

# **FIDES ET RATIO**

**4(28)2016**

**KWARTALNIK  
NAUKOWY  
TOWARZYSTWA  
UNIWERSYTECKIEGO  
FIDES ET RATIO**



**UWARUNKOWANIA MAŁŻEŃSKIEGO  
I RODZINNEGO SZCZĘŚCIA**

**Rada Naukowa:**

prof. dr hab. Franciszek Adamski (UJ), prof. UM, dr hab. Anna Doboszyńska (Uniwersytet Medyczny), prof. UJ, dr hab. Halina Grzmil-Tylutki (UJ), prof. dr hab. Kazimierz Korab, ks. prof. dr hab. Jan Krokos (UKSW), dr Maria Jankowska (APS), dr Józef Placha, dr Oxana Remeniaka (Akademia Mohylańska w Kijowie, Ukraina), dr Mária Slivková (OZ Felix Familia, Słowacja)

**Zespół Redakcyjny:**

prof. UKSW, dr hab. Maria Ryś (redaktor naczelny)  
dr Irena Grochowska (zastępca redaktora naczelnego)  
dr Paweł Kwas (sekretarz)

**Redaktorzy tematyczni:**

prof. dr hab. Gabriela Bujalska-Grüm, prof. KUL, dr hab. Urszula Dudziak, prof. dr hab. Olgierd Hryniewicz (PAN), Ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński, ks. prof. Andrzej Offmański (Uniwersytet Szczeciński), prof. UW, dr hab. Krystyna Ostrowska

**Recenzenci:**

prof. UKSW, dr hab. Agnieszka Bender, prof. dr hab. Leszek Grüm, dr Agnieszka Hennel-Brzozowska (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków), mgr Aleksandra Kimball (Warner Brothers Studios, USA), dr Jolanta Kraśniewska (uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, prof. AM dr hab. Teresa Krasowska, ks. prof. dr hab. Henryk Krzysteczko (Uniwersytet Śląski), dr Elżbieta Naporaj (AJD), prof. dr hab. Katarzyna Olbrycht (Uniwersytet Śląski), dr Jacek Pulikowski (UAM), dr Bożena Sosak-Świdorska (UKSW), ks. dr Stanisław Tokarski, ks. prof. UwB, dr hab. Adam Skreczko (UwB), o. prof. UAM Borys Soński (UAM), prof. UKSW dr hab. Witold Starnawski, dr Małgorzata Starzomska (UKSW), ks. dr Władysław Szewczyk, dr Elżbieta Tracewicz (Life Adjustment Center, USA), prof. UKSW, dr hab. Elżbieta Trzęsowska-Greszta, prof. PEDAGOGIUM, dr hab. Krzysztof Wojcieszek, mgr Aleksandra Woś-Mysliwiec (President of Policy Committee, USA), dr hab. Małgorzata Wrześniak (UKSW), Ks. prof. UKSW, dr hab. Dominik Zamiatąła.

**Redaktorzy językowi:**

mgr Zofia Kończewska-Murdzek  
mgr Krzysztof Kraśniewski  
mgr Małgorzata Walaszczyk

**Redaktor statystyczny:**

mgr Karol Kwas

**SPIS TREŚCI:**

<i>Katarzyna Olbrycht</i> , O pięknie kobiecości. Kobiecość jako wartość we współczesnym świecie .....	6
<i>Krzysztof Kraśniewski</i> , W stronę męskiej tożsamości .....	21
<i>Katarzyna Wac</i> , <i>Joanna Żołnierz</i> , <i>Jarosław Sak</i> , Zagadnienie dotyku w kontekście rozważań nad godnością cielesności osoby ludzkiej	
<i>Magdalena Dziejic</i> , System rodziny pochodzenia a jakość związku małżeńskiego .....	47
<i>Justyna Mróz</i> , <i>Kinga Kaleta</i> , Zachowania i przeżycia związane z pracą oraz zróżnicowanie ja, a satysfakcja z małżeństwa u kobiet .....	70
<i>Jarosław Jastrzębski</i> , <i>Anna Drażdżewska</i> , <i>Małgorzata Nazarewicz</i> , <i>Natalia Przybysz</i> , Rodzaj doświadczanych emocji a zachowania wiążące w romantycznych związkach u kobiet i mężczyzn w średniej dorosłości .....	90
<i>Maria Jankowska</i> , Komunikacja pomiędzy małżonkami a ocena jakości związku małżeńskiego .....	119
<i>Justyna Anna Gutka</i> , Miłość i wierność podstawami małżeńskiego oraz rodzinnego szczęścia .....	140
<i>Maria Magdalena Kwiatkowska</i> , <i>Katarzyna Kwiatkowska</i> , Cechy osobowości jako zmienne warunkujące motywy zostania rodzicami .....	151
<i>Bernarda Bereza</i> , <i>Diana Szymczuk</i> , Psychologiczne uwarunkowania prawidłowych relacji w rodzinie .....	173
<i>Edyta Wolter</i> , Respect for life as an ecological value .....	183
<i>Joanna Parol</i> , Uwarunkowania małżeńskiego i rodzinnego szczęścia przedstawione w polskim kinie. Przegląd wybranych problemów pokoleniowych .....	200
<i>Anastazja Sorkowicz</i> , Papież Rodziny o szczęściu małżeńskim i rodzinnym .....	218
<i>Katarzyna Lorecka</i> , Współczesna rodzina na etapie adaptacji do globalnej ekspansji technologicznej – szanse i zagrożenia .....	232
<i>Katarzyna Nosek</i> , Dom rodzinny w życiu jedynaka, czyli sposób postrzegania domu rodzinnego oraz jego znaczenie dla jedynego dziecka w rodzinie .....	256
<i>Agata Majewska</i> , (Od)budowa szczęścia rodzinnego w kontekście trudnych doświadczeń .....	266
<i>Alicja Kurasz</i> , <i>Tomasz Gosztyła</i> , Trudne zachowanie dziecka a praktyki	

religijne rodziców dzieci z zaburzeniem ze spektrum autyzmu .....	275
<i>Emilia Zyskowska</i> , Rola biegłego psychiatry i psychologa w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa na przykładzie kan. 1095 KPK .....	297
<i>Dariusz Sarzała</i> , Rodzina osoby przebywającej w izolacji więziennej jako środowisko wsparcia społecznego .....	311
<i>Ks. Waldemar Woźniak</i> , Przestępstwo jednego członka rodziny czynnikiem wpływającym na poczucie szczęścia u pozostałych osób tworzących wspólnotę rodzinną .....	327
Abstracts .....	341
Zasady publikacji .....	351
Zasady recenzowania .....	352



Prof. dr hab. Katarzyna Olbrycht  
*Uniwersytet Śląski*

**O pięknie kobiecości.  
Kobiecość jako wartość we współczesnym świecie**

**1. „Kwestia kobieca” a tożsamość własnej płci**

*Piękno kobiecości* jest określeniem podkreślającym wysoką wartość jaką stanowi kobiecość. Piękno zakorzenione jest w prawdzie i dobru i jako takie jest wartością szczególną. Sens „piękna kobiecości”, jego rozumienie jest wyrazem przyjmowanej prawdy o kobiecie, a ta - prawdy o człowieku. Dziś piękno kobiecości nie jest zbyt często dostrzegane, podkreślane w kulturze, obecne w świadomości jednostkowej i społecznej, ponieważ nie jest w nich obecna prawda o człowieku. Brak tej prawdy i brak motywacji do jej poszukiwania sprawiają, że zarówno kobiety jak mężczyźni nie są pewni swojej tożsamości, często nie odczuwają potrzeby namysłu nad tożsamością własnej płci. Dyskusje z jednej strony o kulturowym uwarunkowaniu płci, z drugiej – o zanikającym znaczeniu poczucia tożsamości jeszcze wzmacniają to zjawisko.

Tymczasem podstawowe środowisko życia człowieka - rodzina opiera się na wyraźnym podziale ról płciowych mężczyzny i kobiety, które mają się dopełniać, wzbogacać, wzajemnie wzmacniać, a równocześnie zapewniać integrację i spójność oddziaływań, umożliwiać pozytywną realizację wielorakich funkcji rodziny. Także inne instytucje i formy życia społecznego zakładają uzupełnianie się płci.

Postrzeganie siebie przez współczesne kobiety pozostaje pod wpływem różnych nurtów myślenia o cechach kobiet, ich sytuacji, miejscu i roli w społeczeństwie. Dziś już na ogół powszechna jest świadomość, że traktowanie kobiety jako istoty w jakimkolwiek sensie „gorszej”, nie zdolnej do samodzielnego wyboru własnej drogi życiowej i jej realizacji, do podejmowania ważnych decyzji osobistych, zawodowych, społecznych i politycznych jest nieuzasadnione i głęboko niesprawiedliwe. Doświadczenia kobiet, niejednokrotnie bardzo trudne, stały się przedmiotem publicznych

debat, publikacji, analiz naukowych, deklaracji, które połączyła idea walki o uznanie podmiotowości kobiety, jej prawo do samostanowienia. Za tą zmianą myślenia stopniowo zaczęły iść przemiany społeczne i nowe rozwiązania prawne. Równocześnie od początków XX wieku, wokół problemu tożsamości płciowej narasta niepokój, pojawiają się liczne kontrowersje, toczą się dyskusje dotyczące tego co ma oznaczać wywalczona ideowo równość kobiet i mężczyzn. Czy powinna prowadzić do zanegowania istniejących pomiędzy nimi różnic także biologicznych, a w konsekwencji ich odrzucenia a przynajmniej programowego zacierania? W świetle rosnących możliwości medycyny pojawia się pytanie czy równość nie oznacza możliwości wybierania sobie płci biologicznej i zmieniania dotychczasowej drogą manipulacji anatomiczno-fizjologicznej. Czy może istotą równości są raczej dopuszczanie i akceptacja niestandardowych wzorów pełnionych ról ale bez rezygnowania z różnicowania płci? Czy wreszcie właściwym podejściem jest docenianie i rozwijanie różnic płciowych, dostrzeganie ich wartości ale z założeniem, że kobiety i mężczyzn łączy wspólna wartość człowieczeństwa a w konsekwencji – obowiązek wzajemnego szacunku.

Już w pierwszej połowie XX w. zarysowują się wyraziste stanowiska w tej kwestii. Reprezentantką pierwszego była Simone de Beauvoir. W książce *Druga płeć* (wydanej w Polsce - de Beauvoir, 2009), która przyniosła autorce duży rozgłos, pojawiła się mocna teza iż własna płeć jest dla kobiety opresją, z którą trzeba walczyć, którą trzeba pokonać żeby móc w pełni realizować się i być wolnym człowiekiem (por. Uliński, 2001, s. 286-293).

Po tej książce S. de Beauvoir została uznana za jedną z prekursorok radykalnego feminizmu. Inne znaczące dla głównych nurtów myślenia o kobiecości stanowisko wiąże się z poglądami Margaret Mead. Na podstawie badań antropologicznych, które prowadziła w społeczeństwach prymitywnych, analizowała<sup>1</sup> znaczące różnice między rolami mężczyzn i kobiet w różnych kulturach. Podkreślała, że związane z nimi wzory zachowań są za każdym razem zdeterminowane kulturowo. Postulowała dopuszczanie różnych wzorów zachowań kobiet i mężczyzn, wzorów zależnych od indywidualnych cech i predyspozycji, jednak nie negowała istnienia biologicznych i osobowościowych różnic płci i krytycznie wypowiadała się zarówno o sztywnym podziale ról społecznych ze względu na

<sup>1</sup> *Płeć i charakter*, (1982) oraz *Mężczyźni i kobiety* (2015).

pleć, jak i o utopijnym założeniu abstrahowania od różnic płciowych, czy całkowitym programowym ujednoceniu ról (za: tamże, s. 295-302).

W książce *Płeć i charakter* Mead pisała: „Jeżeli zniesienie różnic płciowych oznaczać ma zniesienie typu osobowości, który niegdyś zwano "męskim" lub "kobięcym", to zagubimy coś bardzo cennego. Świątowanie wydaje się weselsze i uroczystsze, jeśli obie płci założą odmienne stroje. Podobnie w sprawach mniej przyziemnych. Kiedy ubranie stanowi samo w sobie symbol, a szal kobiety harmonizuje z przypisywaną jej miękkością usposobienia, kanwa relacji międzyludzkich jest wyszukana i na wiele sposobów satysfakcjonująca. W kulturze takiej poeta chwali cnoty – niechby nawet "kobiece" cnoty - na które zabraknie miejsca w zuniformizowanej utopii (Mead, 1982, s. 28).”

W latach 90. XX w. ukazała się książka *Płeć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą* Anne Moir i Davida Jessela (2008). Autorzy udowodniali na podstawie własnych badań, że podstawą różnic między płciami są różnice w mózgu (w budowie i funkcjonowaniu), które trzeba brać pod uwagę interpretując zachowania kobiet i mężczyzn, przewidując je i projektując. Respektowanie tej wiedzy miało zapobiec wielu konfliktom i trudnościom w relacjach międzyludzkich wynikającym z lekceważenia wykazanych w badaniach różnic..

W dzisiejszych dyskusjach widoczne są wpływy zarówno różnych tradycji historycznych, jak i wielu dwudziestowiecznych stanowisk i dyskusji. Ruchy feministyczne tzw. „drugiej” i „trzeciej” fali (w drugiej chodziło o rozszerzenie walki o polityczne równouprawnienie kobiet o problemy relacji między płciami, w trzeciej - przyjmowanie perspektywy postmodernistycznej), walcząc o prawa kobiet, interpretują jednak te prawa bardzo różnie. Na jednym biegunie stawiane są prawa do totalnej wolności kobiety w decydowaniu nie tylko o własnym życiu, karierze, zawodzie, ciele, tożsamości bądź jej braku, ale o życiu powierzonych jej innych. Na drugim – obrona przed krzywdzącymi praktykami wobec kobiet w różnych kulturach, środowiskach, sytuacjach społecznych i politycznych, praktykami odbierającymi kobiecie godność, dyskryminującymi i uprzedmiotawiającymi. Między tymi biegunami sytuują się działania broniące kobiety przed już nie sformalizowaną, ale zakorzenioną jeszcze w wielu społecznościach praktyczną dyskryminacją zawodową, materialną, polityczną, obyczajową. Skala zróżnicowania i niejasne podstawy antropologiczne ruchów



feministycznych a także ich ideologizacja światopoglądowa, choć wyrażają troskę o podmiotowość kobiety, nie pomagają kobietom XXI w. poszukiwać tożsamości własnej płci i jej głębszego sensu.

Sytuację tę pogłębiają masowe media, promujące wzory kobiecości, które mają zapewniać satysfakcjonującą pozycję na rynku pracy, w rodzinie, w związkach towarzyskich itd. Ich punktem odniesienia jest jednak kultura konsumpcyjna. Wzory oparte są więc głównie na zgodnych z aktualnymi trendami mody urodzie i wygładzie, rekwizytach, aktywnym udziale w masowej konsumpcji dóbr, a równocześnie na bezwzględnym egzekwowaniu możliwości zaspokajania wszelkich potrzeb. Bardzo często w przekazach medialnych kobieta i kobiecość są instrumentalizowane. Atrakcyjne modelki pojawiają się w reklamie jako „dodatek” do luksusowych towarów (samochodu, biżuterii, wnętrza, rekwizytów oznaczających komfort stylu życia, kosmetyków, nawet produktów spożywczych czy artykułów higienicznych). W efekcie sama kobieta nie rzadko zaczyna traktować swoją kobiecość jak „produkt”, którym można się posłużyć jako instrumentem poprawy życia, rozwiązywania problemów, manipulowania ludźmi. Produkt ten buduje z elementów tradycji rodzinnych, wyobrażeń o kobiecości w środowisku własnym i tym, do którego aspiruje, przekazów medialnych. Stara się nałożyć je na obraz siebie, na własne plany, cele i marzenia, pogodzić z samooceną i przyjmowanym sensem życia. Na „geniusz kobiecości” i jego piękno nie ma tu miejsca. Dominuje dezorientacja i trud odnajdywania się w kulturze pragmatyzmu, pozytywistycznych metod poznania, ceniienia głównie wymiernej skuteczności, godzenia naturalnej emocjonalności i troski o bliskich z zasadami bezwzględnej walki o sukces, a przynajmniej bezpieczne przetrwanie.

## **2. Etyka troski wyrazem współczesnej potrzeby *geniuszu kobiecości***

Wyrazem potrzeby głębiej rozumianej kobiecości w dzisiejszej kulturze jest przywołanie troski jako cnoty moralnej i uznanie, że to właśnie troska stanowi wartość wyznaczającą nowe spojrzenie na etykę. Dowodzi tego wyraźny od lat 80. XX w. rozwój *etyki troski*<sup>2</sup>. Etyka troski jest określana

<sup>2</sup> Historię etyki troski i najważniejsze jej nurty analizuje M. Uliński w książce *Etyka troski i jej pogranicza*. Kraków 2012, Wydawnictwo Aureus.

również etyką miłości, etyką relacjonalną, u podstaw której leży relacja troski właśnie. Jak pisze jedna z głównych reprezentantek tego nurtu w etyce Virginia Held (2006, s. 12): „na wartość relacji troski składają się zarówno dobro osób wchodzących w tę relację, jak i dobro samej relacji”.

Dziś etyka troski jest często kojarzona z feminizmem, ponieważ akcentuje cechy wiązane na ogół z kobiecością.

Skojarzenie etyki troski z kobiecością wynika z postrzegania kobiecych sądów moralnych jako opartych głównie na uczuciowości, przeżyciach, empatii, współczuciu dla innych.

Początkiem etyki troski stała się konfrontacja stanowisk dwojga badaczy moralności Lawrence'a Kohlberga i jego uczniacy, a potem współpracownicy Carol Gilligan.

L. Kohlberg, który przyjął, że najwyższym stadium rozwoju moralnego jest stadium postkonwencjonalne charakteryzujące się uniwersalnym poczuciem sprawiedliwości, stwierdził, że badani chłopcy, rozwiązując zadania z dylematami moralnym, wykazywali się wyższym poziomem rozwoju niż dziewczynki<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Stadia wyróżnione przez Kohlberga:

Poziom I - przedkonwencjonalny (wiek przedszkolny i młodszy wiek szkolny). Dziecko kieruje się chceniem, tym, co dla niego przyjemne i przykre.

Stadium 1 - orientacja posłuszeństwa i kary (egocentryzm). Reguły przestrzega się tylko po to, by unikać kary. Tylko skutki czynności określają, czy jest ona dobra czy zła. Punkt widzenia i interesy innych nie są brane pod uwagę.

Stadium 2 - orientacja naiwnie egoistyczna (relatywizm moralny). Działanie dobre to działanie, które ma na celu dobro własne, a nie innych. Potrzeby innych są brane pod uwagę, jeśli rezultat ich działania jest korzystny dla własnego dobra.

Poziom II - konwencjonalny (aprobata społeczna; ok. 13.-16. rok życia). Jednostka zaczyna orientować się w konwencjach społecznych, dopasowuje pragnienia do konwencji.

Stadium 3 - orientacja "dobrego chłopca/dziewczyny". Czynność jest oceniana jako dobra albo zła ze względu na intencje jednostki. Cenione są społecznie akceptowane standardy zachowania.

Stadium 4 - orientacja prawa i porządku. Pojawia się szacunek dla autorytetów oraz przekonanie, że reguły społeczne muszą być przestrzegane. Zwraca się uwagę nie tylko na motywy działania jednostki, ale również na standardy zewnętrzne.

Poziom III - postkonwencjonalny (zasady moralne, ideały; powyżej 16. roku życia). Jednostka jest w stanie spoglądać na to, co w danym społeczeństwie jest konwencjonalne jako na konwencjonalne. Jednostka może być autonomiczna moralnie, może porównywać własne zasady moralne z zasadami innych.

Stadium 5 - orientacja umowy społecznej i legalizmu. To, co jest słuszne, zależy od opinii większości w danej grupie społecznej.

Stadium 6 - orientacja uniwersalnych zasad sumienia. O postępowaniu decydują wybrane przez jednostkę zasady etyczne. Gdy obowiązujące prawo wchodzi w konflikt z tymi zasadami, jednostka postępuje zgodnie z tymi drugimi (za: Reber, 2005).

Carol Gilligan (1982) zakwestionowała wnioski Kolberga ze względu na zastosowaną przez niego metodykę badań. Przeanalizowała ona ponownie wyniki badania dziewczynek i doszła do wniosku, iż nie są one wyrazem niższego rozwoju moralnego, lecz wskazują na postrzeganie moralności w innych kategoriach niż u chłopców. Swoje obserwacje i wnioski badaczka zamieściła w książce z 1982 r., pt. *In a Different Voice*, która stała się źródłową pozycją nurtu etyki troski. Gilligan zakwestionowała w niej zasadność stosowania jako podstawy oceny rozwoju moralnego wyłącznie etyki sprawiedliwości opartej na abstrakcyjnych zasadach i regułach. Zaproponowała, odrzucając ekskluzywny charakter teorii Kohlberga, jej uzupełnienie o własną koncepcję rozwoju moralnego, bardziej adekwatną do specyfiki rozwoju dziewcząt. Koncepcja ta obejmowała trzy stadia rozwoju życia moralnego:

- 1) stadium egoizmu, w którym dominuje perspektywa dobra własnego;
- 2) stadium altruizmu, w którym dominuje pragnienie opiekowania się innymi; dobro pojmowane jest tu jako troszczenie się o innych;
- 3) stadium harmonii, w którym dochodzi do zrównoważenia potrzeb własnych z potrzebami innych.

Gilligan wyróżniła też dwie fazy przejściowe: pomiędzy stadium (1) a (2). Jej zdaniem następuje wtedy uświadomienie sobie, że są też inni, którzy potrzebują naszej opieki czy troski; oraz pomiędzy stadium (2) a (3) gdy dochodzi do uświadomienia sobie, że troska należy się także nam samym (por. Uliński, 2012).

Postulat szerszego uwzględnienia specyfiki kobiecego myślenia moralnego rozwinęła Nel Noddings (1984, s. 3), która pisała: „Kobiety są w stanie podać racje swoich działań, lecz racje te często odwołują się do uczuć, potrzeb, impresji oraz przeważnie do indywidualnego ideału, a nie do uniwersalnych zasad i ich zastosowań”. Zdaniem N. Noddings troska oznacza dyspozycyjność osoby świadczącej troskę oraz jej zaangażowanie w sprawę tego kogoś, wobec kogo świadczona jest troska. Kluczowe dla relacji troski jest także „współodczuwanie z drugą osobą, które nie ma polegać na stawianiu się w sytuacji drugiej osoby, lecz na <wzięciu na siebie drugiej osoby> (receive the other into myself)”(tamże, s. 30). W tym ujęciu relacji troski wyraźniej rysują się oczekiwania wobec osoby, która wchodzi w tę relację. Jest to najczęściej kobieta, ponieważ jej predyspozycje skłaniają do adresowania potrzeby troski głównie do niej.

Etyka troski zakłada więc przyjmowanie perspektywy określonego typu relacji (relacji troski) i postawy (postawy troski).

Dariusz Juruś (2015) w artykule poświęconym etyce troski wymienia cechy tradycyjnie uznawane za niezbędne elementy postawy troski:

„(1) uważność (*attentiveness*), czyli bycie wrażliwym na problemy wymagające określonej reakcji moralnej. Jest to swego rodzaju umiejętność odpowiedzi na wartości moralne. Osoba posiadająca tę cechę, potrafi zauważyć potrzeby innych i odpowiednio na nie zareagować;

(2) komunikatywną wrażliwość (*responsiveness*), która oznacza zaangażowanie jednostki w dialog z innymi, ukierunkowany na rozpoznawanie ich potrzeb oraz obserwowanie ich reakcji na sprawowaną opiekę po to, by móc ocenić, czy otrzymują to, czego potrzebują;

(3) szacunek rozumiany jako równoprawność osób bez względu na miejsce zajmowane w relacji troski, wyrażany skierowaną na drugiego człowieka uwagą.

Wszystkie te cechy są wyrazem dzielonego przez etyków troski przekonania, iż opieka nad drugim człowiekiem nie oznacza wyłącznie osiągnięcia określonych celów, ale również sposób, w jaki się ją sprawuje” (tamże, s. 195).

Znamienne jest, iż rozwój etyki troski z czasem wywołał poszukiwanie etyki, która łączyłaby etykę troski z etyką sprawiedliwości, uważaną za bardziej racjonalną. Tym samym poszukiwana etyka miałaby łączyć w sobie aspekt myślenia kobiecego i męskiego, z założeniem, że powinny się one dopełniać.

Zainteresowanie etyką troski, przedstawione tu w bardzo syntetycznym skrócie, pokazuje pośrednio w czym upatruje się „geniuszu kobiecości”, który przejawiałby się w najważniejszej sferze życia jaką jest życie moralne człowieka. Wartość troski skojarzoną głównie z kobiecością, jej obecność w dyskursie społecznym i kulturowym mimo iż pozbawiona głębszego antropologicznego uzasadnienia, można więc uznać za obiecujący symptom dostrzegania głębszych wartości kobiecości.

### **3. Kobiecość w świetle personalizmu chrześcijańskiego**

Pełny obraz kobiecości i jej piękna odnajdujemy na gruncie personalizmu chrześcijańskiego. W myśl prawdy o człowieku jako osobie

kobieta i mężczyzna stanowią równorzędną wartość będąc - jedno i drugie - osobami ludzkimi.

Stanowiskiem podnoszącym kwestię kobiecą, które można uznać za reprezentatywne dla zdecydowanie innego nurtu myślenia o tożsamości kobiet i mężczyzn (a głównie kobiet), jest myślenie osadzone na chrześcijańskiej prawdzie o człowieku, wykorzystujące wiedzę nie tylko z zakresu teologii, ale także innych dziedzin wiedzy o człowieku i społeczeństwie. Jego prekursorką była Edyta Stein (por. np. Gregorczyk, 2001). Analizując kobiecość w kontekście współczesnego świata odwoływała się do psychologii, socjologii, historii kultury, filozofii (w nurcie fenomenologicznym) i teologii. Szczególne właściwości kobiety sprowadzała do dwóch postaw duchowych: chronienia i podtrzymywania życia, traktowania go całościowo i służenia mu oraz poznawania intuicyjnego i wczuwającego się (tamże).

Obie te postawy zakorzenione są w miłości, wyrażają potrzebę miłości. Znana jest myśl E. Stein sformułowana jako stwierdzenie: „Żadna kobieta nie jest tylko kobietą” (Stein, 2005, s. 16). Według niej, można mówić o potrójnym powołaniu kobiety: do człowieczeństwa, do kobiecości, oraz do indywidualności jako realizacji indywidualnych predyspozycji. Każdy z tych wymiarów kobiecości wymaga zdaniem E. Stein świadomego wychowywania. Istotą duchowości kobiecej jest dla niej „dobroć serca”. Sprawia ona, że kobieta jest wrażliwa na dobro całego stworzenia, na dobro bliźnich (zwłaszcza dzieci), dobro wszystkich potrzebujących, realizuje się w miłości i w służeniu innym pomocą w dojrzewaniu do miłości.

Powołaniem kobiety jest z natury macierzyństwo fizyczne, ale też szczególnie ważne macierzyństwo duchowe, które wyraża się w postawie troski, gotowości do służby wobec potrzebujących. Wyznacza to określony kierunek wychowania człowieka, szczególnie dziewcząt. Powinny one być przygotowywane do troszczenia się w domu o atmosferę sprzyjającą rozwojowi wszystkich, o relacje między poszczególnymi osobami, ale też o piękno otoczenia. W wyborze pracy zawodowej powinny być motywowane szczególnie do podejmowania tych zawodów, które wymagają wrażliwego zrozumienia całego człowieka, serdecznej troski, gotowości pomocy. Nie oznacza to, że można pomijać wychowawcze rozwijanie w dziewczętach człowieczeństwa a także ich indywidualnych cech, uzdolnień, możliwości. E. Stein (1999, s. 191) pisała: „Nie naszkicujemy obrazu indywidualności



tak, jak to jest możliwe odnośnie obrazu doskonałego człowieczeństwa i doskonałej kobiecości. Wiemy tylko, że czyste człowieczeństwo i czysta kobiecość nie dają pełnego określenia celu; one mogą się tylko rozwijać w konkretnej jedności (*Einheit*) indywidualnej osoby. Aby indywidualność nie skarłała i mogła urzeczywistnić prawdziwe człowieczeństwo i prawdziwą kobiecość, trzeba dobierać różne środki kształcenia; przede wszystkim pielęgnować wiarę we własny byt i odwagę w stosunku do niego; umacniać jednocześnie wiarę w indywidualne powołanie do określonego, osobistego działania oraz uczyć nadśluchiwanie na wezwanie i gotowości pójścia za nim. Tak więc celem indywidualnego kształcenia jest pomóc człowiekowi dojść do tego, czym ma on być zupełnie osobiście, podążając swoją własną drogą i wykonując swoje dzieło. Jego droga nie jest drogą, którą sobie dowolnie obiera, lecz po jakiej wiedzy go Bóg. Kto chce doprowadzić do prawdziwego rozwoju indywidualności, musi prowadzić do zawierzenia Opatrzności Bożej, gotowości rozeznania jej znaków i pójścia za nimi.”

Ze względu na właściwości osobowościowo-duchowe, a w konsekwencji szczególne możliwości kobiet, to głównie one powinny podejmować rolę wychowawczyń. Mimo podkreślania „geniuszu kobiecości” E. Stein nie wyróżniała kobiet kosztem mężczyzn. Przeciwnie, podkreślała iż inność mężczyzn i kobiet, także osobowościowa i duchowa, jest szansą ich uzupełniania się, jest nie zastępowalną wartością w świecie. W kontekście poglądów E. Stein można mówić o płci kobiety jako „geniuszu kobiecości”, i w tym sensie o jej pięknie.

Szczególnie wiele uwagi kobiecości i męskości jako wymiarowi osoby ludzkiej poświęcił Karol Wojtyła - Jan Paweł II. W swoich pracach zwracał uwagę iż kobiecie i mężczyźnie przysługuje ta sama, bezwarunkowa godność ludzka, związana z nią wolność i rozumność, orientacja na wartości duchowe. Spełniają siebie we wspólnocie, w byciu i działaniu dla drugich, w darzeniu i odbieraniu szacunku i miłości. Płciowość jest sposobem bycia osobą ludzką, jest zarówno dla kobiet jak dla mężczyzn powołaniem i zadaniem. W tym sensie można uznać, że kobiecość i męskość są szczególnym dobrem – wartością pozwalającą dojrzewać osobowo. Są więc niezwykle ważnymi wartościami osobowymi.

Szczególny wkład w uświadomienie nie tylko ludziom wierzącym, ale całemu światu wartości kobiecości ma św. Jan Paweł II. Poświęcił On kobiecie i kobiecości wiele swoich wypowiedzi, tekstów, pokazał własnym

zachowaniem jak wielką rolę spełnia kobieta, także w Kościele, jak ważne jest właściwe odczytywanie jej powołania (Chmielewski (2009)). Mówiąc o kobiecości we współczesnym świecie nie można pominąć przełomowego dla tej problematyki dokumentu, jakim stał się opublikowany w 1988 r. List Apostolski Jana Pawła II *Mulieris Dignitatem*, mówiący o godności i powołaniu kobiety.

W *Liście* tym została podkreślona szczególna wartość osobowa bycia kobietą. Wartość, której realizacja oznacza zrozumienie i podjęcie w życiu wysiłku stawania się w pełni osobą powołaną do bycia kobietą. Spełnianie siebie jako osoby jest w sytuacji każdego człowieka równoznaczne ze świadomym przyjęciem własnego powołania. W każdym powołaniu, niezależnie od płci, w centrum znajduje się zadanie bycia dobrowolnym darem dla drugiego (drugich). W Konstytucji duszpasterskiej Soboru Watykańskiego II. *Gaudium et spes* czytamy: „/...człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (*Gaudium et spes*, 24), i w innym miejscu: „Człowiek stworzony na obraz Boga – jest wezwany, by bytować dla drugich, by być darem” (tamże, 7).

W przypadku kobiety jest to przyjęcie powołania do kobiecości, do kobiecego sposobu osobowego spełniania siebie, tzn. do bycia darem z siebie zgodnie z planem Boga zadany w otrzymanej płci. Świadomie realizowana kobiecość staje się więc odpowiedzią na miłość Boga, odpowiedzią na zawierzenie przez Boga każdego człowieka kobiecej wrażliwości, miłości, dzielności, odpowiedzi opartą na świadomości udziału w walce o każdego człowieka. Obraz kobiety, który rysuje w cytowanym *Liście* Jan Paweł II opiera się na dwóch fundamentalnych założeniach. Pierwsze to powierzenie kobiecie realizacji *porządku miłości* w świecie. Porządek ten obejmuje działanie z miłością, uczenie miłości, kierowanie się miłością, spełnianie siebie poprzez miłość jako bycie darem. Jest to przede wszystkim miłość do drugiego człowieka ale także troska o całe stworzenie, o świat. Jan Paweł II w cytowanym *Liście* stwierdza:

„Oto na gruncie odwiecznego zamierzenia Bożego kobieta jest tą, w której znajduje pierwsze zakorzenienie porządek miłości w stworzonym świecie osób.(...) Pełnej i adekwatnej odpowiedzi na pytania o godność kobiety, jako też o jej powołanie, nie możemy udzielić bez odwołania się do tego porządku i do tego prymatu (miłości – KO). Kiedy mówimy, że kobieta

jest ta, która winna doznawać miłości, aby wzajemnie miłować, mamy na myśli nie tylko i nie przede wszystkim ten specyficzny układ oblubieńczy małżeństwa. Mamy na myśli zakres bardziej uniwersalny, wyznaczony przez sam fakt bycia kobietą w całości relacji międzyludzkich, które na różne sposoby określają współistnienie oraz współdziałanie osób, mężczyzn i kobiet. W tym szerokim i wielorako rozumianym kontekście kobieta jest szczególną wartością jako osoba ludzka, równocześnie zaś ta konkretna osoba ludzka, która jest kobietą, stanowi szczególną wartość osobową ze względu na swą kobiecość. Odnosi się to do wszystkich kobiet i zarazem do każdej z osobna kobiety, bez względu na uwarunkowanie kulturowe, w jakim żyje, niezależnie od takich czy innych jej właściwości duchowych, psychicznych czy cielesnych, jak na przykład wiek, wykształcenie, zdrowie, praca, stan małżeński czy bezżenność” (Jan Paweł II, 1988)<sup>4</sup>.

Drugim filarem kobiecości ma być *dzielność*, wymagająca moralnej siły i zrozumienia własnego miejsca w walce dobra ze złem. Tu kobiecość staje się trudnym wyzwaniem i wymaga świadomego podjęcia oraz całościowej determinacji w wywiązywaniu się z tego zadania – misji. W cytowanym Liście czytamy: „/.../ w paradygmat biblijnej „Niewiasty” zostaje wpisana od początku po kres dziejów walka ze złem i ze Złym. Jest to walka o człowieka, o jego prawdziwe dobro, o jego zbawienie/.../ A jest to zarazem walka o jego zasadnicze „tak” lub „nie” wobec Boga i odwieczny zamysł Boży wobec człowieka. /.../Moralna siła kobiety, jej duchowa moc, wiąże się ze świadomością, że Bóg w jakiś szczególny sposób zawiera jej człowieka. Oczywiście, Bóg zawiera każdego człowieka wszystkim ludziom i każdemu z osobna. Jednakże to zawierzenie odnosi się w sposób szczególny do kobiety – właśnie ze względu na jej kobiecość – i w sposób szczególny stanowi też o jej powołaniu/.../ Kobieta jest mocna świadomością zawierzenia, mocna tym, że Bóg „zawierza jej człowieka” zawsze i wszędzie, nawet w warunkach społecznego upośledzenia, w jakich może się ona znaleźć. Ta świadomość i to zasadnicze powołanie mówią kobiecie o godności, jaką otrzymuje od samego Boga, a to czyni ją „dzielną”, umacnia jej powołanie. W taki też sposób owa „niewiasta dzielna” (Prz 31, 10) staje się niezastąpionym oparciem i źródłem

---

<sup>4</sup> Tamże, 29. Warto w tym miejscu zauważyć, że w świetle przywołanej wcześniej etyki troski, cechy relacji i postawy troski mieszczą się w tym obszarze zadań kobiety, które składają się na wprowadzanie przez nią w świecie porządku miłości.

duchowej siły dla innych, którzy odczuwają w niej wielkie energie duchowe (tamże, 30).”

Porządek miłości i dzielność w walce o człowieka są według Jana Pawła II zasadniczymi wymiarami kobiecości, rysami i celami powołania kobiety, podstawą jej tożsamości. Kobieta musi tę swoją tożsamość w całym jej pięknie odkryć i docenić, żeby w pełni, świadomie zaangażować się w jej realizację. Niestety kobiety ale również mężczyźni nie są najczęściej świadomi tak rozumianej istoty kobiecości, choć odczuwają jej brak. Autor Listu pisze:

„W tym sensie przede wszystkim nasze czasy oczekują na objawienie się owego „geniuszu” kobiety, który zabezpieczy wrażliwość na człowieka w każdej sytuacji: dlatego, że jest człowiekiem! I dlatego, że „największa jest miłość” (1. Kor 13,13)” (Jan Paweł II, 1988).

To w tym *Liście* Autor mówi o tym, że Bóg pomyślał kobietę, każdą kobietę, w całym pięknie i bogactwie jej kobiecości i taką kobiecością ją obdarzył (tamże).

#### **4. Wychowanie do wartości kobiecości**

Ujęcie płciowości, tu – kobiecości jako wartości wymaga głębokiej świadomości, zrozumienia jej istoty, wytrwałego rozwijania. Oznacza to potrzebę a nawet konieczność wychowawczego jej ukazywania, wyjaśniania i uzasadniania, ukierunkowywania, wspierania i towarzyszenia w jej realizacji.

Budowanie tożsamości jest procesem cało życiowym wymagającym wsparcia w procesach wychowawczych. Jeśli kobieta ma rozumieć i cenić swoją tożsamość, jeśli świadomość własnej kobiecości ma jej dostarczać sensu podejmowanych wysiłków i satysfakcję z podejmowanych działań, musi odkryć w kobiecości jej prawdziwą wartość. Do tego potrzebne jest konsekwentne, spójne wychowanie. I mowa tu nie tylko o wychowaniu dziewcząt, ale także o wychowaniu chłopców, tak by rozumieli własną rolę w życiu kobiet, uznawali wartość kobiecości, którą trzeba chronić i wspierać, widzieli sens i potrzebę wzajemnego uzupełniania się kobiet i mężczyzn. Zauważmy w tym miejscu: wychowanie do świadomego realizowania własnej kobiecości jako jednej z najważniejszych wartości osobowych jest podstawowym zadaniem wychowania kobiety. Zadanie to powinno być

jednak dopełniane wychowaniem jej do wychowywania mężczyzn, którzy zawsze będą jej towarzyszyć w różnych rolach rodzinnych i społecznych.

Chaos w argumentowaniu takich czy innych podejść do kobiety i kobiecości pogłębiają dziś wpływy ideologii przyznających pierwszeństwo płci kulturowej oraz osobistym wyborom płci biologicznej. Wpływy te dotyczą w pierwszym rzędzie wychowania, i to zarówno w środowiskach naturalnych (przede wszystkim w rodzinie), jak w środowiskach instytucjonalnych.

Efektem dezorientacji w tym, co w wychowaniu dziewczynek i chłopców jest właściwe i słuszne, a co niesłuszne i szkodliwe, jest wycofywanie się z jasnych przekazów i konsekwentnych oddziaływań. Tym samym dojrzewanie do tożsamości własnej płci przebiega głównie drogą naturalnej socjalizacji, która zaczyna się od najmłodszych lat.

Zwyczajowe, nie oparte na obserwacji dziecka, dobieranie do jego płci kolorów i rodzajów ubrań, zabawek, książeczek, urządzenia wnętrza może być konstruktywne w odkrywaniu własnej płci tylko wtedy, jeśli nie dominuje nad rozumieniem jej istoty, nie wymusza określonych zainteresowań i form aktywności, nie blokuje rozwoju wyobraźni i wrażliwości. Jednocześnie wychowawcy powinni czuć się odpowiedzialni za to, by wśród wielu dyspozycji i uzdolnień dziecka a potem młodego człowieka nie zostały niezauważone, zlekceważone, stłumione te z nich, które mogą się stworzyć oryginalny kształt realizacji własnej płciowości w zgodzie z jej najgłębszą istotą. Sytuacja ta dotyczy m.in. wyboru drogi zawodowej, w której często dochodzi do nacisków na wychowanka, by myśląc o przyszłości zawodowej kierował się atrakcyjnością materialną i społeczną.

Stawia to nie tylko kobiety, ale całe społeczeństwo wobec wyzwania rzetelnego szukania i określania tożsamości kobiety (a także mężczyzny) zbudowanej na prawdzie o człowieku.

Dla ludzi wierzących uznanie w człowieku osoby i przyjęcie, iż jest on obrazem Boga, istotą powołaną do spełniania się w miłości jako byciu darem, ukierunkowuje odkrywanie i rozwijanie tożsamości własnej płci. W tym przypadku – tożsamości kobiety, osoby obdarzonej darem kobiecości i powołanej do realizacji związanych z nim zadań. Jeśli kobiecość ma być świadomie przyjętą wartością, wartością osobową, której realizacja warunkuje rozwój osobowy, wychowanie powinno prowadzić do jej odkrycia, zrozumienia, pozytywnego przeżywania, osobistej akceptacji, wreszcie -



interna-lizacji, tzn. włączenia w własny system wartości na podstawie wolnej decyzji. Najważniejsze w tym procesie są wzory osób, które realizują własną płciowość w sposób osobowy, doceniając ją jako wartość osobową, respektując równocześnie w pełni wartość człowieczeństwa i rozwoju osobowego jako takiego. Bezpośredni i pośredni kontakt z takimi osobami – wzorami ma w wychowaniu największe znaczenie. Inne drogi prowadzą przez poznawanie, na podstawie różnych źródeł, prawdy o człowieku, a w jej ramach - o wartości jego płciowości. Tu pomocne mogą być nauka, filozofia, sztuka i w szczególności sposób religia.

Wydaje się niezwykle ważne, by wychowywać kobiety nie do konkretnych ról i nie według wyobrażeń kulturowo-społecznych, ale do świadomości własnych predyspozycji jako daru pozwalającego w różnych miejscach i rolach podjąć najważniejsze zadania wpisane w powołanie kobiety.

Taka perspektywa otwiera przed kobietami, niezależnie od ich wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowań, drogę rozwoju dającego satysfakcję, poczucie sensu i radość znaczącego udziału w budowaniu świata opartego na miłości i wrażliwości na innych, na trosce o drugiego i świat, które to postawy są rdzeniem kobiecości i jej piękna.

### **Bibliografia:**

- Chmielewski M. (2009), *Odkryć „geniusz kobiety”*. Synteza myśli Jana Pawła II na temat kobiety, (w:) *Mulieris dignitas. Promieniowanie kobiecości*, T. Paszkowska (red.), (s. 45-59), Lublin: Wydawnictwo KUL.
- de Beauvoir S. (2009) *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Gilligan C. (1982), *In a Different Voice*, Cambridge, Massachusetts, London: Harvard University Press.
- Grzegorzczak A. (2001), *Nauka Edyty Stein o kobiecie wobec współczesnych tendencji feministycznych*, (w:) *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein). Kobieta i Karmelitanka Bosa – Patronką Europy*. Poznań: Flos Karmeli.
- Held V. (2006), *The ethics of care: Personal, political, and global*, Oxford: University Press.
- Jan Paweł II (1988), List Apostolski *Mulieris Dignitatem*, Rzym.

- Juruś D. (2015), *Czy etyka troski może prowadzić do zaniku troski?* Roczniki Filozoficzne, nr 2, s. 187-206.
- Konstytucja duszpasterska Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes, O Kościele w świecie współczesnym*. Rzym 1965.
- Mead M. (1982), *Płeć i charakter*, przeł. T. Hołówka, (w:) *Nikt nie rodzi się kobietą*, wybór, przeł. i wstęp T. Hołówka, Warszawa: Czytelnik.
- Mead M. (2015), *Mężczyźni i kobiety*, przeł. A. Kochan, K. Jagiełło, Kraków: vis-a-vis/Etiuda.
- Moir A., Jessel D. (2008), *Płeć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą*, tłum. N. Kancewicz-Hoffman, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Noddings N. (1984), *Caring: The Feminine Approach to Ethics and Moral Education*, Berkeley, Los Angeles: University of California Press.
- Reber A.S. (2005), *Słownik psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe "Scholar".
- Sobór Watykański II (2005), *Gaudium et spes, O Kościele w świecie współczesnym*, Pallotinum.
- Stein E. (1999), *Kobieta - Jej zadanie według natury i łaski*. Przekład s. J.I. Adamska OCD, Tczew – Pelplin: Wydawnictwo Bernardinum.
- Stein E. (2005), *Refleksje o kobiecie*, tłum. J.I. Adamska OCD, M. Grzywacz, Borne Sulinowo.
- Uliński M. (2001), *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Kraków: Wydawnictwo Aureus.
- Uliński M. (2012), *Etyka troski i jej pogranicza*. Kraków: Wydawnictwo Aureus.

Mgr Krzysztof Kraśniewski

## **W stronę męskiej tożsamości**

Wśród wielu propozycji pracy z młodzieżą męską, znakomita ich część zajmuje się głównie korektą dysfunkcyjnej postawy w środowisku rodzinnym, czy rówieśniczym. Ma to swoje ważne znaczenie w rozwoju młodego człowieka, szczególnie w procesie rozwoju osobowości. Nie mniej jednak wydaje się, że jest stosunkowo mało projektów wychowawczych skierowanych na pracę wewnętrzną, rozumianą między innymi jako docieranie do najgłębszych potrzeb i pragnień człowieka, zwłaszcza młodego i to w fundamentalnym procesie budowania jego męskiej tożsamości. Szczęólnego znaczenia nabiera to w czasach, gdy zbyt łatwo zaciera się różnice pomiędzy kobietą, a mężczyzną.

Można zatem zauważyć, że za mało poświęca się czasu i uwagi w pracy wychowawczej, na odkrywanie tożsamości, doświadczanie i odbudowywanie wizji siebie samego, jako osoby. Zdaniem wybitnego badacza kultury XX-wieku J. Ortegi y Gasseta jednym z najbardziej niepokojących zjawisk współczesności jest „socjalizacja człowieka”, który ma coraz mniej czasu i okazji odkrywania siebie jako osoby i do rozwijania swojej indywidualności. Twierdzi on, że znika zwyczaj pielęgnowania samotności, która pełni rolę formowania osobowości. (por. Polit, 2003, s. 63-78).

Mówiąc językiem filozofii w proponowanych warsztatach „W stronę męskiej tożsamości” chodziłoby o odzyskanie fundamentalnego doświadczenia swej podmiotowości jako bytu osobowego (por. Krapiec, 1970, s. 30n). Można powiedzieć, że egzystencja człowieka rozgrywa się na czterech płaszczyznach: fizycznej, psychicznej, duchowej i społecznej tworzących nierozzerwalną całość.

Główną ideą warsztatów „W stronę męskiej tożsamości”<sup>1</sup> jest całościowa wizja człowieka, traktująca jego duchowy wymiar jako

---

<sup>1</sup> Warsztaty „W stronę męskiej tożsamości” są zmodyfikowanym fragmentem, pochodzącym z autorskiego programu „Na tropach dzikiego serca” współrealizowanym z dr. Jolantą Kraśniewską prowadzonych w szkołach oraz różnego rodzaju ośrodkach wychowawczych.

niezbywalny, czy nawet fundamentalny dla rzeczywistości pracy nad sobą (por. Posacki, 2012, s. 10-12).

Tu właśnie otwiera się miejsce na taką antropologię, którą Karol Wojtyła nazwał antropologią adekwatną, która stara się rozumieć i tłumaczyć człowieka w tym, co istotowo ludzkie. Punktem wyjścia tak pojętej antropologii jest doświadczenie. Adekwatna antropologia (także w jej nie redukcyjnym wymiarze i unikaniu „błędu antropologicznego”, o którym mówi Jan Paweł II) może być fundamentem dla działań pedagogiczno-terapeutycznych. Chodzi o to, aby stanowiła ona swoiste przeciwieństwo wobec redukcjonistycznych wizji antropologicznych (por. Jastrzębski, 2015, s. 19-20). Taka antropologia umożliwia dochodzenie do prawdy o człowieku bez wykluczania dostępnych badań naukowych przy jednoczesnym pogłębieniu filozoficzno-teologicznym.

Tak pojęta antropologiczna struktura ma swoją hierarchię i zastosowanie w proponowanych warsztatach. Ma ona uzasadnienie naukowe i jest częściowo oparta na psychoterapii według interdyscyplinarnej koncepcji V. E. Frankla (por. Frankl, 1978).

Specyfiką warsztatów „W stronę męskiej tożsamości” - jest akcent położony na kształtowanie „męskiego serca”, tak aby odkryć, co to znaczy prawdziwie być sobą. Pytanie o „siebie samego”, pytanie o to „kim jestem”, pozostaje od zawsze najważniejszym z ludzkich pytań.

W oparciu o książkę „Dziki serce” - Johna Eldredge’a, opracowano warsztat socjoterapeutyczny, mający na celu ukierunkowanie i pomoc w odkrywaniu męskiej tożsamości (por. Eldredge, 2003). Prowadzone zajęcia mają na celu przekazanie uczestnikom potrzebnej wiedzy teoretycznej i praktycznej w nabywaniu umiejętności kształtowania samego siebie we wszystkich wymiarach osoby.

Praktyką tychże warsztatów jest współdziałanie z wychowankiem indywidualnie i w grupie tak, aby każdy osobiście mógł pogłębić wizję i doświadczenie samego siebie. Chodzi tu nie tylko o proces wspomagający rozwijanie dojrzałej męskiej tożsamości, ale także o odkrywanie rzeczywistości duchowej, wyrażającej się między innymi w takich obszarach życia jak: „pragnienie”, „potrzeba” i „pokusa”. Umiejętność odkrywania tej rzeczywistości na bazie własnych i cudzych przeżyć, jak również ćwiczenie nazywania i rozróżniania tych doświadczeń, może być dużą pomocą w rozumieniu samego siebie. Daje to również możliwość głębszej analizy

swojego postępowania, w tym także swoich wcześniejszych, nie zawsze właściwych, wyborów.

Dobrym owocem „treningu pracy nad sobą” jest ustalenie przez każdego z uczestników wraz z prowadzącymi warsztaty własnej strategii rozwoju, opisywanej następnie w osobistym zeszycie terapeutycznym zwanym „Dziennikiem polowym” (por. Eldregde, 2005).

Współczesne nauczanie poza wiedzą, oferuje młodym ludziom wiele niezbędnych umiejętności potrzebnych do dobrego funkcjonowania w społeczeństwie, w tym szeroko rozumianej komunikacji z innymi. Stanowczo brakuje nam jednak nauczania młodego człowieka komunikowania się z samym sobą, ze swoją własną głębią, by nie powiedzieć duszą. I nie chodzi tu o jakiegóż religijne praktyki, (które mają swoją wartość i miejsce), ale bardziej o doświadczanie siebie samego w swej najgłębszej strukturze bytu, które można opisać w porządku filozoficznym i naukowym, a nawet terapeutycznym.

Takie doświadczenie siebie, pozwala na zachwyty nad własną osobą i jej naturą, nad człowieczeństwem i jego transcendentnym pochodzeniem, które jest autentycznym ukoronowaniem całego stworzenia. Mówimy o doświadczaniu siebie samego, o odkrywaniu swojego „ja” jako rzeczywistości indywidualnej, tak odmiennej w swym bogactwie i tak ukrytej w głębi każdej osoby ludzkiej. Nie chodzi oczywiście o propagowanie skrajnego indywidualizmu, ale o takie doświadczanie siebie samego, które wzmocni fundamenty własnej osoby i tożsamości, a także pozwoli jej odkryć swoją indywidualność w różnorodności pluralistycznego społeczeństwa. A nawet więcej, bo to doświadczenie zachwyty nad własną osobą, to początek drogi przejścia od stadium estetyki i etyki do rzeczywistości transcendentnego personalizmu, jak obrazuje to w swym egzystencjalnym spojrzeniu S.A. Kierkegaard (por. Toeplitz, 2006, s. 7-35).

Bardzo łatwo w XXI wieku (i to nie tylko młodemu człowiekowi) pomylić piękno ze „ślicznością”, mądrość z informacją, szczęście z sukcesem, a wolność z samowolą. O wiele łatwiej żyć współczesnemu człowiekowi (choć na pewno nie pełniej) w przestrzeni estetyki jako substytutu etyki i religii. O takim powierzchownym sposobie życia pisał już w XIX wieku właśnie S. Kierkegaard: „Znajdują cel życia w zmienności chwili i rozkoszy. Unikają wszystkiego, co wiąże i zobowiązuje. Można rzec: oni nie żyją, a tylko muskają powierzchnię życia. Na przykład szukają zajęcia, ale nie pracy,



miłostek, ale nie miłości. Na tym etapie życia dominować tedy będą pojęcia piękna i brzydoty, nudy i zainteresowania” (tamże, s. 8). Jakże boleśnie aktualne zdają się być słowa zmarłego 150 lat temu jednego z największych myślicieli XIX- wiecznej Europy. Współczesna psychologia, jak i pedagogika chętniej zajmuje się *osobowością*, aniżeli *osobą* jako taką. Warsztaty „W stronę męskiej tożsamości” proponują uczestnikom namysł i doświadczenie nad sobą jako osobą. Wydaje się, że mówiąc o męskiej tożsamości należałoby zwrócić uwagę na odbudowanie wizji siebie jako osoby rozumianej swoiście jako *repersonalizacja*. Użycie pojęcia *repersonalizacja* ma swoje praktyczne zastosowanie w prezentowanych warsztatach. Mówiąc o *repersonalizacji* mamy na myśli takie działania, które w swej metodzie można nazwać pedagogiczno-egzystencjalnymi, a które w odróżnieniu od innych bardziej skoncentrowane są na personalizmie w jego najgłębszym wymiarze tzn. w wymiarze „tajemnicy osoby”.

*Repersonalizacja* w takim ujęciu rozumiana jest jako powrót do korzeni personalizmu, jako pierwotnego doświadczenia w kontekście historii idei i to w jej aspekcie filozoficzno-teologicznym kultury europejskiej (por. Ratzinger, 2006, s. 71-85). Swoimi tematami definiuje ona działania pedagogiczne i terapeutyczne w ujęciu personalistyczno-egzystencjalnym.

W praktycznym wymiarze warsztatów „akcent położony jest niejako na „odzyskaniu męskiego serca”, w całej głębi jego tożsamości.

Korzenie personalizmu - to także indywidualna historia relacji z rodzicami (zwłaszcza z ojcem) pojedynczego wychowanka i szukanie odpowiedzi na wiele nie postawionych wcześniej pytań, także z dziedziny wiary i sensu życia.

*Repersonalizacja* w omawianych warsztatach to także praktykowanie tożsamości personalistycznej we wszystkich jej wymiarach (duchowym, psychicznym, biologicznym i społecznym w relacjach wobec siebie i innych).

Zaproponowane warsztaty odkrywania własnej tożsamości koncentrują się wokół poszczególnych „treningów”: intelektu, woli, serca, i relacji.

- 1) Trening intelektu stanowi naturalną podstawę i punkt wyjścia dla zrozumienia całego procesu pracy nad sobą. Proponuje między innymi, ćwiczenia umiejętności rozróżniania impulsów i poruszeń wewnętrznych, których odkrycie i nazwanie oraz uporządkowanie jest niezbędne w procesie tworzenia tożsamości (por. Dziewiecki,

2010). Cenną pomocą są specjalnie dobrane filmy, a śledzenie losów głównych bohaterów, także pod kątem ich sposobów rozróżniania i realizacji własnych pragnień, potrzeb jak i uleganiu pokusie, to dobre ćwiczenie intelektu.

- 2) Trening woli ma doprowadzić do umiejętności panowania nad sobą. Ćwiczenia w tym zakresie mają pomóc w rozpoznawaniu iluzji wolności oraz w demaskowaniu tych mechanizmów, które służą manipulacji w sferze wolności. Zajęcia o charakterze zadaniowym, pomagają uczestnikom wejść na drogę odkrywania i doświadczenia wolnej woli i jej duchowego wymiaru.
- 3) Trening serca to droga odkrywania rzeczywistości własnego serca, jako ontologicznego fundamentu i centrum osoby. Doświadczenie serca wskazuje także na jego zranienia i równocześnie przynagla do szukania nowych rozwiązań. Jest tu miejsce również na dramę, która pomaga w odczytaniu i konfrontacji z własnymi bolesnymi przeżyciami np. z domu rodzinnego. Pomocą we właściwym przeżywaniu tajemnicy serca jest antropologia biblijna.
- 4) Trening relacji to doświadczenie więzi i ważności wzajemnych odniesień. To także dowartościowanie relacji mojej wobec siebie, mojej wobec innych i innych wobec mnie. Chodzi także o to, aby wzmocnić motywacje do pracy nad jakością relacji, od których zależy moje życie osobiste, rodzinne i społeczne. Pomocą w zrozumieniu wzajemnych rodzinnych odniesień jest między innymi praca z genogramem.

Odkrywanie męskiej tożsamości w ujęciu *repersonalizacji* wydaje się być ważnym, a może nawet czymś niezbędnym dla uzdrowienia współczesnej kondycji społecznej, w której szybciej można natknąć się na skutki depersonalizacji, aniżeli na wysiłek w kierunku prymatu osoby nad rzeczą. Dlatego też warsztat pracy nad sobą, „W stronę męskiej tożsamości” zawiera w sobie także wysiłek zmierzający do zdemaskowania depersonalizacji na poziomie indywidualnym i społecznym. Wielość i różnorodność współczesnych koncepcji na temat człowieka wskazuje wyraźnie na duże zamieszanie co do rozumienia istoty osoby ludzkiej i dlatego łatwiej dzisiaj można akcentować podobieństwo człowieka do zwierząt aniżeli zgłębiać tajemnicę jego ontologii. Nie jest to wcale takie proste, nie tylko, dla młodego

człowieka, który nie zawsze potrafi odróżnić działania personalistyczne od antypersonalistycznych, ukrywających się pod nowymi imionami takimi jak między innymi: relatywizm, instrumentalizacja, manipulacja, alienacja, sukces, uprzedmiotowienie, prawa rynku, technokracja, nowoczesność itp. Warto podkreślić, że nie może być dobrej pracy z poszczególną osobą bez jasnego i określonego obrazu człowieka. Zauważa to w swych badaniach prof. Gerald Gutek (por. Gutek, 2003). wskazując, że każda pedagogika jest ufundowana na jakiejś antropologii i w pewien sposób jest zależna od wizji człowieka jaką preferuje<sup>2</sup>.

Aby warsztaty „W poszukiwaniu męskiej tożsamości” stały się zachętą i okazją do stałej pracy nad sobą, konstrukcja zajęć została podzielona na trzy etapy A. B. C.

Część A – Anonimowość zabija - a zatem poznaj samego siebie.

Część B – Bliżej serca - aby uzdrowić ranę.

Część C – Cieszyć się zwycięstwem - to znaczy pokonać wroga.

Poszczególne etapy pracy następują kolejno po sobie i są ściśle ze sobą związane. Projekt „W stronę męskiej dojrzałości” mówi o takiej rzeczywistości, do której dochodzi się w pewnym procesie i który można odkrywać niejako „na tropach”. Porównanie to wzięte z obszaru tropicielei, podróżników, czy odkrywców jest również zaproszeniem do swoiście rozumianej przygody, odkrywania śladów, symboli i znaków na drodze tropienia „męskiego serca”. To nie łatwe działanie zakłada obecność przewodnika, który niejako będzie towarzyszem tej wyjątkowej wyprawy, trochę jak „Mistrz” wdrażający uczniów w tajniki rzemiosła i w tym przypadku „szkoły męskości”, czy też inicjacji w męstwo bycia i życia. Ma to niezwykle ważne znaczenie dla chłopców, którzy w swoim doświadczeniu, często nie mogli liczyć na autentyczną pomoc, czy wspólne odkrywanie świata z własnym ojcem.

Takie „poszukiwanie tropów” personalizmu we własnym wnętrzu dotyka bezpośrednio rzeczywistości egzystencji, a ona jest otwarta na transcendencję, a nawet wciąż pozostaje otwarta na zmiany, przekształcenia i transformacje (por. Frankl, 2010, s. 37-30). Tym bardziej wydaje się to ważne w procesie tożsamości młodego człowieka, który może odkrywać siebie w perspektywie własnej egzystencji i dlatego nie ma tu miejsca na tak

---

<sup>2</sup> O antropologii jako fundamencie pedagogiki mówiła już E. Stein w swoich wykładach por. E. Stein *Budowa osoby ludzkiej wykład z antropologii filozoficznej*, Kraków 2015, s. 69n.

niebezpieczną tendencję wizji własnego życia w perspektywie determinizmu czy fatalizmu mogących prowadzić do kontrinicjacji (por. Posacki, 2009, s. 35-38n). Z całą pewnością można powiedzieć, że w dobie dzisiejszej zbyt wielu ludzi (w tym szczególnie chłopców i mężczyzn), żyje na peryferiach własnej osoby i może właśnie dlatego zbyt wielu nosi w sobie poczucie pustki, anonimowości i niespełnienia. Tylko odkrycie i doświadczanie siebie jako osoby, „wytropienie swojego męskiego serca”, może być wyjściem z tego „ślepego zaułku”.

Omawiane warsztaty pracy nad sobą mogą być dobrym narzędziem w procesie poznawania głębi i tajemnicy własnej osoby. Określenie „na tropach „zakłada też udział w jakimś poszukiwaniu, które dla młodego człowieka jest zawsze zaproszeniem do przygody, a w tym przypadku do wyprawy i to może tej najtrudniejszej, bo w stronę własnego serca, zwanego też dzikim męskim sercem. Dlaczego „dzikie serce” ?

Określenie „dzikie serce” zrobiło w ostatnim czasie sporą karierę. Zdaje się, że słowa te w dosyć prosty sposób są nośnikiem pewnej idei, która przypisuje mężczyźnie określone cechy. Niestety, od wielu lat, na różnych poziomach, pod różnymi hasłami – choćby tzw. zrównania statusu mężczyzn i kobiet - toczy się walka ideologiczna by z mężczyzn uczynić coś bardziej oswojonego, pozbawiając mężczyzn ich „dzikiego serca”.

J. Eldredge w charakterystyczny dla siebie sposób (niezwykle dynamicznie i praktycznie) prowadzi czytelnika po stronicach swej książki zatytułowanej „Dzikie serce, tęsknoty męskiej duszy”. Autorowi bardzo zależy na tym, aby współcześni mężczyźni odkryli w sobie „dzikiego, którego obraz noszą” (chciałoby się powiedzieć- odwiecznie). Ma to swoje głębokie uzasadnienie w całym doświadczeniu pokoleń mężczyzn, którzy żyli, ale także ma, i będzie miało znaczenie dla dzisiejszych chłopców i przyszłych mężczyzn. Sama dzikość - jako taka - implikuje wiele zagadnień, które mogą być przyczynkiem do rozważań i dyskursów dla wielu dyscyplin naukowych, w tym także pedagogiki czy psychologii. Zwracając uwagę tylko na niektóre aspekty dzikości można by odwołać się do bardzo silnie akcentowanej w tak zwanych prymitywnych kulturach, czy dzikich społecznościach formy inicjacji czyli wtajemniczenia, choćby w zakresie dorastania dziewcząt i chłopców i przechodzenia przez nich do świata kobiet i mężczyzn. Można wysunąć tezę, że dzięki tym praktykom wszystkie jednostki danej

społeczności miały jasno określone zasady postępowania i wynikające z tego role do pełnienia.

Przenosząc te doświadczenia na grunt współczesny z zalem można kontestować, że świat dzisiejszy zatracą tę umiejętność, relatywizując wszystko co się da, gdzie się da i jak się da wprowadzając choćby do definicji płci różnicującej kobietę i mężczyznę, takie pojęcia jak gender mainstreaming (por. Kuby, 2007). Pociąga to za sobą rozchwiane jak nigdy dotąd, doświadczenie swoistego indyferentyzmu płciowego, który zaburza w młodych ludziach (i nie tylko młodych), prawidłowe funkcjonowanie wynikające z faktu bycia kobietą czy mężczyzną. Rodzi to za sobą następne negatywne konsekwencje w postaci dysfunkcyjnych rodzin, gdzie brak świadomości własnej tożsamości bycia kobietą - matką, mężczyzną-ojcem, sprawia brak dla dzieci pozytywnych wzorców.

Dorastający chłopak nie będzie wiedział kim jest jako mężczyzna, jeżeli w jego życiu zabraknie mężczyzny. Najlepiej, jeśli tym mężczyzną będzie ojciec, który w całym procesie wychowawczym, wtajemniczy syna, w co to znaczy być mężczyzną. Nie może to być kobieta, ani kolega. Męskość może nadać tylko mężczyzna. Jeśli zabraknie mężczyzny, jego miejsce zajmie karykatura mężczyzny, lub grupa rówieśnicza. Wówczas zamiast pozytywnej inicjacji do świata mężczyzn, będziemy mieli negatywną „kontr-inicjację” do świata marginesu. Tak się dzieje, kiedy brakuje dzieciom dobrych przykładów w środowisku, w którym żyją. Rolę autorytetu odgrywają wówczas grupy rówieśnicze wymuszając na młodych ludziach określone zachowania. To są, te dziewczęta i ci chłopcy, którym zabrakło w życiu pozytywnej inicjacji (por. Grzelak, 2009). Nikt ich nie wtajemniczał jak uczyć się przygody życia, w jaki sposób męźnie konfrontować się z trudnościami, jak wreszcie przeżywać swoją płęć, by być rycerzem dla swojej księżniczki i piękną dla umiłowanego.

Dlatego w omawianym projekcie „W poszukiwaniu męskiej tożsamości”, ważne jest, aby chłopcy mogli doświadczać pozytywnych wzorców męskiej tożsamości budując tym samym niejako od nowa obraz mężczyzny-człowieka, osoby-persony. Dokonuje się ta właściwie rozumiana *repersonalizacja* w walce o dzikie, męskie serce.

Można zatem postawić pytanie o rolę i ważność serca w odkrywaniu męskiej tożsamości niejako przeciwstawiając się tym samym obiegowym opiniom, że mężczyzna zawsze powinien kierować się rozumem. I właśnie tu

z kapitalną odpowiedzią przychodzi nam między innymi, wielki matematyk i filozof B. Pascal, który mówi: „Serce ma swoje racje, których rozum nie zna” (Pascal, 1989, s. 244). Pascal wskazuje, że serce ma tajemnice, motywacje i dążenia przewyższające to, do czego może dotrzeć rozum. Istnieje zatem cały obszar ludzkiego doświadczenia, naszych głębokich reakcji, którego ludzki rozum nie potrafi zbadać i który w związku z tym pozostaje dla rozumu niepoznawalny. Droga odkrywania głębokich „racji serca” i doświadczania jego rzeczywistości, stoi w centrum personalistycznej wizji pracy nad sobą.

Naturalnie nie chodzi tutaj o polemikę z poglądami tomistów, według których rozumowi i woli przysługuje prymat w strukturze osoby. Nie idzie też o nadmierne koncentrowanie się na uczuciach, które M. Scheler słusznie rehabilituje i przyznaje im charakter duchowy. Nie chodzi nawet o Hildebrandowskie rozróżnianie trzech centralnych sfer duchowych: rozumu, woli i serca, które mają swoje ontologiczne uzasadnienie, ale idzie tu o inny sposób poznania na rzecz pierwszeństwa doświadczenia<sup>3</sup>.

A zatem, nie odrzucając tego wszystkiego (a nawet korzystając z niezwykłego bogactwa tej wielkiej i jakże głębokiej myśli filozoficznej), w personalistycznej wizji pracy nad sobą punktem wyjścia jest doświadczenie serca. To odwołanie się do doświadczenia ma swoje ważne znaczenie także wtedy, kiedy mówimy o sercu. Bo właśnie szeroko i głęboko rozumiane doświadczenie serca, może być bazą dla zrozumienia samego siebie, także na drodze odkrywania męskiego serca w procesie rozwoju jego tożsamości.

Mówiąc o „filozofii serca”, można dostrzec jej początki już u Platona, który wskazuje na ideę poznania przez miłość. Jeszcze głębsze spojrzenie na rzeczywistość serca proponuje Chrześcijański Wschód, dla którego nie ma prawdziwego poznania bez miłości, gdyż miłość i poznanie są ze sobą ściśle związane (por. Kimsza, 2013, s. 125-130n).

Wyraźnym dowodem na brak dogłębnego poznania siebie przy równoczesnym braku miłości, jest niemalże automatyczne pozostawanie daleko od własnego serca ludzi, którzy zostali głęboko zranieni w dzieciństwie. Nie można zatem w pracy nad sobą pominąć bolesnych doświadczeń serca wypływających ze zranień, jakie dokonały się w relacjach rodzinnych, czy z powodu ich braku. W odpowiedzi na to wezwanie na war-

<sup>3</sup> Szeroko na ten temat pisze S. T. Zarzycki, *Dietricha von Hildebranda filozoficzno-teologiczne podstawy duchowości serca*, Lublin 1997.



szatach „*W poszukiwaniu męskiej tożsamości*” wśród wielu tez postawionych jako zadania do przepracowania są i te, które odnoszą się do poznawania własnego serca, jak i takie, które bezpośrednio nawiązują do „rany serca” i sposobów jej uleczenia.

Od zawsze serce związane było z uczuciem miłości doświadczanej od innych i udzielanej drugiemu. Z punktu antropologii biblijnej serce stanowi centrum świadomej, rozumnej i wolnej osobowości człowieka.

Warto też dodać, że Ojcowie Kościoła podkreślali sakralny wymiar serca i jego otwartość w relacji do Boga, a nawet w nim upatrywali szczególne miejsce na spotkanie Boga Żywego. Niezwykle ciekawe i nade wszystko przydatne w pracy nad sobą, jest doświadczenie serca jako siedliska dobrych i złych myśli. Św. Grzegorz z Synaju mówi o działaniach w sercu dwóch form energii, które mają decydujący wpływ na życie duchowe człowieka i mają one dwa różne pochodzenia: łaskę i złudzenia (por. Leśniewski, 2006, s. 282-285).

Dotykamy tu zatem bezpośrednio czegoś, co właśnie można by nazwać współczesnym językiem - „treningiem serca” w oczyszczeniu i uwolnieniu jego najgłębszych potencji. Chodzi o to, aby przemiana określona jako proces *repersonalizacji*, dotykała praktycznie (a nie tylko ideowo) rzeczywistości serca. Jest to zatem zaproszenie do nauczenia się swoistej walki wewnętrznej, która ma swoje miejsce w sercu człowieka.

Kiedy mówimy o sercu, jako centrum osoby, to nie sposób nie odnieść się do tych słów Jana Pawła II, które On sam wypowiedział do ludzi młodych podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski: „Pytanie podstawowe. Jaka miarą mierzyć człowieka? Czy mierzyć go miarą sił fizycznych, którymi dysponuje? Czy mierzyć go miarą zmysłów, które umożliwiają mu kontakt z zewnętrznym światem? Czy mierzyć go miarą inteligencji, która sprawdza się poprzez wielorakie testy czy egzaminy? (...) Pomyślcie, młodzi przyjaciele, jaka jest miara serca ludzkiego, skoro napęłnić je może tylko Bóg. Duch Święty.(...) Człowieka więc trzeba mierzyć miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu” (cyt. za Gryz, 2010, s.29).

Powyższe słowa są niemalże wytycznymi dla pracy z młodym człowiekiem na drodze odkrywania rzeczywistości jego własnego serca, które nie tylko dla niego zdaje się być najważniejsze.

Badania empiryczne, jak i szerokie doświadczenie kadry pedagogiczno-terapeutycznej, wskazują na konieczność ciągłych poszukiwań w pracy,

w perspektywie pedagogiczno-wychowawczej, a nawet w procesach odniesień społecznych (por. Kostkiewicz, 2003, s. 165-179). Zauważył to także już w latach trzydziestych minionego wieku E. Mounier, wybitny personalista francuski, który wprowadził pojęcie „cywilizacji personalistycznej”, jako przeciwieństwo systemów zniewalających człowieka. Według niego, będzie to taka cywilizacja, której duch i struktura będą nastawione na to, aby każdej jednostce umożliwić spełnienie swych celów (por. Słomski, 2008, s. 19n).

Jako nowego paradygmatu w filozofii, który ma swoje głębokie aplikacje pedagogiczne, nie można pominąć filozofii dialogu, będącej wielką platformą dla wszelkiej pracy wychowawczej. Śmiało można powiedzieć, że we współczesnym nurcie pedagogicznym nie może zabraknąć wychowania jako spotkania (por. Gara, 2008).

W zmaterializowanym świecie, w którym coraz trudniej znaleźć miejsce dla wartości, paradoksalnie coraz bardziej widocznym staje się „głód duchowości”. Sama psychoterapia szuka nowych odpowiedzi na tęsknotę człowieka za głębią, tak aby na dręczące go problemy, nie dawać rozwiązań zawężonych jedynie do samej psychologii (por. Griffith, 2008). Oczywiście trzeba mieć i tę świadomość, że dzisiaj zbyt często duchowość wypełnia się niebezpiecznymi jej imitacjami i wtedy lekarstwo może okazać się gorsze od choroby.

Przedstawiony powyżej szkic warsztatów „W poszukiwaniu męskiej tożsamości”, jest jedną z wielu odpowiedzi na zapotrzebowanie zmian i pogłębienia pracy z młodzieżą męską zwłaszcza w procesie rozwoju ich własnej tożsamości.

### **Bibliografia:**

- Dziewiecki M. (2010), *Pedagogika integralna*, Warszawa; Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- Eldredge J. (2005), *Dziki serce*, tłum. J. Grzegorzczak, Poznań: Wydawnictwo W drodze
- Eldredge J. Mc Connell C. (2008), *Droga dzikiego serca ćwiczenia*, tłum. M. Ciszewska, Poznań: Wydawnictwo W drodze.
- Frankl V. E. (2010), *Wola sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa: Wydawnictwo Czarna owca.
- Frankl V. E. (1978), *Psychoterapia dla każdego*, Warszawa: Wydawnictwo Pax.

- Gara J. (2008), *Pedagogiczne implikacje filozofii dialogu*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Griffith J. L. Griffith M. L. (2008), *Odkrywanie duchowości w psychoterapii*, tłum. K. Gdowska, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Grzelak Sz. (2009), *Dziki ojciec*, Poznań: Wydawnictwo W drodze.
- Gutek G. (2003), *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Gryz K. (red.), (2010), *Jan Paweł II naucza kształtowania sumienia*, Kraków: Wydawnictwo M.
- Hoystad Ole M. (2011), *Serce historia kultury i symbolu*, tłum. M. Gołębowska-Bijak, Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Jastrzębski A. (2015), *Homo theomorphicus et theophoricus Studium z receptywno-responywniej teorii duchowości*, Lublin: Wydawnictwo „Polihymnia”.
- Kimsza R. (2013), *Od obrazu do podobieństwa*, Białystok: Oficyna Wydawnicza Politechniki Białostockiej.
- Kostkiewicz J. (2003), *Wartości współczesnej edukacji w Polsce. Próba diagnozy*, w: J. Kostkiewicz (red.), (s. 165-179), *Wprowadzenie do pedagogiki ogólnej*, Stalowa Wola.
- Krapiec M. A. (1970), *Idee przewodnie we współczesnej filozofii człowieka*, Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, nr 4.
- Kuby G. (2007), *Rewolucja genderowa, nowa ideologia seksualności*, Kraków: Wydawnictwo Homo Dei.
- Leśniewski K. (2006), *Hezychastyczna metoda uzdrawiania człowieka*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Pascal B. (1989), *Myśli*, tłum. T. Żeleński, Warszawa; Wydawnictwo Pax.
- Polit K. (2005), *Kryzys oświeceniowej idei człowieka i cywilizacji u Jose Ortegi y Gasset*, w: T. Szkołuta (red.), *Humanizm, tradycje i przyszłość*, (s. 63-78), Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Posacki A. (2009), *Ezoteryzm i okultyzm – formy dawne i nowe*, Radom: Wydawnictwo Polwen.
- Posacki A. (2012), *Zagrożenia psychiczne i duchowe dzieci w świetle antropologii neredukcyjnej* w: B. Gulla, M. Borowska (red.), (s. 9-35), *Zdrowie dziecka ujęcie holistyczne*, Kraków: Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej.
- Ratzinger J. (2006), *Znaczenie osoby w teologii*, „Frona” 40, s. 7-85.

- Słomski W. (2008), *Duch personalizmu*, Warszawa; Wydawnictwo Vizja Press & IT.
- Toeplitz K. (2006), *Teoria osobowości estetycznej według S. A. Kierkegaarda*, w: A. Szwed (red.) (s. 7-35), *Aktualność Kierkegaarda*, Kęty: Wydawnictwo Parafia Ewangelicko-Augsburska Gdańsk-Gdynia-Sopot, Pomorskie Towarzystwo Filozoficzno-Teologiczne..
- Zarzycki S.T. (1997), *Dietricha von Hildebranda filozoficzno-teologiczne podstawy duchowości serca*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Mgr Katarzyna Wac  
*Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*  
Mgr Joanna Żołnierz  
*Uniwersytet Medyczny w Lublinie*  
Dr hab. n. med. Jarosław Sak  
*Uniwersytet Medyczny w Lublinie*

## **Zagadnienie dotyku w kontekście rozważań nad godnością cielesności osoby ludzkiej<sup>1</sup>**

### **Wprowadzenie**

Godność człowieka rozpatrywana w świetle wiary katolickiej zyskuje nowy, doskonalszy wymiar, co wyłania się już podczas opisu aktu stworzenia zawartego w Księdze Rodzaju (Nagy, 2010). Podobieństwo do Boga, akcentowane na pierwszych stronach Starego Testamentu, opiera się nie tylko na posiadanych przez człowieka zdolnościach do świadomego i wolnego działania, ale także na umiejętności budowania komunii (Jan Paweł II, 1981). Człowiek realizuje się w pełni żyjąc dla Boga i drugiego człowieka. Szczególną i zarazem podstawową formą realizowania siebie jako osoby w wymiarze cielesnym, umożliwiającą budowanie i podtrzymywanie relacji z innymi, jest dotyk.

Celem artykułu jest przedstawienie stanowiska Magisterium Kościoła Katolickiego na temat godności ciała i płciowości osoby ludzkiej oraz badań naukowych wskazujących na znaczącą rolę dotyku w integralnym rozwoju osoby oraz w utrzymywaniu satysfakcjonujących relacji międzyludzkich.

### **1. Godność ciała i wartość płciowości**

Ciało ludzkie, jak wskazuje Encyklopedia Katolicka (1979, s. 439), to „układ tkanek i narządów, zintegrowanych i współzależnych, tworzących całość organiczną człowieka (aspekt przyr.); konstytuuje wraz z duszą ludzką

---

<sup>1</sup>W artykule wykorzystano fragmenty pracy magisterskiej: Joanna Żołnierz, *Ocena moralna operacji zmiany płci w świetle polskiej literatury teologicznej*, Lublin 2010.

byt ludzki (aspekt filozof.), który partycypuje w rzeczywistości nadprzyrodzonej (aspekt teol.)”. W tej definicji można dostrzec rozróżnienie na ciało jako przedmiot oraz ciało rozumiane jako podmiot. Rozszerzeniem tego stwierdzenia jest fragment autorstwa Pięgsy (2000, s. 113), który wskazuje właśnie, że „ciało jest najbliższym przedmiotem własnego doświadczenia osobowego, jest też środkiem doświadczenia ciała dzięki zmysłom. Człowiek jest ciałem, przyjemność ciała to przyjemność człowieka, ale potrafi się dystansować, bo między ciałem ludzkim a ludzkim >>ja<< istnieje różnica. Z drugiej strony człowiek jest na wskroś ciałem. To co duchowe nabiera dopiero w procesach cielesnych skuteczności. Cieleśność daje naszej duchowości możliwość samorealizacji, lecz wyznacza jej tym samym granice.”. Stanowisko to jest zgodne z wizją ciała ku której przychylają się filozofowie klasyczni. Ciało ludzkie stanowi z biologicznego punktu widzenia konstrukt doskonalszy i bardziej wyspecjalizowany, a organizowane przez duszę nabywa nowych możliwości, sprawności. Jest zdolne do życiowych przejawów. Dzięki ciału dusza może kontaktować się ze światem zewnętrznym. Ciało, pozwalając na uzewnętrznianie się wytworów duszy, stanowi więc jej wyraz (Encyklopedia Katolicka, 1979; Valverde, 1998).

W *Wytocznych wychowawczych w odniesieniu do ludzkiej miłości* (Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, nr 22) ukazane jest, że tak szczególna rola ciała wynika wręcz z tego, że pomaga ono w ujrzeniu sensu życia i powołania człowieka. Cieleśność wyraża specyficzny sposób bytowania osoby w świecie i objawia nie tyle samą duszę, co całą osobę. Staje się przez to pierwszym nośnikiem informacji Boga do człowieka, sakramentem, który rozumieć należy jako znak ukazujący niewidzialną tajemnicę ukrytą w samym Bogu. Ciało jednak nie mogłoby objawiać sensu życia człowieka, gdyby nie to, że zostało stworzone na podobieństwo Boga. To właśnie z tego podobieństwa, możliwości odzwierciedlania samego Boga ciało zyskuje wymiar sakralny, aksjologiczny i semiotyczny. Aksjologiczny wymiar wskazuje, że ciało, właśnie z powodu podobieństwa do Boga, stanowi najwyższy byt spośród grupy bytów stworzonych. Wymiar semiotyczny wynika z uprzywilejowanej pozycji człowieka względem innych stworzeń wobec samego Boga. Stąd też ciało ludzkie stanowi znak obrazu Boga (*Familiaris Consortio*, nr 11; por. także: Kosiewicz, 1998; Pięgsa, 2000). Ciało ludzkie stworzone



przez Boga stanowi „legitymizację daru, znak obrazu Boga, jest również świadectwem i nośnikiem praw moralnych” (Kosiewicz, 1998).

Godność ciała ludzkiego wynika również z faktu wcielenia Syna Bożego (J 1, 14) (Pismo Święte, 2005). „Ciało” w tłumaczeniu języka biblijnego nie oznacza jedynie ciała ludzkiego, ale wyraża całego człowieka, jego naturę (Piegsa, 2000). Jezus godząc się na przyjęcie ludzkiej cielesności, nadaje szczególne znaczenie nie tylko rzeczywistości doczesnej egzystencji człowieka, ale wskazuje jednocześnie na godność ciała, które On – Bóg zechciał przyjąć. Bez wątplenia o godności ciała świadczy i tajemnica wiary w jego zmartwychwstanie. Ta „antropologia eschatologiczna” (Kosiewicz, 1998, s. 184) wskazuje wyraźnie, że zbawiona będzie nie tylko dusza ludzka. Rzeczywistości zbawienia doświadczy cały człowiek, jako najdoskonalsze *compositum* duszy i ciała (Kosiewicz, 1998; Piegsa, 2000).

„Godność ciała ukazuje się wreszcie w włączeniu go do życia sakramentalnego” (Piegsa, 2000, s. 116). To właśnie ono uczestnicząc w sakramentach staje się niejako narzędziem i ich wyrazem – „Ciało polewa się woda (chrzest) lub namaszcza olejem (namaszczenie chorych, święcenia kapłańskie); ciało ludzkie >>spożywa<< Ciało Chrystusa i >>pije<< Jego Krew (Eucharystia), ciało wraz z jego płciowością należy do sprawiającego łaskę znaku w sakramencie małżeństwa.” (tamże, s. 116). Stąd płynie wniosek, iż „Ciało będące widzialnym znakiem rzeczywistości nadprzyrodzonej, Boskiej wpisuje się w definicję sakramentu” (Kosiewicz, 1998, s. 183).

Godności ciała można w końcu upatrywać i w tym, że dzięki niemu możliwe jest „egzystencjalne darowanie się w akcie życiowej miłości” (Encyklopedia Katolicka, 1979, s. 443; Szostek, 1987) – miłości oblubieńczej<sup>2</sup> (Wojtyła, 1986). Bóg stwarzając człowieka jako mężczyznę i kobietę, równych, co do godności, ale różnych, by mogli się wzajemnie/komplementarnie uzupełniać. Ta odmienność, płciowość wskazuje człowiekowi na jego powołanie do miłości, która przejawia się we wzajemności daru z samego siebie<sup>3</sup> (*Wytyczne Wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, nr 24;

<sup>2</sup> Miłość oblubieńcza przekraczając to, co składa się na miłość w indywidualnym podmiocie, a więc upodobanie, pożądanie, życzliwość staje się miłością wypływającą głównie z relacji międzypersonalnej mężczyzny i kobiety.

<sup>3</sup> Należy zauważyć, że oddanie to nie jest tożsame jedynie z oddaniem w sensie psychologicznym. Miłość oblubieńcza nie wyczerpuje się w oddaniu psychologicznym, gdzie mężczyzna przyjmuje raczej postawę „posiadania”, zaś kobieta – „oddania się”. Miłość ta nie ogranicza się także do seksualnego znaczenia słowa „oddanie”. Akt seksualny, w którym nie

Wojtyła, 1986). Zdolność osoby do ofiarowania siebie wynika z ludzkiej natury. Bóg stwarzając mężczyznę i kobietę pozwala poprzez podział na płci dostrzec „oblubieńczy sens ciała” (Kosiewicz, 1998, s. 181). Ciało wreszcie wzywa mężczyznę i kobietę do spełnienia ich podstawowego powołania do bycia rodzicami (*Wytyczne Wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, nr 24).

Płodność człowieka wynika z jego płciowości. Bóg w swym akcie stwórczym powołał do istnienia mężczyznę i niewiastę. Wpisał więc w ten sposób w naturę ludzką fakt istnienia płci. Płciowość jest więc darem Boga i jego planem wobec człowieka. Pomaga ona w osiągnięciu „(...) pełnej dojrzałości człowieka otwierając go na bycie darem w miłości.” (*Wytyczne Wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, nr 32; Piegsa, 2000). Odmienność mężczyzny i kobiety ukazuje konieczność ich wzajemnego uzupełniania się. Konieczność ta jest błogosławieństwem człowieka, który dzięki niej może się rozwijać. Komplementarność mężczyzny i kobiety związana jest ściśle relacyjnością i wzajemnością miłości (*Wytyczne Wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, nr 25; Croissant, 1999; Nagórny, 2007). Płciowość ze swym wymiarem komplementarnym szczególnie odsłania cechę osoby ludzkiej, jaką jest jej płodność – „Miłość i płodność w całej swojej rozciągłości nadają znaczenie i wartość płciowości (...)” (*Wytyczne Wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, nr 32). Płodność wskazuje na to, iż spełnieniem kobiecości jest macierzyństwo, zaś spełnieniem męskości – ojcostwo. Mowa już o tym w Księdze Rodzaju (Rdz 1, 28) (Pismo Święte, 2005), gdzie Bóg zwracając się do mężczyzny i kobiety błogosławi im, wskazując by byli płodni i się rozmnażali. Dzięki temu, że mężczyzna

i kobieta posiadają zdolność przekazywania życia, mogą siebie rozpoznawać we własnym dziecku, które stanowi ucieleśnienie ich płodnej miłości (Nagórny, 2007). To stanowi z jednej strony wskazanie na funkcje prokreacyjną – stwarzanie w zastępstwie, gdyż jedynym dawcą życia jest tylko Bóg. Z drugiej strony zaś stanowi to dowartościowanie płodności

---

zachodzi wzajemne oddanie się małżonków, staje się aktem poniżającym i uprzedmiotowującym ich samych. Bardzo ważne jest odniesienie przykazania miłości wobec sfery seksualnej. Chroni ono godność osobową małżonków poprzez wskazanie na wyłączność ich aktów. Ostateczną konsekwencją zaś tego, jest pogłębienie miłości oblubieńczyj która może pełniej otworzyć się na owoce miłości współmałżonków, jakimi są ich dzieci.

człowieka oraz całej jego sfery cielesnej (*Evangelium Vitae*, nr 43; por. także: Nagórny, 2007).

Miłość oblubieńcza pozostaje także w ścisłym związku z takimi wartościami jak prawda, dobro i wolność. Osoba dzięki rozeznaniu prawdziwego dobra poprzez akt wolnej woli dąży do jego realizacji. To świadome, dobrowolne i w pełni angażujące działanie człowieka, jakim jest oddanie siebie w relacji miłości, umożliwia proces samostanowienia. Znajdując więc głęboki związek między miłością oblubieńczą a swoją naturą i powołaniem, człowiek oddając siebie samego w darze drugiemu, realizuje swoje człowieczeństwo. Ta niezwykła relacja osobowa „stanowi zawsze jakąś szczególną krystalizację całego ludzkiego >>ja<<, skoro mocą tej miłości jest ono zdecydowane tak właśnie sobą zadysponować” (Wojtyła, 1986, s. 86). Wynika stąd, że człowiek w akcie powierzania siebie samego ukochanej osobie, manifestuje fakt posiadania siebie.

Ciało ludzkie pełni niezmiernie ważną rolę w osobowej egzystencji człowieka. Tak jak dusza, tworzy bowiem rzeczywistość osoby ludzkiej. Stąd też cielesnemu wymiarowi człowieka przysługuje wartość, którą określać należy mianem godności.

## **2. Rozumienie i funkcja dotyku z perspektywy psychologicznej**

Dotyk będąc jednym z podstawowych sposobów komunikacji międzyludzkiej odgrywa dużą rolę w porozumiewaniu się i kształtowaniu się relacji międzyludzkich (Porczyńska, 2009). Jak dowodzą badania ta niewerbalna forma komunikowania się jest specyficzną, pierwotną (bo rozwija się jeszcze w życiu płodowym) i też najstarszą formą zachowania społecznego. Co więcej, dotyk jest jednym z najwcześniej rozwiniętych zmysłów (Paczkowska, Szmalec, 2014). Narządy zmysłów rozpoczynają funkcjonowanie w następującej kolejności: dotyk, równowaga, węch, smak, słuch, wzrok (Harwas-Napierała, Trempała, 2000). Mogłoby się wydawać, że głównym kanałem, przez który możemy odczuwać dotyk to dłonie, tymczasem narządem zmysłu dotyku jest cała powierzchnia ludzkiego ciała z blisko 5 milionami zakończeń nerwowych, czyli receptorów czucia (Kopczyńska, 2009). Receptory dotyku rozmieszczone są na całym ciele, skóra jest bowiem najbardziej wrażliwym sensem, jaki posiadamy. Ponadto, skóra jest najbardziej wszechstronnym organem spośród wszystkich

narządów, pełniąc jednocześnie dwie funkcje: ochronną i czuciową. Poprzez skórę odbierane są takie wrażenia dotykowe, jak: uczucie ciepła, zimna, miękkość czy twardość przedmiotów, ucisk, ból, ciężar, etc. (Zagórska, 2013). Największe zagęszczenie receptorów czucia jest w skórze opuszków palców, czubka nosa oraz na wargach, tym samym są to najbardziej wrażliwe narządy. Najmniejsze zagęszczenie wspomnianych receptorów jest w skórze grzbietu, ud i ramion (Kopczyńska, 2009).

Odczuwanie dotyku jest właściwie mieszaniną czterech różnych wrażeń: nacisku, ciepła, zimna i bólu. Różne miejsca na ciele różnie reagują na doświadczenie ciepła, zimna czy nacisku. W skórze człowieka znajdują się różne typy wyspecjalizowanych zakończeń nerwowych. Wbrew pozorom nie ma jednak prostej zależności pomiędzy tym, co odczuwamy w danym miejscu a typem specjalnego zakończenia nerwowego, jakie się tam znajdują. Jedynie nacisk ma rozpoznawalne receptory. Na razie pozostaje tajemnicą zależność pomiędzy ciepłem, zimnem i bólem a reagującymi na nie receptorami (Myers, 2003).

Na zmysł dotyku, jak podaje Biel (2015), składają się takie rodzaje wrażeń, jak:

- 1) Lekki dotyk, który jest wyczuwany ruchem włosków i zewnętrznej warstwy skóry. Doświadczamy go wtedy, gdy delikatnie wieje na nas wiatr muskając odsłoniętą skórę bądź płacząc włosy. Odczuwamy go też wtedy, gdy do naszego ciała luźno przylega ubranie lub gdy ktoś ociera się o nas. Piasek na plaży czy chlapanie nas wodą albo boso spacerowanie po trawie to inne odmiany lekkiego dotyku.
- 2) Głęboki ucisk ma miejsce podczas masażu lub próbie odepchnięcia kogoś lub czegoś. Odczuwamy go także wtedy gdy ktoś nas mocno tuli i trwa w tzw. niedźwiedzim uścisku. Ucisk ma działanie relaksujące pod warunkiem, że jest równomiernie rozłożony na dużych partiach ciała otoczonych grubą warstwą skóry i mięśni.
- 3) Temperatura – odbiór temperatury odbywa się przez termoreceptory obecne w skórze, mięśniach szkieletowych oraz innych częściach ciała. Percepcja temperatury jest cechą subiektywną. Doświadczenie zimna bądź ciepła różni się między osobami.
- 4) Ból – za odbiór wrażeń bólowych odpowiedzialne są nocyceptory znajdujące się w skórze, mięśniach, stawach i trzewiach. Odczucia bólu mogą być od łagodnych po silne. Podobnie jak z temperaturą

tolerancja na ból bywa różna.

Inne wrażenia skórne (np. swędzenie, łaskotki, wrażenie wilgotności, wibracja) są pochodną czterech podstawowych wrażeń (nacisku, ciepła, zimna i bólu).

Istotne wydaje się zwrócenie uwagi na dwie kategorie informacji dotykowej: dotyk protopatyczny i epikrytyczny. Każdy rodzaj komunikatu dotykowego wędruje do mózgu, jednak wzdłuż oddzielnych ścieżek neuronowych. Ból, temperatura i lekki dotyk wędrują wzdłuż ścieżek neuroochronnych, które pomagają w utrzymaniu ciała z dala od niebezpieczeństwa. Przykładem jest próba schronienia podczas bardzo słonecznego dnia bądź zażywanie tabletki przeciwbólowej celem oddalenia się czy chęci uniknięcia doświadczenia bólu. Natomiast dotyk epikrytyczny wędruje wzdłuż ścieżek neuronowych informujących nas o różnicy między rzeczami bez patrzenia na nie. To właśnie ten rodzaj dotyku pozwala nam rozpoznać, w którym miejscu na ciele ukąsił nas komar bez patrzenia na opuchnięcie czy wydobyć z plecaka potrzebną rzecz nie zaglądając do środka (tamże, s. 22-23).

Jak było wspomniane wyżej zmysł dotyku rozwija się jako pierwszy i już w łonie matki dziecko odbiera pierwsze wrażenia dzięki dotykowi, a dzieje się to w środowisku wewnątrzmacicznym, które dostarcza stymulacji dotykowej (Bajek i in., 2014). Zmysł dotyku jest aktywny od siódmego tygodnia życia płodowego (Zagórska, 2013). Wówczas pojawia się wrażliwość na dotyk w okolicy ust i nosa, gdzie lekkie podrażnienie powoduje reakcję uogólnioną ciała (Bajek i in., 2014). W 9-10 tygodniu życia dziecko jest wrażliwe na dotyk w okolicy brody, rąk i nóg, a w 12-14 tygodniu ciąży dziecko wykazuje reakcje na dotyk już prawie cała powierzchnią ciała. Tydzień 19-20 to początek świadomego poznawania swojego ciała poprzez rozwój włókien czuciowych. To wtedy pojawia się umiejętność dotykania rączkami twarzy czy ssania kciuka. Interesującym jest fakt, iż do końca ciąży niewrażliwa na dotyk pozostaje część powierzchni głowy oraz pleców z uwagi na funkcje, jakie pełni podczas porodu (Paczkowska, Szmalec, 2014). Ciało noworodka jest bardzo wrażliwe na dotyk, gdyż skóra jego jest dużo cieńsza od skóry dorosłego człowieka, a tym samym słabiej są przez nią osłaniane – dojrzałe już – liczne zakończenia nerwowe. Dotyk jest więc najważniejszym zmysłem dla noworodka. Prawdą jest, że pozostałe zmysły są dobrze ukształtowane w momencie przyjścia na świat, jednak dzięki zmysłowi

dotyku noworodek rozpoznaje i sygnalizuje swoje potrzeby – gdy jest mu mokro, niewygodnie, bądź jest głodny. Wie o tym, bo czuje. W pierwszych miesiącach życia dziecko poznaje i doświadcza otoczenie poprzez wkładanie przedmiotów do buzi. Obszar warg i języka jest najbardziej wrażliwy na dotyk.

Pojawia się coraz więcej publikacji na temat roli dotyku w życiu człowieka. Liczne badania prowadzone w różnych krajach mają na celu ustalenie znaczenia wpływu dotyku na rozwój zarówno noworodków, jak i ludzi w podeszłym wieku oraz na relacje interpersonalne w ogóle. Warto szczególnie zwrócić uwagę na rezultaty licznych badań empirycznych, które potwierdzają doniosłe znaczenie dotyku dla prawidłowego rozwoju psychofizycznego człowieka. Okazuje się, że nie jest możliwy prawidłowy rozwój dziecka, które zostaje pozbawione dostatecznej ilości czy odpowiedniej jakości kontaktów dotykowych. U dzieci poddanych deprywacji doznań związanych z dotykiem zarówno własnego ciała, jak i innych osób, obserwuje się wolniejszy przebieg nauki chodzenia, mówienia, trudności w zakresie wyrażania własnych stanów emocjonalnych oraz wyższe ryzyko wystąpienia zaburzeń zachowania i różnego rodzaju zaburzeń rozwojowych. Jak twierdzi Deborah Blum, dzieci urodzone przedwcześnie, ale trzymane na rękach i choćby tylko delikatnie głaskane, szybciej rosną, dojrzewają i przybierają na wadze w porównaniu z dziećmi, które zostały pozbawione tego rodzaju kontaktu (Porczyńska, 2009). Interesującym przykładem wykorzystania zmysłu dotyku do celów terapeutycznych jest metoda kangurowania (*kangaroo care*) stosowana właśnie wobec wcześniaków. Główną składową kangurowania stanowi kontakt skóra do skóry (STS – *skin to skin*). Metoda ta polega na tym, że nagi noworodek kładziony jest na klatce piersiowej matki (lub potem ojca) w pozycji pionowej lub półpionowej (Kornas-Biela, 2002). Dziecko przylega do nagiego ciała matki będąc okryte ciepłymi pieluszkami z zewnątrz (Kaźmierczak i in., 2015). Pomysł zrodził się w latach osiemdziesiątych minionego stulecia jako skutek braku inkubatorów na oddziale położniczym w Kolumbii i jednoczesnej obserwacji śmiertelności wcześniaków. Twórca metody, pediatra, doktor Edgar Rey zalecił ich matkom tulenie i ogrzewanie swoim ciałem dzieci przez 24 godziny na dobę. Członkowie rodziny, ojcowie także włączali się w opiekę nad dzieckiem. Metoda ta była inspirowana sposobem opieki kangurów nad młodymi, gdzie nowo narodzone zwierzęta są zupełnie niezdolne do



samodzielnego życia, gdyż przychodzą na świat w fazie embrionalnej, a najwcześniejszy okres spędzają w torbie matki (Mytych-Forajter, 2009). Obecnie metoda ta jest stosowana w wielu krajach Europy Zachodniej, w Polsce jednak wciąż mało popularna.

Wszystkie z przeprowadzonych badań porównujące noworodki umieszczone w inkubatorze z kangurowanymi, wykazały negatywne skutki oddzielenia matki od dziecka. Dziecko przytulone do matki jest ogrzewane jej ciepłem, kołysane jej oddechem, ma możliwość słyszenia bicia serca matki, rozpoznaje jej zapach. Tym samym czyje się podobnie jak w jej łonie. Do korzyści płynących z kangurowania należą m.in.: znacznie ułatwione zasypianie, ponadto sen jest głębszy, co powoduje uczucie większego wypoczęcia, dziecko chętniej je, jest bardziej zrelaksowane i spokojniejsze, następuje znaczna i szybka redukcja stresu. Już 20-minutowa sesja kangurowania obniża poziom kortyzolu aż do 60% w przypadku dzieci urodzonych w 25 tygodniu ciąży. Jest to niezwykle istotne ze względu na negatywny wpływ wysokiego poziomu kortyzolu na układ odpornościowy. Co więcej, kangurowanie pozwala zredukować ból związany z czynnościami medycznymi oraz wpływa na zmniejszenie płaczu. W badaniach japońskich wykazano, że wczesny kontakt STS podjęty w ciągu 5 minut po urodzeniu dziecka i przedłużony do co najmniej 60 minut wykazuje korzystne działanie na układ krążenia i redukuje stres jakiemu jest zaraz po urodzeniu poddawany noworodek gwałtownie zmieniający środowisko z wewnątrzmacicznego na zewnątrzmaciczne (Takahashi i in., 2011).

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na korzyści płynące z utrzymywania bliskości z dzieckiem dla samych dorosłych. Przede wszystkim wzmocnione zostaje poczucie rodzicielstwa i więzi z dzieckiem, odczuwana jest satysfakcja z bycia rodzicem i pełnionej opieki na nim, zauważalny jest także pozytywny wpływ na kontakt z dzieckiem i przywiązanie do niego, a ponadto rodzic zyskuje większą pewność siebie (Zagórska, 2013).

Co więcej, w przypadku ojców, którzy podejmują wczesny kontakt fizyczny z dzieckiem polegający na trzymaniu, przytulaniu niemowląt, dotykaniu koreluje z wyższym poziomem opiekuńczości, oraz nawiązywaniem częstszej, niewerbalnej komunikacji z dzieckiem w późniejszym okresie. W badaniach amerykańskich wykazano, że kontakt typu „skin-to-skin” zarówno pomiędzy dzieckiem i matką jak i dzieckiem i ojcem posiada efekt antystresowy: w próbkach śliny pobieranych od matek i ojców po tego typu

kontaktach stwierdzano obniżenie poziomu kortyzolu i wzrost stężeń oksytocyny (Cong i in., 2015). Wczesny kontakt z dzieckiem może się także przyczyniać do stabilnego pełnienia roli rodzicielskiej. Formą wczesnego kontaktu ojca z dzieckiem jest jego obecność podczas porodu. W świetle badań okazało się, że mężczyźni obecni przy porodzie odczuwali więcej satysfakcji z bezpośredniego kontaktu fizycznego z dzieckiem, podkreślali uczucie ekstremalnego uniesienia, jak i dumy oraz wzrastające poczucie własnej godności, a także chęć podtrzymania bliskości z dzieckiem. Inne badania podkreślają znaczenie obecności mężczyzn na jakość relacji małżeńskiej – zaobserwowano wzrastającą wrażliwość i czułość ojców względem małżonek (Płopa, 2004).

Obserwacje prowadzone nie tylko na ludziach, ale także w świecie zwierząt potwierdzają, że młode osobniki rosną szybciej oraz okazują większą śmiałość względem eksperymentatora, gdy są poklepywane oraz doświadczają znacznie rzadziej chronicznego stresu, gdy są głaskane.

Dotyk ma właściwości antystresowe – stymuluje wydzielanie w mózgu takich substancji chemicznych, jak: hormon wzrostu GH, wazopresyna czy endorfiny tym samym przyspieszając rozwój i pomagając kompensować skutki stresu.

Działanie dotyku ma ogromne znaczenie nie tylko w relacji rodzic – dziecko, ale także w szerszym kontekście społecznym, jak np. pacjent – terapeuta lub lekarz. Zauważono, że pacjenci, którzy są obdarzani dotykiem przez personel szybciej adaptują się do warunków szpitalnych oraz lepiej znoszą różne zabiegi medyczne (np. zszywanie ran, zastrzyki, rekonwalescencja po operacji). Ponadto ci z pacjentów, którzy cierpieli na choroby psychiczne, a jednocześnie byli dotykani przez pielęgniarki byli bardziej skłonni do dzielenia informacjami w porównaniu z tymi, którzy tego dotyku byli pozbawieni. U pacjentów z demencją dotknięcie dłoni lub ramion w połączeniu ze spokojnym głosem wyraźnie zmniejsza lęk i zaburzenia poznawcze. To dotyk sprawia, że pacjenci stają się bardziej otwarci, rośnie ich samoakceptacja oraz polepsza interakcja pacjent – terapeuta (Porczyńska, 2009).

## Zakończenie

Rozważania poświęcone zagadnieniu godności cielesności i płciowości osoby ludzkiej pozwoliły podkreślić niezwykle rolę dotyku. Ta typowo osobowa forma wyrażania siebie jako istoty posiadającej ciało, a także i egzystującej w ciele, pociąga za sobą konieczność poświęcenia szczególnego namysłu nad poruszonymi kwestiami przez badaczy różnych dziedzin naukowych. Jak dowodzą przytoczone w pracy badania naukowe z zakresu psychologii, pedagogiki i nauk o zdrowiu, dotyk nie jest jedynie formą autoekspresji siebie. Ma on znaczący wpływ na poprawę skuteczności komunikacji, powodującym określone zmiany w dynamice i kształtowaniu się relacji międzyludzkich, co może mieć decydujące znaczenie w przebiegu terapii oraz poprawie jakości sprawowanej opieki nad pacjentem. Dotyk rodzicielski kreuje atmosferę sprzyjającą właściwemu rozwojowi dzieci, a także zdaje się odgrywać ważną rolę w procesie identyfikacji z rolą płciową oraz akceptacji siebie i afirmacji własnej cielesności.

## Bibliografia:

- Bajek A., Marcinkowski J., Rzempowska J., Gawłowicz K., *Kangurowanie – zalecany pierwszy bezpośredni kontakt ciała noworodka z ciałem matki*, Hygeia Public Health, 2014, s. 417-420.
- Biel L., (2015), *Integracja sensoryczna. Skuteczne strategie w terapii dzieci i nastolatków*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Ciało*, (1979), (w:) *Encyklopedia Katolicka*, R. Łukaszynek, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz (red.), T. IV, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Cong X., Ludington-Hoe S.M., Hussain N., Cusson R.M., Walsh S., Vazquez V., Briere C.E., Vittner D., (2015), *Parental oxytocin responses during skin-to-skin contact in pre-term infants*, Early Hum Dev., s. 401-406.
- Croissant J., (1999), *Ciało – świątynia Bożego piękna*, Kraków: Wydawnictwo M.
- Harwas-Napierała B., Trempała J., (2000), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa: PWN.
- Jan Paweł II, (1981), *Mężczyzną i niewiastą stworzył, Chrystus odwołuje się do „początku”*, (w:) *O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.

- Jan Paweł II, (2000), *Adhortacja „Familiaris consortio”* (22.11.1981), Wrocław: TUM.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”* (25.03.1995), (w:) Encykliki Ojca Św. Jana Pawła II, T.II, s. 641-752.
- Każmierczak M., Wróbel-Bania A., Mieczkowska E., Gebuza G., Gierszewska M., Jarzynka I., *Sposoby komunikowania się matki i dziecka po porodzie*, Edukacja dla bezpieczeństwa, 2015, s. 243-278.
- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, (1999), *Wytyczne Wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości, zasadnicze cechy wychowania seksualnego*, (w:) *Posoborowe dokument Kościoła Katolickiego o małżeństwie i rodzinie*, K. Lubowiecki (red.), Kraków: Wydawnictwo „M”, s. 251-294.
- Kopczyńska B., (2009), *Dotyk jako forma komunikacji z chorym – doświadczenie lekarza hospicjum*, (w:) *W przestrzeni dotyku*, J. Kurek, K. Maliszewski (red.), Chorzów: Miejski Dom Kultury w Chorzowie, s. 171-177.
- Kornas-Biela D., (2002), *Wokół początku życia ludzkiego*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Kosiewicz J., (1998), *Myśl wczesnochrześcijańska i katolicka wobec ciała*, Warszawa: Witmark.
- Myers D., (2003), *Psychologia*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Mytych-Forajter B., (2009), *Na początku świata był dotyk. Historia o tym, jak dyskurs macierzyństwa radzi sobie z percepcją*, (w:) *W przestrzeni dotyku*, J. Kurek, K. Maliszewski (red.), s. 194-201, Chorzów: Miejski Dom Kultury w Chorzowie.
- Nagórny J., (2007), *Płciowość ludzka – z perspektywy chrześcijańskiego personalizmu*, (w:) *Płciowość ludzka w kontekście miłości, przesłanie moralne Kościoła*, J. Nagórny, M. Pokrywka (red.), Lublin: Wydawnictwo KUL, s. 19-117.
- Nagy S., (1987), *Problem człowieka problemem Boga*, (w:) *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości „Gdzie jesteś, Adamie?”*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, s. 37-43.
- Paczkowska A., Szmalec J., *Rola dotyku w rozwoju małego dziecka – masaż jako najstarsza i najdoskonalsza forma komunikowania się z dzieckiem*, Hygeia Public Health, 2014, s. 15-18.

- Piegsa J., (2000), *Człowiek – istota moralna, prawda i wieczność, godność życia ludzkiego, prawo do życia i ochrony życia, płciowość jako dar i zadanie*, T. III, Opole: Uniwersytet Opolski – Wydział Teologiczny.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, (2005), Wydanie piąte, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.
- Plopa M., (2004), *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Elbląg: Wydawnictwo Elbląskiej Uczelni Humanistyczno-Ekonomicznej.
- Porczyńska A., (2009), *O uzdrawiającej i traumatyzującej sile dotyku*, (w:) *W przestrzeni dotyku*, J. Kurek, K. Maliszewski (red.), Chorzów: Miejski Dom Kultury w Chorzowie. s. 59-68.
- Szostek A., (1987), *Człowiek – darem. Samopełnienie w samooddaniu*, (w:) *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości „Gdzie jesteś, Adamie?”*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, s. 128-142.
- Takahashi Y, Tamakoshi K, Matsushima M, Kawabe T., *Comparison of salivary cortisol, heart rate, and oxygen saturation between early skin-to-skin contact with different initiation and duration times in healthy, full-term infants*, *Early Hum Dev.* 2011, s. 151-157.
- Valverde C., (1998), *Antropologia filozoficzna*, T. XVI, Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.
- Wojtyła K., (1986), *Miłość i odpowiedzialność*, T. Styczeń (red.), Wyd. IV, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Zagórska B., *Znaczenie dotyku we wspomaganie rozwoju dziecka oraz jego zastosowanie w wybranych rodzajach terapii*, *Kultura i Wychowanie*, 2013, s. 179-192.

Mgr Magdalena Dziejic  
*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie*

## **System rodziny pochodzenia a jakość związku małżeńskiego**

### **I. Teoretyczne podstawy badań**

#### **1. Rodzina jako system**

Współczesne badania prowadzone w celu zrozumienia licznych procesów i zjawisk, mających miejsce w rodzinie, wymagają przyjęcia ujęcia systemowego, by móc opisać rodzinę w całości jej złożoności.

Przyjmuje się, że twórcą ogólnej teorii systemów (OTS) jest austriacki biolog i filozof Ludwik von Bertalanffy. Pracę nad teorią rozpoczął w latach 20. XX wieku w Wiedniu, a zarys koncepcji dotyczącej ujęcia systemowego przedstawił po raz pierwszy w 1937 roku podczas seminarium filozoficznego na Uniwersytecie w Chicago. Jednakże początek ogólnej teorii systemów datuje się na 1954 rok i związany jest z założeniem przez Bertalanffy'ego Society for General Systems Theory (za: Drożdżowicz, 1999, s. 10; por. także: Namysłowska, 1997, s. 29).

L. Bertalanffy (1984) w ujęciu stworzonej przez siebie ogólnej teorii systemów zawarł problematykę związaną z cybernetyką, teorią informacji, teorią decyzji i teorią grafów. Przewidywał również możliwość jej zastosowania na gruncie nauk społecznych. Ujęcie systemowe umożliwia łączenie i scalanie pozornie niezwiązanych ze sobą zjawisk oraz zrozumienie tego, w jaki sposób ze sobą współdziałają (por. też: Drożdżowicz, 1999, s. 10-11).

Włączenie teorii systemów do rozumienia rodziny wiąże się z pracami antropologa Gregory'ego Batesona. G. Bateson nie zajmował się bezpośrednio problematyką terapii rodzin, lecz jego myślenie zapoczątkowało analizowanie rodziny jako systemu (za: Józefik, 2003, s. 25).



Aplikację systemowego ujęcia rodziny na grunt psychologii, a następnie jej rozwinięcia dokonali S. Minuchin i M. Bowen. Podejście to przyjęło się w polskiej literaturze psychologicznej i było analizowane m. in. przez de Barbaro (1994), M. Braun-Gałkowską (1992, 2007), I. Namysłowską (1997), M. Plopę (2008), M. Radochońskiego (1986, 1998), M. Ryś (2004, 2014).

Ze względu na wielowymiarowość oraz różnorodność problematyki rodziny – jej pełne zrozumienie, rozpoznanie i opisanie jest możliwe dzięki perspektywie systemowej (Plopa, 2008, s. 15). Podejście systemowe umożliwia „nie tylko analizę wzajemnych interakcji poszczególnych członków rodziny, ale ujmowanie człowieka jako uczestnika grupy rodzinnej, przy czym rodzina traktowana jest jako struktura, czy też system wzajemnych interakcji” (Braun-Gałkowska, 2007, s. 9). Rodzina jako system odznacza się charakterystycznymi własnościami, które zostaną przedstawione poniżej.

W koncepcji systemowej rodzina ujmowana jest jako „integralna całość” (Radochoński, 1998, s. 91). Relacje i interakcje wewnątrzrodzinne są niezwykle złożone, w związku z tym nie da się jednoznacznie zrozumieć oraz przewidzieć zachowań i działań jednostki bez uwzględnienia reakcji pozostałych członków rodziny. Przykładem może być dziecko, które zaczyna mieć problemy w nauce, choć wcześniej uczyło się bardzo dobrze. Najprostszym wyjaśnieniem (lecz nie najbardziej trafnym) tego zdarzenia byłoby przyjęcie, że pogorszenie ocen jest wynikiem lenistwa i braku sumienności w przygotowywaniu się do zajęć. Przy uwzględnieniu kontekstu rodzinnego (np. relacji z rodzicami) w analizie zmiany zachowania dziecka odkryłoby się, że pogorszenie jego wyników w nauce jest skutkiem konfliktu między rodzicami, którzy są w trakcie rozwodu. Wobec tego trzeba przyjąć, że nie powinno się określać rodziny jako grupy składającej się z jednostek, a także nie jest możliwe zrozumienie procesów zachodzących w rodzinie tylko na podstawie motywacji wewnętrznej jednostek, ich cech osobowości czy innych opisujących je właściwości psychologicznych (Radochoński, 1998, s. 92; por. także: Namysłowska, 1997, s. 32; Ryś, 2011, s. 65).

Charakter i sposób, w jaki zachodzą interakcje w relacjach rodzinnych opisuje pojęcie cyrkularności. Wszystkie osoby w rodzinie tworzą sieć wzajemnych powiązań – ich oddziaływanie na siebie można opisać przy pomocy sprzężeń zwrotnych (dodatnich lub ujemnych), które wzmacniają zachowania poszczególnych osób. W takim układzie zachodzi przyczynowość cyrkularna, zamiast linearnej, w której trudno określić czyje zachowanie jest

przyczyną, a czyje skutkiem. Przykładem może być rodzina z osobą uzależnioną od alkoholu np.: alkoholik pije, ponieważ nie potrafi porozumieć się ze współmałżonkiem, który go unika; współmałżonek natomiast unika rozmów z alkoholikiem, gdy ten wraca do domu w stanie nietrzeźwym (Braun-Gałkowska, 1992, s. 15, por. także: Ryś, 2004, s. 9).

Zjawiska zachodzące pomiędzy członkami rodziny podlegają określonym procesom regulacyjnym. Związane są one z pojęciem homeostazy, którego twórcą jest W. Cannon. Homeostaza to „tendencja do zachowania stałości systemu, niezależnie od zmian w otoczeniu zewnętrznym”(za: Namysłowska, 1997, s. 33). W odniesieniu do rodziny używa się terminu homeostaza rodzinna, który został po raz pierwszy użyty przez D. Jacksona. Celem homeostazy rodzinnej „jest utrzymanie stabilności w całej rodzinie” (za: Radochoński, 1998, s. 92).

Rodzina zachowuje się zgodnie z mechanizmem homeostazy rodzinnej. Zachowania te mogą przyjmować powtarzające i dające się przewidzieć wzorce zachowania się rodziny, jak i jej poszczególnych członków. W sytuacji zagrożenia równowagi rodzinnej, członkowie rodziny będą podejmować działania zmierzające do jej utrzymania. Na przykład w sytuacji konfliktu zazwyczaj znajduje się jednostka, która stara się go załagodzić, odwrócić uwagę od problemu (chłopiec wdający się w bójki w szkole skupia uwagę rodziny, która w jego zachowaniu upatruje problem do rozwiązania, a nie w uzależnieniu od alkoholu ojca). Podobnie, gdy jeden z członków rodziny zasygnalizuje chęć zmiany w systemie rodzinnym, rodzina będzie starać się utrzymać status quo (Namysłowska, 1997, s. 34-35; por. także: Radochoński, 1986, s. 19).

W ujmowaniu procesów regulacyjnych rodziny w literaturze można spotkać pojęcia związane z równowagą między procesami rozwojowymi zachodzącymi w rodzinie (morfogeneza) oraz tendencją do zachowania stałości – zwaną morfostazą. Procesy te związane są z mechanizmami sprzężenia zwrotnego dodatniego i ujemnego. Ujemne sprzężenie zwrotne warunkuje utrzymanie stałości w systemie rodzinnym – jest procesem morfostatycznym, natomiast sprzężenie zwrotne dodatnie umożliwia rozwój i zmianę w systemie – morfogenezę. Przykładem morfogenezy może być pójście małżonków na terapię, która poprawi komunikację w ich relacji oraz wpłynie na zwiększenie satysfakcji z ich związku (Świętochowski, 2014, s. 25).

Do podkreślenia odrębności rodziny jako systemu oraz jego elementów składowych, czyli podsystemów, służą granice. Mogą one różnić się stopniem przepuszczalności, który umożliwia, bądź utrudnia wymianę informacji z otoczeniem. W prawidłowych systemach rodzinnych granice te są jasno określone i elastyczne, by móc zapewnić członkom rodziny komunikację między sobą oraz uczestnictwo w życiu poza rodziną. Granice powinny także zapewnić autonomię i intymność rodziny, chroniąc ją przed ingerencją z zewnątrz (Świętochowski, 2014, s. 25-27, por. także: Ryś, 2011, s. 66).

## **2. Prawidłowe i dysfunkcjonalne systemy rodzinne**

Rodzina funkcjonalna (prawidłowa) umożliwia zaspokojenie podstawowych potrzeb (m. in.: miłości, afiliacji, bezpieczeństwa, akceptacji, kontaktu, bliskości) swoim wszystkim członkom, przygotowując jednocześnie swych najmłodszych członków, czyli dzieci do zadań czekających je w dorosłym życiu w taki sposób, by były samodzielne i radziły sobie w każdej sytuacji. W nieprawidłowo funkcjonującej rodzinie wyżej wymienione potrzeby nie są zaspokajane w wystarczającym stopniu, a w rodzinie nie ma miejsca na prawidłową socjalizację (Bereźnicka, 2014, s. 46; por. także: Ryś, 2011, s. 67-69).

Według J. Izdebskiej (2000, s. 34) „dysfunkcjonalność rodziny możemy rozpatrywać w aspekcie trudności w wypełnianiu jej funkcji na rzecz społeczeństwa oraz na rzecz członków rodziny. Rodzina dysfunkcyjna nie wywiązuje się w pełni z obowiązków wobec własnych dzieci, zaniedbuje realizację funkcji lub też stwarza zagrożenie występowania takiego stanu. W ten sposób nie spełnia ona oczekiwań własnej grupy, ani też społeczeństwa”.

J. Izdebska zaznacza jednak, że dysfunkcjonalność rodziny (funkcja negatywna) może być całkowita albo częściowa. Dysfunkcjonalność całkowita jest związana z tym, że rodzina całkiem nie daje sobie rady z realizacją zadań, których się od niej wymaga. Nierzadko zdarza się wtedy, że w ich wypełnianiu muszą zastąpić ją inne osoby bądź instytucje. Dysfunkcjonalność częściowa oznacza, że rodzina ma trudności w realizowaniu tylko niektórych ze swych funkcji, np.: opiekuńczej lub emocjonalnej. Ta dysfunkcjonalność może również obejmować: niepowodzenia w realizacji zadań wychowawczych, nieudane próby

naprawienia kryzysu w małżeństwie, wykluczenie rodziny z określonego kręgu rodzinnego (tamże, s. 34-35; por. także: Kawula, 1998, s. 132).

### **3. Typologia systemów rodzinnych D. Fielda**

D. Field (1996, s. 27–92) w swojej typologii systemów rodzinnych wyróżnił pięć rodzajów rodzin: rodzinę związków (rodzina prawidłowa), władzy, chaotyczną, nadopiekuńczą i nadmiernie uzależnioną. Jako główne kryterium różnicujące poszczególne systemy przyjął rodzaj granicy (przepuszczalna – nieprzepuszczalna) między podsystemami rodziców i dzieci. W charakterystyce typów rodzin uwzględnił także: relację pomiędzy małżonkami, styl rodzicielski, reakcje dzieci, dynamikę życia rodzinnego oraz proces odejścia dzieci z domu (tamże, s. 29).

#### **3.1. Rodzina prawidłowa**

W tej rodzinie poszczególni członkowie są związani ze sobą, przy jednoczesnym zachowaniu wzajemnej odrębności. Występują w niej prawidłowe, elastyczne, półprzepuszczalne granice między podsystemami rodzice – dzieci oraz pomiędzy rodziną a jej otoczeniem. W rodzinie panują dobre relacje, dba się o zaspokajanie potrzeb, poszanowanie praw, uczuć i zdania innych. Rodzice współpracują ze sobą przy wychowywaniu dzieci, pomagają sobie, a gdy wymaga tego sytuacja wymieniają i uzupełniają się rolami. Charakteryzują się odpowiedzialnością, stanowią dobry przykład dla dzieci, to oni mają władzę oraz ostateczne zdanie przy podejmowaniu decyzji dotyczących życia rodzinnego. Małżonkowie darzą się wzajemnym szacunkiem i zrozumieniem, w relacji między nimi nie ma nadmiernego dystansu. Każdy z nich jest silny jako jednostka, co umożliwia im dobre radzenie sobie w trudnych, kryzysowych sytuacjach. Rodzice chętnie spędzają czas z dziećmi, nie zaniedbując przy tym relacji małżeńskiej, która jest dla nich ważna i stanowi fundament tworzenia rodziny. Dzieci wychowane w rodzinie związków otrzymują poczucie bezpieczeństwa, zaspokojone są ich potrzeby: akceptacji, więzi, miłości i kontaktu (Field, 1996, s. 30-41; por. także: Ryś, 2014, s. 87-88).

### **3.2. Rodzina chaotyczna**

Rodzina chaotyczna to rodzina „pozbawiona więzi” (Field, 1996, s. 72), o zbyt sztywnych, nieprzepuszczalnych granicach między podsystemami rodziców i dzieci, a także między systemem tworzonym przez rodzinę a światem zewnętrznym. Występuje w niej brak bliskich więzi, wzajemnego zainteresowania i prawidłowej komunikacji. Członkowie rodziny żyją niejako obok siebie, we wzajemnej izolacji i wyobcowaniu. Rodzina jest źle zorganizowana, rozdartą wewnątrz. Nierzadko występują w niej jawne konflikty i wzajemne obciążanie się problemami. Dzieci często są zaniedbywane lub wykorzystywane, ignoruje się ich potrzeby. Małżonkowie nie okazują sobie uczuć i nie dbają o wzajemną relację, ich związek nie jest autentyczny, mało w nim miłości lub w ogóle jej nie ma. Dzieci dorastające w chaotycznej rodzinie często czują się niekochane, zagrożone, mają zaniżoną samoocenę. Na skutek życia w ciągłym lęku, napięciu i niepewności odcinają się od swoich uczuć. W dorosłym życiu mogą mieć trudności z wchodzeniem i budowaniem relacji, gdyż w domu rodzinnym nie otrzymały ku temu odpowiednich wzorów (tamże, s. 72-78; por. także: Ryś, 2014, s. 86).

### **3.3. Rodzina władzy**

Rodzina charakteryzuje się wyraźną strukturą, życie w niej jest skoncentrowane wokół rodziców, którzy mają silną władzę. Granice pomiędzy podsystemami są dość sztywne i mało przepuszczalne, wymiana informacji pomiędzy nimi następuje jednokierunkowo – rodzice przekazują dzieciom nakazy, zakazy i polecenia. W tym typie rodziny zasady są ważniejsze niż stosunki międzyludzkie – dużą wagę przykładają się do spełniania swoich obowiązków domowych i wyznaczanych zadań oraz przestrzegania ustalonych reguł. Małżonkowie w rodzinie władzy posiadają określone role, raczej nie okazują sobie uczuć. Miłość jest między nimi wyrażana poprzez wypełnianie obowiązków i wywiązywanie się z przydzielonych zadań. Dorośli dorastający w rodzinie władzy mogą poszukiwać potwierdzenia poczucia własnej wartości w pracy, odnoszeniu sukcesów i spektakularnych osiągnięć, gdyż często w dzieciństwie byli dostrzegani i nagradzani przez rodziców za osiągnięte wyniki (Field, 1996, s. 42-53; por. także: Ryś, 2014, s. 86-87).

### **3.4. Rodzina nadopiekuńcza**

W tym typie rodziny można zaobserwować granice, które są nadmiernie rozproszone, o wiele bardziej przepuszczalne niż w rodzinie prawidłowej (związków). Pomiedzy jej członkami występuje zmniejszony dystans. We wzajemnych relacjach występuje wysoka wrażliwość na uczucia innych - co przejawiać się może w nieporuszaniu trudnych tematów, w celu uniknięcia niezgody bądź napiętej atmosfery. Nie sprzyja to wyrażaniu i ujawnianiu prawdziwych myśli, przekonań, emocji. Jest to w wyniku odczuwanego lęku przed brakiem akceptacji ze strony bliskich, konfliktem, zmierzaniem się z odmiennym zdaniem oraz wiąże się z niechęcią do naruszania spokoju i zgody w rodzinie (Field, 1996, s. 57-68; por. także: Ryś, 2014, s. 88-89).

Relacje między małżonkami są stabilne, raczej bez poważnych konfliktów. Każdy z małżonków dba, by odgadnąć pragnienia drugiego, często kosztem swojej indywidualności, poświęcając się dla niego, bądź ustępując, byleby nie sprawić drugiej stronie przykrości i zawodu, uzyskać jej akceptację, bądź uniknąć odczuwania poczucia winy w przypadku nieuzyskania porozumienia. Najczęściej jednak skupiają się na dzieciach, kosztem wzajemnej więzi i bliskości (Field, 1996, s. 59).

Dzieci wychowane w tym typie rodziny w dorosłym życiu mogą mieć problemy z ponoszeniem odpowiedzialności za swoje decyzje, gdyż rodzice nadopiekuńczy miewają tendencję do wyręczania dzieci, spełniania ich pragnień i chronienia przed konsekwencjami ich działań. Proces zakładania własnej rodziny przez jednostki wychowywane w rodzinie nadopiekuńczej może być dość trudny – czują się winnymi, że porzucają rodziców, którym tyle zawdzięczają. Mogą mieć tendencje do przekładania rodziny pochodzenia nad relację ze współmałżonkiem (Field, 1996, s. 57-68; por. także: Ryś, 2014, s. 88-89).

### **3.5. Rodzina nadmiernie uzależniona (uwikłana)**

Rodzinę tę charakteryzuje brak wyraźnej granicy (pomiędzy jej członkami) oraz „silnym zorientowaniem rodziców na siebie” (Field, 1996, s. 82). Zdarzać się może, że rodzice wykorzystują dzieci, aby zaspokoić swoje potrzeby (emocjonalne). Przejawia się to nadmiernym skupianiem uwagi na życiu dziecka, ograniczaniu jego indywidualności i prawa do prywatności poprzez naruszanie jego granic. Przyczyną nadmiernego związania



z dzieckiem i przesadnej zaborczości w relacji z nim bywa brak szczerzej i bliskiej więzi między małżonkami. Małżeństwo najczęściej jest nieszczęśliwe, nie stanowi źródła zaspokojenia potrzeby troski, miłości i bliskości dla obojga z małżonków (lub częściej jednego z nich) – stąd nadmierne nieprawidłowe związanie się z dziećmi (Field, 1996, s. 85).

Dzieci wychowywane w rodzinie uwikłanej nabywają trudności w sferze emocjonalnej, mają problemy w nawiązywaniu bliskich relacji. W dorosłym życiu trudno im odseparować się od rodziny (nawet przy rzeczywistym, fizycznym oddaleniu, np. wyprowadzce z domu), ponieważ pozostają psychicznie i emocjonalnie związani z rodzicami, którzy często starają się utrzymywać kontrolę nad ich samodzielnym życiem (Field, 1996, s. 82-92; por. także: Ryś, 2014, s. 89).

#### **4. Jakość związku małżeńskiego**

W licznych badaniach nad problematyką dotyczącą małżeństwa, jednym z ważniejszych z zadań jest próba zdefiniowania podstawowego wymiaru, który najbardziej trafnie opisuje funkcjonowanie związku małżeńskiego. Dzięki temu wymiarowi powinno być nietrudno określić, czy badane małżeństwo funkcjonuje prawidłowo, czy nieprawidłowo. W literaturze przedmiotu można spotkać wiele propozycji owego wymiaru charakteryzującego związek małżeński jako: przystosowanie małżeńskie; szczęście małżeńskie; zadowolenie z małżeństwa; stałość małżeńska; dobrany związek małżeński; zgodność w małżeństwie; integracja wewnątrzmałżeńska; wzajemne przystosowanie małżonków; powodzenie, sukces małżeński oraz wiele innych pojęć, które używane są w różnym znaczeniu przez poszczególnych autorów (Rostowski, 1987, s. 19; por. także: Cieślak, 1989, s. 1041).

W latach 70. XX wieku pojawiły się pierwsze usiłowania wyboru i wykorzystania nowego pojęcia, które stanowiłoby podwaliny dla bardziej całościowego ujęcia stosowanego w dziedzinie badań nad małżeństwem. W konsekwencji zaczęto coraz częściej posługiwać się terminem jakości małżeńskiej (*marital quality*). Pojęcie jakości małżeńskiej umożliwia badanie wymiarów określających małżeństwo, które dawniej były uwzględniane jako podstawowe, gdyż termin ten obejmuje wiele zmiennych będących w dotychczasowych, tradycyjnych badaniach nad małżeństwem ujmowane

jako zmienne zależne. Jakość małżeństwa zawiera w sobie więc zjawiska wielowymiarowe, jest terminem integrującym w sobie następujące wymiary małżeństwa: przystosowanie, zadowolenie, powodzenie, szczęście, integrację, komunikację. Ponieważ wymienione wyżej terminy nie są precyzyjnie określone pod względem ich zakresu znaczeniowego, jak i treści, bywają stosowane zamiennie w badaniach nad problematyką małżeństwa (Rostowski, 1987, s. 24-25; por. także: Cieślak, 1989, s. 1041; Ryś, 1994, s. 19-20).

R.A. Lewis i G.B. Spanier (za: Cieślak, 1989, s. 1041-1042) zwrócili uwagę, że wyżej wymienione pojęcia odnoszą się do jakościowej charakterystyki oraz oceny związku małżeńskiego. Zdefiniowali oni jakość związku małżeńskiego jako: „subiektywną ocenę związku pary małżeńskiej z uwzględnieniem pewnej liczby wymiarów i ocen” (Ryś, 2005, s. 2). Z definicji tej można wywnioskować, że pojęcie jakości małżeństwa jest zmienną wielowymiarową obejmującą w swoim zakresie przystosowanie małżeńskie, szczęście, zadowolenie stałość małżeństwa, a także odpowiednie funkcjonowanie małżeństwa jako systemu (Rostowski, 1987, s. 25-26).

## **5. Czynniki warunkujące jakość związku małżeńskiego**

M. Braun-Gałkowska (1980, s. 20-21) dokonała podziału uwarunkowań mających wpływ na powodzenie w małżeństwie na:

- a) czynniki działające przed zawarciem małżeństwa – zaliczając do nich dojrzałość do małżeństwa oraz odpowiedni wybór współmałżonka;
- b) czynniki oddziałujące w trakcie trwania małżeństwa, do których zaklasyfikowała uwarunkowania zewnętrzne (np.: sytuację ekonomiczną, posiadanie własnego mieszkania, wpływ środków masowego przekazu) oraz uwarunkowania wewnętrzne (zaliczyć do nich można np.: cechy osobowości partnerów, ich wzajemny sposób komunikowania się itp.).

M. Ryś (1999, s. 87n) podkreśla, że szczęście w małżeństwie jest zależne od poziomu zgodności na różnych płaszczyznach funkcjonowania małżonków. Zalicza do nich między innymi: zaspokojenie potrzeb małżonków (miłości i afiliacji, bezpieczeństwa, afirmacji, kontaktu i otwartości na drugiego człowieka), wspólne realizowanie wartości, umiejętność rozwiązywania konfliktów małżeńskich oraz czynniki zewnętrzne mające wpływ na prawidłowe funkcjonowanie małżeństwa, jak: status społeczny

i ekonomiczny rodziny, praca zawodowa kobiet, zaangażowanie społeczne, skład osobowy rodziny.

W badaniach nad oddziaływaniem jakości małżeństwa rodziców na obraz siebie ich dorosłych dzieci A. Gałkowska (2002, s. 38-42) wykazała istotne różnice pomiędzy badanymi w zakresie poziomu samoakceptacji (najwyższy jej poziom był u osób opisujących małżeństwo rodziców jako zadowolone o wysokiej jakości; niższy posiadały osoby postrzegające małżeństwo rodziców jako przeciętnie udane; najniższym poziomem akceptacji siebie charakteryzowały się osoby postrzegające związek małżeński rodziców jako niezadowolający, nieudany), jak i w sferze związanej z kontaktami interpersonalnymi oraz sferze związanej z funkcjonowaniem w układach społecznych.

Na prawidłowe funkcjonowanie i nawiązywanie bliskich więzi w małżeństwie nie bez znaczenia pozostają doświadczenia wyniesione ze wczesnego dzieciństwa w relacjach z rodzicami. M. Ryś (1993) na podstawie uzyskanych wyników badań, które odnosiły się do związków między zaspokojeniem potrzeb w dzieciństwie a zaspokojeniem potrzeb w związku małżeńskim doszła do następujących wniosków. Dla kobiet będących żonami najbardziej istotnymi potrzebami zaspokojonymi przez matki były: potrzeba bezpieczeństwa, zrozumienia, akceptacji, kontaktu, miłości i życzliwości. W przypadku zaspokojenia potrzeb przez ojców kobiet zaobserwowano równie istotną zależność, choć o nieco mniejszej sile. Kluczowymi potrzebami zaspokajanymi ze strony ojców były: potrzeba więzi, bezpieczeństwa, zrozumienia, życzliwości i miłości. Pomoc ojców udzielana kobietom w dzieciństwie była przez nie oceniana jako mniej istotna. Natomiast w przypadku mężczyzn – mężów zaobserwowano większą zależność od ojców, niż od ich matek. Dla mężczyzn najbardziej istotna ze wszystkich była więź z ojcem oraz zrozumienie z ich strony. W przypadku matek mężczyzn – ważnymi zaspokojonymi potrzebami były: potrzeba bezpieczeństwa, miłości, życzliwości i zrozumienia. W przypadku zaspokojenia potrzeb: oparcia, czułości, pomocy i życzliwości u badanych mężczyzn większe znaczenie miał ojciec (tamże, s. 21-22).

Z badań E. Jundziłł (1993, za: Stępnia-Łuczywek, 2004) nad wpływem postaw rodziców na funkcjonowanie małżonków w ich dorosłym życiu wyciągnięto następujące wnioski: 1. osoby, które czuły się kochane przez rodziców w dorosłym życiu czuły się bezpiecznie i pewnie, odnosiły

sukcesy życiowe oraz prawidłowo funkcjonowały w różnych grupach społecznych; 2. zaspokojenie przez rodziców potrzeby miłości przyczyniło się do ukształtowania u nich wysokiego poczucia własnej wartości; 3. właściwie zaspokajana potrzeba miłości w okresie dzieciństwa miała wpływ na ich późniejsze życie seksualne; 4. większość z badanych osób utrzymywała, że sposób w jaki rodzice okazywali im uczucia w dzieciństwie nie wpłynął na ich umiejętność oraz sposób okazywania uczuć współpartnerom (tamże, s. 36-37).

W przypadku badań zrealizowanych przez J. Patkowską (1984, za: Stępniań-Luczywek, 2004) wykazano, że: mężowie nie różnią się satysfakcją z małżeństwa w zależności od nateżenia postaw kochających ze strony ich matek. Zaobserwowano jedynie pewne tendencje, które mogłyby świadczyć o wpływie kochającej postawy matek na zadowolenie ze swojego związku małżeńskiego synów. O wiele bardziej istotny ujawnił się wpływ kochającej postawy ojca. W przypadku kobiet nie wykazano różnicy w zadowoleniu z małżeństwa a kochającymi i niekochającymi postawami ich matek. Jednakże kobiety, których matki odznaczały się wobec nich postawą kochającą, wykazywały się większą umiejętnością zadowolenia swoich mężów. Postawa kochająca ojca wobec kobiet wiązała się z ich większym zadowoleniem z małżeństwa oraz postawą dawania siebie swoim współmałżonkom (tamże, s. 37).

A. Stępniań-Luczywek (2004, s. 38-39) zanalizowała istnienie związków między subiektywnym poczuciem szczęścia małżeńskiego a percepcją postaw rodzicielskich badanych małżonków. Kobiety, które uznawały się za szczęśliwe w małżeństwie postrzegały swe matki jako: koncentrujące się na dziecku, kochające, bliskie, pozytywnie zaangażowane w kontakt, nie dystansujące się, natomiast ojców jako: bliskich i pozytywnie zaangażowanych. Kobiety będące nieszczęśliwe w małżeństwie spostrzegały swoje matki jako: nadmiernie ingerujące, egocentryczne, odrzucające, stosujące przymus i wrogiego nadzór, wpajające poczucie winy oraz niepokój, niekonsekwentne w wychowaniu, unikające kontaktu i kontrolujące. Również ojcowie percypowani przez nie byli jako: mniej bliscy, mało akceptujący i koncentrujący uwagę na dziecku, będący jednocześnie kontrolującymi i nadzorującymi, ingerującymi i wpajającymi poczucie winy, ale nie stosujący przy tym przymusu, dający pewien stopień swobody i autonomii.

Mężczyźni będący szczęśliwi w małżeństwie postrzegali swoich ojców jako: koncentrujących się na dziecku, pozytywnie zaangażowanych w kontakt, bliskich, ale nadmiernie ingerujących. Matki percypowane były przez nich jako: mniej wrogie, odsuwające się i dystansujące oraz stosujące rozluźnioną dyscyplinę niż w przypadku mężczyzn nie czerpiących zadowolenia ze związku z partnerką. W przypadku mężów nieszczęśliwych w swoich związkach opisywali oni swoje matki jako: wpajające stały niepokój, stosujące rozluźnioną dyscyplinę i dające pewną autonomię – ojców natomiast jako: odrzucających, dystansujących się, wpajających stały niepokój oraz dających autonomię (Stępiak-Łuczywek, 2004, s. 39).

W licznych badaniach nad małżeństwem można znaleźć takie, w których stwierdzono dodatnią zależność pomiędzy poziomem empatii małżonków a jakością ich małżeństwa (por. np.: Janicka, 1993, s. 45-48; Janicka, Niebrzydowski, 1994, s. 165-174; Kaźmierczak, 2006, s. 137-142; Sitarczyk, Waniewski, 2002, s. 28-32). Osoby z małżeństw dobranych, o wysokiej jakości cechują się wyższym poziomem empatii, natomiast małżonków niezadowolonych z małżeństwa charakteryzuje niski poziom empatii u obojga partnerów. Empatia w relacji małżeńskiej wpływa na pojawienie się w niej odpowiednich zachowań, które umacniają więź między małżonkami (takich jak np.: wsparcie, dobra komunikacja, gotowość do działania na rzecz współpartnera) oraz korzystne postrzeganie siebie przez partnerów, co w konsekwencji prowadzi do odczuwania szczęścia i zadowolenia z małżeństwa.

J. Szopiński (1981, s. 17-21) zanalizował związki między zadowoleniem z małżeństwa a więzią psychiczną małżonków. Więź psychiczną określał jako utworzoną z zespołu wzajemnie połączonych i warunkujących się sprawności, do których zaliczył: zdolność do współodczuwania, współrozumienia i współdziałania. Małżeństwa z niskim poziomem więzi charakteryzowały się problemami ze współrozumieniem, współdziałaniem i współodczuwaniem. Uzyskał on następujące wnioski z badań: najwyższy poziom satysfakcji z małżeństwa uzyskały pary, które różniły się nieznacznie więzią psychiczną; małżonkowie oceniający swoją więź psychiczną jako będącą na wysokim poziomie, w większym stopniu odczuwali satysfakcję z małżeństwa; im istniała mniejsza różnica w więzi pomiędzy daną parą małżeńską, tym bardziej byli oni usatysfakcjonowani ze swojego małżeństwa.

Bardzo ważnym wymiarem warunkującym szczęście w małżeństwie jest satysfakcja małżonków z kontaktów seksualnych (por. np.: Foremniak, 2004a, 2004b; Janicka, Niebrzydowski, 1994, s. 175-196; Rostowski, 1987, s. 286-292). Możliwość zaspokojenia potrzeb seksualnych w małżeństwie warunkuje procesy scalające małżeństwo, które poprzez poczucie bliskości i intymności wzmacniają oraz rozwijają relację między małżonkami (Foremniak, 2000a, s. 33). Wśród małżeństw dobranych, zadowolonych istotnie wyższy jest stopień satysfakcji obydwójga partnerów z kontaktów seksualnych, niż u tych niezadowolonych, niedobrych. Partnerzy z małżeństw dobranych, czerpiących satysfakcję z życia intymnego częściej uwzględniają pragnienia i życzenia współpartnera, są bardziej otwarci, elastyczni i zdolni do wspólnego rozwiązywania problemów w tej sferze – np. dotyczących częstotliwości i formy współżycia, metod regulacji poczęć (Foremniak, 2004b, s. 49-50; por. także: Rostowski, 1987, s. 387-388).

## **II. Badania własne**

### **1. Cel badań, podstawione hipotezy i pytania badawcze**

Zrealizowane badania miały na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie czy istnieje zależność pomiędzy systemem rodziny pochodzenia a jakością związku małżeńskiego w badanej grupie małżonków.

Postawiono hipotezę o istnieniu zależności wprost proporcjonalnej pomiędzy prawidłowym systemem rodziny pochodzenia a jakością związku małżeńskiego, czyli założono, że im bardziej prawidłowy system rodziny pochodzenia, tym wyższa jakość związku małżeńskiego.

Przystępując do badań postawiono również następujące pytania badawcze:

- 1) Czy istnieją różnice międzypłciowe w określeniu jakości własnego małżeństwa?
- 2) Czy małżeństwa różnią się w zakresie jakości związku w zależności od długości stażu małżeńskiego?



## 2. Badane osoby

W ramach tych badań zostaną zaprezentowane wyniki analiz odpowiedzi 158 osób – 79 małżeństw. Badania zostały przeprowadzone w ramach szerszego programu badawczego, w ramach którego zebrano dane od 86 małżeństw oraz 69 par będących w związku nieformalnym. W analizach uwzględniono wyniki uzyskane od osób, które wypełniły w całości wszystkie ankiety (pozostałe kwestionariusze odrzucono ze względu na braki danych).

Badane osoby były w wieku od 23 lat do 66 lat, średnia wieku dla całej grupy wynosiła  $M = 36,9$  lat odchylenie standardowe  $SD = 9,9$  lat.

Wśród osób badanych większość posiada wykształcenie wyższe (62,7%). Spora część badanych ma wykształcenie średnie (20,9%) oraz wyższe niepełne – licencjat (10,8%). Najmniejsza liczba respondentów posiada wykształcenie zawodowe (3,2%) oraz nie ukończone wyższe (2,5%).

## 3. Zastosowane narzędzia badawcze

W pracy zostały wykorzystane następujące narzędzia badawcze autorstwa M. Ryś:

- Skala Analiza Środowiska Rodzinnego – Rodzina Pochodzenia (RP);
- Zmodyfikowana Skala Jakości Związku Małżeńskiego.

Wykorzystano również ankietę stworzoną na potrzebę badań.

### 3.1. Skala Analiza Środowiska Rodzinnego – Rodzina Pochodzenia (RP) M. Ryś

Skala Analiza Środowiska Rodzinnego – Rodzina Pochodzenia (RP) została stworzona przez M. Ryś i studentów IV i V roku psychologii (Ryś, 2014, s. 90). Bada środowisko rodzinne osoby badanej – rodzinę pochodzenia.

Skala składa się z 100 twierdzeń, po 20 dla każdego typu rodziny wg. klasyfikacji Fielda (1996). Badani udzielają odpowiedzi według następującej skali: 3 – zdecydowanie tak, 2 – raczej tak, 1 – raczej nie, 0 – zupełnie nie, X – nie potrafię powiedzieć. Oceniany jest system rodziny pochodzenia (RP) oddzielnie dla każdego z rodziców (dla matki i ojca). W każdym typie rodziny można uzyskać od 0 do 60 punktów (tamże).

### **3.2. Zmodyfikowana Skala Jakości Związku Małżeńskiego M. Ryś**

Narzędzie składa się z dwóch części. Jego pierwsza część odnosi się do realnie ocenianej przez respondentów jakości związku małżeńskiego. Natomiast druga – zawiera pytania dotyczące idealnego wyobrażenia badanych na temat związku małżeńskiego. Współczynnik rzetelności r-Pearsona wynosi 0,78 i jest zadowalający. (Ryś, 2005, s. 4).

Każda z części skali składa się z zestawu tych samych 40 twierdzeń. W pierwszej części badani oceniają w jaki sposób twierdzenia opisują ich małżeństwo, natomiast w drugiej – w jakim stopniu chcieliby, by dane twierdzenie charakteryzowało ich związek. Badani udzielają odpowiedzi na skali 5-stopniowej (zdecydowanie tak, raczej tak, nie potrafię określić, raczej nie, zdecydowanie nie). Twierdzenia odnoszą się do wielu wymiarów opisujących jakość związku małżeńskiego takich jak np.: wzajemna miłość, tolerancja, akceptacja, uczciwość, szczerść, wierność, otwartość i życzliwość, wzajemne zrozumienie i zaufanie, poczucie szczęścia w małżeństwie (tamże).

### **3.3. Ankieta**

Ankieta została skonstruowana przez zespół studentów i doktorantów: uczestników seminarium magisterskiego z psychologii rozwojowej i wychowawczej pod kierownictwem prof. UKSW dr hab. Marii Ryś, w celu zebrania szerszych informacji na temat badanych par małżonków oraz par osób pozostających w związku emocjonalnym.

Pytania w ankiecie odnosiły się do rodziny własnej (bądź związku) badanej osoby oraz jej rodziny pochodzenia. Ankieta była wypełniana anonimowo. Zawarto w niej informacje dotyczące wieku, płci, wykształcenia, ilości posiadanego rodzeństwa (w kolejności urodzin – od najstarszego do najmłodszego), stanu cywilnego, rodzaju wykonywanej pracy, zaangażowania religijnego oraz mieszkania (sam/z dziećmi/z partnerem itp.).

## **4. Analiza uzyskanych wyników badań**

### **4.1. Statystyczna prezentacja uzyskanych wyników badań**

Pierwszym krokiem dokonanych analiz statystycznych było obliczenie podstawowych statystyk opisowych oraz przeprowadzenie testu

normalności rozkładu Kołmogorowa-Smirnowa dla wszystkich badanych zmiennych. W wyniku analiz uzyskano informację, iż od rozkładu normalnego w badanej grupie kobiet odbiegały następujące zmienne: Realna ocena związku, Idealne wyobrażenie o związku, Satysfakcja ze związku małżeńskiego, Matka chaotyczna, Matka władzy, Matka uwikłana, Ojciec władzy, Ojciec chaotyczny oraz Ojciec uwikłany. W badanej grupie mężczyzn zgodna z rozkładem normalnym była tylko jedna zmienna: Matka nadopiekuńcza.

#### 4.2. Związki pomiędzy systemem rodziny pochodzenia a jakością związku małżeńskiego

Tabele 1 i 2 przedstawiają analizy korelacji pomiędzy systemem rodziny pochodzenia a jakością związku małżeńskiego u kobiet i mężczyzn.

Tabela 1. Związki pomiędzy systemem rodziny pochodzenia a jakością związku małżeńskiego w grupie kobiet (współczynnik rho-Spearmana)

		Realna ocena jakości związku	Idealne wyobrażenie o związku	Satysfakcja ze związku
Ojciec	chaotyczny	- <b>0,363**</b>	- <b>0,344**</b>	ni.
	władzy	- <b>0,302 **</b>	ni.	ni.
	Prawidłowy	<b>0,372 **</b>	<b>0,308*</b>	ni.
	nadopiekuńczy	ni.	ni.	ni.
	Uwikłany	- <b>0,373**</b>	- <b>0,260*</b>	ni.
Matka	Chaotyczna	- <b>0,290**</b>	- <b>0,249*</b>	ni.
	Władzy	ni.	ni.	ni.
	Prawidłowa	<b>0,248*</b>	ni.	ni.
	nadopiekuńcza	ni.	ni.	ni.
	Uwikłana	- <b>0,316**</b>	- <b>0,271*</b>	ni.

\*\* korelacja na poziomie  $p < 0,01$ ; \* korelacja na poziomie  $p < 0,05$ ; r – współczynnik korelacji r-Pearsona; ni. – wynik nieistotny statystycznie

Jak wynika z tabeli 1 w grupie kobiet występują istotne, umiarkowane ujemne korelacje pomiędzy nieprawidłowymi systemami rodziny tworzonymi przez ojca (system rodziny: chaotyczny, władzy, uwikłany) a Realną oceną jakości związku. Podobną, ujemną, słabą zależność zaobserwować można pomiędzy systemem władzy chaotycznym i uwikłanym tworzonym przez matkę a Realną oceną jakości związku.

Natomiast istotne dodatnie, umiarkowane korelacje występują między prawidłowym systemem tworzonym przez ojca a: Realną oceną związku i Idealnym wyobrażeniu o związku. Zaobserwowano również istotną, słabą, dodatnią korelację prawidłowego systemu rodziny tworzonych przez matkę z Realną oceną związku. Idealne wyobrażenie o związku koreluje ujemnie, słabo z: systemem chaotycznym i uwikłanym tworzonym przez matkę oraz systemem uwikłanym ojca. Uzyskano także ujemną, umiarkowaną korelację uwikłanego systemu rodziny tworzonych przez ojca z idealnym wyobrażeniem o związku. Natomiast prawidłowy system tworzony przez ojca koreluje umiarkowanie dodatnio z Idealnym wyobrażeniem o związku.

Tabela 2. Związki pomiędzy systemem rodziny pochodzenia a jakością związku małżeńskiego w grupie mężczyzn (współczynnik rho-Spearmana)

		Realna ocena związku	Idealne wyobrażenie o związku	Satysfakcja ze związku
Ojciec	chaotyczny	- <b>0,327**</b>	- <b>0,326**</b>	ni.
	władzy	- <b>0,325**</b>	- <b>0,286*</b>	ni.
	Prawidłowy	ni.	<b>0,224*</b>	ni.
	nadopiekuńczy	ni.	ni.	ni.
	Uwikłany	- <b>0,379**</b>	- <b>0,406**</b>	ni.
Matka	Chaotyczna	ni.	ni.	ni.
	Władzy	ni.	ni.	ni.
	Prawidłowa	ni.	ni.	ni.
	Nadopiekuńcza	ni.	ni.	ni.
	Uwikłana	ni.	- <b>0,226*</b>	ni.

\*\* korelacja na poziomie  $p < 0,01$ ; \* korelacja na poziomie  $p < 0,05$ ; r – współczynnik korelacji r-Pearsona; ni. – wynik nieistotny statystycznie

Jak wynika z tabeli 2 w grupie mężczyzn stwierdzono istotne umiarkowane, ujemne korelacje pomiędzy Realną oceną związku a systemem chaotycznym, uwikłanym oraz władzy tworzonym przez ojca. Prawidłowy system rodziny tworzony przez ojca koreluje słabo, dodatnio z Idealnym wyobrażeniem o związku. Zależność ujemna, umiarkowana występuje pomiędzy Idealnym wyobrażeniem o związku a: chaotycznym i uwikłanym systemem rodziny tworzonym przez ojca. Uzyskano istotną słabą, ujemną korelację Idealnego wyobrażenia o związku z uwikłanym systemem tworzonym przez matkę.

## 1.2. Różnice międzypłciowe w jakości związku małżeńskiego

W tabeli 3 zawarto wyniki porównań międzygrupowych pod względem poziomu jakości związku małżeńskiego.

Tabela 3. Różnice międzypłciowe w jakości związku małżeńskiego – wyniki testu U Manna-Whitneya

Zmienna	Kobiety (N=79)		Mężczyźni (N=79)		Z	Istotność
	Średnia ranga	Suma rang	Średnia ranga	Suma rang		
Realna ocena związku	74,99	5924,50	84,01	6636,50	- 1,238	,216
Idealne wyobrażenie o związku	82,63	6527,50	76,37	6033,50	-,907	,364
Satysfakcja ze związku	90,30	7134,00	68,70	5427,00	- 2,971	<b>,003</b>

Z – wartość statystyki w teście U Manna-Whitneya

Na podstawie danych zawartych w tabeli 3 stwierdzono, że analiza testem rangowym U Manna-Whitneya wykazała, że występują istotne różnice między kobietami a mężczyznami w zakresie zmiennej Satysfakcja ze związku ( $Z = -2,971$ ;  $p < 0,01$ ).

Kobiety ( $M_{rang} = 90,30$ ) uzyskały istotnie wyższy wynik od mężczyzn ( $M_{rang} = 68,70$ ) w skali Satysfakcja ze związku, co oznacza, że odczuwają one większe zadowolenie z relacji małżeńskiej niż ich małżonkowie.

## 1.3. Różnice w jakości związku małżeńskiego pomiędzy małżeństwami o różnym stażu

W tabeli 4 zawarto porównanie w zakresie poziomu jakości związku małżeńskiego między małżeństwami o krótkim i długim stażu.

Tabela 4. Różnice w zakresie jakości związku małżeńskiego w zależności od długości stażu małżeństwa – wyniki testu U Manna-Whitneya

Zmienna	Krótki staż – do 10 lat (N=84)		Długi staż – powyżej 10 lat (N=74)		Z	Istotność
	Średnia ranga	Suma rang	Średnia ranga	Suma rang		
Realna ocena związku	81,46	6843,00	77,27	5718,00	-,575	,565
Idealne wyobrażenie o związku	83,74	7034,00	74,69	5527,00	-1,310	,190
Satysfakcja ze związku	83,14	6983,50	75,37	5577,50	-1,066	,287

Z – wartość statystyki w teście U Manna-Whitneya

W oparciu o wyniki analizy testem U Manna-Whitneya przedstawione w tabeli 4 stwierdzono, że nie istnieje różnica w ocenie jakości związku małżeńskiego pomiędzy małżeństwami o krótkim i długim stażu trwania związku.

## 2. Psychologiczna analiza i interpretacja uzyskanych wyników

Przeprowadzone badania miały na celu uzyskanie odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, czy istnieje zależność pomiędzy systemem rodziny pochodzenia a jakością związku małżeńskiego. Zbadano również różnice międzygrupowe w zakresie analizowanych zmiennych. Wyniki uzyskane na drodze analizy statystycznej umożliwiły weryfikację postawionych hipotez i pytań badawczych.

Badane kobiety, których matki oraz ojcowie tworzyli prawidłowy system rodzinny charakteryzowały się wyższym poziomem realnej oceny własnego związku małżeńskiego, a także wyższym idealnym wyobrażeniem o związku (w przypadku prawidłowego systemu ze strony ojca). W przypadku kobiet wychowanych w nieprawidłowych systemach rodzinnych ze strony obojga rodziców (chaotycznego, uwikłanego ze strony matki oraz chaotycznego, władzy i uwikłanego u ojca) wykazano mniejszą realną ocenę



własnego małżeństwa oraz idealnego wyobrażenia na jego temat. Opisane zależności były liczniejsze oraz silniejsze w przypadku systemów tworzonych przez ojca. Otrzymane rezultaty znajdują poświadczenie w badaniach J. Patkowskiej (za: Stępnia-Łuczywek, 2004, s. 37) nad zależnością między satysfakcją za małżeństwa kobiet a postawami ich rodziców, z których wywnioskowano istnienie większego znaczenia kochających postaw ze strony ojca dla zadowolenia z relacji małżeńskiej.

Wśród badanej grupy mężów wykazano istnienie zależności między nieprawidłowymi systemami rodziny tworzonymi przez ojców (chaotycznym, władzy, uwikłanym) oraz systemem uwikłanym ze strony matki, a mniejszą realną oceną związku małżeńskiego oraz jego idealnego wyobrażenia.

Uzyskane wyniki są zgodne z badaniami na temat ważności roli ojca (zaspokajania potrzeby więzi, miłości, zrozumienia) dla rozwoju mężczyzn w okresie dzieciństwa (Ryś, 1993, s. 36-37), a także braku istotnych zależności między zadowoleniem z małżeństwa mężczyzn a postawami kochającymi ich matek, natomiast istnieniem dużego wpływu na to zadowolenie kochającej postawy ze strony ojca (Patkowska, 1984, za: Stępnia-Łuczywek, 2004, s. 37). Ponadto A. Stępnia-Łuczywek (2004, s. 38-39) wykazała, że mężczyźni niebędący szczęśliwi w małżeństwie opisywali swoich ojców jako dystansujących, odrzucających, stwarzających niepokój.

Ponadto, uzyskane wyniki wskazują, że kobiety, jak i mężczyźni nie różnią się istotnie w zakresie zmiennych (patrz tabela nr 3): Realna ocena związku oraz Idealne wyobrażenie o związku. Natomiast zaobserwowano istotne różnice w zmiennej Satysfakcja ze związku. Wyższe wyniki otrzymały kobiety. Oznacza to, że być może kobiety w większym stopniu niż mężczyźni czerpią zadowolenie z relacji tworzonej ze współmałżonkiem.

Przeprowadzone analizy nie wykazały istnienia różnic w jakości związku małżeńskiego pomiędzy małżeństwami o różnej długości trwania związku.

### **Bibliografia:**

- Bertalanffy L., (1984), *Ogólna teoria systemów*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bereźnicka M., (2014), *Wychowanie dziecka we współczesnej rodzinie*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.

- Braun-Gałkowska M., (1980), *Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Braun-Gałkowska M., (1992), *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Braun-Gałkowska M., (2007), *Poznawanie systemu rodzinnego*, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Cieślak K., (1989), *Polska wersja skali G. B. Spaniera służącej do pomiaru jakości związku małżeńskiego (DAS)*, *Przegląd Psychologiczny*, t. XXXII, nr 4, s. 1041-1049.
- Drożdżowicz L., (1999), *Ogólna teoria systemów*, (w:) B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, (s. 9-17), Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Field D., (1996), *Osobowości rodzinne. Zrozumienie korzeni swojej osobowości kluczem do zrozumienia siebie i innych*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Logos”.
- Foremniak I., (2004a), *Satysfakcja seksualna w małżeństwie. Rozważania teoretyczne*, *Małżeństwo i Rodzina*, nr 1, s. 33-37.
- Foremniak I., (2004b), *Satysfakcja seksualna w małżeństwie. Problematyka badań własnych*, *Małżeństwo i Rodzina*, nr 2, s. 47-50.
- Gałkowska A., (2002), *Zasięg oddziaływania jakości małżeństwa rodziców na dzieci w ich dorosłym życiu*, *Małżeństwo i Rodzina*, nr 1, s. 38-42.
- Izdebska J., (2000), *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Białystok: Wydawnictwo Trans Humana.
- Janicka I., (1993), *Empatia a poziom otwartości partnerów w różnych jakościowo grupach małżeństw*, *Przegląd Psychologiczny*, t. XXXVI, nr 1, s. 39-48.
- Janicka I., Niebrzydowski L., (1994), *Psychologia małżeństwa. Zafascynowanie partnerem, otwartość, empatia, miłość, seks*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Józefik B., (2003), *Rozwój myślenia systemowego a terapia rodzin*, (w:) L. Górniak, B. Józefik (red.), *Ewolucja myślenia systemowego w terapii rodzin. Od metafory cybernetycznej do dialogu i narracji*, (s. 19-31), Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Kawula S., (1998), *Rodzina o skumulowanych czynnikach patogennych*, (w:) S. Kawula, J. Bragieli, A.W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny*, (s. 115-152), Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Każmierczak M., (2006), *Znaczenie empatii partnerów i ich zachowań interpersonalnych dla jakości życia małżeńskiego*, (w:) T. Rostowska (red.), *Jakość życia rodzinnego. Wybrane zagadnienia*, (s. 127-144), Łódź: Wyższa Szkoła Informatyki w Łodzi.
- Namysłowska I., (1997), *Terapia rodzin*, Warszawa: Springer Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Plopa M., (2008), *Psychologia rodziny: teoria i badania*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Radochoński M., (1998), *Wybrane zagadnienia psychopatologii w ujęciu systemowej koncepcji rodziny*, *Roczniki Socjologii Rodziny*, tom 10, s. 91-109.
- Rostowski J., (1987), *Zarys psychologii małżeństwa. Psychologiczne uwarunkowania dobranego związku małżeńskiego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Ryś M., (1993), *Poziom zaspokojenia potrzeb w dzieciństwie a zaspokojenie potrzeb w małżeństwie*, *Problemy Rodziny*, nr 1, s. 20-23.
- Ryś, M. (1994), *Jakość i trwałość małżeństwa. Propozycja skali*, *Problemy Rodziny*, nr 5, s. 19-24.
- Ryś, M. (1999), *Psychologia małżeństwa w zarysie*, Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej Ministerstwa Edukacji Narodowej.
- Ryś, M. (2004), *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*, Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej.
- Ryś M., (2005), *Zmodyfikowana Skala Jakości Związku Małżeńskiego*, Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych, Instytut Psychologii UKSW.
- Ryś M., (2011), *Kształtowanie się poczucia własnej wartości i relacji z innymi w różnych systemach rodzinnych*, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, nr 2, s. 64-83.
- Ryś M., (2014), *Rodzina z problemem alkoholowym. Metody badań relacji interpersonalnych w dysfunkcyjnych systemach rodzinnych*, Warszawa: Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej.

- Sitarczyk M., Waniewski A., (2002), *Empatia a zadowolenie z małżeństwa*, *Małżeństwo i Rodzina*, nr 3, s. 28-32.
- Stępnia-Łuczywek A., (2004), *Wpływ okresu dzieciństwa na małżeństwo – przegląd teorii i badań*, *Małżeństwo i Rodzina*, nr 2, s. 33-39.
- Szopiński J., (1981), *Więź psychiczna a zadowolenie z małżeństwa*, *Problemy Rodziny*, nr 5, s. 17-21.
- Świętochowski W., (2014), *Rodzina w ujęciu systemowym*, (w:) I. Janicka, H. Liberska (red.), *Psychologia rodziny*, (s. 21-45), Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Dr Justyna Mróz  
Dr Kinga Kaleta  
*Instytut Pedagogiki i Psychologii*  
*Uniwersytet Jana Kochanowskiego*  
*w Kielcach*

## **Zachowania i przeżycia związane z pracą oraz zróżnicowanie „ja”, a satysfakcja z małżeństwa u kobiet**

### **Wprowadzenie**

Doświadczenia w pracy i w rodzinie mają istotne znaczenie zarówno dla oceny jakości życia jednostki, jak i dla efektów ekonomicznych organizacji (Rostowska, 2008; Lachowska, 2012). Praca i rodzina stanowią bowiem główne płaszczyzny aktywności człowieka i angażują jego czas i energię (Greenhaus, Powell, 2006). Dlatego zmienne z obu obszarów oraz ich wzajemne powiązania są częstym przedmiotem badań. Podkreśla się, że oddziaływania są obustronne, tzn. z pracy do rodziny oraz z rodziny do pracy oraz umiejętne godzenie obu sfer życia stanowi istotne wyzwanie dla współczesnych kobiet i mężczyzn (Lachowska, 2010). Szczególnie interesujące wydaje się badanie związków między aktywnością zawodową kobiet a jakością ich relacji rodzinnych, w tym małżeńskich. Tradycyjnie bowiem uważa się, a badania często to potwierdzają, że role rodzinne są dla nich ważniejsze niż zawodowe i w porównaniu z mężczyznami kobiety bardziej angażują się w obowiązki domowe i sprawy emocjonalne członków rodziny (Coltrane, 2000; Erickson, 2005; Lachowska, 2010; Strazdins, Broom, 2004). Wykazują też większą wrażliwość na to, co dzieje się w interakcjach małżeńskich i mają bardziej kompleksowy obraz swojej relacji z mężem (Fincham, Linfield, 1997; Kaleta, 2015). Ważne zatem jest określenie, jaki rodzaj doświadczeń zawodowych kobiet wiąże się z ich oceną własnego małżeństwa.

Do określenia jakości relacji małżeńskiej najczęściej stosowanym terminem jest satysfakcja z małżeństwa, która definiowana jest jako subiektywna całościowa ocena jakości swojego małżeństwa (Braun-

Gałkowska, 1985; Janicka, Niebrzydowski, 1994; Li, Fung, 2011). Jest ona determinowana klimatem emocjonalnym wzajemnej relacji, wpływa na spostrzeganie jej poszczególnych aspektów i ma zasadnicze znaczenie dla zadowolającego funkcjonowania diady oraz samopoczucia małżonków. Tak rozumiana satysfakcja jest procesem dynamicznym, zmieniającym się pod wpływem rozmaitych okoliczności, zdarzeń życiowych czy upływu czasu (Cohan, Bradbury, 1997; Bradbury, Fincham, Beach, 2000; Henry, Miller, 2004; Li, Fung, 2011; Neff, 2012), a jednym z częściej analizowanych wśród nich czynników są doświadczenia w pracy zawodowej każdego z małżonków.

Związki między przeżywaniem pracy i małżeństwa nie są jednak proste, bowiem zgodnie z ekologiczną teorią systemów Bronfenbrennera doświadczenia „zawodowo-rodzinne” są rozumiane jako wspólna charakterystyka procesu, osoby, kontekstu i czasu (Grzywacz, Marks 2000; Minnotte, Minnotte, Bonstrom, 2015). Według postulatów ekologicznej teorii systemów na wzajemne interakcje między pracą a rodziną oddziałują specyficzne cechy poszczególnych osób (Grzywacz, Marks 2000). Jedną ze zmiennych osobowościowych może być poziom zróżnicowania „ja”, który odpowiada za umiejętność stawiania granic w systemach wewnętrznych i zewnętrznych jednostki (Kaleta, 2011).

W prezentowanym artykule podjęto próbę analizy związku pomiędzy zachowaniami i przeżyciami związanymi z pracą a satysfakcją z relacji małżeńskiej u pracujących kobiet, przy kontroli zmiennej zróżnicowania „ja”.

### **1. Związki między doświadczeniami w pracy a satysfakcją z relacji małżeńskiej**

Praca i rodzina są ze sobą powiązane w ten sposób, że doświadczenia zawodowe przenoszone są do funkcjonowania rodziny i małżeństwa, zaś przeżycia rodzinne przenikają do pracy. Zjawisko to znane jest jako proces rozprzestrzeniania się (*spillover*) doświadczeń między głównymi obszarami funkcjonowania (Heller, Watson, 2005).

Proces ten najczęściej rozpatrywany jest od strony negatywnej (Uusiautti, Maatta. 2012), kiedy wskazuje się, jak zaangażowanie zawodowe pogarsza funkcjonowanie w relacjach np. małżeńskich (por. Lachowska, 2012). Koncentracja na ujęciu negatywnym wynika z faktu, że - jak przekonują autorzy (Roberts, Levenson, 2001) - w obliczu wzrastającego



wskaźnika rozpadu małżeństw, szczególnie ważne jest zidentyfikowanie, w jaki sposób ta fundamentalna aktywność człowieka, którą jest praca, może pogłębiać zachowania związane z małżeńską niestabilnością. Mimo istnienia wielu modeli wzajemnych powiązań, włączających ogromną ilość zmiennych dotyczących pracy i rodziny, nadal poszukuje się mechanizmu odpowiedzialnego za proces negatywnego rozprzestrzeniania (Roberts, Levenson 2001; Heller, Watson, 2005). Najczęściej wskazuje się na takie zmienne pośredniczące jak stres, konflikt czy pogorszenie samopoczucia (Greenhaus, Powell, 2006). Badania wskazują, że np. zwiększony stres zawodowy związany jest z niższą satysfakcją z małżeństwa u kobiet (Srinivasan, 2010), a także dotyka szczegółowych aspektów relacji, takich jak satysfakcja seksualna czy psychologiczna agresja (Barling, Macewen, 1992).

Mimo koncentracji na negatywnych stronach związków między pracą a małżeństwem, istnieją również dowody na korzystne konsekwencje wzajemnych oddziaływań (Uusiautti, Maatta 2012). Mówi się wówczas o wzbogacaniu, facylitacji czy pozytywnym przenikaniu (zob. Lachowska, 2010). Wskazuje się, że uczestniczenie w jednej roli może wzbogacić jakość drugiej poprzez wzrost samooceny, kompetencji, fizycznego i psychicznego samopoczucia, poczucia sensu życia (Grzywacz, Marks, 2000). Przykładowo, w badaniach Iliesa, Wilson i Wagnera (2009) większa satysfakcja z pracy wiązała się z wyższym pozytywnym i niższym negatywnym afektem w domu i większą satysfakcją małżeńską. Również pozytywne doświadczenia związane z pracą mężów (sposstrzegany klimat organizacji oraz zadowolenie z pracy) okazały się dodatnio związane z satysfakcją małżeńską u żon (Barling, 1984). Duże znaczenie ma tu umiejętność dokonywania kompromisów pomiędzy rolami, która jest kolejnym czynnikiem zwiększającym satysfakcję zarówno z pracy, jak i z życia małżeńskiego. Badani uzyskujący sukces w pracy i życiu rodzinnym potrafili zachować równowagę między pracą a rodziną, satysfakcjonującą oboje małżonków (Uusiautti, Maatta, 2012). Ponadto wsparcie w jednym z obszarów - pracy bądź w rodzinie - jest pozytywnie związane z zadowoleniem w tym drugim (Ford, Heinen, Langkamer, 2007).

Oba ujęcia, zarówno negatywne, jak i pozytywne, wskazują na rolę różnorodnych czynników związanych z pracą zawodową w kształtowaniu zadowolenia z małżeństwa. Z przytoczonych badań wynika, że są to m.in. stres i satysfakcja w pracy, pozytywny i negatywny afekt, wsparcie czy

umiejętność dokonywania kompromisów pomiędzy oboma obszarami. Badacze najczęściej ujmują te zmienne oddzielnie, co utrudnia integrację ich rezultatów i wniosków. Dlatego korzystne byłoby jednoczesne uwzględnienie różnorodnych aspektów pracy zawodowej, zwłaszcza że ich charakter (afektywny, kognitywny) w odmienny sposób jest związany z funkcjonowaniem małżeństwa (Barling, Macewen, 1992).

## **2. Zachowania i przeżycia związane z pracą**

Jedną z propozycji pogłębionego analizowania funkcjonowania człowieka w pracy jest teoria zachowań i przeżyć związanych z pracą U. Schaarschmidta i A.W. Fischera (Rongińska, Gaida, 2003), która również posłużyła do stworzenia narzędzia badawczego. Teoria opiera się na interakcyjnym łączeniu zasobów osobistych z radzeniem sobie ze stresem zawodowym. U jej podłoża leżą koncepcje dotyczące zarówno zasobów (np. poczucie koherencji Antonovsky'ego), jak i stresu. Poprzez odniesienie do salutogenetycznej koncepcji Antonovsky'ego oraz transakcyjnej teorii stresu Lazarusa i Folkman zwrócono uwagę na to, iż człowiek nie jest bierną ofiarą okoliczności, ale jest spostrzegany jako aktywny element w radzeniu sobie z obciążeniami i napięciami. Analizowanie nie tylko czynników ryzyka, ale i zasobów osobistych może prowadzić do wcześniejszego wykrywania potencjalnego zagrożenia zdrowia.

Przeżycia i zachowania w pracy w omawianej koncepcji są określane poprzez zaangażowanie zawodowe, odporność psychiczną i strategie zwalczania problemów oraz emocjonalny stosunek do pracy (Rongińska, Gaida, 2003). Zaangażowanie zawodowe rozumiane jest jako ważność pracy zawodowej i dążenie do rozwoju i awansu zawodowego oraz umiejętność psychicznego dystansowania się od zadań i problemów pojawiających się w pracy. Z kolei odporność psychiczna i strategie zwalczania problemów przejawiają się poprzez stosunek do niepowodzeń, sposób rozwiązywania problemów oraz umiejętność zachowania spokoju i równowagi. Ostatni wymiar - emocjonalny stosunek do pracy - zawiera znaczenie sukcesu zawodowego, wsparcie innych osób, także w pełnieniu ról zawodowych, oraz zadowolenie z życia zawodowego i osobistego.

Dostępne wyniki badań pokazują, że dla satysfakcji z relacji małżeńskich i rodzinnych znaczenie mają te zmienne związane z pracą, które

skupiają się na emocjonalnym czy zaradczym aspekcie funkcjonowania zawodowego, jak np. poczucie sprawiedliwości (Greenhaus, Bedeian, Mossholder, 1987), sukces zawodowy (Bartley, Judge, Judge, 2007), satysfakcja z pracy (Rohany, Sakdiah, 2010; van Steenbergen, Kluwer, Karney, 2011) czy wsparcie uzyskiwane w pracy (Bakker, Demorouti, Schaufeli, 2005). W przypadku aspektów związanych z zaangażowaniem zawodowym zależności z zadowoleniem małżeństwa są zróżnicowane i niejednoznaczne (Minnotte, Minnotte, Bonstrom, 2015; Thenmozhi, 2015). Badania Rohany'ego Sakdiah (2010) wskazują na pozytywny związek między wydajnością w pracy a satysfakcją małżeńską, zaś badania Robinson, Carrol i Flowers (2001) pokazują, że zaangażowanie w pracę o cechach pracoholizmu obniża zadowolenie z małżeństwa.

Biorąc pod uwagę powyżej omówione teoretyczne założenia i doniesienia z badań, zakładamy, że istnieje związek między zachowaniami i przeżyciami związanymi z pracą a satysfakcją z małżeństwa. Odporność psychiczna wyrażająca się radzeniem sobie z niepowodzeniami, ofensywną strategią rozwiązywania problemów, zachowaniem spokoju i równowagi, a także emocjonalny stosunek do pracy (sukces zawodowy, wsparcie, zadowolenie z życia zawodowego i osobistego) wiążą się pozytywnie z satysfakcją z małżeństwa wśród kobiet (H1). Nie zakładamy natomiast związku między zaangażowaniem zawodowym a małżeńską satysfakcją.

### **3. Zróżnicowanie „ja”**

W analizie wzajemnych związków między pracą i małżeństwem wskazuje się jednocześnie, że pary różnią się w sile efektu wzajemnego przenikania doświadczeń (por. Graham, Conoley, 2006; Neff, Broady 2011). Badania ujawniły istotny udział różnych zmiennych pośredniczących, m.in. zintegrowanie ról praca-rodzina, rozumiane jako stopień oddzielenia tych dwóch obszarów aktywności (Ilies, Wilson, Wagner 2009). U osób z wyższym poziomem zintegrowania ról praca-rodzina doświadczenia zarówno pozytywne, jak i negatywne, łatwiej przenikają z jednego obszaru do drugiego ze względu na trudność z odseparowaniem „ja” zawodowego od „ja” rodzinnego (zob. Ilies, Wilson, Wagner 2009).

Pojęciem zbliżonym do zintegrowania ról jest zróżnicowanie (dyferencjacja) „ja”, termin zaproponowany przez Bowena (1978), który

oznacza zdolność równoważenia intrapsychicznych i interpersonalnych wymiarów „ja”. Na poziomie intrapsychicznym przejawia się w zdolności oddzielania dwóch systemów – intelektualnego i emocjonalnego oraz wybierania, czy kierować się w danym momencie uczuciami czy intelektem. Na poziomie interpersonalnym oznacza możliwość doświadczania intymności z innymi przy jednoczesnym zachowaniu własnej autonomii. Co najmniej cztery czynniki są wskaźnikami poziomu zróżnicowania „ja”: emocjonalna reaktywność, zdolność do przyjmowania pozycji „ja”, emocjonalne odcięcie oraz fuzja z innymi (Kerr, Bowen, 1988; Skowron, Friedlander, 1998). Jednostki o słabej dyferencjacji charakteryzuje nadmierna emocjonalna reaktywność, trudność w wypracowaniu własnego zdania czy obiektywnej opinii, a w relacjach – słabe poczucie tożsamości i skłonność do wchodzenia w fuzję lub do emocjonalnego odcinania się (Kerr, Bowen, 1988). Osoby z wyższym poziomem zróżnicowania „ja” świadomie doświadczają emocji, bowiem ich system emocjonalny jest równoważony przez system intelektualny. Jednostki te potrafią podtrzymywać jasno zdefiniowane poczucie tożsamości, również w niepewnych okolicznościach i intensywnych emocjonalnych związkach. Są zdolne do radzenia sobie z bliskością, rozwiązywania konfliktów i wyrażania własnych potrzeb. W sytuacjach napięcia nie uciekają się do behawioralnych obron, takich jak odcinanie się od własnych emocji i bliskich osób czy do nadmiernego podporządkowywania się oczekiwaniom innych (Bowen, 1978).

Bowen (1978; Kerr, Bowen, 1988) przewidywał, że dyferencjacja „ja” pełni fundamentalną rolę dla jakości długotrwałych bliskich związków. Wielokrotnie potwierdziły to rezultaty badań, w których wykazano pozytywne powiązania między lepszym zróżnicowaniem a satysfakcją z małżeństwa (m.in. Skowron, Friedlander, 1998; Skowron, 2000; Peleg, 2008; Yousefi i in., 2009; Knerr, Bartle-Haring, 2010; Kaleta, 2014). Jednocześnie dyferencjacja „ja” ma znaczenie dla aktywności zawodowej (Beebe, 2007; Beebe, Frish, 2009; Cavaiola i in. 2012; Mróz, 2015). Nieliczne jak dotąd badania wskazały, że wyższy poziom zróżnicowania „ja” w pracy sprzyja satysfakcji zawodowej (Cavaiola i in., 2012; Mróz, 2015), mniejszemu nasileniu objawów wypalenia zawodowego (Beebe, Firsch, 2009; Beebe, 2007), większemu zaangażowaniu się w pracę (Beebe, Firsch, 2009; Mróz, 2015) oraz identyfikowaniu się z pracą (Beebe, Firsch, 2009). Zatem - jak wskazuje literatura - istnieje korelacja między funkcjonowaniem w pracy

i zróżnicowaniem „ja” oraz między każdą z tych zmiennych a satysfakcją z małżeństwa. Niewiele jednak wiadomo o jednoczesnych związkach pomiędzy wszystkimi zmiennymi. Tymczasem dokonany przegląd badań pozwala przewidywać, że zachowania i przeżycia w pracy oraz zróżnicowanie „ja” łącznie wyjaśniają satysfakcję z małżeństwa wśród kobiet (H2).

#### **4. Badania własne**

##### **4.1. Osoby badane**

W badaniach wzięło udział 239 zamężnych i aktywnych zawodowo kobiet z województwa świętokrzyskiego. W analizach uwzględniono 220 kompletnie uzupełnionych kwestionariuszy. Wiek badanych mieścił się w zakresie od 25 do 57 lat ( $M=42,42$ ;  $SD=6,75$ ). Najwięcej respondentek miało wykształcenie średnie - 40,9%, 20,3% wykształcenie policealne, zaś wyższe – 38,8%. Staż małżeński badanych wynosił od 1 roku do 35 lat ( $M=18,61$ ;  $SD=7,57$ ).

##### **4.2. Procedura badań i narzędzia**

Badania miały charakter anonimowy i dobrowolny. Zgoda na udział w badaniu była deklarowana ustnie. Badani nie otrzymali żadnego wynagrodzenia za udział w badaniu.

Celem zweryfikowania postawionych hipotez wykorzystano trzy narzędzia badawcze. Dla określenia zachowań i przeżyć związanych z pracą zastosowano kwestionariusz AVEM (polska adaptacja Rongińska, Gaida, 2003). W skład kwestionariusza wchodzi 66 pozycji. Badani ustosunkowują się na 5-stopniowej skali. Wyniki pozwalają między innymi na opis trzech sfer osobowości warunkujących efektywność pracy: (1) zaangażowanie zawodowe (5 podskal): subiektywne znaczenie pracy (ZNPR), ambicje zawodowe (AMBI), gotowość do wydatków energetycznych - zaangażowania się (ANGA), dążenie do perfekcji (PERF), zdolność do dystansowania się (DYST); (2) odporność psychiczna i strategie zwalczania sytuacji problemowych (3 skale): tendencja do rezygnacji w sytuacji porażki (REZY), ofensywna strategia rozwiązywania problemów (OFEN), wewnętrzny spokój i równowaga (SPOK) oraz (3) emocjonalny stosunek do pracy (3 skale):

poczucie sukcesu zawodowego (SUKC), zadowolenie z życia (ZADO), poczucie wsparcia społecznego (WSPA). Kwestionariusz, obok 11 podskal, wyróżnia cztery typy określające zachowania i przeżycia związane z pracą: typ zdrowy (G – gesund), typ oszczędnościowy (S – sparsam), typ ryzyka (A) oraz typ wypalony (B – burnout). Uzyskane wyniki pozwalają określić nasilenie funkcjonowania charakterystycznego dla poszczególnych typów. W niniejszym opracowaniu poddano analizie 11 głównych podskal. Wartość  $\alpha$ -Cronbacha dla polskiej wersji AVEM jest zadowalająca i wynosi od 0,71 do 0,84.

Do oceny jakości relacji małżeńskiej został użyty *Kwestionariusz Dobranego Małżeństwa* (KDM-2) w opracowaniu M. Plopy i J. Rostowskiego (Plopa, 2008). Służy on do oceny satysfakcji małżeńskiej, która traktowana jest jako zmienna wielowymiarowa, składająca się z określonych dymensji małżeńskiej interakcji. Stwierdzenia Kwestionariusza Dobranego Małżeństwa poddano analizie czynnikowej, uzyskując cztery czynniki, opisujące różne wymiary jakości małżeństwa: intymność, podobieństwo, samorealizacja i rozczarowanie. Tworzą one podskale kwestionariusza, który pozwala też mierzyć ogólny poziom zadowolenia z małżeństwa. Kwestionariusz składa się z 32 itemów (od 7 do 10 w poszczególnych skalach), do których badani ustosunkowują się na 5-punktowej skali. Współczynniki rzetelności  $\alpha$ -Cronbacha dla podskal KDM-2 wynoszą od 0,80 do 0,88.

Stopień zróżnicowania „ja” został zmierzony za pomocą *DSI-R (Differentiation of Self Inventory – Revised)* opracowanego przez E. Skowron i współpracowników (Skowron, Friedlander, 1998; Skowron, Schmitt, 2003), w polskiej adaptacji O. Kriegelewicz (2009). Kwestionariusz zawiera 46 pozycji i umożliwia oszacowanie ogólnego poziomu zróżnicowania „ja”, jak również pomiar poszczególnych jego aspektów, ujmowanych w czterech podskalach: emocjonalna reaktywność, pozycja „ja”, emocjonalne odcięcie oraz fuzja. Pierwsze dwie podskale zawierają po 11 stwierdzeń, kolejne po 12. Badani ustosunkowują się do nich na 6-stopniowej skali. Wyższa punktacja uzyskana w wymiarze emocjonalnej reaktywności, odcięcia i fuzji oznacza większe nasilenie tego aspektu, zaś w wymiarze pozycja „ja” – mniejsze jego nasilenie, co każdorazowo odpowiada słabszemu zróżnicowaniu „ja”. Również im wyższy wynik ogólny, tym niższy stopień dyferencjacji „ja”. Współczynnik rzetelności  $\alpha$ -Cronbacha dla całego narzędzia w polskiej wersji wyniósł .92, natomiast dla poszczególnych skal od skali 0,78 do 0,85.



### 4.3. Wyniki

W pierwszej kolejności obliczono korelacje (r-Pearsona) między zachowaniami i przeżyciami związanymi z pracą, zróżnicowaniem „ja” oraz satysfakcją z małżeństwa. W tabeli 1 przedstawiono korelacje między zmiennymi.

Tabela 1.

Korelacje (r-Pearsona) między zachowaniami i przeżyciami związanymi z pracą, zróżnicowaniem „ja” a szadowoleniem z małżeństwa

	Zadowolenie z małżeństwa				
	Ogółem	Intymność	Podobieństwo	Samorealizacja	Rozczarowanie
Subiektywne znaczenie pracy	-0,04	-0,01	-0,07	0,00	0,05
Ambicje zawodowe	0,01	0,04	-0,02	-0,01	-0,03
Gotowość do zaangażowania się	-0,04	-0,03	-0,07	-0,02	0,02
Dążenie do perfekcji	0,04	0,03	0,06	0,06	-0,02
Zdolność do dystansowania się	-0,00	0,00	0,06	-0,01	0,05
Tendencja do rezygnacji w sytuacji porażki	-0,14*	-0,13*	-0,11	-0,09	0,17*
Ofensywna strategia rozwiązywania problemów	0,23*	0,20*	0,20*	0,21*	-0,21*
Wewnętrzny spokój i równowaga	0,12	0,11	0,15*	0,04	-0,13
Poczucie sukcesu zawodowego	0,23*	0,20*	0,17*	0,12	-0,29*
Zadowolenie z życia	0,35*	0,35*	0,30	0,25	-0,32
Poczucie wsparcia społecznego	0,42*	0,38	0,35	0,32	-0,43
Stopień zróżnicowania „ja”	-0,42	-0,39	-0,37	-0,22	0,47
Emocjonalna reaktywność	-0,26	-0,26	-0,21	-0,12	0,31
Pozycja „ja”	-0,21	-0,21	-0,24	-0,14	0,18
Emocjonalne Odcięcie	-0,51	-0,47	-0,44	-0,33	0,55
Fuzja	-0,23	-0,19	-0,20	-0,06	0,32

\* $p < 0,05$ ; \*\* $p < 0,01$ ; \*\*\* $p < 0,001$

Współczynniki korelacji przedstawione w tabeli 1 wskazują na interesujące związki między zachowaniami i przeżyciami związanymi z pracą a satysfakcją ze związku małżeńskiego. Zaangażowanie zawodowe w żadnym wymiarze nie koreluje istotnie z satysfakcją małżeńską, natomiast odporność psychiczna i strategie zwalczania sytuacji problemowych oraz emocjonalny stosunek do pracy wiążą się istotnie z większością aspektów zadowolenia z relacji ze współmałżonkiem. Im bardziej badane mężatki skłonne są do rezygnacji w sytuacji porażki w pracy, tym mniej zadowolone są ze swojego małżeństwa i ujawniają wyższe rozczarowanie nim. Częstsze podejście ofensywne i optymistyczne respondentek wobec zadań i problemów zawodowych wiąże się z ich silniejszą ogólną satysfakcją z relacji z mężem, jak i z uczuciem bliskości, podobieństwa i samorealizacji, oraz słabszym poczuciem rozczarowania. Dodatkowo tendencji do zachowania wewnętrznego spokoju i równowagi w obliczu sytuacji trudnej w pracy towarzyszy odczuwanie podobieństwa poglądów i celów w małżeństwie. Poczucie sukcesu zawodowego, zadowolenie z życia i wsparcie społeczne jest pozytywnie związane z zadowoleniem z małżeństwa niemal we wszystkich wymiarach.

Jednocześnie stopień zróżnicowania „ja” wiąże się istotnie z satysfakcją ze związku w ten sposób, że im wyższa jest emocjonalna reaktywność, słabsza pozycja „ja”, większa skłonność do emocjonalnego odcinania się i wchodzenia w fuzję, tym niższe zadowolenie z małżeństwa na poziomie ogólnym i w poszczególnych wymiarach. Z wyjątkiem emocjonalnej reaktywności i fuzji, które nie korelowały z samorealizacją, wszystkie pozostałe współczynniki okazały się bardzo istotne.

W dalszej części została przeprowadzona hierarchiczna analiza regresji uwzględniająca zachowania i przeżycia związane z pracą oraz zróżnicowanie „ja” jako predyktory wyjaśniające satysfakcję z małżeństwa. W pierwszym kroku uwzględniono zachowania i przeżycia związane z pracą, a w drugim dołączone zostały czynniki zróżnicowania „ja”.

Tabela 2.

Wyniki analizy regresji dla zmiennej zadowolenia z małżeństwa, uwzględniający jako zmienną niezależną zachowania i przeżycia związane z pracą (pierwszy krok) oraz zachowania i przeżycia związane z pracą i zróżnicowanie „ja” (drugi krok)

Zmienna niezależna	Zmienna zależna		
	$\beta$	$t$	$p$
Pierwszy krok			
Zachowania i przeżycia związane z pracą	Satysfakcja z małżeństwa $R=0,49$ ; $R^2=0,24$ ; $F(11,208)=5,87$ $p<0,001$		
Zadowolenie z życia	0,16	2,01	0,051
Poczucie wsparcia społecznego	0,32	4,33	0,001
Drugi krok			
Zachowania i przeżycia związane z pracą i zróżnicowanie „ja”	Satysfakcja z małżeństwa $R=0,64$ ; $R^2=0,41$ ; $F(15,201)=9,26$ ; $p<0,001$		
Tendencja do rezygnacji w sytuacji porażki	0,18	2,70	0,008
Zadowolenie z życia	0,20	2,67	0,008
Poczucie wsparcia społecznego	0,16	2,20	0,029
Pozycja „ja”	-0,14	-2,11	0,036
Emocjonalne odcięcie	-0,49	-6,51	0,000

Zadowolenie z życia ( $\beta=0,16$ ;  $t=2,01$ ;  $p<0,05$ ) oraz poczucie wsparcia społecznego ( $\beta=0,32$ ;  $t=4,33$ ;  $p<0,001$ ) okazały się istotnymi predyktorami wysokiego poziomu satysfakcji z małżeństwa, wyjaśniając 24% wariacji tej zmiennej ( $F(11,208)=5,87$ ;  $p<0,001$ ). Jednak po włączeniu do równania regresji czynników zróżnicowania „ja” procent wyjaśnianej wariacji wzrósł do 41% ( $F(15,201)=9,26$ ;  $p<0,001$ ), a zmiennymi, które wiążą się istotnie z satysfakcją, okazały się tendencja do rezygnacji w sytuacji porażki ( $\beta=0,18$ ;  $t=2,70$ ;  $p<0,008$ ), zadowolenie z życia ( $\beta=0,20$ ;  $t=2,67$ ;  $p<0,008$ ), poczucie wsparcia społecznego ( $\beta=0,16$ ;  $t=2,20$ ;  $p<0,029$ ), pozycja „ja” ( $\beta=-0,14$ ;  $t=-2,11$ ;  $p<0,036$ ) i emocjonalne odcięcie ( $\beta=-0,49$ ;  $t=-6,51$ ;  $p<0,001$ ).

Poszukiwano także predyktorów dla poszczególnych wymiarów satysfakcji z małżeństwa. Tak jak w przypadku satysfakcji z małżeństwa, intymność w związku przewidują zadowolenie z życia ( $\beta=0,21$ ;  $t=2,57$ ;  $p<0,011$ ) oraz wsparcie otrzymywane od innych ( $\beta=0,27$ ;  $t=3,51$ ;  $p<0,001$ ), a procent zmienności wyniku wynosi 20 ( $F(11,208)=4,64$ ;  $p<0,001$ ).

Po włączeniu do równania regresji czynników zróżnicowania „ja” predyktorami, które pozwalają przewidywać wyższy poziom intymności, są nasilenie tendencji do rezygnacji w sytuacji porażki ( $\beta=0,17$ ;  $t=2,45$ ;  $p<0,015$ ), zadowolenia z życia ( $\beta=0,24$ ;  $t=3,15$ ;  $p<0,002$ ), pozycji „ja” ( $\beta=-0,15$ ;  $t=-2,25$ ;  $p<0,02$ ) oraz niższy poziom emocjonalnego odcięcia ( $\beta=-0,47$ ;  $t=-5,90$ ;  $p<0,001$ ). Procent wyjaśnianej wariancji wzrósł do 36 ( $F(15,201)=7,59$ ;  $p<0,001$ ).

Predyktorem wyjaśniającym podobieństwo w małżeństwie okazało się jedynie poczucie wsparcia od innych ( $\beta=0,26$ ;  $t=3,37$ ;  $p<0,001$ ), a zmienność wariancji jest wyjaśniana w 19% ( $F(11,208)=4,36$ ;  $p<0,001$ ). Po włączeniu do równania regresji zróżnicowania „ja” zmiennymi, które istotnie się wiążą z podobieństwem w małżeństwie są wysokie nasilenie tendencji do rezygnacji w sytuacji porażki ( $\beta=0,20$ ;  $t=2,70$ ;  $p<0,007$ ), zadowolenia z życia ( $\beta=0,19$ ;  $t=2,40$ ;  $p<0,017$ ), pozycji „ja” ( $\beta=-0,18$ ;  $t=-2,59$ ;  $p<0,01$ ) i niski poziom emocjonalnego odcięcia ( $\beta=-0,45$ ;  $t=-5,66$ ;  $p<0,001$ ). Procent wyjaśnianej zmienności wariancji podobieństwa wynosi 34 ( $F(15,201)=6,90$ ;  $p<0,001$ ).

Zmiennymi, które w istotny sposób przewidywały samorealizację okazało się stosowanie ofensywnych strategii rozwiązywania problemów ( $\beta=0,22$ ;  $t=2,51$ ;  $p<0,01$ ) i poczucie wsparcia otrzymywanego od innych ( $\beta=0,26$ ;  $t=3,23$ ;  $p<0,001$ ), wyjaśniając 16% wariancji tej zmiennej ( $F(11,208)=3,46$ ;  $p<0,001$ ). W drugim kroku po włączeniu zróżnicowania „ja” predyktorami pozwalającymi na przewidywanie samorealizacji w małżeństwie okazało się stosowanie ofensywnych strategii rozwiązywania problemów ( $\beta=0,24$ ;  $t=2,82$ ;  $p<0,005$ ) oraz niski poziom emocjonalnego odcięcia ( $\beta=-0,37$ ;  $t=-4,26$ ;  $p<0,001$ ), które wyjaśniały 24% wariancji ( $F(15,201)=4,33$ ;  $p<0,001$ ).

Natomiast predyktorami rozczarowania są poczucie sukcesu zawodowego ( $\beta=-0,19$ ;  $t=-2,34$ ;  $p<0,02$ ) i społecznego wsparcia ( $\beta=-0,34$ ;  $t=-4,34$ ;  $p<0,001$ ), wyjaśniające 25% wariancji ( $F(11,208)=6,14$ ;  $p<0,001$ ). Po włączeniu czynników zróżnicowania „ja” zmienność wyjaśnianej wariancji rozczarowania wzrosła do 43% ( $F(15,201)=9,92$ ;  $p<0,001$ ), a zmiennymi rozczarowania w badanej grupie były niskie nasilenie tendencji do rezygnacji w sytuacji porażki ( $\beta=-0,17$ ;  $t=-2,49$ ;  $p<0,01$ ) i poczucia wsparcia społecznego ( $\beta=-0,21$ ;  $t=-2,91$ ;  $p<0,004$ ) oraz wyższy poziom emocjonalnego odcięcia ( $\beta=0,47$ ;  $t=6,32$ ;  $p<0,001$ ).

#### 4.4. Dyskusja

Celem prezentowanych badań była analiza związku pomiędzy zachowaniami i przeżyciami związanymi z pracą a satysfakcją z relacji małżeńskiej wśród pracujących kobiet, przy kontroli zmiennej zróżnicowania „ja”.

Hipoteza pierwsza odnosząca się do związków między zachowaniami i przeżyciami związanymi z pracą a satysfakcją z małżeństwa zasadniczo została potwierdzona. W analizie korelacyjnej - zgodnie z założeniami - odnotowano istotne zależności między odpornością psychiczną związaną z pracą oraz emocjonalnym odniesieniem do pracy a małżeńską satysfakcją pracujących kobiet. Z kolei zachowania i przeżycia związane z zaangażowaniem zawodowym nie wiązały się znacząco z zadowoleniem z małżeństwa. Analiza regresji wykazała, że zmienne o największym znaczeniu dla satysfakcji z małżeństwa to rezygnacyjne i ofensywne strategie rozwiązywania problemów w pracy, a także uwzględnione aspekty emocjonalne - zadowolenie z życia, poczucie wsparcia społecznego i sukcesu zawodowego. Uzyskane rezultaty są zbieżne z dotychczasowymi wynikami badań (Thenmozhi, 2015; Minnotte, Minnotte, Bonstrom, 2015; Lapierre, Allen, 2006). Badania Lapierre'a i Allen (2006) wskazały, że dla satysfakcji z małżeństwa w większym stopniu mają znaczenie skoncentrowane na problemie strategie rozwiązywania problemów w domu i pracy niż np. elastyczny czas pracy.

Wyjaśniając opisane związki, można odwołać się do problematyki stresu zawodowego, którego niekorzystne oddziaływanie na jakość małżeństwa wykazano wielokrotnie (np. Neff, Karney, 2004; Srinivasan, 2010). Indywidualny stres doświadczany przez żonę lub męża przenika do małżeństwa w ten sposób, że wyzwala stres w diadzie, nieporozumienia, konflikty czy inne niekorzystne zmiany (Randall, Bodenmann, 2009). Np. większy poziom stresu w pracy w danym dniu wiąże się z nasileniem negatywnych i zmniejszeniem pozytywnych emocji w domu u mężów, zaś u żon z ogólnie mniejszą ekspresją emocji (Roberts, Levenson, 2001). Odporność na ten rodzaj stresu czy konstruktywne strategie radzenia sobie z nim w świetle naszych badań mają pozytywny wpływ na satysfakcję, odczuwanie bliskości, podobieństwa i samorealizacji w małżeństwie. Jest to

zgodne z rezultatami autorów (Cohan, Bradbury, 1997; Graham, Conoley, 2006; Neff, Broady, 2011), którzy wskazują, że o ile stresory same w sobie odgrywają znaczącą rolę w procesie przenikania, to ich percepcja przez małżonków, dostępne zasoby w radzeniu sobie, wcześniejszy trening czy inne procesy adaptacyjne stanowią istotne czynniki chroniące parę przed negatywnymi skutkami stresujących zdarzeń, a nawet zwiększające satysfakcję z małżeństwa w obliczu wzrastających wymagań zawodowych (Lapierre, Allen, 2006; van Steenbergen i in., 2011).

Z kolei zaobserwowane pozytywne związki między emocjonalnym stosunkiem do pracy a satysfakcją z małżeństwa wpisują się w takie rozumienie łączenia ról, które zwraca uwagę na kumulację energii, zasobów, doświadczeń w jednej roli z możliwością ich inwestowania w innych rolach (por. Lachowska, 2012). Małżonki, które mają poczucie zadowolenia, sukcesu czy wsparcia w pracy wnoszą te doświadczenia do relacji małżeńskiej (bądź odwrotnie).

Hipoteza druga mówiąca o łącznym wyjaśnianiu satysfakcji z małżeństwa wśród pracujących kobiet poprzez ich zachowania i przeżycia związane z pracą oraz ich stopień zróżnicowania „ja”, również została potwierdzona częściowo. Zmienne te wyjaśniały razem większy procent wariacji wyników w zakresie małżeńskiego zadowolenia niż samo funkcjonowanie zawodowe. Największe znaczenie okazały się mieć takie predyktory jak strategie rezygnacji i ofensywy, zadowolenie z życia, wsparcie, pozycja „ja” i emocjonalne odcięcie, choć wystąpiły różnice w poszczególnych wymiarach satysfakcji.

Dla wyższego ogólnego zadowolenia z małżeństwa istotny okazał się następujący układ zmiennych: stosowanie w pracy strategii rezygnacji w sytuacji trudnej, odczuwanie zadowolenia z życia i wsparcia społecznego oraz jednoczesne mniejsze trudności w osiągnięciu pozycji „ja” i słabsza tendencja do emocjonalnego odcięcia. Zaskakująca w tym układzie zmiennych może wydawać się rola strategii rezygnacji, jednak w świetle teorii zasobów Hobfolla (1989) takie wycofanie się ze zbyt trudnego zadania zawodowego może oznaczać ochronę zasobów energetycznych. Mężatka, której łatwo pogodzić się z niepowodzeniem w pracy, chroni w ten sposób swoje emocje, jakie musiałaby zaangażować w pokonanie trudności zawodowych, co pozostawia jej więcej energii na angażowanie się w pożądane interakcje z mężem. Działa to korzystnie dla oceny jakości małżeństwa



jednak tylko wtedy, gdy kobieta ma silne poczucie tożsamości, jest emocjonalnie blisko z mężem, odczuwa ogólne zadowolenie z życia, a mąż stanowi dla niej wsparcie. Nie jest to wówczas rezygnacja rozumiana jako poddanie się, tylko zaniechanie zadania ze względu na inne ważne cele. Warto ponadto zwrócić uwagę, że zasadniczą rolę mniejszego emocjonalnego odcięcia oraz silnej pozycji „ja” w przewidywaniu większego zadowolenia z relacji małżeńskiej wykazano również we wcześniejszych badaniach (Skowron, Friedlander, 1998; Skowron, 2000; Peleg, 2008; Knerr, Bartle-Haring, 2010). Uzyskane wyniki potwierdzają tezę Bowena, że zdolność do pozostawania w intymnym kontakcie oraz podtrzymywania stabilnego poczucia własnej tożsamości jest ważnym komponentem udanego małżeństwa, również w kontekście aktywności zawodowej. Dodatkowo z prezentowanych badań wynika, że przeciwny układ predyktorów, a więc rzadkie odpuszczanie w sytuacji niepowodzenia w pracy, brak wsparcia i wyższe nasilenie emocjonalnego odcięcia prowadzi do rozczarowania małżeństwem. Jednocześnie strategie ofensywne w pracy przy udziale niskiego emocjonalnego odcięcia sprzyjają samorealizacji w małżeństwie.

Uzyskane w przedstawionym badaniu wyniki wskazują, zgodnie z ekologiczną teorią systemów Bronfenbrennera (por. Minnotte, Minnotte, Bonstrom, 2015), iż specyficzne cechy osób, jak wzięte pod uwagę różnicownie „ja”, mają znaczenia dla relacji między rolami pełnionymi przez człowieka.

Na koniec należy wspomnieć o ograniczeniach przeprowadzonych badań. Jednym z nich jest dobór grupy, nieuwzględniający specyfiki wykonywanego zawodu. Porównanie związku między zachowaniami w pracy a satysfakcją z małżeństwa wśród kobiet będących przedstawicielkami konkretnych profesji mogłoby dostarczyć interesujących wniosków, wskazując na zawody, których wykonywanie ma istotne znaczenie dla satysfakcji z małżeństwa. W analizach nie wzięto pod uwagę takich zmiennych jak liczba i wiek dzieci, co może mieć istotne znaczenie dla godzenia ról i satysfakcji małżeńskiej.

### **Bibliografia:**

Bakker, A. B., Demerouti, E., Schaufeli, W. B. (2005). The crossover of burnout and work engagement among working couples. *Human Relations*, 58(5), 661-689.

- Barling, J. (1984). Effects of Husbands' Work Experiences on Wives' Marital Satisfaction. *The Journal of Social Psychology*, 124(2), 219-225.
- Barling, J., Macewen, K. E. (1992). Linking work experiences to facets of marital functioning. *Journal of Organizational Behavior*, 13(6), 573-583.
- Bartley, S. J., Judge, W., Judge, S. (2007). Antecedents of marital happiness and career satisfaction: An empirical study of dual-career managers. *Journal of Business and Public Affairs*, 1(1), 1-14.
- Beebe, R. (2007). Predicting burnout, conflict management style, and turnover among clergy. *Journal of Career Assessment*, 15, 257.
- Beebe R, Frisch N. (2009) Development of the Differentiation of Self and Role Inventory for Nurses (DSRI-RN): a tool to measure internal dimensions of workplace stress. *Nursing Outlook*. 57(5), 240-5.
- Bowen, M. (1978). *Family therapy in clinical practice*. New York: Jason Aronson.
- Bradbury, T. N., Fincham, F.D., Beach, S.R.H. (2000). Research on the nature and determinants of marital satisfaction: a decade in review. *Journal of Marriage and Family*, 62(4), 964- 981.
- Braun-Galkowska, M. (1985). *Miłość aktywna*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Cavaiola, A. A., Peters C., Hamdan, N., Lavender, N. J. (2012). Differentiation of Self and it relations to work stress and work satisfaction. *Journal of Psychological Issues in Organizational Culture*, 3(1), 7-20.
- Chirkowska-Smolak, T. (2012). *Psychologiczny model zaangażowania w pracę*. Wydawnictwo naukowe UAM, Poznań.
- Cohan, C. L., Bradbury, T. N. (1997). Negative life events, marital interaction, and the longitudinal course of newlywed marriage. *Journal of Personality and Social Psychology*, 73(1), 114-128.
- Coltrane, S. (2000). Research on Household Labor: Modeling and Measuring the Social Embeddedness of Routine Family Work. *Journal of Marriage and Family*, 62(4), 1208-1233..
- Erickson, R.J. (2005). Why Emotion Work Matters: Sex, Gender, and the Division of Household Labor. *Journal of Marriage and Family*, 67(2), 337-351.

- Fincham, F. D., Linfield, K. J. (1997). A new look at marital quality: Can spouses feel positive and negative about their marriage? *Journal of Family Psychology*, 11(4), 489–502
- Ford, M. T., Heinen, B. A., Langkamer, K. L. (2007). Work and family satisfaction and conflict: A meta-analysis of crossdomain relations. *Journal of Applied Psychology*, 92, 57–80.
- Graham, J. M., Conoley, C. W. (2006). The role of marital attributions in the relationship between life stressors and marital quality. *Personal Relationships*, 13(2), 231-241.
- Greenhaus, J. H., Bedeian, A. G., Mossholder, K. W. (1987). Work experiences, job performance, and feelings of personal and family well-being. *Journal of Vocational Behavior*, 31(2), 200-215.
- Greenhaus, J. H., Powell, G. N. (2006). When work and family are allies: a theory of work-family enrichment. *Academy of Management Review*, 31(1), 72-92.
- Grzywacz, J. G., Marks, N. F. (2000). Reconceptualizing the workfamily interface: An ecological perspective on the correlates of positive and negative spillover between work and family. *Journal of Occupational Health Psychology*, 5(1), 111–126.
- Heller, D., Watson, D. (2005). The dynamic spillover of satisfaction between work and marriage: the role of time and mood. *Journal of Applied Psychology*, 90(6), 1273-1279.
- Henry, R. G., Miller, R. B. (2004). Marital problems occurring in midlife implications for couples therapy. *American Journal of Family Therapy*, 32(5), 405-417.
- Hobfoll, S. E. (1989). Conservation of resources: A new attempt at conceptualizing stress. *American psychologist*, 44(3), 513.
- Ilies, R., Wilson, K. S., Wagner, D. T. (2009). The spillover of daily job satisfaction onto employees' family lives: The facilitating role of work-family integration. *Academy of Management Journal*, 52(1), 87-102.
- Janicka, I., Niebrzydowski, L. (1994). *Psychologia małżeństwa*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kaleta, K. (2011). Rodzinne uwarunkowania społecznego funkcjonowania jednostek w świetle teorii Minuchina i Bowena. *Roczniki Psychologiczne*, 14(2), 141-158.

- Kaleta, K. (2014). Marital satisfaction, differentiation of self and stress perceived by women. *Polskie Forum Psychologiczne*, 19(3), 325-339.
- Kerr, M., Bowen, M. (1988). Family evaluation. New York: W.W. Norton
- Knerr, M., Bartle-Haring, S. (2010). Differentiation, perceived stress and therapeutic alliance as key factors in the early stage of couple therapy. *Journal of Family Therapy*, 32(2), 94 –118.
- Kriegelewicz, O. (2009). Transmisja pokoleniowa stopnia zróżnicowania Ja i samooceny oraz ich znaczenie dla satysfakcji małżeńskiej. Niepublikowana rozprawa doktorska, Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Lachowska, B. (2010). Konflikt i facylitacja jako mechanizmy wzajemnych oddziaływań pracy i rodziny - analiza różnic płciowych, w: T. Rostowska, A. Peplińska (red.). *Psychospołeczne aspekty życia rodzinnego* (s. 283-298). Warszawa: Difin.
- Lachowska, B. (2012). Konflikt i facylitacja między rolami rodzinnymi i zawodowymi a jakość życia pracujących rodziców. *Psychologia Społeczna*, 4(23), 353-371.
- Lapierre, L. M., Allen, T. D. (2006). Work-supportive family, family-supportive supervision, use of organizational benefits, and problem-focused coping: implications for work-family conflict and employee well-being. *Journal of occupational health psychology*, 11(2).
- Li T., Fung H.H. (2011). The dynamic goal theory of marital satisfaction. *Review of General Psychology*, 15(3), 246-254.
- Minnotte, K. L., Minnotte, M. C., Bonstrom, J. (2015). Work-Family Conflicts and Marital Satisfaction Among US Workers: Does Stress Amplification Matter?. *Journal of Family and Economic Issues*, 36(1), 21-33.
- Mróz, J. (2015). Dyferencjacja Ja w pracy i zaangażowanie w pracę jako zmienne określające satysfakcję zawodową wśród pracowników usługowych. *Journal of Modern Science*, 4(27), 293-308.
- Neff, L. A. (2012). Putting marriage in its context: The influence of external stress on early marital development. W: L. Campbell, T.J. Loving (red.), *Interdisciplinary research on close relationships: The case for integration* (s. 179-203). Washington: American Psychological Association.
- Neff, L. A., Broady, E.F. (2011). Stress resilience in early marriage: Can practice make perfect? *Journal of Personality and Social Psychology*, 101(5), 1050-1067.

- Neff, L. A., Karney, B. R. (2004). How does context affect intimate relationships? Linking external stress and cognitive processes within marriage. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 30(2), 134–148.
- Peleg, O. (2008). The relation between differentiation of self and marital satisfaction: What can be learned from married people over the course of life? *American Journal of Family Therapy*, 36, 388–401.
- Plopa, M. (2008). *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Randall, A.K., Bodenmann, G. (2009). The role of stress on close relationships and marital satisfaction. *Clinical Psychology Review*, 29(2), 105-115.
- Roberts, N. A., Levenson, R. W. (2001). The remains of the workday: Impact of job stress and exhaustion on marital interaction in police couples. *Journal of Marriage and Family*, 63(4), 1052–1067.
- Robinson, B. E., Flowers, C., Carroll, J. (2001). Work stress and marriage: A theoretical model examining the relationship between workaholism and marital cohesion. *International Journal of Stress Management*, 8(2), 165-175.
- Rohany, N., Sakdiah, M. A. (2010). Job satisfaction, job performance and marital satisfaction among dual-worker Malay couples. *The International Journal of Interdisciplinary Social Science*, 5(3), 299-305.
- Rongińska, T., Gaida, W. A. (2003). *Strategie radzenia sobie z obciążeniem psychicznym w pracy zawodowej*. Zielona Góra, UZ.
- Rostowska, T. (2008). Aktywność zawodowa małżonków a jakość ich życia. w: T. Rostowska (red.). *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*. (s. 60-80). Warszawa, Difin.
- Skowron, E. A. (2000). The Role of Differentiation od Self in Marital Adjustment. *Journal of Counseling Psychology*, 47(2), 229-237.
- Skowron, E. A., Schmitt, T. A. (2003). Assessing interpersonal fusion: Reliability and validity of a new DSI Fusion with Others subscale. *Journal of Marital and Family Therapy*, 29(2), 209–222.
- Skowron, E. A., Friedlander, M. L. (1998). The Differentiation od Self Inventory: Development and Initial Validation. *Journal of Counseling Psychology*, 45(3), 235-246.

- Srinivasan, P. (2010). The relationship between work environmental stress and marital happiness among software professionals. *Sunway Academic Journal*, 7, 105-118.
- Strazdins, L., Broom, D. H. (2004). Acts of Love (and Work): Gender Imbalance in Emotional Work and Women's Psychological Distress. *Journal of Family Issues*, 25(3), 356-378.
- Thenmozhi, S. (2015). Relationship between Marital Satisfaction, Self Efficacy and Work Engagement among Male employees in the ITES Sector. *Annamalai International Journal of Business Studies & Research*. Special Issue, 69-73.
- Uusiautti, S., Määttä, K. (2012). The successful combination of work and family in Finland: the ability to compromise as a key factor. *Journal of Comparative Family Studies*, 43(2), 151-163.
- van Steenbergen, E. F., Kluwer, E. S., Karney, B. R. (2011). Workload and the trajectory of marital satisfaction in newlyweds: job satisfaction, gender, and parental status as moderators. *Journal of Family Psychology*, 25(3), 345-355.
- Yousefi, N., Etemadi, O., Bahrami, F., Fatehezade, M. A., Ahmadi, S.A., Beshlideh, K. (2009). Structural Relationships between Self - Differentiation and Subjective Wellbeing, Mental Health and Marital Quality – Fitting Bowen's Theory. *Iranian Journal of Psychiatry and Behavioral Science*, 3(2), 4-14.



Dr Jarosław Jastrzębski

Mgr Anna Drażdzewska

Małgorzata Nazarowicz

Natalia Przybysz

*Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, Instytut Psychologii*

*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*

## **Rodzaj doświadczanych emocji a zachowania wiążące w romantycznych związkach u kobiet i mężczyzn w średniej dorosłości**

### **1. Teoretyczne wprowadzenie w problematykę badań**

Szczęście małżeńskie, zadowolenie (satysfakcja) z małżeństwa, małżeńskie powodzenie, przystosowanie do małżeństwa czy wreszcie sukces małżeński to przykłady pojęć, stosowanych na określenie jakości relacji w małżeństwie, której uwarunkowania od dziesiątek lat stanowią przedmiot badań psychologicznych (Terman, 1938; Dyamond, 1954; Blood, Wolfe, 1960; Burgess i Cotrell, 1939; Spanier, Lewis, 1980; Hamilton, 1929; Nye, Bayer, 1963). Z reguły dzieli się je na czynniki działające przed- i po zawarciu małżeństwa. Wśród tych pierwszych wyróżnia się najczęściej: (1) wybór odpowiedniego partnera życiowego, (2) stopień dojrzałości osobowej i dojrzałości do zawarcia związku małżeńskiego, (3) motywację do zawarcia związku małżeńskiego, (4) doświadczenia i wzorce postępowania wyniesione z domu rodzinnego, (5) oczekiwania wobec małżeństwa i rodziny (Braun-Gałkowska, 1985; Ryś, 1999; Buss, 1989, 2001; Plopa, 2005). Do tych drugich - to jest czynników konstytuujących małżeństwo - zalicza się: (1) więź i (2) miłość (Szopiński, 1980, 1981; Bowlby, 1988; Ainsworth, Bowlby, 1991; Shaver, Hazan i Bradshaw, 1988; Hazan, Shaver, 1994; Sternberg, 1986; Hendrick, Hendrick, 1989), chociaż niektórzy badacze stawiają znak równości między przywiązaniem a miłością ujmowaną psychologicznie. I tak na przykład Hazan i Shaver (1987), na podstawie fenomenologicznego porównania charakterystyk procesu przywiązania w dzieciństwie i w dorosłości, doszli do wniosku, że miłość między kobietą a mężczyzną ma również charakter przywiązaniowy. Spostrzeżenia te potwierdzili empirycznie Collins i Read (1990), którzy w swoich badaniach

ustalili, że style przywiązania w dorosłości są bardzo podobne do stylów przywiązania wyniesionych z dzieciństwa.

Większość badań nad jakością relacji w bliskich związkach - niezależnie od tego, której grupy czynników dotyczy - koncentruje się na badaniu stanów (uczuć, przekonań, postaw itp.), które same w sobie nie wywołują żadnych zmian w otoczeniu. Buss (1988, 1994) stwierdza wręcz, że miłość rozumiana jako psychologiczna adaptacja, rozwiązująca problem z zakresu prokreacji nie może być jedynie stanem (myślą, uczuciem), ale musi wyrażać się w realnych manifestacjach, jakimi są określonego rodzaju działania. Jego zdaniem działania te powinny spełniać istotne z punktu widzenia miłości cele, takie jak: ukazywanie zasobów, gotowość do dzielenia się zasobami, oznaki wierności, gotowość do obrony partnerki i potomstwa, inwestycje rodzicielskie, zaangażowanie i małżeństwo, seksualna intymność, prokreacja. Przeprowadzone przez niego badania potwierdziły, że zachowania wskazywane najczęściej przez ludzi obojga płci, jako te, które tworzą prototyp miłości, odpowiadają celom związanym z adaptacyjnymi funkcjami miłości.

Biorąc pod uwagę fakt, że to właśnie działania odgrywają szczególną rolę w procesie kształtowania się i utrzymania więzi, przedmiotem naszych badań uczyniliśmy zachowania wiążące opisane przez Eibl-Eibesfeldta (1987), a zoperacjonalizowane przez Kuczyńską (1998). Zachowania te rzeczywiście (oczywiście z różnym nasileniem i w zależności od płci) występują we wszystkich typach bliskich związków tj, w związkach intymnych, przyjaźniach oraz relacjach między dziećmi a opiekunami (Kuczyńska, 1998).

Interesowała nas przede wszystkim odpowiedź na pytanie: od czego zależy wybór takiego, a nie innego sposobu inicjowania i podtrzymywania więzi? Innymi słowy celem naszych badań było ustalenie osobowościowych i motywacyjnych uwarunkowań podejmowania zachowań wiążących w związkach romantycznych. Uznaliśmy, że zarówno częstość, jak i przyjemność z podejmowania zachowań wiążących wiąże się z indywidualną i utrwaloną gotowością do doświadczania zróżnicowanych emocji lub wzorców emocjonalnych.

### 1.1. Zachowania wiążące

Według Lorentza (1975) najbardziej pierwotną formą więzi osobistej i zaczątkiem grupy jest „spójnia pary dbającej wspólnie o swe potomstwo” (tamże, s. 235). Z jego obserwacji różnych gatunków wynika, że trwałość tej więzi zależna jest od poziomu agresji wewnątrzgatunkowej – im wyższa jest agresywność osobników w obrębie gatunku, tym silniejsza jest więź jaka powstaje między nimi. Zakłada on, że więź osobista wykształciła się w toku ewolucji jako adaptacja, rozwiązująca problem konieczności współdziałania dwóch lub więcej agresywnych osobników, zmierzających do osiągnięcia jakiegoś wspólnego celu zwiększającego ich sukces reprodukcyjny.

Morris (1974) zwrócił uwagę na fakt, że u człowieka trzeba jednak zdecydowanie więcej czasu na uczenie się wszystkich niezbędnych do życia funkcji. Proces ten w znacznym stopniu wydłuża okres dzieciństwa, czyniąc jednocześnie opiekę nad dziećmi bardziej absorbującą.

Zdaniem Ainsworth i Bowlby’ego (1991) szczególna więź łącząca dziecko z opiekunem (opiekunami) pełni kluczową rolę w jego rozwoju poznawczym i emocjonalnym.

Kenrick i Trost (1989) podkreślają, że ta więź może się również przyczynić do wykształcenia się silnej, względnie trwałej więzi między kobietą (matką), a mężczyzną (ojcem), którzy dochowując sobie wierności i dzieląc się obowiązkami przez długi czas współpracują na rzecz wspólnego potomstwa. W konsekwencji zarówno więź między dzieckiem a opiekunem, jak i wybór odpowiedniego partnera i utrzymanie harmonii w związku, nie mogą być pozostawione przypadkowi, muszą być kierowane i kontrolowane przez odpowiednie mechanizmy psychologiczne (Drosher, 1980, 1988; Fisher, 1994).

Zdaniem Shavera, Hazan i Bradshawa (1988) zachowania i przeżycia dzieci oraz ludzi dorosłych wobec obiektów przywiązania i miłości są podobne. Zachowania określane jako wiążące występują we wszystkich bliskich relacjach, przybierają jednak nieco inne formy<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Etolodzy (np. Lorenz, 1975) stoją na stanowisku, że podstawowym spoiwem łączącym osobniki tego samego gatunku w związek o charakterze więzi są reakcje, jakie jeden z nich wywołuje w drugim. Wyzwalaczami tych reakcji (wyzwalaczami socjalnymi) mogą być różnorakie właściwości osobnika, takie jak kształt, barwa, dźwięk, zapach czy specjalny sposób poruszania się. Ponieważ służą one wywołaniu określonej odpowiedzi innego

Można zatem stwierdzić, że zachowania wiążące to zrytualizowane wzorce zachowań, których celem jest zainicjowanie lub utrzymanie więzi, poprzez wywołanie u odbiorcy określonej reakcji.

Eibl-Eibesfeldt (1987) zaobserwował kilka grup takich zachowań:

(1) pojednawcze (zjednujące) – obejmują różnorodne formy powitania, pożegnania, obdarowywania, poczęstunku itp., spełniają funkcję inicjowania i utrzymania więzi oraz łagodzenia agresji;

(2) imponujące – to różne formy prezentowania czy eksponowania własnych cech i możliwości, celem tych zachowań jest zwrócenie uwagi odbiorcy na osobę prezentującą zachowanie;

(3) opiekuńczo-pielęgnacyjne;

(4) bliskości fizycznej – wywodzą się z opieki nad potomstwem oraz dążenia do kontaktu motywowanego popędem ucieczki, ich celem jest pomoc w przetrwaniu i utrzymanie partnera lub opiekuna w bliskości zapewniającej poczucie bezpieczeństwa;

(5) seksualne – wtórnie wzmacniają więź pomiędzy kobietą a mężczyzną;

(6) wspólnoty bojowej – polegają na udzielaniu wsparcia członkowi wspólnoty w sytuacji zewnętrznego zagrożenia.

Według Kuczyńskiej (1998) u ludzi zachowania wiążące mają korzystny wpływ na wzbudzenie chęci zawarcia znajomości z osobą je prezentującą. Wywołują zainteresowanie, wzajemną sympatię oraz otwarcie się. Pozytywnie wpływają na zamiar kontynuowania związku, powodując tworzenie powiązań między osobami, tworząc w ten sposób podstawę więzi. Jej zdaniem proces tworzenia się więzi ma charakter adaptacyjny i rozwiązuje problemy adaptacyjne z zakresu przetrwania i prokreacji. O ile potencjał gatunkowy predysponuje każdego człowieka do tworzenia więzi, o tyle nie decyduje on ani o tym, czy więź zostanie ukształtowana, ani o jakości i sile tej więzi. Te cechy więzi zależą raczej od układu wielu czynników zewnętrznych (np. sytuacja) i wewnętrznych, „w tym od indywidualnych właściwości obojga

---

osobnika Tinbergen (1976) zasugerował, że wyzwalacze socjalne muszą być dostosowane do właściwości wrodzonych mechanizmów wyzwalających.

W kontekście procesu kształtowania się więzi najbardziej interesującymi wyzwalaczami socjalnymi są zachowania. Pełnią one funkcję sygnałów społecznych i rozwijają się w procesie rytualizacji jako pochodne istniejących już zachowań, albo z nowo ukierunkowanych ruchów intencjonalnych (np. ataku i ucieczki), albo z działań przerzutowych. Rytualizacja zachowań może dokonywać się zarówno w toku filogenezy, jak i – szczególnie u zwierząt wyższych – w przebiegu ontogenezy np. jako tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie (Eibl-Eibesfeldt, 1987, s. 72).

partnerów oraz prezentowanych względem siebie zachowań, wśród których istotną rolę odgrywają zachowania wiążące” (tamże, s. 49). Świadczą o tym wyniki badań nad znaczeniem zachowań inicjujących więź, w których zachowania flirtujące - w przeciwieństwie do neutralnych - wpłynęły pozytywnie na chęć zawarcia znajomości z osobą je prezentującą (Kuczyńska, 1991).

W innych badaniach Kuczyńska (1998) wykazała, że osoby, w stosunku do których były prezentowane zachowania wiążące, darzyły większym zainteresowaniem i sympatią swoich partnerów oraz charakteryzowała je większa gotowość do kontynuowania znajomości w porównaniu z grupą kontrolną. Tak więc na podstawie wyników jednych badań można stwierdzić, że zachowania wiążące są niezwykle pomocne w pozyskaniu partnera, inne zaś - potwierdzają ich użyteczność w kwestii utrzymania go przy sobie. Według Kuczyńskiej (1998) mają one zdecydowanie większe znaczenie niż atrakcyjność fizyczna - im częściej są prezentowane wobec partnera, tym większa jest jego satysfakcja ze związku. Mechanizm, który za tym stoi polega na tym, że zachowania wiążące, dzięki pozytywnej reakcji emocjonalnej jaką wyzwalają, wpływają dodatnio na ocenę oraz stosunek do osoby je prezentującej. Dodatkowo pozytywny przekaz zawarty w zachowaniach wiążących redukuje napięcie, prowadząc do wyłączenia mechanizmów obronnych (Wojciszke, 1991). Należy zatem sądzić, że czynnikiem modyfikującym częstość podejmowania zachowań wiążących wobec partnera jest emocjonalny sposób funkcjonowania ich nadawcy i odbiorcy.

## **1.2. Rodzaje emocji oraz ich funkcje interpersonalne**

Według Lazarusa (1984, 1991) emocje są ważnym czynnikiem motywacyjnym, warunkującym spostrzeganie, działanie i myślenie. U człowieka emocje zależą od poznawczych lub skojarzeniowych procesów oceny. Dzięki emocjom wiadomo, co jest dla człowieka ważne, a co nie, ponieważ sygnalizują one sytuacje istotne dla interesów danej jednostki i ukierunkowują jego działania. Stanowią więc skutek oceny zdarzeń jako sprzyjających dobremu samopoczuciu człowieka, jego aktualnym celom, motywom, zainteresowaniom. Opisując emocje można ograniczyć ich

kategorii do różnego rodzaju reakcji, albo wzorców, które powstają w wyniku poznawczej oceny sensu wydarzeń (Łosiak, 2007).

Zdaniem wielu badaczy emocje wykształciły się ze względu na ich wartość adaptacyjną w rozwiązywaniu problemów z zakresu przetrwania i/lub prokreacji (Plutchik, 1991; Stein i Trabasso, 1992; Ekman, Davidson, 2002; de Catanzaro, 2003).

Według Frijdy (1999) emocje z natury swej po pierwsze, wynikają z relacji łączących człowieka z innymi obiektami (np. człowiek boi się czegoś, jest szczęśliwy z powodu czegoś), po drugie, biorą udział w ocenie zdarzeń jako istotnych lub nieistotnych, przyjemnych lub nieprzyjemnych dla podmiotu i, po trzecie, wzbudzają pewne reakcje fizjologiczne, zachowania i przeżycia (tamże, s. 102-103).

Zdaniem Izarda (1990) system emocjonalny człowieka składa się z dwunastu odrębnych emocji (zainteresowanie, radość, zaskoczenie, smutek, złość, wstręt, pogarda, wrogość, strach, wstyd, nieśmiałość, poczucie winy), z których każda pełni swoistą funkcję adaptacyjną w zakresie motywowania, organizowania i regulowania zachowania. Funkcje te są realizowane przez pojedyncze emocje lub przez wzorce emocjonalne. Ponadto każda z emocji odgrywa ważną rolę w rozwoju osobowości i kształtowaniu się różnic indywidualnych w reagowaniu na wyzwania środowiska (Izard i współpracownicy, 1993).

Według zaproponowanej przez Izarda (1977) Teorii Zróżnicowanych Emocji DET (*Differential-Emotions Theory*) każdą emocję należy rozpatrywać w trzech aspektach: neuronalnym (aktywacja neuronalna), ekspresyjnym (wyrażanie emocji) i doświadczeniowym (stan świadomości podmiotu w momencie aktywacji neuronalnej).

Emocje mobilizują procesy poznawcze w wyniku czego tworzą zarówno przejściowe, jak i trwałe, wzajemnie powiązane struktury afektywno-poznawcze. Struktury te stanowią więź między emocją (lub wzorcem emocjonalnym), a myślą stanowiącą skrypt bądź schemat działania (Izard, 1993).

Emocje pełnią wiele ważnych funkcji: nadzorują i sterują działaniem, motywują do radzenia sobie ze zdarzeniami, które je wywołują, ale mają również swój wkład w interakcje osoby z otoczeniem, czego przykład stanowi budowanie lub zrywanie relacji z innymi ludźmi. Służą komunikowaniu naszych emocjonalnych innym ludziom, na podstawie których umożliwiają



innym zorientowanie się w tym, co dana osoba czuje. Wiele ekspresji emocji cechuje skuteczność wyrażania sygnałów o charakterze interpersonalnym, jak na przykład groźba, rozkaz czy prośba (Levenson, 2002).

W tym kontekście interesujące jest pytanie o rolę emocji w procesie podejmowania zachowań wiążących.

Zdaniem Izarda (1977) skłonność do odczuwania pozytywnych stanów emocjonalnych wzmacnia skłonność reagowania skierowaną ku afiliacji i eksploracji (Izard i Ackerman, 2005).

*Zainteresowanie* według Deci (1992) to „wewnętrzna motywacja”, „ciekawość”, „zdziwienie”, „potrzeba odkrywania” (za: Izard i Ackerman, 2005). Emocja ta rozbudza kreatywne myślenie, jest motywacją do uczenia się i eksploracji, co stanowi warunek przetrwania i adaptacji. Zdaniem Tomkinsa (1962) jako jedyna emocja jest w stanie długo podtrzymywać konstruktywne przedsięwzięcia. Zasadza się ona na mechanizmie selektywnej uwagi i motywuje reakcję zbliżania się.

Według Izarda i Ackermana (2005) szczególną rolę w kształtowaniu się relacji interpersonalnych pełni *radość*, która często pojawia się jako sygnał gotowości do przyjaznej interakcji. Wzmacnia ona otwartość na doświadczenia wpływając na wzmacnianie więzi z innymi. Dana osoba uzyskuje dzięki temu więź i wsparcie społeczne. Żadna emocja nie umacnia więzi tak silnie i skutecznie jak *radość* (tamże, s. 333).

Również *smutek* wzmacnia więzi społeczne. Świadczy o tym np. gotowość do odnawiania więzi emocjonalnych w czasie żałoby. Ponadto smutek pełni ważną rolę w aktywizowaniu zachowań empatycznych i altruistycznych, informuje bowiem o zaistnieniu problemu i zachęca innych do udzielenia pomocy osobie w nim pogrążonej (Tomkins, 1962). Jeśli smutek jest skierowany na inną osobę i nie jest zbyt silny sprzyja zachowaniom prospołecznym (Fabes, Eisenberg, Karbon, Troyer i Switzer, 1994).

Funkcją *złości* jest zmiana niepożądanego stanu i zwiększenie szans na gniewną reakcję, która jednak nie musi być agresywna. Złość mobilizuje energię i utrzymuje ją na poziomie umożliwiającym przetrwanie. Niekiedy wyrażanie złości wręcz zapobiega agresji. W tym sensie pełni ona ważną funkcję regulacyjną w relacjach interpersonalnych (Tomkins, 1962).

*Wstyd* stanowi wyraz wrażliwości na krytykę i sankcje kierowane z otoczenia. Najczęściej wywołują go takie wyzwalacze społeczne jak pogarda

i szyderstwo. Wstyd zmusza do podporządkowania się oraz motywuje do odpowiedzialności za dobro grupy, z którą podmiot utożsamia się (Lewis, 1971). Emocja ta sygnalizuje porażki i nieprawidłowości w funkcjonowaniu społecznym jednostki, co znajduje odzwierciedlenie w poziomie samooceny, poczuciu własnej wartości i świadomości własnych kompetencji. Pod wpływem chęci uniknięcia wstydu jednostka nabiera motywacji do podnoszenia kwalifikacji i nabywania umiejętności społecznych.

*Strach* motywuje do wycofania się i unikania sytuacji zagrażającej lub do neutralizowania źródła zagrożenia. Warto zaznaczyć, że źródłem strachu nie musi być zagrożenie natury fizycznej, lecz psychologicznej (na przykład zagrożenie dla struktury „ja” człowieka, jego integralności lub komfortu) (Izard i Ackerman, 2005, s. 336).

Według Plutchika (1984) *zaskoczenie* to emocja aktywizująca wzorzec zachowania orientacyjnego, jako reakcję na kontakt z obiektem nowym, obcym albo o nieznanym jeszcze wartości (za: Gasiul, 2007, s. 39).

*Pogarda* wynika z poczucia bycia kimś lepszym od innych osób czy też grupy. Prowadzi do depersonalizacji drugiego człowieka i przedmiotowego traktowania. Jest podłożem negatywnych postaw i uprzedzeń. Natomiast *wstręt* stanowi chęć uwolnienia się od czegoś lub kogoś poprzez usunięcie lub zmianę. *Poczucie winy* wiąże się ze świadomością własnej odpowiedzialności za podejmowane zachowania. Zazwyczaj wywołuje je podjęcie zachowania społecznie nagannego (Mowrer, 1965, s. 243-273). W bliskich związkach poczucie winy może prowadzić do bardziej rozważnych i odpowiedzialnych postaw w stosunku do partnera (Izard i Ackerman, 2005).

Mając to wszystko na uwadze sformułowano następujące hipotezy badawcze:

Hipoteza 1 – kobiety i mężczyźni różnią się między sobą pod względem częstości podejmowania zachowań wiążących. Kobiety częściej stosują zachowania bliskości fizycznej na rzecz wspólnoty i partnera, mężczyźni natomiast – zachowania seksualne, pojednawcze i imponujące.

Hipoteza 2 – kobiety i mężczyźni różnią się między sobą pod względem przyjemności z podejmowania zachowań wiążących.

Hipoteza 3 – kobiety i mężczyźni różnią się między sobą pod względem doświadczanych na co dzień emocji. Kobiety charakteryzują się bardziej wyrazistą emocjonalnością, doświadczają emocji silniej niż mężczyźni.

Hipoteza 4 – istnieje związek między rodzajem doświadczanych emocji a częstością podejmowania zachowań wiążących. Pozytywna emocjonalność (zainteresowanie, radości i zaskoczenie) sprzyja inicjowaniu u podtrzymaniu więzi, natomiast emocjonalność negatywna (pozostałe emocje) zmniejsza częstość podejmowania zachowań wiążących.

Hipoteza 5 – istnieje związek między rodzajem doświadczanych emocji a przyjemnością z podejmowania zachowań wiążących. Pozytywna emocjonalność idzie w parze z przyjemnością z podejmowania zachowań wiążących, natomiast emocjonalność negatywna tę przyjemność zmniejsza.

## **2. Badania własne**

### **2.1. Osoby badane**

W badaniach wzięło udział 87 osób (44 mężczyzn i 43 kobiety) między 20 a 30 rokiem życia. Były to osoby z wykształceniem średnim i wyższym, z których część mieszka w dużym mieście, a część na wsi. Badania miały charakter anonimowy i były prowadzone indywidualnie.

### **2.2. Narzędzia badawcze**

Badania zostały przeprowadzone przy wykorzystaniu dwóch kwestionariuszy: Inwentarza Zachowań Wiążących IZW Alicji Kuczyńskiej oraz Skali Zróznicowanych Emocji DES-IV Carrola E. Izarda w polskiej adaptacji Jarosława Jastrzębskiego.

#### **2.2.1. Inwentarz Zachowań Wiążących IZW**

Inwentarz Zachowań Wiążących IZW został opracowany przez Alicję Kuczyńską (1998) na podstawie typologii zachowań wiążących zaproponowanej przez Irenäusa Eibl– Eibesfeldta (1987). IZW składa się z 35 stwierdzeń, które tworzą 5 skal - grup zachowań podejmowanych w celu zainicjowania lub podtrzymania więzi w różnego rodzaju bliskich relacjach społecznych:

(1) Skala Zachowań Seksualnych bada częstotliwość podejmowania takich zachowań jak: pieszczoty, inicjowanie kontaktu intymnego,

wzbudzanie pożądania, stosunek seksualny oraz zachowania, których celem jest urozmaicenie pożycia seksualnego;

(2) Skala Zachowań Na Rzecz Wspólnoty i Partnera bada częstotliwość podejmowania takich zachowań jak: troska o zdrowie partnera, różne formy opieki czy wspólne spożywanie posiłków;

(3) Skala Zachowań Bliskości Fizycznej bada częstość podejmowania takich zachowań jak: przytulanie, głaskanie, całowanie i obejmowanie;

(4). Skala Zachowań Pojedynczych pozwala badać częstotliwość podejmowania takich zachowań jak: składanie życzeń, poczęstunki, powitania i pożegnania oraz obdarowywanie;

(5) Skala Zachowań Imponujących pozwala mierzyć częstotliwość podejmowania takich zachowań jak: manifestowanie swojej pozycji społecznej, poprzez obnoszenie się z posiadaniem drogich przedmiotów i eksponowanie własnego ciała.

Współczynniki rzetelności Alpha Cronbacha dla poszczególnych skal Inwentarza Zachowań Wiążących IZW mieszczą się w przedziale od 0,78 do 0,98, należy więc uznać je za w pełni zadawalające.

### **2.2.2. Skala Zróżnicowanych Emocji DES-IV**

Skala Zróżnicowanych Emocji (*Differential Emotions Scale*) DES-IV została opracowana przez Carrola E. Izarda, a do polskich warunków adaptował ją Jarosław Jastrzębski. DES-IV składa się z 36 stwierdzeń, umożliwiających pomiar częstotliwości doświadczania 12 różnych emocji. Osoba badana, czytając kolejne stwierdzenia ocenia na pięcio-punktowej skali jak często zazwyczaj doświadcza przejawów poszczególnych emocji:

(1) Zainteresowanie wyraża się w częstym doświadczaniu podniecenia, zaciekawienia i podekscytowania czymś interesującym, w poczuciu, że to, co się robi lub to, czego się doświadcza jest interesujące lub w częstym byciu pochłoniętym czymś interesującym.

(2) Radość wyraża się w częstym doświadczaniu zadowolenia z czegoś, w poczuciu szczęścia, i w doświadczaniu radości ze względu na to, że wszystko układa się po naszej myśli.

(3) Zaskoczenie wyraża się w częstym doświadczaniu zaskoczenia z uwagi na to, że wydarzyło się coś, o czym nie sądziliśmy, że może się wydarzyć oraz zdziwienia, że coś się wydarzyło, gdyż jest tak niezwykle.

(4) Smutek wyraża się w częstym doświadczaniu bycia nieszczęśliwym, przybitym, zdołowanym i przygnębionym.

(5) Złość wyraża się w częstym doświadczaniu uczucia wściekłości na innych oraz ochoty, aby na kogoś nakrzyczeć lub w coś uderzyć.

(6) Wstręt wyraża się w częstym doświadczaniu obrzydzenia i poczucia, że coś jest zepsute (nieświeże), że aż odczuwamy nudności.

(7) Pogarda wyraża się w częstym doświadczaniu przekonania, że jakaś osoba jest tak beznadziejna, że nie warto zawracać sobie nią głowy oraz w poczuciu, że jest się lepszym od innych.

(8) Wrogość do siebie wyraża się w częstym doświadczaniu złości i niechęci w stosunku do własnej osoby.

(9) Strach wyraża się w częstym doświadczaniu zaniepokojenia, tak jakby coś miało nam wyrządzić krzywdę oraz w poczuciu przerażenia, jakby coś nam zagrażało.

(10) Wstyd wyraża się w częstym doświadczaniu poczucia, że inni się z nas śmieją oraz zawstyżenia, gdy ktoś zobaczył jak się mylimy czy popełniamy błąd.

(11) Nieśmiałość wyraża się w częstym doświadczaniu zakłopotania, które sprawia, że chcielibyśmy stać się niewidzialni oraz w onieśmieleniu, z uwagi na które chcielibyśmy zapaść się pod ziemię.

(12) Poczucie winy wyrażają się w częstym doświadczaniu żalu i przykrości z uwagi na to, co zrobiliśmy oraz poczuciu, jakbyśmy zrobili coś złego.

Współczynniki rzetelności Alpha Cronbacha dla poszczególnych skal DES-IV mieszczą się w przedziale od 0,566 do 0,788 można więc uznać je za zadowalające.

### **3. Uzyskane wyniki**

#### **3.1. Statystyki opisowe**

Przed przystąpieniem do zasadniczych analiz statystycznych szczegółowemu oglądowi poddano statystyki opisowe, to jest liczbowe charakterystyki rozkładu wartości badanych zmiennych. W tabelach 1, 2 i 3 zestawiono informacje o średnich i odchyleniach standardowych, a także o wartościach skośności i kurtozy oraz współczynnikach testu normalności

rozkładu Shapiro-Wilka dla wyników, uzyskiwanych przez kobiety i mężczyzn w pierwszej i drugiej części Inwentarza Zachowań Wiązących IZW oraz w Skali Zróżnicowanych Emocji DES-IV.

Tabela 1. Wartości skośności i kurtozy oraz współczynniki testu normalności rozkładu Shapiro-Wilka dla wyników uzyskiwanych przez kobiety (N=43) i mężczyzn (N=44) w pierwszej części Inwentarza Zachowań Wiązących IZW

Częstość podejmowania zachowań:	Płeć	M	SD	Skośność	Kurtoza	W	p
Seksualnych	K	17,047	8,369	-0,124	-0,381	0,979	0,621
	M	21,955	7,256	-0,864	0,796	0,945	0,035
Na rzecz wspólnoty i partnera	K	27,954	7,365	-1,310	2,838	0,906	0,002
	M	27,955	6,035	-1,047	1,121	0,904	0,001
Bliskości fizycznej	K	17,047	5,085	-0,952	0,417	0,917	0,004
	M	17,046	3,953	-0,639	0,683	0,953	0,071
Pojednawczych	K	15,930	4,361	-1,074	2,151	0,921	0,006
	M	15,841	3,628	-0,604	1,082	0,957	0,101
Imponujących	K	5,791	2,660	0,228	0,616	0,973	0,387
	M	6,296	3,289	0,170	-0,714	0,963	0,165

Na tym etapie analizy uzyskanych wyników interesowało nas przede wszystkim ustalenie zgodności rozkładu badanych zmiennych z rozkładem normalnym – od tego bowiem zależy wybór odpowiednich testów statystycznych w dalszych analizach.

Jak widać w tabeli 1 współczynnik W testu Shapiro-Wilka okazał się istotny w przypadku niektórych skal mierzących częstość podejmowania zachowań wiążących.

Wynik ten sygnalizuje odchylenie rozkładu uzyskanych wyników od normalności. Podobnie sprawa wygląda w przypadku niektórych skal mierzących przyjemność z podejmowania zachowań wiążących względem partnera (tabela 2), a także w przypadku kilku skal mierzących rodzaj doświadczanych emocji ze Skali Zróżnicowanych Emocji DES-IV (tabela 3).



Tabela 2. Wartości skośności i kurtozy oraz współczynniki testu normalności rozkładu Shapiro-Wilka dla wyników uzyskiwanych przez kobiety (N=43) i mężczyzn (N=44) w drugiej części Inwentarza Zachowań Wiążących IZW

Przyjemność z podejmowania zachowań:	Płeć	M	SD	Skośność	Kurtoza	W	p
Seksualnych	K	57,698	11,164	-0,558	-0,909	0,902	0,001
	M	61,136	7,096	-1,241	2,420	0,921	0,005
Na rzecz wspólnoty i partnera	K	66,395	8,872	-1,128	0,905	0,899	0,001
	M	64,318	9,690	-1,211	0,975	0,879	0,000
Bliskości fizycznej	K	42,674	6,148	-1,727	2,641	0,783	0,001
	M	42,364	3,924	-0,784	0,661	0,934	0,014
Pojedynczych	K	41,907	5,079	-1,349	1,864	0,877	0,001
	M	39,818	5,031	-0,718	-0,257	0,934	0,015
Imponujących	K	19,070	5,212	-0,046	0,125	0,978	0,565
	M	20,409	5,027	-0,169	-0,037	0,986	0,864

Jednak analiza wartości skośności i kurtozy - które w zdecydowanej większości mieszczą się w przedziale od -1 do 1 lub przedział ten nieznacznie przekraczają - sugeruje, że odchylenia te nie są na tyle istotne, aby istniała konieczność zastosowania statystyk nieparametrycznych w analizach zasadniczych. Dokonując takiej interpretacji danych kierowano się zasadą, aby gdy tylko to możliwe stosować testy parametryczne, ponieważ ich nieparametryczne odpowiedniki, choć bardziej odporne na zaburzenia normalności rozkładu, z reguły mają mniejszą zdolność odrzucenia hipotezy zerowej (por. Bedyńska, Cypriańska, 2013, s. 166).

Tabela 3a. Wartości skośności i kurtozy oraz współczynniki testu normalności rozkładu Shapiro-Wilka dla wyników uzyskiwanych przez kobiety (N=43) i mężczyzn (N=44) w Skali Zróznicowanych Emocji DES-IV

	Płeć	M	SD	Skośność	Kurtoza	W	p
Zainteresowanie	K	10,070	2,052	-0,012	-0,075	0,970	0,324
	M	10,023	1,923	-0,054	-0,021	0,961	0,141
Radość	K	10,837	2,257	-0,896	0,939	0,927	0,009
	M	10,864	2,053	-0,704	0,667	0,943	0,030
Zaskoczenie	K	7,721	2,207	-0,213	-0,522	0,966	0,223
	M	7,046	1,952	0,326	0,665	0,952	0,068
Smutek	K	7,744	2,421	0,526	1,092	0,955	0,088
Złość	K	8,744	2,183	0,315	-0,099	0,952	0,069
	M	8,000	2,659	-0,140	-0,349	0,965	0,203

Tabela 3b. Wartości skośności i kurtozy oraz współczynniki testu normalności rozkładu Shapiro-Wilka dla wyników uzyskiwanych przez kobiety (N=43) i mężczyzn (N=44) w Skali Zróżnicowanych Emocji DES-IV

	Płeć	M	SD	Skośność	Kurtoza	W	p
Wstręt	K	6,372	2,193	0,649	-0,261	0,932	0,014
	M	5,932	1,993	0,283	-0,619	0,937	0,019
Pogarda	K	6,349	2,506	0,773	0,189	0,931	0,012
	M	6,909	2,067	0,260	-0,592	0,959	0,119
Wrogość	K	6,395	2,259	0,755	0,543	0,944	0,036
	M	5,591	2,106	1,026	0,583	0,889	0,001
Strach	K	6,302	2,396	0,877	0,612	0,930	0,012
	M	5,250	1,882	0,410	-0,897	0,901	0,001
Wstyd	K	7,605	2,480	0,449	-0,656	0,939	0,024
	M	7,091	2,541	0,980	1,320	0,931	0,011
Nieśmiałość	K	6,861	2,145	-0,053	-0,900	0,959	0,123
	M	6,250	2,201	0,503	0,606	0,946	0,041
Poczucie winy	K	7,047	2,309	0,415	-0,093	0,967	0,246
	M	6,159	2,079	0,071	-1,095	0,937	0,018

### 3.2. Płeć a zachowania wiążące

W celu weryfikacji hipotezy 1, według której kobiety i mężczyźni różnią się między sobą pod względem częstości podejmowania zachowań wiążących, zastosowano test istotności różnic t-Studenta dla prób niezależnych.

Tabela 4. Współczynniki istotności różnic między kobietami (N=43) a mężczyznami (N=44) w zakresie częstości podejmowania zachowań wiążących, mierzonych Inwentarzem Zachowań Wiążących IZW

Częstość podejmowania zachowań:	Płeć	M	SD	t	p
Seksualnych	K	17,047	8,369	2,925	0,004
	M	21,955	7,256		
Na rzecz wspólnoty i partnera	K	27,954	7,365	0,001	0,999
	M	27,955	6,035		
Bliskości fizycznej	K	17,047	5,085	-0,001	0,999
	M	17,046	3,953		
Pojedynczych	K	15,930	4,361	-0,104	0,917
	M	15,841	3,628		
Imponujących	K	5,791	2,660	0,786	0,434
	M	6,296	3,289		

Z danych przedstawionych w tabeli 4 wynika, że średni wynik mężczyzn  $M = 21,955$  w skali częstości podejmowania Zachowań Seksualnych jest istotnie statystycznie wyższy niż średni wynik kobiet  $M = 17,047$  ( $t(85) = 2,925$ ;  $p < 0,01$ ). Wartość  $d$  Cohena =  $0,627$  wskazuje na dość silną zależność między częstością podejmowania zachowań seksualnych w związkach romantycznych a płcią. W przypadku pozostałych skal pierwszej części Inwentarza Zachowań Wiążących IZW średnie wyniki kobiet i mężczyzn nie różnią się między sobą.

Rezultaty analizy, weryfikujących hipotezę 2, dotyczącą różnic płciowych w zakresie przyjemności z podejmowania zachowań wiążących względem partnera zaprezentowano w tabeli 5.

Tabela 5. Współczynniki istotności różnic między kobietami ( $N=43$ ) a mężczyznami ( $N=44$ ) w zakresie przyjemności z podejmowania zachowań wiążących względem partnera

Przyjemność z podejmowania zachowań:	Płeć	M	SD	t	p
Seksualnych	K	57,698	11,164	1,719	0,089
	M	61,136	7,096		
Na rzecz wspólnoty i partnera	K	66,395	8,872	-1,042	0,300
	M	64,318	9,690		
Bliskości fizycznej	K	42,674	6,148	-0,282	0,779
	M	42,364	3,924		
Pojednawczych	K	41,907	5,079	-1,927	0,057
	M	39,818	5,031		
Imponujących	K	19,070	5,212	1,220	0,226
	M	20,409	5,027		

Na ich podstawie można stwierdzić, że kobiety i mężczyźni w romantycznych związkach uzyskują zbliżone wyniki w drugiej części Inwentarza Zachowań Wiążących IZW.

### 3.3. Płeć a rodzaj doświadczanych emocji

W celu weryfikacji hipotezy 3, według której kobiety i mężczyźni różnią się od siebie w zakresie gotowości do doświadczania emocji, zastosowano test istotności różnic t-Studenta dla grup niezależnych. Rezultaty tych analiz zaprezentowano w tabeli 6.

Tabela 6. Współczynniki istotności różnic między kobietami (N=43) a mężczyznami (N=44) w zakresie doświadczania emocji

	Płeć	M	SD	t	p
Zainteresowanie	K	10,070	2,052	-0,110	0,912
	M	10,023	1,923		
Radość	K	10,837	2,257	0,057	0,955
	M	10,864	2,053		
Zaskoczenie	K	7,721	2,207	-1,513	0,134
	M	7,046	1,952		
Smutek	K	7,744	2,421	-2,689	0,009
	M	6,318	2,522		
Złość	K	8,744	2,183	-1,425	0,158
	M	8,000	2,659		
Wstręt	K	6,372	2,193	-0,980	0,330
	M	5,932	1,993		
Pogarda	K	6,349	2,506	1,139	0,258
	M	6,909	2,067		
Wrogość	K	6,395	2,259	-1,719	0,089
	M	5,591	2,106		
Strach	K	6,302	2,396	-2,281	0,025
	M	5,250	1,882		
Wstyd	K	7,605	2,480	-0,954	0,343
	M	7,091	2,541		
Nieśmiałość	K	6,861	2,145	-1,310	0,194
	M	6,250	2,201		
Poczucie winy	K	7,047	2,309	-1,885	0,063
	M	6,159	2,079		

Na ich podstawie można stwierdzić, że kobiety i mężczyźni w związkach romantycznych uzyskują zbliżone wyniki w Skali Zróżnicowanych Emocji DES-IV. Wyjątek stanowią dwie skale. Średni wyniki mężczyzn  $M=6,318$  w skali Smutek jest istotnie statystycznie niższy od średniego wyniku kobiet  $M = 7,744$  ( $t(85) = -2,689$ ;  $p<0,01$ ). Wartość  $d$  Cohena = 0,577 wskazuje na średni poziom zależności między tendencją do doświadczania smutku a płcią. W skali Strach średni wyniki mężczyzn  $M = 5,250$  był istotnie statystycznie niższy od średniego wyniku kobiet  $M = 6,302$  ( $t(85) = -2,281$ ;  $p<0,05$ ). Wartość  $d$  Cohena = 0,488 wskazuje na średni poziom zależność między tendencją do doświadczania strachu a płcią.

### **3.4. Rodzaj doświadczanych emocji a częstość podejmowania zachowań wiążących**

W celu weryfikacji hipotezy 4 dotyczącej związków między rodzajem doświadczanych emocji a częstością podejmowania zachowań wiążących zastosowano test korelacji r-Pearsona. Analizy te przeprowadzono oddzielnie w grupie kobiet i mężczyzn, dzięki czemu udało się ujawnić szereg interesujących prawidłowości. Okazuje się bowiem, że związki między rodzajem doświadczanych emocji z częstością podejmowania zachowań wiążących kształtują się inaczej w przypadku kobiet i mężczyzn (tabela 7).

Częstość podejmowania Zachowań Seksualnych koreluje ujemnie z Zainteresowaniem ( $r = -0,304$ ;  $p < 0,05$ ) i z Nieśmiałością ( $r = -0,260$ ;  $p < 0,05$ ) w grupie kobiet, natomiast dodatnio z Radością ( $r = 0,376$ ;  $p < 0,01$ ) w grupie mężczyzn. Tak więc kobiety w związkach romantycznych tym częściej podejmują zachowania seksualne w celu zainicjowania lub podtrzymania więzi, im mniej skłonne są do doświadczania zainteresowania i nieśmiałości. Z kolei mężczyźni w związkach romantycznych tym częściej podejmują zachowania seksualne, im częściej na co dzień doświadczają radości.

Częstość podejmowania Zachowań Na Rzecz Wspólnoty i Partnera koreluje ujemnie ze Wstrętem ( $r = -0,403$ ;  $p < 0,01$ ), Pogardą ( $r = -0,341$ ;  $p < 0,05$ ) i Nieśmiałością ( $r = -0,293$ ;  $p < 0,05$ ) w grupie kobiet, natomiast dodatnio z Radością ( $r = 0,495$ ;  $p < 0,01$ ) w grupie mężczyzn. Oznacza to, że im rzadziej na co dzień kobiety doświadczają wstrętu, pogardy i nieśmiałości, tym częściej podejmują zachowania na rzecz wspólnoty i partnera. Z kolei im większą skłonnością do doświadczania radości odznaczają się mężczyźni, tym częściej podejmują zachowania na rzecz wspólnoty w bliskim związku.

Częstość podejmowania Zachowań Bliskości Fizycznej koreluje ujemnie ze Wstrętem ( $r = -0,313$ ;  $p < 0,05$ ) w grupie kobiet, natomiast dodatnio z Radością ( $r = 0,313$ ;  $p < 0,05$ ) i Poczuciem Winy ( $r = 0,268$ ;  $p < 0,05$ ) w grupie mężczyzn. Oznacza to, że w przypadku kobiet częstość podejmowania zachowań bliskości fizycznej jest tym większa, im słabsza jest skłonność do doświadczania wstrętu. Z kolei u mężczyzn idzie ona w parze z tendencją do doświadczania radości i poczucia winy.

Tabela 7. Współczynniki korelacji r-Pearsona między wynikami w Inwentarzu Zachowań Wiażących IZW a wynikami w Skali Zróznicowanych Emocji DES-IV w grupie kobiet (N=43) i mężczyzn (N=44)

	Płeć	Częstość podejmowania zachowań:				
		Seksualnych	Na rzecz wspólnoty i partnera	Bliskości fizycznej	Pojednawczych	Imponujących
Zainteresowanie	K	-0,304*	-0,030	-0,035	0,027	0,007
	M	0,023	-0,058	-0,012	0,004	0,128
Radość	K	0,241	0,250	0,200	0,306*	0,395**
	M	0,376**	0,495**	0,313*	0,269*	0,375**
Zaskoczenie	K	-0,092	-0,061	0,063	0,114	0,071
	M	0,222	0,188	0,108	0,191	0,266*
Smutek	K	-0,149	-0,065	-0,018	-0,108	-0,075
	M	-0,089	0,058	-0,015	0,006	-0,127
Złość	K	-0,078	-0,106	0,005	-0,194	0,036
	M	0,008	-0,100	-0,157	-0,260*	0,085
Wstręt	K	-0,057	-0,403**	-0,313*	-0,298*	0,095
	M	0,157	0,108	0,024	0,069	0,181
Pogarda	K	0,003	-0,341*	-0,140	-0,250	0,015
	M	0,222	0,175	0,089	0,131	0,589**
Wrogość	K	0,068	-0,133	0,019	-0,108	0,153
	M	-0,055	-0,135	-0,054	-0,033	-0,113
Strach	K	-0,038	-0,176	-0,003	-0,119	-0,098
	M	0,234	0,116	0,233	0,187	0,273*
Wstyd	K	0,023	-0,137	-0,070	-0,137	0,049
	M	0,138	-0,066	0,148	-0,061	-0,065
Nieśmiałość	K	-0,260*	-0,293*	-0,012	-0,136	-0,151
	M	0,111	0,108	0,213	0,162	0,067
Poczucie winy	K	-0,132	-0,033	-0,053	-0,021	0,230
	M	0,164	0,171	0,268*	0,195	-0,031

 \*  $p < 0,05$ 

 \*\*  $p < 0,01$ 

Częstość podejmowania Zachowań Pojednawczych koreluje ujemnie ze Wstrętem ( $r = -0,298$ ;  $p < 0,05$ ) w grupie kobiet i Złością ( $r = -0,260$ ;  $p < 0,05$ )



w grupie mężczyzn, natomiast dodatnio z Radością zarówno u kobiet ( $r = 0,306$ ;  $p < 0,05$ ), jak i u mężczyzn ( $r = 0,269$ ;  $p < 0,05$ ). Oznacza to, że częstość podejmowania zachowań pojednawczych - niezależnie od płci - idzie w parze z radością, natomiast jest tym mniejsza im silniejszą skłonność do doświadczania wstrętu przejawiają kobiety, a do reagowania złością – mężczyźni. Częstość podejmowania Zachowań Imponujących koreluje dodatnio z Radością ( $r = 0,395$ ;  $p < 0,01$ ) zarówno w grupie kobiet, jak i mężczyzn ( $r = 0,375$ ;  $p < 0,01$ ), a także z Zaskoczeniem ( $r = 0,266$ ;  $p < 0,05$ ), Pogardą ( $r = 0,589$ ;  $p < 0,01$ ) i Strachem ( $r = 0,273$ ;  $p < 0,05$ ) w grupie mężczyzn. Oznacza to, że niezależnie od płci częstość podejmowania zachowań imponujących w bliskich związkach idzie w parze ze skłonnością do doświadczania radości, a dodatkowo z wiąże się z silniejszą tendencją do doświadczania zaskoczenia, pogardy i strachu u mężczyzn.

### **3.5. Rodzaj doświadczanych emocji a przyjemność z podejmowania zachowań wiążących**

Według hipotezy 4 od rodzaju doświadczanych emocji zależy nie tylko częstość podejmowania ale i przyjemność z podejmowania zachowań wiążących. Aby hipotezę tę zweryfikować obliczono współczynniki korelacji r-Pearsona między wynikami w Skali Zróżnicowanych Emocji DES-IV a wynikami w drugiej części Inwentarza Zachowań Wiązących IZW (tabela 8).

Analizy te przeprowadzono oddzielnie w grupie kobiet i mężczyzn. Na ich podstawie można stwierdzić, że poziom przyjemności z podejmowania Zachowań Seksualnych w grupie kobiet koreluje dodatnio z Radością ( $r = 0,371$ ;  $p < 0,01$ ) i ujemnie z Zainteresowaniem ( $r = -0,277$ ;  $p < 0,05$ ), Smutkiem ( $r = -0,349$ ;  $p < 0,05$ ), Nieśmiałością ( $r = -0,452$ ;  $p < 0,01$ ) i Poczuciem Winy ( $r = -0,328$ ;  $p < 0,05$ ), natomiast w grupie mężczyzn koreluje dodatnio nie tylko z Radością ( $r = 0,338$ ;  $p < 0,05$ ), ale i z Poczuciem Winy ( $r = 0,334$ ;  $p < 0,05$ ). Oznacza to, że w romantycznych związkach przyjemność z podejmowania zachowań seksualnych - niezależnie od płci - idzie w parze ze skłonnością do doświadczania radości, przy czym u mężczyzn towarzyszy jej skłonność do doświadczania poczucia winy. U kobiet zaś skłonność do doświadczania zainteresowania, smutku, nieśmiałości i poczucia winy przyjemność z podejmowania tego typu zachowań osłabia.

Tabela 8. Współczynniki korelacji r-Pearsona między wynikami w drugiej części Inwentarza Zachowań Wiążących IZW a wynikami w Skali Zróznicowanych Emocji DES-IV w grupie kobiet (N=43) i mężczyzn (N=44)

	Płeć	Przyjemność z podejmowania zachowań:				
		Seksualnych	Na rzecz wspólnoty	Bliskości fizycznej	Pojednawczych	Imponujących
Zainteresowanie	K	-0,277*	0,021	0,098	0,097	-0,212
	M	0,145	-0,068	-0,020	0,003	0,122
Radość	K	0,371**	0,402**	0,386**	0,393**	0,173
	M	0,338*	0,535**	0,338*	0,360**	0,235
Zaskoczenie	K	-0,217	-0,178	-0,009	-0,111	-0,307*
	M	0,107	0,109	0,107	0,003	-0,004
Smutek	K	-0,349*	-0,271*	-0,196	-0,258*	-0,14
	M	0,066	-0,051	0,026	-0,124	-0,034
Złość	K	-0,096	-0,287*	-0,017	-0,200	0,071
	M	0,011	-0,151	-0,152	-0,292*	0,023
Wstręt	K	-0,225	-0,468**	-0,450**	-0,426**	0,108
	M	0,132	0,155	-0,095	0,098	0,121
Pogarda	K	-0,212	-0,502**	-0,178	-0,396**	-0,252
	M	-0,097	0,234	0,093	0,070	0,534**
Wrogość	K	-0,102	-0,311*	-0,099	-0,256*	0,070
	M	-0,060	-0,302*	-0,336*	-0,249	-0,089
Strach	K	-0,218	-0,356**	-0,127	-0,297*	0,006
	M	0,220	0,067	0,044	0,111	0,139
Wstyd	K	-0,160	-0,383**	-0,152	-0,270*	-0,060
	M	0,186	-0,205	-0,174	-0,241	-0,178
Nieśmiałość	K	-0,452**	-0,424**	-0,218	-0,342*	-0,157
	M	0,215	-0,018	0,035	-0,099	-0,033
Poczucie winy	K	-0,328*	-0,186	-0,108	-0,119	-0,028
	M	0,334*	0,084	0,192	0,061	-0,233

\*  $p < 0,05$ ; \*\*  $p < 0,01$

Poziom przyjemność z podejmowania Zachowań Na Rzecz Wspólnoty i Partnera, zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn koreluje dodatnio z Radością ( $r = 0,402$ ;  $p < 0,01$  i  $r = 0,535$ ;  $p < 0,01$ ), natomiast ujemnie koreluje z Wrogością ( $r = -0,302$ ;  $p < 0,05$ ) w grupie mężczyzn, a także ze Smutkiem ( $r = -0,271$ ;  $p < 0,05$ ), Złością ( $r = -0,287$ ;  $p < 0,05$ ), Wstrętem ( $r = -0,468$ ;  $p < 0,1$ ),

Pogardą ( $r = -0,502$ ;  $p < 0,01$ ), Wrogością ( $r = -0,311$ ;  $p < 0,05$ ), Strachem ( $r = -0,356$ ;  $p < 0,01$ ), Wstydem ( $r = -0,383$ ;  $p < 0,01$ ) i Nieśmiałością ( $r = -0,424$ ;  $p < 0,01$ ) w grupie kobiet. Oznacza to, że niezależnie od płci przyjemność z podejmowania zachowań na rzecz wspólnoty idzie w parze ze skłonnością do doświadczania radości. Z kolei skłonność do doświadczania negatywnych emocji przyjemność tę obniża.

Poziom przyjemność z podejmowania Zachowań Na Rzecz Wspólnoty i Partnera, zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn koreluje dodatnio z Radością ( $r = 0,402$ ;  $p < 0,01$  i  $r = 0,535$ ;  $p < 0,01$ ), natomiast ujemnie koreluje z Wrogością ( $r = -0,302$ ;  $p < 0,05$ ) w grupie mężczyzn, a także ze Smutkiem ( $r = -0,271$ ;  $p < 0,05$ ), Złością ( $r = -0,287$ ;  $p < 0,05$ ), Wstrętem ( $r = -0,468$ ;  $p < 0,1$ ), Pogardą ( $r = -0,502$ ;  $p < 0,01$ ), Wrogością ( $r = -0,311$ ;  $p < 0,05$ ), Strachem ( $r = -0,356$ ;  $p < 0,01$ ), Wstydem ( $r = -0,383$ ;  $p < 0,01$ ) i Nieśmiałością ( $r = -0,424$ ;  $p < 0,01$ ) w grupie kobiet. Oznacza to, że niezależnie od płci przyjemność z podejmowania zachowań na rzecz wspólnoty idzie w parze ze skłonnością do doświadczania radości. Z kolei skłonność do doświadczania negatywnych emocji przyjemność tę obniża.

Poziom przyjemności z podejmowania Zachowań Bliskości Fizycznej, zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn koreluje dodatnio z Radością ( $r = 0,386$ ;  $p < 0,01$  i  $r = 0,338$ ;  $p < 0,05$ ), natomiast ujemnie ze Wstrętem ( $r = -0,450$ ;  $p < 0,01$ ) u kobiet i Wrogością ( $r = -0,336$ ;  $p < 0,05$ ) u mężczyzn. O ile więc skłonność do doświadczania radości przyjemność z podejmowania zachowań na rzecz wspólnoty i partnera nasila, o tyle skłonność do doświadczania wstrętu i Wrogości przyjemność tę osłabia.

Poziom przyjemności z podejmowania Zachowań Pojedynczych koreluje dodatnio z Radością zarówno w przypadku kobiet ( $r = 0,393$ ;  $p < 0,01$ ), jak i mężczyzn ( $r = 0,360$ ;  $p < 0,01$ ), natomiast ujemnie koreluje ze Złością w grupie mężczyzn ( $r = -0,292$ ;  $p < 0,05$ ), a także ze Wstrętem ( $r = -0,426$ ;  $p < 0,01$ ), Pogardą ( $r = -0,396$ ;  $p < 0,01$ ), Wrogością ( $r = -0,256$ ;  $p < 0,05$ ), Strachem ( $r = -0,297$ ;  $p < 0,05$ ), Wstydem ( $r = -0,270$ ;  $p < 0,05$ ) i Nieśmiałością ( $r = -0,342$ ;  $p < 0,05$ ) w grupie kobiet. Oznacza to, że im silniejsza skłonność do doświadczania radości, tym większa przyjemność z podejmowania zachowań pojedynczych, z kolei wraz ze wzrostem skłonności do doświadczania smutku, złości, wstrętu, pogardy, wrogości, strachu, wstydu i nieśmiałości przyjemność ta się zmniejsza.

Poziom przyjemności z podejmowania Zachowań Imponujących koreluje ujemnie z Zaskoczeniem w grupie kobiet ( $r = -0,307$ ;  $p < 0,05$ ), i dodatnio z Pogardą w grupie mężczyzn ( $r = 0,534$ ;  $p < 0,01$ ). A więc o ile skłonność do doświadczania zaskoczenia zmniejsza przyjemność z podejmowania zachowań imponujących w przypadku kobiet, o tyle skłonność do doświadczania pogardy w przypadku mężczyzn przyjemność tę zwiększa.

#### 4. Dyskusja wyników i wnioski

Wyniki przeprowadzonych przez nas badań jedynie częściowo potwierdziły hipotezę 1, zgodnie z którą kobiety i mężczyźni różnią się między sobą pod względem częstości podejmowania zachowań wiążących. Okazuje się, że mężczyźni w związkach romantycznych rzeczywiście częściej niż kobiety inicjują zachowania seksualne. Nie zarejestrowano jednak innych różnic międzypłciowych w tym zakresie. Warto również mieć na uwadze ustalenia Wojciszke (1991), z których wynika, że osoby tworzące intymny związek dążą do wyrównanego poziomu częstości prezentowania zachowań wiążących wobec siebie. Jedynie w przypadku częstotliwości podejmowania zachowań seksualnych mężczyźni przewyższają kobiety.

Wyniki badań nie potwierdziły hipotezy 2, dotyczącej różnic międzypłciowych w zakresie przyjemności z podejmowania zachowań wiążących.

Częściowo potwierdziła się hipoteza 3, według której kobiety i mężczyźni różnią się między sobą pod względem częstości doświadczania emocji. Kobiety częściej na co dzień doświadczają strachu i smutku.

Z hipotezy 4 wynika, że istnieje związek między rodzajem doświadczanych emocji a częstością podejmowania zachowań wiążących. Pozytywna emocjonalność sprzyja inicjowaniu podtrzymywania więzi, natomiast emocjonalność negatywna zmniejsza częstość podejmowania zachowań wiążących. Hipoteza ta została potwierdzona. Kobiety i mężczyźni, skłonni doświadczać na co dzień dużo radości, częściej podejmują zachowania wiążące i czerpią z nich większą przyjemność. Wynik ten potwierdza założenia teorii zróżnicowanych emocji (DET), zgodnie z którą radość stanowi najlepszy sygnał gotowości do przyjaznej interakcji i umocnienia więzi (Izard, Ackerman, 2005).

Kobiety w związkach romantycznych, które na co dzień rzadko doświadczają zainteresowania i nieśmiałości, są bardziej skłonne inicjować kontakty seksualne w celu podtrzymania więzi z partnerem w bliskim związku. Z kolei te, które na co dzień częściej doświadczają uczucia wstrętu, pogardy i nieśmiałości są mniej skore do podejmowania zachowań na rzecz partnera. W myśl założeń DET taki układ współwystępujących emocji nie będzie sprzyjał podejmowania troskliwych zachowań wobec partnera (Izard, Ackerman, 2005).

W przypadku kobiet częstotliwość podejmowania zachowań bliskości fizycznej zmniejsza się wraz ze wzrostem częstości doświadczania wstrętu. Natomiast mężczyźni tym bardziej skłonni są podejmować tego typu zachowania, im częściej na co dzień doświadczają poczucia winy. Przytulaniem, głaskaniem i pocałunkami pragną wyrazić swoje zaangażowanie w związek i utwierdzić partnerkę w przekonaniu, że zależy im na podtrzymaniu łączącej ich więzi. Izard i Ackerman (2005) uważają, że poczucie winy związane ze świadomością odpowiedzialności za własne zachowanie, może prowadzić w bliskich związkach do bardziej rozważnych i odpowiedzialnych postaw w stosunku do partnera.

Tendencja do doświadczania wstrętu (w przypadku kobiet) i złości (w przypadku mężczyzn) zmniejsza częstość podejmowania zachowań pojednawczych. Mężczyźni doświadczający na co dzień zaskoczenia, pogardy i strachu są bardziej skłonni, aby podtrzymywać więź poprzez manifestację swojej pozycji społecznej, podejmując zachowania imponujące.

Według hipotezy 5 istnieje związek między rodzajem doświadczanych emocji a przyjemnością z podejmowania zachowań wiążących. Pozytywna emocjonalność idzie w parze z przyjemnością z podejmowania zachowań wiążących, natomiast emocjonalność negatywna tę przyjemność zmniejsza. Hipoteza ta została potwierdzona. Przyjemność z podejmowania zachowań seksualnych u kobiet wiąże się z rzadkim doświadczaniem poczucia winy, u mężczyzn zaś z częstym doświadczaniem tej emocji. W przypadku kobiet poczucie, że zrobiły coś złego nie sprzyja podjęciu kontaktu intymnego. Może to wynikać z większego znaczenia sfery emocjonalnej kobiet w podejmowanych relacjach. W przypadku mężczyzn - może mieć to związek z próbą „odkupienia swoich win” wobec partnerki lub też z chęcią poprawienia swojego nastroju poprzez odreagowanie w kontakcie seksualnym po niepowodzeniu wzbudzającym żal. W przypadku kobiet przyjemność

z podejmowania zachowań seksualnych koreluje także z niską częstością doświadczania smutku i nieśmiałości. Zakłopotanie, przygnębienie i poczucie całkowitego pochłonięcia inną czynnością nie sprzyja czerpaniu przyjemności z urozmaicania intymnych relacji.

W grupie kobiet przyjemność z podejmowania zachowań na rzecz partnera korelowała ujemnie z doświadczaniem smutku, złości, wstrętu, pogardy, strachu, wstydu i nieśmiałości. Można zatem stwierdzić, że emocje te utrudniają wyrażanie troski o partnera i podjęcie różnego rodzaju form opieki nad partnerem.

Przyjemność z podejmowania zachowań służących bliskości fizycznej osłabia doświadczanie wstrętu (w grupie kobiet) i wrogość do siebie (w grupie mężczyzn).

Przyjemność z podejmowania zachowań pojednawczych charakteryzuje się niską gotowością do doświadczania smutku, wstrętu, pogardy, wrogości, strachu, wstydu i nieśmiałości w grupie kobiet i złości w grupie mężczyzn. Mężczyźni czerpiący satysfakcję z przygotowywania wspólnych posiłków dalecy są od wyrażania gniewu na bliską osobę, natomiast kobiety w analogicznej sytuacji nie przeżywają niechęci, niesmaku, złości na siebie, przekonania, że inni są „nic nie warci”, a także zaniepokojenia, poczucia beznadziejności i skrepowania sytuacją.

Przyjemność z podejmowania zachowań imponujących u kobiet osłabia skłonność do doświadczania zaskoczenia, u mężczyzn zaś wzmacnia skłonność do doświadczania pogardy. Według Izarda i Ackermana (2005) z zaskoczeniem mamy do czynienia wtedy, gdy sytuacja, która ma miejsce jest zupełnie nieoczekiwana, a więc kobiety odczuwające przyjemność z eksponowania swojego ciała nie są raczej zdziwione reakcją otoczenia, zaś u mężczyzn w analogicznej sytuacji będzie to miało związek z przekonaniem, że są lepsi od innych.

Podsumowując rezultaty przeprowadzonych badań można stwierdzić, że choć nie wszystkie hipotezy zostały w pełni potwierdzone to rzucają one wiele nowego światła na kwestię motywacyjnych uwarunkowań zachowań wiążących oraz ich rolę w kształtowaniu się jakości relacji między partnerami w romantycznych związkach.



**Bibliografia:**

- Ainsworth, M.D.S., & Bowlby, J. (1991), An ethological approach to personality development. *American Psychologist*, 46, 331-341.
- Bedyńska, S., Cypryńska, M. (2013). *Statystyczny drogowskaz*. Tom 1. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.
- Blood, R.O., Wolfe, D.M. (1960). *Husbands and wives: The dynamics of married living*. Glencoe: The Free Press.
- Bowlby, J. (1988). *A secure base: Parent-child attachment and healthy human development*. New York: Basic Books.
- Braun-Gałkowska, M. (1985). *Miłość aktywna: psychiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Burgess, E.W., Cottrell, L. S. (1939). *Predicting success or failure in marriage*. New York: Prentice Hall.
- Buss, D.M. (1988). The evolution of human intrasexual competition: tactics of mate attraction. *Journal of Personality and Social Psychology*, 54.
- Buss, D.M. (1989). Sex differences in human mate preferences: Evolutionary hypotheses tested in 37 cultures. *Behavioral and Brain Sciences*, 12, 1-49.
- Buss, D.M. (1994). The strategies of human mating. *American Scientist*, 82, 238-249.
- Buss, D.M. (2001). *Psychologia ewolucyjna*. Gdańsk: GWP.
- Collins, N.L., Read, S.J. (1990). Adult attachment, working models, and relationship quality in dating couples. *Journal of Personality and Social Psychology*, 58, 644-663.
- De Catanzaro, D.A. (2003). *Motywacje i emocje: w ujęciu ewolucyjnym, fizjologicznym, rozwojowym i społecznym*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Drosher, V.B. (1980). *Cena miłości*. Warszawa: PIW
- Drosher, V.B. (1988). *Rodzinne gniazdo*. Warszawa: PIW
- Diamond, R. (1954). Interpersonal perception and marital happiness. *Canadian Journal of Psychology*, 8, 164-171.
- Eibl-Eibesfeldt, I. (1987). *Miłość i nienawiść*. Warszawa: PWN.
- Ekman, P., Davidson R.J. (2002). *Natura emocji: podstawowe zagadnienia*. Gdańsk: GWP.

- Fabes, R.A., Eisenberg, N., Karbon, M., Troyer, D., Switzer, G. (1994). The relations of children's emotion regulation to their vicarious emotional responses and comforting behaviors. *Child Development*, 65, 1678-1693.
- Fisher, H.E. (1994). *Anatomia miłości*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Frijda, N.H. (2002). Emocje są funkcjonalne – na ogół. W: P. Ekman, R.J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 102-111). Gdańsk: GWP.
- Gasiul, H. (2007). *Teorie emocji i motywacji*. Warszawa. Wydawnictwo UKSW.
- Hamilton, G. V. (1929). *A research in marriage*. New York: A nad C Boni inc.
- Hazan, C., & Shaver, P. (1987). Romantic love conceptualized as an attachment process. *Journal of Personality and Social Psychology*, 52, 511-524.
- Hazan, C., & Shaver, P.R. (1994). Attachment as an organizational framework for research on close relationships. *Psychological Inquiry*, 5, 1-22.
- Hendrick, C., Hendrick, S. (1989). Research on love: Does it measure up? *Journal of Personality and Social Psychology*, 56, 784-794.
- Hinde, R.A. (1984). Why do the sexes behave differently in close relationships? *Journal of Social and Personal Relationships*, 1, 471-501.
- Izard, C.E. (1971). *The face of emotion*. New York: Apleton- Century-Crofts.
- Izard, C.E. (1977). *Human emotions*. New York: Plenum Press.
- Izard, C.E. (1990). Facial expressions and the regulation of emotions. *Journal of Personality and Social Psychology*, 58, 487-498.
- Izard, C.E. (1991). *The psychology of emotions*. New York: Plenum Press.
- Izard, C.E. (1993). Four systems for emotion activation: Cognitive and noncognitive processes. *Psychological Review*, 100, 68-90.
- Izard, C.E., Ackerman, B.P. (2005). Motywacyjne, organizacyjne i regulujące funkcje odrębnych emocji. W: M. Levis, J.M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 327-341). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Izard, C.E., Youngstrom, E.A. (1996). The activation and regulation of fear and anxiety. W: D.A. Hope (red.), *Nebraska Symposium on Motivation: vol. 43. Perspectives in anxiety, panic, and fear* (s. 2-59). Lincoln: University of Nebraska Press.

- Kenrick, D.T., Trost, M.R. (1989). A reproductive exchange model of heterosexual relationships: Putting proximate economics in ultimate perspective. W: C. Hendrick (red.), *Close relationships* (s. 92-118). Newbury Park CA: Sage.
- Kuczyńska, A. (1998). *Sposób na bliski związek. Zachowania wiążące w procesie kształtowania się i utrzymania więzi w bliskich związkach*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Kuczyńska, A. (1991). *The effects of courting behavior on willingness of people to make an acquaintance*. Referat wygłoszony na konferencji EABT, Oslo.
- Lazarus, R.S. (1984). On the primacy of cognition. *American Psychologist*, 39, 124-129.
- Lazarus, R.S. (1991). *Emotion and adaption*. New York: Oxford University Press.
- Lewis, H. (1971). *Shame and guilt in neurosis*. New York: International Universities Press.
- Levenson, R.W. (2002). Funkcjonalne podejście do ludzkich emocji. W: P. Ekman, R.J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 112-115). Gdańsk: GWP.
- Lorenz, K. (1975). *Tak zwane zło*. Warszawa: PIW.
- Łosiak, W. (2007). *Psychologia emocji*. Warszawa: WAiP.
- Morris, D. (1974). *Naga małpa*. Warszawa: Wydawnictwo WP.
- Mowrer, O.H. (1965). Learning theory and behavior therapy. W: B.B. Wolman (red.), *Handbook of clinical psychology* (s.243-273). New York. McGrwa- Hill Book Company.
- Nye, L., Bayer, A.E. (1963). Some recent trends in family research. *Social forces*, 41, 290-301.
- Plopa, M. (2005). *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*. Kraków: Impuls.
- Plutchik, R. (1984). Emotions: A general psychoevolutionary theory. W: K.R. Scherer i P. Ekman (red.), *Approaches to emotion*, (s. 197-219). Hillsdale, NJ: Lawrence Erlbaum.
- Plutchik, R. (1991). Emotions and evolution. W: K.T. Strongman (red.), *International review of studies on emotion* (s. 37-58). Chichester, England: Wiley.
- Ryś, M. (1999). *Psychologia małżeństwa w zarysie*. Warszawa: CMPPP.

- Shaver, P.R., Hazan, C., & Bradshaw, D. (1988). Love as attachment: The integration of three behavioral systems. W: R.J. Steinberg & M.L. Barnes (red.), *The psychology of love* (s. 68-99). New Haven, CT: Yale University Press.
- Spanier, G.B., Lewis, R.A. (1980). Marital quality: A review of the seventies. *Journal of Marriage and the Family*, 42, 825-839.
- Stein, N.L., Trabasso, T. (1992). The organization of emotional experience: Creating links among emotion, thinking, language and intentional action. *Cognition and Emotion*, 6, 225-244.
- Sternberg, R.J. (1986). A triangular theory of love. *Psychological Review*, 93, 119-135.
- Szopiński, J. (1980). Skala Więzi Małżeńskiej. W: Z. Ratajczak (red.), *Psychologia w służbie człowieka* (s. 101-109.). Warszawa: PWN.
- Szopiński, J. (1981). Więź psychiczna a zadowolenie z małżeństwa. *Problemy Rodziny*, 5, 17-21.
- Terman, L. M. (1938). *Psychological factors in marital happiness*. New York: McGraw-Hill.
- Tinbergen, N. (1976). *Badania nad instynktem*. Warszawa: PWN.
- Tomkins, S. S. (1962). *Affect, imagery, consciousness: Vol.1. The positive affects*. New York: Springer.
- Tooby, J. & Cosmides, L. (1990). The past explains the present: Emotional adaptations and the structure of ancestral environments. *Ethology and Sociobiology*, 11, 375-424.
- Wojciszke, B. (1991). *Procesy oceniania ludzi*. Poznań: Wydawnictwo Nakom.

Dr Maria Jankowska  
*Akademia Pedagogiki Specjalnej*  
Warszawa

## **Komunikacja pomiędzy małżonkami a ocena jakości związku małżeńskiego**

Najbardziej powszechną i akceptowaną formę wspólnego życia dwojga ludzi stanowi związek małżeński. Mimo ciągłych przemian społecznych, rosnącej liczby rozwodów i rodziców samotnie wychowujących dzieci, a także mody na bycie tak zwanym singlem, instytucja małżeństwa nadal stanowi podstawową funkcję w społeczeństwie i jest najważniejszą wartością życia człowieka. Stąd coraz powszechniej zauważa się zainteresowanie naukowców, a głównie psychologów i socjologów a także samych małżonków problematyką uwarunkowań i przyczyn satysfakcji ze związku małżeńskiego. Wydaje się więc, że ważnym zagadnieniem jest postrzegana przez małżonków jakość ich związku i to, jakie czynniki są odpowiedzialne za odczuwanie wysokiej bądź niskiej jakości związku małżeńskiego. Jest to temat bardzo obszerny i w artykule podjęto próbę analizy zależności pomiędzy rodzajem komunikacji między małżonkami a postrzeganiem jakości ich związku małżeńskiego.

### **1. Komunikacja interpersonalna między małżonkami**

Komunikacja interpersonalna oznacza relację, pomiędzy co najmniej dwiema osobami, to znaczy przepływ informacji między nadawcą a odbiorcą. W akcie komunikacji nadawca przekazuje określoną treść (przekaz) za pośrednictwem jakiegoś kanału do odbiorcy, na którego ta treść powinna w określony sposób oddziaływać (wpłynąć na zmianę jego działania, postaw, poglądów itp.). W teorii komunikacji wyróżnia się dwie główne czynności: kodowanie – czyli tworzenie informacji, może to być np. mówienie czy pisanie, oraz dekodowanie – czyli odbieranie i zrozumienie zakodowanych informacji. Kanał komunikacyjny jest rodzajem mostu łączącego odbiorcę z nadawcą (Głodowski 2006, s. 31). Informacja przekazywana jest zazwyczaj

kilkoma kanałami jednocześnie. Ograniczenie przekazu do jednego kanału jest niemal niemożliwe, ponieważ nawet intonacja głosu podczas wypowiedzi, może zmienić sens przekazywanej przez nadawcę informacji. Kanałami komunikacyjnymi mogą być więc: gesty, miny, postawy ciała a nawet zapach czy strój nadawcy. Jednak, aby informacja była zrozumiała musi być przekazana za pomocą znaków zrozumiałych dla obu stron, czyli takich, jakich używa się w danym państwie, narodowości czy kulturze oraz zgodnych z doświadczeniami zarówno nadawcy jak i odbiorcy. Można wyróżnić komunikowanie werbalne i niewerbalne, ustne i pisemne, bezpośrednie i pośrednie. Komunikowanie werbalne odnosi się do wszelkiego rodzaju procesów komunikacyjnych za pomocą mowy i pisma. Niewerbalne natomiast jest przede wszystkim odniesieniem do relacji między nadawcą, a odbiorcą i często wywiera wpływ na jakość komunikatu werbalnego poprzez wzmocnienie lub osłabienie go. Do tej formy komunikacji zalicza się: gesty, miny, dotyk i kontakt fizyczny, spojrzenia, dystans pomiędzy rozmówcami, pozycję ciała itp. Komunikacja werbalna jest najbardziej uniwersalną formą komunikowania się ludzi, ponieważ można poprzez nią przekazywać myśli abstrakcyjne, jednak ponad 70% przekazu ma charakter niewerbalny. Bardzo ważne jest, więc aby umiejętnie odczytywać niewerbalny charakter wypowiedzi, ale także, aby nie wprowadzać w błąd niespójności wypowiedzi na poziomie werbalnym i niewerbalnym. (Nęcki, 1996, s. 212).

Komunikowanie interpersonalne jest trudną sztuką, jest procesem i ważnym czynnikiem w relacjach. Wielu psychologów podkreśla jego znaczenie w jakości związku małżeńskiego.

A. Baczyński (2004, s. 546) bardzo zwięźle charakteryzuje cechy komunikowania interpersonalnego, który jest procesem:

- 1) Symbolicznym – ponieważ odbywa się za pomocą symboli, znaków lub innych zachowań mających przedstawić realną sytuację czy też rzecz;
- 2) Społecznym – ponieważ dotyczy tylko sytuacji wymiany symboli, pomiędzy co najmniej dwoma osobami;
- 3) O charakterze wzajemnej relacji – relacje te mogą być symetryczne, gdy obydwa podmioty mają taką samą pozycję społeczną, lub niesymetryczne, gdy jeden podmiot ma pozycję uprzywilejowaną w stosunku do drugiego;
- 4) Oparty na indywidualnej interpretacji przekazu, co zakłada istnienie tych samych znaków i ich rozumień w obszarze komunikacji;



- 5) Przebiegającym w określonych kontekstach, to znaczy, że te same informacje przekazywane w innej sytuacji mogą przybrać odmienne znaczenie. Autor wyróżnia kontekst interpersonalny (dotyczy dwóch podmiotów), grupowy, organizacyjny (zachodzący wewnątrz organizacji między nimi), publiczny (nadawca komunikuje się z szeroką rzeszą odbiorców), masowy (przekaz odbywa się za pomocą mediów) i międzykulturowy (zachodzi między ludźmi z różnych obszarów kulturowych);
- 6) Ma wszelkie cechy działania kulturowego i celowego to znaczy, że nadawca inicjuje akt komunikacji i określa jego cele;
- 7) Polega na przemiennych oddziaływaniach werbalnych i niewerbalnych.

Komunikacja interpersonalna, jest więc procesem zachodzącym między co najmniej dwiema osobami, przekazującymi sobie informację za pomocą znaków zrozumiałych zarówno dla nadawcy jak i odbiorcy, poprzez kanały informacyjne. Jednakże w procesie komunikacji interpersonalnej zawsze występują czynniki utrudniające proces nadawania lub odbierania przekazu. Zjawisko zakłócania procesu komunikacji to szum informacyjny. Szum ten może być tak nasilony, że znacznie zniekształca informację, a w niektórych przypadkach powoduje, że informacja wysłana jest niezrozumiana przez odbiorcę. Szum taki może być spowodowany hałasem, niesprawnością urządzeń technicznych np. telefonu, chorobą, zmęczeniem i wieloma innymi czynnikami.

Potwierdzeniem odbioru komunikatu jest odpowiedź odbiorcy lub rozpoczęcie odpowiedniego działania po odebraniu komunikatu, czyli sprzężenie zwrotne. Skuteczny proces komunikacji wywołuje u odbiorcy komunikatu odpowiednie sprzężenie zwrotne, czyli określoną reakcję odbiorcy. Ma to szczególne znaczenie w każdym akcie porozumiewania się między ludźmi, ale jego znaczenie wzrasta przede wszystkim w bliskich relacjach, a najbardziej w porozumiewaniu się przez małżonków. Każdy człowiek wypracowuje swój własny styl komunikowania się z innymi, jest to tak zwany styl konwersacyjny. Styl ten to charakterystyczne dla jednostki sposoby komunikowania się werbalnego i niewerbalnego, wyrażający się między innymi w doborze słownictwa, sposobie kształtowania wypowiedzi, gestykulacji, mimice czy postawie ciała towarzyszącej zazwyczaj przy przekazywaniu lub odbieraniu informacji.

M. Plopa (2006, s. 110–112) odnosząc się do komunikacji między małżonkami czy partnerami uważa, że w systemie komunikacji wszystkie zachowania są jakąś formą komunikacji, więc nie możliwe jest nie istnienie komunikacji. Sama komunikacja natomiast jest symboliczna, ponieważ komunikujemy się za pomocą symboli, słów, znaków i różnych niewerbalnych wskaźników, a informacja przekazywana jest w różnych wiadomościach. Autor podkreśla także, że każdy partner komunikacji wpływa na komunikację drugiego i jest równocześnie pod wpływem komunikacji tego drugiego. Każda wiadomość niesie ze sobą tak jakby dwie informacje: dosłowną, czyli treść informacji, której przekaz jest oczywisty oraz interpretację sposobu przekazania tej informacji, czyli tak zwany poziom relacji, jak zawartość informacji jest komunikowana. Według M. Plopy nie jest możliwe przekazanie informacji od jednej osoby do drugiej tak, aby uniknąć jakiegokolwiek formy skomentowania komunikatu. Wszelkiego rodzaju np. gesty, ruchy ciała, wyrazy twarzy, kontakt wzrokowy są symbolami przenoszącymi znaczenia informacji. Symbole te używane są swobodnie podczas rozmowy dla lepszego zrozumienia i poznania siebie i swoich wzajemnych relacji. Także takie zabiegi, jak intonowanie tempa, zabarwienie czy głośność głosu mają symboliczne znaczenia i wpływają na proces komunikacji. Zarówno słowa, jak i zachowania towarzyszące przekazywanej informacji mają wpływ na to, jak ona zostanie odebrana, lub jak osoba informująca chce żeby informacja była odebrana. M. Plopa tak rozumianą komunikację interpersonalną, odnosi do komunikacji między małżonkami. Autor wyróżnia trzy rodzaje komunikowania się dwojga osób, które występują jednocześnie, a stopień ich nasilenia wpływa na jakość komunikacji między partnerami.

Są to:

1). Komunikacja wspierająca, która istnieje tylko wtedy, gdy spełnia następujące funkcje:

- Wyraża uznanie i radość z istnienia partnera;
- Uznaje partnera za osobę wyjątkową w związku;
- Wyraża świadomość znaczenia, czy wartości partnera w związku;
- Aprobuje to, w jaki sposób partner wyraża doświadczenie swojej osoby (tamże, s. 121).

Zatem komunikacja wspierająca wyraża się w okazywaniu szacunku, w otwartości na drugą osobę, zainteresowaniu potrzebami i problemami

współmałżonka, nie tylko w sytuacjach trudnych, ale także w sprawach zwykłych, codziennych. Komunikacja wspierająca to także wspólne rozwiązywanie problemów, jakie napotykają zarówno małżonkowie w swoich rolach małżeńskich i rodzinnych jak i zainteresowanie i wspieranie się wzajemne we wszelkich sprawach współmałżonka z osobna.

2). Komunikacja zaangażowana, która podkreśla w związku wzajemną bliskość osób pozostających ze sobą w relacji małżeńskiej oraz jej ważność i wyjątkowość. Komunikacja zaangażowana jest to umiejętność tworzenia przez małżonków między nimi atmosfery ciepła, intymności i działań uszczęśliwiających drugiego i zapobiegających rutynie dnia codziennego i w końcu umiejętność zapobiegania konfliktom między partnerami (tamże, s. 130). Komunikacja zaangażowana jest procesem, który obejmuje ujawnianie osobistej informacji o sobie, która pozwala na lepsze poznanie się współmałżonków, co prowadzi do lepszego wzajemnego zrozumienia, poznanie myśli, odczuć, potrzeb, oczekiwań a to pozwala na nabycie umiejętności rozpoznawania jego nastrojów czy uczuć. Takie odkrywanie się jednego z partnerów powinno być odwzajemnione przez drugiego, wtedy prowadzi do pozytywnego rozwoju związku i buduje intymność między małżonkami.

3). Komunikację deprecjonującą współmałżonka lub partnera. Komunikacja ta w przeciwieństwie do dwóch poprzednich rodzajów komunikacji, jest negatywnym systemem porozumiewania się w relacjach. Duże nasilenie tego aspektu aktu komunikacji powoduje oddalanie się małżonków od siebie. Charakteryzuje się zachowaniami agresywnymi wobec drugiej osoby i brakiem poszanowania jego godności poprzez obelgi czy aroganckie zachowania. W komunikacji tej występuje także chęć zdominowania a także kontrolowania partnera (tamże, s. 130).

Wyróżnione przez M Ploję trzy składowe aktu komunikowania się między małżonkami nie mają stałego określonego dla danej pary poziomu, mogą się zmieniać w zależności od wielu zmiennych takich jak czas, nastrój, osobowość wiek, staż małżeński, umiejętności komunikacyjne lub ich brak czy sytuacja materialna.

Pełna i otwarta komunikacja w małżeństwie jest warunkiem rozwoju więzi małżeńskiej, a to ma zasadnicze znaczenie w jakości związku małżeńskich. Komunikacja prowadząca do pogłębienia wspólnoty w małżeń-

stwie zwiększa wzajemne poznanie małżonków, prowadzi do częstej i zadawalającej informacji, a także do spełnienia wzajemnych potrzeb i oczekiwań małżonków oraz do konkretnych rozwiązań problemów małżeńskich. M. Ryś (1999, s. 72n) uznała komunikację małżeńską obok współżycia seksualnego za najważniejszy czynnik aktualizacji miłości i zacieśniania więzi między małżonkami.

Niektórzy naukowcy twierdzą, że komunikacja w integracji małżeństwa odgrywa większą rolę niż miłość. Zdaniem J. Rostowskiego (1987, s. 82), jeśli nie ma adekwatnej i prawidłowej komunikacji między małżonkami, to sama miłość nie na długo jest w stanie zagwarantować trwałość związku. Natomiast z o wiele większym prawdopodobieństwem jest w stanie to sprawić prawidłowo przebiegająca komunikacja, nawet w przypadku zanikających uczuć do małżonka.

Brak prawidłowej komunikacji w małżeństwie obniża jakość związku małżeńskiego, ponieważ wpływa nie niewłaściwą interpretację zachowania się współmałżonka, zwiększając przez to także możliwości zaistnienia konfliktów między nimi. Zaś prawidłowa komunikacja umożliwia wyjaśnienie sobie spornych kwestii, unikanie sytuacji wywołujących konflikty, a zatem stwarza możliwości konstruktywnego rozwiązania trudnych problemów i zaistniałych różnic zdań.

## **2. Jakość związku małżeńskiego**

Jakość związku małżeńskiego jest przedmiotem wielu badań naukowych. Badania te mają na celu określenie wymiarów, które w sposób najbardziej adekwatny starają się opisać jakość związku małżeńskiego. Jednakże różnorodność podejść badaczy prowadzi za sobą różne sposoby definiowania tego zjawiska. Różnice można zauważyć w sposobie nazewnictwa, w wymiarach podawanych za kluczowe w ocenie związku, w zakresie i pojęciach używanych przez autorów. Jakość małżeństwa, dobór małżeński, powodzenie małżeńskie, integracja małżeńska, szczęście małżeńskie, zadowolenie czy satysfakcja z małżeństwa są pojęciami wprowadzonymi w tym samym celu, aby określić stan zadowolenia współmałżonków z faktu zawarcia małżeństwa z tą właśnie osobą lub w ogóle zawarcia małżeństwa.

Twórcami pojęcia jakość małżeńska, byli G. B. Spanier i R. A. Lewis (za: Rys, 1994, s. 19–20). Zdefiniowali oni jakość związku małżeńskiego jako termin unifikujący, obejmujący takie wymiary jak poczucie integracji, satysfakcji, szczęścia, przystosowania oraz komunikację. Autorzy określali jakość małżeńską jako subiektywną ewaluację związku z uwzględnieniem pewnych wymiarów i ocen. G. B. Spanier i R. A. Lewis wyróżnili zespoły czynników zewnętrznych i wewnętrznych diady małżeńskiej, które mogą sprzyjać, lub wręcz przeciwnie - szkodzić jakości i trwałości małżeństwa. Czynniki wewnątrz diady są nagrody i koszty. Nagrody to źródła atrakcyjności poruszające diadę w kierunku atrakcyjności, natomiast koszty wprowadzają napięcia, konflikty, niezgody, brak spójności, zaburzenia komunikacji, które poruszają diadę w kierunku niskiej jakości. Czynniki na zewnątrz diady obejmują określone przekonania religijne, niskie oszacowanie małżeńskich alternatyw, a także odpowiedni poziom tolerancji oraz zdolność rozwiązywania konfliktów i znoszenia napięć. Autorzy wyróżniają cztery kategorie, do których można zaliczyć każde małżeństwo:

- wysokiej jakości i stabilności;
- wysokiej jakości i niskiej stabilności;
- niskiej jakości i niskiej stabilności;
- niskiej jakości i wysokiej stabilności (za: tamże, s. 20).

Jakość związku małżeńskiego można traktować jako kontinuum, w którym na jednym biegunie znajdują się małżeństwa o dobrym przystosowaniu, wysokim poziomie szczęścia, integracji i zadowolenia, a więc małżeństwa charakteryzujące się wysoką jakością związku. Na drugim biegunie znajdują się pary charakteryzujące się poczuciem niskiej jakości małżeństwa, a więc takie, które nie odznaczają się cechami wysokiej jakości małżeńskiej, a wręcz przeciwnie mogą mieć poczucie beznadziejności ich związku i nie widzieć sensu dalszego trwania w nim (Rostowska, Żylińska 2009, s. 121).

Za kryterium jakości relacji małżeńskiej można uznać subiektywną ocenę zadowolenia ze związku dokonywaną przez małżonków. Według I. Janickiej i L. Niebrzydowskiego (1994, s. 66) tylko wtedy można mówić o wysokiej jakości ze związku, lub ocenić małżeństwo jako udane, gdy oni sami wysoko oceniają jakość ich związku oraz istnieje u nich subiektywne poczucie szczęścia. Według tych autorów głównymi czynnikami wyznacza-

jącymi poziom kontaktów w małżeństwie są: otwartość, empatia i satysfakcja seksualna.

W wielu próbach definiowania jakości małżeńskiej podejmowanych przez naukowców, a głównie psychologów, brane są pod uwagę określone czynniki warunkujące wysoką jakość związku, które różnie są nazywane przez poszczególnych autorów.

M. Ziemska (1975, s. 63) opisując jakość związku małżeńskiego używa terminu *powodzenie małżeństwa*. Autorka wyróżnia następujące czynniki powodzenia małżeńskiego:

- Odpowiedni wybór małżonka;
- Prawidłową postawę wobec płci własnej i płci odmiennej;
- Dojrzałą miłość;
- Wzajemną akceptację i zrozumienie małżonków;
- Spełnianie celów małżeństwa.

M. Trawińska (1977, s. 284) podaje cztery aspekty jakości związku małżeńskiego, będące jej zdaniem odpowiedzialne za *powodzenie* małżeństwa:

- Miłość;
- Spoistość rodziny, czyli poczucie wspólnoty;
- Wzajemne zabezpieczenie obejmujące troskę o dobrobyt rodziny;
- Perspektywy rozwojowe, poczucie wolności.

M. Braun-Gałkowska (2008) przeprowadziła szereg badań nad uwarunkowaniami i czynnikami powodzenia związku małżeńskiego i poczucia szczęścia małżeńskiego. W swoich badaniach udowodniła, że małżeństwa są zawierane najczęściej między osobami do siebie podobnymi, ale stopień tego podobieństwa nie ma znaczenia dla szczęścia małżeńskiego. Autorka udowodniła, że o ile stopień podobieństwa cech osobowości nie ma znaczenia dla szczęścia małżeńskiego, o tyle ważne jest podobieństwo postaw małżonków, bowiem małżeństwa udane różnią się od nieudanych dojrzałością i aktywnością małżonków oraz ich przekonaniami. Dojrzałość i aktywność są niezbędne do rozwoju osobowego i rozwoju małżeństwa. Natomiast z podobieństwem przekonań M. Braun-Gałkowska (2008, s. 124) wiąże przede wszystkim religijność współmałżonków, która jest czynnikiem regulującym wiele ważnych tematów i rozstrzygnięć w małżeństwie, takich jak między innymi trwałość małżeństwa czy regulacja poczęć. Nie są to sprawy prywatne jednego ze współmałżonków, ale wspólne i brak zgody, co



do nich musi rzutować na szczęście małżeńskie. Z religijnością łączy się też nastawienie na obdarzanie współmałżonka, a nie tylko poszukiwanie własnego zadowolenia (tamże, s. 125–126).

M. Braun–Gałkowska (2003, s. 15-16) wymienia następujące warunki powodzenia małżeństwa, które są wyrazem umiejętności społecznych i wzajemnej postawy wobec współmałżonka oraz działania dla dobra wspólnoty małżeńskiej:

- Umiejętność wyrażania uczuć, delikatności, czułości i pielęgnowania bliskości, w tym bliskości seksualnej;
- Umiejętność ustalania właściwych granic;
- Umiejętność poprawnej komunikacji;
- Przekonanie, iż umiejętności warunkujących powodzenie małżeństwa należy się uczyć i je wciąż rozwijać;
- Przestrzeganie norm moralnych.

J. Szczepański natomiast określając jakość związku małżeńskiego używa terminu *sukces małżeński*. Uważa, że sukces ten jest różnie postrzegany w różnych społeczeństwach i jest zależny od kręgu kulturowego i społecznego, w jakim związek małżeński funkcjonuje. Autor uważa, że za sukces małżeński można rozumieć:

- zdobycie szczęścia osobistego, tzn. pełnego przystosowania małżonków,
- zadowolenie seksualne, zharmonizowanie osobowości; równowaga emocjonalna i zadowolenie uczuciowe;
- zadowolenie ze wspólnej realizacji celów i powodzenia w ich realizacji;
- wypełnianie zadań małżeństwa tzn. posiadanie i wychowywanie dzieci na pełnowartościowych obywateli, osiągnięcie sukcesu ekonomicznego, tzn. nagromadzenie majątku, spełnienie oczekiwań instytucji religijnych, pełne uczestnictwo małżonków w życiu społecznym, aktywność społeczna i kulturalna w środowisku lokalnym i osiągnięcie sukcesów w tej działalności (za: Jankowiak, 2007, s. 4-5).

J. Rostowski (1987, s. 28-29) opisując jakość związku małżeńskiego używa pojęcia *dobranego związku małżeńskiego*. Autor uważa, że termin ten jest najbardziej odpowiedni do jakościowej oceny naturalnie opartej na przyjętych kryteriach, a także bardziej podkreśla aspekt funkcjonalny pary

małżeńskiej rozpatrywanej jako specjalna forma związku interpersonalnego. Zakłada on, że istnieje pewne kontinuum, na którym można rozmieścić poszczególne pary małżeńskie od najbardziej dobranych po najmniej dobrane związki. Sam dobrany związek jest stanem złożonym z kilku wymiarów i jest procesem trwającym przez cały czas trwania związku, co pozwala na ocenę związku z perspektywy czasu, ale także przez określone czynniki, których stopień pozwala umieścić daną parę małżeńską na owym kontinuum. Do czynników tych zaliczył: miłość, więź interpersonalną, intymność, podobieństwo, pożycie seksualne, stosunek do dzieci, typ motywu wyboru partnera do małżeństwa. Jednak kluczową rolę według autora odgrywa miłość i podobieństwo między partnerami do przeżywania jej (Rostowski, 1987, s. 30) .

Interesujące podejście w problematyce jakości związku małżeńskiego prezentuje J. M. Gottman (2006, s. 43–237), który proponuje siedem następujących zasad gwarantujących szczęście w małżeństwie:

- Aktualizacja mapy świata partnera – pamięć o wszystkich ważnych datach partnera i aktualizowanie ich o nowe;
- Pielęgnacja uczucia sympatii i podziwu dla partnera – dwa najistotniejsze elementy satysfakcjonującego i trwałego związku;
- Zwracanie się ku sobie a nie odwracanie się od siebie – pozwala to na gromadzenie dobrych uczuć względem partnera i w razie chwil trudnych jest o wiele łatwiej wybaczyć i łatwiej ciepło myśleć o partnerze;
- Uleganie wpływom partnera;
- Rozwiązywanie konfliktów, które są do rozwiązania
- Pokonanie paraliżującego konfliktu – znalezienie logicznego kompromisu z sytuacji nieporozumienia dzielącego małżonków;
- Odnalezienie poczucia wspólnoty – szczerłość i szacunek wobec partnera.

M. Plopa (2006, s. 67) uważa, że jakość związku małżeńskiego jest uzależniona od tego, jak definiowane są małżeńskie role oraz jakie strategie będą ustalane, aby skutecznie realizować liczne zadania, jakie stawia przed współmałżonkami ich małżeństwo. Autor wyróżnia kilka podstawowych wymiarów, które opisują, od czego zależy harmonijny rozwój związku i w konsekwencji wysoka jakość małżeństwa. Są to:

Intymność, czyli poziom satysfakcji z bycia w bliskiej relacji z drugą osobą;

Samorealizacja w małżeństwie;

Poziom podobieństwa w przyjmowaniu różnych strategii zarządzania systemem rodzinnym;

Poziom odczuwanego rozczarowania ze związku.

Intymność w małżeństwie – oznacza wysoki poziom satysfakcji z bycia w bliskiej relacji współmałżonkiem, u którego występuję potrzeba budowania relacji opartych na pełnym otwarciu, zaufaniu, bliskości, nieukrywaniu przed sobą istotnych spraw dotyczących pośrednio bądź bezpośrednio związku. Małżonków cechuje wysoka motywacja na rzecz pracy nad związkiem, dbałość o jego jakość. Małżonkowie czują się blisko związani ze sobą, są przekonani, że łączy ich prawdziwe uczucie miłości. Samorealizacja w małżeństwie obejmuje poczucie satysfakcji z małżeństwa możliwość realizacji siebie, swojego systemu wartości, swoich zadań życiowych. Małżonkowie poprzez pełnienie ról małżeńskich i rodzinnych odczuwają satysfakcję, rozwijają siebie i swój potencjał, a ich małżeństwo jest sposobem na udane, szczęśliwe życie. Podobieństwo między małżonkami wskazuje na istnienie wysokiego poziomu zgodności w realizacji ważnych celów małżeńskich i rodzinnych. Małżonkowie mają podobne poglądy na sposób rozwijania ich związku, spędzania wolnego czasu, organizowania życia rodzinnego, określania zewnętrznych granic rodziny, kultywowania tradycji rodzinnych, sposobów wychowywania dzieci. Ostatni z czynników wymienionego przez M. Ploę - Rozczarowanie ma miejsce wówczas, gdy małżonek ma poczucie porażki życiowej wynikającej z faktu zawarcia związku małżeńskiego. Bycie w związku „krępuje” jego poczucie niezależności i autonomii, dosyć często pojawiają się myśli o zerwaniu związku i podjęcia próby ułożenia sobie życia po „nowemu”. Przebywanie w bliskości z współmałżonkiem nie daje mu satysfakcji, a także dominują tendencje unikowe w rozwiązywaniu bieżących problemów. Wyraźnie także zmniejsza się poczucie odpowiedzialności za związek (Plopa 2006, s. 70).

M. Plopa podkreśla, że bardzo ważne dla jakości małżeństwa jest trwanie związku w ciągłym rozwoju dzięki odpowiednim sposobom zarządzania emocjonalnym klimatem małżeństwa. Związane to jest z równoważeniem przez współmałżonków własnych potrzeb z potrzebami partnera. M. Plopa (tamże, s. 63) wskazuje tu potrzebę posiadania kogoś, kto może

wysłuchać problemów, udzielić wsparcia, dzielić problemy, wyrażać ciepło i uczucie. Do takich potrzeb autor zaliczył także potrzebę relacji seksualnych. Więż seksualna i wzajemne zaspokajanie potrzeb seksualnych jest jednym z ważniejszych wymiarów jakości w małżeństwie. Daje partnerom poczucie zażyłości, wsparcia, bliskości czy wartości i ważności dla siebie. Istotne zatem jest dla jakości związku małżeńskiego to, jak kierują swoja płodnością i jakie metody regulacji poczęć stosują w ich intymnych związkach (tamże, s. 64).

### **3. Badania psychologiczne**

#### **3.1. Metodologia badań**

Celem przeprowadzonych badań była próba określenia, jaka jest współzależność między komunikacją małżonków a ich oceną jakości związku małżeńskiego. Postanowiono sprawdzić czy i jak rodzaje komunikacji: komunikacja wspierająca, zaangażowana i deprecjonująca współmałżonka wpływają na następujące wymiary jakości związku małżeńskiego:

- Intymność;
- Samorealizacja;
- Podobieństwo;
- Rozczarowanie.

Sformułowano następujące hipotezy badawcze:

- 1) Istnieje zależność pomiędzy wysokimi wynikami komunikacji wspierającej i zaangażowanej oraz w podobieństwie a wysoką jakością związku małżeńskiego.
- 2) Istnieje zależność pomiędzy wysokimi wynikami komunikacji deprecjonującej a niską jakością związku małżeńskiego.
- 3) Istnieje zależność pomiędzy postrzeganiem współmałżonka jako wspierającego i zaangażowanego w komunikację oraz w podobieństwie a wysoką jakością związku małżeńskiego.
- 4) Istnieje zależność pomiędzy postrzeganiem współmałżonka jako deprecjonującego a niską jakością związku małżeńskiego.
- 5) Im większa różnica w ocenie siebie i współmałżonka jako wspierającego, zaangażowanego, podobnego i deprecjonującego, tym niższa jakość związku małżeńskiego.

W celu weryfikacji hipotez badawczych użyto dwóch metod:

- Kwestionariusza Dobranego Małżeństwa (KDM – 2) autorstwa M. Plopy i J Rostowskiego, który bada jakość związku małżeńskiego w percepcji każdego z małżonków. Kwestionariusz umożliwia uzyskanie ogólnego pomiaru jakości związku małżeńskiego oraz wymiarów jakości związku małżeńskiego: Intymność, Samorealizacja, Podobieństwo i Rozczarowanie (Plopa, 2006, s. 69).
- Kwestionariusza Komunikacji Małżeńskiej (KKM) autorstwa M. Plopy i M. Kazimierczaka. Kwestionariusz opisuje rodzaj komunikacji między małżonkami zawierających Ocenę Zachowań Własnych oraz Ocenę Zachowań Partnera uwzględniające trzy wymiary komunikacji: Wsparcie, Zaangażowanie i Deprecjację.

Badaniom poddano 89 osób pozostających w związku małżeńskim, w tym 48 kobiet (53,93%) i 41 mężczyzn (46,07%).

### **3.2. Komunikacja wspierająca, zaangażowana i deprecjonująca a ocena jakości związku małżeńskiego w ocenie małżonka**

W przeprowadzonych badaniach założono, że istnieje związek pomiędzy wysoką oceną osób badanych w procesie komunikacji jako wspierających i zaangażowanych oraz w podobieństwie a wysoko ocenianą jakością związku małżeńskiego, a ponadto że istnieje związek pomiędzy wysokimi wynikami komunikacji deprecjonującej a niską jakością związku małżeńskiego, co było treścią hipotezy 1 i 2.

Hipoteza 1. Istnieje zależność pomiędzy wysokimi wynikami komunikacji wspierającej i zaangażowanej oraz w podobieństwie a wysoką jakością związku.

Hipoteza 2. Istnieje zależność pomiędzy wysokimi wynikami komunikacji deprecjonującej a niską jakością związku małżeńskiego.

Następnie w celu weryfikacji obu hipotez przeprowadzono analizy korelacji r-Pearsona pomiędzy oceną komunikacji w małżeństwie a oceną jakości związku małżeńskiego.

Otrzymane współczynniki korelacji z przeprowadzonych analiz prezentuje tabela 1.

Tabela 1. Współczynniki korelacji r – Pearsona pomiędzy samooceną wymiarów komunikacji w związku a oceną jakości związku małżeńskiego

OCENA SIEBIE W KOMUNIKACJI W ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIM	Komunikacja wspierająca	Komunikacja zaangażowana	Komunikacja deprecjonująca
OGÓŁEM	0,70 *	0,52*	-0,55*
INTYMNOŚĆ	0,64*	0,48*	-0,52*
SAMOREALIZACJA	0,36*	0,19	-0,18
PODOBIEŃSTWO	0,69*	0,43*	-0,52*
ROZCZAROWANIE	-0,70*	-0,47*	-0,52*

\* istotność  $p < 0,05$

Analiza korelacji r-Pearsona pomiędzy oceną komunikacji w małżeństwie a oceną jakości związku małżeńskiego potwierdziła hipotezę 1, iż istnieje zależność pomiędzy wysokimi wynikami komunikacji wspierającej i zaangażowanej oraz w podobieństwie a wysoką jakością związku małżeńskiego, a także hipotezę 2, że istnieje zależność pomiędzy wysokimi wynikami komunikacji deprecjonującej a niską jakością związku małżeńskiego.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują na to, że istnieje statystycznie istotna zależność pomiędzy wymiarami komunikacji a jakością związku małżeńskiego.

Analizy statystyczne wykazały że:

- Im osoby badane wyżej oceniały same siebie jako bardziej wspierające i zaangażowane w komunikację tym ogólna jakość związku postrzegana była przez nie jako wyższa.
- Im osoby badane bardziej postrzegały siebie jako osoby deprecjonujące w komunikacji tym niżej oceniały jakość swojego związku.
- Istnieją istotne statystycznie związki pomiędzy oceną siebie jako wspierającego a wyższą intymnością, samorealizacją oraz



podobieństwem między małżonkami i niższym rozczarowaniem ze związku.

- Istnieją istotne statystycznie związki pomiędzy samooceną w wymiarze komunikacji zaangażowanej a wyżej postrzeganą intymnością oraz podobieństwem między małżonkami i niżej postrzeganym rozczarowaniem ze związku.
- Im bardziej osoby badane postrzegają siebie jako deprecjonujące w komunikacji ze współmałżonkiem, tym wyżej oceniają rozczarowanie ze związku a niżej oceniają intymność i podobieństwo między małżonkami.

### **3.3. Ocena współmałżonka jako wspierającego, zaangażowanego, podobnego i deprecjonującego**

W przeprowadzonych badaniach założono, że istnieje związek pomiędzy wysoką oceną współmałżonków osób badanych w procesie komunikacji jako wspierających i zaangażowanych oraz w podobieństwie a wysoko ocenianą jakością związku małżeńskiego, a ponadto, że istnieje związek pomiędzy wysokimi wynikami komunikacji deprecjonującej stosującej przez współmałżonka a niską jakością związku małżeńskiego, co było treścią hipotezy 3 i 4.

Hipoteza 3. Istnieje zależność pomiędzy postrzeganiem współmałżonka jako wspierającego i zaangażowanego w komunikację oraz w podobieństwie a wysoką jakością związku małżeńskiego.

Hipoteza 4. Istnieje zależność pomiędzy postrzeganiem współmałżonka jako deprecjonującego a niską jakością związku małżeńskiego.

Następnie w celu weryfikacji obu hipotez przeprowadzono analizy korelacji r-Pearsona pomiędzy oceną komunikacji w małżeństwie a oceną jakości związku małżeńskiego.

Otrzymane współczynniki korelacji z przeprowadzonych analiz prezentuje tabela 2.

Tabela 2. Współczynniki korelacji r-Pearsona pomiędzy oceną współmałżonka w aspekcie wymiarów komunikacji w związku a oceną jakości związku małżeńskiego

OCENA JAKOŚCI ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO	Komunikacja wspierająca	Komunikacja zaangażowana	Komunikacja deprecjonująca
	GÓLEM	0,67*	0,56*
INTYMNOŚĆ	0,62*	0,50*	-0,22
SAMOREALIZACJA	0,25	0,23	-0,01
PODOBIENSTWO	0,62*	0,48*	-0,28
ROZCZAROWANIE	-0,62*	-0,50*	0,31*

\* istotność  $p < 0,05$

Analiza korelacji r-Pearsona pomiędzy oceną komunikacji współmałżonka a oceną jakości związku małżeńskiego potwierdziła hipotezę 3, iż istnieje zależność pomiędzy wysokimi wynikami współmałżonka w komunikacji wspierającej i zaangażowanej oraz w podobieństwie a wysoką jakością związku małżeńskiego, a także hipotezę 4, że istnieje zależność pomiędzy wysokimi wynikami komunikacji deprecjonującej współmałżonka a niską jakością związku małżeńskiego.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują na to, że istnieje statystycznie istotna zależność pomiędzy ocenami współmałżonka w poszczególnych wymiarach komunikacji a jakością ich związku małżeńskiego.

Analizy statystyczne wykazały że:

- Im osoby badane wyżej oceniały współmałżonków jako bardziej wspierających i zaangażowanych w komunikację tym ogólna jakość związku postrzegana była przez nich oceniana jako wyższa.
- Im osoby badane bardziej postrzegały współmałżonka jako osoby deprecjonujące w komunikacji tym niżej oceniały jakość swojego związku.

- Im bardziej osoby badane oceniały współmałżonków jako deprecjonujących, tym wyżej oceniały rozczarowanie ze związku oraz niżej oceniały intymność i podobieństwo między małżonkami.

### **3.4. Różnica w ocenie siebie i współmałżonka jako wspierającego, zaangażowanego i deprecjonującego a ocena jakości związku małżeńskiego**

W przeprowadzonych badaniach założono, że istnieje zależność pomiędzy różnicami w ocenie własnej komunikacji ze współmałżonkiem i komunikacji współmałżonka jako wspierającego, zaangażowanego i deprecjonującego a oceną jakości związku małżeńskiego, co było treścią hipotezy 5.

Hipoteza 5. Im większa różnica w ocenie siebie i współmałżonka jako wspierającego, zaangażowanego, podobnego i deprecjonującego, tym niższa jakość związku małżeńskiego.

Następnie w celu weryfikacji obu hipotez przeprowadzono analizy korelacji r-Pearsona pomiędzy oceną komunikacji w małżeństwie a oceną jakości związku małżeńskiego.

Otrzymane współczynniki korelacji z przeprowadzonych analiz prezentuje tabela 3.

Tabela 3. Współczynniki korelacji r – Pearsona pomiędzy oceną siebie i współmałżonka w aspekcie wymiarów komunikacji w związku a oceną jakości związku małżeńskiego

OCENA JAKOŚCI ZWIĄZKU MAŁŻEŃSKIEGO	Komunikacja wspierająca	Komunikacja zaangażowana	Komunikacja deprecjonująca
OGÓLEM	-0,29*	0,09	0,19
INTYMNOŚĆ	-0,31*	0,07	-0,29*
SAMOREALIZACJA	-0,09	0,06	-0,22
PODOBIENSTWO	-0,51*	0,08	0,00
ROZCZAROWANIE	0,11	-0,12	0,15

\* istotność  $p < 0,05$

Wyniki przeprowadzonych badań weryfikują częściowo hipotezę 5, ponieważ wskazują na to, że im większa jest różnica pomiędzy samoocena i oceną współmałżonka w komunikacji wspierającej, tym niżej jest oceniana ogólna jakość związku i podobieństwo małżonków, a także, że im większa jest różnica pomiędzy samoocena i oceną współmałżonka w komunikacji deprecjonującej tym niżej oceniana jest intymność w związku małżeńskim. Nie istotne statystycznie okazały się natomiast zależności pomiędzy różnicą w ocenie siebie i współmałżonka jako zaangażowanego i deprecjonującego a oceną jakości ich związku małżeńskiego.

### **Podsumowanie**

Celem przeprowadzonych badań była próba określenia, jaka jest współzależność między komunikacją małżonków a ich oceną jakości związku małżeńskiego. Postanowiono sprawdzić czy i jak rodzaje komunikacji: komunikacja wspierająca, zaangażowana i deprecjonująca współmałżonka wpływają na następujące wymiary jakości związku małżeńskiego: Intymność; Samorealizacja; Podobieństwo; Rozczarowanie. W badaniach zastosowano 2 metody: Kwestionariusz Dobranego Małżeństwa (KDM – 2) autorstwa M. Plopy i J Rostowskiego oraz Kwestionariusz Komunikacji Małżeńskiej (KKM) autorstwa M. Plopy i M. Kazimierczaka. Przebadano 89 osób będących w związku małżeńskim. Wyniki badań wykazały, że jakość związku małżeńskiego jest postrzegana jako wyższa, jeśli małżonek ocenia zarówno siebie jak i swojego współmałżonka jako bardziej wspierającego i zaangażowanego w komunikację a mniej deprecjonującego. Tym samym, jakość związku jest postrzegana jako niższa, jeśli małżonek ocenia zarówno siebie jak i współmałżonka jako mniej wspierającego i zaangażowanego, a bardziej deprecjonującego.

Jednak wyniki badań wykazały, że nieco inaczej postrzegane są poszczególne czynniki dobranego małżeństwa w zależności od oceny własnej komunikacji i sposobów komunikacji współmałżonka. W ocenie siebie jako wspierającego w komunikacji występuje istotny związek ze wszystkimi czynnikami dobranego małżeństwa, a więc wyższą intymnością, samorealizacją, podobieństwem i niższym rozczarowaniem, W ocenie siebie jako zaangażowanego w komunikację występuje istotny związek z wyższą

intymnością, podobieństwem, ogólną oceną jakości związku małżeńskiego, a niższym rozczarowaniem, natomiast nie ma związku z samorealizacją. W ocenie siebie jako deprecjonującego w komunikacji miała istotny wpływ na niższy poziom jakości związku małżeńskiego, niższą intymność, podobieństwo i większy poziom rozczarowania, a nie miało istotnego związku z samorealizacją. Natomiast w ocenie współmałżonka w komunikacji wspierającej i zaangażowanej mają istotne znaczenie wszystkie takie czynniki dobranego małżeństwa, jak intymność, podobieństwo, rozczarowanie i ogólny wynik jakości związku małżeńskiego, a nie istotny w ocenie badanych jest czynnik samorealizacji. W przypadku komunikacji deprecjonującej w ocenie współmałżonka istotny ma to wpływ na ogólny niższy poziom jakości związku małżeńskiego i wyższy poziom rozczarowania związkiem, a nie ma istotnego wpływu na pozostałe czynniki dobranego związku małżeńskiego.

Badania wykazały, że im większa jest różnica pomiędzy samooceną i oceną współmałżonka w komunikacji wspierającej tym niżej jest oceniana ogólna jakość związku i podobieństwo małżonków, a także, że im większa jest różnica pomiędzy samooceną i oceną współmałżonka w komunikacji deprecjonującej tym niżej oceniana jest intymność w związku małżeńskim. Nie istotne statystycznie okazały się natomiast zależności pomiędzy różnicą w ocenie siebie i współmałżonka jako zaangażowanego i deprecjonującego a oceną jakości ich związku małżeńskiego.

### **Bibliografia**

- Adamski F., (1982), *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Adamski F., (2002), *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Argyle M., (1999), *Psychologia stosunków międzyludzkich*, PWN, Warszawa.
- Baczyński A., (2004), *Komunikacja społeczna*, (w:) *Słownik społeczny*, B. Szlachta (red.), WAM, Kraków
- Bierach A. J., (1997), *Komunikacja niewerbalna*, Astrum, Wrocław.
- Braun-Gałkowska M., (1985), *Miłość aktywna. Psychologiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa*, Wydawnictwo PAX, Warszawa.
- Braun-Gałkowska M., (1992), *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Wydawnictwo KUL, Lublin.

- Braun-Gałkowska M., (2008), *Psychologia domowa*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Carlson J., Dinkmeyer D., (2005), *Szczęśliwe małżeństwo*, GWP, Gdańsk.
- Chybicka A., Karasiewicz K., (2009), *Zadowolenie z intymnych relacji oraz poczucie własnej atrakcyjności i komunikacji w związkach narzeczeńskich i małżeńskich*, (w:) *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, T. Rostowska (red.), (s. 136-161), Difin, Warszawa.
- Czapów Cz., (1977), *Kształtowanie osobowości a szczęście w małżeństwie*, Wydawnictwo PAX, Warszawa.
- Dobek-Ostrowska B., (1997), *Współczesne systemy komunikowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Dobek-Ostrowska B., (1999), *Podstawy komunikowania społecznego*, Astrum, Wrocław.
- Dziewiecki M., (2006), *Ona, on i miłość*, Wydawnictwo eSPe, Kraków.
- Fromm E., (2003), *O sztuce miłości*, Wydawnictwo Rebis, Poznań.
- Głaz S., (1998), *Rodzina a jednostka*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Godorowski, K. (1987), *Konflikty małżeńskie: źródła i przyczyny, możliwości zapobiegania i rozwiązywania*, (W:) *Wychowanie. Przysposobienie do życia w rodzinie*, M. Kozakiewicz, Z. Lew-Starowicz (red.), Warszawa 1987
- Gottman J.M., (2006), *Siedem zasad udanego małżeństwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Janicka I., Niebrzydowski L., (1994), *Psychologia małżeństwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Laskowski J., (1993), *Małżeństwo wspólnotą miłości*, Wydawnictwo SS. Loretanek, Warszawa.
- Liberska H., Matuszewska M., (2001), *Małżeństwo: męskość, kobiecość, miłość, konflikt*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- Łobodzińska B., (1970), *Małżeństwo w mieście*, PWN, Warszawa.
- Mellibruda J., (2003), *Ja – Ty – My. Psychologiczne możliwości ulepszania kontaktów międzyludzkich*, Instytut Psychologii Zdrowia, Warszawa.
- Nęcki Z., (1996), *Komunikacja międzyludzka*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków.
- Plopa M., (2005), *Psychologia rodziny. Teoria i badania*. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.



- Plopa M., (2006), *Więzi w małżeństwie i rodzinie. Metody badań*, Wydawnictwo Impuls, Kraków.
- Poręba P., (1985), *Pielęgnowanie uczuć miłości małżeńskiej*, (W:) *Miłość, małżeństwo, rodzina*. F. Adamski (red.), Kraków, s. 233,-235.
- Rostowska T., (2009), *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, Difin, Warszawa.
- Rostowski J., (1987), *Zarys psychologii małżeństwa*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Ryś M., (1992), *Wpływ dzieciństwa na późniejsze życie w małżeństwie i rodzinie*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN, Warszawa.
- Ryś M., (1998) *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?* Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN, Warszawa.
- Ryś M., (1999), *Psychologia małżeństwa w zarysie*, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN, Warszawa.
- Szopiński J., (1997), *Więź psychiczna w małżeństwie*, Problemy Rodziny.
- Thompson P., (1998), *Sposoby komunikacji interpersonalnej*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Tomkiewicz A., Czosnka M., (1997), *Zgodność światopoglądów małżonków a ich więź małżeńska*, Roczniki Teologiczne, s. 171-175.
- Trawińska M., (1977), *Bariery małżeńskiego sukcesu*, Wydawnictwo KiW, Warszawa.
- Wiśniewska-Roszkowska K., (1989), *Sztuka małżeńskiego szczęścia*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa.
- Tyszka Z., (1974), *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa.
- Wojciszke B., (2006), *Psychologia miłości*, GWP, Gdańsk.
- Ziemska M., (1975), *Rodzina a osobowość*, Wydawnictwo WP, Warszawa.

mgr Justyna Anna Gutka

*KUL*

## **Miłość i wierność podstawami małżeńskiego oraz rodzinnego szczęścia**

### **Wstęp**

Małżeństwo definiuje się jako „uznany i regulowany przez prawo” (Dunaj, 2003, s. 253) związek mężczyzny i kobiety trwający przez całe życie skierowany ze swej natury ku dobru małżonków (Braun-Gałkowska, 1984, s. 57). Szerzej określa małżeństwo M. Maraszek jako „prawnie usankcjonowany (uregulowany przepisami prawa), trwały związek kobiety i mężczyzny, powstały z ich woli, w celu realizacji praw i obowiązków małżeńskich, w którym oboje małżonkowie są równi” (tamże, s. 7). Instytucja małżeńska wyrasta z wzajemnej miłości mężczyzny i kobiety, którzy następnie swoje uczucie przenoszą na dzieci. Stanowi ona podstawę do zaistnienia rodziny, czyli „wspólnoty składającej się z małżonków i ich dzieci oraz osób związanych pokrewieństwem” (Dunaj, 2003, s. 500). Rodzina określana jako najmniejsza komórka społeczna ma ogromną wartość dla społeczeństwa, państwa i Kościoła. Staje się budulcem rodziny społecznej jako ta, z której człowiek „wychodzi” do świata (Kant, 1995, s. 3).

Wielu badaczy różnych dyscyplin naukowych zastanawia się nad uwarunkowaniami małżeńskiego i rodzinnego szczęścia. Dzisiejsze czasy są szczególnie trudne dla małżonków oraz tworzonej przez nich rodziny. Borykają się oni z różnymi trudnościami oraz zagrożeniami takimi jak: alkoholizm, bezrobocie, przemoc, zdrady i wiele innych prowadzącymi czasami do całkowitego rozpadu małżeństwa i rodziny, czyli rozwodu. Dostrzegając ważność rodziny dla formowania się osobowości człowieka oraz jego szczęśliwego życia, naukowcy poszukują czynników warunkujących szczęście małżeństwa i rodziny. Nie ma uniwersalnej recepty. Każda para ma swoją własną drogę. Występują tylko pewne podstawowe filary, których przestrzeganie stanowi dobry start do radości ze wspólnego życia.

W niniejszym tekście przybliżone zostaną miłość i wierność jako podstawy małżeńskiego i rodzinnego szczęścia. Zawierają się one jako dwa pierwsze elementy przysięgi małżeńskiej, w której małżonkowie mówią „ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską” do śmierci. Nie są one przypadkowe, ale zawierają głębszy sens. Składane są nie tylko przez małżonków sobie nawzajem, ale także Bogu i dzieciom, które przyjdą na świat. W tych dwóch słowach – miłość i wierność – autor dostrzega elementy budujące szczęście najmniejszej komórki społecznej jaką jest rodzina biorącej swój początek w związku małżeńskim.

### **1. Szczęśliwe małżeństwo i rodzina**

Wskazując ogniwo wpływające na szczęście małżonków i ich dzieci, na początku warto odpowiedzieć na pytanie: czym jest szczęście? Dla każdego człowieka stanowi coś innego, gdyż ludzie różnią się na przykład charakterem, poglądami czy środowiskiem w jakim dorastali. Wszystko to odgrywa ważną rolę w jego postrzeganiu. Dla jednych szczęście i najwyższa wartość to drugi człowiek, rodzina, a dla innych może to być jakaś idea, zwierzę czy nawet rzecz. Można rzec, że ilu ludzi tyle rodzajów szczęścia. Jednak błędem jest pojmowanie go jako tak zwanego „daru losu”, który jednym został dany obficie a innym skromnie albo nawet wcale. Tymczasem szczęście to efekt własnych działań osoby dlatego za K. Wiśniewska-Roszkowska przyjęto określenie szczęścia jako „owocu przemyślanego, wytrwałego wysiłku, którego efekt napełnia człowieka radością i wielkim zadowoleniem” (Wiśniewska-Roszkowska, 1989, s. 5). Definicja słownikowa podaje, że szczęście to „sytuacja, gdy wszystko układa się dobrze, zgodnie z pragnieniami, oczekiwaniami; pomyślność, powodzenie” (Dunaj, 2003, s. 579).

Słusznie zauważa się, że sakramentalny związek małżeński stanowi gwarancję szczęścia małżonków i rodziny katolickiej, która umacnia się czerpiąc z łaski sakramentu. W takiej wspólnoty panuje miłość Boga oraz miłość bliźniego. Sakrament małżeństwa to przysięga wzajemnej miłości, wierności i uczciwości aż do śmierci składana przez małżonków sobie wzajemnie oraz Bogu (Kant, 1995, s. 8–9, 15–19). W przypadku małżeństwa sakramentalnego zawartego w sposób ważny tylko zgon jednego z małżonków powoduje jego ustanie (Piechocki, 1983, s. 38). Inaczej jest jeśli chodzi

o prawo rodzinne, które zezwala na rozwiązanie małżeństwa cywilnego, czyli umowy pomiędzy małżonkami z różnych powodów (Piechocki, 1983, s. 39; Kant, 1995, s. 15-19). Sakramentalny związek małżeński zawiera w sobie istotne przymioty takie jak: jedność i nierozzerwalność. Jedność (monogamia), czyli związek kobiety i mężczyzny sprzeciwiający się wielożeństwu. Nierozzerwalność oznacza, że związek zostaje zawarty do końca życia jednego z małżonków (Góralski, 2000, s. 30–31).

Małżeństwo sakramentalne opiera się na solidnym fundamencie jakim jest sam Bóg. Moc z wysoka, która wspiera dwoje ludzi we wzajemnym szczęśliwym trwaniu ze sobą do śmierci. Strumienie błogosławieństwa płyną do małżonków za pośrednictwem sakramentu pojednania, sakramentu Eucharystii oraz sakramentu małżeństwa. W kontrakcie cywilnym dwoje ludzi zdanych jest tylko na siebie, a w małżeństwie sakramentalnym zawsze oprócz siebie mają Boga. Rodzina może przetrwać tylko, jeśli będzie zbudowana na solidnym budulcu (Kant, 1995, s. 15 – 19).

Małżonkowie otrzymują od Boga niezliczoną ilość łask, gdyż ich związek od momentu zawarcia jest święty. Uzmysłowanie sobie tej wielkiej tajemnicy pozwala dwojgu ludziom w chwilach trudnych nie tracić nadziei. W tej walce o szczęśliwe życie mąż i żona nie są sami, gdyż jest z nimi Chrystus wspomagający ich. Brak miłości, nieczułość, wzajemne urazy sam Bóg przemienia w miłość, wybaczenie i miłosierdzie. To, co umarłe przywraca do życia. Jednak to wszystko jest możliwe pod warunkiem, że człowiek będzie współpracował z Bogiem w przeciwnym razie związek małżeński będzie obumarły, a dary otrzymane w dniu jego zawarcia pozostaną niewykorzystane (Drażek, 2009, s. 87).

Obecnie małżeństwo oraz rodzina stykają się z wieloma zagrożeniami nie tylko od momentu zawarcia związku małżeńskiego, ale już o wiele wcześniej. Poważnym niebezpieczeństwem są konkubinat, związki jednopłciowe, ideologie gender, wczesna inicjacja seksualna, antykoncepcja, aborcja, eutanazja i inne. Młodzi ludzie często nie decydują się na formalne zalegalizowanie związku kierując się różnymi pobudkami. Niektórzy całymi latami żyją w konkubinacie, aby po wielu latach wspólnego życia odejść od siebie często do kogoś innego. Prawo polskie wskazuje na pojęcie konkubinat określając nim „nieformalny związek kobiety i mężczyzny, którzy nie zawarli ze sobą związku małżeńskiego w żadnej z form przewidzianych przez prawo rodzinne, a mimo to pozostają w stałym wspólnym pożyciu, które w zasadzie

jest analogiczne do pożycia małżeńskiego, to znaczy dotyczy sfery psychicznej, fizycznej i gospodarczej. Różnica pomiędzy małżeństwem a konkubinatem sprowadza się do tego, że konkubinatem jest wyłącznie związkiem faktycznym, podczas gdy małżeństwo jest stosunkiem prawnym, przez co jest szczególnie chronione przez prawo, a małżonkom przez fakt jego zawarcia przysługują określone prawem uprawnienia i obowiązki” (Maraszek, 2010, s. 8).

## **2. Ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską ...**

Słowa „ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską” aż do śmierci stwierdzają, co tworzy dobro małżonków, a następnie ich dzieci (Jan Paweł II, 1994, s. 24–25). Miłość stanowi początek dobra w życiu ludzi, gdyż to od niej wywodzą się pozytywne cele i działania jednostki. To ona nadaje życiu sens, chroni od samotności oraz pustki istnienia (Łopatkowa, 1992, s. 9). Prawdziwą miłość charakteryzują takie elementy jak dobre myśli na temat drugiego człowieka, dobre wyrażanie się o nim, dobre zwracanie się do siebie, nie szkoderie sobie wzajemnie oraz pozytywne życzenia skierowane do małżonka (Kant, 1995, s. 23).

Miłość można określić jako siłę napędową ludzkiego życia, gdyż to z miłości i dla miłości człowiek potrafi robić rzeczy wielkie. Osoby kierujące się tym uczuciem z troską opiekują się drugim człowiekiem czyniąc przy tym wiele wyrzeczeń. Żona czuwa przy chorym mężu i na odwrót. Matka opiekuje się dzieckiem, a w przyszłości to dzieci opiekują się schorowanymi rodzicami. Takich przypadków w życiu codziennym spotyka się bardzo wiele. Miłość w perspektywie życia małżeńskiego jest niezwykle ważna. Wypowiadając słowa przysięgi małżeńskiej, znajduje się na pierwszym miejscu, gdyż wszystko od niej się zaczyna. Jednak warto zastanowić się, na ile młodzi ludzie są świadomi znaczenia słowa miłość – głębi jaką w sobie kryje. Niejednokrotnie wielu z nich wydaje się, że stanowi ona uczucie, a więc coś co się czuje. Tak rozumiejąc miłość, po kilku latach można już jej nie czuć. To, co dzisiaj jest ich udziałem, kiedyś może przestać istnieć. Tylko właściwie pojmowana miłość trwa wiecznie, stanowiąc fundament szczęśliwego małżeńskiego i rodzinnego życia (Sławiński, 1994, s. 47–49).

S. Sławiński w pozycji „Ślubuję Ci miłość...” słusznie określa miłość małżeńską jako zdolność, gotowość do służenia drugiemu człowiekowi.

Jednak działanie dla dobra drugiego jest trudną sztuką, gdyż łatwo tutaj o pomyłkę. Niejednokrotnie to, co w mniemaniu jednego z małżonków jest pożyteczne dla drugiej strony, wcale takie być nie musi. W tej sytuacji warto podjąć trud poznawania przez całe życie człowieka, z którym zawarło się związku małżeński. Należy wyzbyć się wszelkich złudzeń oraz mitów. Ponadto zobowiązanie do miłości to także zobowiązanie do wierności przysiędze nawet w sytuacjach trudnych (tamże, s. 49–51). Miłość to bezinteresowny dar z siebie drugiemu człowiekowi oraz otrzymywanie tego daru, dlatego nie można w żaden sposób sobie na nią zasłużyć oraz nie można jej kupić (Jan Paweł II, 1994, s. 28–29). Jest to mądry dar, a nie naiwność, dlatego nie wolno człowiekowi dla drugiego zrezygnować ze swojej godności czy szacunku do siebie (Dziewiecki, 2008, s. 98–99). Ponadto miłość ma ogromną moc, gdyż jest najsilniejszym z instynktów. Wielkim heroizmem odznaczają się ludzie naprawdę kochający, którzy są zdolni oddać nawet życie (Łopatkowa, 1992, s. 33).

Należy podkreślić, że miłość jest sztuką, której należy się uczyć. Mówiąc to młodym ludziom, często spotykamy się z niezrozumieniem. Człowiek często chce wierzyć, że to, co „odczuwa” – ten poryw serca, uniesienie, to miłość. Jednak potwierdzenie tej tezy skazywałoby ludzką miłość na ogromne wynaturzenia, dlatego wychowawcy, doradcy rodzinni, terapeuci i inni, którym los rodziny nie jest obojętny z całą stanowczością powinni podkreślać, że miłości należy się uczyć i jest to bardzo trudna nauka, aczkolwiek przynosząca ogromne zyski w postaci szczęśliwego małżeństwa i rodziny. W. Póltawska zwraca uwagę na poważne zafałszowanie miłości w dzisiejszych czasach poprzez utożsamianie jej z kontaktem seksualnym. Tak zwane „dowody miłości” przed ślubem nie stanowią trwałego budulca dla związku, a nawet doprowadzają do sytuacji, że człowiek z czasem przestaje wierzyć w istnienie prawdziwego uczucia. Osoba staje się środkiem do użycia, a nie podmiotem godnym bezwarunkowej miłości (Póltawska, 2009, s. 42–44).

Drugim po miłości elementem przysięgi małżeńskiej jest wierność zapewniająca trwałość relacji małżeńskiej i rodziny. Jej przeciwieństwo niewierność występuje, kiedy małżonek zwraca się w stronę innego człowieka. Bliskość dotychczas dzielona z małżonkiem staje się udziałem innej osoby (Celmer, 1989, s. 54–55). Niewierność stanowi poważny problem, przynosząc spustoszenie w wielu małżeństwach i rodzinach. To, co miało być



ostoją trwałości w niepewnych czasach, okazuje się być ulotne. Czym jest wierność? Za Z. Celmer przyjmuje, że wierność „w sensie uczuciowym oznacza przede wszystkim deklarację dobrej woli dwojga ludzi dla ochrony miłości, małżeństwa i rodziny. (...) Dotrzymanie jej wymaga pewnej dojrzałości emocjonalnej, poczucia odpowiedzialności za oczekiwania i los drugiego człowieka, wreszcie pragnienia, aby osoba, która nam zawierzyła, nigdy nie zawiodła się na danym jej słowie”. Wierność pełni funkcję ochronną dla miłości. To odpowiedzialność człowieka za jego słowa oraz czyny. Obietnica wierności musi być dochowana nie tylko w chwilach dobrych związku, ale także w czasie trudności, kiedy o wierność jest szczególnie trudno (Celmer, 1985, s. 107–110). Wierność nie oznacza, że człowiek w pewnym momencie nie zauroczy się kimś trzecim, ale oznacza, że nigdy nie podda się tym porywom uczuć czy namiętności. Ponadto w sposób rozumny i wolny będzie stronił od okoliczności sprzyjających złamaniu przysięgi małżeńskiej. Jednak takie zachowania możliwe do realizacji są tylko przez osoby dojrzałe (Sławiński, 1994, s. 55).

Winę za niewierność nigdy nie ponosi tylko jeden z małżonków, gdyż zadanie polegające na pielęgnowaniu wzajemnej wierności spoczywa na obydwójgu małżonków. Małżeństwo jako związek przechodzący przez bardzo różne fazy w trakcie całego życia ludzi niejednokrotnie będzie wystawiony na próby. Jedną z nich stanie się małżeńska wierność. Dochowanie jej umożliwi dalsze trwanie relacji oraz będzie jednym z elementów budujących szczęście małżonków i ich dzieci. Niewątpliwie dochowanie złożonej przysięgi miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej to trudne zadanie. Zdolnym do jego wykonania jest ten, który dojrzał do życia we dwoje i do dzielenia wszystkiego na pół oraz do gotowości służenia.

Pisząc o miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej, nie można nie wspomnieć o wybaczeniu, które niejednokrotnie pozwala małżonkom trwać w szczęśliwej relacji. Darowanie winy powoduje, że po tragicznych wydarzeniach pomiędzy ludźmi rodzi się „nowa miłość, nowa wierność i nowa uczciwość”. To, co do tej pory było trudne, zostaje „uleczone”. Nikt, żaden człowiek nie jest wolny od doświadczenia krzywdy oraz zadawania bólu innym. Najczęściej ranią osoby bliskie. Wybaczenie nie oznacza, że człowiek zapomina o doznanym zranieniu, ale pozwala uwolnić się od negatywnych uczuć i zrezygnować z odwetu (Konior, *Przebaczenie*). Chowanie urazy może doprowadzić do sytuacji, kiedy ludzie zajdą tak daleko, że latami pałają do

siebie wzajemną niechęcią czy wręcz odrazą. Zrywają kontakt, który następnie niełatwo jest odnowić (Pabis, *Przebaczenie*). Wybaczyc to zdobyć się na akt ogromnej odwagi. Podarowanie urazy to droga powrotna do szczęścia (Pellegrino, 1994, s. 31 – 32).

Podsumowując, należy stwierdzić, że szczęściem dla małżonków i rodziny jest trwała miłość, która trwa pomimo różnych życiowych zawirowań aż po grób. Miłość może być dobra, wierna, łaskawa, uczciwa czy ofiarna, ale może być także zachłanna, zaborcza, egoistyczna czy chorobliwie zazdrosna. Tak więc może dawać szczęście lub okrutnie ranić. Wiele wysiłków wymaga „stworzenie” dobra dla drugiego człowieka. Nawet człowiek uważający, że kieruje się w swoich działaniach miłością uznawaną z natury za dobro - może krzywdzić. Dobra miłość, szlachetna miłość zawsze przyniesie małżonkom, ich dzieciom, a nawet innym ludziom szczęście (Wiśniewska-Roszkowska, 1989, s. 37–41). Miłości człowiek uczy się przez całe życie. Sztuka kochania zostaje wpajana już małemu dziecku przez rodziców, dziadków i inne osoby bliskie. Ważne jest okazywanie sobie oznak wzajemnej miłości przez rodziców. Kochający się rodzice to najpiękniejszy prezent dla dzieci. Warto - wychowując człowieka - pamiętać, że dzisiejsze dziecko kiedyś będzie dorosłym wchodzącym w różne związki, z których jednym jest związek małżeński (Tamże, s. 50 – 52).

### **3. Sukces małżeństwa to ułatwione wychowanie dzieci**

Święty Jan Paweł II w „Liście do rodzin” podkreślał ogromną wartość rodziny w życiu człowieka, gdyż „pośród tych wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. A jeśli w tym przyjsciu na świat oraz we wchodzeniu w świat człowiekowi brakuje rodziny, to jest to zawsze wyłom i brak nad wyraz niepokojący i bolesny, który potem ciąży nad całym życiem (...) człowiek wychodzi z rodziny, aby z kolei w nowej rodzinie urzeczywistnić swe życiowe powołanie” (Jan Paweł II, 1994, s. 3–4). Skarbem rodziny jest to, że przynależność do niej gwarantowana jest każdemu człowiekowi z racji

urodzenia, a więc nie trzeba nic robić, aby zasłużyć sobie na obecność w niej (Pipher, 1999, s. 304).

Dopełnienie miłości małżeńskiej stanowi miłość rodzicielska. Wychowując swoje dziecko, rodzice uczą je człowieczeństwa, a przy tym sami uczą się go ponownie. Małżonkowie – rodzice są pierwszymi wychowawcami i nauczycielami. To oni wprowadzają małego człowieka w życie społeczne, w którym stykając się z innymi środowiskami, zdają egzamin normy wpojone w rodzinie generacyjnej (Jan Paweł II, 1994, s. 58–60). Rodzice także kształtują poglądy dziecka na temat małżeństwa i rodziny. Wszystko, co czynią także wobec siebie, będzie miało istotny wpływ na to, jakim człowiekiem w przyszłości będzie ich dziecko. Socjalizacja w rodzinie odbywająca się w warunkach najbardziej naturalnych poprzez codzienne interakcje w sposób istotny kształtuje wartości, poglądy czy normy moralne (Wyrwich-Hejduk, 2012, s. 118–119, 131–132).

G. Pellegrino w pozycji literackiej *„Udane małżeństwo lepsze wychowanie”* cytuje 7-letniego chłopca, który zwierzył się z rozmowy z kwiatami w ogrodzie w jego domu mówiąc, że „kwiaty bez miłości usychają. Kwiaty z mojego ogrodu nie pomyliły się, bo moja Mama i mój Tata nie kochają się”. W tych kilku słowach dziecka oddana została prawda o tym, jak bardzo do szczęścia małego człowieka potrzebni są kochający się rodzice. To nie nowe zabawki, wycieczki czy drogie nowoczesne urządzenia, ale miłość czyni dzieciństwo lekkim, spokojnym, pięknym po prostu szczęśliwym (Pellegrino, 1994, s. 5). Dzieci, które w domu rodzinnym z różnych powodów nie zaznały miłości, często całe życie doświadczają wielu problemów. Nie umieją dawać miłości ani jej przyjmować oraz żyją w strachu przed odrzuceniem. M. Łopatkowa zwraca uwagę na to jak ważna jest miłość doświadczana w domu rodzinnym, uznając ją za szansę na szczęśliwe życie oraz dobre relacje międzyludzkie dorosłej już osoby (Łopatkowa, 1992, s. 78–97).

Pomimo, że obecnie wydaje się, iż rodzice nie mają już tak dużego wpływu na swoje dzieci jak kiedyś – albo, co gorsze, nie mają go w ogóle - to w rzeczywistości nadal ich oddziaływanie na wybory ich dzieci pozostaje ogromne. Matka i ojciec przykładem własnego życia nadal silnie kształtują osobowość młodego człowieka. To od nich dziecko uczy się najważniejszych wartości takich jak: miłość, wierność, uczciwość, prawda, dobro czy piękno (Dobson, Bauer, przeł. Sobczyński, 1997, s. 21).

## Zakończenie

Jednym ze sposobów na pielęgnowanie miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej jest prawidłowa komunikacja. Kłopoty we wzajemnym porozumiewaniu się małżonków rodzą konflikty (Celmer, 1989, s. 69). Wypowiadane komunikaty spotykają się z niezrozumieniem drugiej strony, rodząc wrogość, frustrację i żal. Emocjonalne podejście rodzi niemożność porozumienia się. Ludzie kiedyś (przed zawarciem związku małżeńskiego) rozumiejący się bez słów po kilku latach pożycia małżeńskiego nie potrafią ze sobą rozmawiać. Poważnym problemem jest także brak podejmowania jakichkolwiek rozmów pomiędzy małżonkami. Nie ma możliwości niczego wyjaśnić ani dojść do kompromisu bez komunikacji werbalnej dlatego istotne jest, aby rozmawiać.

Słusznie zauważa G. Pellegrino, że w momencie kiedy mąż i żona przestają ze sobą rozmawiać lub ich komunikaty są zdawkowe, to małżeństwo nie istnieje. Została pomiędzy nimi zerwana więź psychiczna i duchowa (Pellegrino, 1994, s. 11). Dobre słowa mają moc przewyciężyć największy kryzys. Jednak jeśli ludzie nie zaczną ze sobą rozmawiać, ich relacja nieuchronnie będzie zmierzała ku katastrofie.

Dzisiejsze czasy są trudne dla rodziny. Jednak szczęśliwe małżeństwo i rodzina to nie dar losu, ale wynik trudnej, mozolnej i nigdy nie kończącej się pracy nad sobą oraz relacjami pomiędzy osobami bliskimi. Warto pamiętać, że człowiek nie ma mocy zmienić drugą osobę, ale posiada zdolność przemiany samego siebie, co prowadzi do zmiany ludzi wokół. Walka o rodzinę dzisiaj trwa w sposób szczególny. Przegrana przyniesie ogromne straty w postaci rozbitych rodzin, a więc bólu, łez i cierpienia (Dobson, 1997, s. 61).

Reasumując, stwierdzam, że tylko miłość posiada moc budowania rzeczy wielkich. Natomiast ludzie niezdolni do miłości potrafią wymordować całe narody (Łopatkowa, 1992, s. 53). R. Tagore dostrzegł wielkość miłości nad innymi uczuciami dlatego „winniśmy urzeczywistniać cały świat w miłości, miłość go bowiem rodzi, miłość utrzymuje i miłość z powrotem na łono swoje zabiera” (Tagore, 1924, s. 188–189; por. także: Łopatkowa, 1992, s. 224).

**Bibliografia:**

- Braun-Gałkowska M. (1984), *Znaczenie religijności małżonków dla powodzenia ich związku*, (w:) *Z badań nad rodziną*, T. Kukołowicz (red.), s. 57–67, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.
- Celmer Z. (1985), *Człowiek na całe życie*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa.
- Celmer Z. (1989), *Małżeństwo*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa.
- Dobson J.C. (1997), *Miłość i seks*, (w:) J.C. Dobson, L.G. Bauer, *Dzieci w niebezpieczeństwie. Raport z wojny o wartości*, s. 49–62, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa.
- Drażek Cz. (2009), *Zawarcie małżeństwa – przyjęcie sakramentu*, (w:) *Miłość, małżeństwo, rodzina*, F. Adamski (red.), s. 73–116, Wydawnictwo Petrus, Kraków.
- Dunaj B. (red.) (2003), *Domowy Popularny Słownik Języka Polskiego*, Wydawnictwo Cykada, Warszawa.
- Dziewiecki M. (2008), *Młodzi pytają o miłość, rodzinę i wychowanie*, Wydawnictwo Salvator, Kraków.
- Góralski W. (2000), *Kanoniczne prawo małżeńskie*, Polskie Wydawnictwo Prawnicze Iuris, Warszawa.
- J. Konior, *Przebaczenie*, (online)  
<http://www.katolik.pl/przebaczenie,22687,416,cz.html>, (dostęp: 11.09.2016).
- Jan Paweł II (1994), *List do rodzin*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław.
- Kant B. (1995), *Rodzina Boży atom. Rozważania o rodzinie*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.
- Łopatkowa M. (1992), *Pedagogika serca*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- M. Pabis, *Potęga przebaczenia*, (online)  
<http://www.cudaboze.pl/2006/rozdzial.php?numer=5&rozdzial=3>, (dostęp: 11.09.2016).
- Maraszek M. (2010), *Związek małżeński na gruncie prawa polskiego oraz prawa kanonicznego*, Wydawnictwo Cursor, Warszawa.
- Pellegrino G. (1994), *Udane małżeństwo lepsze wychowanie*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa.

- Piechocki W. (1983), *Zawarcie małżeństwa*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa.
- Pipher M. (1999), *Bezpieczny dom. Dlaczego warto walczyć o rodzinę?*, przeł. B. Horosiewicz, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań.
- Półtawska W. (2009), *Przygotowanie do małżeństwa*, (w:) *Miłość, małżeństwo, rodzina*, F. Adamski (red.), s. 19–66, Wydawnictwo Petrus, Kraków.
- Sławiński S. (1994), *Ślubuję Ci miłość ...*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- Tagore R. (1924), *Poszukiwanie prawdy Sandhama. Urzeczywistnienie życia*, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Warszawa.
- Wiśniewska-Roszkowska K. (1989), *Sztuka małżeńskiego szczęścia*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa.
- Wyrwich-Hejduk E. (2012), *Udział rodziców w kształtowaniu poglądów na temat małżeństwa*, (w:) *Wielość spojrzeń na małżeństwo i rodzinę*, A. Kwak, M. Bieńko (red.), s. 117–145, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.



Maria Magdalena Kwiatkowska  
Katarzyna Kwiatkowska  
*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie*

## **Cechy osobowości jako zmienne warunkujące motywy zostania rodzicami**

### **Wprowadzenie**

Czy struktura osobowości rodziców może sprzyjać planowaniu potomstwa? Które z cech sprzyjają rodzicielstwu, a które je utrudniają? W poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania, w niniejszym artykule przeanalizowano związek cech osobowości modelu Wielkiej Piątki z negatywnymi i pozytywnymi motywami rodzicielskimi w grupie dorosłych kobiet i mężczyzn.

### **1. Przyszły rodzic w obliczu zmiany roli**

Role rodzicielskie są przykładem podstawowych ról społecznych, będących kontynuacją ról związanych z płcią i małżeństwem. Wśród ról rodzicielskich możemy rozróżnić elementy wspólne dla ról obojga rodziców, jak i elementy charakterystyczne dla ról kobiecych i męskich (Ligeza, 2009). Rodzina, będąca podstawową jednostką społeczną, wpisuje się w nurt zmian społeczno-kulturowych, ekonomicznych, gospodarczych i cywilizacyjnych. „Stosunki między rodzicami stają się coraz bardziej równorzędne i demokratyczne, ojciec wspólnie z matką opiekują się dziećmi, poświęcają im dużo czasu. Matka staje się często współżywcielem, a nieraz i głową rodziny. Nie oznacza to wcale, że zanikają role specyficzne dla ojca i matki. Pełnią one w dalszym ciągu istotną funkcję, jednak ulegają modyfikacji dostosowanej do charakteru i osobowości rodziców” (Ligeza, 2009, s. 246). W tym kontekście należy zwrócić uwagę na sytuację młodych osób mających stać się w przyszłości rodzicami. Przed tymi młodymi, ale już dorosłymi ludźmi pojawia się szansa, która jest jednocześnie wyzwaniem i wymaga

odpowiedzialności oraz oswojenia się z nową rolą społeczną, którą będzie rodzicielstwo.

Czym dla młodych dorosłych jest rodzicielstwo? Czy jest szansą, obowiązkiem, darem od życia, a może wartością? Niezależnie od odpowiedzi na te pytania, jak pisze Ligęza (2009, s. 247) „w kształtowaniu się postaw macierzyńskich i ojcowskich ogromne znaczenie mają wzorce ról rodzicielskich w rodzinie generacyjnej (pochodzenia)”. Pokolenie osób w wieku między 18 a 30 rokiem życia wchodząc w dorosłość i samodzielność często dostrzega więcej zalet niż wad tego okresu. Młodzi dorośli dokonują często pierwszych, odpowiedzialnych wyborów mających wpływ na ich przyszłość: wyboru kierunku studiów, współmałżonka i wielu innych. Snują oni w myślach marzenia, kreślą bilanse zysków i strat związanych z tym lub innym wyborem. Na tym etapie konfrontują też system wartości nabyte w okresie dzieciństwa i dorastania, z rzeczywistością w której mają funkcjonować (por. Komorowska-Pudło, 2014). Podczas swojego wystąpienia wygłoszonego w Warszawie 26 października 2016 r. pt. „Sens i spełnienie w życiu – podejście analizy egzystencjalnej” Alfrieda Längle podkreślał, zwracając się głównie do młodych ludzi zgromadzonych na sali, że wszyscy starają się żyć z sensem. W odniesieniu do tego wykładu można stwierdzić, że wielu młodych wkraczających w dorosłość, próbując brać odpowiedzialność za własne działania i decyzje, decyduje się „przeżywać to co ma wartość, (...) przekształcać i zmieniać na lepsze to, co istnieje (...) (i) zmieniać siebie samego, (...) gdy nie zostaje nam nic innego, jak tylko wytrwać w obliczu okoliczności, których nie da się zmienić” (Längle, 2016, s. 30).

Nie możemy uogólniać i mówić o konkretnych wadach i zaletach posiadania potomstwa, które dostrzegają przyszli rodzice, ponieważ są one specyficzne dla każdej jednostki; zatem jedynie socjolodzy, psychologowie czy też demografowie mogą obserwować częstość bądź tendencje w sposobie odpowiadania danej grupy wyselekcjonowanej do danych badań. Przykładem mogą być analizy prowadzone w Ośrodku Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego (Duszczyk, Fihel, Kielkowska, Kordasiewicz i Radziwinowiczówna, 2014), na podstawie których możemy obserwować sposób opisu danych i analizowane w kontekście dietności czynniki, tj.: wartości, czynniki związane z ustrojem politycznym, czynniki ekonomiczne, podział prac domowych itp. Możemy potraktować tego typu badania jako

wskazówki dla badaczy do analiz obaw i szans, przed którymi staje młody dorosły.

„Dawniej uważano, że więź małżeńską umacniają dzieci, ale obecnie nawet rodzicielstwo nie utrwała związku między małżonkami. Rozwodzą się mimo posiadania potomstwa – i często dzieci stają się przedmiotem walki między rodzicami” (Póltawska, 2010, s. 14). Przed młodymi dorosłymi pojawia się konieczność pewnego rodzaju poświęcenia i wzięcia na siebie odpowiedzialności za nowe życie, które jako przyszli rodzice powinni stworzyć (mając pełną świadomość zalet i wad rodzicielstwa). Z chwilą podjęcia decyzji o małżeństwie motywy jednostkowe nie dotyczą tylko jednej osoby, ale diady małżeńskiej, tak samo z chwilą pojawienia się dzieci na świecie – motywy którymi kieruje się jednostka nie dotyczą tylko jej samej, ale całej rodziny. Jak więc zmiana własnej roli społecznej i przyszłe rodzicielstwo może się wiązać z motywacjami do zmiany? Jak struktura osobowości przyszłych rodziców jest związana z ich motywami rodzicielskimi?

## **2. Definicja i podłoże motywów rodzicielskich**

W potocznym rozumieniu, motyw jest kojarzony z uświadomionym celem stanowiącym impuls do określonego działania, a w efekcie kształtowania pewnej postawy. Krzyżewski (2009a, 2009b) definiuje motyw jako „hipotetycznie przyjęty (sposób) dla wyjaśnienia ukierunkowania i dynamiki aktywności jednostki” obejmujący zarówno źródła wewnętrznej jak i zewnętrznej motywacji. Zatem, motywy mogą mieć charakter latentny – nie podlegają bezpośredniej obserwacji.

Przedmiotem niniejszych badań jest ogół motywów kierujących jednostkę do podjęcia decyzji o zostaniu rodzicem. Badania nad motywacjami i zachowaniami są domeną przede wszystkim psychologii motywacyjnej (Gasiul, 2007). Miller (1994, 1995, 2011) zaproponował schemat tworzenia się zachowań *Cechy-Pragnienia-Intencje-Zachowania* (*Traits-Desires-Intentions-Behavior*), ujęty w formie następujących po sobie czterech procesów 1) tworzenia się „cech motywacyjnych”, 2) aktywacji cech w celu utworzenia się pragnień, 3) przekształcenia pragnień w intencje, 4) podjęcia działania i przejścia od intencji do zachowań (Miller, 1994; Mynarska, Rytel, 2014). Schemat może być stosowany do wyjaśniania dowolnych aktywności jednostki – autor odniósł go do wyjaśnienia zachowań

prokreacyjnych. „Cechy motywacyjne” zostały więc ujęte jako „skłonność do pozytywnego i negatywnego reagowania na rozmaite aspekty (konsekwencje) rodzicielstwa” (Mynarska, Rytel, 2014, s. 524), co stało się podstawą do stworzenia narzędzia do pomiaru motywów rodzicielskich (Miller, 1995).

Model motywów rodzicielskich ma genetyczne podłoże, ponieważ, jak zauważa Buss (2001, s. 219): „w procesie doboru ukształtowały się mechanizmy psychiczne – rodzicielskie mechanizmy motywacyjne warunkujące przetrwanie (...) bezcennych wehikułów, transportujących geny danej jednostki do następnego pokolenia”. Rodzice ponoszą rozmaite koszty podczas opieki nad dziećmi (takie jak np. utrata życia lub własnych dóbr na rzecz dzieci), jednak w kontekście naturalnej potrzeby przetrwania, korzyści płynące z rodzicielstwa mają przewagę nad inwestowanym kapitałem (Buss, 2001). Inwestycje (czasu, pracy i energii) powodują, że bardziej zaangażowane w wychowanie dzieci są przeważnie kobiety, przez co ponoszą wyższe koszty aniżeli mężczyźni (tamże). Z perspektywy anatomicznej, związanej z budową ludzkiego ciała, trzeba zwrócić uwagę na to, że dziecko mężczyzny wzrasta poza nim, a dziecko kobiety wzrasta w niej (tj. w jej łonie), dlatego zaangażowanie rodzicielskie łączy się głównie z działaniami podejmowanymi przez matki na rzecz ich dzieci. Związek małżeński jest jednak świadomą decyzją zarówno mężczyzny, jak i kobiety, o dalszym wspólnym życiu. Zatem gdy matka jest w ciąży lub karmi dziecko piersią, zadaniem ojca jest ochrona rodziny – oboje rodzice są więc skupieni na rozwoju i wychowaniu dziecka, wbrew podejściu ewolucyjnemu skoncentrowanemu na zaspokajaniu głównie własnych jednostkowych potrzeb i popędów (tamże) bez dostrzegania potrzeb całego systemu rodzinnego.

Perspektywę poniesienia kosztów związanych z zostaniem rodzicem należy łączyć z indywidualnymi motywacjami do podejmowania zachowań prokreacyjnych. Motywy rodzicielskie należy traktować jako grupę wyodrębnioną z ogółu motywów, którymi kieruje się jednostka. Dzieląc motywy na wewnętrzne i zewnętrzne, można dostrzec dwojaki charakter motywacji, który różnicuje: 1) zlokalizowanie motywów w jednostce lub poza nią (w jej otoczeniu) oraz 2) źródło motywacji; pierwsze „mają swoje źródło w motywowanej aktywności”, drugie zaś „poza motywowaną aktywnością, np. w zewnętrznych wzmocnieniach” (Krzyżewski, 2009b, 2009c, 2009d). Ze względu na teoretyczne przesłanki można założyć wzajemne oddziaływania

między motywami i procesami motywacyjnymi a cechami osobowości, co jest istotne w badaniach mających na celu wyjaśnienie różnic między ludźmi w obszarze zachowań (Beauvaleur, 2009), także tych prokreacyjnych, oraz ich motywacji rodzicielskich.

### **3. Cechy osobowości a zachowania prokreacyjne**

Podobnie do motywów rodzicielskich, cechy osobowości są uwarunkowane genetycznie oraz związane ze stopniowym rozwojem gatunku ludzkiego (McCrae, John, 1992; Power, Pluess, 2015), co uznano za podstawę do hipotetycznego połączenia obydwu konstruktów. Do tej pory nie zbadano bezpośrednio związku motywów rodzicielskich z cechami osobowości, jednak istnieją badania dotyczące zależności cech osobowości i faktu posiadania dzieci (Jokela, Alvergne, Pollet, Lummaa, 2011).

Ekstrawersja jest wiązana z większą liczbą potomstwa, zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn (Jokela i in., 2011); wykazano także, iż osoby ekstrawertywne szybciej podejmują decyzję o małżeństwie i założeniu rodziny niż osoby introwertywne (Jokela, 2009) □ daje im to szansę na dłuższy okres na urodzenie oraz wychowanie dzieci. Z drugiej strony w literaturze można znaleźć wyniki badań (np. Eaves, Martin, Heath, Hewitt, Neale, 1990; Nettle, 2005), w których nie zaobserwowano związku ekstrawersji z większą liczbą potomstwa – należy jednak podchodzić do tych wyników z dużą ostrożnością ze względu na mało liczne grupy. Osoby z wysokim nasileniem ekstrawersji prowadzą aktywne życie seksualne (Hoyle, Fejfar, Miller, 2000; Miller i in., 2004; Schmitt, Shackelford, 2008), w związku z czym mogą częściej angażować się w nowe związki (Nettle, 2005) i nie ograniczać się wówczas do jednej relacji. Wynikiem spontanicznych relacji seksualnych jest większe prawdopodobieństwo posiadania nieplanowanych dzieci, które pojawiają się na świecie przed sformalizowaniem związku „świeżo upieczonych” rodziców (Schmitt, Shackelford, 2008).

Wbrew wstępnym przypuszczeniom (Jokela, 2009) neurotyczność nie warunkuje aktywności prokreacyjnej oraz powiększenia rodziny, a także czasu zawarcia związku małżeńskiego oraz narodzin pierwszego dziecka – przeciwnie, wysokie nasilenie tej cechy wiązane jest z mniejszą liczbą potomstwa (Jokela i in., 2011). Neurotyczne kobiety mają dłuższe odstępy między porodami, przez co okres opieki i wychowania dzieci jest wydłużony

(Jokela i in., 2011); mogą także potrzebować więcej czasu na decyzję zarówno o pierwszym, jak i kolejnym dziecku – tłumaczone jest to między innymi trudnościami małżeńskimi (Fisher, McNulty, 2008; Jockin, McGue, Lykken, 1996; Karney, Bradbury, 1997), a także poczuciem niepewności związanej z rodzicielstwem (Pinquart, Stotzka, Silbereisen, 2008). Osoby neurotyczne bardzo ostrożnie podchodzą do posiadania dzieci, ponieważ mogą mieć tendencję do zauważania przede wszystkim niepokojących i stresujących stron rodzicielstwa.

Życzliwość, uczciwość oraz rozważa w zakresie obydwu płci są jednymi z najbardziej cenionych i upragnionych cech przez potencjalnych partnerów (Buss, 1989; Buss, Barnes, 1986; Miller, 2007), co ma swoje pozytywne konsekwencje zwłaszcza wtedy, gdy na świecie pojawia się potomstwo – ugodowość wiązana jest z licznymi predyspozycjami rodzicielskimi, takimi jak: zależność od nagrody, pielęgnowanie, afiliacja (Jokela, Hintsanen, Keltikangas-Järvinen, 2010) oraz pozytywniejszy stosunek do posiadania dzieci (Miller, 1992; Pinquart i in., 2008). Ugodowe kobiety mają więcej dzieci oraz są bardziej otwarte na rodzicielstwo, zwłaszcza decydując się na pierwsze dziecko; zaś ugodowi mężczyźni wcześniej się żenią i mają pierwsze dziecko; nie odnotowano jednak związku ugodowości z prawdopodobieństwem ojcostwa oraz liczbą potomstwa (Jokela i in., 2011).

Również w zakresie sumienności odnotowano istotne różnice międzypłciowe – sumienne kobiety mają mniej potomstwa, a także krótszy okres przeznaczony na narodziny dziecka i jego wychowanie (Jokela i in., 2011). Może to być spowodowane konfliktem między rodziną a karierą zawodową, który często dotyka osoby sumienne (Judge, Ilies, 2002). Z drugiej strony istnieją badania, które wykazały pozytywną relację sumienności u kobiet z wielkością rodziny (Elder, Macinnis, 1983; Roberts, Bogg, 2004), ale zaobserwowano różnice między kobietami prowadzącymi gospodarstwo domowe a kobietami zorientowanymi na rozwój w obszarze zawodowym. Z tego powodu badacze sugerują, że związek sumienności z ilością dzieci może zależeć od osobistych przekonań, wartości lub oczekiwań społeczeństwa czy kultury (Jokela i in., 2011).

Ostatnia z cech modelu Wielkiej Piątki (McCrae, John, 1992) – otwartość na doświadczenia, jest najsilniej związana z aktywnością seksualną, lecz zarazem łączy się z „odłożeniem na później” zarówno decyzji o małżeństwie, jak i posiadaniu potomstwa (Jokela i in., 2011). Życie płciowe



osób otwartych na doświadczenie jest bardzo bogate, ale jest raczej poszukiwaniem przyjemności (Donnellan, Conger, Bryant, 2004) niż zaspokojeniem potrzeb związanych z rodzicielstwem czy planowaniem założenia rodziny. Dlatego też, w przypadku małżeństw charakteryzujących się wysoką otwartością na doświadczenia, często występuje specyficzne zjawisko wydłużenie okresu między zawarciem związku małżeńskiego a narodzinami pierwszego dziecka (Jokela i in., 2011).

Zaobserwowano również zależność między poziomem wykształcenia a negatywnym związkiem otwartości na doświadczenia i macierzyństwem odzwierciedlającym nietradycyjne wartości rodzinne (Jokela i in., 2011). Nie jest jednak znany stosunek osób otwartych na doświadczenie do rodzicielstwa, gdyż może być ono rozumiane dwojako – z jednej strony jako ograniczenie związane ze stabilizacją, a z drugiej jako wielka przygoda rodzica, który towarzyszy rozwojowi dziecka.

## **4. Badania własne**

### **4.1. Problem badań**

Głównym problemem badawczym poruszonym w niniejszym artykule jest zbadanie związku między cechami osobowości modelu Wielkiej Piątki a pozytywnymi i negatywnymi motywami rodzicielskimi. Przedmiotem niniejszej pracy jest poszukiwanie odpowiedzi na pytania: 1) jaka jest relacja stosunku do rodzicielstwa kobiet i mężczyzn (zarówno od strony jego korzyści, jak i poniesionych kosztów) z nasileniem różnych cech osobowości; 2) oraz jaka jest struktura cech osobowości osób, które uzyskały wysokie wyniki zarówno w zakresie motywów pozytywnych, jak i negatywnych – tzw. wyniki ambiwalentne (Mynarska, Rytel, 2014). W odpowiedzi na pytania badawcze postawiono następujące hipotezy wynikające z literatury przedmiotu.

1. W zakresie obydwu płci istnieje pozytywny związek między pozytywnymi motywami rodzicielskimi a ekstrawersją i ugodowością (H1). Ponadto założono, że tylko u kobiet istnieje pozytywny związek między negatywnymi motywami rodzicielskimi a neurotycznością i sumiennością (H2). W ocenie hipotezy pierwszej i drugiej posłużono się parametrycznym testem korelacji  $r$  Pearsona.

2. W grupie badanej można wyróżnić trzy istotnie różniące się między sobą grupy o odmiennym stosunku do rodzicielstwa: pozytywnym, negatywnym oraz ambiwalentnym (H3). W celu zweryfikowanie tej hipotezy zastosowano hierarchiczną analizę skupień metodą Warda, która pozwala na zidentyfikowanie grup osób badanych podobnych do siebie pod wybranym względem (Grabiński, 1990), za pomocą której wyodrębniono podgrupy osób badanych w zależności od nasilenia motywów pozytywnych i negatywnych. W ramach rozszerzenia, zgodnie z wcześniejszymi założeniami oraz sugestią badaczy (Mynarska, Rytel, 2014), przypuszczono, iż: osoby pozytywnie nastawione do rodzicielstwa będą bardziej ekstrawertywne; osoby nastawione negatywnie będą bardziej neurotyczne; a osoby o motywacji ambiwalentnej będą bardziej otwarte na doświadczenie. Cechowa struktura osobowości wyróżnionych grup została oceniona za pomocą parametrycznego testu *r*-Pearsona, zaś celem weryfikacji różnic między tymi grupami przeprowadzono parametryczny test *t*.

#### 4.2. Grupa badana i procedura badawcza

W badaniu udział wzięło  $N = 281$  osób w przedziale wiekowym 18–30 lat ( $M = 23,20$ ;  $SD = 2,85$ ). Badaną grupę można zróżnicować pod względem danych podawanych przez respondentów w metryczce socjodemograficznej. Charakterystykę badanej próby przedstawiono w tabeli 1. Wedle danych publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny (Stańczak, Stelmach, Urbanowicz, 2016) około 90% populacji w podanym przedziale wiekowym stanowią kawalerowie i panny, zatem udział procentowy osób badanych będących w związku małżeńskim jest reprezentatywny na tle ogółu Polaków.

Tabela 1.

Płeć osób w badanej grupie

Zmienna	Wartości	<i>N</i>	%
Płeć	Kobieta	166	59,10
	Mężczyzna	115	40,90

Tabela 2.

Miejsca zamieszkania, wykształcenie, sytuacja życiowa

Miejsce zamieszkania	Wieś	29	10,30
	Miasto do 20 tys. mieszkańców	19	6,80
	Miasto 20–99 tys. mieszkańców	42	14,90
	Miasto 100–199 tys. mieszkańców	14	5,00
	Miasto 200–499 tys. mieszkańców	16	5,70
	Miasto 500 tys. mieszkańców i więcej	161	57,30
Wykształcenie	Gimnazjalne	5	1,80
	Średnie zawodowe	13	4,60
	Średnie ogólnokształcące	108	38,40
	Policealne	13	4,60
	Wyższe licencjackie lub równoważne	72	25,60
	Wyższe magisterskie lub równoważne	70	24,90
Student	Tak	187	66,50
	Nie	94	33,50
Sytuacja życiowa	Mam męża/żonę	40	14,20
	Mieszkam z partner(ka)em, ale nie mamy ślubu	42	14,90
	Mam partner(ke)a, ale nie mieszkamy razem	88	31,30
	Nie mam partner(ki)a, ale w przeszłości byłem(am) w stałym związku	55	19,60
	Nie mam obecnie partner(ki)a i nigdy nie byłem(am) w stałym związku	56	19,90

### 4.3. Narzędzia

#### 4.3.1. Kwestionariusz motywów rodzicielskich

Kwestionariusz motywów rodzicielskich (*Childbearing Questionnaire*; CBQ; Miller, 1995; polska adaptacja: Mynarska, Rytel, 2014) do pomiaru negatywnych i pozytywnych motywów rodzicielskich, w którym osoba badana ustosunkowuje się do pozycji testowych na 4-punktowej skali odpowiedzi. Narzędzie umożliwia także pomiar pragnień i intencji rodzicielskich.

W obecnym badaniu narzędzie charakteryzuje się wysoką rzetelnością zarówno w zakresie motywów negatywnych ( $\alpha = 0,94$ ), pozytywnych ( $\alpha = 0,96$ ), jak i pragnień ( $\alpha = 0,96$ ) oraz intencji rodzicielskich ( $\alpha = 0,91$ ), co odzwierciedla wyniki uzyskane przez autorki polskiej adaptacji (Mynarska, Rytel, 2014).

#### **4.3.2. Big Five Inventory-15**

Big Five Inventory-15 (Lang, John, Ludtke, Schupp, Wagner, 2011) jest krótkim narzędziem do pomiaru cech osobowości Wielkiej Piątki, składającym się z 15 pozycji testowych, wobec których respondenci ustosunkowują się posługując się 7-punktową skalą odpowiedzi.

W obecnym badaniu kwestionariusz charakteryzuje się dobrą rzetelnością w zakresie neurotyczności, ekstrawersji i otwartości na doświadczenie ( $\alpha = 0,67$ ;  $\alpha = 0,76$ ;  $\alpha = 0,79$ ) oraz umiarkowaną rzetelnością w zakresie ugodowości ( $\alpha = 0,44$ ) i sumienności ( $\alpha = 0,58$ ), co jest spójne z wynikami autorów skali ( $\alpha_{\text{neurotyczność}} = 0,60$ ;  $\alpha_{\text{ekstrawersja}} = 0,66$ ;  $\alpha_{\text{otwartość}} = 0,63$ ;  $\alpha_{\text{ugodowość}} = 0,50$ ;  $\alpha_{\text{sumiennosc}} = 0,60$ ; Lang i in., 2011).

Trzeba mieć jednak na uwadze fakt, że współczynnik rzetelności  $\alpha$  Cronbacha jest zależny od liczby pozycji testowych – im mniejsza jest ich ogólna liczba, tym współczynnik ten osiąga niższe wartości (Sijtsma, 2009).

#### **4.4. Uzyskane wyniki**

##### **4.4.1. Związek motywów rodzicielskich i cech osobowości**

Celem sprawdzenia założenia normalności w grupie mężczyzn i kobiet dokonano, wystarczającej przy tak licznej grupie, oceny kurtozy i skośności rozkładu, których współczynniki przedłożone są w tabeli 3.

Tabela 3.

Statystyki opisowe analizowanych zmiennych w grupie mężczyzn i kobiet

Zmienna	Kobiety					Mężczyźni				
	<i>N</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>S</i>	<i>K</i>	<i>N</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>S</i>	<i>K</i>
N	166	4,46	1,19	-0,31	-0,73	115	3,69	1,35	0,01	-0,82
E	166	4,02	1,43	0,09	-0,64	115	3,63	1,34	0,10	-0,74
O	166	5,34	1,18	-0,79	0,16	115	5,37	1,16	-0,55	-0,31
U	166	4,65	1,03	-0,27	0,16	115	4,54	1,11	0,00	-0,05
S	166	5,03	0,95	-0,21	0,40	115	4,77	0,91	0,30	0,09
PCM	166	2,74	0,77	-0,57	-0,71	115	2,79	0,70	-0,70	-0,17
NCM	166	2,29	0,70	0,26	-0,66	115	2,43	0,66	0,13	-0,53
PRAG	166	7,19	3,30	-1,05	-0,34	115	6,76	2,98	-0,93	-0,18
INT	166	4,03	3,65	0,48	-1,27	115	2,60	2,85	1,04	0,10

*Adnotacja.* *S* – skośność; *K* – kurtoza; *N* – neurotyczność; *E* – ekstrawersja; *O* – otwartość na doświadczenia; *U* – ugodowość; *S* – sumienność; *PCM* – pozytywne motywy rodzicielskie; *NCM* – negatywne motywy rodzicielskie; *PRAG* – pragnienia rodzicielskie; *INT* – intencje rodzicielskie.

Z tego powodu, że większość współczynników osiągnęło wartość mniejszą niż 1, w kolejnym kroku analiz zastosowano parametryczny test korelacji Pearsona, którego wyniki przedstawiono w tabeli 4.

Tabela 4.

 Relacje cech osobowości z motywami, pragnieniami i intencjami rodzicielskimi – współczynnik  $r$  Pearsona

CBQ	Kobiety					Mężczyźni				
	N	E	O	U	S	N	E	O	U	S
PCM	0,09	0,09	-0,02	0,13	0,00	0,10	0,22*	0,08	0,19*	0,05
NCM	0,14	-0,16	-0,09	-0,13	-0,15	0,11	-0,21*	-0,11	-0,15	-0,14
PRAG	-0,02	0,10	-0,07	0,24**	0,10	0,15	0,27**	0,12	0,12	0,08
INT	-0,15	0,10	-0,03	0,15	0,11	0,01	0,29**	0,02	0,04	0,08

*Adnotacja.* N – neurotyczność; E – ekstrawersja; O – otwartość na doświadczenie; U – ugodowość; S – sumienność; PCM – pozytywne motywy rodzicielskie; NCM – negatywne motywy rodzicielskie; PRAG – pragnienia rodzicielskie; INT – intencje rodzicielskie

\* $p < 0,05$ ; \*\* $p < 0,01$

Na podstawie macierzy korelacji odnotowano odmienne relacje cech osobowości ze skalami CBQ w obrębie płci. U kobiet odnotowano pozytywną korelację ugodowości z pragnieniami rodzicielskimi. W grupie mężczyzn odnotowano szereg zależności w zakresie ekstrawersji, która była związana negatywnie z motywami negatywnymi, a pozytywnie zaś z pragnieniami, intencjami oraz motywami pozytywnymi. Odnotowano także pozytywny związek ugodowości z pozytywnymi motywami rodzicielskimi. W toku powyższych analiz hipoteza pierwsza (H1) potwierdziła się częściowo – jedynie w grupie mężczyzn odnotowano związek ugodowości i ekstrawersji z pozytywnymi motywami rodzicielskimi.

#### **4.4.2. Struktura osobowości osób o pozytywnych, negatywnych i ambiwalentnych motywach rodzicielskich**

W wyniku hierarchicznej analizy skupień metodą Warda wyróżniono trzy grupy osób różniących się pod względem nasilenia motywów



rodzicielskich – osoby nastawione do rodzicielstwa pozytywnie ( $Z_{PCM} = 0,28$ ;  $Z_{NCM} = -0,67$ ;  $N = 163$ ; 58% badanej próby), negatywnie ( $Z_{PCM} = -1,33$ ;  $Z_{NCM} = 0,94$ ;  $N = 62$ ; 22,1%) oraz ambiwalentnie ( $Z_{PCM} = 0,66$ ;  $Z_{NCM} = 0,89$ ;  $N = 56$ ; 19,9%), czyli postrzegające bycie rodzicem zarówno negatywnie, jak i pozytywnie. Zatem, hipoteza trzecia (H3) dotycząca wyróżnienia w grupie badanej trzech podgrup różniących się między sobą stosunkiem do rodzicielstwa, potwierdziła się. Statystyki opisowe nowo utworzonych grup, w zakresie cech osobowości oraz pozytywnych i negatywnych motywów rodzicielskich, przedstawione są w tabeli 5.

Tabela 5.

Statystyki opisowe analizowanych zmiennych w trzech grupach osób o odmiennych motywach rodzicielskich

Zmienna	Nastawienie do rodzicielstwa											
	Pozytywne				Negatywne				Ambiwalentne			
	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>S</i>	<i>K</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>S</i>	<i>K</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>S</i>	<i>K</i>
N	4,11	1,28	-0,22	-0,72	3,99	1,34	-0,07	-0,84	4,39	1,36	-0,53	-0,46
E	4,02	1,41	-0,05	-0,62	3,54	1,43	0,37	-0,58	3,74	1,29	0,39	-0,26
O	5,40	1,19	-0,78	0,52	5,23	1,21	-0,53	-0,14	5,34	1,08	-0,64	-0,41
U	4,70	1,06	-0,18	-0,08	4,27	1,17	-0,07	-0,04	4,68	0,86	0,28	0,12
S	5,06	0,95	-0,12	0,31	4,92	0,94	0,37	-0,27	4,55	0,84	-0,32	0,10
PCM	2,97	0,60	-0,80	0,58	1,78	0,43	-0,21	-1,08	3,25	0,26	0,37	-0,04
NCM	1,89	0,42	-0,16	-0,69	2,99	0,51	0,11	-0,88	2,96	0,34	0,49	-0,86

*Adnotacja.* *S* – skośność; *K* – kurtoza; *N* – neurotyczność; *E* – ekstrawersja; *O* – otwartość na doświadczenia; *U* – ugodowość; *S* – sumienność; *PCM* – pozytywne motywy rodzicielskie; *NCM* – negatywne motywy rodzicielskie

Ponownie wartość większości współczynników była mniejsza niż 1. W kolejnym kroku sprawdzono, jak wygląda struktura osobowości kobiet i

mężczyzn o różnym stosunku do rodzicielstwa. Na podstawie macierzy korelacji przedstawionej w tabeli 6 wykazano, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni pozytywnie spostrzegający posiadanie potomstwa charakteryzują się nasilonym poziomem ekstrawersji; kobiety o stosunku ambiwalentnym są bardziej neurotyczne, a niejednoznacznie ustosunkowani mężczyźni nie są ugodowi. Hipoteza druga (H2) nie potwierdziła się zatem w całej grupie kobiet – jedynie wśród kobiet o ambiwalentnej motywacji rodzicielskiej neurotyczność pozytywnie była związana z negatywnymi motywami rodzicielskimi, nie odnotowano zaś związku z sumiennością.

Tabela 6.

Relacje cech osobowości z motywami rodzicielskimi u kobiet i mężczyzn różniących się stosunkiem do rodzicielstwa

Cechy osobowości	Stosunek do rodzicielstwa											
	Pozytywny				Negatywny				Ambiwalentny			
	Kobiety N = 101; 62%		Mężczyźni N = 62; 38%		Kobiety N = 36; 58,1%		Mężczyźni N = 26; 41,9%		Kobiety N = 29; 51,8%		Mężczyźni N = 27; 48,2%	
	PCM	NCM	PCM	NCM	PCM	NCM	PCM	NCM	PCM	NCM	PCM	NCM
N	0,15	0,12	0,08	0,02	-0,20	0,22	-0,05	0,11	-0,32	0,40*	0,09	0,30
E	0,15	-0,21*	0,01	-0,26*	-0,05	0,16	0,31	0,08	0,16	0,02	0,24	0,28
O	0,03	-0,17	0,02	-0,23	-0,27	0,04	0,10	0,08	0,07	0,27	-0,07	0,32
U	0,12	-0,06	0,02	0,01	-0,22	0,11	0,01	0,08	0,21	-0,03	0,20	-0,56**
S	0,11	-0,15	0,13	-0,20	-0,04	0,06	-0,04	0,12	-0,21	0,24	0,21	0,12

*Adnotacja.* N – neurotyczność; E – ekstrawersja; O – otwartość na doświadczenie; U – ugodowość; S – sumiennosc; PCM – pozytywne motywacje rodzicielskie; NCM – negatywne motywacje rodzicielskie. \* $p < 0,05$ ; \*\* $p < 0,01$ .

Następnie, celem weryfikacji różnic między grupami, posłużono się parametrycznym testem  $t$ , którego wyniki przedstawione są w tabeli 7.

Tabela 7.

Różnice między klastrami w zakresie cech osobowości

Cechy osobowości	Różnice pomiędzy						Stosunek do rodzicielstwa					
	pozytywnym i negatywnym stosunkiem do rodzicielstwa		pozytywnym i ambiwalentnym stosunkiem do rodzicielstwa		negatywnym i ambiwalentnym stosunkiem do rodzicielstwa		Negatywny		Pozytywny		Ambiwalentny	
	<i>t</i>	<i>P</i>	<i>t</i>	<i>p</i>	<i>t</i>	<i>p</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>
N	0,62	0,536	1,41	0,160	1,63	0,106	11,98	4,01	12,34	3,85	13,20	4,07
E	2,25	0,026*	-1,31	0,193	0,77	0,441	10,63	4,29	12,06	4,24	11,21	3,89
O	0,99	0,320	-0,35	0,724	0,54	0,592	15,68	3,62	16,21	3,56	16,02	3,23
U	2,66	0,008**	-0,15	0,884	2,14	0,034*	12,81	3,52	14,10	3,18	14,04	2,59
S	0,93	0,355	-3,56	0,000**	-2,29	0,024*	14,77	2,81	15,17	2,84	13,64	2,53

*Adnotacja.* N – neurotyczność; E – ekstrawersja; O – otwartość na doświadczenie; U – ugodowość; S – sumienność

\* $p < 0,05$ ; \*\* $p < 0,01$ .

Wykazano istotne różnice między osobami o negatywnym i pozytywnym stosunku do rodzicielstwa w zakresie ekstrawersji oraz ugodowości. Osoby o stosunku ambiwalentnym istotnie różnią się nasileniem sumienności od osób pozytywnie nastawionych do rodzicielstwa; mają także odmienny poziom sumienności i ugodowości w odniesieniu do osób negatywnie ustosunkowanych. W rezultacie z powodzeniem udało się wyodrębnić trzy klastry osób o odmiennym stosunku do posiadania potomstwa, zatem hipoteza trzecia (H3) się potwierdziła – ponadto, udało się wykazać między nimi różnice w zakresie cech osobowości.

Pomimo braku zakładanych wcześniej konkretnych hipotez, zbadano również związek motywów rodzicielskich i cech osobowości. W tym celu zastosowano parametryczny test korelacji Pearsona, którego wyniki przedstawione są w tabeli 8.

Tabela 8.

Relacje cech osobowości z motywami rodzicielskimi w zakresie trzech grup o różnym stosunku do rodzicielstwa

Cechy osobowości	Stosunek do rodzicielstwa					
	Pozytywny		Negatywny		Ambiwalentny	
	PCM	NCM	PCM	NCM	PCM	NCM
Neurotyczność	0,10	0,04	-0,18	0,17	-0,03	0,30*
Ekstrawersja	0,09	0,23**	0,04	-0,06	0,20	0,11
Otwartość na doświadczenie	-0,01	-0,19*	-0,10	-0,06	0,00	0,30*
Ugodowość	0,08	-0,04	-0,13	-0,09	0,19	-0,29*
Sumienność	0,10	0,18*	-0,06	-0,09	0,01	0,18

\* $p < 0,05$ ; \*\* $p < 0,01$

W grupie osób ambiwalentnie nastawionych do rodzicielstwa negatywne motywy rodzicielskie istotnie i pozytywnie korelowały z neurotycznością oraz otwartością na doświadczenia, a negatywnie z ugodowością. Ponadto, wśród osób pozytywnie nastawionych do rodzicielstwa odnotowano negatywny związek między negatywnymi motywami rodzicielskimi a ekstrawersją, otwartością na doświadczenia oraz sumiennością.

## 5. Dyskusja

Podsumowując uzyskane wyniki pozwalają lepiej zrozumieć treść motywacji przyszłych rodziców przede wszystkim poprzez odnotowane związki między pozytywnymi i negatywnymi motywami rodzicielskimi a poszczególnymi cechami osobowości. Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że zarówno motywy rodzicielskie, jak i cechy osobowości wykazują wzajemne związki, a dokonując ich kilkukrotnego pomiaru można próbować wyjaśniać stałość i zmienność „w zakresie dynamiki i ukierunkowania aktywności człowieka” (Krzyżewski, 2009a). Charakterystyczne nasilenie cech osobowości i motywacji rodzicielskich, w zakresie których ludzie różnią się od siebie, jest tym, co nieświadomie skłania ich do podjęcia decyzji o rodzicielstwie lub bezdzietności z wyboru.

Otrzymane wyniki stanowią potwierdzenie rezultatów poprzednich badań w kontekście różnic międzypłciowych (Buss, 1989; Buss, Barnes, 1986; Miller, 1994; Miller, 2007). Ugodowe kobiety mają silne pragnienie urodzenia dziecka i zostania matką, co jest w zgodzie z wynikami badań Jokeli i współpracowników (2011) wiążącymi ugodowość z otwarciem się na rodzicielstwo, a także z ilością wychowanego potomstwa. Z kolei w grupie mężczyzn, ci bardziej ekstrawertywni nie tylko pragną potomstwa, ale deklarują także swoje intencjonalne podejście oraz, podobnie do mężczyzn ugodowych, pozytywny stosunek do bycia rodzicem – ma to swoje przełożenie w wynikach poprzednich badań wiążących nasilenie ekstrawersji i ugodowości u mężczyzn z wcześniejszą decyzją o posiadaniu dzieci (Jokela, 2009; Jokela i in., 2011).

Ponadto, w grupie osób ambiwalentnie nastawionych do rodzicielstwa (Mynarska, Rytel, 2014) negatywne motywy rodzicielskie istotnie i pozytywnie korelowały z neurotycznością oraz otwartością na doświadczenia, a negatywnie z ugodowością – oznacza to, iż przyczyną rozbieżności w podjęciu decyzji o założeniu rodziny i zostaniu rodzicem może być właśnie wysokie nasilenie neurotyczności i otwartości na doświadczenia oraz niskie nasilenie ugodowości. Analiza różnic międzygrupowych pozwoliła na potwierdzenie domniemania autorek polskiej adaptacji *Kwestionariusza motywów rodzicielskich* (Mynarska, Rytel, 2014) – osoby o ambiwalentnym stosunku do rodzicielstwa różnią się od osób pozytywnie i negatywnie nastawionych do rodzicielstwa; odnotowano różnice w poziomie nasilenia sumienności, co może być odzwierciedleniem ich skrupulatnego i zaangażowanego podejścia do wykonywanej pracy zawodowej lub uznawanej hierarchii wartości. Ponadto, kobiety o stosunku ambiwalentnym do rodzicielstwa są bardziej neurotyczne, co może być związane z uczuciami i emocjami przeżywanymi w związku z jednoczesnym dostrzeganiem plusów i minusów rodzicielstwa (Mynarska, Rytel, 2014), a ambiwalentnie ustosunkowani mężczyźni są mniej ugodowi, co może mieć związek ze słabszymi predyspozycjami rodzicielskimi.

Zarówno kobiety, jak i mężczyźni w sposób naturalny ponoszą koszty wynikające z rezultatów podejmowanych zachowań prokreacyjnych. Uzmysłowanie sobie przez badanych własnego stosunku do rodzicielstwa, motywacji, pragnień i intencji ma znaczenie dla świadomego przeżywania procesów motywacyjnych, a w konsekwencji także własnych zachowań

prokreacyjnych (Miller, 1994). Wśród osób pozytywnie nastawionych do rodzicielstwa odnotowano negatywny związek między negatywnymi motywami rodzicielskimi a ekstrawersją, otwartością na doświadczenia oraz sumiennością – może to wynikać ze specyficznego dla każdej jednostki sposobu interpretacji (rozumienia i odczuwania) ponoszonych kosztów (Miller, 1994; Jokela, 2009; Mynarska, Rytel, 2014). Na przykład osoby ekstrawertywne, będąc bardziej otwarte na świat zewnętrzny, towarzyskie i z reguły dominujące, a zarazem impulsywne, nie przejmują się konsekwencjami podejmowanych przez siebie działań. Z kolei osoby sumienne uważają poniesione koszty za dobrą inwestycję. Tak więc, intuicyjnie można wnioskować o tym, że osoby bardziej ekstrawertywne lub sumienne, inaczej od siebie będą szacować własne zasoby i koszty oraz postrzegać drogę związaną ze zmianą cech motywacyjnych w zachowania prokreacyjne i konsekwencje podejmowanych inwestycji (Buss, 2001; Gasiul, 2007; Jokela, 2009; Jokela i in., 2011).

Niniejsza praca i otrzymane wyniki wpisują się w nurt badań nad motywami rodzicielskimi, zwłaszcza poprzez powtarzalność wyników w polskich warunkach kulturowych. Motywy są w miarę stale uwarunkowane i kształtowane w trakcie rozwoju człowieka – podobnie do cech osobowości (Beauvaleur, 2009; McCrae, John, 1992; Power, Pluess, 2015). Jednoczesny pomiar obydwu konstruktów nie był wcześniej dokonywany i analizowany, zatem przedstawione wyniki są obiecującym punktem wyjścia do dalszych badań nad związkiem motywów rodzicielskich i cech osobowości z modelu Wielkiej Piątki mierzonych bardziej precyzyjnymi metodami pomiaru. Jednocześnie interesujące może być poszukiwanie sposobu wykorzystania wyników badań w kontekście pragnień i intencji, a także funkcjonowania, działań i decyzji młodych Polaków.

### **Bibliografia:**

- Beauvaleur, A. (2009). Osobowość. W: J. Siuta (red.), *Słownik psychologiczny* (173). Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.
- Buss, D.M. (1989). Sex-differences in human mate preferences evolutionary hypothesis tested in 37 cultures. *Behavioral and Brain Sciences*, 12, 1–14.
- Buss, D.M. (2001). *Psychologia ewolucyjna*. Gdańsk: GWP Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.



- Buss, D.M., Barnes, M. (1986). Preferences in human mate selection. *Journal of Personality and Social Psychology*, 50, 559–570.
- Donnellan, M.B., Conger, R.D., Bryant, C.M. (2004). The Big Five and enduring marriages. *Journal of Research in Personality*, 38, 481–504, doi: 10.1016/j.jrp.2004.01.001
- Duszczyk, M., Fihel, A., Kielkowska, M., Kordasiewicz, A., Radziwinowiczówna, A. (2014). Analiza kontekstualna i przyczynowa zmian rodziny i diety. W: *Studia i materiały*, nr 2. Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego. Pobrane z: [http://migageing.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/36/2014/12/SiM\\_02.pdf](http://migageing.uw.edu.pl/wp-content/uploads/sites/36/2014/12/SiM_02.pdf)
- Eaves, L.J., Martin, N.G., Heath, A.C., Hewitt, J.K., Neale, M.C. (1990). Personality and reproductive fitness. *Behavior Genetics*, 20, 563–568, doi:10.1007/BF01065872
- Elder, G.H., Macinnis, D.J. (1983). Achievement imagery in women's lives from adolescence to adulthood. *Journal of Personality and Social Psychology*, 45, 394–404.
- Fisher, T.D., McNulty, J.K. (2008). Neuroticism and marital satisfaction: the mediating role played by the sexual relationship. *Journal of Family Psychology*, 22, 112–122, doi: 10.1037/0893-3200.22.1.112
- Gasiul, H. (2007). Część druga – Motywacja. W: H. Gasiul, *Teoria emocji i motywacji*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, s. 219–509.
- Grabiński, T. (1990). *Metody taksonometrii*. Kraków: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- Hoyle, R.H., Fejfar, M.C., Miller, J.D. (2000). Personality and sexual risk taking: a quantitative review. *Journal of Personality*, 68, 1203–1231.
- Jockin, V., McGue, M., Lykken, D.T. (1996). Personality and divorce: a genetic analysis. *Journal of Personality and Social Psychology*, 71, 288–299, doi: 10.1037/0022-3514.71.2.288
- Jokela, M. (2009). Personality predicts migration within and between US states. *Journal of Research in Personality*, 43, 79–83, doi:10.1016/j.jrp.2008.09.005
- Jokela, M., Alvergne, A., Pollet, T.V., Lummaa, V. (2011). Reproductive Behavior and Personality Traits of the Five Factor Model. *European Journal of Personality*, 25, 487–500, doi: 10.1002/per.822

- Jokela, M., Hintsala, T., Hintsanen, M., Keltikangas-Järvinen, L. (2010). Adult temperament and childbearing over the life course. *European Journal of Personality*, 24, 151–166, doi: 10.1002/per.749
- Jokela, M., Kivimäki, M., Elovainio, M., Keltikangas-Järvinen, L. (2009). Personality and having children: a two-way relationship. *Journal of Personality and Social Psychology*, 96, 218–230, doi: 10.1037/a0014058
- Judge, T.A., Ilies, R. (2002). Relationship of personality to performance motivation: a meta-analytic review. *Journal of Applied Psychology*, 87, 797–807, doi: 10.1037//0021-9010.87.4.797
- Karney, B.R., Bradbury, T.N. (1997). Neuroticism, marital interaction, and the trajectory of marital satisfaction. *Journal of Personality and Social Psychology*, 72, 1075–1092, doi: 10.1037/0022-3514.72.5.1075
- Komorowska-Pudło, M. (2014). System wartości Schelerowskich a postawy dorosłych wobec wybranych aspektów relacji w heteroseksualnych związkach intymnych. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio. Wartości i ich znaczenie*, 1, s. 57–90. Pobrano z: <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/FidesEtRatio04.pdf>
- Krzyżewski, K. (2009a). Motyw. W: J. Siuta (red.), *Słownik psychologiczny* (151). Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.
- Krzyżewski, K. (2009b). Motywacja. W: J. Siuta (red.), *Słownik psychologiczny* (s. 152). Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.
- Krzyżewski, K. (2009c). Motywacja wewnętrzna. W: J. Siuta (red.), *Słownik psychologiczny* (s. 152). Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.
- Krzyżewski, K. (2009d). Motywacja zewnętrzna. W: J. Siuta (red.), *Słownik psychologiczny* (s. 152). Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.
- Lang, F.R., John, D., Lüdtke, O., Schupp, J., Wagner, G.G. (2011). Short assessment of the Big Five: robust across survey methods except telephone interviewing. *Behavior Research Methods*, 43, 548–567.
- Längle, A. (2016). *Żyć z sensem. Praktyczne zastosowanie logoterapii*. Warszawa: Wydawnictwo Barbelo.
- Ligeża, M. (2009). Role rodzicielskie. W: J. Siuta (red.), *Słownik psychologiczny* (s. 246–247). Kraków: Krakowskie Wydawnictwo Naukowe.

- McCrae, R.R., John, O.P. (1992). An Introduction to the Five-Factor Model and Its Applications. *Journal of Personality*, 60, 175–215, doi: 10.1111/j.1467-6494.1992.tb00970.x
- Miller, G.F. (2007). Sexual selection for moral virtues. *Quarterly Review of Biology*, 82, 97–125, doi: 10.1086/517857
- Miller, J.D., Lynam, D., Zimmerman, R.S., Logan, T.K., Leukefeld, C., Clayton, R. (2004). The utility of the Five Factor Model in understanding risky sexual behavior. *Personality and Individual Differences*, 36, 1611–1626, doi:10.1016/j.paid.2003.06.009
- Miller, W.B. (1992). Personality traits and developmental experiences as antecedents of childbearing motivation. *Demography*, 29, 265–285.
- Miller, W.B. (1995). Childbearing motivation and its measurement. *Journal of Biosocial Science*, 27, 473–487.
- Miller, W.B. (2011). Differences between fertility desires and intentions: implications for theory, research and policy. *Vienna Yearbook of Population Research*, 9, 75–98. Pobrane z: [http://planet-austria.at/0xc1aa500d\\_0x002a70f5.pdf](http://planet-austria.at/0xc1aa500d_0x002a70f5.pdf)
- Mynarska, M., Rytel, J. (2014). Pomiar motywacji do posiadania dzieci wśród osób bezdzietnych. Polska adaptacja kwestionariusza motywów rodzicielskich. *Polskie Forum Psychologiczne*, 19, 522–543.
- Nettle, D. (2005). An evolutionary approach to the extraversion continuum. *Evolution and Human Behavior*, 26, 363–373, doi:10.1016/j.evolhumbehav.2004.12.004
- Pinquart, M., Stotzka, C., Silbereisen, R.K. (2008). Personality and ambivalence in decisions about becoming parents. *Social Behavior and Personality*, 36, 87–95, doi: 10.2224/sbp.2008.36.1.87
- Power, R.A., Pluess, M. (2015). Heritability estimates of the Big Five personality traits based on common genetic variants. *Translational Psychiatry*, 5, 1–4, doi:10.1038/tp.2015.96
- Póltawska, W. (2010). Miłość małżeńska jako zadanie całego życia (W świetle doświadczeń poradni małżeńskiej). *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio. Miłość jako zadanie*, 4, s. 14–20. Pobrano z: <http://www.stowarzyszeniefidesetratio.pl/Presentations0/FidesEtRatio04.pdf>
- Roberts, B.W., Bogg, T. (2004). A longitudinal study of the relationships between conscientiousness and the social-environmental factors and

substance-use behaviors that influence health. *Journal of Personality*, 72, 325–353.

Schmitt, D.P., Shackelford, T.K. (2008). Big Five traits related to short-term mating: from personality to promiscuity across 46 nations. *Evolutionary Psychology*, 6, 246–282, doi: 10.1177/147470490800600204

Sijtsma, K. (2009). On the use, the misuse, and the very limited usefulness of Cronbach's Alpha. *Psychometrika*, 74, 107–120, doi: 10.1007/s11336-008-9101-0

Stańczak, J., Stelmach, K., Urbanowicz, M. (2016). *Małżeństwo i dieta w Polsce*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny. Pobrano z: [http://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosc/5468/23/1/1/malzenstwa\\_i\\_dzietnosc\\_w\\_polsce.pdf](http://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosc/5468/23/1/1/malzenstwa_i_dzietnosc_w_polsce.pdf)

Dr Bernarda Bereza  
*Katedra Psychologii Klinicznej KUL*  
mgr Diana Szymczuk  
*II Klinika Psychiatrii i Rehabilitacji Psychiatrycznej*  
*Uniwersytetu Medycznego w Lublinie*

## **Psychologiczne uwarunkowania prawidłowych relacji w rodzinie**

### **Wprowadzenie**

Rodzina jest pierwszym i najważniejszym środowiskiem człowieka. W niej przychodzimy na świat, dorastamy i uczymy się jak postępować. Wzorce nabyte w rodzinie pochodzenia (macierzystej, generacyjnej), w znacznej mierze są wyuczone i na zasadzie modelowania przenoszone oraz kontynuowane w rodzinie prokreacyjnej (nuklearnej, rozwojowej). Dzieje się tak nawet wówczas, gdy rodzina generacyjna odbiega od tzw. standardów społecznych, norm i wyobrażeń ogółu populacji.

Jedną z sytuacji potencjalnie psychopatologicznych dla rozwoju młodego człowieka, jest brak zaspokojenia bądź też niedostateczne zaspokojenie podstawowych potrzeb w rodzinie. Każdy rodzaj osobistej patologii (począwszy od ogryzania paznokci aż po ciężkie zaburzenia osobowości i psychozy) może znajdować swój początek w rodzinie. Poszukując racjonalnych, naukowo zweryfikowanych mechanizmów wyjaśniających powstawanie zaburzeń zachowania i emocji, badacze wskazują na rzeczywisty udział czynników genetycznych i/lub środowiskowych, a w szczególności rodzinnych (Iniewicz i in., 2011; por. także: Tyra, 1994). Niezaspokojenie podstawowych potrzeb (przede wszystkim potrzeby bezpieczeństwa w dzieciństwie, miłości, szacunku, autonomii oraz trwałości więzi), staje się kanwą, wokół której rozciąga się pasmo cierpień człowieka, kryzysów, rozmaitych problemów psychologicznych i emocjonalnych (Bateman i in., 2003).

## **1. Definiowanie więzi rodzinnej**

W tradycyjnym rozumieniu rodzina jest grupą osób połączonych ze sobą więzią formalną (małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa lub adopcji) oraz nieformalną (emocjonalną, intymną) (Wałęcka-Matyja, 2009; por. także: Tyszka 2001). Jakość funkcjonowania w rodzinie zależy od istnienia i jakości więzi panujących pomiędzy jej członkami. Najsilniejsza więź łączy zawsze dziecko z rodzicami, nieco słabsza więź istnieje między rodzeństwem, małżonkami, czy osobami o dalszym stopniu pokrewieństwa (Bereza, 2009).

Słownik Współczesnego Języka Polskiego (Dunaj, 1996, s. 1228) definiuje więź jako relację „bliskości, zażyłości, pokrewieństwa pomiędzy ludźmi; związek, (...), łączność, spójność”. W psychologicznym rozumieniu więź jest osobową relacją, rozwijaną na trzech poziomach: emocjonalnym, poznawczym i dążeńowym, odbywającą się na zasadzie sprzężenia zwrotnego (co oznacza żywe reagowanie na potrzeby, komunikaty, sygnały wzajemnie do siebie wysyłane przez obu uczestników interakcji). Następstwem tego rodzaju porozumienia jest rozwój współodczuwania, współrozumienia oraz współdziałania osób połączonych więzią, zaspokajanie potrzeb, empatia, odwaga w wyrażaniu uczuć, ale także – nieuchronnie wpisane w naturę człowieka – przeżywane konflikty, wynikające głównie z frustracji potrzeb (Zalewska, 2002). Wspólnota doświadczeń życiowych rozwijająca się w czasie sprawia, że pomiędzy członkami rodziny, a zwłaszcza między opiekunem a dzieckiem następuje i zacieśnia się proces utrwalania więzi, który nazywamy przywiązaniem.

## **2. Rodzina harmonijna a rodzina chaotyczna**

Od wielu lat w psychologii dominuje systemowe ujęcie rodziny. Tego rodzaju wspólnotę osób połączonych więzią, psycholodzy i psychoterapeuci rozumieją jako system wzajemnych powiązań i zależności, w obrębie którego zmiana jednego elementu nieuchronnie prowadzi do przeobrażeń wszystkich pozostałych oraz całości. W konsekwencji cały system rodzinny zmuszony jest do powzięcia działań, których celem jest przystosowanie i harmonijny powrót do równowagi. System rodzinny tworzą członkowie rodziny, połączeni



wspólnym losem, historią wydarzeń życiowych, przeszłością przodków, określonym stopniem emocjonalnej więzi pomiędzy sobą oraz strategiami wspierania siebie wówczas, gdy zachodzi taka potrzeba (Harwas-Napierała, 2006; por. także: Braun-Gałkowska, 2003).

Rodzice wnoszą do interakcji z dzieckiem swój wewnętrzny wzór relacji i ukierunkowują w pewien sposób jego rozwój (Iniewicz i in., 2011). Psychoterapeuci są zgodni co do tego, że objawy zaburzeń występujących u dziecka odzwierciedlają chorobę/dysfunkcję jednego lub obojga rodziców, a młody człowiek najtrafniej potrafi ukazać zasadniczy defekt środowiska, w jakim żyje (Winnicot, 1971).

Dziecko perfekcyjnie chłonie obecne w rodzinie niedomogi, nieprawidłowości oraz patologie (Tyra, 1994). Jedną z nich jest chaos panujący w rodzinie. W dużej mierze dotyczy on nieobecności lub niedostępności rodzica, koalicji międzypokoleniowych, zamiany ról w obrębie podsystemu rodziców i podsystemu dzieci, ambiwalencji uczuć wobec dzieci, uwikłania ich w konflikty rodzinne, ale także niekonsekwencji w używaniu strategii dyscyplinarnych, niejasności komunikatów werbalnych i niewerbalnych i in.

Brak dostatecznie trwałej więzi małżeńskiej ze współmałżonkiem może sprawić, że rodzic nieświadomie włącza dziecko w rolę partnera, wykorzystując je *de facto* do zaspokojenia własnych potrzeb (chęci bycia zrozumianym, zaopiekowanym, bezpiecznym w związku, kochanym). Przesadna bliskość i siła więzi z dzieckiem sprawia, że rodzic narusza granice jego odrębności i prywatności. Zaborczość i zbytnia koncentracja na dziecku, połączona z próbami manipulacji, szantażu emocjonalnego i odgrywaniem roli ofiary, utrudnia lub wręcz uniemożliwia dziecku usamodzielnienie się, generuje postawę lękową wobec życia oraz włącza w poczucie winy wobec „troskliwego” rodzica. Ten typ rodziny jest oczywiście dysfunkcyjny, bliskość między osobami to pozory. W postawach rodzica obecne jest podwójne wiązanie (miłość i troska kontra bierna agresja). Opiekun powodowany w jego mniemaniu szlachetnymi intencjami, nie pozwala dziecku dorosnąć (poprzez nadopiekuńczość i zaprzeczanie uczuciom, spostrzeżeniom, myślom i dążeniom dziecka) lub wymaga od dziecka zachowań bardziej dojrzałych aniżeli wiek rozwojowy dziecka (włączenie w problemy dorosłych, nadużycia emocjonalne), co wzmaga i tak już doświadczaną dużą chaotyczność.

Współczesna definicja rodziny harmonijnej (prawidłowej) zakłada natomiast zrównoważoną plastyczność, objawiającą się w umiejętności zmieniania się i rozwijania w zależności od etapu, na którym znalazła się rodzina oraz zdolności zaspokajania normatywnych potrzeb jej członków. W rodzinie harmonijnej priorytetem jest zapewnienie poczucia bezpieczeństwa, sprzyjanie rozwojowi oraz odnalezienie równowagi własnego *ja* na kontinuum pomiędzy biegunem autonomii i zależności. Rodzice świadomi silnych i słabszych stron dziecka, pomagają mu w rozwoju. Akcentuje się autentyczność doświadczanych emocji, uczuć, sposobu myślenia i zachowania, a nie przymus, konieczność, czy pomysł, jak ono ma wyglądać. Dziecko rośnie wtedy w atmosferze zaufania, wsparcia, bezwarunkowej akceptacji, szacunku dla odrębności własnego *ja*, a to sprzyja z kolei ukształtowaniu właściwego poczucia własnej wartości, tożsamości, samodzielności, niezależności, umiejętności dbania o siebie, stawiania granic własnego *ja*, zdolności do własnej ochrony, zadowoleniu z siebie oraz dojrzałości osobowej. Rodzina harmonijna pozwala dziecku być dzieckiem i nie zajmować się sprawami ludzi dorosłych (Dybowska, 2012).

### **3. Model rodziny dawnej i współczesnej**

Model rodziny dawnej i współczesnej różni się posiadaną strukturą i wieloma znaczącymi funkcjami, kształtując jakość więzi w rodzinie.

Rodzina dawna była monogamiczna, patriarchalna (mężczyzna zarabiał na utrzymanie rodziny, a kobieta zajmowała się wychowywaniem dzieci i prowadzeniem gospodarstwa domowego), wielopokoleniowa, liczna, z silnymi więziami emocjonalnymi, z bazą materialną, dzielącą się z innymi, gościnna, altruistyczna. Stanowiła centralny ośrodek życia religijnego, kulturalnego, patriotycznego. Rodzina współczesna jest często nietrwała, zazwyczaj partnerska (zawodowo pracują zwykle obydwój małżonków, w podobnym stopniu zajmują się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci), nieliczna, zwykle jednopokoleniowa, z luźnymi relacjami, niejednokrotnie skonfliktowana, rozbita lub też zagrożona rozbitiem, materialnie zależna, konsumpcyjna, o różnorodnych, niekiedy przeciwnych postawach ideowych, religijnych, patriotycznych, z własnymi „kąkami” w rodzinie i własnymi organizacjami poza nią. Młode rodziny często nie posiadają własnego domu czy mieszkania lub są zadłużone kredytami.

W tym modelu nowe problemy stwarza praca zawodowa kobiet, żon, matek (co niejednokrotnie przyczynia się do rozbicia bądź rozluźnienia więzi rodzinnych).

#### **4. Znaczenie więzi w obliczu psychicznych i somatycznych następstw kryzysów w rodzinie**

Fundamenty trwałej i zdrowej więzi w rodzinie (pomiędzy małżonkami, rodzicami i dziećmi) mogą ulec załamaniu na skutek problemów systemu rodzinnego oraz różnych towarzyszących mu sytuacji kryzysowych. Te ostatnie dotyczą nieprzewidzianych zdarzeń losowych (takich jak choroba, śmierć, utrata pracy, mieszkania, kalectwo, więzienie itp.), ale także kolejnych etapów rozwojowych, w których potencjalnie może pojawić się przeciążenie rodziny oraz przekroczenie jej możliwości adaptacyjnych (pojawienie się nowego członka rodziny, problemy wychowawcze z dziećmi, problem tzw. pustego gniazda, przejście na emeryturę itp.). Kryzysów rozwojowych nie należy traktować pejoratywnie. Zdaniem wielu psychologów pojawiają się po to, by człowiek wzrastał wewnątrz i mógł tworzyć nową całość, inną jakość, bardziej dojrzałą.

W teorii K. Dąbrowskiego (1979) dezintegracji pozytywnej, kryzys jest wręcz niezbędny do osiągnięcia wyższego poziomu życia psychicznego, który odznacza się bardziej dojrzałymi formami czynności psychicznych (poszerzonym stopniem świadomości, sprawniejszą koordynacją funkcji poznawczych i emocjonalnych, większą niezależnością osoby oraz umiejętnością rozumienia siebie i innych, efektywniejszymi sposobami radzenia sobie w sytuacjach trudnych). Pozytywny wzrost dokonuje się na drodze początkowej dezintegracji (której towarzyszą negatywne emocje i zaburzone zachowania, głównie niepokój, depresja, zahamowanie i obsesje), po to, by osiągnąć nową, bardziej dojrzałą psychicznie formę (por. np. Jarosiewicz, 2013).

Rodziny, które znalazły się w sytuacjach kryzysowych wymagają szczególnego wsparcia w przewycięzaniu napotykanym trudności. Readaptacja do nowej, zmienionej i przez to trudnej sytuacji, uzależniona jest od zdolności systemu rodzinnego do zmian i budowania nowych interakcji (por. np. Stelter, 2011), a także od umiejętności rozwijania zdrowej

komunikacji pomiędzy członkami wspólnoty rodzinnej. Dotyczy to zarówno osób dorosłych, jak i małoletnich.

W sytuacji, kiedy kryzys rozwojowy dotyka dziecka, więź rodzicielska będzie szczególnie istotnym predyktorem poradzenia sobie z trudnościami. Podobnie jak w przypadku osób dorosłych, nie bez znaczenia jest tu prawidłowa, zdrowa komunikacja międzyludzka, przede wszystkim pozbawiona lęku. Więż oparta na poczuciu bezwarunkowej miłości, bezpieczeństwie sprzyja sygnalizowaniu swoich niezaspokojonych potrzeb oraz umiejętności proszenia o pomoc. Prawidłowa, obustronna komunikacja w rodzinie, jej treść, częstotliwość, a przede wszystkim jakość to istotne przejawy zdrowej więzi, opartej na miłości, zaangażowaniu, ale też uszanowaniu odrębności drugiego człowieka. Rzetelna rozmowa jest najskuteczniejszym sposobem rozwiązywania konfliktów oraz zapobiegania ich powstawaniu (Powojewska, 2012). Czasami jednak to nie wystarcza.

Kryzys emocjonalny, jaki przeżywają rodzice, zazwyczaj odbija się na dzieciach. To one często „przyprowadzają” rodziców do psychoterapeuty. Najczęstszą, obserwowalną z zewnątrz przyczyną zgłoszeń, są zaburzenia somatyczne, lękowe oraz problemy z zachowaniem dzieci. Każde dziecko kocha swojego rodzica, nawet wtedy, gdy publicznie „deklaruje” do niego nienawiść. Miłość jest rewersem nienawiści. Gdyby tak nie było, nie walczylibyśmy z pasją o uwagę drugiego człowieka. Tak więc dzieci z miłości do swoich rodziców i często ze strachu o nich „chorują”. Nie robią tego świadomie, ale oczekują, by rodzice skupili na nich swoją uwagę i odłożyli na bok „dorosłe problemy”. Jest to rozwiązanie tylko tymczasowe, na miarę możliwości małego „dziecięcego ratownika”. Tego typu choroba dziecka oczywiście nie rozwiązuje problemów rodziny, które ją wywołały.

## **5. Znaczenie relacji rodzic-dziecko**

Rodzina jako naturalne środowisko życia dziecka stwarza warunki, które będą sprzyjać bądź hamować jego rozwój. Społeczne tło życia rodziny, strategie radzenia sobie z codziennością, postawy rodziców wobec siebie i innych, mają duże znaczenie w rozwoju osobowym człowieka.

Szczególnie ważnym rozwojowo okresem są pierwsze lata życia dziecka. Zdaniem M. Klein (2007) młody człowiek rodzi się z potrzebą więzi osobowej (posiadania kogoś, kto daje ciepło, miłość, opiekę, zaspokaja głód i inne

podstawowe potrzeby). Szczególnie ważna jest tu jakość więzi, jaką rodzic zdoła nawiązać z dzieckiem we wczesnym etapie jego życia. Mówiąc o zdrowej więzi rodzicielskiej psychoterapeuci używają sformułowania „wystarczająco dobry rodzic” (Winnicott, 1971). Tego określenia nie należy kojarzyć z przeciętnością (Jacobs, 2007). Prawidłowa więź to taka, w której rodzic potrafi we właściwy sposób zaspokajać potrzeby dziecka. Tak więc poziom rodzicielskiego zaangażowania oraz sposób, w jaki rodzic odnosi się do swojego dziecka, wywierać będzie wpływ na jego dalsze funkcjonowanie (fizyczne i psychiczne) (Shaffer, 2005). Na tej podwalinie, we wczesnych etapach rozwojowych dziecko przechodzi od absolutnej do względnej zależności od rodzica, a w dalszych etapach buduje swoje poczucie wartości, uczy się wchodzić w relacje z innymi, kształtuje tożsamość, osobowość, postawy społeczne, myślenie o sobie, świecie i przyszłości.

M. Ainsworth i wsp. (1978; por. także: Pisula, 2003) scharakteryzowali typy relacji przywiązania dziecka we wczesnych etapach rozwojowym, ze względu na zachowania bezpośredniego opiekuna. W myśl teorii przywiązania więź kształtowana i formowana w okresie wczesnodziecięcym, ma decydujący wpływ na wszystkie późniejsze relacje osób dorosłych w konfrontacji ze społeczeństwem (por. też: Aronson, 1997). Pierwszym z nich jest wzór *przywiązania bezpiecznego*. Kształtuje się w procesie doświadczania przez dziecko poczucia bezpieczeństwa w relacji z rodzicem, co ma miejsce w sytuacji, w której rodzic jest obecny, dostępny, przewidywalny, pozytywnie reaguje na potrzeby sygnalizowane przez dziecko. Inną formą jest *przywiązanie lękowo-ambiwalentne*. Rodzic w sposób nieświadomy dostarcza dziecku niepewności, braku poczucia. Jest w pewien sposób nieprzewidywalny (raz osiągalny, innym razem apodyktyczny, stosujący wycofanie miłości i groźby porzucenia jako formy kontroli nad dzieckiem). Następstwem jest doświadczanie przez dziecko lęku separacyjnego (dziecko nabywa cech zależnościowych, ma skłonność do „przywierania” do rodzica oraz problemy, by samodzielnie eksplorować otoczenie i czerpać z tego radość). Z kolei w *przywiązaniu lękowo-unikającym* więź oparta jest na obawach dotyczących odtrącenia ze strony rodzica oraz próbach chronienia siebie przed doświadczaniem negatywnych emocji z tego powodu. Dziecko w takiej relacji jest zdane na samego siebie, eksperymentuje z samowystarczalnością, a w późniejszym okresie życia

funkcjonuje na zasadzie przywdziewania masek (tłumienie negatywnych emocji i/lub fałszywe okazywanie emocji pozytywnych).

W innych koncepcjach dotyczących prób klasyfikacji więzi wyróżniono także *przywiązanie zdezorganizowane*. Kształtuje się w sytuacji doświadczania przez dziecko zagrożenia (dzieci maltretowane, rodzic przemocowy lub niedostępny z przyczyn własnej choroby/ niedyspozycji). To trudna więź, w której relacje dziecka oscylują między przywiązaniem do rodzica (miłością) a lękiem przed nim. Nie umiając rozwiązać tego konfliktu, dziecko przejawia różne zachowania, często ze sobą sprzeczne (por. np. Shaffer, 2005, Wojciszke, 2002).

### **Zakończenie**

Konsekwencją określonych postaw rodzicielskich, sposobów nawiązywania i rozwijania więzi, stosowanych strategii zachowań wobec dziecka, określonych wzorców przywiązania, jest szereg cech i umiejętności, które dziecko nabywa we wczesnym okresie swojego życia. Jest to niewątpliwie przyczynek zdrowych (lub też patologicznych) cech funkcjonowania młodego pokolenia, który zbierze swoje żniwo w przyszłości. Świadomość procesów i mechanizmów leżących u podstaw prawidłowych więzi nakłada na aktualnych (ale także przyszłych) rodziców obowiązek wnikliwego obserwowania rozwoju dziecka, rozwijania wrażliwości na jego potrzeby, troski o optymalną organizację życia rodzinnego oraz mądre, oparte o rzetelną i sprawdzoną wiedzę dotyczącą postępowania wychowawczego.

### **Bibliografia:**

- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M. (1997), *Psychologia społeczna - serce i umysł*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Ainsworth M., Blehar M., Waters E., Wall S. (1978), *Patterns of Attachment*, Hillsdale, NJ: Erlbaum.
- Bateman A., Fonagy P. (2003), The development of an attachment based treatment program for borderline personality disorder, *Bulletin of the Menniger Clinic*, 76, 187-211
- Bereza, B. (2009), Trudne więzi z mężczyznami. Analiza kluczowych momentów psychoterapii pacjentki z rozpoznaną depresją,



- (w:) S. Steuden, K. Janowski (red.), *Psychospołeczne konteksty doświadczania straty* (s. 183-191), Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Braun-Gałkowska M. (2003) *Psychoprofilaktyka życia rodzinnego*, (w:) I. Janicka, T. Rostowska (red.), *Psychologia w służbie rodziny* (s. 10-18), Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Dąbrowski K. (1979), *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa: PIW.
- Dunaj B. (1996), *Słownik Współczesnego Języka Polskiego*, Warszawa: Wilga.
- Dybowska E. (2012), *Teoria systemowej pracy z rodziną*, Kraków: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Krakowie.
- Harwas-Napierała B. (2006), *Komunikacja interpersonalna i jej kształtowanie jako istotny wymiar jakości życia rodziny*, (w:) T. Rostowska (red.), *Jakość życia rodzinnego. Wybrane zagadnienia* (s. 29-42), Gdańsk: UG.
- Iniewicz G., Dziekan K., Wiśniewska D., Czuszkiewicz A. (2011), *Wzory przywiązania i lęk u adolescentów z diagnozą zaburzeń zachowania i emocji*, *Psychiatria Polska*, 45(5), s. 693-702.
- Jacobs M. (2007) Donald W. Winnicott, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Jarosiewicz H. (2013), *O teorii dezintegracji pozytywnej K. Dąbrowskiego w świetle dynamiczno-egzystencjalnego modelu rozwoju osoby*, *Horyzonty Psychologii*, 3, s. 7-52.
- Klein M. (2007), *Miłość, poczucie winy i reparacja. Pisma tom I*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Pisula E. (2003), *Autyzm i przywiązanie. Studia nad interakcjami dzieci z autyzmem i ich matek*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Powojewska A. (2012), *Czy kobiecość może być piękna?* *Fides Et Ratio*, 4(12), s. 5-26.
- Shaffer R. (2005), *Psychologia dziecka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stelter Ż. (2011) *Realizacja ról rodzinnych w rodzinie z dzieckiem niepełnosprawnym*, (w:) H. Liberska (red.), *Rodzina z dzieckiem niepełnosprawnym – możliwości i ograniczenia rozwoju* (s. 67-94), Warszawa: Difin.
- Tyra T.L. (1994), *Samoocena dzieci z rodzin depresyjnych*, *Psychiatria Polska*, tom XXVIII, nr 3, s. 335-344.

- Tyszka Z. (2001), *System metodologiczny wieloaspektowej integralnej analizy życia rodzinnego*, Poznań: UAM.
- Wałęcka-Matyja K. (2009), Polimorficzny obraz struktury rodziny w świetle współczesnej literatury psychologicznej, *Acta Universitatis Lodzensis Folia Psychologia*, 13, s. 29-40.
- Winnicott D.W. (1971), *Therapeutic consultation in child psychiatry*, London: Hogarth Press.
- Wojciszke B. (2002), *Człowiek wśród ludzi: zarys psychologii społecznej*, Warszawa: Scholar.
- Zalewska S. (2002), *Relacje pomiędzy małżonkami po odejściu dzieci z domu*, Warszawa: Wydawnictwo Sowa.

Prof. nadzw. dr hab. Edyta Wolter  
*Faculty of History of Education and Nurture*  
*Department of Pedagogical Sciences*  
*Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw*

## **Respect for life as an ecological value**

### **Introduction**

The European culture is a synthesis of Christianity and humanism. It perceives a man as the most perfect being, which in terms of biology belongs to nature<sup>1</sup>, and thanks to spirituality a person is the subject of rights announced on 10 December 1948 by the General Assembly of the United Nations in the Declaration of Human Rights "as a common, biggest purpose of all people and nations, so that they (...) aim, by teaching and educating to develop respect (...) of rights and freedoms". In the Declaration, the rights and duties are defined, which might prevent atrocities. It was announced that people are free and equal, they have the right of life, freedom and safety, no one may be enslaved or forced to serve, treated with cruelty, discriminated, arrested without order, retained or expelled from the country, nobody can interfere in other people's private lives, family lives or home issues, or correspondence. Every person has the right to legal protection, free movement and choice of a place to live within the limits of every state. Nobody may be deprived of his or her property, every person is entitled to the right of free thinking, consciousness and religion, the right to associate, right to work and to choose it freely, and irrespective of any difference every person is entitled to equal remuneration for the same work. Every human being is entitled to holiday and rest, to education and protection of moral and material profits resulting from any scientific, literary or artistic activity (compare Universal Declaration of Human Rights, 1948, p. 15-16).

---

<sup>1</sup> In medical literature there are more and more scientific publications explain the influence on the environmental protection on the functioning of people in the scope of the symptoms of seasonal depression. See L. Pawłowski. (2004), Seasonal depression as an example of the impact of natural environment on a human being's psychological condition, in: Social ecology - psychological and environmental conditions of attitudes, Cracow: Stowarzyszenie Ekopsychologia, Jagiellonian University p. 141–43.

In consequence of the Universal Declaration of Human Rights other documents appeared, such as: the European Convention on the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms - treaty prepared in the framework of the Council of Europe (compare the European Convention of Human Rights, 2000, p. 5) to serve with the idea support in the development of sensitive (humanistic) approach for human affairs, with recognition of respect for the value of life and personal identity, in actions transforming the social and environmental society (compare Suchodolski, Wojnar, 1990, p. 61).

Although dignified life is a value, which became a part of the heritage of the European Culture - a person's relation to environment has become a more general problem, namely a relation towards people's existence and the reality they live in (compare Michalik, 1989, p. 21). H. Skorowski emphasized that "person as the highest value is to be the subject of the new Europe, he or she should manifest their real value outside. It should be manifested by a morality of personal behavior" (Skorowski, 2010, p. 33). Personal and common responsibility for the created world concerns a relation between a person and environment. Personal dignity is the basis of the above. In the process of Christian education it serves shaping the attitude of responsibility for the creation of God, it is connected with ecological education, environmental protection of life (compare Zellma, 2007, p. 481), as a category indicating beings with specific properties living on Planet Earth. As already mentioned in this article a human being, by its bodily element is a part of nature and in the Christian culture it is understood as the perfect creation of God<sup>2</sup>. M. Nowak, considering the uniqueness of a person's position in the Universe, explains that all human theories should aim at realism, and he defends himself against the dualistic concept, which changes the emphasis or its spiritual dimension (*homo spiritualis*), or biological or economic one (*homo biologicus oeconomicus*). Continuing this thought, M. Nowak reminded us that both positions are against the integral humanism presented by J. Maritain (compare Nowak, 2010, p. 51), who developed personalistic pedagogy.

It should be emphasized that because of the development level of the mind and the culture of social life - the source of the ecological crisis in

---

<sup>2</sup> As a relation of human being - God.

a society is a human being himself - his internal disruption, attention focused at material values” (Szafranski, 1993, p. 9). Making Earth serve, does not give any right to *homo sapiens* to thoughtlessly exploit nature, to destroy it, to make people and animals suffer. According to J. Plenkowski the reasons of disrupting the humanistic homeostasis are not only bad relations between people and nature, but also inappropriate (or even pathological) relations in social communities (compare Plenkowski, 2004, p. 17), which are shaped pursuant to the fashionable - in the general tendency of universal culture - consumer worldview, leading to existential emptiness (compare Piątek, 2001, p. 93). Among other things I. Kurlak emphasizes that the phenomenon of *mobbing* (especially in serious cases, which lead to a huge threat of a loss of health or even life) is a form of social pathology, which societies do not willingly admit because of a complex nature of this phenomenon, and which has a negative influence on various psycho-social aspects of functioning of a human being (compare Kurlak, 2010, p. 36) in the environment. On the other hand, H. Gajdamowicz put it in general that a contextual approach to post modernity is an interesting proposal for pedagogy, because it lets discuss the issues of the current education in the atmosphere of free exchange of thoughts, running a discourse, looking for educational solutions fitting a given epoch. The author assumed that treating the post modernist paradigm as the only appropriate one is unreasonable and detrimental (compare Gajdamowicz, 2010, p. 138). It may be added - in the scope of all fields of education, also ecological, accounting for the meaning of the concept of eco philosophy and sozology in the educational process of the 21 century (compare Dołęga, 2007, p. 63-90).

D. Kielczewski enumerates the following reasons of ecological crisis, dangerous perspective to society: cultural, scientific, economic, technological and direct (compare Kielczewski, 2001, p. 28), connected with so called „ethics” of *homo homini lupus*<sup>3</sup> (social abuse and injustice). H. Skolimowski claims that the classical empiricism, the 19th century positivism and the

---

<sup>3</sup> The concept of the world as a machine appeared thanks to the methodology of Rene Descartes, in the views of Izaak Newton, Thomas Hobbes („man is a wolf to a man”), in the concept of free market by Adama Smith and in the concept of class fighting by Karol Marx. According to A. Kalinowska, this black list may also contain the utopia of the 19/20th century - the scientism, which "promised" to a man the complete knowledge of nature and justified manipulations (such as genetic engineering). The following were the precursors of science as the most important value: August Comte, John Mill, Herbert Spencer. See. A. Kalinowska. (1993), *Ekologia – wybór przeszłości*, Warszawa: Editions Spotkania, p. 76.

20th century logical empiricism split the values and knowledge (putting knowledge much higher) and more intellectuals in the so called western world, because of respect towards rationalism and positive knowledge, they rely on ethical imperatives, such as: competitiveness, manipulation, maximum capacity and use, control, reification of the social and natural environment. Skolimowski explained that it is the effect of the modern idea of progress, mechanistic cosmology - of the world and the human being, similar to a machine. In his opinion a new quality of thinking should be created in ecological categories - the ecological awareness, transcendental, sacral, spiritual, on the foundation of the most supreme ecological value, which is respect for life, understood especially in the Franciscan sense. This value is entered in the whole shape of the spiritual heritage of the European culture and it constitutes a positive status of the tradition of thinking in ecological categories.

### **1. Respect for life in the ecological intuition of Saint Francis of Assisi**

Skolimowski emphasised that the Christian ecological ethics should refer to the concept of Saint Francis of Assisi (Skolimowski, 1991, p. 20), because in his concept the ecological awareness has a spiritual, transcendental dimension (Skolimowski, 1993, p. 26). It is an attitude towards a wise, dignified, integral, modest life, when the ecological balance becomes a part of the balance of humanity in the living environment. The example may be the ethic catalog by Saint Francis of Assisi<sup>4</sup>, who was announced the patron of ecologists by St. John Paul II in 1979:

1. *Be a man among creatures, brother among brothers.*
2. *Treat all creations with love and respect.*
3. *The Earth has been entrusted to you - rule it with wisdom.*
4. *Care a bout a man, an animal, herb, water and earth so that the Earth may never be deprived of them.*
5. *Use things deliberately, because there is no future for profligacy.*

<sup>4</sup> In Poland, since 1898, the ecological movement of Saint Francis of Assisi is operating - REFA, under the heading: "A Christian versus the world of creations", and it organizes national ecological symposiums of catholics in Cracow. See Z. Świerczek. (1990), *Ekologia i św. Franciszek*, Kraków: Wyższe Seminarium Duchowne OO. Franciszkanów, Drukarnia Narodowa, p. 7.



6. *You have the task of discovering the mystery of a meal so that life is filled with life.*
7. *Break the grid of violence to understand the rules of existence.*
8. *Remember that the world is not only a reflection of your image, but it bears the imagination of One God.*
9. *When you cut a tree, leave at least one shoot so that the life is not broken.*
10. *Walk on stones with respect, because every thing has its value*  
(Domka, 1996, p. 139; compare Jaromi, 2005, p. 117).

According to Z. Świerczek the beauty in nature may be felt by every sensitive human being, but in the verge of the 12th and 13th century<sup>5</sup>. Saint Francis (Giovanni Bernardone) could see not only beauty, but he also experienced the presence of God in nature. He treated nature as the church of God, who lives in it. Whereas people do not know his faith (the religious attitude of Saint Francis of Assisi), they sometimes believe that he had tendency to pantheism (worshiping nature as god).

It should be emphasized that Saint Francis was against gaining knowledge for the purposes of showing it around. In his simplicity and modesty he was far from ruling over other people, he was trying to bring peace to the society. In the years of people's oppression he realized brotherhood with all creatures (he referred with respect to people, even if they are sinners, he prayed for cruel people), he gave back freedom to birds, fish, animals caught in fishers' nets. For Saint Francis of Assisi nature is a "wonderful gift" (compare Świerczek, 1900, p. 113; compare Jaromi, 2009, p. 82). Loving poverty (Kędzierski, 1926, p. 10) he announced the necessity of a permanent and honest work, he claimed that poverty was not humiliation. Św. Francise of Assise prayed also in fields and in forests, he became a personal illustration of the idea of a rebirth of people thanks to kindness and love as the values necessary to live in the human environment (compare Kosiński, 1925, p. 44):

*Most High, all powerful, good Lord,  
Yours are the praises, the glory, the honor,  
and all blessing.*

---

<sup>5</sup> He was born in 1181 and died in 1226. He founded the Order of Friars Minors (Franciscan - 1209) and (with his disciple Saint Clara) the Order of Franciscan Clare nuns (1212). In 1224 during a prayer in the Appenines he had a mystic experience and the stigmata appeared on his body. He was canonized in 1228.

*To You alone, Most High, do they belong,  
 and no man is worthy to mention Your name.  
 Be praised, my Lord, through all your creatures,  
 especially through my lord Brother Sun,  
 who brings the day; and you give light through him.  
 And he is beautiful and radiant in all his splendor!  
 Of you, Most High, he bears the likeness.  
 Praise be You, my Lord, through Sister Moon  
 and the stars, in heaven you formed them  
 clear and precious and beautiful.  
 Praised be You, my Lord, through Brother Wind,  
 and through the air, cloudy and serene,  
 and every kind of weather through which  
 You give sustenance to Your creatures.  
 Praised be You, my Lord, through Sister Water,  
 which is very useful and humble and precious and chaste.  
 Praised be You, my Lord, through Brother Fire,  
 through whom you light the night and he is beautiful  
 and playful and robust and strong.  
 Praised be You, my Lord, through Sister Mother Earth,  
 who sustains us and governs us and who produces  
 varied fruits with colored flowers and herbs.  
 Praised be You, my Lord,  
 through those who give pardon for Your love,  
 and bear infirmity and tribulation.  
 Blessed are those who endure in peace  
 for by You, Most High, they shall be crowned.  
 Praised be You, my Lord,  
 through our Sister Bodily Death,  
 from whom no living man can escape.  
 Woe to those who die in mortal sin.  
 Blessed are those whom death will  
 find in Your most holy will,  
 for the second death shall do them no harm.*

*Praise and bless my Lord,  
and give Him thanks  
and serve Him with great humility\**

\*Translation by the Franciscan Friars Third Order Regular (Saint. Francis, 1910, p. 49; compare Porębowicz, 1900, p. 101; compare Francis, 1993, p. 83).

T. Garbowski put it in general that the creative reflection of Saint Francis of Assisi should be associated with recognizing the rules of love as the environmental necessity and although the medieval mysticism used to be a contradiction of life, the Franciscan's choice of the painful way of life full of suffering (interrupted with premature death) has become a life affirmation, a source of spiritual power, willingness to do good things, apotheosis of the cult of nature in the environment of life (compare Garbowski, 1910, p. 7). This ideal - of humbleness, mercy, forgiveness, repentance is a great ethical beauty in the love of God in nature, and the St. Francis's "Canticle of the Sun" is one of the oldest masterpieces of Italian literature and was the starting point for the folk religious poetry of the Franciscans (Porębowicz, 1900 p. 100).

A. Kalinowska believes that the modesty and the ascetic style of life of St. Francis has become a pattern of ecological personality, non-usable concept of nature, contemplating its beauty as the perfect creation of God. Quoting Leopold Staff - the poet, who translated the biography of St. Francis entitled "Little Flowers of Saint Francis of Assisi" the author summed up: "St. Francis lifted the curse from the Earth, the beauty of which and the sacrum of the Middle Ages was given to Satan. He made it saint again" (Kalinowska, 1993, p. 19).

At this moment let me remind that the ecological intuitions may be seen in the attitudes of many saint people. An example may be the environmental imagination of St. Theresa from Jesus (she took from the wealth of nature <sup>6</sup> to understand the spiritual rules) as well as sensitivity

---

<sup>6</sup> For example the symbolics of water, as the grace of expiation; fire as the symbolics of desire; air as the metaphor of good winds. See M. Zawada. (2009), *Saint Theresa from Jesus: explanation of God and oneself based on examples from nature*, in: S. Niziński (red.), *Ekologia a duchowość chrześcijańska*, Poznań: *Flos Carmeli* Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych, p. 27 and next.

towards the beauty of nature of the St. Theresa from Lisieux<sup>7</sup>. Intuitions of St. Thomas Aquinas concern the co-dependence and purposeful relations of all beings in the theocentric vision of the world, in which there is no room for hostile treatment of people and natural environment (compare Łukomski, 2007, p. 23).

## **2. Respect for life in the concept of Albert Schweitzer**

The ethics of life has become a passion and the content of daily activity of Albert Schweitzer (1875-1965), philosopher, theologian, physician, musician. In 1899 he obtained a doctorate in philosophy in Strasbourg, and in 1900 a doctorate in theology, in 1902 habilitation in theology and in 1913 a doctorate in medicine (Schweitzer, 1991, p. 71). Although he was well educated and in the years 1918-1929 he gave many speeches in numerous European countries: in Sweden, Denmark, the Netherlands, England, Spain, Germany - he resigned his academic career to help the inhabitants of the African jungle. He wrote a biography of J.S. Bach and from the financial resources obtained from remunerations for recitals he built and equipped hospital, which he ran until his death. He received the Nobel Peace Prize in 1952 for his activity. He has become the author of a moral program, which he called the ethics of the grace of life. His works are full of respect for life <sup>8</sup>.

It may be added that Albert Schweitzer's concept of respect for life is reflected in the contemporary ecological organizations, because he believed that glory (respect) for life was the basic ethic idea. He created a thesis: „I am life, which desires to live, among life, which desires to live” (Schweitzer, 1991, p. 8) he assumed that kindness and respect for the spiritual hist of the other person, which a person sends to the environment of life, works creatively in human hearts and minds. Schweitzer reasoned that people, who received a lot of kindness in their lives, should offer the same to other ones, and a person, whose suffering was saved, should feel summoned to bring relief in other people's suffering, because in the Schweitzer's concept every

---

<sup>7</sup> Had the gift of reading the majesty of nature thanks to sensitivity to its beauty. She painted pictures. See. K. Pawłowski, *Święta Teresa z Lisieux: księga przyrody metaforą tajemnicy Bożego uniżenia*, in: *Ibidem*, p. 105 and next.

<sup>8</sup> As an unlimited responsibility in relation to everything, which is alive.

person should help carry the burden of pain hanging over the world (compare Schweitzer, 1991, p. 55).

According to Schweitzer, ideas in confrontation with tough reality usually break - as he put it - under the burden of facts. However it does not mean that they must resign, but they do not have enough power, because human intentions are not always as clear, strong and constant as they should be. Schweitzer explained that people should work on themselves, aim at psychological maturity and become simpler and simpler, more and more sincere, kind and compassionate (compare Schweitzer, 1991, p. 67). In his autobiography he quoted the words of Jesus: „Blessed are the meek, for they shall inherit the Earth” (Schweitzer, 1991, p. 69) and emphasized that the true power is not noisy, but it exists and it works. The real ethics starts, where words are silent (compare Schweitzer, 1974, p. 36).

The basic rule of ethics of Albert Schweitzer is a person's relationship to every human being in respect of life, which is the ethics of love along with realizing active attitudes of humanity and peaceful coexistence, overwhelming the whole Universe. Schweitzer believed that for a person, who is really ethical, all life is saint, also the one, which seems lower from the human point of view. He emphasized that the person, who follows the ethics of respect for life does not harm life, he or she only destroys it, when he or she cannot avoid it (but does not do it on purpose). Every person should show as much kindness to an animal and not to kill "for sport"<sup>9</sup>, but look for possibilities to help life, to try put off suffering and death from a living creature (compare Schweitzer, 1974, p. 52).

After World War Two Albert Schweitzer took part in the action against the arms race. He opted to stop the inhuman thinking and creating a destructive culture of war, threat of life because of nuclear threat. The world needs shaping the attitudes of respect for life expressed in a peaceful coexistence of societies. Schweitzer put it in general that thanks to environmental protection of life we are becoming religious in the basic and deep manner (compare Schweitzer, 1974, p. 30).

---

<sup>9</sup> A. Schweitzer reminded that Rene Descartes suggested a view in the new philosophy that animals have no souls, that they are only machines. Compare A. Schweitzer. (1974), *Życie* (trans. J. Piechowski, introduction by G. Goetting), Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, p. 53.

### 3. Social and moral order in the environment of life in the catholic social science

The value of peaceful and dignified coexistence in the life environment in the global scale has become the subject of pondering of the Catholic Church luminaries. Pope John XXIII w encyclical entitled. „*Pacem in terris*” (John XXIII, 1964, p. 22) explained this problem in the aspect of the following social interactions: first of all - relations between people, second - relations between the citizens and the public authorities; third - relations between states, fourth - relations between states and people and the world authorities. The fifth part contains pastoral indications.

Except for the presented horizontal layers, the encyclical also has vertical layers, namely, the above problems are discussed in the light of the following four rules: life in truth, justice, love, freedom. Pope John XXIII, also in the encyclical „*Mater et magistra*” (Jan XXIII, 1962, p. 53) considered the issue of defense of human dignity and the social science of the Catholic Church, which constitutes the integral part of science on human life (ibidem, p. 49) in the scope of creating a harmonious social development and cooperation in the world scale, "so that states live in peace and support each other" (Pope John XXIII, Pope Paul VI, Pope John Paul II, 1981, p. 28).

Pope Paul VI also expressed his care about dignified life, especially in the encyclical entitled „*Populorum progressio*”, in which he justified the value of peaceful cooperation of people of good will, who are aware that the road to good (integral) order in the life society leads mostly via the cultural and economic development (compare Paul VI, 1981, p. 141). In the apostolic exhortation entitled "On Christian Joy", when considering human need of "joy at heart", the prayer for a gift of joy - he encouraged that "many nations suffering poverty should be provided by other countries acting together, at least with a minimum support, wellbeing, safety, justice, things necessary for happiness, which they are deprived of, because such several action is the creation of God" (Paul VI, 1975, p. 5) Pope Paul VI was the advocate of peaceful and international cooperation on behalf of the dialog of cultures, fighting with famine and racism, solidarity in healing the bad commercial relations (between rich and poor states), protection of freedom, fight for dignified life of workers with the structures abusing power. He explained that the Christian vision of development may not be limited to economy, but



it also should treat a person as a value in the harmonious development of societies (compare Paul VI, b.r.w., p. 7). He put it in general that the growing lack of balance between the very fast progress of rich societies and the slow development of poor societies leads to the "clash of traditional civilizations with the new ones" (ibidem, p. 6). The effect of the lack of balance is the exclusive humanism, which is inhuman in fact. Therefore the dialog should be carried out in "complete truth" (Paul VI, 2006, p. 70), to reduce the existing antinomies, and to promote peaceful cooperation. Paul VI put it in general that the human society is seriously ill because of the robbery of exploitation of natural goods in the environment of life (compare Paul VI, 1999, p. 43).

This thought was continued by the St. John Paul II, among others in the encyclical „*Redemptor hominis*” (John Paul II, 1994, p. 44-45). He emphasized the huge value of the protection of a human being in the modern era of a very fast growth of the speed of technology development, new technologies, which may lead to disorders and mental illnesses and be a threat of human dignity. In the view of John Paul II, the balanced development of societies is the "civilization of life"<sup>10</sup> and love” (John Paul II, 2004, p. 15), it implies the cultural heritage, national esteem, human dignity, prevention of social pathologies. It is a moral spiritual order, social, economic, political, cultural order, which refers to all fields of life.

The Pope pointed to the necessity of defense of the sacrum of the human life, especially against the genetic manipulations and propagating the family, as the most valuable social and educational environment, as well as undertaking the fight with poverty and diseases by promoting a harmonious, integral<sup>11</sup> development in the society of life and preventing ecological catastrophes (compare Plenkowski, 2004, p. 18). He expressed his worry because of the robbery nature of exploiting the energy resources and care about the protection of a human being against environmental contamination. He emphasized his satisfaction, that respect for the environment of life is more and more common, it is becoming a style of life

---

<sup>10</sup> See the Pope's warnings against continuing the "culture of death", in: L. Michnowski. (2006), *Ekohumanizm i trwały rozwój a koncepcja cywilizacji życia i miłości Jana Pawła II*, in: A. Skowroński (red.), *Rozmaitości ekofilozofii*, Olecko: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej Acta Universitatis Masuriensis (EPISTEME 57/2006), p. 311 – 321.

<sup>11</sup> Compare the personal creativity of J. Maritain - especially his book published in 1936 entitled "*Integral humanism*".

(compare John Paul II, 2000, p. 17) enlisted in the whole culture of peaceful coexistence and prevention of pathologies, which are destructive to the social and environmental society. For John Paul II, the art of educating is a special form of art (John Paul, 2005, p. 10), thanks to which the power of Kindness may be protected in the nature of Beauty (Ibidem p. 8), to shape mature humanity.

The quoted examples selected on purpose it results that the social and moral order is to be shaped on the foundation of ontological dignity of a human being and be expressed in the attitude of responsibility for the environment of life<sup>12</sup>. This thought was continued creatively also by Pope Benedict XVI, and he emphasized the cultural conditions of the value of respect for life (Benedict XVI, 2009, p. 32) as a common good, leading to the human homeostasis and responsibility for its protection (irrespective of the professional specialization) (compare ibidem, p. 81) The concept of integral development in the view of Benedict XVI remains in the servitude of Christian humanism, leading a person as a subject of own existence, by love and truth to international cooperation in creating social and moral order, citizens and economic order in the society of life. Pope Francis also wrote about it in the encyclical *LAUDATO SI* "In the care about our common home", and he emphasized the huge meaning of personal conversion as St. Francis of Assisi did, in the care of the common place of living (compare Francis, 2015, p. 132).

### **Conclusion**

Forming a conclusion on respect for life as the ecological value it is worth to remind the valuable thoughts of J. Życiński on the environmental fatherland of a person, especially in the context of looking for the whole truth about the world of nature (the integral part of which is a human being) and the Christian idealization of environment (compare Życiński, 1992, p. 182), wartości integracji *humanum* i *sacrum*. In the Christian eco-ethics the social and natural environment is a value and a common good. The concept *ecologia humana* – wide understanding and explanation concerns

<sup>12</sup> In the face of civilization threats a new economic order is necessary. See J. Dębowski. (1992), *Etyczne aspekty międzynarodowej współpracy ekologicznej*, in: E. J. Pałyga (red. nauk.), *Ekologia społeczna i współpraca międzynarodowa w zakresie ochrony środowiska*, Warszawa: Autonomiczny Komitet Ekspertów Ekologicznych, p. 26.

interpretation of particular parts of the ecosystem in the place of living (considering the symbolical value, emotional, usable, economic), contemplating the "book of nature" (John Paul II, 2003, p. 9-11) in the process of maturing to the "final clarity and light" (ibidem, p. 27), overcoming the sources of pathology (evil) in the intra personal and common dialog thanks to intellectual maturity, as well as emotional and social one.

### **Bibliography**

- Benedict XVI. (2009), *Encyklika Caritas in veritate. O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie do biskupów prezbiterów i diakonów do osób konsekrowanych i wszystkich wiernych świeckich*, Kraków: Wydawnictwo M.
- Dekalog św. Franciszka w Porcjunkuli*. (1993), *Katechezy ekologiczne. Przedszkole, klasa O. Klasa I-IV, V-VIII. Szkoła średnia*, Lublin: Zakład Ekologii Człowieka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Dołęga J. M. (2007), *Ekofilozofia i sozologia w edukacji XXI wieku*, „Zarządzanie i Edukacja” nr 50.
- Domka L. (1996), *Kryzys środowiska a edukacja dla ekorozwoju*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Europejska Konwencja Praw Człowieka*. (2000) (wprowadzenie P. Hofmański), Zakamycze: Kantor Wydawniczy.
- Gajdamowicz H. (2010), *Postmodernistyczna wizja człowieka. Kontekst pedagogiczny*, (w:) M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak (red. nauk.), *Antropologiczna pedagogika ogólna*, Lublin: Wydawnictwo KUL, Wydawnictwo GAUDIUM.
- Garbowski T. (1910), *Św. Franciszek z Asyżu w świetle filozofii przyrodniczej* (z 5 ilustracjami), Odbitka z „Przeglądu Polskiego”, Kraków: Nakładem Wydawnictwa Odbito w Drukarni „Czasu”.
- Jan XXIII. (1962), *Encyklika Mater et magistra. O współczesnym rozwoju kwestii społecznej w świetle nauki chrześcijańskiej (Encyklika Jego Świątobliwości Jana XXIII z łaski Bożej papieża do czcigodnych braci patriarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i wszystkich innych miejscowych ordynariuszów pozostających w pokoju i jedności ze stolicą apostolską oraz całego duchowieństwa i wiernych świata katolickiego o współczesnym rozwoju kwestii społecznej w świetle*

- nauki chrześcijańskiej* – przekład nieurzędowy), Watykan: Tipografia Poliglotta Vaticana.
- Jan XXIII. (1964), *Pacem in terris. Encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności* (przedmowa J. Em. Priest Stefan Wyszyński Prymas Polski), Paris: *Societe d' Editions Internationales*.
- Jan Paweł II. (1994), *Encyklika Redemptor hominis Ojca Świętego Jana Pawła II w której u początku swej papieskiej posługi zwraca się do czcigodnych braci w biskupstwie do kapłanów do rodzin zakonnych do drogich synów i córek Kościoła oraz do wszystkich ludzi dobrej woli* (komentarz J. Krucina), Wrocław: Reprint Liberia Editrice Vaticana, TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Jan Paweł II. (2005), *List apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów, do tych, którzy z pasją i poświęceniem poszukują nowych „epifanii” piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej*, Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Jan Paweł II. (1994, 2004), List do rodzin, list do dzieci, „*L' Osservatore Romano*” (Watykan 1994, Częstochowa 2004).
- Jan Paweł II. (2000), *O przebaczeniu i pojednaniu*, Kraków: Wydawnictwo M.
- Jan Paweł II. (2003), *Tryptyk rzymski medytacje*, Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM.
- Jaromi S. (2005), *Ekologia*, (w:) A. Muszala (red.), *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła*, Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Polwen.
- Jaromi S. (2009), *Święty Franciszek jako patron ekologów*, (w:) S. Niziński (red.), *Ekologia a duchowość chrześcijańska*, Poznań: *Flos Carmeli* Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych.
- Kalinowska A. (1993), *Ekologia wybór przyszłości*, Warszawa: *Editions Spotkania*.
- Kędzierski C. (1926), *Św. Franciszek z Asyżu*, Poznań: Nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.
- Kielczewski D. (2001), *Ekologia społeczna*, wydanie drugie zmienione, Białystok: Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko.
- Kosiński K. (1925), *Św. Franciszek z Asyżu w ideologii Stanisława Witkiewicza*. Odczyt wygłoszony 5 listopada 1923 r. w Gimnazjum im.

- Mikołaja Reja w Warszawie, Warszawa: Skład Główny w Księgarni Gustawa Szylinga.
- Kurlak I. (2010), *Mobbing w kontekście psychopatologii pracy a możliwości profilaktyki i przeciwdziałania zjawisku*, (w:) B. Kałdon, I. Kurlak (red.), *Współczesne zagrożenia psychospołecznego funkcjonowania człowieka*, Ostrowiec Świętokrzyski: Wyższa Szkoła Biznesu i Przedsiębiorczości w Ostrowcu Świętokrzyskim (Wydział Pedagogiki i Nauk o Zdrowiu), Stowarzyszenie „Nauka Edukacja Rozwój”.
- Łukomski J. (2007), *Ekologia w gimnazjum. Przewodnik dla nauczycieli*, Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- Michalik M. (1989), *Wychowanie społeczne a kształtowanie stosunku do przyrody*, (w:) Z. Misztal (red. nauk.), *Ekologia i wychowanie: środowisko, zdrowie, wychowanie*, Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Nowak M. (2010), *Osoba i wartość w pedagogice ogólnej*, (w:) M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak (red. nauk.), *Antropologiczna pedagogika ogólna*, Lublin: Wydawnictwo KUL, Wydawnictwo GAUDIUM.
- Ojciec Święty Franciszek. (2015), *Encyklika LAUDATO SI W trosce o wspólny dom*, Kraków: Wydawnictwo M.
- Paweł VI. (1975), *Adhortacja apostołska papieża Pawła VI do biskupów, kapłanów i wiernych całego katolickiego świata. O radości chrześcijańskiej*, Kraków–Warszawa: b. w.
- Paweł VI. (2006), *Encyklika Ecclesiam suam Jego Świątobliwości Pawła VI z Bożej Opatrzności Papieża do czcigodnych braci patriarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych ordynariuszy, pozostających w pokoju i łączności ze stolicą apostołską, do duchowieństwa i wiernych całego świata, jak również do wszystkich ludzi dobrej woli o drogach którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swojej misji* (komentarz ks. J. Krucina), Libreria Editrice Vaticana, Wrocław: Wydawnictwo TUM Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Paweł VI Papież. (b. r. w.), *Encyklika Jego Świątobliwości Pawła VI O rozwoju ludów* (przedruk tekstu Encykliki z czasopisma „Bóg i Ojczyzna” 1967, nr 303 – 304), Buenos Aires – Argentina (b. w.).
- Paweł VI. (1999), *Encyklika Populorum progressio (O popieraniu ludów) Ojca Świętego Pawła VI do biskupów, zakonników, do wiernych całego*



- świata katolickiego oraz do wszystkich ludzi dobrej woli* (komentarz J. Krucina), Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Paweł VI. (1981), *Populorum progressio*, (w:) *Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, Encykliki*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Piątek Z. (2001), *Ekologia jako jeden ze stymulatorów powrotu do przeszłości*, (w:) A. Delorme (red.), *Ekologia i społeczeństwo. Polityka i etyka wobec zagadnień ekologicznych* (Zeszyty Naukowe Politechniki Wrocławskiej – Humanistyka), Wrocław: Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej.
- Plenkowić J. (2004), *Ekologia humanistyczna wobec globalizacji*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Porębowicz E. (1900), *Św. Franciszek z Asyżu*, Warszawa: Bronisław Natanson.
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*. (1989), (wstęp H. Samsonowicz), Warszawa: Wydane przez Biuro Informacji ONZ przy współpracy Polskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ.
- Schweitzer A. (1991), *Moje życie*, Lublin: Instytut Wydawniczy Daimonion.
- Schweitzer A. (1974), *Życie* (tłum. J. Piechowski, słowo wstępne G. Goetting), Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Skolimowski H. (1991), *Medytacje o prawdziwych wartościach człowieka, który poszukuje sensu życia*, Wrocław: Wrocławska Oficyna Wydawnicza „Astrum”.
- Skolimowski H. (1993), *Nadzieja matką mądrych* (przedmowa S. Kozłowski), Biblioteka Ery Ekologicznej Towarzystwa Przyjaciół Filozofii Ekologicznej, Łódź: Akapit Press.
- Skorowski H. (2010), *Osoba ludzka podstawą chrześcijańskiej Europy w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski*, (w:) L. Marszałek, A. Solak (red. nauk.), *O społeczeństwie wychowaniu i pracy w myśli Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Seria: LABOR Katedra Pedagogiki Społecznej i Pedagogiki Pracy Wydział Nauk Pedagogicznych, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Suchodolski B., Wojnar I. (1990), *Kierunki i treści ogólnego kształcenia człowieka*, Warszawa – Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.



- Szafrński A. L. (1993), *Chrześcijańskie podstawy ekologii*, Lublin: Zakład Ekologii Człowieka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Sekcja Filozofii Przyrody i Ochrony Środowiska, Ekologia Humanistyczna pod. red. S. Zięby – Tom 3).
- Św. Franciszek. (1910), *Hymn Słońca* (Pieśń do Słońca, Pieśń Słoneczna), (w:) T. Garbowski, *Św. Franciszek z Asyżu w świetle filozofii przyrodniczej* (z 5 ilustracjami), Odbitka z „Przeglądu Polskiego”, Kraków: Nakładem Wydawnictwa, Odbito w Drukarni „Czasu”.
- Święty Franciszek. (1993), *Pochwała Stworzenia* (tłum. L. Staff), (w:) *Katechezy ekologiczne. Przedszkole, klasa O. Klasa I-IV, V-VIII. Szkoła średnia*, Lublin: Zakład Ekologii Człowieka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Świerczek Z. (1900), *Ekologia – Kościół i św. Franciszek*, Kraków: Wyższe Seminarium Duchowne OO. Franciszkanów w Krakowie, Drukarnia Narodowa.
- Zellma A. (2007), *Odpowiedzialność człowieka za świat stworzony*, (w:) C. Rogowski (red. nauk.), *Leksykon pedagogiki religii*, Warszawa: VEBINUM Wydawnictwo Księży Werbistów.
- Życiński J. (1992), *Ułaskawianie natury*, Kraków: Wydawnictwo Znak.

Mgr Joanna Parol  
*Uniwersytet Warszawski*

**Uwarunkowania małżeńskiego i rodzinnego szczęścia  
przedstawione w polskim kinie.  
Przegląd wybranych problemów pokoleniowych**

*Rośnie nowe pokolenie, nowa wznosi się fala.  
Idą z wadami i zaletami; dajcie warunki, by wzrastali lepsi.*  
Janusz Korczak

Młodość to nie tylko okres dogłębnej personalizacji życia ludzkiego, lecz także okres komunijny. Jak podkreśla papież Jan Paweł II (1998, s. 225) młodzi chłopcy i dziewczęta wiedzą, że „ich życie ma sens, o ile staje się darem bezinteresownym dla drugich”, mają świadomość życia dla innych i z innymi. Dlatego w tym czasie pojawiają się wszelkie powołania, zarówno kapłańskie i zakonne, jak i powołania do życia w małżeństwie i rodzinie. Małżonkowie zakładają rodzinę, zatem również małżeństwo to powołanie, dar od Boga. Młodzi powinni zostać do małżeństwa przygotowani (tamże, s. 225). Wówczas małżeństwo i rodzina będą źródłem szczęścia i dobra dla jej członków i innych ludzi.

Niezwykle istotnym czynnikiem, który wpływa na powodzenie małżeństwa okazuje się dojrzałość do niego (Braun-Gałkowska, 1985, 1992, 2007). Poza dojrzałością fizyczną, prawną i socjalną, najbardziej trudna do określenia i zarazem fundamentalna jest dojrzałość psychiczna. Jej warunek to rozwój umysłowy, pozwalający na realistyczną ocenę siebie, swoich czynów i sytuacji oraz dojrzałość emocjonalna. Wiąże się ona z akceptacją swojej płci, a także ze zdolnością do empatii, bezinteresowności i życzliwości, z pragnieniem dawania i zdolnością do miłości.

Na rodzinę zakładaną przez młodych ludzi i ich małżeństwo wpływa rodzina macierzysta jednostek, obserwowane w dzieciństwie role rodzinne i stosunki międzysobowe, stające się wzorem postępowania we własnej

rodzinie. Dlatego tak często przez różnych badaczy i psychologów podkreślana jest rodzina i jej kluczowa funkcja jako wspólnoty małżeńskiej, rodzicielskiej i wychowawczej, wspólnoty osób, oddziałującej na jej członków. Zasadnicza okazuje się zatem więź psychiczna między osobami należącymi do rodziny i ją tworzącymi, wspólnie uznawane przekonania, wzory i wartości (Minkiewicz, 1995, s. 4). Kawula (2003, s. 489) i Rembowski (1972, s. 14) wymieniają elementy, spajające rodzinę i zapewniające jej trwałość, wśród których najważniejsze są: zaufanie, wyrozumiałość, szacunek, wspólne cele i przede wszystkim miłość i odpowiedzialność moralna. To takie wartości okazują się warte przekazywania dalej, kolejnym pokoleniom dorastających dzieci.

Poza wyróżnioną wyżej dojrzałością do małżeństwa i wpływem rodziny wśród czynników warunkujących szczęście w małżeństwie Braun-Gałkowska (1985, 1992, 2007) wymienia jeszcze wybór współmałżonka. Najczęściej psychologowie podkreślają zasadę podobieństwa postaw, którą kierują się młodzi ludzie. Inni natomiast zwracają uwagę na cechy przeciwstawne i ich komplementarność. Te dwie tezy łączy teoria, zgodnie z którą jedne cechy mogą być takie same, inne zaś odmienne.

Po zawarciu małżeństwa dużą rolę odgrywają czynniki zewnętrzne wpływające na szczęście, takie jak stan ekonomiczny, czyli wartości materialne i sytuacja mieszkaniowa, które mają znaczenie dla powodzenia i szczęścia rodziny. Jednak ważniejsze okazują czynniki wewnętrzne, wśród których Braun-Gałkowska (tamże) wymienia wiek zawarcia małżeństwa, motyw, porozumienie, czyli wzajemną i dobrą komunikację w małżeństwie, sympatię między partnerami oraz miłość nie jako stan, lecz proces, wspierany przez ciągłe poznawanie się, dobrą wolę, cierpliwość, wysiłek, życzliwość i przede wszystkim przyjaźń.

Wyróżnione wyżej czynniki wpływające na szczęście i powodzenie w małżeństwie i rodzinie, zarówno te istotne przed zawarciem małżeństwa (dojrzałość, wpływ rodziny, wybór współmałżonka), jak i po (czynniki zewnętrzne i wewnętrzne) są zmienne. Jednym z najbardziej interesujących problemów jest ich zależność od czasu. To właśnie czas, określone warunki społeczno-kulturowe i historyczne wpływają na to, jak postrzegane są rodzina i małżeństwo. A główni bohaterowie na tej scenie to dorastający młodzi ludzie.

## 1. Dorastanie, pokolenie i kino

Jan Paweł II (1998, s. 223) stwierdza, że młodzi ludzie okazują się tacy jak zawsze, równocześnie jednak inni niż w przeszłości. Pokolenie wojenne, ukształtowane pod wpływem doświadczeń wojny i ciągłego zagrożenia, charakteryzował wielki heroizm, dający odwagę do poświęcania własnego młodego życia. Pokolenie współczesne żyje w klimacie innej epoki, w odmiennych uwarunkowaniach. W tamtym pokoleniu dominowały tradycje romantyczne, obecnie pozytywistyczne. Ciągłe jednak młodzi ludzie wyróżniają się młodzieńczym idealizmem, dawniej wiążącym się z prostym zaangażowaniem, współcześnie przybierającym formę krytycyzmu (tamże).

To co w młodzieży jeszcze pozostaje niezmiennie to utrata pewności siebie, narastanie konfliktów, napięcia, niepewność wieku młodzieńczego, lękliwość, drażliwość i agresywność na skutek niejasności i niestabilności, konflikt między różnymi postawami, wartościami, ideologiami i stylami życia, napięcie emocjonalne oraz gotowość pójścia za ekstremalnymi postawami, a także działaniami oraz dokonania radykalnej zmiany pozycji, podatność na wpływy i plastyczność (Griese, 1995, s. 42-44).

Kurt Lewin wprowadza socjologiczną teorię pola, za pomocą której wyjaśnia szczególną pozycję młodzieży jako „już nie dzieci i jeszcze nie dorosłych”, jednostek należących do obu grup, a zarazem nie należących do żadnej z nich, tkwiących „pomiędzy” osobowości z pogranicza, przez co przewrażliwionych i odznaczających się trudno przewidywalnymi, niekontrolowanymi i zmiennymi emocjonalnymi reakcjami. Adolescencja zdaniem Lewina to okres przejściowy, będący źródłem szybszych i głębszych przeobrażeń niż poprzedni etap życia (tamże, s. 41-45). Wtedy to bowiem dorastający młody człowiek zmienia swoją przynależność grupową, wchodzi w region nieznanego, wykazuje niepewność zachowania czy brak jasności poznawczej, wyróżniają go przeobrażenia w ciele wskutek osiągnięcia dojrzałości seksualnej, charakteryzuje go większa plastyczność, poszerzenie przestrzeni życiowej oraz zmiana perspektywy życiowej. Narastają w nim sprzeczności, spowodowane odczuwaniem siebie jako osobowości z obrzeża, jak również przejściem na mniej znany teren (tamże, s. 41). „Wiek dorastania (adolescencję) da się określić jako fazę przejściową, dla której charakterystyczna jest zmiana przynależności grupowej; młody człowiek znajduje się zatem w jakiejś jednoznacznie kognitywnie nie ustrukturuwanej

przestrzeni życiowej i nie jest też traktowany jednoznacznie przez inne osoby ze swego środowiska, co prowadzić musi do niepewności, utraty orientacji, konfliktów i napięć w jego zachowaniu i generalnie w całym samopoczuciu” (tamże, s. 45).

Mimo tych charakteryzujących młodzież wszystkich cech wspólnych, nie da się wyróżnić jednego uniwersalnego modelu dorastania młodzieży, gdyż zależy ono od różnych czynników społeczno-kulturowych (Czerwińska-Jasiewicz, 2015, s. 58). Griese (1995, s. 19-20) podkreśla, że młodzież nie stanowi ahistorycznej wielkości uniwersalnej, jego zdaniem to produkt społeczny, wynik modyfikacji struktur współżycia ludzkiego. Ze względu na to niezwykle istotna okazuje się kategoria pokolenia. Jak trafnie zauważa Maria Czerwińska-Jasiewicz (2015, s. 53), proces dorastania zależy bowiem od: cywilizacji, kultury, struktury społeczeństwa, specyfiki środowiska rodzinnego i szkolnego, pracy, wieku oraz płci.

Na potrzeby tego artykułu użyję definicji pokolenia, jaką uznała za ważną w swoich badaniach Hanna Świda-Ziemba. Definiuję zatem pokolenie jako zbiorowość młodych osób, które pod wpływem podobnych doświadczeń społeczno-kulturowych w okresie socjalizacji i dojrzewania wytwarzają „zbiorowy światopogląd”, czego konsekwencją stanowi podzielany przez większość określony zespół postaw i wartości (Świda-Ziemba, 1995, s. 47) oraz kategorie znaczeniowe, swoisty kod komunikacyjny, w jakim dane pokolenie się porozumiewa (tamże, s. 48), „przezroczysty” dla danego pokolenia i „obcy” innym pokoleniom, efekt procesu socjalizacji, doświadczeń historycznych i biograficznych oraz komunikacji wewnątrz pokolenia (Świda-Ziemba, 2003, s. 18). Młodzież danego pokolenia wyrabia sobie zatem pewien system kategorii pojęciowych, za pomocą których postrzega rzeczywistość, określa własną tożsamość, podejmuje wybory życiowe i definiuje bieżące sytuacje (Świda-Ziemba, 2010, s. 9). Hanna Świda-Ziemba w wyniku badań z przełomu lat 80. i 90. poszerza swoją definicję pokolenia, nazywając nim młodych ludzi, których okres dojrzewania przebiegał w podobnej sytuacji społeczno-kulturowej (nie uściślając, że młodzież ta musiała wytworzyć „zbiorowy światopogląd”). Okres dojrzewania i młodości ma istotne znaczenie dla formowania się osobowości, dlatego tak ważne jest, w jakich warunkach społeczno-kulturowych (zwykle podobnych dla określonych roczników) on przebiega. Zatem dane pokolenie łączy „wspólny los” dorastania i młodości, wspólny bagaż społeczno-kulturowy, którego efektem jest światopogląd

pokolenia lub nieskończona ilość światopoglądów indywidualnych o różnej konfiguracji elementów. „Jeśli więc pragniemy refleksją poznawczą objąć roczniki, które łączy ów wspólny los oraz dokonać porównań między rocznikami wykształcającymi światopogląd zbiorowy, rocznikami poruszającymi się w ramach horyzontu światopoglądowego, wreszcie rocznikami o światopoglądach w pełni zindywidualizowanych, innymi słowy jeśli pragniemy zakreślić zasadne i ważne pole specyficznych dociekań i badań wówczas (...) należy poszerzyć (...) definicję pokolenia” (Świda-Ziemba, 1995, s. 50).

Warto w tym miejscu zadać pytanie, dlaczego badając pokoleniowość i przyglądając się jej bierze się za punkt wyjścia właśnie młodość. Problem pokolenia wiąże się bowiem z okresem młodości. Po pierwsze ze względu na to, że w tym czasie młody człowiek osiąga pewną dojrzałość intelektualną, zyskuje zdolność postrzegania rzeczywistości i własnego życia w bardziej abstrakcyjnych kategoriach oraz kształtuje się jego światopogląd. Po drugie to młodość przebywa ze sobą i tworzy autonomiczną grupę. W młodości bowiem właśnie to środowisko staje się wspólnotą oraz pod wpływem socjalizacji i doświadczeń historycznych wytwarza wspólny system wartości i postaw (Świda-Ziemba, 2010, s. 12). Mannheim omawiając swoją teorię młodości podejmuje problem pokolenia. Do jej opisu używa pojęć takich, jak: położenie pokoleniowe, czyli przynależność do tej samej przestrzeni historyczno-społecznej, wspólnota pokoleniowa, czyli uczestnictwo we wzajemnych oddziaływaniach społecznych i duchowych oraz jedność pokoleniowa, czyli wspólne przetwarzanie przeżyć i doświadczeń. Zgodnie z jego teorią, pokolenia to nie tylko kategorie biologiczne, lecz także rezultaty procesów społecznych (Griese, 1995, s. 86-87). Dlatego okres dorastania i wiek młodzieńczy, ściśle wiążące się z pokoleniowością, znajdują się w kręgu zainteresowań badaczy różnych dziedzin nauki, m.in. pedagogów, psychologów, socjologów czy antropologów. Zmieniające się warunki cywilizacyjne, kulturowe i społeczne silnie oddziałują na różnorodne przeobrażenia w tym okresie, dlatego istnieje konieczność ciągłej weryfikacji różnych hipotez, które dotyczą młodych ludzi, nie tylko zagrożeń, jakim muszą stawić czoła, lecz także strategii, pozwalających poradzić sobie z nimi (Ziółkowska, 2015, s. 379).

Polskie kino w bardzo interesujący sposób ukazuje dorastających i podejmuje tematykę pokoleniowości. Dotycząca młodości problematyka



poruszana przez polskich twórców filmowych to m.in. środowisko rodzinne, rówieśnicze, koleżeńskie i szkolne; relacje z rodzicami, przyjaciółmi, partnerami; dorastanie jako dojrzewanie; aktywności życiowe; kreowanie przez młodych ludzi samych siebie; zagrożenia i problemy młodzieży; momenty przełomowe/inicjacyjne wprowadzające w dorosłość; rzeczywistość kulturowa, społeczna, historyczna. W każdym z tych tematów niezwykle istotną rolę odgrywają kwestie małżeństwa i rodziny. To one bowiem warunkują szczęście jednostek i wpływają na ich życie.

## **2. „Skradziona młodość”. Pokolenie Kolumbów**

Najpierw I, a potem II wojna światowa zmieniają obraz młodzieży, która masowo bierze udział w tych wydarzeniach. W młodym wieku zaczynają oni podejmować dorosłe obowiązki, cechuje ich samodzielność i odpowiedzialność (Sińczuch, 2002, s. 39). Wyzwolenie z tradycyjnego systemu edukacyjnego i z zależności od rodziny czyni z dorastających grupę społeczną najbardziej angażującą się we wszelkie przejawy sprzeciwów wobec okupanta. „W literaturze wspomnieniowej z czasów okupacji pojawia się obraz młodych, dziarskich ludzi, ubranych w specyficzny sposób, chodzących pewnie, bez lęku ulicami okupowanych miast, uczestniczących w akcjach bojowych i konspiracji” (tamże, s. 100). Wojna i głęboka zapaść ekonomiczna zmusza młodych ludzi do wcześniejszego przejmowania dorosłych zachowań i ról społecznych. Jednym z najbardziej znaczących doświadczeń pokolenia Kolumbów okazuje się „skradziona młodość”. Niemal całe pokolenie zmuszone jest do wcześniejszego usamodzielnienia się i przedwczesnej dorosłości (tamże, s. 101).

W najnowszym polskim kinie powstają filmy, który podejmują temat pokolenia Kolumbów. Jednym z najbardziej interesujących obrazów jest dzieło Jana Komasy *Miasto 44* (2014). Na plakatach kinowych tego filmu widnieją słowa: „Miłość w czasach apokalipsy”. Rzeczywiście w dziele tym reżyser porusza problem dorastania i pierwszej miłości oraz poświęcenia młodego życia w imię obrony kraju i walki. Jednocześnie niezwykle subtelnie kreśli obraz rodziny w tamtych szczególnych czasach. Główny bohater, Stefan, mieszka razem ze swoją matką i młodszym bratem. Jego koleżanka mówi o nim: „On nie jest nieśmiały tylko po prostu taki nieobyty trochę, rzadko bywa w towarzystwie. Ma ciężką sytuację w domu”.

Po stracie ojca to on przejmuje obowiązki głowy rodziny. Pracuje, dba o braci i matkę. W bardzo poruszający sposób przedstawiona jest więź między członkami tej trzyosobowej rodziny. Za każdym razem, kiedy Stefan wychodzi, kobieta wraz z chłopcem podchodzą do okna, podczas gdy on naśladując klasycznych komików teatralnymi gestami stara się ich rozbawić. Znacząca jest scena tańca matki ze Stefanem i scena, podczas której młody mężczyzna ubrany w mundur ojca słyszy od brata, że wygląda jak ich tata. Kobieta niepokoi się za każdym razem, kiedy Stefan wychodzi i w końcu prosi go, by przysiągł, że nie będzie się w nic mieszać. Brat natomiast, kiedy widzi, że Stefan zamierza walczyć w obronie kraju, zaczyna rozpaczać. Płacze i błaga go, by ich nie zostawiał. Szczęście w tej rodzinie warunkowane jest drobnymi gestami i czynami. Z jednej strony uderza jej nierozzerwalność, z drugiej natomiast kruchość ze względu na czas, w jakim ci ludzie żyją. Wygląda to tak, jakby Stefan nie miał wyboru. Gdy wybucha powstanie, chłopak po prostu decyduje się na udział w nim. Mimo to myśli o pozostawionej rodzinie i w końcu wraca do niej. Niestety wtedy widzi ich po raz ostatni – z okna obserwuje rozstrzelanie matki i brata. Od tej pory staje się bohaterem niemy. Do końca filmu z jego ust słyszymy jedynie nieliczne kwestie.

Jak podkreśla Griese, by młodzież zaistniała niezbędne są określone warunki społeczno-kulturowe. Socjolog cytuje Eldera, według którego „wojna zawiesza warunki konieczne dla młodzieży i nie dopuszcza, żeby młodzi ludzie mieli młodość” (Griese, s. 19). „Skradziona młodość” nie okazuje się jednak równoznaczna z brakiem miłości. Młodzi ludzie w filmie Komasy pragną być razem, zawierają małżeństwa i ważne są dla nich wartości rodziny. Pokolenie wojenne mimo trudnych czasów stara się odnaleźć w tej rzeczywistości choćby krótkie chwile i gesty dające szczęście.

Pokolenie powojenne przeżywa wojnę jako dzieci. Po wojnie jako nastolatki zostają poddani w oparty na terrorze system, który ogranicza ich myśli i czyny. Pokolenie to nie wytwarza wspólnego systemu wartości, a przynajmniej nie przetrwał on próby czasu. „Pokolenie młodsze od wojennego, bardziej oszczędzone przez wojnę, które mogło eksplodować twórczością, pokoleniowymi wartościami, a którego społeczno-kulturowy kształt, a często też możliwości i dynamikę osobową zniszczyły stalinizm i życie w PRL” (Świda-Ziemia, 2003, s. 377-378).

### **3. „Niedosyt egzystencjalny, kryzys autorytetów i dreszcze”. Pokolenia PRL**

Prekursorami „pokolenia opozycji obyczajowej” i „pokolenia rewizjonistów” są tzw. bikiniarze, stanowiący obok chuliganów jedną z grup subkulturowych podkultury młodzieżowej początku lat 50. Obie zbiorowości postrzegane były jako takie, które zrzeszają dewiantów, margines społeczny. Młodzi, którzy nie uczą się i nie pracują, tworzą grupy chuliganów, stanowiące w tamtych czasach problem społeczny. Walczą między sobą, napadają na bezbronnych ludzi, rozbijają zabawy młodzieżowe, zagrażają przechodniom na ulicach, dążą do destrukcji, zamieszania i niszczycielstwa. Bikiniarze natomiast stanowią problem wychowawczy z powodu przeciwnego normom funkcjonowania w stalinizmie stylu życia, będącego mieszkanką buntu i postawy hedonistycznej, postrzeganych przez stalinizm jako zjawiska groźne i obce socjalizmowi, gdyż wiążą się z apoteozą Ameryki – klasowego wroga, kultem Zachodu i amerykańskiej kultury, wyrażającym się w apoteozie jazzu i tańców, takich jak rock and roll, samba, rumba. Jazz i taniec to źródła silnych przeżyć (Świda-Ziemba, 2010, s. 182, 184-185, 190).

O problemach młodzieży opowiadają dokumentalne filmy „czarnej serii”, *Uwaga, chuligani!* Hoffmana i Skórzewskiego oraz *Ludzie z pustego obszaru* Karabasza i Ślesickiego. „Oglądając filmy czarnej serii, zauważyć można, że jej twórcy poruszając tematykę skupioną wokół młodych ludzi, rozłożyli akcenty – mowa w nich jest o chuliganach, młodych wandalach, nie brakuje jednak zainteresowania życiem młodzieży, ich problemami generowanymi zarówno przez własnych rodziców, jak i złą politykę państwa” (Nastalek-Żygadło, 2013, s. 92). W filmie *Uwaga, chuligani!* reżyserzy jako jeden z głównych powodów demoralizacji młodzieży uznają dorastanie w patologicznych rodzinach (tamże, s. 97). Hoffman i Skórzewski skupiając się jedynie na patologjach, pomijają rozkład więzi rodzinnych, spowodowany zbyt powierzchowną poświęcaną dzieciom uwagą przemęczonych i wracających późno z pracy rodziców (tamże, s. 98). Podczas gdy wymieniony wyżej obraz bazuje na stereotypach, film *Ludzie z pustego obszaru* prezentuje już głębsze spojrzenie na problem. Opowiada o „wyczekującej postawie” młodych i stawia pytania: „czy nie za wcześnie pozwolono uciec im spod opieki dorosłych? Jak to się stało, że pozostawiono ich samym sobie?”. Przeżywane przez nich kryzysy, brak rodziny, kłopoty w szkole, chybione

decyzje przy braku zawodu oraz pozostawienie ich samym sobie przyczynia się do tego, że chcąc zagłuszyć samotność, decydują się na taki styl życia. Z tej przyczyny krytykowane są oficjalne socjalistyczne organizacje młodzieżowe, wśród których znajduje się np. ZMP. Jednak kryzys autorytetu łączy się również z zaufaniem do członków rodziny czy innych środowisk wychowawczych (tamże, s. 103). „Z kolei młodzi w listach publikowanych na łamach prasy niejednokrotnie podejmowali problem braku kontaktu z rodzicami. Pomijając kwestie osób wychowujących się w patologicznych rodzinach nawet ci, którym dane było żyć w normalnym domu przechodzili przez kryzysy autorytetów, często czuli się pozostawieni sami sobie. Rodzice przestawali być dla nich osobami godnymi powierzenia jakichś głębszych problemów czy rozterek” (tamże, s. 104).

Film *Koniec nocy* Pawła Komorowskiego, Walentyny Uszyckiej i Juliana Dziedziny (1957) na tle omówionych wyżej dokumentów „czarnej serii” zdecydowanie się wyróżnia. W porównaniu z nimi w tym dziele widać starania, by większość informacji przekazał sam obraz, formułowane tezy okazują się ostrożne, a konstrukcja filmu jest otwarta. Mimo tego zachowawczego tonu dzieło staje się pewnego rodzaju prekursorem, „zapowiedzią”, wyprzedzając późniejsze konstatacje socjologów na temat przyczyn fenomenu chuligaństwa. Młodzi ludzie, bohaterowie filmu, przestają wierzyć w autorytety, prezentując nihilizm pokolenia, kult „przestępstwa bezsensownego”, które nie przynosi im żadnych korzyści oraz przede wszystkim „niedosyt egzystencjalny” (Lubelski, 2009, s. 176, 177-178). Romek, chłopak o niezrealizowanych wyższych potrzebach, zostaje pozbawiony pracy po niesłusznym oskarżeniu o jazdę po pijanemu. Od tej pory większość jego czasu wypełniają spotkania z „bandą”. „Mały” natomiast mieszka w niewielkim mieszkaniu z matką i siostrą, które wiecznie kłócą się o pieniądze.

- *Nie dam rozumie mama nie dam!*
- *Przecież nie chcę, żebyś wszystko dawała na dom, nie chcę, przeżyłabym, gdybyś nic nie dawała, ale trochę zrozumienia, zrozumienia. Mały na siebie nie zarobi, a moje 500 zł? Ale ty jesteś drewno, drewno. Słuchaj...*
- *W co mam się ubierać, w szmaty? Ciągłe tylko to. Jestem młoda.*
- *Słuchaj no.*

- *Co mama zapomniała mojego imienia? Mama nie jest matką, mama jest...*
- *Jak ty do mnie mówisz? Zamknij gębę.*
- *Nie zamknę, mam dość. Zarabiam na siebie, a mama na siebie i na tego...*
- *A ty jesteś mądrzejsza, jak ja byłam w twoim wieku, to myślałam nie tylko o kieckach. Moje 500 zł, Hanna!*
- *Wiem, wiem, wiem.*
- *Nie będę cię żywić, od dziś, od zaraz, przez 20 lat cię żywię i ubieram, myślałam: dorośniesz, pomożesz, ale ty jesteś podobna do ojca.*
- *Mama wie co, mama jest – jędza.*

Po tej wymianie zdań matka uderza Hanne, dziewczyna uderza brata, brat ją, a potem matka bije chłopaka. W tym domu nie ma ojca, co bardzo doskwiera Małemu. Jak zauważa Tadeusz Lubelski (2009, s. 177-178) „Mały trafia do meliny wprost z domu rodzinnego, w którym nie ma ojca i gdzie panuje atmosfera wiecznych kłótni między matką a dziećmi. Niezaspokojoną potrzebę ojcowskiego autorytetu zaspokajają banda, zwłaszcza jej szef, Edek”. Trzeci chłopak, Filip, nie może już znieść ciągłych obsesyjnych wręcz opowiadanych przez jego ojca wspomnień z obozu koncentracyjnego.

- *Tato już cały miesiąc opowiada tę historię. Tata robi z domu więzienie. Ciągle tylko te ciepłe kalesony. Jeżeli tato jeszcze powie o tej porze...*
- *O tej porze mieliśmy spacer.*

Nieakceptowany przez rodzinę swojej dziewczyny znajduje zrozumienie wśród chłopaków z bandy. Podobnie oparcia w rodzinie nie znajduje dziewczyna Filipa, Danka. Mieszka z ciotką i jej konkubentem. Jej ciotka nie akceptuje Filipa, obraża go, na co Danka odpowiada: „Możesz być spokojna, nie złamię sobie życia. I skandalu w twoim domu też nie będzie. Ja po prostu sobie z tego twojego domu pójdę. Na zawsze”, na co konkubent ciotki mówi: „No i po krzyku Halinko, po krzyku”. Te domy rodzinne nie są wsparciem dla młodych ludzi, dopiero wkraczających w dorosłość. Nie mając żadnych pozytywnych alternatyw, spędzają czas na imprezach, na których popijają alkohol i tańczą oraz na kradzieżach i rozbojach. Jeden z policjantów kieruje

do nich znaczące słowa: „*Nie szkoda wam tych lat? To przecież wasze najlepsze lata*”. Ci młodzi ludzie są jednak pozostawiani sami sobie, jak zostaje to powiedziane w jednym z dokumentów „czarnej serii”. Wyżej wymienione wartości zapewniające rodzinie trwałość i stanowiące bezcenny spadek dla nowych pokoleń, takie jak: zaufanie, wyrozumiałość, szacunek, wspólne cele i przede wszystkim miłość i odpowiedzialność moralna, w przypadku tych domów rodzinnych zawodzą. Ich obecność jest źródłem szczęścia, ich brak lub nieodpowiednia realizacja skutkują bezradnością i brakiem wiary niemal we wszystko. Ci młodzi ludzie zawiedli się, nie mają już komu zaufać, dlatego zagłuszają swoje myśli takim „chuligańskim” życiem. Sami mają świadomość swojego upadku, jednak wolą tak tkwić niż zaryzykować i zawieść się po raz drugi. Potrzebny jest im mocny autorytet, w który mogliby pokładać swoje nadzieje. To on warunkowałby ich szczęście, nie tylko w rodzinie, lecz także w małżeństwie. Okazuje się bowiem, że Danką jest w ciąży. W pierwszych chwilach Filip reaguje negatywnie, sugerując, by dziewczyna pozbyła się dziecka. W końcu dociera do niego, że może odmienić swoje życie, że nie wszystko jeszcze jest stracone. Podejmuje decyzję o opuszczeniu bandy, zamierza znaleźć pracę i razem z dziewczyną, którą kocha, być członkiem „prawdziwej” rodziny.

Z problemem autorytetu wiąże się również sytuacja bohatera w filmie *Dreszcze* Wojciecha Marczewskiego (1981). Dzieło należy do nielicznych wyjątków filmowych, które poruszają temat historii Polski w okresie stalinizmu z perspektywy dziecka, w tym przypadku kilkunastoletniego Tomka Żukowskiego. Narracyjne centrum dzieła, bohater-dziecko to zarazem *porte parole* reżysera (Korczarowska-Różycka, 2013, s. 176), zatem niezwykle istotny okazuje się trop biograficzny we wszelkich interpretacjach obrazu. „Do bardzo osobistego charakteru *Dreszczy* w pierwszym rzędzie przekonuje jawna w nich obecność wątków autobiograficznych. Aresztowanie ojca, pobyt w małym, prowincjonalnym miasteczku, udział w kilkumiesięcznym obozie harcerskim to elementy fabuły oparte na rzeczywistych przeżyciach reżysera z czasu jego dzieciństwa” (Szpulak, 2009, s. 136). Zanim w dziecięcym wyobrażeniu rzeczywistość w ogóle zaczyna być konstruowana, ulega na oczach inicjowanego rozbiciu. „Osierocony świat oferuje dziecku jedynie pakiet zdewaluowanych wartości” (Korczarowska-Różycka, 2013, s. 179). Na początku filmu ojciec mówi swoim synom, nastoletniemu, dorastającemu Tomkowi i jego młodszemu bratu: „Zawsze starałem się wam pokazać, co jest



w życiu dobre, ostrzec przed złem”. Niesłuszne aresztowanie i upokorzenie ojca po rewizji w domu, które obserwuje Tomek, wpływa na zmianę stosunku do rodzica, osłabia jego autorytet i przyczynia się do późniejszego lekceważącego odnoszenia się chłopaka do rodzica. *Dreszcze*, jak trafnie zauważa Natasza Korczarowska-Różycka (tamże, s. 178), to opowieść o autorytecie utraconym i o desperackich poszukiwaniach autorytetu zastępczego. Tytułowe „dreszcze” odnoszą się nie tylko do trzęsących się rąk Tomka, lecz także, a może przede wszystkim, do podświadomych lęków duchowo osieroconego dziecka. W pewien sposób określają również duchowy przełom w dorastającym młodym człowieku – stan zawieszenia pomiędzy domem rodzinnym jako dawną wiarą i obozem harcerskim jako wiarą nową (tamże, s. 178, 183). Ten doskonały film nie tylko wiele wnosi, opowiadając o dorastaniu w czasach stalinizmu, lecz także porusza snując historię o rozpadzie dziecięcego świata. Rzeczywistość ta stanowi źródło bólu, cierpienia i wiecznego strachu, jak podkreśla Korczarowska-Różycka (tamże, s. 183), nie ze względu na brak świadomości politycznej nastolatka, lecz brak reprezentującej miłość, bezpieczeństwo i autorytet figury Ojca. Autorytet i miłość zapewniają bowiem szczęście i bezpieczeństwo, które rozprasza wszelkie lęki, niepewności i napięcia.

#### **4. „Oda do radości”. Generacja „Nic”**

Poruszającą wypowiedzią pokoleniową okazuje się *Oda do radości* (2005) Jana Komasy, Macieja Migasa i Anny Kazejak-Dawid. Wspólny debiut trojga reżyserów dzieli się na trzy części, półgodzinne nowele: *Śląsk* Anny Kazejak-Dawid, *Warszawa* Jana Komasy i *Morze* Macieja Migasa. Elementem wspólnym jest podobna sytuacja życiowa bohaterów – z powodu niepowodzeń w kraju podejmują decyzję o wyjeździe za granicę w celach zarobkowych. W ostatniej scenie troje bohaterów, którzy do tej pory się nie znają, spotykają się w autobusie do Londynu. Aga, Michał i Wiktor, chociaż należą do prezentowanej w filmie generacji „Nic”, wyróżniają się na tle swojego otoczenia indywidualizmem i zaradnością (Lubelski, 2009, s. 542). Polska rzeczywistość nie ma im jednak nic do zaoferowania. Mimo to Michał i Wiktor nie chcą wyjeżdżać z kraju, Aga natomiast decyduje się na to jedynie dlatego, by zarobić pieniądze i móc być, jak to sama określa, „na swoim”. Kiedy natomiast koleżanka pyta Wiktora: „A ty nie myślałeś, żeby się stąd

ruszyć?”, chłopak odpowiada: „Ale ja się cały czas ruszam, sport to zdrowie. Ale ja jestem chłopak stąd”.

Jak zauważa Hanna Świda-Ziemia, przyglądając się pokoleniu dorastających w XXI wieku, świat nie daje im schronienia, nie oferuje znaków czy drogowskazów, które mogłyby kierować młodych ku jakimś celom. Wiąże się to z „nie zawsze uświadamianym poczuciem samotności. Mamy własny los w jakimś zakątku Ziemi i jesteśmy zdani na samych siebie” (Świda-Ziemia, 2005, s. 282-283). Chociaż młodych charakteryzuje przynależność do świata, poczucie swobody, rozszerzenie pola wolności, poczucie solidarności z ludźmi z innych krajów, to nie przestają oni odczuwać swoistego poczucia bezdomności i wykorzenia. Odpowiedzią na tę bezdomność może być właśnie pewne zaznaczenie, podkreślanie polskości, małe wspólnoty, a przede wszystkim rodzina i miłość jako te najistotniejsze wartości.

W filmie *Oda do wartości* ze strony rodziny bohaterowie jednak nie mogą spodziewać się wsparcia. Aga zarobione pieniądze decyduje się przeznaczyć na salon fryzjerski matki, a nie na własne mieszkanie. To ona wydaje się z tej rodziny najsilniejszą i najbardziej odpowiedzialną osobą. Ojciec, pracownik kopalni, strajkuje. Przez to ciągle nie ma go w domu i kiedy Aga wraca kontaktuje się z nią jedynie wtedy, gdy córka przynosi mu jedzenie. Pod koniec noweli mówi do niej: „*Nawet nie zauważyłem, kiedy dorostaś*”, po czym dodaje: „*Boję się*”, na co dziewczyna odpowiada: „*Nie bój się, tato*”. Podobnie wsparcia nie ma Wiktor, który po rozstaniu z dziewczyną, wprowadza się z powrotem do rodziców. Ojciec prawie nie zwraca na niego uwagi, ponieważ całe dni spędza przed telewizorem, oglądając teleturnieje. Matka natomiast powrót syna komentuje gorzkimi słowami: „Ja nie wiem człowieku, ile ty masz lat, już dawno powinieś siedzieć na swoim. Za normalną robotę byś się wziął, skrobanie flaków to ma być robota? Ja nie wiem, po co było nam zawracać głowę studiami. Ojciec i matka ledwie żyją. Po co było tu wracać i siedzieć nam na głowie? Coś ty jej zrobił, że cię wyrzuciła? Zresztą, czego się dziwić”. Najsilniejsza więź łączy Michała z jego babcią. Po stracie rodziców to ona go wychowuje. Jednak pod koniec filmu jego babcia umiera, dlatego Michał nie mając już nikogo, decyduje się na wyjazd do Londynu.

Nie tylko rodzina, lecz także małżeństwo pokazane jest w szczególny sposób. Aga zanim założy rodzinę, chociaż ma chłopaka, woli wcześniej

finansowo zabezpieczyć swoją przyszłość. Wybierając między matką, a sobą i swoim mężczyzną, czyli między pracą matki, a własnym mieszkaniem, decyduje się jednak oddać swoje pieniądze matce. W filmie mimo to oglądamy ślub – jest to wesele koleżanki Agi. Dziewczyna nie wydaje się szczęśliwa, zwierza się nawet Adze, że nie potrafi znieść zapachu swojego męża. Dziewczynę Michała różnymi sposobami próbuje odebrać mu jej bogaty ojciec, któremu nie podoba się przyszły zięć. Wydaje się, że Wiktor nie może pogodzić się z rozstaniem ze swoją dziewczyną. Chłopak ciągle do niej wydzwaniał, ona jednak uświadamia mu, iż nie chce już z nim być.

Troje reżyserów w taki sposób pokazując rodzinę i małżeństwo, a właściwie jako brak, podkreśla nie tylko pewnego rodzaju bezdomność młodych i ich brak zakorzenienia, lecz przede wszystkim ich siłę. Jest w tych młodych ludziach pokazanych na tle szarych krajobrazów i braku perspektyw życiowych jakieś smutne piękno. Z czym natomiast wiąże się tytułowa radość? Pod koniec filmu, kiedy wszyscy troje spotykają się razem w autobusie do Anglii, koleżanka Agi daje jej mały urodzinowy torcik, życząc jej wszystkiego najlepszego. Dziewczyna wymyśla życzenie, nie chce jednak go zdradzić: „*Nie powiem ci, bo się nie spełni*”. Radością w tym filmie okazują się ideały tych młodych ludzi, ich wiara i to, że ciągle z taką nadzieją i otwartością patrzą w przyszłość. Szczęście w ich rodzinach warunkuje właśnie ich młodzieńczy idealizm, który mimo licznych przeszkód wciąż się nie wypalił.

W filmie słyszymy fragment piosenki *Jesteś lekiem na całe zło*, którą śpiewa Aga: „*Jesteś lekiem na całe zło, i nadzieją na przyszły rok. Jesteś gwiazdą w ciemności, mistrzem świata w radości, oto cały ty. Jesteś lekiem na całe zło, i nadzieją na przyszły rok. Jesteś alfa, omega, hymnem, kołędą, oto cały ty, nienazwany ty*”. Wydaje się, jakby to właśnie ta trójka była „mistrzami świata w radości”. Pasują do nich cechy, które wymienia jako charakterystyczne dla pokolenia dorastającego w XXI wieku Hanna Świda-Ziemia (tamże, s. 295). Według niej młodych ludzi na początku nowego wieku cechuje: dynamizm, ukierunkowanie na cel, wiara w siebie, pragnienie osobistego rozwoju, zdobywanie wiedzy i doświadczeń, czerpanie uczucia satysfakcji i radości z pracy, tendencje do pokonywania przeszkód, krytycyzm i dystans w ocenie siebie i różnych zjawisk, brak zacierzawienia, ranga tolerancji, poczucie istnienia szerokich perspektyw, ciągle wysoka ocena wartości moralnych, brak nastrojów defetystycznych czy

katastroficznych. W filmie *Oda do radości* na pierwszy plan wysuwają się właśnie te dwie ostatnie cechy.

Świda-Ziemia przeciwstawia się powszechnej opinii, zgodnie z którą obecnie dla młodych ludzi wartości już nie mają znaczenia, zaś liczą się dla nich jedynie kariera i pieniądze. Badaczka wymienia nawet nowe wartości tej generacji, wśród których znajduje się: ranga własnego duchowego wnętrza, autentyczność interakcji z ludźmi, wartości moralne i prawda charakteru wbrew wszystkiemu. „Nie efektowny blask i sprzedawanie swojego ja i cennego czasu teraźniejszości w imię kariery, nie podporządkowanie się zewnętrznym naciskom rynku i reklamy, ale ocalenie swego niepowtarzalnego ja ukierunkowanego na samorealizację, bezpośredniość, bliskie kontakty i przestrzeganie norm moralnych. Te wartości symbolizował Jan Paweł II. Był to ruch afirmacji i wspólnoty, a nie ruch buntowniczy skierowany przeciwko komuś lub czemuś” (tamże, s. 277). Właśnie te wartości, pielęgnowane i szanowane, warunkują poczucie szczęścia młodych w małżeństwie i rodzinie.

## 5. „Młodzi – nadzieja świata”. Zakończenie

Szkic ten koncentruje się na uwarunkowaniach szczęścia w małżeństwie i rodzinie na przestrzeni wybranych problemów pokoleniowych przedstawionych w polskim kinie. Przeanalizowane zostają takie pokolenia, jak: Pokolenie Kolumbów (*Miasto 44*), pokolenia PRL (*Koniec nocy*, *Dreszcze*) oraz generacja młodych w XXI wieku (*Oda do radości*). Przegląd problemów pokoleniowych dotyczących młodych ludzi pozwala na wyostrenie tak subtelny temat, jakim okazują się uwarunkowania szczęścia w małżeństwie i rodzinie. W młodych ludziach widać wpływ ich rodziny, z którą zaczynają się bardziej świadomie konfrontować, stają się zdolni do zakładania własnych rodzin i zawierają małżeństwa. Nie bez znaczenia pozostaje sytuacja społeczno-kulturowa dorastających oraz cały kontekst pokoleniowy, ściśle związany ze światopoglądem młodzieży. Wyjątkowo ciekawie te tematy przedstawia kino, które podejmując wiele związanych z pokoleniowością interesujących problemów psychologicznych, socjologicznych czy pedagogicznych, bardzo wiarygodnie portretuje młodych ludzi. Twórcy filmowi poruszając kwestie pokoleń i uwarunkowań szczęścia w rodzinie i małżeństwie jako te najważniejsze prezentują autorytety i

wartości – w zderzeniu ze zmieniającą się rzeczywistością to one okazują się najbardziej potrzebne, kluczowe, wręcz niezbędne, by możliwe było życie w szczęściu. A najistotniejszym źródłem autorytetów i wartości powinna być najbliższa rodzina, zarówno ta, z której człowiek się wywodzi, jak i ta, którą sam zakłada, a której początkiem jest małżeństwo. Młodzi ludzie muszą mieć skąd czerpać wartości, inaczej bowiem mogą się zagubić. Dorastających bowiem cechuje niezwykle piękno, którym jest młodzieńczy idealizm.

Jan Paweł II 22 października 1978 roku w dniu inauguracji Pontyfikatu kieruje do młodych ludzi zebranych na Placu Świętego Piotra takie słowa: „Wy jesteście nadzieją Kościoła i świata – wy jesteście moją nadzieją” (Jan Paweł II, 1998, s. 226). Młodzi ludzie dążą do odnalezienia ostatecznych odpowiedzi, poszukują sensu życia i Boga. Warto na koniec zacytować słowa Jana Pawła II (tamże, s. 226), zgodnie z którymi to właśnie młodzi ludzie i wszelkie związane z nimi kwestie okazują się szczególnie ważne. „W tym szukaniu młodzi nie mogą nie spotkać się z Kościołem. I Kościół też nie może nie spotkać się z młodymi. Trzeba tylko, ażeby Kościół miał dogłębne zrozumienie tego, czym jest młodość, jakie jest znaczenie młodości dla każdego człowieka. Trzeba także, ażeby młodzi rozpoznali Kościół, ażeby dostrzegli w nim Chrystusa, który idzie poprzez wieki z każdym pokoleniem, z każdym człowiekiem, idzie jako Przyjaciel. Ważny jest ten dzień w życiu, w którym młody człowiek przekona się, że to jest jedyny Przyjaciel, który nie zawodzi, na którego można zawsze liczyć”.

### **Bibliografia:**

- Braun-Gałkowska M., (2007), *Poznawanie systemu rodzinnego*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Braun-Gałkowska M., (1992), *Psychologiczna analiza systemów rodzinnych osób zadowolonych i niezadowolonych z małżeństwa*, Lublin: TN KUL.
- Braun-Gałkowska M., (1985), *Miłość aktywna: psychiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Czerwińska-Jasiewicz M., (2015), *Psychologia rozwoju młodzieży*, Warszawa: Difin.
- Fatyga B., (1999), *Dzicy z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*, Warszawa: Ośrodek Badań Młodzieży.
- Griese M. H., (1996), *Socjologiczne teorie młodzieży*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

- Jan Paweł II, (1998), *Przekroczyć próg nadziei. O młodości i młodzi*, (w:) A. Rutkowska (red.), S. Wołoszyn (wybór i opracowanie), *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, Tom III Księga Druga „Myśl Pedagogiczna w XX Stuleciu”, (s. 223-226), Kielce: Dom Wydawniczy STRZELEC.
- Kawula S., (2003), *Rodzina społecznego i indywidualnego ryzyka*, (w:) S. Kawula (red.), *Pedagogika społeczna: dokonania, aktualność, perspektywy*, (s. 481-514), Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Korczarowska-Różycka N., (2013), *Inne spojrzenie. Wyobrażenia historii w filmach Wojciecha Jerzego Hasa, Jana Jakuba Kolskiego, Filipa Bajona i Anny Jadowskiej – stadium przypadków*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kukołowicz T. (red.), (1984), *Możliwości integracji wiedzy o rodzinie* (w:) *Z badań nad rodziną*, Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- Lubelski T., (2009), *Historia kina polskiego. Twórcy, filmy, konteksty*, Katowice: Videograf II.
- Minkiewicz A., (1995), *Kryzys więzi rodzinnych i niektóre jego konsekwencje społeczne i kulturowe* (w:) E. Hałoń (red.), *Rodzina – jej funkcje przystosowawcze i ochronne*, Warszawa: Polska Akademia Nauk.
- Nastalek-Żygadło G., (2013), *Filmowy portret problemów społecznych w „czarnej serii” 1956-1958*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej.
- Rembowski J., (1972), *Więzi uczuciowe w rodzinie: studium psychologiczne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szpułak A., (2009), *Filmy Wojciecha Marczewskiego*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Sińczuch M., (2002), *Wchodzenie w dorosłość w warunkach zmiany społecznej*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski Instytut Socjologii.
- Świda-Ziemia H., (2005), *Młodzi w nowym świecie*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Świda-Ziemia H., (1979), *Młodzi a wartości*, Warszawa: WSiP.
- Świda-Ziemia H., (2000), *Młodzi końca tysiąclecia. Obraz świata i bycia w świecie. Z badań młodzieży licealnej*, Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytet Warszawski.
- Świda-Ziemia H., (2010), *Młodzi PRL. Portrety pokoleń w kontekście historii*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.



Świda-Ziemia H., (2003), *Urwany lot. Pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945-1948*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Świda-Ziemia H., (1995), *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytet Warszawski.

Ziółkowska B., (2015), *Okres dorastania. Jak rozpoznać ryzyko i jak pomagać?* (w:) *Psychologiczne portrety człowieka. Praktyczna psychologia rozwojowa*, A.I. Brzezińska (red.), Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 379-422.

**Filmografia:**

*Dreszcze*, (1981), reż. Wojciech Marczewski.

*Koniec nocy*, (1957), reż. Paweł Komorowski, Walentyna Uszycka, Julian Dziedzina.

*Ludzie z pustego obszaru*, (1957), reż. Kazimierz Karabasz, Władysław Ślesicki.

*Miasto 44*, (2014), reż. Jan Komasa.

*Oda do radości*, (2006), reż. Jan Komasa, Maciej Migas, Anna Kazejak-Dawid.

*Uwaga, chuligani!*, (1955), reż. Edward Skórzewski, Jerzy Hoffman.

Dr Anastazja Sorkowicz  
*Uniwersytet Śląski*

## **Papież Rodziny o szczęściu małżeńskim i rodzinnym**

Jan Paweł II swoje nauczanie dotyczące rodziny wywodził z źródeł teologicznych oraz z koncepcji człowieka rozwijającego się głównie poprzez kontakt z drugim człowiekiem. Ukazywał rodzinę jako przestrzeń rozwoju nie tylko najmłodszego pokolenia, ale wszystkich osób, jako wspólnotę szczęśliworodną. Ze względu na niezmienną aktualność poszukiwania czynników warunkujących poczucie szczęścia, wydaje się słusznym przestudiowanie pod tym kątem nauczania Papieża Rodziny. Celem artykułu jest więc wskazanie uniwersalnych strategii „ku szczęściu małżeńskiemu i rodzinnemu”, zaczerpniętych z nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II. Opracowanie wskazanego zagadnienia może zainteresować teoretyków różnych dyscyplin (pedagogiki, psychologii, teologii, nauk o rodzinie i in.), którzy poszukują w papieskim nauczaniu inspiracji nie tylko do pracy naukowej, ale również do praktyki życiowej.

Kwerenda publikacji Jana Pawła II pozwala na stwierdzenie, że określenie go mianem „Papieża Rodziny” jest w pełni uzasadnione. Żaden inny papież nie przygotował tak wielu tekstów wystąpień, zarówno nauczania uroczystego jak i zwykłego, dotyczących życia rodzinnego, jak papież z Polski. Już sama obfitość wskazanych tekstów świadczy o tym, jak ważna dla Jana Pawła II była ta problematyka. Podejmowanie tematyki poszukiwania szczęścia w kontekście nauczania Jana Pawła II dotyczącego rodziny uzasadnia również uniwersalność, ponadczasowość tej podstawowej komórki społecznej oraz przekonanie o ogromnym jej znaczeniu dla rozwoju poszczególnych osób i struktur szerszych. Stwierdzenie, że szczęśliwe rodziny w znacznym stopniu przyczyniają się do wzmocnienia dobrostanu całego społeczeństwa nie wymaga uzasadnienia. Jan Paweł II podtrzymywał i upowszechniał wyrażony w nauczaniu soborowym pogląd o wzajemnym powiązaniu szczęścia poszczególnych osób i społeczności z pomyślnością wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej (*Gaudium et spes*, 1986, s. 575); nauczał, że „małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości”

(Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 2000, s. 3) oraz: „gdzie rodzina jest zdrowa, tam całe społeczeństwo odczuwa jej dobroczynny wpływ” (Jan Paweł II, *Rodzina i młodzież w Kościele*, 1982, s. 219). Zainteresowanie czynnikami przyczyniającymi się do szczęścia rodzinnego uzasadnia więc z jednej strony dobro poszczególnych osób, a z drugiej pomyślność struktur szerszych. Każdy człowiek przychodzi na świat w konkretnej rodzinie i to ona stanowi dla niego najważniejszy punkt odniesienia. Oczywistym jest, że z upływem lat coraz większy wpływ na człowieka mają struktury zewnętrzne, ale nie zmienia to faktu, że jakość funkcjonowania rodziny pochodzenia a następnie tej, którą człowiek sam założy, jest jednym z głównych czynników warunkujących subiektywne poczucie szczęścia człowieka.

Przekonanie Jana Pawła II o wartości rodziny jako najbardziej podstawowej grupy, w której w sposób dosłowny (w sensie biologicznym) i duchowy (poprzez wychowanie) powstaje ludzkie życie, wynikało z odczytania przez niego Bożego zamysłu względem człowieka i jego powołania. Jan Paweł II dostrzegał powszechne dążenie do uczynienia swojego życia szczęśliwym. Uważał, że każdy „człowiek został stworzony do szczęścia” (*Pytania do Papieża*, 2004, s. 15) i dlatego nie tylko pragnienie, ale również wszystkie działania zmierzające do jego osiągnięcia należy uznać za uzasadnione (tamże, s. 15). Człowiek różnymi drogami dąży do szczęścia. Czasem chciałby, aby szczęście było stanem, który raz osiągnięty, trwa w sposób nienaruszony przez całe życie. Jan Paweł II nie zgadzał się z takim podejściem. Uważał, że osiągnięcie szczęścia, a właściwie należałoby powiedzieć: *codzienne jego osiąganie*, wiąże się ze stałym, konkretnym wysiłkiem, z długą i trudną walką. Szczęście rodzinne nie jest więc stanem, ale raczej rzeczywistością dynamiczną, uwzględniającą konieczność permanentnej pracy, przede wszystkim nad samym sobą.

Papież Rodziny w centrum swoich zainteresowań stawiał człowieka i jego naturę. Podkreślał konieczność dokonywania osobistego wyboru wartości ukierunkowujących działania człowieka, a następnie ich konsekwentnej obrony. Namawiał do wybierania „prawdziwych wartości”, czyli takich, dzięki którym człowiek „może stawać się lepszy, rozwijając w pełni swoją naturę” (Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 1998, s. 35).

Ojciec Święty był przekonany o szczęściotwórczej, czyli odpowiadającej najgłębszym potrzebom człowieka, roli przyjęcia porządku moralnego opartego na prawdzie o pochodzeniu i powołaniu człowieka (Jan Paweł II,

*Familiaris consortio*, 2000, s.63). Proponował odbiorcom swojego nauczania konkretną drogę poszukiwania szczęścia, również szczęścia rodzinnego, związaną z rozwijaniem zdolności do miłowania drugiego człowieka. To miłość stanowi bowiem ostateczny cel i sens życia każdego człowieka, jest jego (człowieka) „podstawowym i wrodzonym powołaniem” (tamże, s.18). Miłość jest też jedynym sposobem „uczynienia swojego życia szczęśliwym” (Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia kanonizacji św. Wojciecha*, 1999, s. 16). Stwórca powołał człowieka do życia „z miłości” i „do miłości” (Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 2000, s. 18). Papież podkreślał, że każdy człowiek jest zdolny do miłowania i przyjmowania daru miłości (Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia kanonizacji św. Wojciecha*, 1999, s. 16); jest istotą, która spełnia się poprzez bezinteresowny dar z siebie samej, poprzez życie dla innych (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, 1998, s. 57). W *Liście do Rodzin* można odnaleźć definicję miłości: „Miłość jest prawdziwa wówczas, gdy tworzy dobro osób i wspólnot, gdy tym dobrem obdarowywuje drugich” (tamże, s.46). Należy więc uznać za słuszne twierdzenie, że miłość polega na świadomym tworzeniu dobra oraz dzieleniu się z innymi tym wszystkim, co każdy człowiek ma do ofiarowania: swoimi zdolnościami, talentami, cechami odróżniającymi go od innych. Obydwa punkty wyznaczające standardy „prawdziwej” miłości: budowanie dobra i obdarowywanie sobą, uwarunkowane są refleksją nad sobą samym, podejmowaną przez każdego, szczególnie dorosłego człowieka. Odpowiedzialne podejście do budowania relacji z drugim człowiekiem, szczególnie w ramach „wspólnoty życia i miłości” (Jan Paweł II, *Homilia w Sanktuarium św. Józefa*, 1997, s. 78), jaką jest rodzina, wymaga zatem przyjęcia założenia, że „w swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem” (Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 2000, s. 25).

Każdy człowiek posiada swój własny, jednostkowy zasób możliwości rozwoju samego siebie. Wszystkie te potencjalności budują indywidualność konkretnej osoby ludzkiej i otwierają przed nią perspektywę dojrzenia w człowieczeństwie. Permanentna praca nad sobą, budowanie swojej dojrzałości związane jest z trudem, który nigdy się nie kończy. Codzienne budowanie samego siebie, rozumiane jako odkrywanie, a czasem również przekraczanie, swoich możliwości rozwojowych, jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na zdrowe relacje z najbliższymi osobami. Człowiek odpowiedzialnie traktujący swoje życie z własnej inicjatywy

podejmuje pracę nad samym sobą, nad swoim człowieczeństwem, nad tym, ażeby coraz bardziej i pełniej „stawać się człowiekiem” (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, 1998, s. 57-63). Papieska koncepcja wychowania człowieka jako osoby przywiązuje wielką wagę do konieczności podejmowania konkretnego wysiłku formacyjnego ukierunkowanego na samego siebie. Wydaje się to szczególnie istotne w kontekście życia małżeńskiego i rodzinnego, ponieważ mamy tu do czynienia z koniecznością przyjęcia na siebie odpowiedzialności za jedną z najbardziej delikatnych, intymnych sfer ludzkiego życia.

Jak wspomniano wyżej, celem i treścią życia każdego człowieka jest miłość. Jest ona również zasadą konstytutywną, prapoczątkiem każdej rodziny. Jan Paweł II nauczał: „Miłość nie będąc wcale skłonnością instynktu, jest świadomą decyzją woli, by iść do innych ludzi. Aby móc naprawdę miłować, trzeba się oderwać od wielu rzeczy, a zwłaszcza od samego siebie, trzeba dawać bezinteresownie i kochać aż do końca. To wyzbywanie się samego siebie jest pracą na długą metę – jest czymś trudnym, ale zarazem i podnoszącym. Jest źródłem równowagi. I jest tajemnicą szczęścia” (Jan Paweł II, *Tajemnica szczęścia*, 1997, s. 11). Warto zauważyć, że w nauczaniu papieskim obecne jest przekonanie, że miłość nie ogranicza się wyłącznie do uczucia, które z natury swojej może się zmieniać (Jan Paweł II, *Miłość mężczyzny i kobiety*, 1994, s. 29). Miłość jest raczej ujmowana w kategoriach postawy, wolnej decyzji człowieka o „miłowaniu”, a więc staraniu się o prawdziwe dobro i szczęście drugiej osoby. Człowiek odpowiedzialnie traktujący samego siebie i swoją naturę nie może więc wiązać swojego osobistego szczęścia wyłącznie z tzw. samorealizacją, pojmowaną jako spełnianie własnych, czasem tylko chwilowych, kaprysów. Papież sprzeciwiał się „kulturze powierzchowności” utożsamiającej wartość z przyjemnością lub subiektywnie pojmowanym pięknem (*Pytania do Papieża*, 2004, s.16). Życie człowieka poświęcającego swój czas wyłącznie na afirmację samego siebie, „bez oglądania się na innych” (tamże, s. 16) jest sprzeczne z jego naturą, staje się w pewnym sensie nieprawdziwe.

W kontekście życia małżeńskiego i rodzinnego konieczne jest więc uznanie, że podstawową normą, wokół której staje się możliwe budowanie szczęścia, jest miłość wymagająca. Według papieża „tylko (...) człowiek, który umie wymagać od siebie samego w imię miłości, może także wymagać miłości od drugich” (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, s. 46). Wymaganie od siebie równoznaczne jest ze stopniowym „przyuczaniem się do bezinteresownego

daru z siebie” (Jan Paweł II, *Miłości małżeńskiej trzeba się uczyć dzień po dniu*, 1990, s. 210) oraz „przewyciężaniem egoizmu” (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, s. 47). Jan Paweł II zwracał uwagę na zasadniczą różnicę pomiędzy dwoma różnymi sposobami widzenia człowieka i jego istoty: indywidualizmem a personalizmem. Indywidualizm zawsze jest egocentryczny i egoistyczny, oznacza bowiem takie używanie wolności, które zakłada robienie tego, na co się ma ochotę (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, s.48). Przeciwwagą indywidualizmu stanowi personalizm. Jednym z głównych jego założeń jest bowiem zdolność człowieka do stawania się bezinteresownym darem oraz znajdowanie w tym radości (tamże, s. 48).

Dążenie do bycia darem jest esencją miłości małżeńskiej, stanowiącej fundament szczęśliwej rodziny. W małżeństwie nie powinno mieć miejsca poszukiwanie przede wszystkim własnej przyjemności. Papież postulował stopniowe wyzbywanie się egoizmu przez głównych budowniczych rodziny – małżonków jako drogę prowadzącą do szczęścia. Uważał, że bez tego małżeństwo będzie fiaskiem (Jan Paweł II, *Miłości małżeńskiej trzeba się uczyć dzień po dniu*, 1990, s. 210). Zatem nie do pogodzenia z ideą małżeństwa jako relacji wzajemnego obdarowywania jest nastawienie na zaspokojenie wyłącznie własnych potrzeb. Warto podkreślić, że w małżeństwie egoizm może przybierać formę „egoizmu we dwoje” (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, s. 47), czyli sytuacji, kiedy mamy do czynienia wyłącznie ze wzajemnym czerpaniem, nastawieniem na przyjmowanie gratyfikacji od drugiej osoby, wykorzystywaniem współmałżonka do własnych celów, ze świadomą manipulacją. Egoizm zawsze związany jest z brakiem osobowego odniesienia do drugiego człowieka. W związkach, których fundament stanowi dążenie do przywłaszczenia sobie drugiej osoby, do jej urzeczowienia, nie ma miejsca na prawdziwą relację. Przedmiotowe traktowanie drugiej osoby w ewidentny sposób sprzeciwia się personalistycznej wizji człowieka. Tym samym zaburza normalne funkcjonowanie związku małżeńskiego: nie tylko niczego nie buduje, ale również niszczy.

Miłość prawdziwa, czyli wymagająca przede wszystkim od samego siebie, realizowana jest w codziennym życiu małżeńskim, którego istnienie wynika z naturalnej, „głęboko ludzkiej” potrzeby (Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 2000, s. 33) dzielenia całego życia z drugą, zupełnie inną osobą oraz wzajemnego uzupełniania się kobiety i mężczyzny. Jan Paweł II zwracał uwagę na to, że u początku każdej rodziny leży „życiodajna dwoistość” (Jan



Paweł II, *List do Rodzin*, 1998, s.15), czyli podział ludzkości na dwie płci. Powodzenie małżeństwa w dużej mierze wynika z tego, czy oboje małżonkowie zechcą twórczo wykorzystać ową „zdumiewającą komplementarność” związaną z podziałem „przymiotów, właściwości i zadań, związanych z męskością i kobiecością istoty ludzkiej” (Jan Paweł II, *List do młodych całego świata*, 2008, s. 366). Papież podkreślał, że człowiek powołany jest do miłości „w tej właśnie swojej zjednoczonej całości” (Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 2000, s. 18), która jednak nie ogranicza się do sfery biologicznej, ale obejmuje człowieka jako pełną osobę. Dlatego wszelka walka małżonków o dominację jest sprzeczna nie tylko z istotą miłości oblubieńczej, ale i ze zdrowym rozsądkiem. Oboje małżonkowie, każde na swój sposób, zobowiązani są do wypełniania konkretnych zadań, związanych z budową wspólnego domu w znaczeniu symbolicznym, duchowym. Rzetelne wywiązywanie się z podjętego zadania tworzenia wspólnego życia związane jest ze stałym, pełnym zaangażowaniem w działania „dla” drugiego człowieka. Jan Paweł II nauczał, że działanie to wymaga przede wszystkim przyjęcia „ducha ofiary” (zob.: Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 2000, s. 39). Ofiara i związana z nią postawa służby, są naturalnymi elementami życia rodzinnego i „trzeba je przyjmować całym sercem” (tamże, s. 65). Dlatego apelował, głównie do małżonków-rodziców, o dawanie przykładu „poświęcenia i wielkoduszności” (Jan Paweł II, *Homilia w Sanktuarium św. Józefa*, 1997, s. 79). Dla osób żywo i prawdziwie dbających o szczęście własnej rodziny rzeczą zupełnie naturalną jest codzienne podejmowanie konkretnych trudów czy wyrzeczeń, które w dalszej perspektywie pogłębiają wzajemną miłość i, jak zaznaczał Jan Paweł II, mogą się stać „źródłem wewnętrznej radości” (Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 2000, s. 65). W szczęśliwej rodzinie rezygnacja z własnego „ja”, tak jak każde inne „działanie etyczne” (Jan Paweł II, *Fides et ratio*, 1998, s.35), jest wolną decyzją człowieka, nie powoduje jego zubożenia, ale stanowi oczywisty, normalny element wspólnego życia. Mamy tu więc do czynienia z „wewnętrzną dyscypliną daru”, czyli z traktowaniem wzajemnych zobowiązań jako niepodlegającej dyskusji powinności (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, s. 47). Będące udziałem każdej rodziny trudne doświadczenia, jeśli są nasycone wzajemnym wsparciem i są przeżywane wspólnie, nie tylko nie niszczą relacji, ale stają się czynnikiem uszlachetniającym, doskonalącym

miłość małżeńską i rodzinną (Jan Paweł II, *Homilia w Sanktuarium św. Józefa*, 1997, s. 78).

Zdrowa relacja małżeńska, na której opiera się rodzina, w naturalny sposób organizuje, porządkuje życie rodzinne i prowadzi do szczęścia. Warto podkreślić, że relacja ta nigdy, na żadnym etapie wspólnego życia nie jest „skończona”. Jan Paweł II zachęcał małżonków do uczenia się pięknej, gotowej do poświęceń, umiejącej obdarzać sobą, miłości (Jan Paweł II, *Jest wśród was Chrystus Zmartwychwstały*, 2008, s. 174). Wskazywał, że tylko małżonkowie-rodzice „promieniujący miłością” (Jan Paweł II, *Rodzina wobec zadań wychowawczych*, 1982, s.169) są w stanie zapewnić dzieciom i wszystkim członkom rodziny poczucie bezpieczeństwa. Dlatego małżonkowie świadomie nastawieni na powodzenie własnego związku będą codziennie pogłębiać wzajemną relację „na poziomie związku ciał, charakterów, serc, umysłów i dążeń, związku dusz” (Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 2000, s. 34). Wiąże się to z jednej strony z koniecznością uznania odrębności drugiego człowieka, przyjęcia do wiadomości jego zupełnie odmiennej konstrukcji psychofizycznej, a z drugiej świadomego i celowego ukierunkowania pracy nad samym sobą w kierunku dobra wspólnego. Budowanie szczęścia małżeńskiego i rodzinnego wymaga więc otwarcia się na drugiego człowieka, ale również przyjęcia do wiadomości własnej niedoskonałości. Jest to szczególnie istotne w kontekście konfliktów, które są naturalnym elementem kontaktu dwojga osób. Podejście do rozwiązywania kwestii spornych w małżeństwie i rodzinie stanowi niezwykle ważny element budujący lub zakłócający szczęście rodzinne. Jan Paweł II był świadomy tego, jak bardzo różne „napięcia i konflikty” (tamże, s. 39) mogą zranić, naruszyć wspólnotę rodzinną. Dlatego podkreślał konieczność przyjmowania postawy gotowości do „rozumienia, tolerancji, przebaczenia i pojednania” (tamże, s.39), czyli „rozpoczynania wciąż na nowo” (Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, 2000, s. 39). W szczęśliwym małżeństwie i rodzinie wszystkie konflikty rozwiązywane są na bieżąco, bez odkładania i oczekiwania, że „jakoś to będzie”. Małżonkowie-rodzice mogą i powinni, przede wszystkim poprzez swój przykład, uczyć dzieci trudnej sztuki przebaczenia (Jan Paweł II, *Przemówienie podczas beatyfikacji ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego i nabożeństwa czerwcowego*, 1999, s. 57) i, pozytywnie ujmowanej, walki o małżeństwo, jako związek ze swej istoty trwały. Konieczne jest też stałe potwierdzanie przez małżonków chęci dozgonnego trwania w związku,

dawanie świadectwa, że miłość małżeńska jest ze swej natury wierna (Jan Paweł II, *Miłość i życie – podstawowe wartości rodziny*, 1982, s.173). W chwilach trudnych, które zdarzają się w każdej relacji dwojga osób, to świadomość wypowiedzianych przez siebie słów przysięgi małżeńskiej staje się źródłem siły do wytrwania w wierności podjętym zobowiązaniom. Ślubowanie małżeńskie jest bowiem owocem zamierzonej decyzji każdego z narzeczonych dzielenia całego życia z drugą osobą bez względu na okoliczności.

Jan Paweł II proponował małżonkom model codziennych wzajemnych relacji małżeńskich i rodzinnych oparty na wzajemnym, „wielkim” szacunku (Jan Paweł II, *Wzajemny szacunek w rodzinie*, 1990, s. 85). Pisał: „w małżeństwie i w rodzinie wszystkie relacje wymagają umiejętności odnoszenia się do drugiego człowieka z szacunkiem i delikatnością” i podkreślał znaczenie dialogu (Jan Paweł II, *Życie małżeńskie i rodzinne dzisiaj*, 1997, s.161-162). Dbłość o odpowiednią komunikację wymaga ciągłego wyrabiania w sobie umiejętności mówienia o swoich pragnieniach, marzeniach, unikania oskarżania współmałżonka, a przede wszystkim wsłuchiwanie się w to wszystko, co przekazuje druga osoba. Równie istotne jest, aby codzienne budowanie więzi pomiędzy małżonkami było oparte na prawdzie: na prawdzie o człowieku w ogóle, o sensie jego istnienia oraz na prawdzie o konkretnych osobach zawierających małżeństwo. Przyjęcie prawdy zawsze wymaga szczególnego rodzaju odwagi, otwarcia się na tę prawdę (szczególnie tę, która dotyczy siebie samego), ale z całą pewnością przynosi dobre efekty. Relacja małżeńska nastawiona jest na całe życie. Można powiedzieć, że jest kontaktem totalnym. Dlatego w małżeństwie nie ma miejsca na kreowanie prawdy o sobie, a jedynie na jej odkrywanie. Tylko uczciwe podejście owocuje wzajemnym zaufaniem, bez którego nie ma mowy o wspólności osób, czyli jak nauczał Jan Paweł II, *communio personarum* (Jan Paweł II, *List do Rodzin*, s. 13).

Papież Rodziny podkreślał znaczenie więzi małżeńskiej dla pomyślności całej wspólnoty rodzinnej, dlatego obowiązek budowania szczęścia rodzinnego powierzał przede wszystkim małżonkom. To do nich należy codzienna dbłość o jakość wzajemnej relacji. Istotne jest, że świadomość wpływu zdrowej relacji małżeńskiej na pomyślność całej rodziny potrzebna jest na każdym etapie życia rodziny. Małżeństwo zawsze jest rzeczywistością dynamiczną, dlatego niezwykle ważne jest umiejętne dostrojenie swojego

postępowania do cyklu życia rodzinnego (Ostoja-Zawadzka, 1999, s. 18-30). Inaczej wygląda dbałość o relację z żoną/mężem w fazie wczesnego małżeństwa, inaczej w fazie narodzin dziecka czy wówczas, kiedy dzieci opuszczają dom. Zrozumienie i zaakceptowanie istoty małżeństwa jako związku skierowanego ku rodzinie oraz rodziny jako wspólnoty wyrastającej z małżeństwa (Jan Paweł II, *Przyszłość człowieka to sam człowiek*, 1990, s. 89; Szymczak, 1999, s. 397) wymaga dostosowania swojego codziennego postępowania do ciągle zmieniającej się sytuacji. Każdy etap życia małżeńskiego i rodzinnego stawia nowe wyzwania. W każdym czasie potrzebna jest jednak umiejętność odnalezienia się w powszedniości życia, troska o dobre i godne przeżycie „zwykłych” dni. Pierwotność więzi małżeńskiej obowiązuje przez cały okres trwania małżeństwa, niezależnie od tego, czy w małżeństwie pojawią się dzieci i jaka będzie ich liczba. Niewątpliwie dzieci wzbogacają, dopełniają związek rodziców, w nich zostaje niejako „zakodowana” jedność małżonków. Jednak na żadnym etapie życia rodzinnego nie może być mowy o „przelewaniu” miłości na dzieci. Oczywistym jest, że dzieci stanowią dla swoich rodziców skarb, ale jest to skarb przekazany rodzicom niejako na przechowanie, z nastawieniem na rozstanie. Niezrozumienie tej prawdy leży u podstaw wielu, zupełnie niepotrzebnych, tragedii rodzinnych, mających swoje konsekwencje w kolejnych pokoleniach.

Szczęśliwi małżonkowie mają świadomość ciągłego „bycia w drodze” jako pojedyncze osoby oraz jako związek. Znamiennym jest, co według Papieża Rodziny oznacza decyzja o małżeństwie: „Wejść na drogę powołania małżeńskiego – to znaczy uczyć się miłości oblubieńczej z dnia na dzień, z roku na rok: miłości wedle duszy i ciała, miłości, która cierpliwa jest i łaskawa, która nie szuka swego i nie pamięta złego; miłości, która umie współwesościć się z prawdą, miłości, która wszystko przetrzyma” (Jan Paweł II, *List do młodych*, 2008, s. 367). Konieczność stałego dokonywania zmian, szczególnie w samym sobie, stanowi dla małżonków wyzwanie. Jan Paweł II nikomu nie obiecywał łatwego szczęścia. Wręcz przeciwnie: podkreślał konieczność podejmowania przez małżonków konkretnego wysiłku, trudu, zmierzającego do pogłębiania swojej wzajemnej bliskości. Nauczał: „prawdziwa radość jest zdobyczą, do której nie dochodzi się bez długiej i trudnej walki” (*Pytania do Papieża*, 2004, s.16). Jak zaznaczono wyżej, budowanie zdrowych relacji małżeńskich i rodzinnych każde z małżonków

powinno rozpoczynać od siebie. Jednym z podstawowych czynników warunkujących normalne budowanie wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej jest zrozumienie istoty małżeństwa i wynikająca z niej gotowość do całkowitej zmiany własnego życia w momencie zawierania małżeństwa. Papież mówił, że „małżeństwo – chociaż jest tak stare jak ludzkość – oznacza zawsze, za każdym razem, jakiś nowy początek” (Jan Paweł II, *Rodzina wspólnotą miłości i życia*, 1982, s. 252). Stworzenie wspólnoty wymaga więc od obojga małżonków opuszczenia swojej rodziny pochodzenia i wypracowywania w sobie postawy wzajemnego oddania przede wszystkim wobec wybranej przez siebie, najbliższej osoby. „Nowi” małżonkowie, mając na uwadze powodzenie zakładanej rodziny, mają obowiązek ciągłego uzgadniania modelu wspólnego życia. U małżonków dążących do „uczynienia swego życia szczęśliwym” konieczne jest więc przyjęcie nastawienia zadaniowego wobec budowanego związku i wszystkich wynikających z niego nowych powinności. Codzienne, wspólne budowanie małżeńskiej tożsamości w najlepszy sposób służy szczęściu całej rodziny.

Nauczanie Jana Pawła II podejmujące tematykę okolorodzinna przesyczone jest przekonaniem Autora o tym, że (z)budowanie szczęścia rodzinnego nie jest zarezerwowane dla osób wybranych, obdarzonych jakimiś szczególnymi zdolnościami. Papież wyrażał przekonanie, że każde małżeństwo może zbudować taką miłość, która będzie drogą szczęściorodną (Jan Paweł II, *Homilia w Sanktuarium św. Józefa*, 1997, s. 78). Nie znaczy to jednak, że Ojciec Święty nie był świadomy konkretnych zagrożeń, które utrudniają budowanie szczęścia. Oczywistym jest, że na jakość życia małżeńskiego i rodzinnego w dużym stopniu wpływają warunki zewnętrzne, w jakich dana rodzina funkcjonuje. Brak godnych człowieka warunków życia, związanych m.in. z mieszkaniem, pracą itp., może utrudniać budowanie relacji. Jednak największym zagrożeniem szczęścia rodzinnego jest wspomniany wyżej egoizm, czasem też: egoizm we dwoje. Budowanie wspólnego życia wokół niezmiennych, uniwersalnych wartości stanowi najlepszą gwarancję szczęścia. Codziennie okazywany, wzajemny szacunek małżonków, przyjęcie drugiego człowieka ze wszystkim, co stanowi o jego tożsamości, obopólna gotowość do obdarowywania, nastawienie na wspólne dobro stanowią fundament szczęśliwej rodziny. Można zaryzykować twierdzenie, że większość zagrożeń szczęścia rodzinnego wynika tak naprawdę z braku odczytania Bożego zamysłu wobec małżeństwa i rodziny,



z niezrozumienia natury tej podstawowej wspólnoty. Małżeństwo jest najpowszechniejszym ludzkim powołaniem i jako takie stanowi drogę szczęściarodną. Szczęście nie przychodzi jednak samo z siebie, nie jest dane raz na zawsze, ale jest wynikiem codziennej pracy nad budowaniem więzi małżeńskiej. Jan Paweł II nauczał: „(...) małżeństwo jest (...) doświadczeniem, które przepelnia serce szczęściem, ale jest także zadaniem do spełnienia” (Jan Paweł II, *Miłości małżeńskiej trzeba się uczyć dzień po dniu*, 1990, s. 210).

Z punktu widzenia pedagoga interesującym wydaje się poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o papieskie wskazówki dotyczące wychowania człowieka do szczęśliwego życia małżeńskiego i rodzinnego. Analiza nauczania papieskiego dotyczącego wskazanej tematyki pozwala na stwierdzenie, że szeroko rozumiane wychowanie do miłości rozumianej jako obdarowywanie drugiego człowieka będzie w istocie wychowaniem do szczęścia. Wysiłek wychowawców powinien więc być skierowany na stałe udzielanie wychowankowi pomocy w przewyciężaniu egoizmu, na zwracaniu uwagę na możliwość i zarazem konieczność radosnego dzielenia się swoimi talentami najpierw z osobami najbliższymi, a następnie ze wszystkimi ludźmi spotykanymi w różnych okolicznościach życiowych. Istotnym wydaje się również zachęcanie wychowanków raczej do odczytywania zamysłu Stwórcy wobec siebie, aniżeli kreowania prawdy o swojej naturze. Duże znaczenie w wychowaniu człowieka do szczęścia małżeńskiego i rodzinnego ma również wymagająca miłość rodziców (zob. także: Sorkowicz, 2014, s. 178). Człowiekowi wychowanemu w atmosferze wzajemnego, bezinteresownego obdarowywania, w klimacie stawiania sobie samemu wymagań dotyczących nie tylko podtrzymywania zdrowych relacji z najbliższymi osobami, ale również wysiłku na rzecz dobra wspólnego, będzie łatwiej zbudować dobre relacje małżeńskie i rodzinne.

Podsumowując niniejsze rozważania warto zwrócić uwagę na to, że Papież Rodziny w swoim nauczaniu wskazywał jako wzór Rodzinę z Nazaretu, „... Rodzina z Nazaretu jest w porządku zbawienia i świętości przykładem i wzorem dla ludzkich rodzin” (Por. Jan Paweł II, adhortacja *Redemptoris cuctos*, n. 22). Mając jednak na względzie zmieniające się warunki życia nie proponował odbiorcom swojego nauczania żadnej określonej formy wspólnego życia. Podkreślał jedynie ogromne znaczenie podejmowania przez małżonków-rodziców i innych członków wspólnoty wysiłku na rzecz



budowania samego siebie jako osoby oraz poszukiwania dobra poszczególnych osób oraz dobra wspólnego. Rozważenie papieskiej propozycji dotyczącej budowania szczęścia małżeńskiego i rodzinnego może stanowić punkt wyjścia bliższego i bezpośredniego przygotowania do małżeństwa (*Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, 2003, s. 23). Stanowi bowiem spójne, ponadczasowe przesłanie, dotyczące jednej z najbardziej wrażliwych sfer życia każdego człowieka. Wydaje się nawet uprawnionym twierdzenie, że zaniechanie popularyzacji myśli Jana Pawła II dotyczącej małżeństwa i rodziny można uznać za poważne zaniedbanie. Nietrudno zauważyć, że papieska koncepcja wydaje się niezgodna z duchem (a właściwie brakiem tego ducha...) współczesności, promującym indywidualizm zamiast służby, podkreślającym wyłącznie własną, osobistą potrzebę samorealizacji związana z chęcią nieustannego udowadniania całemu światu własnej wartości. Propozycja Papieża Rodziny jest jednak jak najbardziej realna i godna polecenia osobom chcącym budować prawdziwe szczęście małżeńskie i rodzinne.

### **Bibliografia:**

- Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin* (2003), Konferencja Episkopatu Polski, Warszawa: Fundacja Vita Familiae.
- Jan Paweł II (1982), *Miłość i życie – podstawowe wartości rodziny*, 31.12.1978, (w:) *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, Tłum. T. Żeleźnik. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, s. 171-175.
- Jan Paweł II (1982), *Rodzina i młodzież w Kościele*. Przemówienie do biskupów Paragwaju z okazji wizyty ad limina, 25.09.1979, (w:) *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, Tłum. T. Żeleźnik. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, s. 217-220.
- Jan Paweł II (1982), *Rodzina wobec zadań wychowawczych*, 30.10.1978, (w:) *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, Tłum. T. Żeleźnik. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, s. 169-171.
- Jan Paweł II (1982), *Rodzina wspólnotą miłości i życia*, 20.01.1980, (w:) *Jan Paweł II o małżeństwie i rodzinie*, Tłum. T. Żeleźnik. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, s. 248-254.
- Jan Paweł II (1990), *Miłości małżeńskiej trzeba się uczyć dzień po dniu*. W czasie spotkania z młodzieżą w Lyonie, 5.10.1986, (w:) *Rodzina*

- w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi.* Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, s. 209-210.
- Jan Paweł II (1990), *Przyszłość człowieka to sam człowiek.* W czasie mszy św. dla rodzin, Braga-Monte Sameiro, 15.05.1982, (w:) *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi.* Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, s. 89-91.
- Jan Paweł II (1990), *Wzajemny szacunek w rodzinie.* Homilia w czasie mszy św. dla rodzin. Onitsha, 3.02.1982, (w:) *Rodzina w nauczaniu Jana Pawła II. Antologia wypowiedzi.* Wybór i przygot. tekstów: Cz. Drażek, A. Flaga, J. Gniewek. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, s. 85.
- Jan Paweł II (1994), *Miłość mężczyzny i kobiety.* Modlitwa niedzielna z papieżem, 26.06.1994, „L'Osservatore Romano” 1994, wyd. polskie nr 9-10 s. 29-30.
- Jan Paweł II (1997), *Homilia w Sanktuarium św. Józefa,* 1997, 4.06.1997, (w:) *V Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Przemówienia i homilie.* Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne, s. 74-79.
- Jan Paweł II (1997), *Tajemnica szczęścia.* Orędzie do francuskiej młodzieży, 1.06.1980, (w:) *Jan Paweł II naucza. Ku małżeństwu i rodzinie,* Wybór i oprac. A. Sujka, Kraków-Ząbki: Wydawnictwo M-Apostolicum 1997, s. 10-11.
- Jan Paweł II (1997), *Życie małżeńskie i rodzinne dzisiaj.* Spotkanie z młodymi małżeństwami i ich dziećmi, Sainte-Anne d'Auray, 20.09.1996, (w:) *Jan Paweł II naucza. Ku małżeństwu i rodzinie.* Wybór i oprac. A. Sujka. Kraków-Ząbki: Wydawnictwo M-Apostolicum, s. 160-166.
- Jan Paweł II (1998), *Encyklika “Fides et ratio” Ojca Świętego Jan Pawła II do biskupów Kościoła katolickiego o relacjach między wiarą a rozumem,* Kraków: Wydawnictwo M.
- Jan Paweł II (1999), *Homilia podczas Mszy św. z okazji 1000-lecia kanonizacji św. Wojciecha.* Sopot, 5.06.1999, (w:) *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski 5–17 czerwca 1999. Przemówienia. Dokumentacja.* Poznań: Wydawnictwo Pallottinum.
- Jan Paweł II (1999), *Przemówienie podczas beatyfikacji ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego i nabożeństwa czerwcowego.* Toruń, 7.06.1999, (w:) *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do*

- Polski 5-17 czerwca 1999. Przemówienia. Dokumentacja.* Poznań: Wydawnictwo Pallottinum, s. 54-60.
- Jan Paweł II (2000), *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio” Ojca Świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Jan Paweł II (2008), *Jest wśród was Chrystus Zmartwychwstały*. Quito, 30.01.1985, (w:) *Podręcznik pokolenia JP II. Ojcowskie słowo do młodych świata, Polski i Leżnicy*. Poznań: Duszpasterstwo Akademickie Dominikanów, s. 170-175.
- Jan Paweł II (2008), *List do młodych całego świata (parati semper) z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży*, 31.03.1985, (w:) *Podręcznik pokolenia JP II. Ojcowskie słowo do młodych świata, Polski i Leżnicy*. Poznań: Duszpasterstwo Akademickie Dominikanów, s. 348-382.
- Jan Paweł II (1998), *List do Rodzin Ojca Świętego Jana Pawła II*, Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* (1965), (w:) J. Groblicki, E. Florkowski (red. nauk.), *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Poznań: Pallottinum, 1986, s. 537-620.
- Ostoja-Zawadzka K. (1999), *Cykl życia rodzinnego*, (w:) B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 18-30.
- Pytania do Papieża* (2004), Wybór i układ J. Kiliańczyk-Zięba, Wydawnictwo: Znak.
- Sorkowicz A. (2014), *Polska rodzina i wychowanie w świetle nauczania Jana Pawła II*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Szymczak J. Sz. (1999), *Rodzina a małżeństwo*, (w:) E. Ozorowski (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny*. Warszawa-Łomianki: Fundacja Pomoc Rodzinie, s.397-398.

Katarzyna Lorecka

## **Współczesna rodzina na etapie adaptacji do globalnej ekspansji technologicznej – szanse i zagrożenia**

### **Wprowadzenie**

Ponieważ człowiek jest istotą społeczną (Aronson, 1955), żyje z ludźmi i wchodzi z nimi w interakcje, wiele jego potrzeb związanych jest z emocjami powstałymi na bazie takich kontaktów lub podlega wpływom otoczenia. Brak bliskich więzi międzyludzkich stoi w sprzeczności z naturą ludzką a samotność bywa dotkliwie przeżywana (Kmieciak-Baran, 1984). Poczucie przynależności odczuwane w kontakcie z bliską osobą lub osobami pozytywnie wpływa na zdrowie (Kiecolt-Glaser, Fisher, Ogrocki, Stout, Speicher i Glaser, 1987; Glaser i Kiecolt-Glaser, 2005), samopoczucie (Diener i Seligman, 2002) a nawet na długość życia (Lynch, 1979). Baumeister i Leary (1995) nazwali je „*fundamentalną ludzką motywacją*”.

Rodzina jest pierwszym środowiskiem opiekuńczo-wychowawczym człowieka, w którym się on rozwija i zaspokaja podstawowe potrzeby (Szymanowska, 1998). Daje ona poczucie przynależności a poprzez funkcję wychowawczą kształtuje system wartości, postawy, aspiracje oraz wzorce postępowania (Cęcelek, 2005). Jest to przestrzeń relacji osobistych, w której człowiek po raz pierwszy doświadcza miłości w kontakcie z najbliższym dorosłym opiekunem i pozostałymi członkami rodziny. Wzorcowym modelem rodziny jest rodzina pełna, oparta na sformalizowanym węźle małżeńskim, związku rodziców posiadających potomstwo (Marynowicz-Hetka, 1980), nazywana rodziną nuklearną. Stanowi ona część większych zbiorowości, nie tylko rodzin generacyjnych wyznaczających pochodzenie danej jednostki (Herda-Płonka, 2009), lecz także wybranego kręgu społecznego, całych społeczeństw, narodów i kultur.

Jednym z procesów o zasięgu ogólnoswiatowym, który ma skutki psychologiczne dla indywidualnych bytów ludzkich jest obejmujące wszystkie dziedziny życia zjawisko globalizacji. Globalizacja i cyfryzacja, choć są zjawiskami o zasięgu w skali światowej, wpływają na przestrzeń osobistego

funkcjonowania jednostek zmieniając ich dotychczasowy sposób funkcjonowania. Niniejsza praca ma na celu przeanalizowanie wpływu nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych i sprzętów mobilnych na funkcjonowanie współczesnych rodzin.

Warto nadmienić, że przeobrażenia zachodzące we współczesnym środowisku ludzi dotyczą wielu obszarów. Kielar-Turska (2009) określiła to następującymi słowami: „*Charakter XXI wieku odzwierciedlają nowe słowa; ich liczba wskazuje na rozległość zmian, jakie zaznaczyły się w różnych dziedzinach życia. Oto tylko niektóre z nich: atest, akredytacja, deliberacje, digitalizacja, friends with bonus (FWB), fiskalny, klubing, kohabitacja, kompatybilny, leasing, nomenklatura, patchwork, sieć, singel, wirtualność, wizażysta.*” Oddaje to trendy ale i wyzwania, z jakimi obecnie mierzy się człowiek. Zauważalne są w nich konotacje z globalizacją, odreagowywaniem stresu w równie szybkim tempie, jakie ma współczesne życie, rozmytą tożsamością, kultem atrakcyjności i młodości (niemalże marzeniem o nieśmiertelności), kryzysem wartości i powierzchownością relacji międzyludzkich. Przestrzeń Internetu promuje konsumpcyjny styl życia, co potwierdzają badania młodzieży, dla której nadrzędną wartością życiową jest posiadanie pieniędzy (Podgórski, 2015). Niemniej ankietowani studenci na drugim i trzecim miejscu hierarchii osobistych wartości spozycjonowali rodzinę i miłość (tamże). Ciężar gatunkowy tych przekonań odzwierciedla doniosłość obydwu pojęć, których zasięg przekracza granice rzeczywistości realnej i zapośredniczonej.

## **1. Kontekst życia człowieka w hybrydowej rzeczywistości**

Jednym z istotnych zjawisk, wynikającym ze zmian o zasięgu globalnym, było wejście do powszechnego użytku sieci Internet. Początkowo tworzyła ona odrębną przestrzeń wirtualną i wymagała zdobycia nowych, podstawowych umiejętności informatycznych w zakresie użytkowania komputera stacjonarnego i Internetu. W 1984 roku Gibson określił świat wirtualny pojęciem „cyberprzestrzeni” (cyt. za Baglińska, 2011) łączącej mózg człowieka z wirtualną rzeczywistością, którą opisywał jako obszar doświadczania sztucznej świadomości kreowanej przez użytkownika w jego umyśle. Powszechnie przyjęło się wówczas mówić o „wirtualnej rzeczy-

wistości”<sup>1</sup>, która dynamicznie się rozwijała, poszerzała swoje zasoby i możliwości. Zwiększenie zasięgu i dostępności Internetu spowodowało uformowanie się społeczeństwa informacyjnego, traktującego informacje jako produkt przetwarzany za pomocą technik cyfrowych zarówno w celach zawodowych, jak i prywatnych (Gołka, 2005).

Internet wszedł do coraz powszechniejszego użytku, a dynamiczny rozwój technologiczny dostarcza coraz więcej rozwiązań opartych na technologiach informacyjno-komunikacyjnych i urządzeniach mobilnych. W 2013 roku dwóch na trzech dorosłych Polaków korzystało z Internetu spędzając w sieci w dni robocze przeciętnie trzy godziny dziennie, a w weekendy przeznaczając na to więcej czasu (Amarach Research i Deloitte, 2014). Obecnie niemal w każdym domu znajduje się komputer – jak podaje raport *Diagnoza Społeczna* (Czapiński, 2015) w 2015 roku do sieci podłączonych było 71% gospodarstw domowych, 59% domów wyposażonych było w komputery przenośne a 40% w stacjonarne. Aż 90% obywateli posiadało telefony komórkowe, a 45% osób powyżej 16 lat korzystało ze smartfonów, najbardziej powiązanych w raporcie z mobilnością technologiczną (93% posiadaczy smartfonów zadeklarowało użytkowanie sieci Internet) (Batorski, 2015). *Diagnoza* zobrazowała różnice wiekowe w korzystaniu z Internetu. Najlicniejszą grupą użytkowników była młodzież, młodzi dorośli i dorośli do 44 lat. W grupie 45-59 lat wskaźniki używalności znacząco zmalały, by utrzymać tendencję zniżkową w miarę postępującego wieku użytkowników. Zbieżne tendencje widoczne są w stosunku do używania komputerów. Telefon komórkowy popularny był w grupie do 64 lat, po czym powszechność używania go słabła. Statystyki dotyczące smartfonów i Internetu mobilnego pokazują porównywalny trend – najaktywniej korzystały z nich osoby do 44 lat. Tę granicę wiekową można umownie uznać za „linię demarkacyjną” pomiędzy dwiema frakcjami społeczeństwa informacyjnego, z zaznaczeniem jednak najaktywniejszej obecności technologicznej do 34 lat (45% grupy korzystających) i pewnej zauważalnej w danych aktywności grupy osób 45-59 lat. W 2011 roku Prensky (2011) spopularyzował pojęcia „cyfrowych tubylców” i „cyfrowych imigrantów”, które oddają stosunek do nowych technologii w powyżej przytoczonych grupach wiekowych.

<sup>1</sup> Pojęcie kojarzone z osobą z Jarona Lanier, który na początku lat 80. spopularyzował pojęcie wirtualnej rzeczywistości (przypis autorki).



Coraz większa powszechność, dostępność i mobilność technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz miniaturyzacja sprzętu sprawiły, że korzystanie z Internetu za pośrednictwem komputerów, laptopów, tabletów, smartfonów i innych urządzeń stało się proste i dostępne o każdej porze, i w każdym miejscu a przestrzeń cyfrowa – niegdyś nazywana światem wirtualnym – wniknęła w strukturę rzeczywistości. Poruszanie się w tej przestrzeni w celach zawodowych i prywatnych jest częścią normalnych praktyk i codziennej aktywności a przenikanie się świata realnego z wirtualnym stworzyło nowy rodzaj konwergentnej rzeczywistości. Pojęcie rzeczywistości wirtualnej nie mieści się już w słowniku współczesnych czasów społeczeństw wysoko rozwiniętych a świat cyfrowy stał się naturalną częścią realnego świata, w którym ludzie żyją, pracują, relaksują się, uczą, nawiązują ze sobą znajomości, komunikują się i kochają.

## **2. Relacja rodzice-dzieci w paradygmacie technologicznym**

Koncepcja zadań rozwojowych Havighursta (1972) stawia przed jednostką konkretne cele – adekwatnie dostosowane i charakterystyczne dla danego etapu rozwoju zadania. Stadium wczesnej dorosłości wiąże się między innymi z małżeństwem, założeniem rodziny, prokreacją i wypełnianiem obowiązków wychowawczych. Rodzina jest strukturą dynamiczną, podatną na zmiany w środowisku, w jakim funkcjonuje, na co zwrócił uwagę Plopa (2005) wskazując między innymi na przykłady zmian w obrębie modelu życia rodzinnego, aktywności zawodowej kobiet, zaangażowania w wychowanie potomstwa i życie rodzinne, ról rodzicielskich, autorytetu starszych członków rodziny, postaw wobec bliskich związków. Rodzicielstwo redefiniuje małżonków, którzy przed pojawieniem się potomka stanowili „kochających się towarzyszy”, a stają się „współpracującymi partnerami” (Holmes, Huston, Vangelisti i Guinn, 2013). Pojawia się w tym miejscu pojęcie poczucia odpowiedzialności rodzica za dziecko. Poczucie to stanowi wewnętrzny regulator postępowania, a w jego skład wchodzi subiektywny system wartości, obraz siebie jako osoby sprawczej (na rzecz uznawanych wartości), oraz obraz siebie jako własnego sędziego (głos sumienia, autorytety) (Kościelska, 2011). Poczucie odpowiedzialności sprawia, że rodzic respektuje zewnętrzne (społeczne) i wewnętrzne (psychologiczne) powinności, przez co ma wkład w socjalizację i wychowanie potomka. Stosunek do wychowania

dziecka, specyfikę wzajemnych relacji i miłości do dziecka określają potrzeby i wartości dominujące w danym społeczeństwie (Badinter, 1998). Współcześnie zauważalny jest trend wychowywania dzieci przy wsparciu technologii i sprzętów mobilnych.

Najaktywniejszą grupą użytkowników nowych technologii informatycznych są młodzież i dzieci, dla których tablety i smartfony z dotykowymi ekranami stały się normą i traktowane są jako zastępcza zabawka dostarczająca zajęcia i chwili relaksu. Analiza raportów z międzynarodowych badań z lat 2005-2015 dokonana przez Gołuńską i Izdebskiego (2015) pokazuje, że dzieci już przed czwartym rokiem życia systematycznie korzystają z tabletów i smartfonów za przyzwoleniem rodziców. Rodzice utrzymują, że zajęcie, jakim jest korzystanie z technologii mobilnych przez dzieci sprawia, że są spokojne (65%), a 70% rodziców udostępnia dzieciom urządzenia mobilne podczas wykonywania domowych czynności (Kabali, Irigoyen, Nunez-Davis, Budacki, Mohanty, Leister i Bonner, 2015). Polscy rodzice także ułatwiają dzieciom korzystanie ze zdobyczy technologii cyfrowych – zajmują nimi potomstwo w czasie, kiedy sami zaabsorbowani są własnymi sprawami (62%), pozwalają na korzystanie z nich w ramach nagrody (49%), zezwalają na ich używanie by zachęcić dzieci do zjedzenia posiłku (19%) lub ułatwić im zaśnięcie (15%) (Bał, 2015). Podczas gdy – zdaniem rodziców – większość dzieci korzysta z aplikacji edukacyjnych, rozwijających kreatywność lub służących rozrywce, to jednocześnie aż 69% najmłodszych dzieci (rocznych i dwuletnich) bawi się smartfonem i tabletem bez konkretnego celu a aktywności te nie zawsze realizowane są w obecności czy też pod kontrolą rodziców (tamże).

Wychowywanie dzieci przy pomocy technologii, które zajmują je grami, aplikacjami i filmami video pozwalając rodzicom na oderwanie się od obowiązków opiekuńczych i wychowawczych, wydaje się być coraz popularniejszą praktyką, która jednak niesie ryzyko pozbawienia dzieci potencjału socjalizacyjnego, jaki płynie z bezpośredniego kontaktu z rodzicami, wspólnych zabaw, rozmów i czasu spędzanego na wykonywanych razem rozwojowych aktywnościach.

Dla młodzieży w wieku 15-19 lat najważniejszym medium jest Internet (Agora SA, Gazeta.pl, Orange Polska, 2012), za pośrednictwem którego głównie oglądają krótkie formy video i filmy a także uczestniczą w życiu wspólnot portali społecznościowych (Makaruk i Wójcik, 2012). Badania

preferencji internautów z 2011 roku wskazują na szczególnie znaczący aspekt dążenia do wspólnotowości i multikonwersacji w sieci, jakim jest popularność portali społecznościowych – konta na nich miało 87% ankietowanych a niemal wszyscy (78%) korzystali z nich codziennie (Szewczyk, 2011). Liczba i głębia kontaktów online wiążą się z uporządkowaniem wiedzy o sobie samym i ze złożonością poznawczej struktury samowiedzy (Krejtz i Zając, 2007) Jak twierdzi Kanasz (2015) egzystencjalnym problemem człowieka jest tożsamość, co szczególnie uwidoczniło się w zdigitalizowanej rzeczywistości. Kirwil (2011) zaznacza, że eksperymentowanie z własną tożsamością w sieci przez młode osoby jest ważnym momentem okresu dorastania i poznawania siebie w kontakcie z innymi ludźmi. Eksperymentowanie z własną tożsamością przez adolescentów wzrasta z wiekiem (Kirwil, 2011). Aż 38,1% nastolatków twierdzi, że czują się bardziej sobą w kontaktach *online* niż bezpośrednich w tradycyjnym znaczeniu. Jednak młodzież eksperymentująca z tożsamością napotyka w Internecie więcej zagrożeń niż rówieśnicy, którzy z nią nie eksperymentują. Wśród takich zagrożeń są: negatywne doświadczenia emocjonalne związane z niestosownymi treściami, treściami związanymi z seksem, oglądanie intymnych części ciała lub seksu połączonego z agresją. Dzieci, które eksperymentują z własną tożsamością częściej same są sprawcami zagrożeń dla innych: wysyłają wiadomości z podtekstem seksualnym lub zachowują się agresywnie (tamże). Mogą więc stać stanąć w obliczu zjawiska wiktyimizacji, same stając się ofiarami lub stanowiąc ryzyko dla innych.

Jak podkreśla Kirwil (2011) eksperymentowanie z własną tożsamością może mieć pozytywne skutki w związku z realizacją zadań rozwojowych, staje się jednak równocześnie czynnikiem zagrożeń i zakłóceń. Młodzi „cyfrowi tubylcy”, którzy urodzili się już w zdigitalizowanym świecie nie zadają sobie pytań o różnice świata wirtualnego i realnego, ponieważ dla nich stanowi on jedną przestrzeń nie posiadającą granic. Niemal nieograniczony dostęp do informacji może wzbudzić nawyki natychmiastowości - potrzebę posiadania dostępu do Internetu i telefonu mobilnego, by być stale na bieżąco i w kontakcie ze znajomymi. Efektem nadmiaru informacji w mediach cyfrowych jest przeciążenie ośrodkowego układu nerwowego. Osoby długo korzystające z Internetu mogą mieć gorsze przetwarzanie poznawcze, obciążoną pamięć i problemy z koncentracją uwagi. Powoduje to, że

aktywność w sieci przyjmuje formę powierzchowną – wypowiedzi stają się uboższe, preferowane są informacje obrazkowe w miejsce czytania długich tekstów (Carr, 2012) a uwaga szybko kierowana jest na nowy bodziec. Występuje zjawisko wielozadaniowości medialnej związane z jednoczesnym korzystaniem z wielu technologii i sprzętów cyfrowych – monitorowaniem aktywności na portalach społecznościowych otwartych w przeglądarce, wysyłaniem wiadomości tekstowych SMS, słuchaniem muzyki z sieci, sprawdzaniem poczty mailowej, komunikacją synchroniczną, itp. Taka wielozadaniowość prowadzi do powierzchowności i mniej efektywnego przetwarzania poznawczego (Chorab, 2016). Carr (2012) zauważył, że pięć godzin spędzonych w Internecie powoduje mniej uważne czytanie - pojawia się fragmentaryzacja, jako wynik obniżonej zdolności do koncentracji i przyswajania informacji.

Możliwość znalezienia w Internecie niemal każdej potrzebnej informacji osłabia potencjał myślowy i spowalnia aktywność własną. Wiedza gromadzona jest we współtworzonych i weryfikowanych jedynie przez internautów bazach typu *wiki*, a korzystający z Internetu oczekują od niego także wiedzy na temat tego, jak żyć. Naturalna wielozadaniowość pociąga za sobą powierzchowność uwagi i kontaktów a określenie własnej tożsamości nawiązywać może do atrakcyjności na portalach społecznościowych (np. liczba wirtualnych znajomych lub „polubień”). Jak zauważyła Kielar-Turska (2009), w erze nowoczesności wydłuża się okres wchodzenia w dorosłość. Podgórski (2015) akcentuje zagubienie młodych ludzi w konfrontacji z rozchwianym systemem wartości i brakiem autorytetów w przestrzeni społecznej Internetu. Jak twierdzi: *„Teraźniejszość, a zwłaszcza przyszłość, jawi się jako otwarta, nieprzejrzysta, niewyraźna, nieprzewidywalna, pod znakiem tymczasowości i ulotności. (...) Coraz więcej ludzi dąży do zbudowania pięknego beztroskiego życia, opartego na konsumpcjonizmie.”*

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na rolę nowych mediów w edukowaniu, wychowywaniu i socjalizacji młodych członków rodziny. W 1995 roku Kirwil 1995 zauważyła, że im mniej czasu mieli rodzice i im bardziej zaabsorbowani byli pracą zawodową a także im niższy był status społeczny rodziny, tym chętniej oddawali funkcję wychowawczą telewizji. Dynamicznie postępujący rozwój nowych mediów sprawił, że w obecnych czasach - jak podaje raport Polskiego Centrum Safer Internet z 2012 roku – dla nastolatków Internet jest najważniejszym medium. Niektóre rodzaje

wspólnych aktywności, takie jak oglądanie filmów czy słuchanie muzyki – są współcześnie często doświadczeniami indywidualnymi, realizowanymi za pośrednictwem Internetu (Filiciak, Danielewicz, Halawa, Mazurek i Nowotny, 2015). Pewne formy współuczestnictwa w kontakcie z mediami zawierające bliskość i intymność kontaktu, jak wspólne wyjście do kina lub na koncert, uznawane bywają za sytuacje odświętne, nietypowe w kontraście do możliwości stałego obcowania z nimi w sieci. Więckiewicz (2010) uważa, że Internet i telewizja kreują rozrywkę połączoną z konsumpcjonizmem, hedonizmem oraz indywidualizmem. Taka aktywność odbiorcza separuje od siebie ludzi, lecz z drugiej strony przestrzeń cyfrowa daje możliwość skupiania ich wokół wspólnych pasji w społecznościach wytwarzających więzi (Filiciak i in., 2015).

Już nie tylko środowisko rodzinne, ale też media cyfrowe dostarczają poczucia przynależności (np. serwisy społecznościowe, interaktywne gry wirtualne), akceptacji i samorealizacji (np. pisanie bloga). Jednak cyberświat jest miejscem, w którym częściej niż w świecie realnym dzieci i młodzież mogą napotkać agresję i okrucieństwo, uzależnienia, nakłanianie do anoreksji, samobójstwa lub samouszkodzeń - co czwarte dziecko ma w Internecie kontakt z takimi treściami a co siódme trafia w sieci na sceny związane z seksem (za: Kirwil, 2011; dane EU Kids Online, 2010). W 2011 roku 9% polskich dzieci nadużywało Internetu - Wójcik, 2012). Nadmierna obecność w Internecie może zaburzać relacje wewnątrzrodzinne i społeczne. Przesadne udzielanie się w życiu wspólnot internetowych wpływa na problemy z koncentracją, senność, czujność w sprawdzaniu nowych wiadomości, zaniedbywanie obowiązków i relacji społeczno-rodziny na rzecz Internetu (Rywczyńska, 2012). Część (35%) polskich nastolatków przyznaje, że Internet ma niekorzystny wpływ na ich relacje z rodziną lub przyjaciółmi (tamże). Wiązać się to może nie tyle z samym użytkowaniem technologii, ale z jakością i częstością obecności w sieci względem aktywności w świecie fizycznym (tamże).

Wydaje się więc szczególnie ważne, by rodzice, którzy są „cyfrowymi imigrantami” kierowali uwagę na nowe środowisko technologii informatycznych i mediów cyfrowych, w jakim funkcjonuje ich potomstwo i wykazywali zainteresowanie jego aktywnościami w sieci. Jak pokazują wyniki przytoczonych badań, rodzice zdają się czerpać z potencjału technologii w celu zyskania własnej przestrzeni na odpoczynek od

obowiązków wychowawczych lub na realizację swoich zadań poza wychowawczych w czasie, kiedy zajmują dzieci czynnościami na urządzeniach mobilnych. Jednak wydaje się szczególnie istotne, by odpowiednio wyważyć tendencję do zastępowania roli wychowawczej i socjalizacyjnej Internetem.

### **3. Relacje mąż-zona w paradygmacie technologii**

Jedną z ważnych potrzeb człowieka w obszarze intrapsychnicznym, interpersonalnym i społecznym jest miłość, której przejawem odzwierciedlającym intencję stałości zaangażowania pomiędzy niespokrewnionymi ze sobą osobami jest związek małżeński. Polskie prawo definiuje małżeństwo jako trwały związek kobiety i mężczyzny, powstały z woli małżonków w sposób sformalizowany, będący stosunkiem prawnym o wzajemnym charakterze (Codziennik, Rzecznik Praw Obywatelskich, 2012).

Poza aspektem instytucjonalno-prawnym małżeństwo jest przede wszystkim specyficzną więzią, która podlega przemianom w wymiarze emocjonalnego, poznawczego i behawioralnego funkcjonowania małżonków w kręgu założonej rodziny i w szerszym kontekście rodzinnym, społecznym, historyczno-kulturowym oraz ekonomicznym. Kulturowo-społeczna zasada legalizmu sugeruje formalizację więzi małżeńskiej przed prokreacją. W ujęciu religii katolickiej małżeństwo jest sakramentem, dzięki któremu powstaje wspólnota wyłączna, nierozzerwalna, cielesna i duchowa kobiety i mężczyzny. W ujęciu psychologicznym jest to jedność, która według Plopy (2004) w ogólnym ujęciu „*odnosi się do specyficznego podsystemu rodziny złożonego z dorosłych osób wywodzących się z dwóch różnych rodzin generacyjnych, które związały się (w ich zamyśle na stałe), aby wspólnie mieszkać i żyć*”.

Wśród powodów rozpadu małżeństw w Polsce wymieniono: niedochowanie wierności małżeńskiej, nadużywanie alkoholu, naganny stosunek do członków rodziny, trudności mieszkaniowe, nieporozumienia na tle finansowym, niezgodność charakterów, niedobór seksualny, dłuższą nieobecność, różnice światopoglądowe, i inne (GUS, 2015). Stresorami wpływającymi na funkcjonowanie małżonków i całości systemu rodzinnego mogą być obciążenia funkcji wychowawczej, podział ról i obowiązków domowych, dystres emocjonalny spoza środowiska życia rodzinnego (np. transfer problemów zawodowych do relacji wewnątrzrodzinnych), długa



rozłąka partnerów lub zagrożenie bezrobociem podstawowego żywiciela rodziny (Płopa, 2005).

Potrzeby ludzkie w dobie globalizacji zyskały nowy wymiar realizacji. Wspomniane powyżej stosowanie rozwiązań technologicznych w celu realizacji funkcji rodzicielskich i wychowawczych może zarazem odciążać rodziców, jak i stwarzać ryzyko ich mniejszego wkładu w wychowanie i socjalizację potomstwa. Należy przy tym pamiętać, że Internet odpowiada na ludzkie zainteresowania i potrzeby (Nalwa, Anand 2003) a jego funkcjonalności i zasoby wynikają z założenia, że w centrum zainteresowania myśli konstruktorsko-technologicznej jest człowiek. Nowe technologie i urządzenia mobilne mogą wspierać małżonków w okresie długotrwałej rozłąki. Komunikacja zyskała dzięki nim na dostępności i natychmiastowości: możliwy jest kontakt w każdej chwili i z każdego miejsca. Telefony komórkowe mają szczególne znaczenie przy niwelowaniu dystansu. W sytuacji rozłąki pozwalają na bieżącą komunikację, utrzymanie kontaktu i rozwijanie relacji. Niemniej tak samo, jak pomagają w budowaniu bliskości, mogą też kreować nieporozumienia lub konflikty (Khunou, 2012). Jak zaznacza Milewski (2006) telefony komórkowe wzmacniają wolność osobistą, ponieważ pozwalają na załatwianie spraw bez konieczności przemieszczania się. Korzystając z wiadomości tekstowej dodatkowo unika się rozmowy, choć wysłanie wiadomości często pociąga za sobą oczekiwanie na odpowiedź i stałą czujność. W szczególnych przypadkach, na przykład okresu konfliktów w związku i obawy przed byciem porzuconym przez partnera, komunikowanie się przez SMSy sprawia, że traktuje się priorytetowo nie treść odpowiedzi lecz długość czasu oczekiwania (Klein, 2013), która utożsamiana jest z przejawem trwałości romantycznego zainteresowania ze strony partnera odpisującego.

Dynamiczny rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych i sprzętu cyfrowego sprawił, że użytkownicy są stale konfrontowani z koniecznością readaptacji wypracowanych nawyków i form interakcji. Najnowszy wyznacznik mobilnej cyfrowej komunikacji jakim jest smartfon odmienił wcześniejsze formy korzystania ze zdobyczy technologii (Juchniewicz, 2015). Użytkownicy smartfonów (w wieku 22-34 lat) wskazują, że w stosunku do innych typów telefonów – stacjonarnych i komórkowych oraz do komputerów wyróżnia go:

- możliwość utrwalania i utrzymywania istniejących więzi rodzinnych i osobistych;
- komputery służyły nawiązywaniu nowych znajomości i spajania społeczności, zaś smartfony służą temu w stopniu marginalnym, z wyjątkiem popularnej aplikacji randek seksualnych Tinder i gier typu *massively multiplayer*;
- postawa konformizmu;
- bieżąca wymiana informacji w miejsce dyskusji;
- komunikacja prowadzona w sposób ciągły;
- zmiana tematyki rozmów – rzadziej występują tematy abstrakcyjne;
- ważnym elementem komunikacji jest wymiana zdjęć;
- intensyfikacji uległa komunikacja z osobami odległymi przestrzennie;
- ograniczone zostały kontakty z najbliższym otoczeniem fizycznym;
- smartfony sprzyjają odcięciu się od innych ludzi;
- sprzyjają też ignorowaniu innych;
- uległ zmianie język komunikacji – rezygnacja z form grzecznościowych (tamże).

Jak widać użytkownicy smartfonów przede wszystkim podkreślają, że telefony pomagają utrzymać istniejące więzi rodzinne. W powyższych wskazaniach widoczny jest też wpływ tych urządzeń na immersję w postaci odcinania się od otaczającego świata i ludzi w przestrzeni fizycznej użytkowników. Można zatem powiedzieć, że ten wytwór innowacji posiada jednocześnie funkcje łączenia ze sobą ludzi i ich izolowania od siebie.

System transmisji głosowej i słowa pisanego sprawił, że dzięki globalnej sieci mogą się ze sobą porozumiewać internauci z całego świata, przekazując sobie dane i zdjęcia, wymieniać się wiedzą i emocjami w przestrzeni pozbawionej granic i dystansu. Technologia przesyłania przez telefon wiadomości obrazkowych MMS i plików video wywołała powstanie zjawiska *sextingu*, czyli wymiany erotycznych zdjęć i filmów. Zazwyczaj stosowana jest przez partnerów w związkach lub partnerów seksualnych. Szczególnie charakterystyczną cechą komunikacji *online* jest anonimowość, która przywołuje też kwestię zaufania i prywatności. Anonimowość ułatwia otwartość komunikacji (Juszczuk, 2000) ale nie zawsze stosowana jest w celach uczciwych, jak nawiązanie prawdziwie intymnej relacji. Wyniki badań

wskazują, że niektóre osoby czują się w cyfrowej rzeczywistości bardziej wyzwolone obyczajowo (Whitty, 2003, 2004a, 2004b; Whitty i Carr, 2003, 2006, cyt. za: Whitty i Buchanan, 2009). Internet jest przestrzenią cyberseksu – połowa badanej populacji internautów przyznała, że uczestniczyła w cyber-rozmowach o charakterze seksualnym, a dla 79,6% z nich rozmowy te były źródłem podniecenia, któremu niekiedy towarzyszyła masturbacja (47,8%) i orgazm (42,9%). 28,7% osób korzystających z Internetu, z przewagą mężczyzn, przeniosło znajomość z Internetu do świata fizycznego i odbyło z cyber-znajomym stosunek płciowy (Izdebski, 2000). Niemal połowa internautów, z przewagą mężczyzn, zdradzających swoich partnerów przez Internet to osoby pozostające w związkach małżeńskich (Schwartz i Southern, 2000; Wysocki, 1998; cyt. za: Hardie i Buzwell, 2006).

Podstawowym rozróżnieniem zdrady jest zdrada emocjonalna (psychiczna bliskość z partnerem spoza podstawowej relacji uczuciowej) i seksualna (stosunek płciowy z partnerem spoza diady). Według wyników badań Bussa (Buss, Larsen i Westen, 1992) mężczyźni bardziej przeżywają cielesną zdradę partnerek, zaś kobiety emocjonalną niewierność swoich partnerów. W przypadku kontaktów przez Internet więzi emocjonalne z osobą spoza diady budzą więcej negatywnych uczuć u obu płci, niż niewierność seksualna (Henline, Lamke i Howard, 2007). Jednak w rozróżnieniu na płęć badanych, mężczyźni silniej reagują negatywnie na perspektywę bycia zdradzonym fizycznie przez Internet, niż emocjonalnie (40% mężczyzn vs. 18% kobiet). Środowisko cyberprzestrzeni jest postrzegane jako źródło relacji, która może być następnie przeniesiona do świata fizycznego i prowadzić do realnego obcowania płciowego. Jest bardziej prawdopodobne, że zawarta w sieci znajomość zostanie przeniesiona w realia spotkania twarzą w twarz, jeżeli została nawiązana więź emocjonalna a w takim przypadku mężczyźni chętniej, niż kobiety przenoszą internetową znajomość do świata fizycznego (Henline i Lamke, 2007).

Szczególnym aspektem zagrożeń dla stabilności związków może być nadmierne korzystanie z pornografii w sieci. Dostęp do pornografii w Internecie jest prosty, tani i anonimowy a jednocześnie też interaktywny. Powoduje mniej uczuciowe traktowanie kobiet (*callousness*), trywializowanie przemocy seksualnej, zniekształcenia w obrazie seksualności, wzrost chęci oglądania coraz dziwniejszych form pornografii, dewaluację monogamii, spadek satysfakcji z seksualnych możliwości posiadanego partnera i jego

wyglądu, wątpliwości na temat wartości małżeństwa, spadek chęci posiadania potomstwa, traktowanie niemonogamicznych związków jako przejawu naturalnego zachowania (Drake, 1994; Zillman i Bryant, 1984, 1988) Żony, bardziej niż partnerki w związkach nieformalnych, postrzegają korzystanie z pornografii w Internecie przez ich partnerów jako stresujące je i zagrażające związkowi (Bridges, Bergner i Hesson-McInnis, 2003). Badania związku cyber-seksu z separacją lub rozwodem wykazały jego istotne negatywne znaczenie (Schneider, 2000). Odkrycie na komputerze partnera jego kolekcji pornograficznej może doprowadzić do zerwania relacji (Manning, 2006), a cyber-seks współmałżonka realizowany z osobami trzecimi uznawany jest za sprzeniewierzenie się zasadzie wierności małżeńskiej i może prowadzić do poważnego kryzysu w małżeństwie lub spotęgować już istniejące w nim problemy (Hertlein i Piercy, 2006; Young, 2006).

#### **4. Internet a więzi międzyludzkie**

Wbrew potocznym obawom dotyczącym rozpadu więzi i wyobcowania jednostek, wyniki badań nad wpływem Internetu na dobrostan psychiczny wydają się być optymistyczne. Badania realizowane w pierwszej fazie popularności Internetu (Kraut, Patterson, Lundmark, Kiesler, Mukhopadhyay i Scherlis, 1998) wskazywały na wzrost poczucia samotności, oznaki depresji i odczuwania stresu. Wykazano jednak, że symptomy depresji słabną wraz z zyskiwaną wprawą w posługiwaniu się Internetem (Kraut, Kiesler, Boneva, Cummings, Helgeson i Crawford, 2002; Batorski, 2004) a badania Leszczyńskiej (2006) powiązały wręcz dłuższy staż korzystania z sieci z większym zadowoleniem z życia. Zbadano również, że dobrostan psychiczny wzrasta, im większa jest intensywność użytkowania Internetu a wpływa nań m.in. zwiększona ilość znajomych i poszerzony krąg wsparcia społecznego (Skarżyńska i Henne, 2005b). Wpływ Internetu na ogólny dobrostan zależy od tego, czy służy podtrzymywaniu osobistych kontaktów w fizycznym świecie czy ich zastępowaniu a cyfrowe kontakty wskazano, jako przede wszystkim podtrzymujące rzeczywiste więzi istniejące w gronie społecznym (Gross, Juvonen i Gable, 2002). Wykazano, że w niektórych przypadkach kontaktom internetowym towarzyszy mniejsza intymność, niż interakcjom twarzą w twarz, jednak badane osoby, które w relacjach w sieci wykazywały niższy poziom intymności cechowały się

podobnie niską intymnością interakcji także poza siecią (Scott, Matarella i Lavooy, 2006). Nie ujawniono, by w ich przypadku środowisko (fizyczne lub zapożyczone) istotnie wpływało na umiejętność budowania intymności (tamże). Zadowolenie z życia wiązane z wpływem przebywania w sieci zależy też od tego, czy jest się introwertykiem czy ekstrawertykiem. U ekstrawertyków, będących liczniejszą grupą użytkowników sieci (Batorski, 2006a, 2007) dobrostan i samoocena wzrastają wraz z ilością czasu spędzanego w Internecie, u introwertyków natomiast dobrostan się obniża a wzrasta poczucie osamotnienia.

Warto w tym miejscu przypomnieć koncepcję dezintegracji pozytywnej Dąbrowskiego (1979), która odnosi się do potencjału rozwojowego osób wybitnie zdolnych i twórczych, i przybliża ideę wielostronnej oraz wielopłaszczyznowej dezintegracji niosącej konstruktywne skutki dla osobowości. W jej kontekście nasuwa się skojarzenie z gwałtowną transformacją stylu życia spowodowaną digitalizacją i koniecznością zrewidowania wcześniejszych przyzwyczajzeń. Wielostronność procesu dezintegracji pozytywnej polega na rozwoju różnych sfer psychicznego funkcjonowania (popędy, uczucia, myśli) w ramach wielopoziomowych (hierarchicznych) przekształceń, tj. przechodzenia sekwencji poziomów rozwoju. Towarzyszące temu głębokie emocje i refleksje prowadzą do zrozumienia siebie, uświadomienia sobie zachodzących zmian, wpływów zewnętrznych i wewnętrznych, co daje gotowość do zrekonstruowania i ugruntowania uprzednio rozbitej całości. Poczucie nieprzystosowania stymuluje rozwój przez odrzucenie „starego” i skierowanie się ku „nowemu”. W ten sposób, spontaniczny proces osiąga wymiar świadomego działania, zgodnego z dogłębnym zrozumieniem i odczuwaniem autentycznego siebie (samorealizacja). Jak pisze Dąbrowski: *„Tempo zmian we współczesnym świecie, inwazja ‘nowego’ w kulturze, technice, nauce, literaturze, filozofii — wszystko to powoduje, że na naszych oczach niejako dokonuje się proces przewartościowania dotychczasowego systemu pojęć.”* W procesie dezintegracji pozytywnej nowo przyjęte tendencje, cele i wartości stają się częścią tożsamości jednostki i są na tyle atrakcyjne, że przywracają sens życia (tamże). Trejtowicz (2007) sugeruje, że czasowa dezintegracja systemu i skierowanie zachowania ku nowym wzorcom może być drogą do osiągnięcia dobrostanu. Inną metodą zmiany strategii samoregulacji pozytywnego dobrostanu – jego zdaniem – może być *„wycofanie się z dotychczasowych*

*relacji społecznych i radykalna zmiana otoczenia*". Przyjmując taką perspektywę, zaabsorbowanie życiem w jego stosunkowo nowej formie – cyberswiecie, może być naturalnym etapem reorganizacji dotychczasowych przyzwyczajzeń i wypracowywania nowego stylu funkcjonowania, który o ile nie zaburza istotnych z punktu widzenia tożsamości danej jednostki kryteriów i wartości, może wzbogacić jej życie i nie zagrażać dobrostanowi.

Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS „Młodzi i Media” zrealizowany wśród młodzieży licealnej obalił wiele mitów na temat życia w epoce cyfrowych mediów i sieciowej komunikacji. Zdaniem młodzieży telefony komórkowe, komunikatory internetowe, cyfrowe aparaty telefoniczne i serwisy społecznościowe integrują i intensyfikują kontakty społeczne. Są nową formą bycia razem w kręgu znajomych korzystających z tych samych portali społecznościowych lub gier *online* a więc postrzegane są jako aktywności grupowe, a nie czynności indywidualne czy wyalienowane. Cyfrowym kontaktom towarzyskim przypisuje się słabą siłę więzi (Granovetter, 1973), jednak media elektroniczne umożliwiają podtrzymywanie znajomości, które bez nich mogłyby zagać. Badana młodzież najwyżej wartościuje osobiste spotkania „twarzą w twarz”, a technologie sprzyjają ich koordynacji i rozwijaniu znajomości. Wiodące miejsce wśród najważniejszych sfer życia młodych ludzi zajęły między innymi takie wartości jak „bycie razem” i „miłość” (Filiciak, Danielewicz, Halawa, Mazurek i Nowotny, 2015) W erze nowych mediów zakochani nadal preferują osobiste spotkania w świecie fizycznym, lecz nowe technologie umożliwiają im kontakt na odległość, co intensyfikuje relacje. Oddaleni od siebie budują bliskość długimi rozmowami, na co pozwalają funkcjonalności komunikacyjne i video-komunikacyjne sprzętów cyfrowych. SMS-y lub robione telefonem komórkowym wspólne zdjęcia stają się pamiątką znajomości, przekształcając się w romantyczne artefakty a sam aparat telefoniczny nabiera wartości, jako przedmiot materializujący komunikację zakochanych (tamże).

### **Podsumowanie**

Globalizacja i cyfryzacja, choć są zjawiskami o zasięgu skali światowej, w znaczący sposób wpływają na przestrzeń osobistego funkcjonowania jednostek. Z ekonomicznego punktu widzenia globalizacja przyniosła ekspansję wielkich międzynarodowych koncernów, liberalizację rynku,



zmieniła rynek pracy, w niektórych krajach na świecie wpłynęła na wzrost gospodarczy, w innych pogłębiła nierówności ekonomiczne (Wosińska, 2007). Integracja świata fizycznego i cyfrowego zwiększyła tempo życia i przełożyła się na funkcjonowanie pojedynczych osób. Bauman (2011) scharakteryzował współczesny świat globalizacji takimi wskaźnikami opisowymi jak: kryzys prywatności, kryzys ekonomiczny i bezrobocie, konsumpcjonizm, wirtualny seks i samotność w tłumie, czyli „serfowanie” w Internecie w miejsce kontaktów twarzą w twarz. Orientacja na karierę wymaga mobilności i elastyczności związanej z globalizacją, co – jak stwierdza Schultz (2008) - prowadzi do powstania „społeczeństwa singli”.

W tym kontekście funkcjonowanie par, które już stworzyły rodziny także podlega wpływom globalizacji i cyfryzacji. W obszarze pełnienia ról rodzicielskich technologie mobilne mogą odciążyć rodziców, a zatem mieć pozytywny wydzźwięk w niwelowaniu okazji do konfliktów powodowanych zmęczeniem lub niewolniczością ról. Wspierają też kontakt małżonków w momentach dłuższej rozłąki, która uznawana jest za sytuację silnie stresującą. Wsparcie komunikacyjne jest szczególnie ważne, ponieważ komunikacja pełni rolę w budowaniu intymności oraz stanowi wsparcie w utrzymaniu relacji (Reis i Patrick, 1996), służy także rozwiązywaniu konfliktów w związku (Heymann, 2001).

Jednocześnie jednak nadmierne lub nieetyczne korzystanie z Internetu może zagrażać trwałości związku i rodziny. Young (1996) nadmienia, że model uzależnienia od korzystania z Internetu kształtuje się na podobnych zasadach jak inne uzależnienia (Griffiths, 1996; Shotton, 1991), które pociągają za sobą między innymi nieporozumienia małżeńskie i separację. Jak wykazano, powody rozwodów dotyczyć mogą niskiego zaangażowania, licznych konfliktów, niewierności, oddalenia się od siebie małżonków (Johnson, Stanley, Glenn, Amato, Nock, Markman i Dion, 2002). Powszechnie media cyfrowe ułatwiają dostęp do „niewierności elektronicznej” i mogą oddziaływać na erotyczną sferę pożycia małżonków. Lew-Starowicz zwraca uwagę na rosnące znaczenie dostępu do pornografii w sieci, co leży u źródła postawy homoerotycznej mężczyzn i może zagrażać relacjom partnerów w obszarze ich wspólnie realizowanej seksualności. Zimbardo (2015) przestrzega wręcz przed kryzysem męskości spowodowanym spędzaniem przez adolescentów zbyt długiego czasu w przestrzeni cyfrowej i towarzyszącą temu złą dietą, co obniża poziom testosteronu i libido, dostępem do

pornografii budującej nierealne oczekiwania i percepcję współżycia seksualnego, zmianami w tradycyjnie postrzeganym modelu rodziny i ról płciowych. Tendencja rodziców do nadmiernego przekazywania roli wychowawczej i socjalizacyjnej nowym mediom może się niekorzystnie przekładać na osiąganie przez dzieci dojrzałości osobowej lub stwarzać zagrożenia styczności z nieodpowiednimi treściami w sieci, co akcentuje znaczenie kontroli rodzicielskiej.

Współczesny człowiek skonfrontowany został z ekspansją technologii cyfrowych, które zmieniają jego dotychczasowe strategie działania i wymuszają pewnego rodzaju aktywność – przeciwdziałanie lub przystosowanie. Wydaje się, że procesu digitalizacji życia nie da się już zatrzymać, a społeczeństwo jest obecnie na etapie adaptacji do nowego sposobu życia. Wielopokoleniowe rodzinne tradycje i rytuały konkurują z młodym, lecz dynamicznym i intensywnie wkraczającym w życie ludzi i ich rodzin rozwojem cyfrowych technologii mobilnych, które kształtują nowe nawyki i sposób odbierania otaczającego świata. Wymaga to szczególnie wiele wysiłku ze strony rodziców, jako „cyfrowych imigrantów”, by przystosować się do przemian cywilizacyjnych w rzeczywistości stymulowanej innowacjami technologicznymi. Różnice pokoleniowe są zjawiskiem znanym nie od dziś, jednak w dobie obecnych gwałtownych przemian nabrały szczególnie wyrazistego znaczenia. Dorośli stanęli wobec konieczności nabrania wprawy w funkcjonowaniu w hybrydowej rzeczywistości i zrozumienia sposobu życia dzieci, dla których nie ma już podziału na to, co „wirtualne” i „realne”. Warto jednak mieć na uwadze fakt, że ci „cyfrowi tubylcy” nadal podkreślają znaczenie rodziny i miłości – wartości, które wydają się mieć uniwersalne znaczenie, także w epoce cyfryzacji życia społecznego i rodzinnego.

### **Bibliografia:**

- Agora SA, Gazeta.pl, Orange Polska, (2012), World Internet Project Poland (online, dostęp dn. 6.07.2015).
- Aronson, E., (2012), Człowiek- istota społeczna. Warszawa: PWN.
- Badinter, É., (1998), Historia miłości macierzyńskiej, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Baglińska, K., (2011), Epoka obrazu i technologii. W: B. Lisowska. Aspekty kultury współczesnej. Analizy i interpretacje wybranych zjawisk, Łódź: Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej.

- Batorski, D., (2004), Ku społeczeństwu informacyjnemu. W: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2003. Warunki i jakość życia Polaków* (s. 195–235). Warszawa: Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania.
- Batorski, D., (2006a), Korzystanie z nowych technologii: uwarunkowania, sposoby i konsekwencje. W: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2005. Warunki i jakość życia Polaków*, 269–297. Warszawa: Vizja Press&IT.
- Batorski, D., (2007), Uwarunkowania i konsekwencje korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych. W: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*, 268–288. Warszawa: Vizja Press&IT.
- Batorski, D., (2015), Technologie i media w domach i w życiu Polaków, 355. W: Czapiński, J. Panek, T. (red.). (2015). *Diagnoza Społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego. Adres:  
[http://www.torun.pl/sites/default/files/pictures/diagnoza\\_raport\\_2015.pdf](http://www.torun.pl/sites/default/files/pictures/diagnoza_raport_2015.pdf)
- Bauman, Z., (2011), *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bąk, A., (2015), *Korzystanie z urządzeń mobilnych przez małe dzieci w Polsce. Wyniki badania ilościowego*, Warszawa: Fundacja Dzieci Niczyje.
- Beumeister, R.F., Leary, M.R., (1995), The Need to Belong: Desire for Interpersonal Attachments as a Fundamental Human Motivation, *Psychological Bulletin*, 117, 3, 497-529.
- Bridges, A. J., Bergner, R. M., & Hesson-McInnis, M., (2003), Romantic partners' use of pornography: Its significance for women, *Journal of Sex & Marital Therapy*, 29, 1-14.
- Buss, D., Larsen, R., Westen, D., (1992), Sex differences in jealousy: Evolution, Physiology, and Psychology, *Psychological Science*, 3, 4, 251-255.
- Carr, N., (2012), *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg*, Gliwice: Helion.
- Cęcelek, G., (2005), Rodzina – jej przemiany oraz zagrożenia i problemy wychowawcze, *Mazowieckie Studia Humanistyczne*, 11/1, 2, 239-249.

- Chorab, G., (2016), Mózg wobec nowych technologii: zagrożenia i straty. *General and Professional Education*. 1, 9-15.
- Cyfrowa przyszłość Polski. Fundament rozwoju konkurencyjnej gospodarki w dobie globalizacji. Raport z badań Amara Research i Deloitte na zlecenie UPC. Adres:  
[https://d1dmfej9n5lgmh.cloudfront.net/gsmonline/article\\_attachments/attachments/54239/original/pl\\_CyfrowaPrzyszloscPolski\\_PL.pdf?1391368746](https://d1dmfej9n5lgmh.cloudfront.net/gsmonline/article_attachments/attachments/54239/original/pl_CyfrowaPrzyszloscPolski_PL.pdf?1391368746)
- Czapiński, J. Panek, T., (red.), (2015), *Diagnoza Społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego. Adres:  
[http://www.torun.pl/sites/default/files/pictures/diagnoza\\_raport\\_2015.pdf](http://www.torun.pl/sites/default/files/pictures/diagnoza_raport_2015.pdf)
- Dąbrowski, K., (1979), *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. Adres:  
[http://survival.infocentrum.com/s/notatki/dezintegracja\\_pozytywna\\_dabrowski.pdf](http://survival.infocentrum.com/s/notatki/dezintegracja_pozytywna_dabrowski.pdf)
- Diener, E., Seligman, M.E.P, (2002), Very Happy People, *Psychological Science*, 1, 13, 81-84.
- Drake, R. E., (1994), Potential health hazards of pornography consumption as viewed by psychiatric nurses, *Archives of Psychiatric Nursing*, 8(2), 101-106.
- Filiciak, M., Danielewicz, M., Halawa, M., Mazurek, P., Nowotny, A., (2015), *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze*. Warszawa: Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS.
- Glaser, R., Kiecolt-Glaser, J.K., (2005), Stress-induced immune dysfunction: implications on health, *Nature Reviews Immunology*, 5(3), 243-251.
- Gołka, M., (2005), Czym jest społeczeństwo informacyjne? *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*. LXVII, 4.
- Gołuńska, K., Izdebski, P., (2015), Tablets and Smartphones Can Stunt Young Children's Social Development. A Review of Research. W: Plopa, M. *Polish Journal of Social Science*, X, 1, 2015, 120-125.
- Grantovetter, M.S., (1973), The Strength of Weak Ties. *American Journal of Sociology*, 78, 6, 1360-1380.
- Griffiths, M., (1996), Technological addictions, *Clinical Psychology Forum*, 161-162.

- Gross, E. F., Juvonen, J., Gable, S. L., (2002), Internet use and well-being in adolescence, *Journal of Social Issues*, 58(1), 75–90.
- Hardie, E., Buzwell, S., (2006), Finding Love Online: The Nature and Frequency of Australian Adults' Internet Relationships, *Australian Journal of Emerging Technologies and Society*. 4, 1, 1-14.
- Havighurst, R.J., (1972), *Developmental Tasks and Education*. 3rd Edition. London: Longman Group.
- Henline, B., Lamke, L., Howard, M., (2007), Exploring perceptions of online infidelity, *Personal Relationships*, 14, 1, 113-128.
- Herda-Płonka, K., (2009). Środowisko rodzinne i szkolne wobec zespołu ADHD u dzieci w młodszym wieku szkolnym. Rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Jerzego Zielinskiego. Katowice: Uniwersytet Śląski, Wydział Pedagogiki i Psychologii.  
(<http://www.digitalsilesia.eu/Content/20991/doktorat2997.pdf>)
- Hertlein, K. M., Piercy, F. P., (2006), Internet infidelity: A critical review of the literature., *The Family Journal (Alexandria, Va.)*, 14(4), 366–371.
- Heyman, R. E., (2001), Observation of couple conflicts: Clinical assessment applications, stubborn truths, and shaky foundations, *Psychological Assessment*, 13, 5–35.
- Holmes, E.K., Huston, T.L., Vangelisti, A.L., Guinn, T.D., (2013)., On Becoming Parents. W: A.L. Vengelisti (red.). *The Routledge Handbook of Family Communication*, 2, 80-96. New York: Routledge.
- Izdebski, Z., (2010), Seks Polaków w Internecie. Raport Polpharmy na temat seksualności Polaków w Internecie, Centrum Badań Marketingowych INDICATOR.
- Johnson, C.A., Stanley, S.M., Glenn, N.D., Amato, P.R., Nock, S.L., Markman, H.J., Dion, M.R. (2002). *Marriage in Oklahoma: 2001 baseline statewide survey on marriage and divorce (S02096 OKDHS)*. Oklahoma City: Oklahoma Department of Human Services.
- Juchniewicz, N., (2015), Smartfon jako interfejs życia społecznego. Raport z badania, 6(6), Warszawa: Digital Economy Lab. Adres: [http://www.delab.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2015/10/Raport-z-badania\\_smartfony\\_Juchniewicz.pdf](http://www.delab.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2015/10/Raport-z-badania_smartfony_Juchniewicz.pdf)
- Juszczyk, S., (2000), *Człowiek w świecie elektronicznych mediów - szanse i zagrożenia*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Kabali, H.K., Irigoyen, M.M, Nunez-Davis, R., Budacki, J.G., Mohanty, S.H., Leister, K.P., Bonner R.L., (2015), Exposure and Use of Mobile Media Devices by Young Children, *Pediatrics*, 136 (6), 1044–1050.
- Kanasz, T., (2015), Uwarunkowania szczęścia. Socjologiczna analiza wyobrażeń młodzieży akademickiej o szczęściu i udanym życiu. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Khunou, G., (2012). Making love possible: cell phones and intimate relationships, *African Identities*, 10, 2.
- Kiecolt-Glaser, J.K., Fisher, L.D., Ogrocki, P., Stout, J.C. Speicher, C.E., Glaser, R., (1987), Marital quality, marital disruption, and immune function. *Psychosomatic medicine*, 49, 13-34.
- Kielar-Turska, M., (2009), XVIII Ogólnopolska Konferencja Psychologii Rozwojowej: Rozwój człowieka w kontekście przemian cywilizacyjnych. Adres:  
[http://sekcjapsychologiirozwojowej.cba.pl/attachments/082\\_Wprowadzenie%20XVIII%20OKPR.pdf](http://sekcjapsychologiirozwojowej.cba.pl/attachments/082_Wprowadzenie%20XVIII%20OKPR.pdf)
- Kirwil L., (1995), Wpływ telewizji na dzieci i młodzież, *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 6.
- Kirwil, L., (2011), Polskie dzieci w Internecie. Zagrożenia i bezpieczeństwo – część 2. Częściowy raport z badań EU Kids Online przeprowadzonych wśród dzieci w wieku 9-16 lat i ich rodziców. Warszawa: EU Kids Online.
- Klein, M., (2013), Love in the Time of Facebook: How Technology Now Shapes Romantic Attachments in College Students, *Journal of College Student Psychotherapy*.
- Kmiecik-Baran, K., (1984), Poczucie osamotnienia – charakterystyka zjawiska, *Przegląd Psychologiczny*, 4 (31), 1079-1098.
- Kościelska, M., (2011), Odpowiedzialni rodzice. Z doświadczeń psychologa, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Kraut, R., Kiesler, S., Boneva, B., Cummings, J., Helgeson, V., Crawford, A., (2002), Internet paradox revisited. *Journal of Social Issues*, 58(1), 49–74.
- Kraut, R., Patterson, M., Lundmark, V., Kiesler, S., Mukhopadhyay, T., Scherlis, W., (1998), Internet paradox: A social technology that reduces social involvement and psychological well-being? *American Psychologist*, 53(9), 1017–1032.



- Krejtz, K., Zając, J., (2007), Internet jako przedmiot i obszar badań psychologii społecznej, *Psychologia Społeczna*, 2.3-4(5), 191-200.
- Leszczyńska, J., (2006), Czy Internet odbiera nam szczęście? Wpływ korzystania z Internetu na dobrostan psychiczny użytkowników. W: D. Batorski, M. Marody, A. Nowak (red.), *Społeczna przestrzeń Internetu*, 183–208. Warszawa: Wydawnictwo SWPS Academica.
- Lew-Starowicz, Z., Wykład prof. Zbigniewa Lwa-Starowicza (Strefa Psyche SWPS) „Seks kontrowersyjny – czyli rzecz o normach seksualnych” . Adres: [www.swps.pl](http://www.swps.pl).
- Livingstone, S., Haddon, L., Görzig, A., Ólafsson, K., (2010), Risk and safety on the internet: The perspective of the European children. Initial findings. LSE, London: EU Kids Online.
- Lynch, J.J., (1979), *The broken heart: The medical consequences of loneliness*, Nowy Jork: Basic Books.
- Makaruk K, Wójcik Sz., (2012), *Badanie nadużywania Internetu przez młodzież w Polsce*, Warszawa: EU NET ADB, Fundacja Dzieci Niczyje (online, dostęp dn. 6.07.2015).
- Manning, J. C., (2006), The impact of Internet pornography on marriage and the family: A review of the research, *Sexual Addiction & Compulsivity*, 13(2-3), 131–165.
- Mannings, J., (2005), *The Impact of Internet Pornography on Marriage and the Family: A Review of the Research*. Hearing on pornography’s impact on marriage & the family subcommittee on the constitution, civil rights and property rights. Committee on Judiciary United States Senate. Adres: [http://s3.amazonaws.com/thf\\_media/2010/pdf/ManningTST.pdf](http://s3.amazonaws.com/thf_media/2010/pdf/ManningTST.pdf)
- Marynowicz-Hetka, E., (1980), Wybrane aspekty działalności społeczno-wychowawczej opiekuna społecznego, *Acta Universitatis Lodzensis, Folia Economica*, 3, 145-157.
- Nadmierne korzystanie z komputera i Internetu przez dzieci i młodzież. (2012). Polskie Centrum Programu Safer Internet.
- Nalwa K., Anand A. P., (2003), Internet Addiction in Students: A Cause of Concern, *CyberPsychology & Behavior*, 6(6), 653-656.
- Plopa, M., (2004), *Psychologia rodziny: teoria i badania*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.

- Płopa, M., (2005), *Więzi w małżeństwie I rodzinie. Metody badań*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Podgórski, R.A., (2015), Aksjologiczny wymiar Internetu (na podstawie badań ankietowych), *Media i Społeczeństwo*, 5, 22-34.
- Prensky M., (2001), Digital Natives, Digital Immigrants, "On the Horizon" 9, 5.
- Reis, H. T., & Patrick, B. C., (1996). Attachment and intimacy: Component processes. W: E. T. Higgins, A. W. Kruglanski (red.), *Social psychology: Handbook of basic principles*, 523–563, Nowy Jork NY: Guilford Press.
- Rocznik Demograficzny (2015), Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.  
Adres:  
[http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5515/3/9/1/rocznik\\_demograficzny\\_2015.pdf](http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5515/3/9/1/rocznik_demograficzny_2015.pdf)
- Rywczyńska. A., (2012), Wstęp, 2-3. Nadmierne korzystanie z komputera i Internetu przez dzieci i młodzież, Polskie Centrum Programu Safer Internet.
- Schneider, J. P., (2000), Effects of cybersex addiction on the family: Results of a survey, *Sexual Addiction & Compulsivity*, 7, 31-58.
- Schneider, J. P., (2000), Effects of cybersex addiction on the family: Results of a survey. *Sexual Addiction & Compulsivity*, 7, 31-58.
- Schulz E., (2008), Deutsche allein zu Haus: der Wandel der Lebensformen prägt die Haushaltsentwicklung (German home alone: the evolution of life forms characterizes the development of households). *Wochenbericht 2008*, 651–659.
- Scott VP, Motarella KG, Lavooy MJ., (2006), Does virtual intimacy exist? A brief exploration into reported levels of intimacy in online relationships, *Cyberpsychology Behavior*. 9, 759-61.
- Shotton, M., (1991), The costs and benefits of "computer addiction, *Behaviour and Information Technology*, 10, 219-230.
- Skarżyńska, K., Henne, K., (2005b), Internet, kapitał społeczny, szczęście. Kto i dlaczego korzysta z Internetu? *Kolokwia Psychologiczne*, 13, 172–186.
- Szewczuk, W., (red.). (1998). *Encyklopedia psychologii*. Warszawa: Fundacja Innowacja.
- Szewczyk, A., (2011), Popularność form komunikacji internetowej w Polsce, *Studia Informatica*, 27, 643, 159-179.

- Szymanowska, A., (1998). Rodzina polska i jej rola w przeciwdziałaniu patologii młodzieży. W: M. Porowski (red.), Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji.
- Trejtowicz, M., (2007), Dynamika dobrostanu psychicznego. Eksploracja danych z badań Diagnostyka społeczna, *Psychologia Społeczna*, 2, 01(03), 66-81.
- W jaki sposób prawo definiuje małżeństwo? (2012). *Codziennik. Rzecznik Praw Obywatelskich*. <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/w-jaki-spos%C3%B3b-prawo-definiuje-ma%C5%82%C5%BCe%C5%84stwo>
- Whitty, M.T., Buchanan, T., (2009), Looking for Love in so many Places: Characteristics of Online Daters and Speed Daters, *International Journal on Personal Relationships*. 3(2), 63-86.
- Więckiewicz, B., (2010), Konsumpcjonizm jako nowy styl życia współczesnego społeczeństwa polskiego. W: J. Daszykowska, M. Rewera, *Przemiany wartości i stylów życia w ponowoczesności*, Warszawa : Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Wosińska, W., (2007), *Oblicza globalizacji*, Sopot: Smak Słowa.
- Wójcik, Sz., (2012), Problem nadużywania Internetu, 4-13, *Polskie Centrum Programu Safer Internet*.
- Young, K. S., (2006), Online infidelity: Evaluation and treatment implications, *Journal of Couple & Relationship Therapy*, 5(2), 43-56.
- Young, K.S. (1996). Internet Addiction: The Emergence of a New Clinical Disorder. *CyberPsychology and Behavior*, 1, 3., 237-244
- Zillman, D., Bryant, J., (1982), Pornography, sexual callousness, and the trivialization of rape, *Journal of Communication*, 32(4), 10-21.
- Zillman, D., Bryant, J., (1984), Effects of massive exposure to pornography. W: N. M. Malamuth & E. Donnerstein (red.), *Pornography and Sexual Aggression*, 115-138. Orlando, FL: Academic.
- Zillman, D., Bryant, J., (1988), Effects of prolonged consumption of pornography on family values, *Journal of Family Issues*, 9(4), 518-544.
- Zimbardo, P.G., Coulombe, N.S., (2015), *Gdzie ci mężczyźni?* Warszawa: PWN.

Mgr Katarzyna Nosek  
*Doktorantka*  
*Wydział Nauk Społecznych*  
*Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie*

## **Dom rodzinny w życiu jedynaka, czyli sposób postrzegania domu rodzinnego oraz jego znaczenie dla jedynego dziecka w rodzinie**

### **Wstęp**

Rodzina współcześnie podlega wielu przeobrażeniom zarówno w zakresie struktury, sposobu funkcjonowania, jak i funkcji pełnionych przez jej poszczególnych członków. Nadal zajmuje ona wysokie miejsce w hierarchii deklarowanych powszechnie wartości, jednak uwidacznia się w niej wiele zmian. Rodzina poza stanowieniem podstawowej komórki społecznej jest przede wszystkim najważniejszym środowiskiem wychowawczym, ponieważ to w rodzinie dziecko ma możliwość obserwowania wzorów, aktywności i przyswajania wielu zachowań i umiejętności (Wałęcka-Matyja, 2014, s. 96-97). Andrzej Pluta (1979, s. 17) stwierdza, że: „Właśnie w rodzinie, kolebce osobowości człowieka, możemy realizować własne idee i koncepcje szczęścia na co dzień. Rodzina skłania często do refleksji związanych z ogólną koncepcją życia, zmusza do zachowania równowagi między postawą dawcy i biorcy, zaspokaja potrzeby samorealizacji.”

W XXI wieku w Polsce przede wszystkim dominuje tendencja do zanikania rodzin wielopokoleniowych na rzecz dominacji rodziny małej - dwupokoleniowej. Wraz z mającymi miejsce przemianami politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi zmienia się także zjawisko rozrodczości w naszym kraju. Po zakończeniu II wojny światowej obserwowaliśmy gwałtowny wzrost liczby urodzeń, który określono mianem wyżu demograficznego. Zjawisko to zapoczątkowało następujące po sobie okresy wyżu i niżu demograficznego, a więc wzrastającej i malejącej liczby urodzeń w skali kraju (Skreutowicz, 2014, s. 33).

W chwili obecnej jesteśmy w fali niżu demograficznego, a wzrosty liczby urodzeń w okresach wyżu są coraz niższe. Przyczyn takiego stanu, jak podaje Biruta-Skrętowicz jest wiele, między innymi:

- zwiększenie się poziomu autonomii jednostki i możliwości wyboru drogi życiowego rozwoju,
- osłabieniu uległy tradycyjne normy i wartości,
- zmianie uległy pozycja i rola kobiety w społeczeństwie,
- upowszechnieniu uległy formy kontrolowania urodzeń,
- akceptuje się alternatywne wobec małżeństwa związki oraz związki homoseksualne,
- potrzebę posiadania potomstwa zastępuje zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych (tamże, s. 52-53).

W związku z tymi przemianami dominującym modelem rodziny staje się model rodziny nuklearnej 2+1, czyli rodzice i dziecko. Coraz więcej polskich rodzin decyduje się na posiadanie tylko jednego dziecka – jedynaka. Jedynakami określa się dzieci żyjące w normalnych, prawidłowo funkcjonujących rodzinach, które nie posiadają rodzeństwa (Woods Winnicott, 1993, s.134). Rzecz jasna istnieją uzasadnione przyczyny takiego stanu i najczęściej posiadanie tylko jednego dziecka regulowane jest względami ekonomicznymi. Bycie jedynym dzieckiem w rodzinie ma swoje plusy i minusy. Cała uwaga rodziców skupia się na jednym dziecku, zaspokojeniu wszystkich jego potrzeb i stworzenia mu najlepszych warunków rozwoju. Z drugiej jednak strony dziecku temu brakuje w domu towarzysza zabaw i nie doświadcza przeżyć, które mogłyby mu dać kontakty z młodszym i starszym rodzeństwem (tamże).

Zabawa z dorosłym nie jest tym samym rodzajem zabawy, co zabawa z dzieckiem, której towarzyszy lekkomyślność, impulsywność, niekonsekwencja działania. Poprzez stały kontakt z osobami dorosłymi jedynacy stają się nad wiek dojrzały i wolą przebywać w towarzystwie dorosłych, a nie dzieci. Jedynacy, dorastając bez stałego kontaktu z rodzeństwem często przejawiają problemy w nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich, obawiają się przypadkowych znajomości (tamże).

Wszelkie jednak niedogodności w wychowaniu dziecka wynikające z braku rodzeństwa można zrekompensować poprzez posłanie go do żłobka czy przedszkola, umożliwienie mu stałego kontaktu z innymi dziećmi czy też ofiarowanie mu zwierzęcia, którym będzie mogło się opiekować. Znacznie

korzystniej zapewne mieć jedno dziecko i zapewnić mu właściwe warunki rozwojowe, niż mieć tych dzieci znacznie więcej i nie być w stanie należycie się nimi zająć.

### **1. Jedynek w domu rodzinnym – funkcjonowanie codzienne i znaczenie domu w kształtowaniu się przyszłych postaw życiowych**

Problematyka dotycząca jedynactwa jest od dawna przedmiotem rozważań pedagogów, psychologów, psychoterapeutów czy socjologów. Obraz jedynactwa ukazany w różnorodnych pozycjach z zakresu literatury przedmiotu nie jest jednoznaczny.

W najstarszych publikacjach jedynactwo uznaje się za poważny problem społeczny. W dziełach późniejszych autorów obraz ten ulega transformacji w miarę poszerzania się zakresu badań tego zagadnienia (Sarnat–Ciastko, 2014, s. 117-136.) W społeczeństwie jedynacy byli postrzegani przez długi okres czasu dość stereotypowo, często uznaje się ich za egocentryków, którzy podporządkowują sobie rodziców i funkcjonowanie całej rodziny. Jedyne dziecko w rodzinie skupia całą uwagę rodziców na sobie, co w przyszłości często owocuje chęcią nieustannego przebywania w centrum zainteresowania. Jedynacy postrzegani bywają także jako egoiści, myślący tylko i wyłącznie o własnych potrzebach<sup>1</sup>. Coraz bardziej precyzyjnie prowadzone badania ukazywały jednak przez lata, że jedynacy przejawiają wiele pozytywnych cech, między innymi bywają bardziej samodzielni, zdyscyplinowani i systematyczni, niż dzieci posiadające rodzeństwo. Ukazując pozytywne cechy jedynych dzieci w rodzinie zaczęto tworzyć pozytywny obraz dziecka nie posiadającego rodzeństwa - jedynaka. Problematyka jedynactwa wciąż budzi ciekawość badawczą szczególnie w ostatnim czasie kiedy rodziny z jednym dzieckiem stały się najbardziej licznym modelem rodziny funkcjonującej w społeczeństwie (Sarnat–Ciastko, 2014, s.117-136).

---

<sup>1</sup> M. Dudek, *Postrzeganie jedynactwa we współczesnym świecie*, Studenckie naukowe czasopismo internetowe „THINK”, file:///C:/Users/qwerty/Desktop/05-THINK-Dudek-Postrzeganie-jedynactwa-w-dzisiejszym-swiecie.pdf, dostęp: 08.07.2016.



Według Ronalda W. i Lois A. Richardsonów jedynacy przejawiają duże oczekiwania od życia, ponieważ więcej dostają od swoich rodziców, w sensie psychologicznym i materialnych od rówieśników z rodzin wielodzietnych. Dzieci zadbane przez rodziców, którym poświęca się wiele uwagi zazwyczaj odnoszą sukcesy w szkole, ale mogą mieć problemy w relacjach z rówieśnikami, ponieważ często są zbyt dorośli na swój wiek (Richardson, Richardson, 2001, s. 155–161).

Niezależnie jednak od liczby dzieci wychowywanych w rodzinie zauważyć należy jak ogromną rolę w życiu dziecka i kształtowaniu się jego postaw i poglądów w dorosłym życiu odgrywa rodzina i dom rodzinny. Jedynactwo zaczęto postrzegać pozytywnie, ponieważ zauważono, że istnieje wiele innych kluczowych czynników decydujących o prawidłowym funkcjonowaniu rodziny poza liczbą dzieci się w niej wychowujących, a mianowicie dostrzeżono znaczenie pozytywnej atmosfery wychowawczej, relacji pomiędzy rodzicami, sposobu komunikowania się w rodzinie i wielu innych czynników.

Rodzina i dom rodzinny od wieków ma olbrzymi wpływ na kształtowanie się poglądów młodych ludzi dotyczących funkcjonowania rodzin, które założą oni w przyszłości. Jeśli młody człowiek pozytywnie postrzega działania swoich rodziców i pełnione przez nich role w rodzinie, wówczas będzie ich traktować jako wzór do naśladowania. W sytuacji kiedy młody człowiek krytycznie ocenia swoich rodziców, nie chce upodabniać rodziny, która zbuduje w przyszłości ze swoją własną. Niewiele jest badań, które ukazywałyby znaczenie domu rodzinnego i rolę, jaką odgrywa on w kształtowaniu się poglądów dotyczących przyszłej rodziny własnej dla jedynaków. Zauważyć należy, że w przypadku jedynych dzieci w rodzinie rodzice stanowią dla nich jedyny i najważniejszy układ odniesienia, ponieważ brak w tym układzie rodzinnym punktu odniesienia, jaki stanowi rodzeństwo. Artykuł w dalszej części prezentuje badania ukazujące dom rodzinny w percepcji jedynaków i jego znaczenie w ich życiu.

## **2. Materiał i metody**

Na potrzeby zgromadzenia materiału empirycznego wykorzystano metodę indywidualnych przypadków, przy zastosowaniu techniki wywiadu. Był to wywiad swobodny skoncentrowany na problemie. Badania dotyczące

obrazu domu rodzinnego i jego znaczenia w percepcji jedynaków zostały przeprowadzone na przełomie lipca i sierpnia 2016 roku wśród jedynych dzieci w rodzinie, pochodzących z różnych miast położonych na terenie Polski. O doborze osób do badania decydowały względy poznawcze, a więc był to wybór celowy, ukierunkowany na problem badawczy.

### **3. Dom rodzinny w życiu jedynaka – wyniki badań**

Alicja, 26 lat

Młoda, energiczna kobieta, aktywna zawodowo i starająca się realizować swoje pasje. W chwili obecnej posiada już własną rodzinę, nie mniej jednak wychowała się jako jedynaczka, a dom rodzinny stanowi dla niej bardzo ważne miejsce, które odegrało kluczową rolę w jej życiu.

*Dom rodzinny jest dla mnie miejscem, do którego lubię wracać po ciężkim okresie w pracy, na święta, na wakacje, na chwilę od tak po prostu. Jest dla mnie miejscem ciszy i spokoju, azylem od codzienności i świata. Dom rodzinny to bardzo ważne miejsce, które odegrało kluczową rolę w moim życiu. Uściślijmy, że to nie tyle budynek, co obecni w nim ludzie, bo dla mnie dom to moja rodzina. To mama, która zawsze po moim powrocie czekała z obiadem. Tata, który uczył życia i dziadkowie, którzy zawsze służyli radą. Obraz mojego domu to długie rozmowy wszystkich członków rodziny podczas których poruszane były różnorodne tematy, wspólne posiłki, wspólne spędzanie czasu, wartości. Miłość, ciepło, troska o drugą osobę, szacunek, wsparcie, szczerłość. To w domu rodzinnym nauczyłam się szacunku do drugiego człowieka i prawdomówności. W czterech ścianach naszej rodziny nauczono mnie rozwiązywania problemów, stawiania czoła trudnym sytuacjom i wytrwałości w dążeniu do stawianych sobie celów. Tutaj rozwijały się moje pasje i tworzyły się plany na przyszłość.*

Alicja szczególną rolę przypisuje swoim rodzicom i dziadkom, w których rysowały się dla niej wzory właściwego funkcjonowania i postępowania w życiu. To oni nauczyli ją samodzielności, podejmowania decyzji, cieszenia się każdą chwilą życia, codziennymi sukcesami. Dom rodzinny to także czasy jej dzieciństwa, które zawsze mile wspomina, bo był to czas aktywnych zabaw, nauki, niezwykle szybkiego rozwoju. W tym okresie ukształtowało się jej zamiłowanie do czytania, zdobywania wiedzy i podróży. To, co dzisiaj prezentuje w dorosłym życiu – jej postawy wobec

innych ludzi, wyznawany system wartości, wszystkie pozytywne cechy – to wszystko to, co wyniosła z domu rodzinnego. Dom i rodzina bardzo wiele dla niej znaczą. To skład najważniejszych ludzi w jej życiu. Ludzi, którzy przez wiele lat się o nią troszczyli, ofiarowali jej swoją miłość i zapewnili poczucie bezpieczeństwa, dali jej możliwość rozwijania siebie i akceptowali wszystkie jej wady.

*Trudno opisać mi słowami, jak wiele dla mnie znaczą – to moi przyjaciele, instruktorzy, powiernicy moich trosk i radości, współtwórcy mojego istnienia i mnie samej. Dom to część mojego serca i wszystkiego, co we mnie najlepsze. Tu mogę zawsze być sobą - bez makijażu, starannej fryzury i nieskazitelnego ubioru, bo w tym miejscu nikt mnie nie ocenia.*

Alicja bardzo pozytywnie wypowiada się o domu i całej swojej rodzinie. Jako jedynemu dziecku poświęcana była jej cała uwaga najbliższych, zawsze miała wszystko, czego pragnęła, ale została nauczona także pracowitości i walki o swoje cele. Większość czasu spędzała wśród dorosłych, więc zawsze była ponad wiek dojrzała, w wieku 7 lat pomagała już mamie w obowiązkach domowych, a w czasie jej choroby w wieku 12 lat pomagała ojcu prowadzić gospodarstwo i zajmowała się domem. Nigdy nie lubiła, kiedy w domu pojawiały się dzieci, ponieważ zakłócały jej porządek. Jako dziewczynka była wzorową uczennicą, a w życiu dorosłym nigdy nie doświadczyła trudności w relacjach z innymi ludźmi lub na jakimkolwiek innym domu. Nie spełnionym marzeniem dorosłej dzisiaj kobiety pozostała chęć posiadania starszego brata. Rodzina, ta w której się wychowała i obraz domu ze wspomnień stanowiły dla niej wzór w momencie tworzenia własnej rodziny. Wiele rzeczy w organizacji jej codziennego życia domowego przeniesiona została z domu rodzinnego, podobnie jak wartości, tradycje, sposób wychowania dziecka czy nawet tak banalne rzeczy jak dbałość o codzienny porządek. Zdaniem rozmówczyni dom rodzinny i rodzina, w której się wychowujemy to dwa najważniejsze czynniki decydujące o naszej przyszłości.

Henryk, 16 lat

Nastolatek, pasjonujący się fotografią i transportem, lubiący sport i spotkania w gronie znajomych. Pierwsze dziecko w rodzinie, bardzo długo wyczekiwane. Mimo tak młodego wieku chłopiec wskazuje dom rodzinny jako miejsce schronienia, refleksji nad życiem i ciepła. Miejsce, w którym

doświadcza się uczuć niemożliwych do zaznania w jakimkolwiek innym miejscu.

*Dom rodzinny jest dla mnie schronieniem, miejscem odpoczynku, zastanowienia, ciepła, którego nie ma w żadnym innym miejscu na świecie. Jako jedynakowi przypada mi cała uwaga, co ma swoje plusy i minusy. W domu można być sobą, nikogo przed nikim nie udawać, zjeść pyszny obiad, porozmawiać, pośmiać się i być po prostu szczęśliwym. Z domem kojarzą mi się rodzice, dzieciństwo, bo to miejsce w którym człowiek dorasta, uczy się, a kiedy wychodzi, to zawsze wraca. Wraca, ponieważ według mnie, nie ma drugiego takiego miejsca na świecie i nic go nie zastąpi.*

Dla Henryka dom rodzinny to miejsce niezastąpione, do którego powraca się zawsze i mimo wszystko. To miejsce, w którym można stawić czoła największym problemom i cieszyć się z największych sukcesów. Największym azylem w domu dla chłopca jest jego pokój, w którym może skupić się na realizacji zadań związanych z jego pasjami, uczyć się i marzyć, snuć plany na przyszłość. Potwierdza on regułę mówiącą o ponadprzeciętnej dojrzałości jedynaków, ponieważ jak na 16-latkę prezentuje niezwykle dojrzałe postawy i ma precyzyjne sformułowane plany na przyszłość. Świetnie nawiązuje kontakty z rówieśnikami i nigdy nie miał z tym problemów. Dom jest miejscem, w którym lubi spędzać najwięcej czasu i czuje się w nim bezpiecznie. Choć jak przystało na nastolatka nie zawsze zgadza się z decyzjami rodziców i bywa na nich zły, kiedy decydują o jego czasie wolnym organizując mu dodatkowe zajęcia to otwarcie wyznaje, że chciałby w przyszłości stworzyć rodzinę podobną do tej, w której się wychowuje. Rodzice stanowią dla niego wzór do naśladowania i chciałby radzić sobie z codziennym zżyciem tak dobrze jak oni.

Jak wynika z powyższych danych właściwie prosperująca rodzina stanowi wzór dla młodego człowieka i staje się dla niego punktem odniesienia, na podstawie którego w przyszłości tworzył będzie własną rodzinę.

Aleksandra, 25 lat

W czerwcu 2016 roku ukończyła studia i poszukuje pracy. Jest młoda, ambitną dziewczyną z wieloma planami na przyszłość. Jest także jedynaczką wywodzącą się z niepełnej wskutek rozwodu rodziców rodziny. Choć

z domem rodzinnym wiążą się także przykre doświadczenia to niewątpliwie jest on dla niej największym schronieniem na świecie.

*Dom rodzinny jest dla mnie miejscem, do którego zawsze mogę wrócić. Jakimś takim kołem ratunkowym – świadomością, że kiedy mi się nie powiedzie, to gdzieś tam, na Mazurach mam dom, dach nad głową, ciepły posiłek. Jest to dla mnie bardzo ważne, szczególnie teraz, kiedy dosłownie przed kilkoma dniami skończyłam studia i szukam pracy. To bardzo trudny moment i świadomość tego, że w domu rodzinnym ktoś na mnie czeka bardzo mi pomaga.*

Ola skojarzenia związane z domem rodzinnym dzieli na dwie grupy: pozytywne i negatywne. W tej pierwszej znajdują się takie rzeczy jak zapach przygotowywanych w domu posiłków, nieustanny gwar i zamieszanie, drobne konflikty rodzinne, które zawsze się dobrze kończyły, rodzinne obiady, nieustanne telefony mamy z pytaniami: „Nie jesteś głodna?”, „Opłaciłaś rachunki?” i wiele innych. Bardzo ważną rolę w życiu kobiety odegrała babcia, będąca wzorem do naśladowania i zawsze służąca życiową radą.

*Takim największym, czy najważniejszym skojarzeniem związanym z domem jest moja babcia – silna kobieta, która przez całe życie walczyła o ten dom, o dobro jego mieszkańców i wszystkich członków rodziny.*

W drugiej grupie skojarzeń związanych z domem, tych mniej pozytywnych znajdują się wszystkie problemy, przez które cała rodzina przechodziła przez lata – bieda, alkoholizm, rozwód rodziców i liczne konflikty pomiędzy nimi. Na szczęście na dzień dzisiejszy wszystkie te problemy zostały rozwiązane i w domu rodzinnym Oli panuje spokój.

Dom związany zarówno z pozytywnymi, jak i negatywnymi doświadczeniami znaczy jednak dla dorosłej dziś kobiety bardzo wiele, ponieważ wszelkie przeżycia ukształtowały jej osobowość, nauczyły ją samodzielności, walki o swoją przyszłość, o przyszłość taką, jaką ona sama sobie wymarzyła.

*To pewnie zabrzmiałoby banalnie, ale dom rodzinny znaczy dla mnie bardzo wiele. Wszystko to, co tam mnie spotkało, czego w nim doświadczyłam ukształtowało mój charakter, wpłynęło na moje życie. Kiedy patrzę z perspektywy dorosłej kobiety na swoje dorastanie w tym domu, to wiem, że właśnie dzięki niemu łatwo nie poddaję się w życiu. Wszystkie trudności, z którymi musiałam sobie poradzić jako nastolatka dają mi w chwili obecnej siłę i wiarę w swoje możliwości.*

W domu rodzinnym Aleksandra znalazła swój największy autorytet życiowy, jawiący się w osobie babci, która zawsze była dla niej wzorem życiowej siły i odwagi. Jest to starsza kobieta, która doświadczyła w życiu wielu przeżyć i ciężkich chwil. Wywodzi się z biednej, rozbitej rodziny, skończyła zaledwie trzy klasy szkoły podstawowej, w bardzo młodym wieku została wdową i samodzielnie musiała wychować dwie córki, a mimo wszelkich trudności sprostała swojemu życiowemu zadaniu. Swoją ciężką pracą i uporem doszła do wszystkiego, co dzisiaj ma. Babcia zawsze była wobec dziewczyny bardzo wymagająca. Szczególny nacisk kładła na wykształcenie, które uznała za gwarancję posiadania dobrze płatnej pracy i przepustkę do łatwiejszego życia. Ukończenie studiów wyższych Ola zawdzięcza właśnie swojej babci. Poza tym babcia była dla niej przekąźnikiem życiowych wartości, którymi w dorosłym życiu kobieta się kieruje. Rola babci w wychowaniu dziecka była w tej rodzinie kluczowa, o czym świadczy tak szeroki opis jej osoby, przy czym matka i ojciec zostają wspomniani w momencie przywołania negatywnych doświadczeń z domem. Babcia była dla dziewczyny opiekunką domowego ogniska i dzięki niej dom rodzinny wywołuje u niej pozytywne wspomnienia. Ola ma już życiowego partnera, z którym zaczęła budować wspólne życie. Nie mniej jednak nie chciałaby, aby w jej rodzinie pojawiły się problemy, przez które ona musiała przechodzić jako nastolatka. Chciałaby mieć dom podobny do tego, który jawi się w jej pozytywnych wspomnieniach, ale jednocześnie zupełnie odmienny od tego, który przywołuje u niej smutek i nieprzyjemne wspomnienia z przeszłości.

### **Podsumowanie i wnioski**

Dom rodzinny jawi się dla jedynaków jako miejsce schronienia, odpoczynku, refleksji nad życiem. Miejsce, w którym snuje się plany na przyszłość, obserwując wzory postępowania domowników. Każda z badanych osób odnalazła w domu rodzinnym wśród najbliższych autorytet w osobach rodziców lub dziadków, a przekazany przez niego wartościami moralnymi kieruje się w swoim życiu. Z domem rodzinnym kojarzy się przede wszystkim okres dzieciństwa i uczenia się świata, zdobywania nowych umiejętności i bez troski. Dom to także we wspomnieniach badanych ciepły obiad przygotowany najczęściej przez mamę, spędzanie czasu z rodziną i wiele



chwil, wywołujących uśmiech na ustach. Nawet jeśli zdarzyło się, że dom rodzinny był źródłem także przykrych doświadczeń to i tak pozostaje jednym z najistotniejszych miejsc na świecie, w którym zawsze można znaleźć schronienie.

Dom rodzinny i rodzina odgrywają także kluczową rolę w tworzeniu przez ludzi rodziny własnej. Okazuje się, że pozytywne wzory ról poszczególnych członków rodziny i ogólnego jej funkcjonowania są chętnie przenoszone przez młodych ludzi na grunt tworzącej się rodziny własnej. Negatywne doświadczenia są tymi, którzy ludzie nie chcą w przyszłości powielać.

Dom rodzinny jest miejscem, do którego powraca się w dorosłym życiu w retrospekcjach w wielu sytuacjach, szukając odniesienia i właściwych wzorów postępowania. Podsumowując posłużę się słowami Antoine de Saint-Exupéry'ego: „Najważniejsze jest, by gdzieś istniało to, czym się żyło: i zwyczaje, i święta rodzinne. I dom pełen wspomnień. Najważniejsze jest, by żyć dla powrotu”.

### **Bibliografia:**

- Dudek M., Postrzeżenie jedynactwa we współczesnym świecie, Studenckie naukowe czasopismo internetowe „THINK”,  
 file:///C:/Users/qwerty/Desktop/05-THINK-Dudek-Postrzeżenie-jedynactwa-w-dzisiejszym-swiecie.pdf
- Pluta A. (1979), *Młodość i dom rodzinny*, Warszawa.
- Richardson R.W., Richardson L.A. (2001), *Najstarsze, średnie, najmłodsze. Jak kolejność narodzin wpływa na Twój charakter*, Gdańsk.
- Sarnat-Ciastko A. (2014), Obraz ucznia – jedynaka w świetle analizy transakcyjnej, „Edukacyjna Analiza Transakcyjna” nr 3.
- Skreutowicz B. (2014), *O przemianach rozrodczości w Polsce i ich społecznych konsekwencjach*, (w:) A. Jabłoński, M. Szyszka, D. Gizicka (red.), *Współczesna rodzina polska. Przemiany, zagrożenia i wyzwania*, Lublin.
- Wałęcka-Matyja K. (2014), *Role i funkcje rodziny*, (w:) I. Janicka, H. Liberska (red.), *Psychologia rodziny*, Warszawa.
- Woods Winnicott D. (1993), *Dziecko, jego rodzina i świat*, Warszawa.

Mgr Agata Majewska  
*Doktorantka Wydziału Teologicznego  
Uniwersytet Opolski*

## **(Od)budowa szczęścia rodzinnego w kontekście trudnych doświadczeń**

### **1. Szczęście rodzinne**

Szczęście rodzinne potocznie definiuje się z perspektywy różnorodnych uwarunkowań, wśród których można zwrócić uwagę na określony moment w życiu, czas i miejsce, w którym człowiek się znajduje, ludzi, którzy go otaczają i tworzą z nim relacje. Wydaje się właśnie, że skoro „ludzie niezmiennie od tysiącleci zdają się odczuwać silną potrzebę przynależności i więzi z innymi ludźmi” (Growiec, 2015, s. 13), to relacje międzypokoleniowe stanowią powinny fundament, od którego w głównej mierze zależy poczucie tego szczęścia, na które składać się mogą osobiste doświadczenia, międzypokoleniowe przekazy, rodzinna tradycja czy historia. Z problematyką szczęścia rodzinnego związane są również czasy, w których człowiek jest zanurzony, zmiany w wielu obszarach życia społecznego, nowe zjawiska obecne w świecie.

Dla jednych, szczęście rodzinne może oznaczać przede wszystkim przynależenie do konkretnej rodziny, wsparcie najbliższych, miłość, poczucie bezpieczeństwa, przyjaźń, szeroko rozumiany rozwój czy wspólnotę celów i dążeń. Dla drugich, szczęście rodzinne może być związane bezpośrednio z odpowiednim statusem materialnym, społecznym, z posiadanymi dobrami lub realizowaniem się w sferze zawodowej. Inni mogą wymienione czynniki łączyć i od nich uzależniać swoje poczucie szczęścia rodzinnego, jednak „jakość życia człowieka nie zależy od samego szczęścia, ale również od tego, co ów człowiek robi, by być szczęśliwym” (Porczyńska-Ciszewska, 2013, s. 12). Trzeba też zaznaczyć, że każdy może inaczej postrzegać istotę szczęścia rodzinnego. Zdarza się przecież, że osoby, które zostały głęboko zranione w swoim domu rodzinnym, które doświadczyły niewłaściwych postaw rodzicielskich, nie zaznały prawdziwej troski czy ciepła, mogą mieć zniekształcony obraz szczęścia rodzinnego. Mogą też otrzymany wzorzec

powielać w późniejszym okresie życia, doznając kolejnych zranień i zadając je innym, bliskim osobom. Dlatego należy być ostrożnym a właściwie wrażliwym, empatycznym i otwartym przy podejmowaniu rozmów na temat szczęścia rodzinnego.

Szczęście rodzinne niewątpliwie jest związane z różnymi czynnikami i z pewnością wymaga ono zaangażowania, nieustannej pracy, która powinna być wkładem wszystkich członków rodziny. Wydaje się oczywiste, że „każda rodzina tworzy swój własny świat z niepowtarzalną organizacją życia. Stanowi system zmieniający się w czasie, bowiem rodzina rozwija i zmienia się, przechodzi przez określone etapy. Na poszczególnych etapach życia rodzinnego pojawiają się specyficzne problemy i zadania, formułowane są odmienne wzorce zachowań i relacji, kształtują się formy bliskości. Jednak przejście do kolejnej fazy wymaga, aby wszystkie zadania etapu poprzedniego zostały wykonane. W przeciwnym razie może dojść do nasilania się wewnętrznych napięć i konfliktów” (Błasiak, 2016). Przywołany w tytule podjętych rozważań kontekst trudnych doświadczeń, nawiązuje do sytuacji tzw. rodzin dysfunkcyjnych i dzieci wychowujących się w nich. Refleksją objęte jest również znaczenie udzielania potrzebującym osobom koniecznego wsparcia oraz pomocy w świetle współczesnego systemu opieki nad dzieckiem i rodziną, z uwzględnieniem perspektywy wychowawcy.

## **2. Gdy rodzina zawodzi ...**

Szczęście rodzinne staje pod znakiem zapytania w sytuacjach nie raz bardzo trudnych dla całej rodziny lub poszczególnych jej członków. Przykre wydarzenia czy doświadczenia mogą naruszyć fundamenty, na których rodzina dotychczas się opierała i budowała swoje życie. Szczególnie dotyczą serc historie rodzin, w których cierpią dzieci, lub w których celowo dopuszcza się do tego cierpienia. Co więc ze szczęściem tych rodzin, które nie potrafią należycie podołać wypełnianiu swej funkcji opiekuńczo-wychowawczej i zaspokoić potrzeb w sferze emocjonalnej obecnych w nich dzieci?

W literaturze przedmiotu podkreśla się wielokrotnie, iż „właściwe relacje międzyludzkie są niezwykle ważne dla prawidłowego rozwoju człowieka. Bliskość, przynależność, miłość czy uznanie są potrzebami psychospołecznymi, które osoba stara się zaspokajać w ciągu swojego życia”

(Skruszewicz, 2013, s. 235). To, ile człowieka otrzyma ciepła i miłości od bliskich osób, będzie w dużej mierze decydowało o przyszłym kształcie jego własnych relacji z nowo założoną rodziną. Podkreśla się, że „korzenie miłości tkwią w samym istnieniu człowieka”(Wolsza, 2016, s. 148). Zatem obecność drugiego człowieka w życiu jest nieoceniona. Należy uzmysławiać sobie tym samym rodzaj pewnej odpowiedzialności rodzinnej za przyszłe pokolenia. W końcu to wszystko, czego doświadcza się w domu rodzinnym, zostawia swój ślad – czasem niestety w postaci bolesnych ran.

Praca z rodzinami dysfunkcyjnymi czyli tymi, które – najprościej ujmując – nie potrafią wypełniać swoich funkcji jest niezwykle złożonym procesem. Funkcje rodziny przedstawiane są w literaturze przedmiotu ze względu na różne ich klasyfikacje. Celem artykułu nie jest wyróżnianie wybranych ujęć, jednak warto zaznaczyć w tym miejscu, iż „funkcje rodziny pozostają we wzajemnych oddziaływaniach z jej strukturą (tj. z układem ról i pozycji społecznych zajmowanych przez poszczególnych członków rodziny, z charakterem oraz konfiguracją relacji interpersonalnych) oraz rodzajem więzi między osobami tworzącymi system rodzinny” (Wałęcka-Matyja, 2014, s. 103-104).

Jak wcześniej wspomniano, każda rodzina przechodzi w cyklu swojego życia przez pewne etapy, przełomowe momenty, ważne wydarzenia. Trzeba mieć to na uwadze poznając historię danej rodziny i jej problemy, z którymi każda z nich radzi sobie na swój – czasem wyuczony z pokolenia na pokolenie – sposób. Należy również w pierwszej kolejności nawiązać odpowiednią relację z rodziną, by powstało obopólne zaufanie, nic porozumienia, dzięki którym można starać się rozpoznać prawdziwe potrzeby rodziny, zobaczyć jej problemy we właściwym kontekście i wspólnie pracować nad zaprowadzeniem pożądanых zmian.

Dzieci wychowujące się w rodzinach dysfunkcyjnych niejednokrotnie bywają pozostawione samym sobie. Jeżeli pracownicy placówki przedszkolnej czy szkolnej nie zainteresują się losem swoich podopiecznych, często dzieciom nie udziela się żadnego wsparcia. Są też jednak sytuacje, w których rodziny decydują się na pomoc w postaci placówek wsparcia dziennego, takich jak np. świetlice specjalistyczne. Dzieci mają zapewnioną w nich opiekę, pomoc w realizacji obowiązku szkolnego, dostępny program zajęć profilaktycznych, rewalidacyjnych, socjoterapeutycznych, kółek zainteresowań i innych. Może się zdarzyć, że dzieci kierowane są do tego typu

placówek za pośrednictwem skierowania – przez odpowiedniego pracownika szkoły, przedstawiciela opieki społecznej czy sądu. Wychowankowie mogą przebywać w świetlicach pięć razy w tygodniu, w godzinach popołudniowo-wieczornych, po zajęciach szkolnych. Mają oni zapewnione wyżywienie, udział w wycieczkach, organizowanych wydarzeniach z życia świetlicy. Dbą się o wszechstronny rozwój wychowanków i obejmuje ich również opieką psychologiczno-pedagogiczną. Dzięki tego typu miejscom możliwe jest podejmowanie współpracy z rodzinami dzieci, by wspierać ich w pokonywaniu trudności i pomagać według określonych potrzeb i możliwości (Majewska, Puszcz, 2015). W końcu „wartość rodziny realizuje się głównie w byciu razem, w życiu i w realnym działaniu wszystkich jej członków, którego fundamentem jest miłość i działanie etyczne”(Olbrycht, 2012, s. 57).

Niestety podejmowanie wspomnianej wyżej współpracy z rodzinami dysfunkcyjnymi nie zawsze udaje się doprowadzić do szczęśliwego końca. Szczególnie przykre są sytuacje, w których rodzice dzieci zaprzepaszczają szansę na lepszą przyszłość dla siebie, np. wypisując i zabierając je ze świetlic. Rodziny niejednokrotnie boją się, że pracownicy pomocy społecznej zamiast pomóc, będą chcieli zaszkodzić, wykorzystując zdobyte informacje na temat tego, co w danym domu się dzieje. Wynika to z nieporozumień i jest z pewnością szkodą dla dzieci, które dzięki takim placówkom jak świetlice, mogą sprawniej funkcjonować w otaczającym świecie relacji międzyludzkich. Zdarza się, że niektóre rodziny w danym etapie swojego życia nie są gotowe na przyjęcie wsparcia, nie są gotowe zdać sobie sprawy z problemów obecnych w ich domu, nie chcą przyjąć pewnych faktów lub po prostu boją się zmian, gdyż inna rzeczywistość, niż ta, w której do tej pory funkcjonowały, jest im po prostu obca. Bywa również i tak, że poważne błędy są popełniane przez pracowników opieki społecznej, pracowników placówek szkolnych i innych, gdzie zabrakło niezbędnych predyspozycji do wykonywania określonego zawodu, motywacji do podejmowania starań dla dobra dziecka, wychowanka. Rodziny są też niejednokrotnie spychane na margines społeczny i traktowane bez należytego szacunku. Historii danych rodzin jest właściwie rzecz ujmując tyle, ile ich samych. Wiele zależy od spotkania odpowiednich osób we właściwym czasie, by koleje życia mogły odmienić się na lepsze.

Warto w tym miejscu nadmienić, że cały złożony proces, jakim jest przyjście człowieka na świat, przyjęcie w – szeroko lub wąsko rozumianej –

rodzinie, wychowywanie się w niej a następnie zakładanie własnej, „dotyczy wielu czynników, które na siebie wpływają. Rodzina jest systemem, w którym liczy się każdy z osobna, jak i cała wspólnota. Przed rodziną stawiane są trudne zadania, którym musi ona sprostać. Do tego właśnie tak bardzo potrzebuje poczucia siły” (Skruszewicz, 2012, s. 161). Jest to niezwykle ważne, ponieważ „rozwój człowieka nieodłącznie związany jest z pojawianiem się na jego drodze konfliktów. Umiejętność ich właściwego rozwiązywania, determinuje późniejszą samodzielność. Podobnie jest w przypadku rodziny. Staje ona jako całość w obliczu kryzysów, które musi sobie uświadomić, a następnie przezwyciężyć, by wzmocnić swoją strukturę” (tamże).

### **3. (Od)budowa szczęścia rodzinnego**

Kiedy uda się nawiązać dobre relacje z rodziną, kiedy na bazie zaufania podejmuje się plan stworzenia pomocy dziecku i rodzinie, można wspólnie starać się kształtować lepszą przyszłość, budować od podstaw lub odbudowywać na podłamanych fundamentach tytułowe szczęście rodzinne. Najistotniejsze jest, aby planować działania wspólnie z członkami rodziny – kiedy oczywiście są ku temu warunki a względy bezpieczeństwa (w tym dobro dzieci) zajmują pierwszorzędne miejsce. Odpowiednie określenie problemu, nazwanie potrzeb i przejrzenie alternatywnych rozwiązań z pozostawieniem wyboru rodzinie, pozwala na ustalenie dalszych kroków działania, przy wskazaniu celów i osób odpowiedzialnych za ich realizację. Najważniejsze jest jednak uzyskanie zobowiązania, czyli tak naprawdę zawiązanie kontraktu między stronami – dzięki niemu będzie można odwoływać się do wspólnie podjętych zamierzeń i pozwoli on zapewnić poczucie bezpieczeństwa (Kuźnik, Kuźnik, 2009, s. 43-62).

Oczywiście rodziny muszą same dojść do tego, którymi drogami będą dalej podążać, które rozwiązania są dla ich członków najlepsze, co zapewnia im poczucie bezpieczeństwa, w czym odnajdują szczęście. Odbudowa szczęścia rodzinnego często zaczyna się od zaspokojenia podstawowych potrzeb rodziny, od rozpoczęcia procesu wychodzenia z uzależnienia, od rozpoczęcia poszukiwania pracy zawodowej, od wygospodarowania w domu własnego kąta dla członków rodziny. Kiedy poprawia się – nawet w minimalnym stopniu – sytuacja materialno-bytowa, kiedy ustają krzyki i płacz często spowodowane uzależnieniem jednego z członków rodziny, kiedy nie



dochodzi do przemocy, robi się miejsce na rozmowę, wymianę uśmiechów, poświęcenie uwagi ważnym sprawom. Gdy poświęca się bliskim czas, można dostrzec ich problemy, codzienne troski, ale i radości, małe sukcesy. Razem można wiele osiągnąć, bo w rodzinie tkwi siła a „– jako naturalna wspólnota – posiada ogromne znaczenie w procesie wychowania człowieka. Wśród wielu czynników, które mają wpływ na wychowanie, istotną rolę odgrywa już sam charakter wspólnoty rodzinnej, która pozostaje wspólnotą osób posiadającą swoje powołanie do zrodzenia i wychowania człowieka. Osoba odnajduje swoje własne «ja» i «ja» drugiego człowieka, kiedy odkrywa siebie samą i drugą osobę jako kogoś cennego, godnego przyjęcia, akceptacji i miłości” (Osewska, 2014, s. 135-136).

Podkreśla się, iż „ukazywanie piękna życia rodzinnego nie powinno być kojarzone wyłącznie z pewną idealną wizją miłości w rodzinie, ale powinno być przedstawiane poprzez wyraz troski o rodzinę – troski o wybrane perspektywy wiążące się z rodziną (dom rodzinny, międzypokoleniowy przekaz wartości czy też obecność dialogu w rodzinie), poprzez zwrócenie należytej uwagi na fundamenty, na których powinna się ona opierać, na potencjał, który w niej drzemie” (Majewska, 2015, s. 194). Łatwo jest dostrzegać braki, niedoskonałości, nazywać popełnione błędy. Jednak nie zawsze tak samo łatwo jest udzielić mądrej rady, właściwego wsparcia czy pomocy, przy uwzględnieniu zasobów, które rodzina – i każdy jej członek – posiada.

Współczesny system opieki nad dzieckiem i rodziną pozostawia wiele do życzenia. Konieczne są usprawnienia w przekazywaniu sobie informacji między poszczególnymi jednostkami czy konkretnymi specjalistami z zakresu wybranych dziedzin. Obciążenie pracowników wypełnianiem niezliczonej dokumentacji często przysłania drugiego człowieka i jego problemy. Brakuje sieci wsparcia dla pracowników pomocy społecznej, co wielokrotnie jest podnoszone podczas wystąpień na interdyscyplinarnych konferencjach naukowych i co sami podnoszą praktycy w swoich strukturach zatrudnieniowych. Z jednej strony mówi się o odzyskiwaniu samodzielności rodzin, dzięki różnego rodzaju programom społecznym a z drugiej strony, nie daje się odpowiednich narzędzi do pracy i pozwala się interweniować dopiero w sytuacjach skrajnych, w momencie, gdy krzywda w rodzinie została już wyrządzona. Z perspektywy dotychczasowych doświadczeń, jakie nagromadził system wspierania dziecka i rodziny, z perspektywy ogromnej wiedzy

na temat rozwoju człowieka, w odniesieniu do wielu dyskursów naukowych nad problematyką rodziny, potrzeba usprawnień w zakresie polityki społecznej, rzetelnego monitorowania podejmowanych form pracy socjalnej i przeciwdziałaniu niekorzystnym zjawiskom, jak np. problem wypalenia zawodowego (Majewska, 2016, s. 318-320).

Wydaje się więc, że specjaliści z zakresu niesienia wsparcia i pomocy dzieciom oraz rodzinie powinni przede wszystkim dostrzegać w swej pracy drugiego człowieka, i częściej koncentrować się na sposobach, które pomagałyby dostrzegać pozytywne, mocne strony rodziny, jej zasoby oraz pozwalałyby ujrzeć je konkretnym członkom rodziny, by rzeczywiście można było mówić o (od)budowie szczęścia rodzinnego. „Jednocześnie warto zwracać większą uwagę na istotę budowania pozytywnego, zdrowego obrazu rodziny, czy też na konieczność mądrego wspierania jej członków na drodze zarówno wspólnego, jak i indywidualnego rozwoju”(Tamże). W rodzinie właśnie tkwi siła i potencjał, z którego jej członkowie powinni czerpać i to właśnie rodzina jest zobrazowaniem sensu tego, czym jest wspólnota osób, „która jeśli jest przepełniona miłością, potrafi wskazywać rodzicom i ich dzieciom właściwe ścieżki” (Skruszewicz, 2012, s. 139) – potrafi dawać szczęście.

### **Zakończenie**

Na zakończenie warto przytoczyć następujące słowa – „kiedy poszukując szczęścia w przeszłości lub przyszłości, ignorujesz teraźniejszość, może ominąć cię szczęście znajdujące się bezpośrednio przed tobą. Jeżeli kierujesz swoje myśli wyłącznie w przeszłość, pomijasz teraźniejszość, która mogłaby dostarczyć ci jeszcze więcej szczęśliwych wspomnień. Jeżeli patrzysz tylko w przyszłość, możesz nie potrafić cieszyć się szczęśliwymi wydarzeniami, które kiedyś ci się przytrafią. Jeżeli ciągle wypatrujesz ponad teraźniejszością, podążając od jednego do drugiego, prawdopodobnie nie potrafisz jej w pełni doceniać”(Zimbardo, 2013<sup>2</sup>, s. 215). Można zastanawiać się przez co właściwie szczęście rodzinne powinno się przejawiać? Po czym można poznać, że człowiek jest szczęśliwy?

Jeśli bierze się pod uwagę podstawowy fundament życia rodzinnego, który tworzą relacje międzyludzkie, więzi międzyosobowe, to można przyjąć, że rzeczywiste współbycie z innymi mogłoby świadczyć o przeżywanym czy też doświadczanym szczęściu. Rodzina to tak naprawdę bliskie osoby, które

są sobie dane, by tworzyć wspólnotę, budować – a czasem odbudowywać – życie i pomagać sobie nawzajem wzrastać w miłości. Warto zdawać sobie sprawę z tego, co przyczynia się do pozytywnego wypełniania poszczególnych wymiarów życia człowieka, ponieważ „odwołanie się do właściwych źródeł, do korzeni, stanowić może wskazówkę, skłaniającą do refleksji nad istotą rozwoju człowieka w przestrzeni społecznej i jego miejsca w tej rzeczywistości, którą jest – tak ważna w życiu każdego rodzina” (Majewska, 2015, s. 200).

### **Bibliografia:**

- Błasiak A., (2016), *Od czego zależy szczęście rodziny?*, www.deon.pl (dostęp: 12.12.2016).
- Growiec K., (2015), *Ile szczęścia dają nam inni ludzie? Więzi społeczne a dobrostan psychiczny*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Kuźnik M., Kuźnik D., (2009), *Pomocna dłoń, czyli interwencja kryzysowa w praktyce*, Częstochowa: POMOC Wydawnictwo Misjonarzy Krwi Chrystusa.
- Majewska A., (2015), *Wzrastanie w miłości. Rodzina jako szczególne miejsce rozwoju człowieka*, (w:) *Architektura a rozwój człowieka. Ujęcie multidyscyplinarne*, A. Kalus, E. Mazurek, J. Szymańska (red.), (s. 194-201), Wrocław: Politechnika Wroclawska.
- Majewska A., (2016), *W trosce o rodzinę... Rozważania nad praktycznym wymiarem niesienia interdyscyplinarnej pomocy dziecku i rodzinie w świetle systemu pieczy zastępczej*, (w:) *Kiedy myślimy Rodzina ...*, M. Duda, K. Kutek-Sładek, B. Zbroja (red.), (s. 313-322), Kraków, (w druku).
- Majewska A., Puszcz P., (2016), *Świetlica specjalistyczna formą wsparcia rodziny w opiece i wychowaniu dziecka*, www.silesia.edu.pl/superior, R. 5 (2016), z. 1, (dostęp: 13.12.2016).
- Olbrycht K., *Wychowanie w rodzinie jako wychowanie do wartości „domu”*, (w:) *Dom, w którym rodzi się wspólnota. Rodzina, społeczeństwo, Kościół*, M. T. Kozubek (red.), (s. 55-69), Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Osewska E., (2014), *Wspólnota rodzinna w służbie wychowania*, „Family Forum”, 4(2014), (s. 125-139).

- Porczyńska-Ciszewska A., (2013), *Cechy osobowości a doświadczanie szczęścia i poczucie sensu życia*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Skruszewicz A., (2012), *Bezradność wychowawcza rodziców wobec nastolatków?*, (w:) *Rodzina w naszej codzienności*, W. Pieja (red.), (s. 135-139), Katowice, Brzesko: Brzeska Oficyna Wydawnicza.
- Skruszewicz A., (2012), *W czym tkwi siła rodziny?*, (w:) *Grunt to dobra rodzina*, W. Pieja, taż, P. Pawłowska (red.), (s. 158-171), Katowice, Brzesko: Brzeska Oficyna Wydawnicza.
- Skruszewicz A., (2013), *Gdy rodzina zawodzi – poszukuje się pozarodzinnych osób bliskich*, (w:) *Wołanie o prawdziwy szacunek dla rodziny*, P. Pawłowska (red.), (s. 231-244), Katowice.
- Wałęcka-Matyja K., (2014), *Role i funkcje rodziny*, (w:) *Psychologia rodziny*, I. Janicka, H. Liberska (red.), (s. 96-114), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Wolsza K., (2016), *Rozjaśniać egzystencję. Eseje z filozofii człowieka*, Opole: Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża.
- Zimbardo Ph., (2013<sup>2</sup>), *Paradoks czasu*, A. Cybulko, M. Zieliński (tłum.), M. Materska (red.), Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.

Mgr Alicja Kurasz  
Dr Tomasz Gosztyła  
*Wydział Pedagogiczny*  
*Uniwersytetu Rzeszowskiego*

## **Trudne zachowanie dziecka a praktyki religijne rodziców dzieci z zaburzeniem ze spektrum autyzmu**

### **Wprowadzenie**

Zaburzenie ze spektrum autyzmu (ASD<sup>1</sup>) u dziecka jest dużym obciążeniem dla rodziców i, w przypadku braku wsparcia, źródłem chronicznego stresu (Falk, Norris i Quinn 2014; Krakovich i in. 2016; Rivard i in. 2014). Zmagając się ze stresem, rodzice wykorzystują różne strategie, co wiąże się z korzystaniem z rozmaitych zasobów. Badania pokazują, że jednym z nich może być religia (White 2014). Strategie wykorzystywane przez rodziców dzieci z autyzmem<sup>2</sup> w radzeniu sobie z trudnościami w obszarze religijnym mogą mieć zarówno pozytywny, jak i negatywny charakter (Tarakeshwar i Pargament 2001). Strategie negatywne wiążą się z przekonaniem o karze albo opuszczeniu przez Boga i, jako takie, nie są konstruktywne. Z kolei strategie pozytywne zakładają przekonanie o współdziałaniu z Bogiem na rzecz dobra dziecka, czy też realizowaniu szczególnego powołania, i właśnie w tym przypadku religia może być istotnym źródłem poczucia sensu i motywacji, a także czynnikiem wysokiej jakości małżeństwa (Gosztyła i Gellera, 2015; Purcell i in. 2015). Istotnym elementem każdej religii są praktyki religijne, które stanowią środek nawiązania kontaktu z rzeczywistością nadprzyrodzoną (Bogiem). O ile szereg badań z udziałem (religijnych) rodziców dzieci z zaburzeniem ze spektrum autyzmu wskazuje na pozytywną rolę religijności przeżywanej indywidualnie i indywidualnych praktyk religijnych (takich, jak modlitwa), wyniki dotyczące praktyk grupowych pokazują, że rodzice korzystają z nich mniej chętnie, a nawet może się to wiązać z dodatkowym stresem (Coulthard i Fitzgerald 1999; Ekas, Whitman i Shivers 2009; Lee i in. 2007). Najczęściej, jak można przy-

---

<sup>1</sup> ASD – Autism Spectrum Disorder

<sup>2</sup> W tekście terminy „zaburzenie ze spektrum autyzmu” i „autyzm” są używane zamiennie.

puszczać, jest tak z powodu współwystępującego z autyzmem tzw. trudnego zachowania u dziecka i procesu negatywnego etykietowania społecznego przez postronnych obserwatorów (w tym przypadku – innych wiernych). Trudne zachowanie (*challenging behaviour*) to wszelkie wzorce behawioralne stanowiące wyzwanie dla rodziców, opiekunów, terapeutów i nauczycieli dziecka. Najczęściej jest to agresja (bicie, gryzienie, drapanie, plucie itp.), autoagresja (uderzanie głową, drapanie się, jedzenie rzeczy niejadalnych itp.), niszczenie lub przywłaszczanie cudzej własności, ignorowanie niebezpieczeństwa, nieodpowiednie zachowanie o charakterze seksualnym, nadmierna ruchliwość, wreszcie – wycofanie (Carr 2016; Murphy i in. 2005; Baghdadli i in. 2003).

Niewiele wiemy na temat społecznych praktyk religijnych rodziców dzieci z autyzmem, które prezentują trudne zachowanie, ich przejawów oraz form, a także doświadczanych przez te osoby trudności oraz oczekiwań w związku z uczestnictwem w liturgii i nabożeństwach. Stąd problem wart jest empirycznej eksploracji, zwłaszcza na gruncie polskim, gdzie istotna część społeczeństwa identyfikuje się z religią katolicką.

### **1. Problematyka badawcza**

Problematyka badawcza sprowadza się do postawionych poniżej pytań. Czy rodzice zmienili swoje praktyki religijne po wystąpieniu u dziecka trudnych zachowań w kościele? Jeśli tak, na czym polegały zmiany? Czy istnieją różnice między matkami i ojcami, dotyczące reakcji na trudne zachowanie dziecka w kościele? Jakie są reakcje innych wiernych oraz duszpasterzy na zachowanie dzieci z autyzmem w kościele oraz jak są one odbierane przez rodziców? Czy rodzice mają obawy przed wizytą w kościele? Czy i w jaki sposób przygotowują dzieci do uczestnictwa w liturgii i nabożeństwach kościelnych? Jakie wsparcie od Kościoła (jako instytucji) otrzymują, a jakiego oczekują rodzice dzieci z autyzmem?

W ramach przygotowania projektu założono ujęcie problemu również z perspektywy księży, jako animatorów liturgii i życia wspólnotowego. Pytania badawcze dotyczące tej grupy są następujące: Czy księża identyfikują zachowania charakterystyczne dla zaburzenia ze spektrum autyzmu? Jakie są ich reakcje na trudne zachowanie dziecka z autyzmem w kościele, czego oczekują w takich chwilach od rodziców? Jak



z perspektywy księży przedstawia się zaangażowanie parafii (jako podstawowej jednostki organizacyjnej Kościoła, w której aktualnie posługuje dany duszpasterz) w pomoc rodzicom dzieci z autyzmem i – ogólniej – ich wsparcie ze strony Kościoła instytucjonalnego? Czy księża czują się przygotowani do pracy duszpasterskiej z dziećmi z autyzmem? Czy odczuwają potrzebę kształcenia się w tym zakresie?

## **2. Narzędzia badawcze**

Na potrzeby niniejszej pracy stworzono dwa niezależne kwestionariusze: jeden z nich dla rodziców dzieci z autyzmem oraz drugi przeznaczony dla księży.

Kwestionariusze składały się z trzech części:

- 1) instrukcji informującej respondenta o tematyce, celu oraz anonimowości badania, a także wskazówki, co do prawidłowego sposobu udzielania odpowiedzi;
- 2) metryczki, zawierającej pytania o kwestie społeczno-demograficzne, takie jak, w przypadku rodziców - wiek, płeć, miejsce zamieszkania, wykształcenie i liczbę dzieci, w przypadku księży – lata posługi kapłańskiej, lokalizację i wielkość parafii;
- 3) części właściwej, która zawierała pytania bezpośrednio związane z problematyką badawczą.

Kwestionariusz skierowany do rodziców dzieci z autyzmem, zawierał 22 pytania w formie zamkniętej i otwartej, natomiast kwestionariusz skierowany do księży - 13 pytań (również w formie zamkniętej i otwartej).

## **3. Osoby badane**

Badaniami zostało objętych 120 rodziców dzieci z autyzmem. Jednak ostatecznie do analiz zakwalifikowano wyniki uzyskane przez 30 matek i 30 ojców (respondenci niekoniecznie byli małżonkami), którzy spełniali dwa przyjęte kryteria, jakimi były: deklarowana wiara katolicka oraz regularne (tj. przynajmniej raz w tygodniu) uczęszczanie do kościoła. W badaniach wzięło udział także 30 księży Kościoła katolickiego.

Tabele od 1. do 5. dotyczą badanych rodziców. Zebrano w nich informacje o ich wieku, wykształceniu, miejscu zamieszkania, liczbie dzieci, w tym dzieci z autyzmem, oraz wieku dzieci z diagnozą zaburzenia.

Tabela nr 1. Wiek badanych rodziców (N=60)

Wiek	Matki		Ojcowie		Razem	
	L.	%	L.	%	L.	%
20 – 30 lat	10	33,33	0	0	10	16,66
31 – 40 lat	16	53,33	18	60	34	56,66
41 – 50 lat	4	13,33	12	40	16	26,66

Wśród badanych matek 53,3% mieściło się w przedziale wiekowym od 31 do 40 lat. W przypadku ojców większość (60% badanych) również zaliczała się do wyżej wymienionego przedziału. Najstarsi rodzice mieli maksymalnie 50 lat.

Tabela nr 2. Wykształcenie badanych rodziców (N=60)

Wykształcenie	Matki		Ojcowie		Razem	
	L.	%	L.	%	L.	%
Podstawowe	1	3,33	0	0	1	1,66
Zawodowe	2	6,66	0	0	2	3,33
Średnie	12	40	15	50	27	45
Wyższe	15	50	15	50	30	50

Zarówno matki, jak i ojcowie najczęściej posiadali wykształcenie wyższe oraz średnie – dotyczyło to połowy badanych w pierwszym przypadku oraz 50% ojców i 40% matek w drugim. Najmniej liczną reprezentację stanowiły osoby z wykształceniem podstawowym (jedna matka) i zawodowym (dwie matki).

Tabela nr 3. Miejsce zamieszkania badanych rodziców (N=60)

Miejsce zamieszkania	Matki		Ojcowie		Razem	
	L.	%	L.	%	L.	%
Wieś	12	40	6	20	18	30
Małe miasto (poniżej 100 000 mieszkańców)	11	36,66	15	50	26	43,33
Duże miasto (powyżej 100 000 mieszkańców)	7	23,33	9	30	16	26,66

Badane matki jako miejsce zamieszkania najczęściej podawały wieś (40% kobiet) oraz małe miasto (36,7% badanych), natomiast ojcowie najczęściej byli mieszkańcami małych miast, do 100 tys. mieszkańców (50% badanych), a w dalszej kolejności miast dużych (30% ojców).

Tabela nr 4. Liczba dzieci posiadanych przez badanych rodziców (N=60)

Liczba posiadanych dzieci	Matki		Ojcowie		Razem	
	L.	%	L.	%	L.	%
1	4	13,33	0	0	4	6,66
2	17	56,66	18	60	35	58,33
3	8	26,66	9	30	17	28,33
4 i więcej	1	3,33	3	10	4	6,66

Zarówno matki jak i ojcowie najczęściej wychowywali dwójkę dzieci. U kobiet dotyczyło to 56,7% badanej grupy, a u mężczyzn – 60%. Respondenci w znacznej większości mieli jedno dziecko z autyzmem – w przypadku kobiet, było to 86,7% grupy, w przypadku mężczyzn – 100%. Wśród badanych kobiet, trzy miały dwójkę dzieci z autyzmem.

Tabela nr 5. Wiek dzieci z autyzmem, wychowywanych przez badanych rodziców (N=60)

Wiek dziecka/ dzieci z autyzmem	Matki		Ojcowie		Razem	
	L.	%	L.	%	L.	%
2 – 3 lata	4	13,33	0	0	4	6,66
4 – 5 lat	7	23,33	6	20	13	21,66
6 – 7 lat	8	26,66	15	50	23	38,33
7 – 8 lat	7	23,33	3	10	10	16,66
9 – 12 lat	5	16,66	6	20	11	18,33
13 lat i więcej	2	6,66	0	0	2	3,33

\*Trzy matki miały dwójkę dzieci z autyzmem

Najwięcej respondentów (łącznie 76,65%) miało dzieci z diagnozą autyzmu w wieku od 4. do 8. roku życia, przy czym osiem badanych matek i piętnastu mężczyzn wychowywało dzieci w wieku 6-7 lat.

Tabele od 6. do 8. dotyczą badanych księży. Zebrano w nich informacje o latach posługi kapłańskiej oraz lokalizacji i liczbie wiernych w parafii.

Tabela nr 6. Lata posługi kapłańskiej badanych księży (N=30)

Lata posługi kapłańskiej	L.	%
1 – 5	13	43,33
6 – 10	5	16,66
11 – 15	7	23,33
16 lat i więcej	5	16,66

W grupie księży, 60% stanowiły osoby o stażu od roku do 10 lat posługi kapłańskiej, przy czym dominowali księża młodzi, do 5 lat posługi (43,3% ogółu badanych). Pozostali księża (40% badanych) posługiwali przynajmniej od 11 lat.

Tabela nr 7. Lokalizacja parafii badanych księży (N=30)

Lokalizacja parafii	L.	%
Wieś	14	46,66
Miasto do 100 tys. mieszkańców	10	33,33
Miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	6	20

Badani księża w większości mieszkali na wsi (46,7% badanych), bądź w małym mieście (33,3%). Jedynie sześciu z nich posługiwało w większym mieście, powyżej 100 tys. mieszkańców.

Tabela nr 8. Liczba wiernych w parafii badanych księży (N=30)

Liczba wiernych w parafii	L.	%
1200 – 2000	11	36,66
2001 – 3000	7	23,33
3001-4000	4	13,33
4001-5000	6	20
6000 i więcej	2	6,66

Przeszło 1/3 badanych księży mieszkało w małych parafiach obejmujących od 1200 do 2000 wiernych. Najmniej, bo jedynie dwóch kapłanów posługiwało w dużych parafiach, skupiających powyżej 6000 wiernych.

#### 4. Wyniki

Z uwagi na fakt, że problematyka badawcza dotyczyła odbioru i radzenia sobie z trudnym zachowaniem dziecka, rodzice zostali zapytani o to,

jak często takie zachowanie występuje w kościele oraz jakie są, ich zdaniem, jego przyczyny. Uzyskane wyniki zebrano w Tabelach 9. i 10.

Tabela nr 9. Częstotliwość występowania trudnego zachowania u dziecka w kościele - deklaracje badanych rodziców (N=60)

Częstotliwość występowania trudnego zachowania	Matki		Ojcowie		Razem	
	L.	%	L.	%	L.	%
Bardzo często	8	26,66	15	50	23	38,33
Często	16	53,33	9	30	25	41,66
Rzadko	5	16,66	6	20	11	18,33
Bardzo rzadko	1	3,33	0	0	1	1,66

Jak wynika z przedstawionych powyżej danych, zachowania trudne u dzieci z autyzmem w kościele występowały często (deklarowało to szesnaście matek i dziewięciu ojców), a nawet bardzo często (odpowiadało tak osiem matek i piętnastu ojców). Ogółem, o częstym i bardzo częstym występowaniu trudnego zachowania dziecka w kościele mówiło 80% badanych.

Tabela nr 10. Podawane przez rodziców (N=60) powody trudnego zachowania, występującego u dzieci z autyzmem w kościele

Powód trudnego zachowania (kategorie odpowiedzi):	Matki		Ojcowie		Razem	
	L.	%	L.	%	L.	%
Głośny śpiew, organy	14	46,66	18	60	32	53,33
Znudzenie, „zbyt długie” nabożeństwo	11	36,66	15	50	26	43,33
Obecność tłumy	9	30	15	50	24	40
Zaburzenia sensoryczne, np. zapach kadzidła	4	13,33	3	10	7	11,66
Nadpobudliwość	3	10	3	10	6	10
Zwrócenie uwagi na złe zachowanie (wzmocnienie)	2	6,66	0	0	2	3,33
Nie chce wejść do kościoła, boi się	2	6,66	0	0	2	3,33



\*Badani mieli możliwość wskazania więcej niż jednego czynnika

Pytanie miało charakter otwarty, formułowane przez rodziców odpowiedzi zebrano w ogólniejsze kategorie. Badani najczęściej wskazywali na czynniki o charakterze stymulacji sensorycznej (głównie słuchowej), takie, jak: głośny śpiew i organy, a także zapach kadzidła (stymulacja węchowa) oraz przyczyny społeczne – obecność tłumu. Połowa badanych ojców oraz ponad 1/3 matek zwracało uwagę na długi czas trwania nabożeństwa, jako przyczynę wystąpienia kłopotliwego zachowania dziecka. Co dziesiąty rodzic upatrywał przyczyn trudnego zachowania w nadpobudliwości dziecka, dwie matki sygnalizowały, że zwrócenie uwagi wzmacnia niewłaściwe postępowanie, wreszcie, dwie kobiety deklarowały, że dziecko po prostu boi się wejść do kościoła (a więc wskazywały nie tyle na przyczynę, co objaw).

W dalszej kolejności rodzice zostali zapytani, czy zmienili sposób uczestnictwa w liturgii i nabożeństwach po wystąpieniu trudnego zachowania u dziecka. Pytanie miało charakter otwarty, respondenci mieli możliwość napisania, na czym polegała zmiana, jeśli faktycznie wystąpiła.

Tabela nr 11. Zmiana sposobu uczestnictwa badanych rodziców ( $N=60$ ) w liturgii i nabożeństwach po wystąpieniu trudnego zachowania u dziecka

Zmiana sposobu uczestnictwa w liturgii i nabożeństwach	Matki		Ojcowie		Razem	
	L.	%	L.	%	L.	%
Rezygnacja z zabierania dziecka do kościoła	13	43,33	3	10	16	26,66
Siadanie w innym miejscu, stałym dla dziecka, lub bliżej	5	16,66	6	20	11	18,33
Zmiana kościoła	3	10	6	20	9	15
Chodzenie na specjalne msze, czasami w tygodniu	3	10	6	20	9	15
Dziecko siada w specjalnym miejscu dla dzieci, gdzie może	1	3,33	0	0	1	1,66
Żadna zmiana nie wystąpiła	5	16,66	3	10	8	13,33

\*Badani mieli możliwość udzielenia więcej niż jednej odpowiedzi

Zdecydowana większość rodziców (ogółem 76,7% badanych) zmieniła sposób uczestnictwa w liturgii i nabożeństwach ze względu na występowanie u dziecka trudnego zachowania. Trzynaście matek i trzech ojców

zrezygnowało z zabierania dziecka do kościoła. Warto zauważyć, że w tym przypadku różnica między kobietami a mężczyznami jest istotna statystycznie – matki częściej decydowały się nie zabierać dziecka do kościoła ( $x^2=8,52$ ;  $p=0,0035$ ). W dalszej kolejności rodzice deklarowali, że siadają w innym miejscu, tj. albo bliżej wyjścia lub w miejscu stałym, znanym dziecku (odpowiedziało tak pięć matek i sześciu ojców), zmienili kościół, do którego chodzą (trzy matki i sześciu ojców), bądź chodzą na specjalne msze, czasami w tygodniu (trzy matki i sześciu ojców). Jedna matka napisała, że dziecko siada w specjalnym miejscu, gdzie może się bawić, pięć matek i dziesięciu ojców stwierdziło, że żadna zmiana nie wystąpiła, zaś sześciu ojców w ogóle nie wypowiedziało się na ten temat.

Kolejne pytanie dotyczyło konkretnych reakcji rodziców na trudne zachowanie dziecka w kościele. Wyniki, obrazujące różnice między matkami a ojcami, zebrano w Tabeli 12.

Tabela nr 12. Różnice między matkami i ojcami dotyczące reakcji na trudne zachowania dziecka w kościele

Reakcja rodzica na nieodpowiednie zachowanie dziecka w kościele	Matki		Ojcowie		$x^2$	$p$
	L.	%	L.	%		
Opuszczenie kościoła	24	80	12	40	10	<b>0,0016</b>
Reakcja słowna	20	66,6 6	15	50	1,71	0,1904
Ignorowanie trudnego zachowania	8	26,6 6	12	40	1,20	0,2733
Obiecanie nagrody za dobre zachowanie	3	10	9	31	4,03	<b>0,0448</b>

\*Badani mieli możliwość udzielenia więcej niż jednej odpowiedzi

W sytuacji, kiedy dziecko zachowywało się w sposób nieodpowiedni (występowało trudne zachowanie), matki, częściej niż ojcowie, opuszczały z nim kościół. Ojcowie, częściej niż matki, obiecywali nagrodę za właściwe zachowanie. Połowa badanych ojców i 2/3 matek stosowało reakcję słowną (tj. napomnienie lub uwagę), a osiem matek i dwunastu ojców ignorowało zachowanie, próbując je w ten sposób wygasić.

W Tabeli 13. zebrano deklarowane przez rodziców reakcje innych wiernych na trudne zachowanie dziecka w kościele oraz odczucia rodziców w sytuacji interwencji osób postronnych.

Tabela nr 13. Opisywane przez rodziców ( $N=60$ ) reakcje innych wiernych na trudne zachowanie dziecka i odczucia z nimi związane

Konsekwencje trudnego zachowania dziecka w kościele		Matki		Ojcowie		$\chi^2$	$p$
		L.	%	L.	%		
Reakcje innych wiernych	Głośne komentarze na temat tego, że dziecko jest niegrzeczne	16	53,33	11	36,66	1,68	0,1944
	Zarzuty wobec wychowania dziecka	5	16,66	22	73,33	19,46	<b>0,0000</b>
	Nakaz wyjścia z kościoła	6	20	0	0	6,67	<b>0,0098</b>
	Wymowne spojrzenia i kręcenie głową	5	16,66	5	16,66	0,00	1,0000
	Bronią dziecka (nosi ono broszkę „Mam autyzm”)	1	3,33	0	0	1,01	0,3132
Odczucia jakie powodują komentarze innych	Zdenerwowanie, złość	11	36,66	26	86,66	15,86	<b>0,0001</b>
	Smutek, przykrość	7	23,33	1	3,33	5,19	<b>0,0227</b>
	Poczucie niesprawiedliwości i bezradności	2	6,66	0	0	2,07	0,1503
	Obojętność	6	20	6	20	0,00	1,0000
	Świadomość, że to z braku wiedzy tych osób na temat zachowania dzieci z autyzmem	4	13,33	1	3,33	1,96	0,1611
	Pozytywne, ludzie bronią dziecka (nosi ono broszkę „Mam autyzm”)	1	3,33	0	0	1,01	0,3132

\*Badani mieli możliwość udzielenia więcej niż jednej odpowiedzi

Badani rodzice bardzo często spotykali się z komentarzami innych osób, co do zachowania ich dzieci w kościele. Zaledwie jedna matka deklarowała zrozumienie i wsparcie ze strony wiernych, przy czym jej dziecko

nosiło broszkę „Mam autyzm”. Ośmioro rodziców nie spotkało się z negatywnymi komentarzami, pozostali natomiast najczęściej słyszeli od osób obecnych w kościele, że ich dziecko jest niegrzeczne (odpowiadało tak ponad połowa matek i ponad 1/3 ojców). Inne komentarze dotyczyły zarzutów wobec wychowania dziecka, spotkało się z nimi pięć matek i aż dwudziestu dwóch ojców. Spośród istotnych różnic dotyczących uwag wiernych, co do zachowania dziecka, istotnie różniły się opinie kobiet i mężczyzn jeśli chodzi o częstość odbierania zarzutów odnośnie złego wychowania, a także odnośnie nakazu wyjścia z kościoła, w pierwszym przypadku częściej deklarowali to ojcowie, a w drugim – matki. Krytyczne uwagi osób obecnych w kościele na temat zachowania dziecka budziły u rodziców negatywne odczucia, najczęściej zdenerwowania i smutku. Kobiety statystycznie częściej odczuwały smutek i przykrość, zaś mężczyźni - zdenerwowanie i złość. Opisywane przez rodziców postawy księży wobec dzieci z autyzmem, a w szczególności ich reakcje na nietypowe zachowanie dziecka w kościele zebrano w Tabeli 14.

Tabela nr 14. Deklarowane przez rodziców (N=60) postawy księży wobec dzieci z autyzmem i reakcje na ich zachowanie w kościele

Postawy i reakcje księży	Matki		Ojcowie		Razem	
	L.	%	L.	%	L.	%
Pozytywne						
Zachęcanie do przyprowadzania dziecka do kościoła	9	30	4	13,33	13	21,66
Zapewnienie o modlitwie	2	6,66	0	0	2	3,33
Negatywne						
Brak zrozumienia	3	10	0	0	3	5
Nakaz uciszenia dziecka	2	6,66	0	0	2	3,33
Zasugerowanie wizyty u egzorcysty	1	3,33	1	3,33	2	3,33
Obojętne						
Brak jakichkolwiek komentarzy	17	56,66	25	83,33	42	70

\*Badani mieli możliwość udzielenia więcej niż jednej odpowiedzi

Większość respondentów nie spotkała się z komentarzami księży, co do zachowania dziecka w kościele. Sporadyczne reakcje pozytywne dotyczyły głównie zapewnienia o modlitwie (wspominały o tym dwie matki). Trzynastu rodziców było zachęcanych przez księdza do przyprowadzania dziecka do kościoła. Negatywne reakcje duszpasterzy, również sporadyczne, dotyczyły głównie „braku zrozumienia” (co stwierdziły trzy matki), oraz nakazu uciszenia dziecka (dwie matki). Jedna kobieta wyjawiała, że ksiądz zasugerował wizytę z dzieckiem u egzorcysty.

Większość badanych rodziców odczuwa lęk przez wizytą w kościele. Deklarowało to 83,3% matek oraz 80% ojców. Jest on zazwyczaj związany z obawą przed usłyszeniem krytycznego komentarza od innych wiernych, jak i strachem przed zachowaniem dziecka. Niektórzy rodzice odczuwają niepokój, ponieważ czują się nierozumiani przez innych. Oto kilka wypowiedzi badanych, ilustrujących problem:

*„Teraz już (boję się) coraz mniej, ale na początku bałem się iść do kościoła, na samą myśl układałem sobie regułkę, co odpowiedzieć zaczepiającym mnie ludziom oraz jak pomóc wytrwać naszemu dziecku, aby wytrzymało choć do komunii”.*

*„(...) nie jestem w stanie przewidzieć, jak syn się zachowa. Obawiam się zakłócania nabożeństwa, nieprzychylnych komentarzy i spojrzeń”.*

*„Tak, odczuwam lęk, że nie będę potrafiła poradzić sobie z dzieckiem oraz narażę siebie oraz rodzinę na zbędne komentarze tych, którzy nie rozumieją sytuacji”.*

W kontekście prawdopodobnego wystąpienia trudnego zachowania u dziecka z autyzmem w kościele, istotne jest jego przygotowanie do uczestniczenia we mszy św. Wyniki dotyczące tego, jak to robią badani rodzice, zebrano w Tabeli 15.

Jedynie siedmiu rodziców (cztery matki i trzech ojców) w żaden sposób nie przygotowuje swojego dziecka do udziału w liturgii. Pozostałe matki (60% badanych kobiet), podobnie ojcowie (50% mężczyzn), najczęściej rozmawiają z dzieckiem przed wyjściem do kościoła i tłumaczą, jak należy się zachować. Rodzice preferują też czytanie specjalnych książeczek przypominających zasady odpowiedniego zachowania, oglądanie filmików czy transmisji mszy świętych - taki sposób pracy z dzieckiem wybiera 20% matek i 30% ojców.

Co dziesiąta matka i prawie co trzeci ojciec obiecywali dziecku nagrodę za dobre zachowanie.

Tabela nr15. Deklaracje rodziców ( $N=60$ ) odnośnie przygotowania dziecka do uczestnictwa we Mszy św.

Sposób przygotowania dziecka do uczestnictwa we mszy św.	Matki		Ojcowie		Razem	
	N	%	N	%	N	%
Rozmowa przed wyjściem do kościoła, jak należy się zachować	18	60	15	50	33	55
Czytanie specjalnie przygotowanych książeczek z zasadami zachowania się w kościele, oglądanie filmików, słuchanie transmisji mszy w domu	6	20	9	30	15	25
Obiecanie nagrody za dobre zachowanie	3	10	9	30	12	20
Modlenie się razem z dzieckiem	4	13,33	0	0	4	6,66
Przyzwyczajanie do miejsca, chodzenie do kościoła w dni powszednie	1	3,33	0	0	1	1,66
Nie przygotowuję w żaden szczególny sposób	4	13,33	3	10	7	11,66

\*Badani mieli możliwość udzielenia więcej niż jednej odpowiedzi

Taką formę przygotowania częściej wybierali mężczyźni ( $\chi^2=4,03$ ;  $p=0,0448$ ). Cztery matki modlą się wspólnie z dzieckiem, a jedna stara się przyzwyczaić je do kościoła (i konkretnego w nim miejsca), uczęszczając tam w dni powszednie.

Rodzice wypowiedzieli się również na temat otrzymywanego i oczekiwanego wsparcia ze strony Kościoła. Jeśli chodzi o wsparcie otrzymywane, dziesięciu rodziców (sześć matek i czterech ojców) pisało, że księża podczas mszy okazują zrozumienie i zapraszają z dzieckiem bliżej ołtarza, dwie matki wspomniały o zorganizowaniu opieki wolontariuszy podczas mszy św., a jedna kobieta, że Kościół sfinansował turnus rehabilitacyjny dziecku. 70% badanych matek oraz 86,7% ojców stwierdziło, że nie otrzymuje żadnego wsparcia ze strony Kościoła. Jeśli chodzi o oczekiwania względem Kościoła, 8 kobiet i 23 mężczyzn stwierdziło, że niczego nie oczekują (różnica między mężczyznami a kobietami jest istotna statystycznie:  $\chi^2=19,46$ ;  $p=0,0000$ ). Szesnaście matek i pięciu ojców oczekuje zrozumienia i akceptacji (różnica



istotna statystycznie:  $\chi^2=8,86$   $p=0,0029$ ), siedem matek i czterech ojców prosi o organizację specjalnych mszy dla dzieci z niepełnosprawnością, cztery matki postulują prelekcje dla księży i wiernych na temat autyzmu, zaś trzy kobiety proszą o modlitwę w intencji swojej i dziecka.

W dalszej kolejności przedstawione zostaną wyniki uzyskane przez księży. To, jak zachowanie dziecka z autyzmem jest odbierane przez otoczenie społeczne, w tym przypadku wspólnotę obecną w kościele, zależy od świadomości problemu oraz wiedzy jej członków, a zwłaszcza osób znaczących. W związku z tym, badani księża zostali zapytani o zachowania, ich zdaniem charakterystyczne dla autyzmu.

Tabela nr16. Zachowania charakterystyczne dla autyzmu w opiniach badanych księży ( $N=30$ )

Zachowania charakterystyczne dla autyzmu w opiniach księży	L.	%
„Mają swój świat”	11	36,66
Brak zainteresowania innymi	9	30
Agresja	8	26,66
Brak komunikacji	8	26,66
Brak kontaktu wzrokowego	4	13,33
Uszkodzenie układu nerwowego	4	13,33
Nadwrażliwość na bodźce	3	10
Zachowania stereotypowe	3	10
Niezwykłe zdolności	2	6,66

\*Badani mieli możliwość udzielenia więcej niż jednej odpowiedzi

Stosunkowo najwięcej, tj. jedenastu księży pisało, że dzieci z autyzmem „mają swój świat”. Tłumaczyli to trudnością dotarcia do dziecka oraz brakiem zainteresowania innymi (wprost mówiło o tym dziewięciu respondentów). Niektórzy z badanych – osiem osób – kojarzyli autyzm z agresją. Dokładnie tyle samo księży, za cechę charakterystyczną autyzmu uznawało brak komunikacji. Po cztery osoby – brak kontaktu wzrokowego i uszkodzenie układu nerwowego. Trzech duchownych wiedziało o zacho-

waniach stereotypowych oraz nadwrażliwości na bodźce u dzieci z tym zaburzeniem, a dwóch kojarzyło autyzm z niezwykłymi zdolnościami (zazwyczaj matematycznymi).

Wszyscy badani księża zadeklarowali, że w żaden sposób nie reagują na trudne zachowanie dziecka z autyzmem w kościele (takie, jak np. płacz, krzyk, głośne mówienie, plucie, uciekanie opiekunom). Natomiast zapytani o to, jakiego postępowania oczekują wtedy od rodziców, udzielali odpowiedzi zebranych w poniższej tabeli.

Tabela nr17. Pożądane przez księży ( $N=30$ ) postępowanie rodziców w przypadku trudnego zachowania dziecka

Pożądane przez księży postępowanie rodziców	L.	%
Wyjście z kościoła	18	60
Uspokojenie dziecka	18	60
Zainteresowanie się dzieckiem	16	53,33
Uczestniczenie we mszach świętych dla niepełnosprawnych	6	20
Obiecanie nagrody za dobre zachowanie	3	10

Według 60% badanych księży, w przypadku wystąpienia u dziecka trudnego zachowania w kościele, rodzice powinni uspokoić je lub wyjść z nim z kościoła. Nieco ponad połowa sugeruje zainteresowanie się dzieckiem, sześciu duszpasterzy zaleca uczestnictwo w specjalnych mszach dla dzieci niepełnosprawnych, a trzech proponuje, aby obiecać dziecku nagrodę za dobre zachowanie w kościele.

Księża zostali zapytani o zaangażowanie ich parafii w pomoc rodzicom dzieci z autyzmem. Trzynastu z nich deklarowało, iż takiej pomocy parafia udziela (oprócz wsparcia modlitewnego, wymieniano zbiórki na turnusy rehabilitacyjne, organizację specjalnych mszy św. oraz uświadamianie parafian, np. podczas kazań), sześciu nie miało informacji na ten temat (udzielali odpowiedzi „nie wiem”), wreszcie jedenastu duszpasterzy przyznawało, że parafia nie angażuje się w taką pomoc. Dwudziestu dwóch

księży (73,3% ogółu badanych) uważało, że nie są przygotowani do pracy z osobami z autyzmem. Jeśli chodzi o pozostałych respondentów, to czterech badanych przygotowywało dzieci z autyzmem do Pierwszej Komunii św., a jeden z nich aktualnie uczył religii dziecko z tym zaburzeniem. Trzynastu księży (43,3% badanych) nie widziało potrzeby doksztalcania się w zakresie pracy z dziećmi z zaburzeniem ze spektrum autyzmu. Duszpasterze ci tłumaczyli to tym iż, nie czują się na siłach do pracy z dziećmi z autyzmem, bądź nie mają ku temu predyspozycji. Z kolei siedemnastu księży deklarowało taką potrzebę, motywując to tym, iż, z jednej strony dzieci z autyzmem jest współcześnie coraz więcej, a z drugiej – nie czują się wystarczająco kompetentni w tej dziedzinie.

## 5. Dyskusja

W przypadku większości badanych rodziców (blisko 77% respondentów), po wystąpieniu u dziecka trudnego zachowania w kościele, zaszły istotne zmiany w zakresie ich praktyk religijnych. Najbardziej radykalną była decyzja o nie zabieraniu dziecka z autyzmem do kościoła. Częściej deklarowały ją matki, co może wiązać się z faktem, że to one, prawdopodobnie w większym stopniu niż ojcowie, są postrzegane przez postronnych obserwatorów jako „nieradzące sobie” z dzieckiem, bądź wręcz obarczane winą za jego „niestosowne” zachowanie, co pociąga za sobą silny stres. Jak pokazują inne badania (Gray 2002), matki dzieci z autyzmem, w porównaniu do ojców częściej spotykają się z zachowaniem stygmatyzującym ze strony innych, takim, jak: unikanie, wrogie spojrzenia oraz niegrzeczne komentarze. Pozostałe, deklarowane przez rodziców zmiany w zakresie praktyk religijnych można uznać za próbę znalezienia złotego środka, umożliwiającego zarówno dziecku, jak i im, spokojne uczestnictwo w liturgii i nabożeństwach.

Wykazano, że matki dzieci z autyzmem, w związku z trudnym zachowaniem dziecka, statystycznie częściej niż ojcowie opuszczają z nim kościół. Z kolei mężczyźni, częściej skłonni są do obiecywania dzieciom nagród za ich dobre sprawowanie. Można zatem przypuszczać, że to na kobietach spoczywa większy ciężar związany z reakcjami na problemowe zachowanie dziecka, co potwierdzają następujące wypowiedzi badanych ojców:

*„Moja żona zazwyczaj wychodzi z synem z kościoła, jej tak bardziej wypada”*

*„To matka bardziej powinna zwracać uwagę na zachowanie dziecka, ojcu nie wypada się tak kręcić i chodzić za dzieckiem po kościele”.*

Jeśli chodzi o zachowanie innych wiernych w stosunku do rodziców dzieci z autyzmem, kiedy te prezentowały trudne zachowanie, to zwykle miały one charakter krytyczny i – zwłaszcza wobec matek – dyrektywny. Badani ojcowie deklarowali, że spotykają się przede wszystkim z zarzutami złego wychowania dziecka, zaś matki częściej słyszały od innych nakaz wyjścia z kościoła. W każdym przypadku była to sytuacja psychicznie obciążająca: matki częściej skłonne były odczuwać smutek oraz przykrość, zaś ojcowie – zdenerwowanie i złość. W tym kontekście nie jest zaskoczeniem, że ośmiu na dziesięciu badanych rodziców deklarowało, że odczuwa pewien poziom lęku przed wizytą z dzieckiem w kościele. Wynik ten jest spójny z ustaleniami innych badaczy, referowanymi we Wprowadzeniu (Coulthard i Fitzgerald 1999; Ekas, Whitman i Shivers 2009; Lee i in. 2007).

Zdecydowana większość badanych rodziców przygotowuje swoje dzieci do uczestnictwa we mszy św. Rodzice zazwyczaj decydują się na rozmowę z dzieckiem przed wyjściem do kościoła lub w trakcie drogi. Przypominają mu wtedy zasady zachowania się w kościele, tłumaczą co będzie miało miejsce podczas nabożeństwa, informują ile będzie trwało oraz ostrzegają przed możliwością głośniejszych dźwięków oraz specyficznych zapachów (takich, jak kadzidło). Znaczna część badanych decyduje się na czytanie w domu specjalnie przygotowanych (zazwyczaj własnoręcznie) książeczek z zasadami dobrego zachowania się w kościele, są to książeczki obrazkowe, na których są zdjęcia dzieci „ze spokojną buzią”, siedzące w ławce, w kościele itp.,

w zależności od potrzeb dziecka. Niektórzy z rodziców obiecują swoim dzieciom nagrodę za dobre zachowanie, część rodziców w tym przypadku zawiera tzw. kontrakt z dzieckiem. Umawiają się oni przed wyjściem z kościoła na konkretne zachowanie dziecka, tj. np. „cicha buzia i siedzenie w ławce z rodzicami”, w zamian za to dostają nagrodę po zakończonej mszy. Około 12% respondentów nie przygotowuje w żaden specjalny sposób swoich dzieci przed wizytą w kościele, z analizy kwestionariuszy wynika, że są to

rodzice, których dzieci bardzo rzadko lub rzadko prezentują trudne zachowania w kościele.

Niepokojącym jest wynik, zgodnie z którym aż 70% badanych matek oraz blisko 87% ojców stwierdziło, że nie otrzymuje żadnej pomocy ze strony Kościoła. Co więcej, analizując wypowiedzi rodziców dotyczące otrzymywanego i oczekiwanego wsparcia ze strony Kościoła, można zauważyć, że nie pokrywają się one. To spostrzeżenie wydaje się być cenne szczególnie dla środowiska kościelnego, które może dostrzec wyraźniej potrzeby rodziców dzieci z autyzmem. Mówią o nich głównie matki, które oczekują przede wszystkim zrozumienia i akceptacji, a także organizacji specjalnych mszy dla dzieci z niepełnosprawnością. Według niektórych respondentów, ważne są również prelekcje dla wiernych i księży na temat autyzmu, co ilustruje poniższa wypowiedź:

*„Prelekcje dla wiernych i księży moim zdaniem uzdrowiłyby pozostałe nasze problemy, ludzie zrozumieliby, dlaczego nasze dzieci zachowują się inaczej, więc i tych złośliwych komentarzy byłoby mniej...”*

Jako szczególny problem, wymagający działania, jawi się niezrozumienie ze strony innych wiernych i ich surowe reakcje:

*„Nie chcemy rezygnować z chodzenia do kościoła jesteśmy ludźmi wierzącymi... Ale reakcje innych katolików są straszne, czujemy się jak intruzi. Zazwyczaj jeździmy do kościoła do innego miasta 30 km... Co niedzielę na mszę wieczorną, gdzie jest mało ludzi i chowamy się w kącie... To takie przykre”.*

Jeśli zaś chodzi o badanych kapłanów, znajomość przynajmniej jednego z objawów osiowych autyzmu miała mniej niż 1/3 próby. Wszyscy deklarowali, że w żaden sposób nie reagują na trudne zachowanie dziecka z autyzmem w kościele, natomiast aż 60% oczekiwała w takiej sytuacji skutecznych, czy wręcz radykalnych interwencji rodziców – uspokojenia dziecka albo wyjścia z kościoła. Ponad połowa sugerowała zainteresowanie się dzieckiem, co implikowało przekonanie, że zachowanie trudne jest wynikiem zaniedbania ze strony rodzica. Można zatem przyjąć, że poziom wiedzy większości badanych, dotyczący uwarunkowań zachowania dziecka z zaburzeniem ze spektrum autyzmu jest dość niski. Zadowolający jest natomiast fakt, że ponad połowa badanych duszpasterzy zadeklarowała chęć podjęcia kształcenia w zakresie pracy z dziećmi z autyzmem. Na uwagę zasługują również wartościowe i spójne z oczekiwaniami rodziców propozycje

wsparcia rodzin z autyzmem, podawane przez kilkunastu duszpasterzy, a mianowicie: parafialne zbiórki na turnusy rehabilitacyjne dla dziecka, organizacja specjalnych mszy św. oraz uświadamianie parafian, co do objawów i przyczyn autyzmu (np. podczas kazań).

Mimo, że badania mają swoje ograniczenia (umiarkowana liczebność próby i jej regionalny charakter), ich wyniki pozwalają na sformułowanie kilku wniosków praktycznych. Z uwagi na to, że to księża są animatorami życia parafii, na pierwszy plan wysuwa się postulat kształcenia duszpasterzy w zakresie etiologii i obrazu klinicznego autyzmu, a także wyzwań, jakie stają przed rodzicami dzieci z tym zaburzeniem (z powodzeniem mogliby się tego podjąć psychologowie albo pedagodzy, często pracujący w parafialnych poradniach rodzinnych). W dalszej kolejności, bardzo potrzebne jest przekazywanie tej wiedzy wiernym, co z kolei może zrobić odpowiednio przygotowany duszpasterz, np. podczas kazania na mszy św. odprawianej 2 kwietnia (przypada wtedy Światowy Dzień Wiedzy na temat Autyzmu). Cenne byłoby podejmowanie przez księży działań duszpasterskich ukierunkowanych na rodziny z autyzmem (uświadamianie nadprzyrodzonego sensu powołania i związanego z nim cierpienia oraz bezwarunkowej miłości i troski wobec osoby z niepełnosprawnością), organizowanie szczególnych (chyba lepiej nie używać słowa "specjalnych") mszy św., gdzie rodzice i dzieci z niepełnosprawnością czuliby się mniej skrępowani, wreszcie - angażowanie się parafii w obchody Światowego Dnia Wiedzy na temat Autyzmu. Na zakończenie, warto odwołać się do spotkania Papieża Franciszka z osobami cierpiącymi na autyzm, ich rodzinami i opiekunami (w listopadzie 2014r.). Ojciec Święty apelował o przerwanie izolacji, a niekiedy napiętnowania osób z autyzmem i ich bliskich, a także zachęcił do tworzenia sieci pomocy z udziałem rodziców, terapeutów i duszpasterzy, by pomóc rodzinom przezwyciężyć poczucie osamotnienia i frustracji.

### **Bibliografia:**

- Baghdadli, A., Pascal, C., Grisli, S., Aussilloux, C. (2003). Risk factors for self-injurious behaviours among 222 young children with autistic disorders. *Journal of Intellectual Disabilities Research*, 47, 622-627.
- Carr, M. E. (2016). Self-management of Challenging Behaviours Associated with Autism Spectrum Disorder: A Meta-Analysis. *Australian Psychologist*, 51 (4), 316-333.



- Coulthard, P., Fitzgerald, M. (1999). In God we trust? Organised religion and personal beliefs as resources and coping strategies, and their implications for health in parents with a child on the autistic spectrum. *Mental Health, Religion & Culture*, 2 (1), 19-33.
- Ekas, N.V., Whitman, T.L., Shivers, C. (2009). Religiosity, Spirituality, and Socioemotional Functioning in Mothers of Children with Autism Spectrum Disorder. *Journal of Autism and Developmental Disorders*, 39 (5), 706–719.
- Falk, N. H., Norris, K., Quinn, M. G. (2014). The factors predicting stress, anxiety and depression in the parents of children with autism. *Journal of Autism And Developmental Disorders*, 44 (12), 3185-3203.
- Goszyła, T., Gellea, K. (2015). Marital quality and religiousness of couples parenting children with autism. *Polish Journal of Applied Psychology*, 13 (3), 41–52.
- Gray, D. A. (2002). ‘Everybody just freezes. Everybody is just embarrassed’: felt and enacted stigma among parents of children with high functioning autism. *Sociology of Health & Illness*, 24(6), 734–749.
- Krakovich, T., McGrew, J., Yu, Y., Ruble, L. (2016). Stress in Parents of Children with Autism Spectrum Disorder: An Exploration of Demands and Resources. *Journal of Autism and Developmental Disorders*, 46 (6), 2042-2053.
- Lee, L., Harrington, R.A., Louie, B.B., Newschaffer, C.J. (2008). Children with Autism: Quality of Life and Parental Concerns. *Journal of Autism and Developmental Disorders*, 38 (6), 1147–1160.
- Murphy, G. H., Beadle-Brown, J., Wing, L., Gould, J., Shah, A., Holmes, N. (2005). Chronicity of Challenging Behaviours in People with Severe Intellectual Disabilities and/or Autism: A Total Population Sample. *Journal of Autism and Developmental Disorders*, 35 (4), 405-418.
- Purcell, H.N., Whisenhunt, A., Cheng, J., Dimitriou, S., Young, L.R., Grossoehme, D. H. (2015). “A Remarkable Experience of God, Shaping Us as a Family”: Parents’ Use of Faith Following Child's Rare Disease Diagnosis. *Journal of Health Care Chaplaincy*, 21 (1), 25-38.
- Rivard, M., Terroux, A., Parent-Boursier C., Mercier C., (2014). Determinants of stress in parents of children with autism spectrum disorders. *Journal of Autism and Developmental Disorders*, 44 (7), 1609-1620.

Tarakeshwar, N., Pargament, K.I. (2001). Religious Coping in Families of Children with Autism. *Focus on Autism and other Developmental Disabilities*, 16 (4), 247-260.

White, S. E. (2009). The Influence of Religiosity on Well-Being and Acceptance in Parents of Children with Autism Spectrum Disorder. *Journal of Religion, Disability & Health*, 13(2), 104-113.

Mgr Emilia Zyskowska  
*Uniwersytet Kardynała  
Stefana Wyszyńskiego*

## **Rola biegłego psychiatry i psychologa w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa na przykładzie kan. 1095 KPK**

Coraz większa liczba spraw w sądach i trybunałach kościelnych o stwierdzenie nieważności małżeństwa z przyczyn natury psychicznej powoduje, że dany problem nie jest już wyłącznie domeną kanonistów. Wejście w życie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego w 1983 roku spowodowało wzrost ilości spraw głównie z tytułu zawartego w kan. 1095 nr 3. Kodeks wyróżnia cztery podstawowe środki dowodowe: oświadczenia stron, dokumenty, zeznania świadków i opinie biegłych. W trakcie procesów coraz częściej powoływani są specjaliści z zakresu psychiatrii i psychologii oraz uwzględniane najnowsze osiągnięcia z tych dziedzin (Drogowski, 2010). W niektórych rodzajach spraw, to właśnie opinie biegłych są określane przez jurysprudencję jako środek o największej wartości dowodowej.

### **1. Małżeństwo w Kościele katolickim**

Ustawodawstwo Kościoła katolickiego nie podaje definicji małżeństwa, a jedynie jego określenie. Według Kodeksu Prawa Kanonicznego, kan. 1055 § 1, małżeństwo to przymierze, „przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa”. Zgodnie z nauką Kościoła katolickiego, żadne małżeństwo, które zostało ważnie zawarte i dopełnione, nie może zostać rozwiązane<sup>1</sup>, dlatego nie istnieje tu instytucja rozwodów czy unieważnienia małżeństwa. Najistotniejszymi przymiotami małżeństwa są bowiem jedność i nierozzerwalność. Tak więc, toczące się w sądach kościelnych sprawy o stwierdzenie nieważności małżeństwa mają na celu udowodnienie, że zaskarżone małżeństwo już od samego początku nie

---

<sup>1</sup> Kan. 1141. Małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci.

istniało jako instytucja kanoniczna (Drogowski, 2010). Kodeks Prawa Kanonicznego wskazuje trzy powody nieważnie zawartego małżeństwa: istnienie przeszkody zrywającej, co do której nie udzielono dyspensy, brak lub wadliwe wyrażenie zgody małżeńskiej oraz zaniechanie kanonicznej formy zawarcia małżeństwa (Makarewicz, 2014; Szewczyk, 2011). Niniejszy artykuł ma na celu bliższe przyjrzenie się istocie zgody małżeńskiej i przyczynom mogącym powodować wady w jej wyrażaniu.

Małżeństwo stwarza zgoda stron<sup>2</sup> i nie może być ona zastąpiona żadnym innym aktem prawnym. Zgoda wymagana do ważnego zawarcia małżeństwa jest aktem woli, poprzez który mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują, aby stworzyć trwałą wspólnotę życia. Powinna być ona aktem rzeczywistym i zewnętrznym, któremu odpowiada wola wewnętrzna, wyrażonym przez osoby prawnie do tego zdolne. Owa zdolność polega na sprawności umysłu i woli, mogącym zrozumieć istotę i cele małżeństwa<sup>3</sup> (Góralski, Dzierżon, 2001; Szewczyk, 2011; Ziomek i Piłasiewicz, 2009).

## **2. Powołanie i zadania biegłych psychiatrów i psychologów**

Według opinii wybitnego kanonisty, audytora Roty Rzymskiej, ks. Antoniego Stankiewicza (1991, za: Sokołowski, 2013, s. 104), „biegły jest osobą powołaną przez organ sądowy do udziału w procesie ze względu na swe szczególne kwalifikacje w dziedzinie psychiatrii lub psychologii, celem dostarczenia sędziemu konkretnych ustaleń i ocen stanu psychicznego kontrahenta w chwili zawierania małżeństwa, dokonanych według specyficznej metody naukowej oraz reguł profesjonalnych, a którego właściwe rozeznanie przekracza kompetencję specjalistyczną sędziego”.

Kodeks Prawa Kanonicznego reguluje sytuacje, w których powołuje się biegłego. W kanonie 1680 czytamy:

<sup>2</sup> Kan. 1057 § 1. Małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna ludzka władza.

§ 2. Zgoda małżeńska jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa.

<sup>3</sup> Kan. 1096 § 1. Do zaistnienia zgody małżeńskiej konieczne jest, aby strony wiedziały przynajmniej, że małżeństwo jest trwałym związkiem między mężczyzną a kobietą, skierowanym do zrodzenia potomstwa przez jakieś seksualne współdziałanie.

§ 2. Po osiągnięciu dojrzałości nie domniemywa się takiej ignorancji.

*W sprawach dotyczących impotencji lub braku zgody spowodowanej chorobą umysłową, sędzia powinien skorzystać z pomocy jednego lub kilku biegłych, chyba, że z okoliczności wyraźnie wynika, że jest to bezużyteczne; w pozostałych sprawach należy zachować przepis kan. 1574.*

Z kolei kanon 1574 KPK podaje:

*Z pomocy biegłych należy skorzystać, ilekroć na podstawie nakazu prawa lub sędziego jest konieczne ich przesłuchanie i opinia, oparte na doświadczeniu lub wiedzy, dla potwierdzenia jakiegoś faktu lub poznania prawdziwej natury jakiejś rzeczy.*

Tak więc Kodeks prawa kanonicznego nakłada na sędziego obowiązek powołania biegłego w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa w przypadku impotencji (sprawy z kan. 1084) oraz braku zgody małżeńskiej spowodowanej chorobą umysłową (sprawy z kan. 1095 nr 3). Natomiast w przypadku braku rozeznania oceniającego (sprawy z kan. 1095 nr 1) oraz niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (sprawy z kan. 1095 nr 2) taki obowiązek wynika z Instrukcji *Dignitas connubii* z 25.01.2005 r. (Rozkrut, 2006)<sup>4</sup>. W praktyce, dowód z opinii biegłego dopuszczany jest zawsze, o ile staje się on nieodzowny do rozstrzygnięcia jakichkolwiek wątpliwości (Sokołowski, 2013).

W pewnych okoliczność wydaje się, że opinia biegłego może być bezużyteczna. Dzieje się tak w sprawach, w których sędzia wyrobił już w sobie tzw. pewność moralną na podstawie dotychczas zgromadzonego materiału dowodowego. Z drugiej jednak strony, należy zauważyć, że opinia biegłego może pokazać zebrane dowody w nowym świetle albo przedstawić dane fakty w nowej interpretacji, jako że dziedzina psychiatrii i psychologii jest dla sędziego w większości przypadków dziedziną obcą. Warto jednak również zauważyć, że brak opinii nawet w sprawach prowadzonych z tytułu

---

<sup>4</sup> Instrukcja w art. 209 § 2, szczegółowiej postanawia na temat wymogów takiej opinii, uwzględniając poszczególne numery kan. 1095, i tak:

- 1) w sprawach dotyczących pozbawienia używania rozumu, należy zapytać, czy anomalia zakłócała w sposób ciężki używanie rozumu w chwili zawierania małżeństwa oraz z jaką intensywnością i przez jakie symptomy się objawiała;
- 2) w sprawach dotyczących braku rozeznania oceniającego, należy zapytać, jaki był wpływ anomalii na zdolność krytyczną strony oraz na podejmowanie przez nią poważnych decyzji, w szczególności w tym, co dotyczy wolnego wyboru stanu życia;
- 3) w sprawach dotyczących niezdolności podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, należy zapytać, jaka jest natura oraz charakter (ciężki, lekki) przyczyny natury psychicznej, która powoduje u strony nie tylko poważne trudności, ale również niemożliwość podjęcia zadań związanych z obowiązkami małżeńskimi (Rozkrut, 2006).

impotencji czy choroby psychicznej nie powoduje nieważności wyroku, gdyż system prawa kanonicznego nie przewiduje takiej sankcji (Leszczyński, 2001).

Zadaniem biegłego jest przeprowadzenie wnikliwej i rzetelnej analizy materiału dowodowego zawartego w dostarczonych mu przez sąd aktach sprawy oraz, w miarę możliwości, dokonanie badania strony pozwanej (czasami również strony powodowej, o ile takie jest zalecenie sądu). Na tej podstawie, biegły wyciąga wnioski, czy w momencie zawierania związku małżeńskiego u opiniowanej osoby (lub osób) istniało zaburzenie funkcji psychicznych. W swojej opinii określa rodzaj oraz nasilenie stwierdzonych zaburzeń i ich wpływ na zdolność do zawarcia małżeństwa lub podjęcia i wypełniania istotnych obowiązków małżeńskich. Ważne jest, aby opinia była oparta na całości zebranego materiału dowodowego, a zawarte w niej wnioski zostały sformułowane jasno, bowiem opinia ma przede wszystkim pomóc sędziemu w uzyskaniu pewności moralnej (Drogowski, 2010; Pietrzyk, 1997, w: Stanik, 1997; Rozkrut, 2011).

Biegli powinni cechować się dogłębną znajomością dziedziny, z której powołuje się ich jako specjalistów. Posiadanie wykształcenia akademickiego stanowi minimum ich kwalifikacji naukowej. Oprócz tego powinni posiadać dobrą reputację wśród innych osób ze swojego kręgu zawodowego, odznaczać się integralnością i szlachetnością osobistą (Rozkrut, 2011).

Przedmiot opinii zleconej przez sędziego musi znajdować się w zakresie kompetencji biegłego. Pytania, które stawia sędzia kościelny nie mogą dotyczyć wydania osądu o zdolnościach podmiotu, ale dotyczyć struktury psycho-fizycznej człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem sfery intelektualnej i wolitywnej (Leszczyński, 2001).

Biegli mają za zadanie określić naturę i ciężkość zaburzeń psychicznych, a także ich ewentualny wpływ na podjęcie określonych obowiązków małżeńskich. Sama zaś ocena ważności małżeństwa należy wyłącznie do sędziego (Majchrzyk, 2000). Sędzia, przy przyjmowaniu opinii biegłego, kieruje się zasadą wolnej interpretacji, ma możliwość także jej całkowitego odrzucenia<sup>5</sup>. Jednakże ważne jest, aby sędzia uznał przede

---

<sup>5</sup> Kan. 1579 § 1. Sędzia powinien uważnie rozważyć nie tylko wnioski biegłych, chociażby zgodne, lecz także pozostałe okoliczności sprawy.

§ 2. Kiedy podaje uzasadnienie decyzji, powinien zaznaczyć, jakie argumenty skłoniły go do przyjęcia lub odrzucenia opinii biegłych.



wszystkim profesjonalizm biegłego w danej dziedzinie i wiarygodność przedstawionych przez niego wniosków, szczególnie wtedy, gdy biegły jest doświadczony, posiada dużą wiedzę i formułuje swoją diagnozę na podstawie badań własnych, przeprowadzonych według powszechnie akceptowanych zasad naukowych oraz jest ona poparta na pewnych i niepodważalnych dokumentach (m.in. karty kliniczne, wyniki analiz, specjalistyczne badania itd.). W przypadku kilku opinii, jeśli nie są one ze sobą zgodne, sędzia powinien wybrać tę, która wydaje mu się najbardziej wiarygodna i rzetelna (Leszczyński, 2001; Rozkrut, 2006).

Struktura opinii z punktu widzenia formalnego powinna przedstawiać się następująco:

- imię, nazwisko i tytuł naukowy biegłego, nazwisko sędziego, określenie przedmiotu opinii, data i przysięga;
- analiza zebranego materiału dowodowego i przebieg przeprowadzonego badania;
- dyskusja zawierająca motywację;<sup>6</sup>
- wnioski dotyczące konkretnego przypadku (Leszczyński, 2001).

Oprócz biegłych sądowych, powoływanych przez sędziego w procesie, którzy również najczęściej są na stałe ustanowieni przy sądach i trybunałach kościelnych, istnieje również pojęcie biegłego prywatnego. Jest on powoływany przez strony, które mogą uznać za konieczne przedstawienie dowodu z opinii biegłego. Jednakże sędzia ma możliwość niezatwierdzenia go, jeżeli nie odpowiada on wymogom stawianym biegłym sądowym. Biegły prywatny przedstawia własną opinię, którą sędzia ocenia w ten sam sposób, jak opinie biegłego powołanego przez sąd kościelny<sup>7</sup> (Sokołowski, 2013).

---

<sup>6</sup> Kan. 1578 § 2. Biegli powinni jasno wykazać, na podstawie jakich dokumentów lub innych odpowiednich sposobów upewnili się o tożsamości osób, rzeczy lub miejsc, jaką metodą i w jaki sposób postępowali w wykonywaniu zleconego im zadania i na jakich argumentach opierają przede wszystkim swoje wnioski.

<sup>7</sup> Kan. 1581 § 1. Strony mogą wyznaczyć prywatnych biegłych, którzy muszą być zatwierdzeni przez sędziego.

§ 2. Mogą oni, jeżeli sędzia zezwoli, przejrzeć akta sprawy w razie potrzeby, być obecni przy wykonywaniu ekspertyzy; zawsze zaś mogą przedstawić własną relację.

### **3. Wady w zakresie zgody małżeńskiej i istotne obowiązki małżeńskie**

W porównaniu do poprzedniego Kodeksu Prawa Kanonicznego promulgowanego w 1917 roku, obecnie obowiązujący kodeks rozszerzył przyczyny natury psychicznej mogące przyczynić się do nieważnego zawarcia małżeństwa. Główną przyczyną takich zmian był znaczny postęp wiedzy dotyczącej ludzkiej psychiki z zakresu psychiatrii i psychologii. Poprzedni kodeks kładł nacisk przede wszystkim na sprawność funkcji poznawczych. Aktualnie w centrum zainteresowania są również procesy wolitywno-emocjonalne. Jednakże należy również zwrócić uwagę, że kodeks nie podaje sformułowań o jednoznacznie patologicznej konotacji ani zawężeń diagnostycznych. Teoretycznie, pozostawia to możliwość istnienia psychicznej niezdolności do małżeństwa, ale bez stwierdzania zaburzeń psychicznych (Drogowski, 2010; Majchrzyk, 2000).

Kanon 1095 KPK podaje kategorie osób niezdolnych do wyrażenia zgody małżeńskiej, u których owa niezdolność ma swoje źródło w psychice:

*Niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy:*

- 1. są pozbawieni wystarczającego używania rozumu;*
- 2. mają poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych;*
- 3. z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich.*

Niniejszy przepis wskazuje na wady w zakresie zgody małżeńskiej. Aby ważne zawrzeć małżeństwo, wymaga się odpowiedniego rozwoju intelektualno-wolitywnego nupturientów, pozwalającego w odpowiednim stopniu poznać przedmiot zgody małżeńskiej, ocenić małżeństwo i wynikające z niego obowiązki oraz dokonać wolnego wyboru tej instytucji i konkretnego współmałżonka. W przeciwnym wypadku, na skutek okoliczności ograniczających rozum lub wolę, wyrażona zgoda nie jest wystarczająca (Makarewicz, 2014).

Uznaje się za regułę, że każdy człowiek jest zdolny do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich. Przypadki niezdolności są traktowane jako odchylenia od normy, które może powodować stan psychiczny nupturienta, istniejący w chwili zawierania związku małżeńskiego

(Drogowski, 2010; Majchrzyk, 2000). Nie ma tu znaczenia, czy zaburzenie natury psychicznej powodujące niezdolność jest uleczalne lub nieuleczalne. Brany jest bowiem pod uwagę tylko taki stan psychiki i osobowości nupturienta, jaki istniał w chwili zawierania ślubu.

Przydatne jest, aby biegli psychologowie i psychiatrzy znali nie tylko zaburzenia psychiczne powodujące możliwość wnioskowania o psychicznej niezdolności do wyrażenia zgody małżeńskiej, pożycia małżeńskiego czy możliwości wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich. Przed oceną osoby i jej ewentualnej niezdolności do podjęcia i wypełniania istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej warto, aby zapoznali się z uregulowaniami kodeksowymi, aby móc wskazać, jaki obowiązek lub obowiązki nie mogły być krytycznie ocenione lub wypełnione przez tę osobę w danym małżeństwie, a także wyrobić sobie sąd, czy brak rozeznania lub określona niezdolność istniała w chwili zawierania małżeństwa (Drogowski, 2010; Majchrzyk, 2000).

Sprawy o stwierdzenie nieważności małżeństwa prowadzone z tytułów zawartych w kan. 1095 nr 2-3 należą do najczęstszych i sprawiających szczególne trudności, bowiem prawodawca nie określił ani istotnych obowiązków małżeńskich, ani przyczyn natury psychicznej mogących powodować niezdolność do ich podjęcia. Ich najważniejszych źródłem są więc wyroki Roty Rzymskiej, w których najczęściej wymienia się:

- obowiązek tworzenia małżeńskiej wspólnoty całego życia;
- obowiązek relacji międzyosobowej między małżonkami, w tym głównie więzi uczuciowej;
- obowiązek wzajemnej pomocy;
- obowiązek relacji trwałej, wiernej, wzajemnej i dozgonnej;
- obowiązek utrzymywania wspólnoty heteroseksualnej i pożycia małżeńskiego na sposób ludzki (*humano modo*);
- obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa (Borucki, 2005; Drogowski, 2010; Majchrzyk, Ciszewski, Cynkier, 2000).

Jak wskazuje Szytchmiller (1997), chodzi tu przede wszystkim o obowiązek nawiązania głębokich, międzyosobowych relacji. Takie zachowanie zaś wymaga dojrzałej osobowości.

*Brak dostatecznego używania rozumu*

Wiąże się to z wiekiem zbliżonym do dziecięcego. Człowiek nie jest w stanie wyrobić w sobie pojęcia o naturze i wizji małżeństwa, nie zdaje sobie całkowicie sprawy z czynności, które wykonuje w danej chwili (Szewczyk, 2011).

Taki stan mogą powodować choroby psychiczne (także w stanie remisji), upośledzenie umysłowe (zwłaszcza w stopniu głębokim), zaburzenia świadomości na tle zmian organicznych w obrębie kory mózgowej lub inne ciężkie choroby układu nerwowego. Są to schorzenia nerwowo-mózgowe, które zakłócają prawidłowe funkcjonowanie rozumu i woli człowieka. Te przyczyny nie muszą mieć charakteru trwałego, całkowicie pozbawiającego osobę używania rozumu albo krańcowo i trwale go osłabiającego. Powództwo z tego tytułu można wnieść także wtedy, gdy jakaś przyczyna psychiczna wywołuje aktualną niewystarczalność używania rozumu w momencie zawierania małżeństwa, np. przejściowe stany ostrego upojenia alkoholowego, ostre zatrucie spowodowane przez substancje psychotropowe lub przedawkowanie leków, somnambulizm, hipnoza, stany ostrych zaburzeń schizofrenicznych, psychotycznych, delirycznych, maniakałnych, depresyjnych i inne analogiczne formy przejściowych, ciężkich i gwałtownych zakłóceń (Bilikiewicz, 2003; Ziomek i Piłasiewicz, 2009).

Nie istnieje tu zamknięty katalog chorób i zaburzeń psychicznych, każdy przypadek jest diagnozowany i rozpatrywany indywidualnie. W takich przypadkach istnieje więc konieczność powołania biegłego lekarza psychiatry, czasami ze wsparciem biegłego psychologa. Sędzia decyduje o ilości powołanych biegłych, biorąc pod uwagę stopień trudności badania w danej sprawie. Największą trudność stwarza w tym przypadku ustalenie, w jakim stopniu choroba umysłowa występowała w chwili zawierania małżeństwa, ponieważ może ona przebiegać w stadium ukrytym albo w stanie remisji (Sokołowski, 2013; Viladrich, 2002; Ziomek i Piłasiewicz, 2009).

*Brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich*

Warunkiem rozeznania oceniającego jest intelektualne poznanie przedmiotu zgody małżeńskiej, możliwość oceny małżeństwa i obowiązków małżeńskich, a także zdolność wolnego wyboru tej instytucji i konkretnego

współmałżonka. Tak więc, rozeznanie oceniające praw i obowiązków małżeńskich obejmuje trzy elementy: poznanie, krytyczną ocenę, wybór i przyjęcie. Zakłada się tu prawidłowe funkcjonowanie umysłu i woli (Majchrzyk, 2000).

Nupturienti mogą posiadać zdolność używania rozumu, ale nie są oni zdolni do poznania wartości przekazywanych i przyjmowanych praw i obowiązków. Osoba, która nie zdaje sobie sprawy z przedmiotu umowy, nie może takiej umowy zawrzeć. Może ona znać prawa i obowiązki małżeńskie, jednak nie jest dojrzała psychicznie lub nie przywiązuje do nich wagi (Szewczyk, 2011).

W tym przypadku główną rolę odgrywa opinia biegłego psychologa, ponieważ w dużej mierze konieczna będzie ocena stopnia dojrzałości emocjonalnej, dyspozycji osobowościowych i procesów motywacyjnych przy podejmowaniu decyzji o małżeństwie. Pojęcie rozeznania oznacza „zdolność uporządkowania tego, co jest splątane, zmieszane; umiejętność określenia, jaki jest rzeczywisty stan rzeczy” (Ziomek i Piłasiewicz, 2009, s. 173). Jest to krytyczne wartościowanie tego, co jest przedmiotem wyboru. Brak rozeznania uniemożliwia wartościowanie przedmiotów i czynników motywujących konkretną decyzję. Osoby z zakłóconą równowagą wewnętrzną, bez harmonijnego współdziałania procesów intelektualnych, emocjonalnych i woliowych nie są zdolne do podjęcia decyzji w pełni świadomych i wolnych od ograniczeń. Czynnikiem ograniczającym zdolność rozumowania oceniającego są choroby psychiczne oraz uzależnienie od alkoholu i narkotyków. Najczęściej wskazuje się tu choroby maniako-depresyjne, idee natrętne, histerie i zaburzenia do niej podobne, przejawy paranoi, zatrucia alkoholowe, używanie leków psychotropowych. Te zaburzenia ograniczają, a czasami wręcz uniemożliwiają podejmowanie rozsądnych decyzji, z przyjęciem na siebie pełnej odpowiedzialności (Bilikiewicz, 2003; Góralski i Dzierżon, 2001; Sokołowski, 2013; Ziomek i Piłasiewicz, 2009).

Jednakże postawienie prawidłowej diagnozy i udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w chwili zawierania małżeństwa istniała rzeczywista zdolność rozeznania oceniającego czy też jej zabrakło, jest niezwykle trudnym zadaniem. Najpierw należy stwierdzić występowanie zaburzenia psychicznego, a następnie zaś ocenić jego wpływ na zdolność do czynności prawnych. Trzeba wskazać konkretnie, jak dane zaburzenie prowadzi do określonych ubytków zdolności poznawczo-oceniających, koniecznych do

podjęcia decyzji, jaka ma miejsce w chwili zawierania małżeństwa. Opinia powinna określić stopień, w jakim zdolność poznania i oceny przedmiotu zgody małżeńskiej została ograniczona, a tym samym dokonanie wyboru zostało zakłócone (Majchrzyk, 2000).

*Psychiczna niezdolność do przyjęcia obowiązków małżeńskich*

Sam akt woli nupturientów może być wystarczający. Mogą oni znać naturę małżeństwa oraz prawa i obowiązki, jednak nie są w stanie ich przyjąć i realizować. Takie osoby nie mogą więc zrealizować przyrzeczenia złożonego przez wyrażoną przez siebie zgodę małżeńską. Ten punkt akcentuje psychiczną niezdolność do prowadzenia życia małżeńskiego i jest już jednoznacznie psychiatryczny. Decydujące jest stwierdzenie zaburzeń psychicznych, a w dalszej kolejności ich wpływu na funkcjonowanie małżeństwa. U podstaw tego rozumowania leży zasada, że nikt nie może zobowiązać się do tego, czego nie jest w stanie wypełnić (Majchrzyk, 2000; Szewczyk, 2011).

Główną przyczyną tej niezdolności są zaburzenia osobowości. Wyodrębnia się tu dwa typy:

- zaburzenia osobowości na tle seksualnym – osoby nie są w stanie przekazać drugiej stronie przedmiotu konsensusu małżeńskiego w sferze seksualnej z zachowaniem wyłączności lub nie potrafią tego uczynić w sposób naturalny. Zaliczane są tu m.in.: homoseksualizm, transseksualizm, nimfomania, sadyzm, masochizm, fetyszizm itp.
- zaburzenia osobowości poza sferą seksualną – ujawniające się w różnych dziedzinach życia i uniemożliwiające nawiązanie prawidłowych stosunków międzyludzkich. Ich diagnoza i ocena wpływu na podjęcie istotnych obowiązków małżeńskich sprawia większą trudność niż w przypadku tych leżących w sferze seksualnej. Brana pod uwagę jest np. niedojrzałość osobowościowa, uczuciowa i emocjonalna przejawiająca się m.in. zainteresowaniem wyłącznie własną osobą, skrajnym egoizmem, próżnością, uporem, a także uzależnienie od alkoholu rodzące aspołeczne postawy i brak kontroli własnego postępowania oraz wielka awersja do drugiej płci (Bilikiewicz, 2003; Góralski, 1986; Sokołowski, 2013; Ziomek i Piłasiewicz, 2009).



Podsumowując interpretacje kan. 1095 nr 2-3, w ekspertyzie psychiatrycznej (psychologicznej), biegli starają się odpowiedzieć na pytanie, czy:

- 1) opiniowana osoba z powodu zaburzeń psychicznych jest niezdolny do wyrażenia zgody małżeńskiej i – co często się z tym wiąże – podjęcia pożycia małżeńskiego,
- 2) opiniowana osoba, mimo zaburzeń psychicznych, jest zdolny do wyrażenia zgody małżeńskiej, ale jest niezdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (Majchrzyk, 2000).

Ponieważ kryteria niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich są zróżnicowane, kanonistyka podaje cztery przymioty, które powinna posiadać owa niezdolność:

- 1) ciężkość – zaburzenie natury psychicznej musi być na tyle poważne, aby powodować niezdolność nupturienta do podjęcia jakiegokolwiek istotnego obowiązku. Niewystarczające jest kryterium medyczne określające dane zaburzenie jako poważne, zawsze musi być uwzględniona jego relacja do istotnych obowiązków małżeńskich;
- 2) uprzedniość – niezdolność musi występować w chwili zawierania małżeństwa, w praktyce w okresie przedślubnym, chociaż same objawy nie muszą przejawiać się przed zawarciem małżeństwa ani być wyraźne i jednoznaczne. Niektórzy zwolennicy stwierdzają, że niezdolność może być uznana za uprzednią także wtedy, gdy wystąpi dopiero po zawarciu małżeństwa, lecz pochodzi z przyczyny istniejącej w momencie wyrażania zgody małżeńskiej;
- 3) trwałość – ten przymiot wywołuje wiele sporów. Niezdolność trwała jest nieusuwalna (nieuleczalna), której nie da się przewyciężyć, usunąć zwykłymi i godziwymi środkami. Większość kanonistów stwierdza, że niezdolność nie musi być trwała, wystarcza, jeżeli można ją stwierdzić w momencie wyrażania zgody małżeńskiej. Gdy w późniejszym czasie przeminie, dana osoba będzie mogła zostać uznana za zdolną do zawarcia ważnego małżeństwa. Jeśli w momencie wyrażania zgody małżeńskiej jest ona niezdolna do podjęcia obowiązków małżeńskich, to zobowiązuje się do czegoś, czego nie jest w stanie w danej chwili odpowiedzialnie obiecać, a następnie wykonać, nie powinno więc mieć znaczenia prawnego to, czy taki stan w przyszłości ulegnie zmianie czy nie;

- 4) absolutność – niezdolność powinna uniemożliwiać podjęcie obowiązków małżeńskich w stosunku do każdego partnera. Jednak w tym przypadku również nie istnieje jedność w poglądach, duża część badaczy uważa, że nie jest to kryterium konieczne, wystarczy, jeśli istnieje niezdolność relatywna, a więc odnosząca się do konkretnego partnera. Jednakże przy przyjęciu relatywności niezdolności, mogłaby być ona zweryfikowana dopiero *a posteriori*, w zależności od przebiegu życia we wspólnocie małżeńskiej (Cymbała, 2002; Drogowski, 2010; Paździor, 2009).

### **Zakończenie**

Celem wydania wyroku w sprawie o nieważność małżeństwa, sędzia musi uzyskać tzw. moralną pewność, że jest on zgodny z obowiązującym prawem kościelnym i prawem naturalnym. Większość spraw o uznanie małżeństwa za zawarte nieważnie toczy się z tytułów, przy których istotne jest określenie istnienia zaburzeń natury psychicznej, więc podjęcie właściwej decyzji wymaga znajomości stanu psychiki nupturienta w momencie wyrażania zgody, a w takich przypadkach wskazane jest zasięgnięcie opinii biegłych psychiatrów i psychologów.

Przy udowodnianiu nieważności małżeństwa z tytułu braku rozeznania oceniającego w zakresie istotnych obowiązków małżeńskich lub z tytułu niezdolności podjęcia i wypełnienia tych obowiązków, zawsze konieczne jest ustalenie trzech elementów:

- 1) że podejrzana osoba cierpi na konkretne, ustalone przez sędziego, a najczęściej także przez biegłego, zaburzenia psychiczne;
- 2) że z racji tego zaburzenia nupturient nie był zdolny krytycznie ocenić wszystkich lub niektórych istotnych obowiązków małżeńskich lub podjąć się wypełnienia przynajmniej jednego z tych obowiązków. Nie wystarczy, aby zaburzenie powodowało tylko utrudnienie, lecz musi ono powodować niemożliwość właściwego rozeznania lub wypełnienia jakiegoś obowiązku;
- 3) że zaburzenie to i wynikająca z niego niezdolność lub brak rozeznania oceniającego, istniały już w czasie zawierania małżeństwa (Majchrzyk, 2000).

Fundamentalna zasada wolnej interpretacji sprawia, że opinia biegłego jest jednym z najważniejszych środków dowodowych i ma decydującą rolę w kształtowaniu pewności moralnej koniecznej do sprawiedliwego wydania wyroku. Można nawet mówić o specyficznym dialogu sędziego kościelnego z biegłym w procesie poznawania prawdy na temat zaskarżonego kanonicznego węzła małżeńskiego. Jednocześnie udział oraz rola biegłego w takim procesie nie mogą być utożsamiane z funkcją sędziego kościelnego, który pozostaje zawsze *peritus peritorum*.

### **Bibliografia:**

- Bilikiewicz, A. (red.). (2003). *Psychiatria: podręcznik dla studentów medycyny*. Warszawa: wydawnictwo Lekarskie PWZL.
- Borucki, J. (2005). Istotne obowiązki małżeńskie w świetle przepisów prawa kanonicznego i świeckiego. *Studia Wroclawskie* 8, 250-266.
- Drogowski, M. (2010). Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej. Aspekt sądowo-psychiatryczny. *Psychiatria Polska*, 44(4), 487-496.
- Góralski, W. (1986). Zadania psychologa w sprawach o nieważność małżeństwa w świetle wymogów nowego prawa małżeńskiego. *Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny*, 29(3-4), 163-172.
- Góralski, W., Dzierżon, G. (2001). *Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego: kan. 1095 nn. 1-3 KPK*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Kodeks Prawa Kanonicznego. Pallottinum 1984.
- Leszczyński, G. (2001). Sędzia wobec opinii biegłego w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa. *Łódzkie Studia Teologiczne*, 10, 67-78.
- Majchrzyk, Z. (2000). Osobowościowe i psychiczne przesłanki niezdolności do małżeństwa w świetle nowych uregulowań kodeksu prawa kanonicznego z 1983r. *Postępy Psychiatrii i Neurologii*, 1(9), 143-160.
- Majchrzyk, Z., Ciszewski, L., Cynkier, P. (2000). Osobowość nieprawidłowa (makiaweliczna) jako możliwa przyczyna niezdolności do zawarcia ważnego małżeństwa. Opis przypadku. *Postępy Psychiatrii i Neurologii*, 1(9), 175-184.

- Makarewicz, P. (2014). Nieważność małżeństwa z powodu braku wystarczającego używania rozumu na przykładzie wybranych spraw sądu biskupiego diecezji ełckiej. *Civitas et Lex*, 2, 53-64.
- Paździor, S. (2009). *Przyczyny psychiczne niezdolności osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095 n. 3*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Pietrzyk, M. (1997). Obszary diagnostyki psychologicznej w sądowym opiniodawstwie w sprawach rozwodowych. W: J. Stanik (red.), *Wybrane obszary praktyki biegłego sądowego psychologa*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Rozkrut, T. (2006). Zadania biegłego w kościelnym postępowaniu sądowym. *Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawnohistoryczny*, 49(3-4), 63-86.
- Rozkrut, T. (2011). Dialog sędziego z biegłym w kanonicznym procesie małżeńskim. *Prawo Kanoniczne*, 54(1-2), 161-174.
- Sokołowski, J. (2013). Sprawy o stwierdzenie nieważności małżeństwa z udziałem biegłych. *Prawo Kanoniczne*, 56(4), 101-115.
- Szewczyk, R. (2011). Jak ważne zawrzeć małżeństwo. *Studia Ełckie*, 13, 369-387.
- Sztychmiller, R. (1997). Istotne obowiązki małżeńskie. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej.
- Viladrich, P. (2002). *Konsens małżeński: sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Ziomek, R., Piłasiewicz, J. (2000). Problem psychicznej niezdolności kontrahenta w kanonicznym prawie małżeńskim. *Postępy Psychiatrii i Neurologii*, 1(9), 171-174.

Dr Dariusz Sarzała  
*Uniwersytet Warmińsko-Mazurski*  
*w Olsztynie*

## **Rodzina osoby przebywającej w izolacji więziennej jako środowisko wsparcia społecznego**

### **Wprowadzenie**

Problematyka dotycząca rodziny inspirowała wielu badaczy reprezentujących różne dyscypliny naukowe. W literaturze przedmiotu rodzina jest więc definiowana w wielu aspektach i postrzegana jako specyficzne oraz wyjątkowe środowisko społeczne oraz ważny podmiot socjalizacji i wychowania (Ziemska, 1975; Tyszka, 1974; Hurlock, 1985; Rębowski, 1986; Smith, 1997; Ryś, 2001; Satir 2002; Adamski, 2007; Kawula, 2012). Jak podkreśla Stanisław Kawula „cokolwiek można by aktualnie powiedzieć o dynamice i czynnikach przemian w strukturze i funkcjonowaniu współczesnej rodziny, to nie ulega wątpliwości, iż jest ona nadal podstawową komórką rozwoju i kształtowania się osobowości człowieka” (Kawula, 2012, s. 20). Niektórzy badacze podkreślają również, że rodzina powinna być analizowana jako grupa w której „dochodzi do zwielokrotnionych interakcji pomiędzy jej poszczególnymi członkami (interakcje wewnętrzne) oraz jako grupa, której członkowie wchodzi w interakcje z innymi członkami społeczeństwa (interakcje zewnętrzne) reprezentując interesy własne, poszczególnych członków rodziny i całej rodziny” (Piestrzyński 2011, s. 197).

Analizując problematykę rodziny warto zwrócić uwagę, że stanowi ona jednocześnie wsparcia swych członków w sytuacjach trudnych i przełomowych, które stają się dla nich niejednokrotnie wręcz niemożliwe do przezwyciężenia (McCaskill, Lakey, 2000, s. 820-832; Taky, Mc Cubbin, 2002, s. 190-198.). Wiele działań podejmowanych w tym zakresie przez rodzinę może stanowić przejawy szeroko rozumianego wsparcia społecznego (Vinokur, van Ryn, 1993, s. 350-359; Krause i in., 2006, s. 199-209; Lakey, Cassady, 1990, s. 337-348) Należy więc zwrócić uwagę, że rodzina zajmuje ważne miejsce wśród innych podmiotów wsparcia społecznego. Podkreślmy

również, że szczególnego znaczenia, tego rodzaju wsparcie, nabiera zwłaszcza w warunkach izolacji więziennej, która tworzy szczególny rodzaj sytuacji trudnej (Piotrowski, Ciosek, 2016, s. 447). Podkreślmy, że zakład karny jako środowisko zamknięte przestrzennie (ze specyficznymi cechami instytucji totalnej), uniemożliwia zaspokojenie wielu podstawowych potrzeb i staje się tym samym źródłem stresu i zaburzeń zachowania osób w nim przebywających (Goffman, 1975, s. 151-152).

W artykule przeprowadzono analizę dotyczącą rodziny jako środowiska wspierającego w wymiarze psychicznym i materialnym swych członków przebywających w izolacji więziennej, ze szczególnym uwzględnieniem jego specyfiki i uwarunkowań. Celem artykułu jest wskazanie, że środowisko rodzinne jest jednym z najważniejszych podmiotów wsparcia społecznego swych osób bliskich przebywających w warunkach izolacji więziennej. Autor uzasadnia także, że rodzina okazując tego rodzaju wsparcie nie tylko przyczynia się do złagodzenia totalnego charakteru instytucji totalnej jaką jest zakład karny, lecz także pozytywnie wpływa na przebieg procesu readaptacji społecznej osoby uwięzionej (Machel, 2003, s. 21-22; Fidelus, 2012), wzmacnia więzi małżeńskie i rodzinne oraz integruje środowisko rodzinne.

### **1. Wsparcie społeczne jako kategoria definicyjna i jego rodzaje**

Podjęta w niniejszym opracowaniu problematyka wsparcia społecznego z uwagi na jego wielowymiarowość stanowi bardzo szeroki obszar rozważań, który wymaga głębszej analizy ukierunkowanej na kontekst definicyjny tego terminu i jego specyfikę. W związku z tym, przystępując do wyjaśnienia pojęcia wsparcia społecznego, zaznaczmy, że najczęściej terminem tym określa się pomoc kierowaną w stosunku do poszczególnych osób lub grup w sytuacjach trudnych, których sami nie są w stanie konstruktywnie rozwiązać. Należy jednak podkreślić, że w literaturze przedmiotu spotkać możemy różne definicje wsparcia społecznego.

Jak podkreśla Krystyna Ostrowska (2008, s. 285) wsparcie społeczne jest procesem, „podczas którego jedna osoba lub grupa osób ułatwia innej osobie lub grupie zaspokojenie jej potrzeb fizycznych, psychicznych i duchowych lub zewnętrznych w pokonywaniu utrapień, trudności, frustracji i stresu dnia codziennego”. W definicji tej wymieniona autorka przedstawia



wsparcie społeczne jako interakcję podejmowaną przez osoby w sytuacjach trudnych, związanych z aktywnością człowieka zarówno w życiu społecznym, jak i indywidualnym. W związku z tym celem takiej interakcji jest przybliżenie uczestnika lub grupy uczestników do pokonania sytuacji problemowej w toku wymiany emocji, informacji, działań. Wsparcie społeczne jest też definiowane jako szczególny sposób lub rodzaj pomocy udzielanej osobom lub grupom głównie w celu mobilizowania ich sił, potencjału i zasobów, które zachowały, aby mogły sobie radzić ze swoimi problemami (zob. szerzej Kawczyńska-Butrym, 1996).

W odniesieniu do zasygnalizowanych ujęć definicyjnych wsparcie społeczne możemy określić jako rodzaj interakcji społecznej podjętej przez jedną lub dwie strony w sytuacji problemowej, w której dochodzi do wymiany informacji emocjonalnej lub instrumentalnej. Podkreślny jednocześnie, że wymiana tego rodzaju może być jednostronna lub dwustronna, a jej celem jest zbliżenie się do rozwiązania problemu jednego bądź obu stron - podmiotów. Ponadto może ona posiadać charakter stały bądź też ulegać zmianie. W układzie takim zawsze musi istnieć osoba lub grupa, która pomaga i taka, która odbiera wsparcie. Dlatego, aby zapewnić skuteczność takiej wymiany, musi zachodzić spójność między potrzebami biorcy a rodzajem udzielanego wsparcia.

Wśród podstawowych i najczęściej wymienianych rodzajów i form wsparcia społecznego możemy wskazać na takie jak:

- wsparcie w sferze informacyjnej - przekazywanie niezbędnych informacji w celu osobistego zaangażowania się w zaspokojenie potrzeb, podejmowanie decyzji, rozwiązywanie problemów i konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych; dotyczy ono wszystkich dziedzin ludzkiego życia w wymiarze biologicznym, psychicznym społecznym i duchowym; wsparcie tego rodzaju może się m.in. przejawiać w udzielaniu rad, porad prawnych i medycznych, informacji pomocnych w rozwiązywaniu życiowych problemów jednostki;
- wsparcie udzielane osobom, nie radzącym sobie z zadaniami rozwojowymi, oczekiwaniami i wymaganiami życia społecznego, respektowaniem i internalizowaniem norm moralnych, społecznych, obyczajowych, prawnych; wsparcie to może polegać na wysyłaniu komunikatów werbalnych i niewerbalnych typu: „jesteś przez nas

kochany”, „jesteś nasz, „lubimy cię”, „masz mocne cechy charakteru”, „nie poddawaj się”, „nie ulegaj”; ten rodzaj wsparcia kierowany jest również do osób, które nie potrafią radzić sobie z lękiem, poczuciem krzywdy, niedowartościowaniem, poczuciem winy;

- wsparcie wartościujące – koncentrujące się głównie na okazywaniu uczuć, uznania, akceptacji, potwierdzaniu znaczenia, wartości danej osoby dla życia społecznego; tego rodzaju wsparcie przejawiać się może np. w wysyłaniu komuś komunikatów następującej treści: „jesteś dla nas bardzo ważny”, „jesteś dla nas kimś znaczącym”, „bez ciebie nie dalibyśmy rady”;
- wsparcie moralne – przyjmujące postać pomocy w Urzeczywistnieniu wartości, które dana osoba ceni, lecz sama nie jest w stanie przeciwstawić się zewnętrznym naciskom, które powodują zachowania sprzeczne z określonymi wartościami i normami;
- wsparcie duchowe (psychiczno-rozwojowe) występuje ono w sytuacji kiedy jednostki lub grupy (w tym rodzina), pomimo prób i wysiłków własnych oraz udzielanego im wsparcia w innych formach, nadal pozostają w sytuacjach dla nich trudnych, a nawet bez wyjścia. Najczęściej jest to stan apatii, niemożności, rezygnacji, wyczekiwania, iluzji, widzenia przyczyn kryzysu niepowodzeń poza sobą itp.;
- wsparcie materialne – polegające na przekazywaniu różnego rodzaju środków materialnych ułatwiających readaptację społeczną (Ostrowska, 2008, s. 185-286; Kawula, 2012, s. 153-154).

Udzielając wsparcia pamiętajmy jednocześnie, że warunkiem skuteczności interakcji zachodzącej pomiędzy uczestnikami procesu wsparcia społecznego jest trafność między oczekiwanym a uzyskanym wsparciem. Osoby oczekujące (wymagające wsparcia) różnią się subiektywnym poczuciem potrzeby pomocy oraz zdolnością do wykorzystania jej, a także umiejętnością inicjowania, budowania więzi stwarzających potencjalną gwarancję wsparcia (Kirenko, 2004, s. 16).

Należy jednocześnie zaznaczyć, że w procesie wspierania niezbędne jest uzyskanie wiedzy o danej osobie lub grupie osób której chcemy udzielić wsparcia. Istotna jest również posiadanie umiejętności i znajomość technik rozpoznawania potrzeb drugiego człowieka, którego mamy wspierać. Pozwala

to bowiem na przeprowadzenie rzetelnej diagnozy jego potrzeb, problemów, doświadczeń, sytuacji oraz warunków, w których funkcjonuje, a także „silnych” cech osobowościowych i swego potencjału biopsychicznego (Majewska-Opiełka, 1994).

## **2. Sytuacja społeczno-ekonomiczna rodzin osób przebywających w izolacji więziennej**

Analizując podjętą problematykę należy także zwrócić uwagę na sytuację społeczno ekonomiczną w jakiej znajduje się rodzina będąca podmiotem wsparcia społecznego osoby bliskiej, która znalazła się w zakładzie karnym. Sytuacja uwięzienia jednego z członków rodziny prowadzi do zaburzenia funkcjonowania całego środowiska rodzinnego, a zwłaszcza osłabienia więzi rodzinnych. Rodziny, których członkowie przebywają w zakładach karnych doświadczają tymczasowej utraty osoby bliskiej (mąż, ojciec, żona, matka) z domu rodzinnego i / lub życia rodzinnego. Żona „traci” męża - niejednokrotnie głównego żywiciela rodziny - oraz pomoc w wychowaniu i opiece nad dziećmi, mąż żonę, a matka syna lub córkę. Osoby uwięzione nie uczestniczą zarówno w życiu codziennym rodziny (wspólne posiłki, pomoc w wychowaniu, w wypełnianiu obowiązków domowych itp.) jak i w ważnych wydarzeniach rodzinnych np., takich jak urodziny i święta.

W sytuacji uwięzienia nawet jednego z członków rodziny ujawnia się szereg negatywnych konsekwencji zarówno dla uwięzionego jak i pozostałych osób funkcjonujących w obrębie systemu rodzinnego. Skutki związane z uwięzieniem mogą się jednak różnić jednak w poszczególnych rodzinach i przybierać różne postacie. Wynika to przede wszystkim z faktu, że każda rodzina jest inna pod względem integracji członków i jakości więzi rodzinnych.

Wyniki badań wskazują jednak, że istnieją wspólne negatywne doświadczenia związane z przebywaniem jednego z członków rodziny w warunkach izolacji więziennej (Dickie 2013; Murray, Farrington 2008; Breen, 2008). Pobyt w zakładzie karnym wywiera destruktywny wpływ zarówno na osoby pozbawione wolności jak i pozostałych członków rodziny nie znajdujących się w sytuacji uwięzienia. Dzieci osób uwięzionych dorastają w środowisku rodzinnym, w którym jeden z rodziców jest nieobecny.

W niektórych przypadkach role rodzicielskie są pełnione przez krewnych dziecka. Żony więźniów są często pozostawione w trudnej sytuacji materialnej, i zmagają się z problemem braku środków finansowych niezbędnych do utrzymania rodziny. Ich życie staje się często chaotyczne, zwłaszcza jeżeli próbują wspierać męża w więzieniu zarządzając jednocześnie domem rodzinnym. Przejmują one wiele obowiązków i zmuszone są podjąć nowe role społeczne. W szczególności, kiedy uwięziony członek rodziny pełnił dotychczas aktywną rolę w środowisku rodzinnym i gospodarstwie domowym.

Zwrócimy również uwagę na problem stygmatyzacji społecznej rodzin osób uwięzionych (Porowski, 2003, s. 306–314). Opinia społeczna za popełnienie przestępstw często piętnuje nie tylko osoby, które je popełniły lecz także rodziny przestępców pomimo, że nie miały one żadnego udziału w przestępstwie. W związku z tym rodziny takie są często postrzegane negatywnie przez środowisko społeczne (kolegów, rówieśników, a nawet przez dalszą rodzinę, przyjaciół i znajomych). Rodzina osoby uwięzionej zmagają się więc z szeregiem problemów emocjonalnych i społecznych (Meyerson, Otteson, 2009, s. 14), oraz z ogromnymi wyzwaniem wynikającymi z trudnej sytuacji materialnej. Pobyt w więzieniu może powodować liczne problemy ekonomiczne i prawne dla rodziny skazanego. W wielu przypadkach rodzina taka doświadcza nie tylko nagłej utraty dotychczasowych dochodów. Niejednokrotnie rodziny muszą także przejść przez procedury długotrwałych postępowań sądowych oraz przezwyciężyć liczne biurokratyczne przeszkody przed otrzymaniem odpowiednich świadczeń rodzinnych.

Przedłużająca się sytuacja uwięzienia niesie ze sobą dalsze poważne obciążenie finansowe dla rodzin więźniów. Następuje nie tylko zmniejszenie stałych dochodów rodziny, lecz także rosną wydatki związane z kosztownymi wizytami w więzieniu i rozmowami telefonicznymi, przekazywaniem pieniędzy osobie bliskiej przebywającej w izolacji więziennej. W niektórych przypadkach, rodzic – opiekun, może być również zmuszony opuścić swoje miejsca pracy w celu opieki nad dziećmi.

Uwięzienie członka rodziny staje się więc sytuacją trudną dla całego środowiska rodzinnego.

W szczególnie trudnej sytuacji znajdują się dzieci rodziców przebywających w więzieniu (Adalist-Estrin., Mustin 2002). Dzieci takie są narażone nie tylko na niestabilność finansową, lecz także w wielu

przypadkach wręcz na ubóstwo materialne oraz deficyty w sferze opieki i wychowania, a zwłaszcza mają ograniczoną możliwość uzyskania wsparcia rodzicielskiego (Travis i in., 2001). Często muszą one zachowywać tzw. „przymusowe milczenie” na temat swojej sytuacji rodzinnej związanej z uwięzieniem jednego z członków rodziny (Bilchik, 2007). Sytuacja taka może prowadzić do napiętych stosunków społecznych w całym życiu dziecka.

Wyniki badań wskazują, że pobyt rodzica w więźniu wywiera negatywny wpływ na zachowanie oraz rozwój i socjalizację dziecka. Niestabilność rodzinna, która jest związana z uwięzieniem rodzica może utrudniać dziecku utrzymywanie pozytywnych relacji społecznych zwłaszcza w środowisku szkolnym (Bouchet, 2008). Istnieje także możliwość wystąpienia symptomów wykluczenia społecznego oraz zachowań ryzykownych, agresji i wrogości w stosunku do opiekunów, rodzeństwa, chęć porzucenia szkoły oraz skłonność do podejmowania zachowań przestępczych takie jak oszustwo, kradzież i inne (Bilchik, 2007, s. 7). Dlatego ważne staje się budowanie silnych więzi rodzinnych, które niwelują prawdopodobieństwo wystąpienia zachowań ryzykownych (Bilchik, 2007).

### **3. Znaczenie wsparcia społecznego udzielanego przez rodzinę osobom pozbawionym wolności**

Przeprowadzona powyżej analiza wskazuje, że rodzina osoby przebywającej w izolacji więziennej znajduje się trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej i dotknięta jest licznymi problemami natury emocjonalnej. Rodzina stanowi jednak dla osoby uwięzionej bardzo ważny podmiot wsparcia społecznego. Niezależnie jednak od sytuacji w jakiej znajdują się rodziny więźniów, są one bardzo ważnymi dla nich podmiotami wsparcia społecznego i odgrywają kluczową rolę w przyszłej readaptacji społecznej. Poprawne relacje pomiędzy skazanym a jego rodziną ułatwiają przebieg procesu readaptacji i reintegracji społecznej, na co zwracają uwagę zarówno kuratorzy sądowi, jak i wyniki badań, zwłaszcza prowadzone wśród wielokrotnych recydywistów (Machel, 2014, s. 50). Jak podkreśla badacz tej problematyki Henryk Machel, reintegrowanie się byłego więźnia z rodziną, stanowi znaczący predyktor powrotu byłego skazanego do normalnego życia. Natomiast poczucie osamotnienia rozumianego jako przykry stan psychiczny, który jest spowodowany jakościowym i ilościowym oderwaniem

jednostki od ważnych elementów rzeczywistości społecznej, takich jak: inni ludzie (np. żona lub mąż, normy, wartości własne, zachowania i poglądy) wywiera szczególnie destrukcyjny wpływ na funkcjonowanie człowieka. Reintegrowanie się więc więźnia z rodziną jest bardzo ważnym predyktorem powrotu byłego skazanego do normalnego życia (Machel 2014, s. 52).

Na znaczenie i rolę rodziny jako podmiotu wsparcia społecznego więźniów w warunkach izolacji penitencjarnej wskazują także wyniki badań przeprowadzonych przez autora niniejszego opracowania w 2013 roku w trzech zakładach karnych. Celem podjętych badań było między innymi poznanie swoistego sposobu postrzegania przez osoby pozbawione wolności swej rodziny jako środowiska wsparcia społecznego w warunkach izolacji więziennej. Badania zostały oparte na wywiadach oraz nagrywaniu i transkrypcji, a także na obserwacji oraz analizie dokumentacji osobopoznawczej więźniów. W niniejszym opracowaniu, z uwagi na jego objętość, przedstawione zostały tylko niektóre z wyników badań, ukazujące jednostkowy sposób widzenia przez osoby pozbawione wolności, znaczenia rodziny podczas odbywania kary pozbawienia wolności.

Wypowiedzi więźniów uczestniczących w badaniach na temat rodziny jako środowiska wsparcia społecznego w warunkach izolacji więziennej brzmiały następująco:

*Ten czas pobytu tutaj (w zakładzie karnym), sprawił, że poznałem co to naprawdę jest rozłąka z rodziną, najbliższymi, i to nie tylko na własnym przykładzie, lecz także na przykładzie innych więźniów, a zwłaszcza tych, z którymi nikt nie utrzymuje kontaktów. Niektórzy z nich tracą nie tylko potrzebę dokonania zmiany, lecz nawet nie widzą sensu zmiany swego dotychczasowego życia. Dla takich osób liczy się przede wszystkim tu i teraz w więzieniu albo to co robią i proponują im koledzy oczekujący ich na wolności. Taka sytuacja nie pozwala wydostać się z kręgu przestępczości i nie daje szans na normalne życie na wolności (Marcin, lat 29).*

*Mnie rodzina bardzo wspiera, pomaga mi, odwiedza mnie w więzieniu. Przyjeżdża do mnie żona i córka, często matka, rozmawiają ze mną i czuję, że czekają na mnie, chcą żebym do nich jak najszybciej powrócił lub chociaż wyszedł na przepustkę. Pomagają mi znaleźć pracę po wyjściu na wolność i motywują do zmiany na lepsze. Ja, co tydzień dzwonię do nich, piszę listy, no i zawsze usłyszę od nich kilka ważnych dla mnie słów itd. Wiem co dzieje się w domu i to jest dla mnie w tej chwili najważniejsze. Dzięki rodzinie, mniej*



*też myślę o więzieniu ponieważ skupiam się na tym co się dzieje w domu i nad tym jak ułożyć życie sobie życie po wyjściu na wolność (Marian, lat 48).*

*Obecnie najważniejsze dla mnie są przepustki ponieważ dzięki nim mam regularny kontakt z dziećmi i żoną. Nie jestem idealnym ojcem, a na pewno nie byłem nim wcześniej, bo przecież inaczej nie byłbym w więzieniu ale rodzina nadal we mnie wierzy. Bardzo się cieszą, kiedy znów mnie widzą w domu. Rozmawiam z nimi o tym, co się w domu dzieje, staram się im w czymś pomóc doradzić i czuję, że moja obecność jest dla nich ważna i to najbardziej pomaga mi się zmieniać. Dlatego w więzieniu ukończyłem szkołę zawodową i dwa kursy. Odbywam wyrok pięciu lat kary pozbawienia wolności i do końca kary pozostało mi niewiele, podjąłem też pracę, żeby im chociaż trochę pomóc i odciążyć finansowo. Natomiast żona będzie mi pomagała znaleźć pracę po opuszczeniu więzienia, na pewno nie będzie łatwo będziemy próbować (Grzegorz, 31 lata).*

W świetle wypowiedzi wielu więźniów ich środowiska rodzinne ukazane zostały jako podmiot realizujący większość podstawowych rodzajów wsparcia społecznego, odgrywający istotną rolę w ich readaptacji społecznej. W zamieszczonych powyżej i wielu innych swych wypowiedziach więźniowie przypisywali istotne znaczenie rodzinie jako środowisku wsparcia społecznego. W większości przypadków badani więźniowie podkreślali, że w rodzinach znajdują zarówno silne wsparcie emocjonalne, jak i socjalne. Podczas kontaktów ze swymi rodzinami zyskują przeświadczenie, że są dla swych rodzin kimś ważnym. Wielu więźniów twierdziło, że rodziny na nich oczekują, tęsknią i wykazują dużą troskę o ich obecną sytuację oraz przyszłe funkcjonowanie po opuszczeniu zakładu karnego. Odczucia i informacje skazanych na ten temat potwierdzali również członkowie rodzin w odnotowanych w aktach osobopoznawczych rozmowach z administracją zakładu.

Warto jednocześnie podkreślić, że nie tylko w świetle wypowiedzi badanych więźniów, lecz także w kontekście analizy ich dokumentacji osobopoznawczej, rozmów z nimi, środowisko rodzinne (żony, rodzice, a także rodzeństwo, zwłaszcza starsze) wykazywało duże zaangażowanie w uporządkowanie spraw osobistych skazanych. Dotyczyło ono zwłaszcza pomocy w zdobyciu niezbędnych kwalifikacji podczas odbywania kary, wzbudzania motywacji do podjęcia nauki, pomocy w załatwieniu formalności związanych z przyjęciem do szkoły, lub pomocy w uzyskaniu pracy po wyjściu na wolność. Rodziny okazywały także więźniom wsparcie Emocjonalne i moty-

wowały do stabilizacji życiowej poprzez nakreślenie perspektyw po wyjściu na wolność i gotowość konkretnej pomocy w ich realizacji).

Szczególną wagę zarówno więźniowie, jak i ich rodziny przywiązywali do przepustek i widzeń bezdolorowych poza terenem zakładu karnego. Więźniowie podkreślali, że prawidłowe korzystanie przez nich z przepustek wzmacnia nie tylko więzi między nimi a ich rodzinami, lecz także podnosi wiarygodność więźnia w oczach rodziny oraz środowiska miejsca zamieszkania. Zdaniem więźniów wpływ na taki stan rzeczy ma nie tylko ich pozytywna postawa podczas korzystania z przepustek (przestrzeganie norm prawnych), lecz także aktywna pomoc w wypełnianiu codziennych obowiązków i ważnych spraw rodzinnych (np. pomoc w pracach gospodarczych, remontach domowych, opiece nad dziećmi czy chorymi rodzicami). Warto także podkreślić, że wielu skazanych zatrudnionych, w miarę możliwości, starało się także wspierać swe rodziny finansowo. Ponadto więźniowie podkreślali, że stały kontakt z osobami bliskimi umożliwia im orientację w sprawach istotnych dla rodziny, a także pozwala na wspólne przeżywanie radości i rozwiązywanie rodzinnych problemów.

Ważnym zadaniem personelu więziennego jest więc włączanie rodziny w proces readaptacji społecznej skazanych, a zwłaszcza wzmacnianie lub wręcz odbudowywanie więzi z rodziną. Należy bowiem zaznaczyć: „dobrze przebiegająca readaptacja społeczna skazanego powinna prowadzić do reintegracji społecznej z rodziną na zasadzie dawcy i biorcy. Oznacza to, że ponowne związanie się byłego więźnia z jego rodziną, (powrót do niej), to nie tylko materialne i emocjonalne korzystanie z niej, ale też dawanie jej z siebie. Im lepiej funkcjonuje ta reguła, tym silniejsza, a zatem trwalsza, jest reintegracja” (Machel, 2014, s. 46).

Należy jednak zaznaczyć, że wsparcie rodzinne uzależnione jest od jakości środowiska rodzinnego. Karę pozbawienia wolności odbywają osoby pochodzące z bardzo różnych rodzin, pozostający do nich nie zawsze w pozytywnych relacjach (tamże, s. 50). Nie wszystkie rodziny pozytywnie wpływają na swych członków i w sposób właściwy realizują swoje funkcje wspierające proces readaptacji społecznej (Sarzała, 2005, s. 55-66). Problem ten dotyczy zwłaszcza tzw. rodzin patologicznych, w których wskaźnikami patologiczności są: awantury, bójki, przemoc, alkoholizm, prostytutka czy też przestępczość członków rodziny.

W przypadku niektórych przestępców, silne więzi rodzinne mogą więc

działać jako predyktor ryzykownych zachowań (dotyczy to głównie rodzin patologicznych w których obecna jest przemoc, narkomania, alkoholizm, przestępczość). W związku z czym rodziny takie nie są zdolne i gotowe do udzielenia wsparcia społecznego (Travis, 2003). Wskazana jest raczej izolacja od tego rodzaju negatywnych wpływów rodzinnych i praca socjalna oraz terapeutyczna z taką rodziną. W takich przypadkach zachodzi potrzeba zidentyfikowania innych źródeł wsparcia społecznego.

W podejmowanych oddziaływaniach penitencjarnych ważne jest więc ustalenie, czy rodzina jest w stanie pełnić rolę podmiotu wspierającego proces readaptacji społecznej skazanego. Na to, czy rodzina stanowi odpowiednie oparcie dla skazanego, wskazują m.in. rzeczywiste więzi między nią a skazanym (Szymanowski, 2004, s. 204), a zwłaszcza jakość wpływów środowiska rodzinnego. Ustalenie tego faktu jest bardzo ważne, ponieważ silna więź rodzinna i pozytywny wpływ rodziny pozwala na utrzymywanie nie tylko właściwych relacji z najbliższymi, lecz także na planowanie pozytywnych strategii życiowych po opuszczeniu zakładu karnego i zmianę swego dotychczasowego życia. Ważne jest też diagnozowanie mocnych stron rodziny i budowanie na nich relacji wewnątrzrodzinnych. Integracja z rodziną umożliwia dalsze, właściwe funkcjonowanie zwolnionego więźnia w środowisku otwartym (Machel, 2014, s. 52).

### **Zakończenie**

W świetle przeprowadzonej analizy możemy stwierdzić, że rodzina niezależnie od trudności jakich doświadcza w związku z przebywaniem osoby bliskiej warunkach izolacji więziennej stanowi bardzo ważny podmiot jej wsparcia społecznego. Wsparcie świadczone osobom bliskim w sytuacji ich uwięzienia nie tylko może przeciwdziałać przystosowaniu się do życia w więzieniu (prizonizacji), lecz także wywiera pozytywny wpływ na podtrzymanie więzi rodzinnych i utrzymywanie spójności rodziny.

Podkreślmy, również że silna więź rodzinna w sposób szczególny motywuje więźniów do pozytywnego działania i prospołecznego zachowania. Sprzyja między innymi uregulowaniu spraw osobistych (np. sytuacji rodzinnej, mieszkaniowej, zatrudnienia oraz innych niezbędnych czynników wpływających na readaptację społeczną). Wsparcie społeczne udzielane przez rodzinę wpływa także pozytywnie na właściwą kondycję psychiczną osoby

uwięzionej (zaspokaja najważniejsze potrzeby emocjonalne) oraz jest bardzo ważnym stymulatorem podtrzymywania więzi ze środowiskiem społecznym na wolności.

W związku z tym utrzymywanie i wzmacnianie więzi łączących osoby przebywające w warunkach izolacji więziennej z ich rodzinami możemy uznać za jeden z najważniejszych predyktorów readaptacji społecznej. Natomiast brak wsparcia w świecie zewnętrznym (ze strony osób najbliższych), tak w rozumieniu emocjonalnym, społecznym, jak i ekonomicznym prowadzi do integracji ze światem zakładu karnego, także w jego patologicznych formach (Sarzała 2103).

Środowisko rodzinne jako podmiot wsparcia osób pozbawionych wolności powinno więc być w centrum zainteresowań personelu penitencjarnego. Istnieje zwłaszcza pilna potrzeba tworzenia programów, w ramach realizacji których można wzmacniać więzi rodzinne oraz niwelować negatywny wpływ, jaki wywiera na rodzinę sytuacja uwięzienia jednego z jej członków oraz kształtować umiejętności i kompetencje społeczne w zakresie relacji interpersonalnych (Travis i in., 2003, diZerega, Shapiro, 2007; Urban Institute, 2009). W celu wzmacniania więzi rodzinnych ważne jest także organizowanie na terenie zakładów karnych spotkań z rodzinami zwłaszcza z dziećmi z wykorzystaniem metod szeroko rozumianej kulturotechniki (Woźniak, 2015). W wielu przypadkach zachodzi także potrzeba „naprawy relacji” wewnątrzrodzinnych. Istnieją także rodziny osób uwięzionych muszą się najpierw dowiedzieć, jak rozwiązywać swe wewnętrzne problemy oraz konflikty (Mullins, Toner, 2008) i budować szczęście rodzinne.

### **Bibliografia:**

- Adalist-Estrin A., Mustin J. (2002). *Responding to children and families of prisoners: A community guide*. Jenkintown, PA: Family and Corrections Network.
- Adamski F. (2007). *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bilchik, S. (2007). Mentoring: A promising intervention for children of prisoners. *Research In Action* (10) 03-28. Alexandria, VA: Mentor.
- Bouchet, S. M. (2008). *Children and families with incarcerated parents: Exploring development in the field for opportunities for growth*. Baltimore, MD: The Annie E. Casey Foundation.

- Breen, J. (2008). The Ripple Effects of Imprisonment on Prisoners. *Families Irish Quarterly Review*, nr 97 (385), s. 59-71.  
[http://www.workingnotes.ie/images/stories/pdf/issue57/Ripple%20Effects%20of%20Imprisonment%20on%20Prisoners\\_%20Families.pdf](http://www.workingnotes.ie/images/stories/pdf/issue57/Ripple%20Effects%20of%20Imprisonment%20on%20Prisoners_%20Families.pdf)
- Dickie D. (2013). *Families Outside. The Financial Impact of Imprisonment on Families*. Available from,  
<http://www.familiesoutside.org.uk/content/uploads/2013/10/financial-impact-imprisonment-families.pdf> (data dostępu 10.12.2016).
- diZerega M., Shapiro C. (2009). Asking about family can enhance reentry. *Corrections Today*. Alexandria, VA: *American Correctional Association*, nr 4.  
[http://www.familyjustice.org/images/stories/corrections\\_today\\_december\\_2007.pdf](http://www.familyjustice.org/images/stories/corrections_today_december_2007.pdf) (dostęp 09.12.2016)
- Fidelus A. (2012). *Determinanty readaptacji społecznej skazanych*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Goffman E. (1975). *Charakterystyka instytucji totalnych*. (W:) Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej. Warszawa: PWN, s. 151-152.
- Hurlock E. B. (1985). *Rozwój dziecka*. Warszawa: PWN.
- Kawula S. (2012). *Pedagogika wczoraj i dziś*. Toruń: Wydawnictwo „Akapit”.
- Kaźmierczak M., Rostowska T. (2010), *Percepcja relacji małżeńskich i poziom empatii a jakość życia*. (W:) T. Rostowska. A. Peplińska (red.). *Psychospołeczne aspekty życia rodzinnego*. Warszawa: Wydawnictwo Difin.
- Kirenko J. (2004). *Dylematy wsparcia osób z niepełnosprawnością*. (W:) Z. Pawlak, Z. Bartkowicz (red.), *Wsparcie społeczne w rehabilitacji i resocjalizacji*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Krause, K. M., Norton, M. C., Tschanz, J., Sanders, L., Hayden, K., Pieper, C., Welsh-Bohmer, K. A. (2006). Ten Dimensions of Health and Their Relationships with Overall Self-Reported Health and Survival in a Predominately Religiously Active Elderly Population: The Cache County Memory Study. *Journal of the American Geriatrics Society*, nr 54 (2), s. 199-209.
- Lakey, B., Cassady, P. B. (1990). Cognitive processes in perceived social support. *Journal of Personality and Social Psychology*, nr 59, s. 337-348.

- Machel H. (2003). *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*. Gdańsk: Arche.
- Machel H. (2014). Rodzina skazanego jako współuczestnik jego resocjalizacji penitencjarnej readaptacji i reintegracji społecznej. *Resocjalizacja Polska*, nr 7, s. 45-57.
- Majewska-Opiełka L. (1994). *Droga do siebie. O miłości, wartościach naturalnych i nowej psychologii rozwoju*. Warszawa: Pub. Medium.
- McCaskill, J. W., Lakey, B. (2000). Perceived support, social undermining, and emotion: Idiosyncratic and shared perspectives of adolescents and their families. *Personality and Social Psychology Bulletin*, nr 26 (7), s. 820-832.
- Meyerson J., Otteson Ch. (2009). *Strengthening families impacted by incarceration. A review of current research and practice*. Saint Paul, [www.wilderresearch.org](http://www.wilderresearch.org) (dostęp: 11.12.2016).
- Mullins T. G., Toner Ch. (2008). *Implementing the family support approach for community supervision*. Washington D.C: Bureau of Justice Assistance, Office of Justice Programs.
- Murray J., Farrington D. (2008). *The Effects of parental imprisonment on children* (W:) M. Tonry (red.), *Crime and Justice: A review of research*, vol. 37, s. 123-206.
- Ostrowska K. (2008). *Psychologia resocjalizacyjna. W kierunku nowej specjalności psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Fraszka Edukacyjna.
- Piestrzyński W. (2011). Zaburzenia osobowości współmałżonka jako czynnik psychogeny, zagrażający jakości i trwałości małżeństwa i rodziny. *Zeszyty Naukowe AMW*, nr 187A, s. 197-208.
- Piotrowski J. M, Ciosek M. (2016). *Izolacja więzienna jako złożona sytuacja trudna*. (W) M. Ciosek, B. Pastwa-Wojciechowska (red.), *Psychologia penitencjarna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Porowski M. (2003). *Psychospołeczne aspekty pomocy dla więźniów*. (W:) T. Bulenda i R. Musidłowski (red.), *System penitencjarny i post-penitencjarny w Polsce*. Warszawa: ISP, s. 306–314.
- Rembowski J. (1986). *Rodzina w świetle psychologii*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.



- Ryś M. (2001). *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej.
- Sarzała D. (2005). *Rodzinne uwarunkowania przestępczych zachowań młodocianych*. (W:) W. Woźniak (red.), *Przestępca i skazany nie tracą godności osoby*. Seria: EPISTEME, t. 44, Olecko: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej – Acta Universitatis Masuriensis, s. 55-66.
- Sarzała D. (2013). *Patologiczne zachowania więźniów w kontekście izolacji i resocjalizacji penitencjarnej*. Warszawa: Wydawnictwo Aspra JR.
- Satir V. (2002). *Rodzina. Tu powstaje człowiek*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Smith P. K. (1997). *Rozwój społeczny*. (W:) P. E. Byrant, A. M. Colman (red.), *Psychologia rozwojowa*. Poznań: Wyd. Zysk i S-ka.
- Szymanowski T. (2004). *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Taky, R., Mc Cubbin, M. (2002). Family stress, perceived social support and coping following the diagnosis of a child's congenital heart disease. *Journal of Advanced Nursing*, nr 39(2), s. 190-198.
- Travis J. (2000). *But they all come back: Rethinking prisoner reentry. Sentencing and Corrections: Issues for the 21st Century*, 7. Washington, D.C: National Institute of Justice, Office of Justice Programs, U.S. Department of Justice.
- Travis J., Waul M. (2003). *Prisoners once removed: The children and families of prisoners. Prisoners once removed: The impact of incarceration and reentry on children, families and communities*. Washington, D.C: Urban Institute Press.
- Tyszka Z. (1974). *Socjologia rodziny*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Tyszka Z. (1991). *Rodziny polskie w procesie przemian*. (W:) Z. Tyszka (red.), *Stan i przeobrażenia współczesnych rodzin polskich*. Poznań: CPBP.
- Urban Institute (n.d.). (2009). *Families and Reentry*. Washington, D.C: Urban Institute. Retrieved March 2, data [www.urban.org/projects/reentry-portfolio/families.cfm](http://www.urban.org/projects/reentry-portfolio/families.cfm) dostępu:(05.12.2016)
- Vinokur, A. D., van Ryn M. (1993). Social support and undermining in close relationships: Their independent effects on the mental health of

unemployed persons. *Journal of Personality and Social Psychology*, nr 65, s. 350-359.

Woźniak W. (2015). Oddziaływania kulturotechniczne w procesie resocjalizacji. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, nr 4 (24), s. 189-201.

Ziemska M. (1975). *Rodzina a osobowość*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Ks. prof. UKSW, dr hab. Waldemar Woźniak  
Katedra Psychologii Sądowej i Penitencjarnej  
w Instytucie Psychologii UKSW

## **Przestępstwo jednego członka rodziny czynnikiem wpływającym na poczucie szczęścia u pozostałych osób tworzących wspólnotę rodzinną**

### **Wprowadzenie**

Czyn przestępczy nie dotyczy tylko relacji: sprawca – ofiara, ale należy ujmować go również w odniesieniu do najbliższych osób, zarówno ofiary, jak i sprawcy. W artykule niniejszym, uwaga skierowana jest na zagadnienie wpływu popełnienia przestępstwa przez jednego członka rodziny na funkcjonowanie pozostałych członków tejże rodziny.

Z całą odpowiedzialnością posługuję się niejednokrotnie terminem – *wielopokoleniowe rodziny przestępcze*. Używając takiego określenia, chcę podkreślić fakt, że zdarza się, iż przestępstwo niejako przechodzi np. z ojca na syna, a potem na wnuczka. W takich rodzinach przestępstwo jest postrzegane jako naturalna *kolej rzeczy*.

W przypadku takich rodzin, raczej nie znajduje potwierdzenia prawidłowość, że rodzina jest miejscem pierwotnej socjalizacji człowieka (por. Łodzińska, Szyszka, 2016, s. 101-125). Rodzina ma być naturalnym animatorem procesu stawania się przez *małego człowieka* w coraz większym stopniu *homo socialis*.

J. Łodzińska i M. Szyszka (2016, s. 101-125) ukazują to, że miejscem pierwotnej socjalizacji jest rodzina. Wyróżnia się socjalizację pierwotną i socjalizację wtórną. Ta pierwsza, dokonuje się w dzieciństwie, a więc przede wszystkim w środowisku rodzinnym. Ta druga, przebiega już w dorosłości poprzez interakcję jednostki z innymi podmiotami życia społecznego. Socjalizacja pierwotna będzie oznaczała internalizację norm społecznych, przyswajanie wartości (rozwój aksjologiczny, wzory wartościowania), kształtowanie się sposobów odczuwania i wyrażania emocji czy przede wszystkim uczuć, kształtowanie się postaw, zdobywanie określonych

umiejętności. Moim zdaniem, procesy te, mogą dokonywać się nadal w okresie socjalizacji wtórnej, ale jej istotą jest już coś innego. Według J. Turowskiego (2001, s. 41) socjalizacja wtórna, polega na uczeniu się przez daną jednostkę ról społecznych, np. rodzinnych czy zawodowych.

Socjalizacja zaburzona może mieć różne konsekwencje, które mogą się uwidocznic już w dzieciństwie, ale także w okresie adolescencji, czy dopiero w okresie dorosłości. Zaburzenia socjalizacyjne z dzieciństwa mogą w wieku młodzieńczym czy dorosłym zostać uaktywnione przez niesprzyjające czynniki społeczne (w tym makrospołeczne), co może ujawnić się w postaci wykolejenia obyczajowego, a nawet przestępczego. W rodzinach, w których dominuje dysfunkcyjny, a nawet patologiczny, czy wręcz przestępczy styl życia, dane przestępstwo członka rodziny może pozostawać jakby niezauważone i wcale nie musi pogarszać stanu psychicznego czy fizycznego innych członków tej rodziny.

W rodzinie, która nie jest naznaczona patologicznymi, dysfunkcyjnymi czynnikami, przestępstwo popełnione przez danego członka rodziny, dla innych osób z tejże rodziny, może okazać się doświadczeniem negatywnym, przeżyciem traumatycznym, wpływającym nie tylko na kondycję psychiczną, ale także fizyczną, a co za tym idzie na poczucie szczęścia.

Rodzina jest miejscem kształtowania się oraz uczenia się więzi społecznych, w tym uczenia się ich podtrzymywania, co ma kolosalne znaczenie w prospołecznym funkcjonowaniu w życiu dorosłym, zwłaszcza w relacjach interpersonalnych (por. Sikora, 2016, s. 209-227). Czyn przestępczy niejednokrotnie osłabia więzi prospołeczne, natomiast niewątpliwie może on wzmacniać więzi antyspołeczne.

Zgłębiając problematykę uwarunkowań szczęścia rodzinnego, można zarazem ukazać czynniki obniżające poczucie szczęścia u poszczególnych osób tworzących konkretną wspólnotę rodzinną, a jednym z takich czynników z pewnością może okazać się przestępstwo, którego dopuściła się chociażby jedna osoba z tejże wspólnoty.

## **1. Przestępstwo**

Przestępstwo, to czyn zabroniony przez ustawodawstwo danego państwa (por. Chmielewski, 2005, s. 47; por. Hołyst, 2005, s. 27-38). Wyróżnia się następujące rodzaje przestępczości: 1. przestępczość

rzeczywista oznacza ogół czynów zabronionych na danym terenie (w tym przypadku ilość przestępstw i ich struktura nie są znane); przestępczość ujawnioną stanowią czyny, w przypadku których, wszczęto postępowanie przygotowawcze; przestępczość stwierdzona obejmuje czyny, których zabroniony charakter został potwierdzony w postępowaniu przygotowawczym; przestępczość osądzona, to ogół czynów przestępczych, uznanych za takie w postępowaniu sądowym (Chmielewski, 2005, s. 47).

B. Hołyst (2004, s. 87-91) ukazuje zagadnienie „ciemnej liczby”. Pojęciem tym obejmuje się przestępczość rzeczywistą, w odróżnieniu od przestępstw ujawnionych, stanowiących „jasną liczbę”. O zakresie i wielkości (czego nigdy nie poznamy) „ciemnej liczby” decydują przykładowo takie oto czynniki: brak zgłoszenia o przestępstwie przez pokrzywdzonego, metody działania sprawcy (np. zatarcie śladów), poziom pracy organów ścigania. Z pewnością do zmniejszenia „ciemnej liczby” może przyczynić się dobra współpraca społeczeństwa z policją i odwrotnie – policji ze społeczeństwem.

Zagadnienie „ciemnej liczby” nie jest bez znaczenia dla problematyki niniejszego artykułu. Przestępstwo popełnione przez daną osobę, może z różnych względów ulokować się w obszarze „ciemnej liczby” np. przez kilka lat, a więc rodzina tej osoby, pozostanie w stanie nieświadomości o czynie bliskiej osoby, a w takim przypadku trauma członków rodziny po ujawnieniu czynu po kilku latach od popełnienia, może mieć np. większe nasilenie czy swoistą specyfikę. Oczywiście jest też to, że może również obniżać poczucie szczęścia.

## **2. Teorie przestępczości w kontekście czynu przestępczego członka danej rodziny**

Teorie kryminologiczne opisują, wyjaśniają możliwe podłoże, genezę przestępczości (por. Woźniak, 2015, s. 72-84). Przyczyny przestępstw pomagają zgłębiać również teorie agresji, gdyż wiele czynów przestępczych należy traktować jako typową agresję w ujęciu psychologicznym, gdyż są one wywołane emocjami, są czynami intencjonalnymi, a ich celem jest wyrządzenie krzywdy ofierze (por. tamże, s. 64-72).

Warto przytoczyć teraz to, co kiedyś zostało już napisane, a co nadal jest aktualne: „Przyczyny przestępczości tkwią najczęściej – w różnych konfliktach z najbliższym otoczeniem, wpływach środowiska, zaburzeniach

osobowości i układu nerwowego oraz we wczesnym zetknięciu się z podkulturą przestępczą.

Wśród przyczyn, które skłaniają jednostkę do czynów przestępczych należy wymienić: niezadowolenie z obecnych warunków życia i pragnienie lepszych warunków, często podsycane specyficzną lekturą i oglądaniem filmów, budzących chęć osiągnięcia dobrobytu, przeżycia przygody i zdobycia rozgłosu; pragnienie zdobycia bogactwa w sposób łatwy i nie wymagający wysiłku; uczucie nudy wynikające z braku poważniejszych, jasno i wyraźnie określonych obowiązków oraz braku okazji do konstruktywnej społecznej reakcji; tendencje do rozładowania napięcia przez picie alkoholu lub używanie narkotyków; dążenie do uzyskania zadowolenia seksualnego rozbudzane zarówno przez filmy, czasopisma i książki; uczucie niepewności, izolacji i lęku; dążenie do wyładowania wrogości i zademonstrowania swej przewagi i dominacji; chęć dokonania czegoś i zwrócenia na siebie uwagi innych osób, podsycane ich obojętnością i okazywanym przez nich lekceważeniem” (Woźniak, 1997, s. 160).

Podział sprawców przestępstw na: organicznych, psychotycznych, neurotycznych, psychopatycznych, podkulturowych, zarazem przekazuje informacje o możliwych przyczynach nieprzystosowania przestępczego (tamże, s. 160-161).

Teorie kryminologiczne dzielą się na trzy grupy, o charakterze: genetyczno-biologicznym, psychologicznym, socjologicznym (społecznym). Do teorii przestępczości należą: koncepcje biologiczne (w tym C. Lombroso), teoria racjonalnego wyboru, teoria poszukiwania mocnych wrażeń, podejście psychoanalityczne, podejście dotyczące zaburzeń osobowości (psychopatii, socjopatii), teoria E. Eriksona – konfliktów w rozwoju, typologiczno-kontrolny model H. J. Eysencka, koncepcja umiejscowienia kontroli J. B. Rottera, podejście S. Yochelsona i S. Samenowa: odpowiedzialność-nieodpowiedzialność, koncepcja świadomego wyboru, podejście uwzględniające rozwój moralny, koncepcja nieprzystosowania społecznego L. Pytki, podejście ukazujące rolę religijności, podejście odnoszące się do czynników chorobowych, teoria napięcia (relacje: jednostka – najbliższe środowisko), podejście mówiące o pozycji społeczno-ekonomicznej, podejście akcentujące nudę, koncepcja dewiacji F. Znanieckiego, koncepcje anomii E. Durkheima oraz R. Mertona, teoria zróżnicowanych związków E. H. Sutherlanda, teoria neutralizacji, teoria kontroli społecznej T. Hirschi’ego, teoria siły kontroli,



teoria stygmatyzacji, podejścia odnośnie przestępczości kobiecej (w tym – teoria przetrwania), podejście akcentujące wpływ rodziny (Ciosek, 2001, s. 69-84; Majchrzyk, 2012, s. 53-89; Woźniak, 2015, s. 72-84).

Każda z wymienionych teorii (koncepcji, podejść), skupia się na danym elemencie (elementach, czynnikach). Dany czynnik, np. choroba członka rodziny, czy jego dysfunkcyjne, a nawet patologiczne podejście do życia, przejawiana cecha (np. agresywność), sprawia to, że pozostali członkowie rodziny mogą odczuwać niepokój, zmartwienie, co może wpływać zwłaszcza na ich kondycję psychiczną, wywołując przykładowo obniżenie nastroju. Na kanwie książki autorstwa A. Iwanickiej-Maciury (2015), należy stwierdzić, że mogą pojawić się zaburzenia zdrowia psychicznego, poprzez opóźnienie, czy nawet zaniedbanie w obszarze higieny psychicznej.

Warto zatrzymać się jeszcze przy koncepcji naznaczenia społecznego (stygmatyzacji), opierającej się na mechanizmie, który można nazwać „etykietyzowaniem”. Społeczeństwo wyklucza daną jednostkę, wpieryw *etykietyzując* ją jako dewianta, alkoholika, narkomana, przestępcę, a po takim *naznaczeniu* jednostka może dojść do przekonania, że np. przystąpienie do grupy przestępczej może być ostatnią szansą na zarobki, bo z pewnością społeczeństwo nie przyjmie jej już do siebie. Stygmatyzacja, może więc przyczynić się do rozwoju u danej jednostki przestępczego stylu życia, który odznacza się: nieodpowiedzialnością, pobłażaniem samemu sobie, łamaniem norm, negatywnym odnoszeniem się do ludzi (Ciosek, 2001, s. 80-84; Woźniak, 2015, s. 78; por. Rode, 2013). Wraz z *etykietyzowaniem* pojawia się niebezpieczeństwo uruchomienia się *mechanizmu przeniesienia* – dokonanie przestępstwa przez daną osobę, niejednokrotnie sprawia, że inne osoby tworzące jej rodzinę, także zaczynają być postrzegane w kategoriach dewiacyjności, co negatywnie odbija się na ich funkcjonowaniu psychospołecznym, uruchamiając przeżycia traumatyczne.

### **3. Czyn przestępczy w kontekście *psychologii małej ojczyzny***

Człowiek zazwyczaj ma swoje miejsca, które go w dużej mierze ukształtowały jako *homo socialis*, procesy związane z tymi miejscami pozostają na zawsze w pamięci, są to miejsca preferowane, ulubione, a ich widok, np. po czasie nieobecności w nich, sprawia radość, przywołuje piękne wspomnienia, pobudza do działania. Zdarzyć się może, że ze względu na

wydarzenia negatywne, dana osoba chce jak najszybciej zapomnieć o swojej *małej ojczyźnie*, a jej wspomnienie rodzi stres, odnawia uraz psychiczny itp. Tak może się zdarzyć np. w przypadku, gdy dana osoba stała się ofiarą przestępstwa w miejscu, które dotychczas lubiła i ceniła.

S. Starczewski (2000, s. 23) określa „małą ojczyznę” jako miejsce zamieszkiwania człowieka, z którym on utożsamia się i sprawuje nad nim pieczę, a ono go kształtuje. Według mnie, *mała ojczyzna* wyposaża człowieka w określone elementy funkcjonowania psychologicznego i społecznego, gdyż jest to przede wszystkim miejsce, w którym człowiek się wychowywał i dorastał (Woźniak, 2010, s. 85). „Psychologia małych ojczyzn dotyczy procesów psychologicznych (psychicznych), zachodzących w człowieku w związku z przeżyciami odnoszonymi się do szczególnych miejsc dla konkretnego człowieka” (tamże, s. 98).

*Mała ojczyzna* jest realną przestrzenią, ze swoim środowiskiem przyrodniczym, ze swoją specyfiką ukształtowania terenu. Obecność *małej ojczyzny*, wyraża się obejmowaniem pamięcią rzek, łąk, lasów, zapachów, przebiegu ulic itd. (por. Starczewski, 2000, s. 23).

*Mała ojczyzna* połączona jest ściśle z przeżyciami, doświadczeniami życia w konkretnej rodzinie (por. Braun-Gałkowska, 1990; por. Woźniak, 2005, s. 146-147). Osoba, która stała się np. ofiarą przemocy rodzinnej, po opuszczeniu swojego dotychczasowego „gniazda”, może nie chcieć przybyć już więcej do tego miejsca, chociażby na krótki czas; inne miejsce może zacząć w życiu tej osoby odgrywać rolę *małej ojczyzny*.

Rozmawiałem wielokrotnie z osobami, które były zawstydzone, zażenowane, unikały komunikacji interpersonalnej, z tego powodu, że dany członek ich rodziny dopuścił się przestępstwa. Ta swoista trauma, będzie też zależała od rodzaju popełnionego przez osobę z rodziny czynu przestępczego, jego konsekwencji, a także od tego jak bliską osobą jest sprawca. Znam przypadek, że ktoś chcąc uniknąć swoistego naznaczenia zmienił miejsce zamieszkania, a więc można domniemywać, że obniżył się poziom jego łączności z dotychczasową *małą ojczyzną*.

#### **4. Komunikacja rodzinna w kontekście czynu przestępczego członka rodziny**

Komunikacja interpersonalna zachodząca w określonej rodzinie, ma duże znaczenie w psychorozwoju danego człowieka. A. Krzyworzeka (2016, s. 19) podaje, że komunikacja wewnątrz rodziny zmierza do konkretnej decyzji. Możemy więc przypuszczać, że zaburzona komunikacja może zostać zwieńczona błędną decyzją. „Rodzina ma niczym niezastąpione miejsce w życiu każdego człowieka. Jest miejscem przekazu podstawowych doświadczeń życiowych, a także przyszłością kolejnych pokoleń. Właśnie dlatego ważne jest zwrócenie uwagi na rodzinę oraz rodzaj komunikacji wewnątrz niej. We współczesnym świecie, w którym zmiany zachodzą szybciej niż kiedykolwiek wcześniej, brakuje czasu na dobrą komunikację pomiędzy członkami rodziny. Komunikacja ta nie rozwija się, często jest problematyczna, bezosobowa (kontakt telefoniczny, wiadomości tekstowe itd.) i ograniczona czasem. Podczas komunikacji chodzi o stosunki między ludźmi. A te z reguły wymagają osobistego zaangażowania. Chodzi o komunikację «ja» i «ty» (Janigová, Ferenčíková, 2016, s. 42). Jeszcze jeden znaczący cytat: „Komunikacja rodzinna jest procesem niezmiernie złożonym, jednakże należy pamiętać, iż to właśnie od kompetencji komunikacyjnych członków rodziny zależeć będzie, jak rozwiązywane będą nieporozumienia i konflikty. Ponadto, od kompetencji komunikacyjnych dorosłych członków rodziny zależeć będzie to, w jaki sposób dzieci będą porozumiewać się z otoczeniem, jak będą słuchać, selekcjonować i oceniać otrzymany komunikaty, a także, w jaki sposób będą wykorzystywać dostępne narzędzia komunikacyjne. Komunikacja i konflikty, stanowiąc integralną część życia rodziny, nie mogą być rozpatrywane oddzielnie, bowiem procesy te wzajemnie się przenikają i determinują kierunek rozwoju życia rodzinnego. Z jednej strony kompetencje komunikacyjne członków rodziny wpływają na to, jak domownicy rozwiązują nieporozumienia, a z drugiej strony konflikty determinują jakość komunikacji rodzinnej” (Podkowińska, 2016, s. 65; por. Podbas, 2016, s. 71-82; por. Herudzińska, 2016, s. 83-101).

Czyn przestępczy danego członka rodziny może wywołać konflikty w rodzinie, oczywiście nie odnosi się to do rodzin typowo patologicznych, preferujących dewiacyjny czy nawet przestępczy styl życia, np. w przypadku,

kiedy to ojciec rodziny dokonuje przestępstw wraz z synem, albo kiedy matka alkoholiczka zachęca córkę do prostytucji, licząc na pozyskanie środków na utrzymanie, ale także na alkohol. W rodzinach funkcjonujących w normie społecznej lub nieco tylko od niej odstających, przestępstwo chociażby jednej osoby z danej rodziny, będzie zaburzało komunikację interpersonalną wewnątrz tej rodziny, chociażby z tego powodu, że sprawca czynu przestępczego na podstawie mechanizmu kłamstwa obronnego, nie przekaze informacji pełnych o swoim czynie przestępczym, co członkowie rodziny mogą instynktownie wyczuwać, a to zarazem obniża zaufanie i zaburza komunikację. Można przywołać tutaj jeszcze inny problem dotyczący udziału matki w kazirodczym związku ojca z córką. Matka może wiedzieć o tragicznej sytuacji, ale zarazem z poczucia wstydu nie ujawnia nikomu tego, co ma miejsce w jej rodzinie, pozornie stając po stronie oprawcy.

Cechy osobowościowe, które mogą być podłożem niektórych czynów przestępczych, będą zarazem pogarszać komunikację interpersonalną i prowadzić do konfliktów rodzinnych, a w skrajnych przypadkach wręcz do rozkładu rodziny (por. Woźniak, 2009, s. 63-67; por. Ślaski, 2005, s. 115-129; por. Ślaski, 2009, s. 69-78). Dani sprawcy, mogą też nie okazywać poczucia winy, co również będzie zakłócać relacje między osobami (por. Warchoł, 2007, s. 86).

Wyniki badań przeprowadzonych przez E. D. Budziło (2014, s. 60-61) ukazują, że mężczyźni – sprawcy zgwałceń, w porównaniu z osobami z grupy kontrolnej (mężczyźni nieosadzeni w więzieniu) rzadziej oceniali postawy matek jako akceptujące i dające autonomię, a także rzadziej postrzegali postawy ojców jako dające autonomię. Taki wynik może przekazywać informację, że komunikacja w rodzinach, w których wychowywali się przyszli sprawcy zgwałceń, mogła posiadać nieprawidłowości.

Młodociani sprawcy przestępstw pochodzą często z rodzin niepełnych czy mających problem alkoholowy, z rodzin, których inni członkowie byli już karani sędownie, a taki obraz rodziny ukazuje zarazem możliwą zaburzoną komunikację między jej członkami (Sarzała, 2005, s. 61).

Czyny przestępcze są często zwińczeniem procesu niedostosowania społecznego (wykolejenia obyczajowego), który to proces u danej osoby kształtuje się nieraz przez wiele lat, posiadając własną dynamikę, a z tego wynika, że taka osoba może również przez wiele lat uruchamiać mechanizmy

zaburzonej komunikacji interpersonalnej, gdyż zjawiska te, wzajemnie się przenikają.

## 5. Problematyka szczęścia

*Szczęście* jest przedmiotem rozważań np. teologicznych czy filozoficznych, a ludzie w zasadzie wyczuwają co kryje się pod tym terminem. Gdy potrzebne jest jednak zdefiniowanie *szczęścia*, to już mogą pojawić się trudności, gdyż jest to pojęcie nieco „abstrakcyjne”. Mniej problemów natomiast jest z opisem tego stanu, a w opisie takim są umieszczane różne elementy, jak na przykład – dobra sytuacja ekonomiczna, udane małżeństwo, potomstwo niesprawiające kłopotów wychowawczych, awans zawodowy, osiągnięcie pożądanego tytułu czy stanowiska, zachowywanie dobrego zdrowia, zdobycie nagrody, poznanie nieznanymi terenów itp., a np. uczeń czy student, mogą wymienić – uzyskanie dobrych ocen. *Szczęście*, może być opisywane jako błogostan, zadowolenie. *Szczęście*, ujmowane jest jako emocja, a w takim znaczeniu może przejawiać się w euforii, upojeniu. Emocja *szczęścia* jest doświadczeniem chwilowym. *Szczęście* nie musi trwać jedynie chwilę, a dana osoba odczuwa je np. przez większość lat swojego życia, co przejawia się u niej w zadowoleniu z życia.

Z psychologicznym badaniem *szczęścia* mogą być problemy, gdyż pod tym terminem kryje się wiele desygnatów, można by posłużyć się terminem – *poczucie szczęścia*, co jednak i tak nie rozwiązuje problemów, gdyż nadal jest to pojęcie niedookreślone. W psychologii można badać np. zadowolenie (inaczej – satysfakcję) z pracy zawodowej, a w tym celu należałoby skonstruować odpowiednie narzędzie badawcze. W Polsce w badaniach psychologicznych można posłużyć się Skalą Satysfakcji z Życia (SWLS), w adaptacji Zygryda Juczyńskiego.

Między *szczęściem* a jego desygnatami zachodzi podobna relacja jak między *złem* a jego desygnatami, do których zaliczyć możemy przykładowo agresję, dyrektywność, bezwzględność, czy nawet narcyzm, a do ich badania w psychologii istnieją odpowiednie narzędzia (kwestionariusze, skale). W przypadku pojęcia *zło*, też zachodzi niedookreślenie, a mimo to profesor Philip Zimbardo (2008) w obszarze psychologii stara się je określać i posługuje się nawet terminem – *psychologia zła*. Spotkałem się z zamiennym używaniem terminów – *zło* i *nieszczęście*. Ph. Zimbardo (2008,

s. 27) zło definiuje w sposób następujący: „Zło polega na zamierzonym zachowaniu się w sposób, który rani, wykorzystuje, poniża, dehumanizuje lub niszczy niewinne jednostki – lub używaniu swojej władzy i siły systemowej, by nakłaniać lub dać przyzwolenie innym do działania w ten sposób w naszym imieniu”.

Konkludując niniejszą refleksję nad *szczęściem* warto zaznaczyć, że mimo problemów z jego definiowaniem, to ludzie mają wyobrażenie *szczęścia* i do niego dążą, potrafią również wyczuwać *nieszczęście*, jak również umieją empatycznie solidaryzować się z tymi, którzy nieszczęścia doświadczają, zrzeszając się np. w grupy udzielające wsparcia społecznego, w jego szerokim znaczeniu.

### **Zakończenie**

Przestępstwo jest czynem, który niewątpliwie przysparza ludziom wielu problemów. Szczęście jest odczuwane oraz postrzegane przez ludzi w różnoraki sposób, z pewnością można mówić o poziomie odczuwania szczęścia, a także o sile tego odczuwania. Wiele czynników będzie wpływało na odczuwanie szczęścia (lub nieszczęścia). Poczucie wstydu może wpływać na poczucie szczęścia. Wstyd, człowiek może odczuwać z powodu własnych czynów, ale także z powodu czynów osób bliskich. Siła odczuwania poczucia wstydu przez daną osobę w przypadku przestępstwa popełnionego przez członka jej rodziny, będzie z pewnością zależała od odporności psychicznej tej osoby. Przestępstwo członka rodziny, w wielu przypadkach będzie wpływało na postrzeganie innych osób z tej rodziny jako dewiacyjnych, nieprzystosowanych społecznie, zaburzonych, co nie musi być prawdziwe, a więc u tych osób poprzez społeczne naznaczenie może pojawić się cierpienie psychiczne, moralne, wpływając zarazem na poczucie szczęścia. Przestępstwo nie pozostaje obojętnym również dla relacji interpersonalnych.

Członkowie rodzin, w których dana osoba popełniła czyn przestępczy, mogą być osobami wysoce uspołecznionymi, wzorowymi ojcami, matkami, synami, córkami, braćmi, siostrami itd. Przestępstwo członka rodziny może przyczynić się do tego, że będą postrzegać oni swoją sytuację jako trudną, uciążliwą, kłopotliwą, dlatego też wielu z nich należy otoczyć wsparciem społecznym – psychicznym, moralnym, chociażby w formie spontanicznej, a może nawet profesjonalnej. Członkowie takich rodzin, często winni zostać



usytuowani w szeroko pojmowanym paradygmacie pracy socjalnej (por. Marynowicz-Hetka, 2007a, s. 381-391; por. Marynowicz-Hetka, 2007b, s. 485-504; por. Charmast, 2016, s. 27-33; por. Wójcik, 2016, s. 19-22).

### **Bibliografia:**

- Braun-Gałkowska, M. (1990). *Psychologia domowa (Małżeństwo – dzieci – rodzina)*. Olsztyn: Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne.
- Budziło, E. D. (2014). *Retrospektywna ocena postaw rodzicielskich a samoocena i inteligencja emocjonalna u sprawców zgwałceń*. Warszawa: Instytut Psychologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (niepublikowana praca magisterska).
- Charmast, J. (2016). Dlaczego potrzebujemy zintegrowanych form pomocy? *Świat Problemów*, 11, 27-33.
- Chmielewski, H. (2005). Podłoże neurologiczne niektórych przestępstw. (W:) W. Woźniak (red.), *Przestępca i skazany nie tracą godności osoby (EPISTEME, 44, s. 47-53)*. Olecko: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej – Acta Universitatis Masuriensis.
- Ciosek, M. (2001). *Psychologia sądowa i penitencjarna*. Warszawa: Wydawnictwa Prawnicze PWN.
- Herudzińska, M. H. (2016). Strategie komunikacyjne w konfliktach. Od domowej wojny do integracji małżeństwa? (W:) M. Podkowińska (red.), *Komunikacja w rodzinie* (s. 83-101). Warszawa: Wydawnictwo SGGW.
- Hołyst, B. (2004). *Kryminologia*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis.
- Hołyst, B. (2005). Ocena przestępczości w Polsce. (W:) W. Woźniak (red.), *Przestępca i skazany nie tracą godności osoby (EPISTEME, 44, s. 27-38)*. Olecko: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej – Acta Universitatis Masuriensis.
- Iwanicka-Maciura, A. (2015). *Antropologia filozoficzna w ujęciu polskiej szkoły higieny psychicznej*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Janigová, E., Ferencíková, Z. (2016). Rodzinne wzorce komunikacji w rodzinach pełnych. (W:) M. Podkowińska (red.), *Komunikacja w rodzinie* (s. 42-52). Warszawa: Wydawnictwo SGGW.

- Krzyworzeka, A. (2016). Komunikacja rodzinna i jej wpływ na podejmowanie decyzji ekonomicznych w rodzinach rolniczych. (W:) M. Podkowińska (red.), *Komunikacja w rodzinie* (s. 9-22). Warszawa: Wydawnictwo SGGW.
- Łodzińska, J., Szyszka, M. (2016). Rodzina miejscem socjalizacji pierwotnej człowieka. (W:) W. Guzewicz, J. Łodzińska, A. Mikucki, S. Strękowski (red.), *Wsparcie rodziny wyzwaniem dla społeczeństwa i Kościoła* (s. 101-125). Ełk: Wydawnictwo Ełk i My.
- Majchrzyk, Z. (2012). *Psychologia sądowa. Aktualne problemy opiniowania dorosłych*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Marynowicz-Hetka E. (2007a), Modele pracy socjalnej/społecznej – wielość podejść teoretycznych do praktyki społecznej. (W:) E. Marynowicz-Hetka (red.), *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, t. 1, (s. 381-391). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Marynowicz-Hetka E. (2007b). Pedagogika społeczna i praca socjalna w procesie społecznej readaptacji osób pozbawionych wolności. (W:) E. Marynowicz-Hetka (red.), *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, t. 2 (s. 485-504). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Podbas, I. (2016). Mediacja jako metoda rozwiązywania konfliktów w różnych dziedzinach życia rodzinnego. (W:). *Komunikacja w rodzinie* (s. 71-82). Warszawa: Wydawnictwo SGGW.
- Podkowińska, M. (2016). Komunikacja w rodzinie. Jak zmienić konflikty rodzinne w porozumienie? (W:) M. Podkowińska (red.), *Komunikacja w rodzinie* (s. 55-70). Warszawa: Wydawnictwo SGGW.
- Rode, M. (2013). *Style myślenia przestępczego. Podstawy teoretyczne i diagnostyczne*. Warszawa: Difin.
- Sarzała, D. (2005). Rodzinne uwarunkowania przestępczych zachowań młodocianych. (W:) W. Woźniak (red.), *Przestępca i skazany nie tracą godności osoby (EPISTEME, 44, s. 55-66)*. Olecko: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej – Acta Universitatis Masuriensis.
- Sikora, J. (2016). Więż kulturowa, narodowa, rodzinna. Neoklasycyzm w poezji polskiej przełomu XX i XXI wieku. (W:) W. Guzewicz, J. Łodzińska, A. Mikucki, S. Strękowski (red.), *Wsparcie rodziny*

- wyzwaniem dla społeczeństwa i Kościoła (s. 209-227). Ełk: Wydawnictwo Ełk i My.
- Starczewski, S. (2000). Małe ojczyzny – tradycja dla przyszłości. (W:) *Małe ojczyzny – tradycja dla przyszłości* (s. 3-25). Warszawa: Fundacja Kultury.
- Ślaski, S. (2005). Problemy emocjonalne więźniów skazanych za stosowanie przemocy, (W:) W. Woźniak (red.), *Przestępca i skazany nie tracą godności osoby (EPISTEME, 44, s. 115-129)*. Olecko: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej – Acta Universitatis Masuriensis.
- Ślaski, S. (2009). Psychologiczne i społeczne problemy więźniów uzależnionych od alkoholu. (W:) W. Woźniak (red.), *Materiały do ćwiczeń z metodyki resocjalizacji – aspekt psychologiczny i pedagogiczny (Biblioteka Pomocy Naukowych EPISTEME, 4, s. 69-78)*. Olecko – Warszawa: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej – Acta Universitatis Masuriensis w Olecku & Wydział Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.
- Turowski, J. (2001). *Socjologia. Małe struktury społeczne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Warchoń, T. (2007). *Poczucie winy, agresja oraz lęk sprawców kradzieży z rozbojem i kradzieży zwykłej*. Warszawa: Instytut Psychologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego (niepublikowana praca magisterska).
- Woźniak, W. (1997). Przyczyny przestępczości w świetle różnych poglądów psychologicznych. *Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie*, 3, 160-161.
- Woźniak, W. (2005). Próba określenia ram psychologii małej ojczyzny z odniesieniem do Widawy. (W:) W. Woźniak (red.), *Utwory Piotra Wężyka Widawskiego i inne teksty o Widawie na tle psychologii małej ojczyzny* (s. 146-151). Warszawa – Widawa: Drukoba.
- Woźniak, W. (2009). Badania psychologiczne jako wyznaczniki poszukiwania skutecznych metod resocjalizacji. (W:) W. Woźniak (red.), *Materiały do ćwiczeń z metodyki resocjalizacji – aspekt psychologiczny i pedagogiczny (Biblioteka Pomocy Naukowych EPISTEME, 4, s. 63-67)*. Olecko – Warszawa: Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej – Acta Universitatis Masuriensis w Olecku & Wydział Filozofii

Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Woźniak, W. (2010). Introdukcja do psychologii małych ojczyzn – w kierunku ochrony dziedzictwa narodowego. *Prace i Materiały Historyczne Archiwum Archidiecezjalnego w Łodzi i Muzeum Archidiecezji Łódzkiej*, 2010, 7, 85-101.

Woźniak, W. (2015). *Readaptacja społeczna sprawców zabójstw ze szczególnym okrucieństwem. W kierunku formowania paradygmatu pracy socjalnej w oddziaływaniu penitencjarnym*. Ružomberok: VERBUM – wydawatel'stvo Katolickej univerzity v Ružomberku.

Wójcik, A. (2016). Wolontariat, czyli dobro za żadną cenę. *Świat Problemów*, 12, 19-22.

Zimbardo, Ph. (2008). *Efekt Lucyfera. Dlaczego ludzie dobrzy czynią zło?* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

## **Abstracts:**

### **Katarzyna Olbrycht, About the beauty of femininity. Femininity as a value in the modern world**

The author shows the beauty of femininity, which she presents as the truth about man. She sketches a brief historical overview of women issues, as the background of modern continuation of the discussion on the situation of women in the world. She brings closer some concepts and trends concerning the matters related to femininity, the place and role of women in society. She points the Christian personalism and cites the important representatives of this trend, such as Edith Stein and John Paul II. She emphasizes the specificity, potentiality, beauty and genius of women as an important value in the modern world. Her answer to a question, how to prepare a woman for the adoption and development of their femininity, is a conclusion in which she says: "It seems extremely important to educate women not to specific roles and not according to the cultural and social ideas, but to the consciousness of their own abilities as a gift allowing to take the most important tasks included in the vocation of women, allowing to take them in different places and roles".

### **Krzysztof Kraśniewski, Towards a male identity**

The article "In a direction of male identity" describes the work with teenage boys seen not only from socialization perspective but also with respect to discovering yourself as a person. Therefore an important part belongs to self-development being understood as reaching the deepest needs and desires - especially by a young person in a crucial process of its identity development. The character of the "In a direction of male identity" workshops is emphasizing of "man's heart" in such way that it is possible to discover what indeed means being yourself - human being. Those teenage workshops describes 4 inextricable dimensions of human existence: physical, mental, spiritual and social. The main idea of educational - therapeutic work focuses on integral vision of man which treats spiritual dimension as crucial for a true self-development. Described anthropologic structure has its own hierarchy in the proposed workshops. It has scientific justification and it is partly - based on psychotherapy according to interdisciplinary concept raised by V.E. Frankl. Trainings of intellect, will, heart and relationships are

also a significant part of the workshops. They might become helpful during discovery of male identity.

**Katarzyna Wac, Joanna Żołnierz, Jarosław Sak, The question of touch in the context of reflection on the dignity of carnality of the human person**

The aim of article is to describe the role of touch in the formation of relationships. The basis for discussion is the position of the Magisterium of the Catholic Church concerning the value and dignity of the flesh of the human person. Scientific data from the research presented in this article confirms that the touch is a key role for the proper development of interpersonal relations, especially in the family environment. In addition, touch allows the most appropriate way to express affirmation of the man, understood as a unity of soul and body.

**Magdalena Dziedzic, The system of the family of origin, self-esteem and the quality of marriage**

The author uses a systemic approach in psychology of family and typology of family systems proposed by D. Field, she also analyzes the problem of self-esteem and presents the results obtained after examining 158 people (79 couples). Statistical analysis of the results leads to the conclusion that there is a relationship between the correct system of the family of origin from the father's side and high self-esteem in the group of women. The high self-esteem in the group of men was related to the correct family system created by mother. It was also shown that the more correct family system created by both parents gives the higher quality of marriage in the group of women. There was identified a relationship between the incorrect family system from the father's side and the low quality of marriage In the group of men. There was also identified a relationship between the high self-esteem and the quality of marriage In the group of women.

**Justyna Mróz, Kinga Kaleta, Behavior and experiences related to work also the differentiation of self and the satisfaction of marriage for women**

One of the primary human tasks in adulthood is getting engaged in various roles, either professional or family ones. Combining these roles in particular



professional and marital ones is worth special attention. The presented study focuses on the relationship between work-related behaviour and experience patterns and marital satisfaction including the differentiation of self. The study involved 239 married women. Three measures were taken in order to verify the hypotheses: (1) Avem – The questionnaire about work-related behaviour and experience patterns (Polish adaptation Rongińska, Gaida, 2003); (2) The Differentiation of Self Inventory (Skowron, Schmitt, 2003; the Polish adaptation of O. Kriegelewicz (2009); (3) The well-matched Marriage Questionnaire (KDM-2, Plopa, 2008). The results indicate a particular arrangement of work-related behaviour and experience patterns (stronger tendency to withdrawal, life satisfaction, social support) and the Differentiation of Self (stronger I position, weaker emotional cut-off) for bigger marital satisfaction among women.

**Jarosław Jastrzębski, Anna Drażdżewska, Małgorzata Nazarewicz, Natalia Przybysz, Emotions and attachment behavior in men and women in early adulthood**

The aim of the study was to investigate the relationship between emotion and attachment behavior in men and women in early adulthood. Theoretical framework of this research was the Carroll E. Izard Differential-Emotions Theory and Irenäus Eibl-Eibesfeldt typology of attachment behavior. They show that the frequency of making attachment behavior - and derive pleasure from this activity - depends on the individual and the established willingness to experience positive and negative emotions. The study involved 87 respondents (43 women and 44 men) between 20 and 30 years old. Emotions were studied using Differential Emotions Scale DES-IV developed by Carroll E. Izard adapted to Polish conditions by Jarosław Jastrzębski. The frequency of making attachment behavior and enjoyment of this has been studied by means of Attachment Behavior Inventory IZW developed by Alicja Kuczyńska.

The results showed that men and women in romantic relationships are very similar in terms of the frequency of making attachment behavior. They differ only in the case of sexual behavior: men more than women use sexual behavior to maintain relationships. Results of the research did not reveal the sex differences in terms of the pleasure of making attachment behavior. Confirmed hypotheses about the relationship between emotions and

attachment behavior: joy turned out to be the most important emotion in taking pleasure from making attachment behaviour. Negative emotions, such as disgust, contempt, anger, shame and shyness decreased frequency of making attachment behaviour.

### **Maria Jankowska, Communication between spouses and the evaluation of the quality of marriage**

The purpose of the article and the study was to determine what is the correlation between communication spouses and their assessment of the quality of marriage. It was decided to see whether and what types of communication (support, committed and depreciating spouse communication) affect the following dimensions of quality of marriage: intimacy, self-realization, similarity, disappointment. The study used two methods: The Questionnaire of a Well-chosen Marriage by M. Plopy and J. Rostowski and The Marital Communication Questionnaire by M. and M. Plopy Kazimierczak. They examined 89 married people. The results showed that the quality of marriage is perceived as higher if the spouse assesses both himself and his spouse as more supportive and involved in communication and less depreciating. Thus, the quality of the relationship is seen as lower if your spouse assesses both himself and his spouse as less supportive and involved, and more depreciating.

### **Justyna Anna Gutka, Love and loyalty to the basics of marriage and family happiness**

The text of "love and fidelity to the foundations of marriage and family happiness," starting from the words of the oath submitted by the newlyweds to each other and to God in the presence of family and friends looking for a commitment of love and fidelity to keep the death of one of the spouses pillars of marriage and family happiness. It is love from which everything begins supported by the power of God kidnaps a man to build great things. Similarly, the lack of it can destroy everything. Nothing will stand in the absence of love. This is a very important feeling that at the same time is a difficult art that requires continuous learning it from scratch. One of the subsections of the text deals with the validity of soliciting lucky marriage and family, since it is the basis for good education of children. Loving parents is the greatest joy for children. Today's times are tough for young

people starting a life together, and then forming a family. Different threats weaken the smallest cell of society because it is important not to leave spouses and families lonely in this struggle. The State, the Church and all other institutions should be among its priorities the goal set ourselves to support the family.

**Maria Magdalena Kwiatkowska, Katarzyna Kwiatkowska, What impels us to parenthood – how personality traits predict our willingness of becoming parents?**

The purpose of this article is to examine the relationship between childbearing motives and Big Five personality traits; and to explore personality structure of people with positive, negative and ambivalent attitude to have children. A group of  $N = 281$  adults took part in the online survey. We used hierarchical cluster analysis to distinguish three groups reflecting different attitudes to parenting, which were significantly different from each other, both in terms of childbearing motives and personality traits. Through correlation analysis we demonstrated that in the group of man positive parental motives are related to higher level of extraversion and agreeableness; while in the group of ambivalent-oriented women we reported positive relationship of negative childbearing motives and neuroticism. The results lead us to the conclusion that the level of positive and negative childbearing motives is partly a consequence of personality traits, what in turn finds its explanation in motivational base of both constructs.

**Bernarda Bereza, Diana Szymczuk, Psychological conditions of correct relations in the family**

The family is the first and most important human environment. We are born, grow up and learn how to act there. To a large extent, patterns acquired in the family of origin (root) are learned and, on the basis of modeling, carried over and continued in the procreative family (nuclear, evolutionary). Article refers to subjective determinants of healthy family bonds, with main emphasis focused on the predictors of bond is quality in the parent-child relationship.

**Edyta Wolter, Respect for life as an ecological value**

The purpose of the Article is a justification of the meaning of respect for life as the ecological value. The article has a problematic structure referring to special parts of the output: the European culture (which constitutes the synthesis of Christianity and humanism), ecological intuition of St. Francis of Assisi, the concept of respect for life by Albert Schweitzer, creating the social and moral order in the life environment in the social thought of the luminaries of the Catholic Church. Key words: heritage of the European culture, Christian humanism, ecological humanism, the value of respect for life.

**Joanna Parol, Conditions of marital and family happiness shown in Polish cinema. Review of selected generational problems**

This article concerns on the conditions of happiness in marriage and the family over the selected problems of generations presented in Polish cinema. Author analysed generations such as: generation of Columbuses, PRL generations and the generation of young people in the 21st century. The article concerns on movies: *Warsaw '44*, *The end of the night*, *Chills*, *Ode to the Joy* and documents: *People from blank land* nad the *Warning! Hooligans*.

**Anastazja Sorkowicz, The Pope of Families about the marital and family happiness**

This article is an attempt to excavate with the teaching of the Pope Family tips for building happiness of the marriage and family life. Analysis of the Papal instances allows the conclusion that happiness and family is a dynamic reality, according to main effort of the spouses-parents focused on becoming the second man a gift. The only way to make your life happy is love, understood as an attitude for the second man, attitude to be a gift to others, sharing one self and the pursuit of the common good. To make your married life and family happy is associated with specific requirements above all yourself by both spouses. According to John Paul II is necessary, mutual overcoming selfishness, mutual forgiveness and having to start over and over again.

**Katarzyna Lorecka, Modern Family at the stage of adaptation to the global expansion of technology - opportunities and threats**

Globalization and digitization, although they are the phenomena of a global scale, have influenced the individual functioning of people. The contemporary man has been confronted with the expansion of digital technologies that are changing his action strategies prevalent so far. This forces the pressure of reaction – active resistance or acclimatization. It seems that the process of digitization of life can no longer be stopped and the society is currently in the process of adaptation to a new way of life. Multigenerational family traditions and rituals compete with the young, but dynamic development of digital technologies which are shaping new habits and create a new way of perceiving the surrounding world. This article is a theoretical analysis of the impact of new information and communication technologies and mobile devices on families' functioning.

**Katarzyna Nosek, Family home in the life of an only child, that is the perception of the family home and its importance for the only child in the family**

The family today is subject to a number of transformations both in terms of structure, functioning and functions of its individual members. In the twenty-first century in Poland mainly dominated by a tendency to fade multi-generational families to domination small family - two-generation. In connection with these changes the dominant family model becomes a model of the nuclear family 2 + 1, that is, the parents and the child. More and more Polish families are choosing to have only one child - an only child. For these children is crucial to the family home. The family home is seen for only children as a place of refuge, rest, reflection on life. The place where wanders plans for the future, observing the behavior patterns of the household. Each of the subjects found in the family home of the next authority in the person of their parents or grandparents, and forwarded by him moral values guided in your life. From the family home is mainly associated childhood and learning the world, acquire new skills and carefree. The house is also in the memories of the respondents usually warm lunch prepared by his mother, spending time with my family and a lot of moments that cause a smile on his lips. Even if it happened that the family home was the source of the unpleasant experience it still remains one of the most important places in

the world where you can always find shelter. Home and family also play a key role in the creation of the human family of their own.

**Agata Majewska, (Re)constructing family happiness in the context of difficult experiences**

Family happiness is, with no doubt, conditioned by many factors and requires support, engagement and constant work. It seems that the most important foundation in building said happiness are interpersonal relationships between family members. The context of difficult experiences mentioned in the paper is related to the so-called dysfunctional families and to the children raised in such families. The analysis touches upon the importance of providing necessary support and help within the framework of the existing system of care over a children and a family.

**Alicja Kurasz, Tomasz Gosztyła, Child's challenging behavior and religious practices of parents of children with Autism Spectrum Disorder**

Even though religiousness and religious practices, as its manifestations, have been an object of research in social sciences for a long time, we know little about them with regard to parents of children with Autism Spectrum Disorder (ASD). One of the frequent features of autism is so-called challenging behavior, which significantly complicates the functioning of the child in the social context, including religious group behaviors. The aim of the present study was to explore the religious practices of parents whose children exhibit challenging behavior as well as the opinions of Catholic priests on selected aspects of the functioning of children with autism and their families in the church. The research problems comprise a number of issues not addressed before, such as parents' reactions to the child's challenging behavior in the church, the perceived reactions of other members of the congregation, preparing the child for participation in liturgy and services, as well as received and expected support from the Church. The participants were 60 parents of children with autism (30 mothers and 30 fathers) and 30 priests, mainly from the region of Subcarpathia, Poland. The collected research material provided data which make it legitimate to conclude that a majority of parents whose children exhibit challenging behavior during services decided to change their religious practices. An



alarming finding is that most parents who take their children to church experience fear, which is usually a fear of comments from other members of the congregation regarding their child's behavior. The results of the study may be useful not only for parents, but also for priests and therapists supporting families with a child with autism.

**Emilia Zyskowska, The role of the psychiatrist and psychologist expert in the canonical process of annulment of marriage for example of can. 1095, the Code of Canon Law**

Since 1983, when the new Code of Canon Law was released, most of the legal proceedings of marital incapacity are carried on can. 1095, mainly of no. 3, that is of mental incapacity to undertaking and performing the essential marital duties. Very often, the legal proceedings are very difficult and the canonical judges need the support of forensic psychiatrists or psychologists in order to achieve moral assurance to pass just sentence.

This article presents the news regulations for forensic psychiatrists and psychologists in legal proceedings of marital incapacity. It was discussed the object and purpose of the opinion and its evidential significance. It was also included a mental condition that could form the basis of the invalid marriage in term of can. 1095.

**Dariusz Sarzała, The family of a person in prison isolation as an environment of social support**

In this paper, the author raised the issues concerning the provision of social support to people in a difficult situation which is to stay in isolation prison. The aim of the study is to show the family as an environment providing social support to their members held imprisonment. The author presents the characteristics and multidimensionality of social support and its importance for people living in isolation in prison and their families. It was also pointed to the need to strengthen the family as an environment of social support of people trapped by the development of social skills and competences in the field of interpersonal relationships and strengthen family ties.

**Ks. Waldemar Woźniak, Offence of one family member as a factor affecting wellbeing of family community**

Every criminal act concerns not only the offender - victim relation but also affects other members of both families. The present paper examines the impact made by the offence committed by one family member on the functioning of the entire family. The families free from pathological and dysfunctional factors negatively react to the offences committed by their members. These traumatic experiences influence their psychic and physical condition, including their sense of wellbeing. Frequently, the offence of one family member stigmatizes the family as deviant, socially maladapted and disturbed, which does not have to be the case. In consequence, social stigmatization may cause psychic and moral suffering and influence the sense of wellbeing these families may experience. The offence of one family member makes an impact on interpersonal relations in the family and on their perception of the places favored before, described as a *'small homeland'*. Often the offender's family may need support that can be provided by social work in the broad sense of the term.

## **ZASADY PUBLIKACJI**

### **KWARTALNIK NAUKOWY FIDES ET RATIO WYCHODZI JAKO CZASOPISMO ON-LINE**

Redakcja przyjmuje artykuły zgodne z profilem czasopisma zawartym w Przesłaniu, odpowiadające tematyce danego numeru Kwartalnika.

Każdorazowo temat kolejnego numeru jest ogłaszany na stronie Kwartalnika.

Redakcja „Kwartalnika Naukowego Fides et Ratio” oczekuje od Autorów respektowania zasad rzetelności naukowej oraz jawności informacji o wszystkich podmiotach przyczyniających się do powstania publikacji (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy etc.) oraz okoliczności towarzyszących.

Oczekujemy także w przypadku publikacji przygotowanej przez kilku Autorów informacji dotyczącej wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji (z podaniem kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, jaki jest wkład poszczególnych autorów w przeprowadzenie badań, w obliczanie, analizy itd.).

Prace wydrukowane i zapisane na nośniku należy przesyłać najpóźniej na miesiąc przed upływającym kwartałem na adres:

Towarzystwa Uniwersyteckiego Fides et Ratio:

ul. Wóycickiego 1/3, budynek 14, pokój 1419

01-938 Warszawa

lub wydawcy Kwartalnika - Fundacji Fides et Ratio:

ul. Franciszkańska 3/47

00-233 Warszawa

## ZASADY RECENZOWANIA

1. Każdy artykuł przesłany do Kwartalnika podlega wstępnej ocenie Redaktora Naczelnego i Rady Redakcyjnej Kwartalnika.
2. Po pozytywnym zaopiniowaniu następuje przekazanie publikacji do tzw. recenzentów zewnętrznych, będących ekspertami w zakresie danej problematyki.
3. Recenzent dysponuje gotowym formularzem recenzji, na którym umieszcza swoje oceny i formułuje wniosek dotyczący dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia; dodatkowo istnieje możliwość umieszczenia innych wyjaśniających komentarzy do recenzowanej publikacji.
4. Autorzy prac i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. „*double-blind review proces*”).
5. Recenzje są przekazywane autorowi pracy, z prośbą o ustosunkowanie się do nich i poprawę tekstu zgodnie z zaleceniami.
6. W przypadku negatywnych recenzji publikacja zostaje odrzucona.